Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne

Myśl Ludowa

Nr 15/2023

Rada Programowa
dr Janusz Gmitruk – przewodniczący (Warszawa) – Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, prof. zw. dr hab. Romuald Turkowski – sekretarz (Warszawa) – Uniwersytet Warszawski, członkowie: prof. zw. dr hab. Mieczysław Adamczyk – (Kielce) – Wszechnica Świętokrzyska, prof. zw. dr hab. Jan Jachymek – (Lublin), dr Habib Aydin – (Sinop, Turcja) – Boyabat Sinop University Turkey, prof. dr hab. Andrzej Lech – (Łódź) – Uniwersytet Łódzki, dr Suzana Leček – (Slavonsky Brod, Chorwacja) – Instytut Historii w Slavonskim Brodzie, dr hab. Jerzy Mazurek – (Warszawa) – Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Uniwersytet Warszawski, prof. dr Seweryn Ozdowski – (Alexandria, Australia) – The University of Sydney and Western Sydney University, prof. zw. dr hab. Stanisław Palka – (Kraków) – Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, dr Vladimir Pautov – (Moskwa, Rosja) – Moscow State University, prof. zw. dr hab. Kazimierz Przybysz – (Warszawa) – Akademia Leona Koźmińskiego, prof. dr hab. Sorin Radiu – (Sibiu, Rumunia) – Uniwersytet w Sibiu, dr Ivica Sute – (Zagrzeb, Chorwacja) – Uniwersytet w Zagrzebiu, prof. dr Andrejs Vilks – (Ryga, Łotwa) – Riga Stradins University

Komitet Redakcyjny
dr Kazimierz Baścik – Kraków (redaktor statystyczny), dr hab. Arkadiusz Indraszczyk – Siedlce (redaktor naczelny), prof. zw. dr hab. Jan Jachymek – Lublin, dr Tomasz Koziełło – Rzeszów (sekretarz), dr Krzysztof Lachowski – Warszawa, mgr Dorota Pasiak-Wąsik – Warszawa (redaktor językowy – język polski), dr Marcin Wichmanowski – Lublin (zastępca redaktora naczelnego)

Artykuły i materiały recenzowane
Lista recenzentów zewnętrznych, z którymi współpracuje redakcja:
dr hab. Adam Bobryk – prof. UPH, prof. dr hab. Zofia Chyra-Rolicz, dr hab. Małgorzata Dajnowicz – prof. UwB, dr hab. Aneta Dawidowicz, dr hab. Tadeusz Kruczkowski – prof. Uniwersytetu w Grodnie, dr Radosław Kubicki, prof. dr hab. Marek Jabłonowski, prof. dr hab. Romuald Kalinowski, dr hab. Ireneusz Kraś – prof. UJK, dr hab. Jacek Macała, dr hab. Kinga Machowicz – prof. KUL, prof. dr hab. Ewa Maj, dr hab. Tadeusz Miłkowski, prof. dr hab. Jan Pięta, dr hab. Grzegorz Radomski – prof. UMK, dr hab. Wojciech Saletra – prof. UJK, dr hab. Tomasz Skrzyński, dr Piotr Stanek, prof. zw. dr hab. Stanisław Stępka – prof. SGGW, dr hab. Michał Strzelecki – prof. UMK, dr hab. Piotr Swacha, dr hab. Janusz Świniarski – prof. WAT, dr hab. Józef Tymanowski – prof. UW, prof. dr hab. Adam Wielomski, dr hab. Andrzej Wierzbicki, dr hab. inż. Remigiusz Wiśniewski – prof. SWPW, prof. dr hab. Wojciech Włodarkiewicz, prof. dr hab. Jacek Wojnicki, dr hab. Grażyna Wrona – prof. UP, dr hab. Jacek Zieliński – prof. UPH

Recenzenci artykułów i materiałów (dział Artykuły i Studia) – Nr 15/2023
dr hab. Adam Bobryk (Uniwersytet w Siedlcach),, dr Radosław Kubicki (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach), dr hab. Ewelina Podgajna, prof. UMCS

„Myśl Ludowa" jest indeksowana:
– w bazie ICI Journal Master List prowadzonej przez Index Copernicus International
– w bazie BazHum
– na liście czasopism punktowanych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Wersją pierwotną periodyku jest wersja papierowa

Strona internetowa pisma: www.mhprl.pl/mysl-ludowa/

© Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2023
© Copyright by Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne, Warszawa 2023

ISNN 2080-0029

Wydawcy
Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne
02-730 Warszawa, al. Wilanowska 204
tel./fax: (22) 843 78 73, 843 38 76

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego
02-730 Warszawa, al. Wilanowska 204
tel./fax: (22) 843 78 73, 843 38 76

Skład i łamanie
OFI-Krzysztof Gawrychowski

Spis treści

Artykuły i studia

Tomasz Sumara – *Działalność posłów PSL „Piast" z 43. okręgu wyborczego (Rzeszów, Ropczyce, Strzyżów) na forum Sejmu Ustawodawczego w latach 1919-1922* 9
Mirosława Bednarzak-Libera – *Wizja narodu i państwa w programach politycznych stronnictw ludowych na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku* 33
Andrzej Biały – *Porównanie działalności ludzi pozytywizmu: Stanisława Chełchowskiego z Mazowsza (Polska) z Edwardem Woyniłłowiczem z Ziemi Mińskiej (Białoruś)* 57
Agnieszka Zięba-Dąbrowska – *Przyjaciele i współpracownicy ZMW RP „Wici" w okresie II RP* 67
Romuald Turkowski – *Z działalności Związku Polskiej Młodzieży Ludowej „Wici" na emigracji w latach 50 i 60 – tych XX wieku*. 85
Piotr Maroński – *Maciej Rataj wobec wydarzeń strajkowych w październiku i listopadzie 1923 r.* 109
Małgorzata Karolina Piekarska – *Obiekty związane z Maciejem Ratajem w zbiorach Muzeum Niepodległości w Warszawie* 125

Wspomnienia

Norbert Michta, Rok 1941. Pamiętnik – oprac. Janusz Gmitruk, Mateusz Ratyński 141

Materiały, informacje

Stanisław Hadyna – *„Nie rzucim ziemi..."* 223
Andrzej Kotecki – *„Myśl Ludowa" – periodyk inteligencji ruchu ludowego* . . 231

Z życia LTN-K

Stanisław Gmitruk – *Częstochowa uczciła dzień martyrologii wsi polskiej* 259
Stanisław Gmitruk – *Sprawozdanie z działalności Oddziału Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego w Częstochowie w roku 2023* . . . 263

Kronika

Agnieszka Zięba-Dąbrowska – *Kalendarium historii polskiego ruchu ludowego – rok 2023* 269

Informacje dla Autorów 299

“Thought of Peoples” no. 15/2023

Table of Contents

Articles and Studies

Tomasz Sumara – *Activities of PSL „Piast” deputies from constituency no. 43 (Rzeszów, Ropczyce, Strzyżów) in the Legislative Sejm in the years 1919-1922* 9

Mirosława Bednarzak-Libera – *Vision of the nation and the state in the political programs of the people’s parties in the Polish lands at the turn of the 19th and 20th centuries*. 33

Andrzej Biały – *Comparison of work of people from positivism period – Stanislaw Chelchowski from Mazovia (Poland) and Edward Woynillowicz from Minsk district (Belarus)* 57

Agnieszka Zięba-Dąbrowska – *Friends and associates of ZMW RP „Wici” (Federacy of Village Youth „Wici”) during Second Republic of Poland* 67

Romuald Turkowski – *From the activities of the Union of Polish People’s Youth “Wici” in Exile in the 1950s and 60s* 85

Piotr Maroński – *Maciej Rataj to the strike events of October and November 1923*. 109

Małgorzata Karolina Piekarska – *Objects related to Maciej Rataj in collection of the Museum of Independence in Warsaw* 125

Memmories

Norbert Michta, *Year 1941. Memmories* – edited by Janusz Gmitruk, Mateusz Ratyński 141

Materials, information

Stanisław Hadyna – *„We won't forsake the land…"* 223
Andrzej Kotecki – *„Thought of Peoples" – the journal of the intelligentsia of people's movement* 231

From the life of LTN-K

Stanisław Gmitruk – *Czestochowa commemorated the day of the struggle and martyrology of the Polish villages* 259
Stanisław Gmitruk – *Report of the activity of the People's Cultural and Scientific Association – Branch in Czestochowa in the year 2023* 263

Chronicle

Agnieszka Zięba-Dąbrowska – *The Calendar of events of the people's movement in the year 2023* 269

Information for Authors 301

ARTYKUŁY I STUDIA

Myśl Ludowa, nr 15/2023, ISSN: 2080-0029

Tomasz Sumara
Uniwersytet Rzeszowski
ORCID 0000-0003-4343-6800

Działalność posłów PSL „Piast" z 43. okręgu wyborczego (Rzeszów, Ropczyce, Strzyżów) na forum Sejmu Ustawodawczego w latach 1919-1922[1]

Activities of PSL „Piast" deputies from constituency no. 43 (Rzeszów, Ropczyce, Strzyżów) in the Legislative Sejm in the years 1919-1922

Słowa kluczowe: Posłowie, PSL „Piast", okręg nr 43, Andrzej Pluta, Antoni Szmigiel, Henryk Skrzypek, Tomasz Świerad, Tomasz Dyło, Jan Babicz

Keywords: Members of Parliament, Polish Peasant Party "Piast", District No. 43, Andrzej Pluta, Antoni Szmigiel, Henryk Skrzypek, Tomasz Świerad, Tomasz Dyło, Jan Babicz

Posłowie w II Rzeczypospolitej odgrywali istotną rolę w życiu politycznym i społeczno-gospodarczym państwa. Wybranym parlamentarzystom przyszło pracować w trudnych warunkach odradzającego się państwa polskiego. Każda dziedzina życia wymagała natychmiastowych zmian i regulacji. Politycy musieli się

[1] W artykule zaprezentowano cząstkowe wyniki badań przeprowadzonych w ramach projektu badawczego: *Działalność społeczno-polityczna posłów z województwa lwowskiego na forum parlamentów II Rzeczypospolitej w latach 1919-1939*. Tekst powstał w ramach finasowania badań naukowych lub prac rozwojowych oraz zadań z nimi związanych, służących rozwojowi młodych naukowców, uczestników studiów doktoranckich oraz słuchaczy Szkoły Doktorskiej UR reprezentujących ewaluowane dyscypliny naukowe obecne w Kolegium Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Rzeszowskiego.

zmierzyć z bieżącymi zadaniami, fatalną aprowizacją, biedą, czy zniszczeniami wojennymi. Społeczeństwo oczekiwało od swoich przedstawicieli w parlamencie realizacji obietnic i polepszenia sytuacji poszczególnych grup, co złagodziłoby napięcia społeczne.

Sytuacja społeczno-polityczna przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego

Pod koniec I wojny światowej w społeczeństwie polskim ożywiły się nastroje niepodległościowe. 7 października 1918 roku Rada Regencyjna wydała manifest do narodu, proklamując niepodległość państwa polskiego. Zapowiedziała powołanie wkrótce rządu koalicyjnego, który m.in. miał opracować ordynację wyborczą. Od tego czasu wydarzenia polityczne potoczyły się bardzo szybko. 11 listopada Rada Regencyjna przekazała władzę wojskową Józefowi Piłsudskiemu, a 14 listopada pełnię władzy. 17 listopada Piłsudski powołał rząd Jędrzeja Moraczewskiego, a 22 listopada wydał dekret o najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej[2].

28 listopada 1918 r. Tymczasowy Naczelnik Państwa Józef Piłsudski wydał dekret o ordynacji wyborczej[3]. Jej twórcy przewidzieli proste zasady zgłaszania list wyborczych. Do ich rejestracji wystarczyło 50 ważnych podpisów. Ordynacja dzieliła państwo na okręgi, w których miano wybierać od kilku do kilkunastu posłów. Jeden poseł przypadał na około 50 tys. mieszkańców. Mandaty poselskie miały być dzielone proporcjonalnie do liczby głosów oddanych na daną listę w poszczególnych okręgach wyborczych[4]. 28 listopada 1918 r. ogłoszono dekret o wyborach

[2] 14 listopada 1918 r. Józef Piłsudski powierzył misję tworzenia rządu Ignacemu Daszyńskiemu. Powody swojej decyzji tłumaczył długoletnią pracą dla dobra ojczyzny posła PPS: „Licząc się z potężnymi prądami, zwyciężającymi dzisiaj na Zachodzie i Wschodzie Europy, zdecydowałem się zamianować prezydentem gabinetu Pana posła Ignacego Daszyńskiego, którego długoletnia praca patriotyczna i społeczna daje mi gwarancję, że zdoła w zgodnej współpracy z wszystkimi żywiołami przyczynić się do odbudowy dźwigającej się z gruzów Ojczyzny". Jednak wskutek nieudanych negocjacji z przedstawicielami Narodowej Demokracji, Daszyński ustąpił, „Dziennik Praw Państwa Polskiego" 1918, nr 17, poz. 104; Z. J. Winnicki, *Rada Regencyjna Królestwa Polskiego i jej organy (1917-1918)*, Wrocław 2017, s. 55-57.

[3] Ordynacja opierała się na zasadach pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego (bezpośrednie, powszechne, równe, tajne i proporcjonalne). Cenzus wieku dla czynnego i biernego prawa wyborczego wynosił 21 lat (wiek ten należało osiągnąć do dnia wyborów). Art. 1 stanowił, że „wyborcą do Sejmu jest każdy obywatel państwa bez różnicy płci", tym samym prawa wyborcze zyskały kobiety. Szeroki zakres miało bierne prawo wyborcze, które przysługiwało wszystkim osobom mającym czynne prawo wyborcze i wojskowym, zob. Dekret z dnia 28 listopada 1918 r. o wyborach do Sejmu Ustawodawczego, Dz. Pr. P.P., nr 18, poz. 47; *Ordynacja wyborcza do Sejmu Ustawodawczego Republiki Polskiej*. *Wraz z instrukcją i uwagami*, oprac. T. Reger, Cieszyn 1919, s. 7-10.

[4] Ordynacja przewidywała utworzenie 70 okręgów, na które przypadło łącznie 516 mandatów. Okręgi utworzono w Królestwie Polskim, w trzech powiatach obwodu białostockiego, na Śląsku Cieszyńskim, w Galicji i na ziemiach zaboru pruskiego. Dekret przyjmował więc zasadę, że wybory odbędą się także na terenach nie będących wówczas pod kontrolą władzy polskiej. Rządowi polskiemu

do Sejmu Ustawodawczego. Wybory zostały rozpisane na niedzielę, 26 stycznia 1919 r. i miały trwać od godziny 8 rano do 10 wieczorem. Głosowanie miało odbyć się w 33 okręgach byłego zaboru rosyjskiego, 12 okręgach byłego zaboru austriackiego oraz jednym okręgu Śląska Cieszyńskiego[5]. Z powodu działań wojennych głosowania nie mogły zostać przeprowadzone w 13 okręgach Galicji Wschodniej[6]. W 11 okręgach zaboru pruskiego głosowanie miało być zarządzone w późniejszym okresie, po porozumieniu się z przedstawicielami miejscowej ludności.

Rozpisane na 26 stycznia 1919 r. wybory do Sejmu Ustawodawczego miały stanowić fundament pod budowę niepodległego państwa polskiego i ustroju, gdyż nowo wybrany parlament miał uchwalić ustawę zasadniczą. Według Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego i rządu zasadniczym zadaniem wyborów było, po pierwsze, zamknięcie wstępnego etapu scalania ziem polskich, po drugie, przybliżenie momentu pełnej odbudowy centralnych organów państwa. Ponadto, głosowanie do parlamentu miało odegrać rolę katalizatora umożliwiającego w stosunkowo nieodległym terminie skonsolidowanie podzielonej sceny politycznej[7]. W okresie przedwyborczym sytuacja wewnętrzna w kraju stawała się coraz bardziej napięta. Przybierały na sile ataki przeciwników politycznych na rząd Jędrzeja Moraczewskiego. Od samego początku gabinet poddawany był ostrej krytyce zarówno przez skrajną lewicę, jak i endecję, co znajdowało swój wyraz w demonstracjach antyrządowych[8].

Gabinet Moraczewskiego atakowała głównie Narodowa Demokracja, zarzucając mu niegospodarność, demagogię, bolszewizm i zdradę interesów państwa[9]. Na tym tle w Warszawie zawiązał się spisek przy udziale płk. Mariana Żegoty-Janu-

podlegało jedynie Królestwo (bez Podlasia i Suwalszczyzny, będących jeszcze pod okupacją niemiecką), natomiast w Galicji do Polaków należały obszary po San. Na innych terenach odbywały się walki, zwłaszcza od 1 listopada w Galicji Wschodniej. Ponadto władzom centralnym podlegała też Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego, obejmująca rejon Bielska, Cieszyna, Frydka i Frysztatu, zob. A. Ajnenkiel, *Parlamentaryzm II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1975, s. 108-109.

5 Dz.Pr.P.P. 1918, nr 18, poz. 47.

6 Zgodnie z dekretem o wyborach do Sejmu Ustawodawczego z 28 listopada 1919 r., wobec niemożności przeprowadzenia wyborów w 13 okręgach w Galicji Wschodniej, w skład Sejmu weszło 28 deputowanych byłej izby poselskiej austriackiej Rady Państwa. Podobna sytuacja miała miejsce w Wielkopolsce. Do czasu przeprowadzenia tam wyborów, 1 czerwca 1919 r. i na Pomorzu Gdańskim (2 maja 1920 r.) ziemie byłego zaboru pruskiego były reprezentowane w Sejmie Ustawodawczym przez 16 posłów z niemieckiego Reichstagu, zob. P. A. Tusiński, *Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1922*, Warszawa 2019, s. 27-42.

7 Z. J. Winnicki, *Rada Regencyjna Królestwa Polskiego i jej organy (1917-1918)*, Wrocław 2017, s. 55-57; K. Kacperski, *System wyborczy do Sejmu i Senatu u progu Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2007, s. 125

8 Rząd Jędrzeja Moraczewskiego krytykowali także publicyści, księża czy politycy. Politykę, jak i działania Moraczewskiego piętnował m.in. znany publicysta Andrzej Niemojewski (1864-1921), H. Bałabuch, *„Myśl niepodległa" o niepodległości. Publicystyka Andrzeja Niemojewskiego z lat 1917-1919*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodkowska. Lublin-Polonia Sectio F" t. 64, 2009, s. 126-127.

9 A. Ajnenkiel, *Od rządów ludowych do przewrotu majowego. Zarys dziejów politycznych Polski 1918-1926*, Warszawa 1978, s. 56.

szajtisa, kpt. Mieczysława Wężyka, ppor. Mieczysława Skrudlika[10]. Po nieudanym zamachu stanu zorganizowanym przez prawicę, rząd Moraczewskiego skorzystał z przyznanych mu uprawnień i 5 stycznia 1919 r. ogłosił stan wyjątkowy na okres 3 miesięcy w Warszawie i w powiecie warszawskim[11].

Polska po odzyskaniu niepodległości zmagała się również z trudnościami gospodarczymi. W wyniku działań wojennych znaczne obszary państwa zostały zrujnowane. Przyjmuje się, że Polska podczas I wojny światowej utraciła 30% majątku narodowego. Zniszczonych zostało wiele mostów i dworców kolejowych. Znacznie spadła produkcja przemysłowa i rolna. Spuścizna zaborów doprowadziła do różnic występujących między poszczególnymi częściami Polski w poziomie rozwoju gospodarczego[12]. Trudna sytuacja gospodarcza, braki w zaopatrzeniu w żywność budziły niezadowolenie społeczne. Powszechnym zjawiskiem stały się strajki, zwłaszcza robotników, organizowane w polskich miastach, np. w Lublinie, w Dąbrowie Górniczej czy w Zamościu. Miały one podłoże ekonomiczne, ale były też formą walki o prawa pracownicze[13].

Kampania wyborcza do Sejmu Ustawodawczego w 43 okręgu

Kampania wyborcza do Sejmu Ustawodawczego odbywała się z jednej strony w atmosferze radości wynikającej z odzyskania niepodległości, a z drugiej w wa-

[10] W nocy z 4 na 5 stycznia 1919 r. został przeprowadzony zamach stanu na rząd J. Moraczewskiego przez środowiska prawicowe. Inicjatorami zamachu byli ppłk. Marian Januszajtis-Żegota, ks. Eustachy Sapieha i Jerzy Zdziechowski. Zamachowcy mając do dyspozycji kompanię wojska, opanowali w nocy komendę miasta w stolicy i weszli w skład tymczasowego rządu. Na czele gabinetu miał stanąć ks. Sapieha, natomiast wodzem naczelnym miał zostać (przebywający wówczas we Francji) gen. Józef Haller, a jego szefem sztabu – gen. Józef Dowbór-Muśnicki. Januszajtis poinformował komendanta stolicy o przejęciu władzy, a siedziba nowego rządu została obsadzona przez milicję partyjną Narodowej Demokracji, żandarmów i żołnierzy popierających zamach. Zamachowcom udało się zablokować wojskową komunikację telefoniczną w mieście i aresztować premiera J. Moraczewskiego i członków jego rządu: szefa MSZ Leona Wasilewskiego i ministra spraw wewnętrznych Stanisława Thugutta. Puczystom zależało też na aresztowaniu szefa Sztabu Generalnego gen. Stanisława Szeptyckiego, co jednak się nie powiodło. Dowiedziawszy się o całej akcji, gen. Szeptycki udaremnił zamach. Siły generała otoczyły komendę na Placu Saskim. Zamachowcy i ich zwolennicy poddali się bez walki. Członkowie rządu zostali zaś uwolnieni, a organizatorzy puczu aresztowani. Piłsudski ośmieszył, zwymyślał w ostrych słowach zamachowców i puścił ich wolno. Szerzej zob. A. Garlicki, *Jerzy Zdziechowski o styczniowym zamachu stanu 1919 r.*, „Przegląd Historyczny" t. 68, nr 1, 1977, s. 143-146; J. J. Chełstowski, *Styczniowy zamach stanu 1919 r.*, „Dzieje Najnowsze" R. 7, z. 3, 1975, s. 89-98; W. Rezmer, *The Coup in Poland in January 1919*, „Acta Historica Universitatis Klaipedensis" 2016, s. 44-58;

[11] Rozporządzenie Rady Ministrów z 5 stycznia 1919 r. o wprowadzeniu stanu wyjątkowego w st. M. Warszawy i pow. warszawskim, Dz.Pr.P.P. 1919, nr 2, poz. 82.

[12] B. Danowska-Prokop, *Polityka gospodarcza pierwszego dziesięciolecia II Rzeczypospolitej w ocenie polskich ekonomistów*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach" nr 367, 2018, s. 49.

[13] M. Leczyk, *Kształt społeczno-polityczny II Rzeczypospolitej (1918-1923)*, Warszawa 1979, s. 51.

runkach licznych konfliktów społecznych. Nie podlega dyskusji, że zdecydowana większość społeczeństwa polskiego ze zwołaniem Sejmu Ustawodawczego wiązała wielkie nadzieje. Poszczególne grupy społeczne oczekiwały konkretnych zmian, ważnych z punktu widzenia ich interesów. Chłopi liczyli na otrzymanie ziemi, ludność miast, zubożała w wyniku wojny, czekała na poprawę swojej sytuacji. Robotnicy domagali się zasadniczej zmiany warunków pracy i wpływu na stosunki w zakładach[14]. Ugrupowania polityczne nie mogły w swoich programach oraz odezwach skierowanych do obywateli, negować konieczności przeprowadzenia głębokich reform. Tym bardziej, że dla wszystkich partii politycznych startujących w wyborach, głosowanie stanowiło w pewnym stopniu test zaufania społecznego i ocenę ich dotychczasowej działalności[15].

Nad prawidłowym przebiegiem wyborów od strony organizacyjno-technicznej czuwała administracja rządowa. Zapewnienie spokoju w trakcie głosowania znajdowało się w gestii ministerstwa spraw wewnętrznych[16]. Minister spraw wewnętrznych, Stanisław Thugutt w okólniku z 18 grudnia 1918 r., apelował do komisarzy wyborczych (burmistrzów, naczelników gmin) by przeciwdziałali jakimkolwiek próbom nacisku ze strony organów państwowych i samorządowych na wyborców, tak aby „wybory odbyły się w warunkach zupełnej wolności obywatelskiej, by istotna wola narodu mogła znaleźć swój wyraz bez najmniejszego skrępowania"[17]. Ponadto komisarze powiatowi, burmistrzowie i naczelnicy gmin mieli udzielić pomocy komisarzom wyborczym. Urzędujący minister jednocześnie przypominał, że udział organów państwowych w agitacji przedwyborczej jest niedopuszczalny, gdyż podważa zaufanie wyborców. Kolejny minister spraw wewnętrznych, S. Wojciechowski, 22 stycznia 1919 r. zaapelował do komisarzy powiatowych i nadzwyczajnego komisarza m. st. Warszawy, by wydali rozporządzenie zakazujące przed

[14] A. Ajnenkiel, *Parlamentaryzm II Rzeczypospolitej…*, s. 115.

[15] W wyborach do parlamentu wzięły udział wszystkie ugrupowania polityczne z wyjątkiem Komunistycznej Partii Robotniczej Polski i Powszechnego Żydowskiego Związku Robotniczego „Bund", które ogłosiły bojkot wyborów.

[16] W okresie przygotowań do wyborów do Sejmu Ustawodawczego, jak i w trakcie kampanii wyborczej urząd ministra spraw wewnętrznych piastowali: Stanisław Thugutt z PSL „Wyzwolenie" (17 listopada 1918 r. – 16 stycznia 1919 r.) i Stanisław Wojciechowski (16 stycznia 1919 r. – 9 czerwca 1920 r.). Szerzej na temat działalności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w okresie przygotowań do pierwszych wyborów w niepodległej Polsce zob. W. Kozyra, *Stanisław Wojciechowski – minister spraw wewnętrznych Polski Odrodzonej (16 stycznia 1919 – 23 czerwca 1920)*, „Niepodległość i Pamięć" nr 4 (64), 2018, s. 105-107; Tenże, *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918-1939*, Lublin 2009, s. 15-24; 28-29; Tenże, *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych w zakresie organizacji i funkcjonowania urzędów organów administracji w latach 1919-1926*, „Dzieje biurokracji" t. 8, 2018, s. 21-25; Tenże, *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych wobec życia społeczno-politycznego w Polsce w latach 1918-1922*, [w:] *Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego*, t. 10, red. J. Malec, Kraków 2007, s. 323-359.

[17] Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych do Ob. Komisarzy Ludowych w przedmiocie wyborów do Sejmu Ustawodawczego, Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych [dalej: Dz. Urz. MSW] 1918, nr 4, s.9.

wyborami, jak i w ich trakcie (tj. 25 i 26 stycznia 1919 r.) wyszynku napojów alkoholowych. W ten sposób zamierzano zapewnić bezpieczeństwo i spokój w dniu głosowania[18].

Niezwykle ważne znaczenie miały wybory w Galicji. Po pierwsze na tym terenie silną pozycję miał ruch ludowy, a poszczególne stronnictwa chłopskie cieszyły się poparciem ludności wiejskiej. Z drugiej strony nadchodzące głosowania stanowiły test zaufania społecznego i były miernikiem układu sił politycznych. W skład 43 okręgu wyborczego wchodziły: Rzeszów, Ropczyce, Strzyżów.

Biorąc pod uwagę sytuację społeczno-gospodarczą wspomnianych miast, większość z nich zmagała się ze skutkami I wojny światowej i spuścizną zaborów. W miastach takich jak np. Rzeszów, w początkowym okresie po odzyskaniu niepodległości, dominowały małe zakłady przemysłowe zatrudniające kilka osób, charakteryzujące się niskim poziomem produkcji. W przeważającej części regionu ludność utrzymywała się z rolnictwa i hodowli zwierząt[19].

Agitacja wyborcza w okręgu rzeszowsko-strzyżowskim, podobnie jak w całym kraju, toczyła się na łamach prasy i na wiecach organizowanych przez poszczególne partie. Ogólnie jej skala była skromna, ograniczyła się do publikowania drobnych anonsów prasowych, odbycia paru spotkań wyborczych i rozrzucania ulotek propagandowych, w których zachęcano do oddawania głosów na konkretnego kandydata.

Na przykładzie Rzeszowa, widać, że kampanię na rzecz udziału w wyborach prowadziły instytucje samorządowe. Wydawano różne rozporządzenia, szczególnie o charakterze porządkowym, mające na celu zapewnienie spokoju przed, jak i w trakcie wyborów. Magistrat Rzeszowa wydał zarządzenie nakazujące zamknięcie wszystkich szynków, restauracji i cukierni w dniach 25 i 26 stycznia 1919 r. Jednocześnie od wieczora 24 stycznia do rana 27 stycznia 1919 r. obowiązywała prohibicja[20]. Wybory w Rzeszowie odbyły się w siedmiu lokalach wyborczych.

W okręgu nr 43 o głosy wyborców rywalizowało 10 ugrupowań politycznych: PSL „Piast", PSL-Lewica, Polska Partia Socjalno-Demokratyczna Galicji i Śląska Cieszyńskiego, Związek Ludowo-Narodowy, Stronnictwo Katolicko-Ludowe, Żydzi. Ponadto zostało wystawionych kilka list robotniczych (Lista Eugeniusza Malisza, Kazimierza Wilusza, Wawrzyńca Tomaszewskiego, Tomasza Świerada, Stanisława Lisa i Klaudiusza Angermana)[21].

---

[18] Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych w przedmiocie zabronienia w d. 25 i 26 stycznia 1919 r. wyszynku trunków, Dz. Urz. MSW 1919, nr 6, s. 11.

[19] J. Petrus, *Stosunki gospodarcze*, [w:] *Dzieje Rzeszowa*. *Rzeszów w okresie międzywojennym i okupacji (1918-1944)*, red. F. Kiryk, Rzeszów 2001, s. 52-53.

[20] Za niezastosowanie się do niniejszego zarządzenia groziła kara grzywny wynosząca do 5000 koron austriackich lub do 6 miesięcy aresztu. Ponadto władze miasta mogły wszystkim właścicielom sklepów i szynków cofnąć zezwolenie i uprawnienia do sprzedaży napojów alkoholowych, „Głos Rzeszowski" nr 39, 1919, s. 2.

[21] „Ziemia Rzeszowska" nr 20, 1922, s. 3.

PSL „Piast" (lista nr 13) na terenie omawianego okręgu wyborczego starało się prowadzić aktywną kampanię. Z ramienia partii o mandat poselski ubiegało się 6 kandydatów: Henryk Skrzypek (rolnik i wójt w Świlczy, powiat rzeszowski), Tomasz Dyło (rolnik w Borku Wielkim, powiat ropczycki), Antoni Szmigiel (rolnik w Babicy, powiat rzeszowski), Andrzej Pluta (rolnik w Szklarach, powiat rzeszowski), Jan Babicz (rolnik w Niedźwiadzie, powiat ropczycki) i Tomasz Świerad (rolnik w Wojaszówce)[22]. „Piastowcy" tuż przed wyborami wydali odezwę skierowaną do mieszkańców powiatu rzeszowskiego, ropczyckiego i strzyżowskiego. Poza prezentacją kandydatów na posłów, dużo miejsca poświęcono na atakowaniu innych list wyborczych. Politycy stronnictwa za najważniejsze kwestie, którymi powinien zająć się Sejm Ustawodawczy uznali: scalenie wszystkich ziem polskich w jeden organizm polityczny, ustalenie granic, zapewnienie państwu dostępu do morza, przeprowadzenie reformy rolnej oraz zaopatrzenie w artykuły pierwszej potrzeby inwalidów, wdów i sierot po poległych żołnierzach[23].

Na terenie okręgu wyborczego poszczególni kandydaci prezentowali się podczas wieców. 19 stycznia 1919 r. w rzeszowskiej sali „Sokoła" miał miejsce wiec zwołany przez inżyniera Eugeniusza Malisza i jego zwolenników. Podczas swego wystąpienia kandydat na posła zwrócił uwagę na niedomagania techniczne państwa i za konieczne uznał poprawienie sytuacji gospodarczej. Z komunikatu Organizacji Obrony Narodowej w Rzeszowie[24], wynika, że inż. Malisz miał zbieżne poglądy na kwestie społeczne i polityczne z programami partii demokratycznych: „Co do innych kwestii czy to społecznych, czy politycznych zgadzał się w zasadzie na programy wszystkich stronnictw demokratycznych"[25].

Swoją obecność w kampanii zaznaczyło Stronnictwo Katolicko-Ludowe (lista nr 8), które do wyborów szło z hasłem: „Bóg i Ojczyzna". Ugrupowanie występowało z programem klerykalnym, głosząc, że jego celem jest obrona warstw chłopskich przed wyzyskiem i demoralizacją, zwłaszcza ze strony stronnictw ludowych. W 43 okręgu z ramienia partii do parlamentu kandydowali: ks. Kazimierz Siara (proboszcz w Krasnem, powiat rzeszowski), Jan Wojnarowski (rolnik w Brzezinach, powiat ropczycki), Kazimierz Konieczkowski (stolarz w Strzyżowie), Wojciech Piątek (robotnik kolejowy w Trzcianie, powiat rzeszowski) i Franciszek Michalski (rolnik w Latoszynie, powiat dębicki)[26].

W okręgu rzeszowsko-strzyżowskim listę wyborczą zgłosiła też endecja. Z ramienia Narodowej Demokracji o mandaty poselskie ubiegali się: dr Stanisław Grab-

---

22 *Nasi kandydaci na posłów do Sejmu*, „Piast" nr 3, 1919, s. 3.

23 *Przestroga do wyborców i wyborczyń włościan w okręgu Rzeszów-Ropczyce-Strzyżów*, Rzeszów 1919, s. 1-2.

24 W nocy za 31 października na 1 listopada 1918 r. w Rzeszowie obalono władzę austriacką. Rządy w mieście objęła lokalna Organizacja Obrony Narodowej składająca się z przedstawicieli miejscowych elit, T. Ochenduszko, J. Kujawa, *Kalendarium Rzeszowa 1918-1939*, Rzeszów 2017, s. 7.

25 *Komunikat Organizacji Obrony Narodowej w Rzeszowie*, Rzeszów 1919, s. 1-2.

26 *Odezwa do wyborców i wyborczyń okręgu: Ropczyce-Strzyżów-Rzeszów*, Rzeszów 1919, s. 1-2.

ski (profesor Uniwersytetu Lwowskiego), dr Teofil Nieć (lekarz w Rzeszowie), Wincenty Tomaka (rolnik w Trzebownisku, powiat rzeszowski), dr Stanisław Benedykt-Kwiatkowski (lekarz w Ropczycach), Wojciech Piątek (rolnik w Trzcianie, powiat rzeszowski), Tomasz Wiktor (rolnik i wójt w Górze Ropczyckiej, powiat ropczycki)[27]. Główni kandydaci: S. Grabski i T. Nieć w trakcie kampanii odbywali wiece. 12 stycznia 1919 r. zorganizowali zgromadzenie przedwyborcze w Rzeszowie w sali „Sokoła". Co ciekawe, uczestnicy spotkania uchwalili rezolucję wzywającą do głosowania na ludowców. Na łamach „Piasta" pisano, że „dr Nieć szczęścia nie znajdzie w polityce, bardziej, że sam nie wie, czego chce"[28].

O głosy wyborców walczyli również socjaliści. Na liście nr 7 znalazło się 5 kandydatów: Karol Krawicz (maszynista kolejowy w Rzeszowie), Marian Szydlik (pensjonista kolejowy w Pustyni, powiat dębicki), Stanisław Patryn (stolarz w Strzyżowie), Wincenty Składzień (rolnik w Zawadzie, powiat dębicki) oraz Wiktor Kandziński (szewc w Rzeszowie)[29].

Wyniki wyborów

Rezultaty głosowania wyborów w okręgu nr 43 obejmującym: Rzeszów, Ropczyce i Strzyżów przedstawia niżej załączona tabela.

Tabela 1. Wyniki wyborów do Sejmu Ustawodawczego w okręgu nr 43 (Rzeszów, Ropczyce, Strzyżów)

Numer listy wyborczej	Nazwa listy	Liczba oddanych głosów				Liczba zdobytych mandatów
		Ropczyce	Rzeszów	Strzyżów	Okręg nr 43	
13	PSL „Piast"	19 625	28 321	18 894	51 204	6
11	Ludowcy	267	689	7009	7965	-
8	Polski Związek Katolicko-Ludowy	3179	2312	1526	7017	-
9	Narodowa Demokracja	910	1734	431	3075	-
6 i 12	Listy Eugeniusza Malisza i Kazimierza Wilusza	108	784	41	933	-
7	PPSD	2044	5135	527	7706	-
10	Syjoniści	1705	3569	1077	6351	-

Źródło: L. Krzywicki, *Statystyka wyborów do Sejmu Ustawodawczego*,. „Miesięcznik Statystyczny" t. 2, 1920, s. 70.

[27] Biblioteka Narodowa [dalej: BN], Ogłoszenie, sygn. DŻS IA 6c Cim.
[28] *Zgromadzenia przedwyborcze. Rzeszów*, „Piast" nr 3, 1919, s. 12-13.
[29] BN, Ogłoszenie, sygn. DŻS IA 6c Cim.

W samym Rzeszowie uprawnionych do głosowania było około 8400 wyborców. Do urn poszło 3619 rzeszowian. Frekwencja w Rzeszowie wyniosła niewiele powyżej 43% i była znacznie mniejsza od ogólnokrajowej. Najwięcej głosów w 43 okręgu otrzymała lista PSL „Piast": 51 204 głosów. W rezultacie do Sejmu Ustawodawczego dostali się wszyscy kandydujący piastowcy: Henryk Skrzypek, Tomasz Dyło, Antoni Szmigiel, Andrzej Pluta, Jan Babicz i Tomasz Świerad. W samym Rzeszowie najwięcej głosów otrzymali socjaliści: 1282. Głosy na partie robotnicze uległy znacznemu rozbiciu, na skutek wystawienia obok listy socjalistów trzech innych list robotniczych: Eugeniusza Malisza, Kazimierza Wilusza i Wawrzyńca Tomaszewskiego. Słaby wynik zanotowała endecja, a także lista syjonistyczna. Liczba uzyskanych głosów przez listę żydowską dowodziła o znikomym zainteresowaniu Żydów sprawami politycznymi w skali państwa w okresie jego budowy.

Biorąc pod uwagę wyniki wyborów w skali całego kraju, zwycięstwo odniósł Związek Ludowo-Narodowy, który miał 109 posłów. Klub PSL „Wyzwolenie" grupował 57 posłów, PSL „Piast"– 44, Klub Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów, łączący PPS i PPSD składał się z 35 posłów. Polskie Zjednoczenie Ludowe połączone z galicyjskim Stronnictwem Katolicko-Ludowym liczyło 31 posłów. W Klubie Pracy Konstytucyjnej działało 17 posłów, w Klubie Związku Robotniczego – 17 posłów, w PSL-Lewica – 11. W skład Klubu Żydowskiego weszło 9 posłów, a niemieckiego 2 reprezentantów. W takim układzie Sejm Ustawodawczy w początkowym okresie składał się z 10 klubów poselskich. Partie nie stanowiły jednak monolitu organizacyjnego. Innymi słowy zmiany personalne, podziały oraz konflikty stały na porządku dziennym[30].

W Sejmie Ustawodawczym żadna partia nie posiadała większości. Partie prawicowe, lewicowe i centrum miały zbliżoną liczbę posłów. Pierwsze posiedzenie Sejmu Ustawodawczego zwołane przez Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego odbyło się 10 lutego 1919 r. Kilka dni później, podczas drugiego posiedzenia wybrano Prezydium Sejmu. Marszałkiem wybrano Wojciecha Trąmpczyńskiego. Wicemarszałkami zostali Andrzej Maj (ZLN), Stanisław Osiecki (PSL „Wyzwolenie"), Jakub Bojko (PSL „Piast"), Jędrzej Moraczewski (PPS) i Józef Ostachowski (PZL)[31].

Przy omawianiu rezultatów wyborczych warto zwrócić uwagę na wysoką frekwencję. W żadnym z 44 okręgów wyborczych frekwencja nie była niższa niż 50%. Były też i takie okręgi, gdzie do urn poszło 90, a nawet 95% uprawnionych do głosowania[32].

---

30 Szerzej na temat funkcjonowania partii w SU: P. A. Tusiński, *Sejm Ustawodawczy…*, s. 119-123.

31 Sprawozdanie stenograficzne z 2 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 14 lutego 1919 r., ł. 33-36.

32 W okręgu pomorskim (nr 2), w powiecie lubawskim frekwencja wyniosła 90,30%. Natomiast w okręgu wielkopolskim nr 3 (poznańskim) frekwencja osiągnęła poziom 94,64%, L. Krzywicki, *dz. cyt.*, s. 24-25.

W Galicji frekwencja wahała się w przedziale od 59,5% w okręgu nr 46 (Przemyśl, Brzozów, powiat sądowy Bircza) do 84,5% w okręgu nr 42 (Tarnów).

Warto zwrócić uwagę, że w przypadku niektórych okręgów wyborczych trudno jest ustalić liczbę uprawnionych do głosowania. Wynika to z faktu, że główne komisje wyborcze z okręgów nr 4 (Ciechanów), nr 8 (Konin) w Królestwie Polskim i nr 41 (Jasło) oraz nr 43 (Rzeszów) w Galicji nie przesłały żadnych protokołów lub przekazały je fragmentaryczne, zawierające tylko dane cząstkowe[33].

Charakterystyka posłów z 43 okręgu

Jak zostało wcześniej zasygnalizowane, do Sejmu z 43 okręgu dostało się 6 kandydatów PSL „Piast": A. Pluta, A. Szmigiel, H. Skrzypek, T. Świerad, J. Babicz i T. Dyło[34].

Tabela 2. Charakterystyka posłów z okręgu nr 43

Imię i nazwisko	Zawód	Wiek	Wykształcenie	Klub parlamentarny
Henryk Skrzypek	rolnik	44	podstawowe	PSL „Piast"
Tomasz Dyło	rolnik	48	podstawowe	PSL „Piast"
Antoni Szmigiel	rolnik	35	wyższe	PSL „Piast"
Andrzej Pluta	rolnik	50	2 klasy gimnazjalne	PSL „Piast"
Jan Babicz	rolnik	50	podstawowe	PSL „Piast"
Tomasz Świerad	rolnik	56	podstawowe	PSL „Piast"

Źródło: *Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego*, red. Z. Winiarski, Warszawa 1989, s. 104-105, 319, 330.

Posłowie z okręgu rzeszowskiego poza T. Dyło nie mieli doświadczenia parlamentarnego, wynikającego z faktu zasiadania w parlamencie zaborczym. Należeli do szeregu lokalnych organizacji społeczno-lokalnych, dzięki czemu nie tylko stykali się z bieżącymi problemami danego regionu, ale też poznawali jego specyfikę. Pod względem wieku stanowili połączenie rutyny z młodością. Najmłodszy parlamentarzysta A. Szmigiel miał 35 lat, najstarszy T. Świerad – 56.

[33] Na problem ten zwracał uwagę Tadeusz Rzepecki, który zauważył: „Ilości uprawnionych nie wykazały komisje wyborcze. Z tego powodu nie można obliczyć procentu głosujących", T. Rzepecki, *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919 roku*, Poznań 1920, s. 264.

[34] Szerzej na temat poglądów i działalności PSL „Piast" w SU zob. M. J. Wichmanowski, *Myśl polityczna Polskiego Stronnictwa Ludowego Piast 1913/14-1931*, Lublin 2017, s. 71-76, 86-89, 121-126, 151-158, 191-209, 212-221, 245-253; Tenże, *Pierwszy rok działalności posłów Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast" w Sejmie Ustawodawczym (luty 1919-luty 1920)*, [w:] *Idee*, *państwo*, *ludowcy*. *Księga jubileuszowa z okazji 70. urodzin Profesora Jana Jachymka*, red. A. Wójcik, E. Maj, S. Michałowski, Lublin 2009, s. 125-135.

H. Skrzypek był wójtem gminy w Świlczy[35]. T. Dyło przez wiele lat był radnym i wójtem gminy Borek Wielki. Od 1911 r. był zastępcą posła, a od 1917 r. sprawował mandat poselski do Rady Państwa w Wiedniu[36]. A. Szmigiel przynależał do rady gminnej i rady powiatowej[37]. A. Pluta zasiadał w Radzie Gminnej i Powiatowej w Szklarach. W 1918 r. został wójtem gminy Szklary[38]. J. Babicz w trakcie swojej

[35] Henryk Skrzypek (1875-1940/41) - rolnik. Urodził się w Świlczy (powiat rzeszowski). Ukończył czteroklasową szkołę ludową w rodzinnej miejscowości. Na początku XX w. został sekretarzem gminy Świlcza. W tym okresie związał się z ruchem ludowym. W 1910 r. wybrano go na zastępcę sekretarza Powiatowego Komitetu PSL w Rzeszowie. Po rozłamie w 1913 r. opowiedział się po stronie Wincentego Witosa i współtworzył PSL „Piast". Wszedł wówczas do komitetu redakcyjnego miesięcznika Ruch Ludowy w powiecie rzeszowskim (1913-1914). Podczas I wojny światowej został naczelnikiem gminy Świlcza. Ponadto pełnił funkcję prezesa miejscowego kółka rolniczego i rady szkolnej orasz kasjera Kasy Raiffeisena, Cz. Brzoza, Skrzypek Henryk, [w:] *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej,* red. nauk. J. Majchrowski, Warszawa 1994, s. 428; K. Mikosz, Świlcza. *Zarys dziejów do roku 1945 ze szczególnym uwzględnieniem okresu okupacji hitlerowskiej*, Rzeszów 1995, s. 35; T. Rzepecki, *dz. cyt.,* s. 204-205.

[36] Tomasz Dyło (1871-1958) - rolnik. Urodził się w Borku Wielkim (powiat ropczycki). Ukończył szkołę ludową w rodzinnej wsi. Przed I wojną światową należał do organizatorów życia społeczno-politycznego wsi ropczyckiej. Pełnił funkcję wójta w rodzinnej miejscowości, był prezesem kółka rolniczego, członkiem zarządu Towarzystwa Kółek Rolniczych i od 1908 r. członkiem rady powiatowej. W 1915 r. wszedł w skład Powiatowego Komitetu Narodowego w Ropczycach. Związał się z PSL, później należał do PSL „Piast" i w 1914 r. wchodził do jego Rady Naczelnej, *Słownik biograficzny działaczy…*, s. 104-105; J. Hampel, *Dyło Tomasz*, [w:] *Kto był kim..*, s. 271; A. Dyło, *Wspomnienie o moim dziadku Tomaszu*, „Zeszyty Wiejskie" nr 21, 2015, s. 361-363; G. Woźny, *Publicystyka włościan z powiatu ropczyckiego i dębickiego na łamach prasy ludowej od schyłku XIX wieku do 1939 roku*, Dębica 2016, s.101-102.

[37] Antoni Szmigiel (1884-1958) - rolnik. Urodził się w Babicy (powiat strzyżowski). W l. 1895-1914 uczęszczał do I Gimnazjum w Rzeszowie, a od 1905 r. kontynuował naukę w II Gimnazjum w tym samym mieście. Po zdaniu matury rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W l. 1908-1911 miał przerwę w studiowaniu. Na studia powrócił w 1912 r., które ukończył w 1918 r. Po rozpoczęciu studiów wstąpił do PSL. W 1910 r. został sekretarzem Komitetu Powiatowego PSL w Rzeszowie. W 1913 r. za samowolne kandydowanie do galicyjskiego Sejmu Krajowego został wydalony z PSL. W tym okresie związał się na krótko ze Stronnictwem Demokratyczno-Narodowym. W 1913 r. wstąpił do PSL „Piast". Podczas I wojny światowej służył w armii austriackiej. W 1918 r. był członkiem Rady Przybocznej komisarza powiatowego Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krośnie, J. Hampel, *Szmigiel Antoni*, [w:] *Kto był kim…*, s. 446; T. Bereza, *Antoni Szmigiel*, [w:] *Encyklopedia Rzeszowa*, red. Z. Budzyński, Rzeszów 2004, s. 670; Z.S. Domino, M. A. Mac, *Babica – ta ziemia nie jest obca*, Babica 2016, s. 288-289.

[38] Andrzej Pluta (1869-1936) - rolnik. Urodził się w Szklarach (powiat rzeszowski). Ukończył szkołę ludową w Jaworniku i Dynowie. Przez dwa lata uczęszczał do Gimnazjum w Rzeszowie. Prowadził kółko rolnicze w rodzinnej wsi. W 1905 r. przyczynił się do założenia domu ludowego i szkoły ludowej. W 1911 r. został członkiem Powiatowego Zarządu Kółek Rolniczych w Rzeszowie, członkiem Rady Gminnej w Szlarach i Rady Powiatowej. W 1912 r. Zarząd Główny Towarzystwa Kółek Rolniczych przyznał mu dyplom honorowy. Od 1904 r. był członkiem PSL i związał się działającą od 1908 r. grupą „frondy lwowskiej", a po wyodrębnieniu się niej w lutym 1912 r. PSL Zjednoczenia Niezawisłych Ludowców – jeden z przywódców. Od 29 września 1913 r. pełnił funkcję sekretarza Rady Ludowej. W lutym 1914 r. wstąpił do PSL „Piast", Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego [dalej: MHPRL], Archiwum Naukowe, Pluta Andrzej, sygn. 206, k. 1; Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego [dalej: AZHRL], Pluta Andrzej, sygn. Ż-128, k. 1; AZHRL, Życiorysy działaczy ludowych, sygn. Ż-50, k. 94; S. Słupek, *Andrzej Pluta ze Szklar*, „Wieści" 1976, nr 48, s. 5; J. Tadla, *Chłopski poseł ze Szklar*, „Podkarpacka Historia"

kariery politycznej zasiadał w organach samorządu terytorialnego: Radzie Gminnej w Niedźwiadzie i Radzie Powiatowej w Ropczycach. Był członkiem Powiatowego Komitetu Narodowego w Ropczycach, który po rozbrojeniu austriackiego oddziału i wywieszeniu polskiej flagi na gmachu magistratu ukonstytuował się oraz przejął władzę z rąk Austriaków[39]. T. Świerad był jednym z najpopularniejszych działaczy ludowych przed I wojną światową. W 1903 r. wszedł w skład Rady Naczelnej PSL, a w 1913 r. został zastępcą posła do austriackiej Rady Państwa[40].

Działalność posłów na forum Sejmu Ustawodawczego

Parlamentarzyści PSL „Piast" pracowali w następujących komisjach sejmowych.

Tabela 3. Przynależność posłów z 43 okręgu wyborczego do komisji Sejmu Ustawodawczego w latach 1919-1920

Imię i nazwisko posła	Nazwa komisji sejmowych
Antoni Szmigiel	Inwalidzka, Komunikacyjna
Andrzej Pluta	Oświatowa, Przemysłowo-Handlowa
Henryk Skrzypek	Administracyjna, Prawnicza
Jan Babicz	Robót Publicznych
Tomasz Dyło	Wodna
Tomasz Świerad	Zdrowia Publicznego

Źródło: *Komisje Sejmu Ustawodawczego*, Warszawa 1920, s. 31–33, 38–40; T. Rzepecki, *dz. cyt.*, s. 272–273, 276–279.

nr 3-4, 2015, s. 7-8; J. Hampel, *Pluta Andrzej*, [w:] *Kto był kim...*, s. 397-398; *Słownik biograficzny działaczy…*, s. 323; P. Majewski *Posłowie i Senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1939. Słownik biograficzny*, red. nauk. G. Mazur, t. 4 (M-P), Warszawa 2009, s. 388-389.

39 Jan Babicz (1869-1924) - rolnik. Urodził się w Niedźwiadzie (powiat ropczycki). Ukończył tam szkołę ludową. Od 1896 r. związał się z ruchem ludowym i był korespondentem pism ludowych. Był członkiem wielu stowarzyszeń rolniczo-przemysłowych np. Mleczarni Spółkowej, Ligi Pomocy Przemysłowej. Wchodził też w skład Zarządu Głównego Towarzystwa Kółek Rolniczych w Galicji. Od 1900 r. był członkiem Wydziału RN SL, w l. 1903-1908 – RN SL. Należał do tzw. frondy lwowskiej, a w 1912 r. został zastępcą przewodniczącego Rady Ludowej PSL-Zjednoczenie Niezawisłych Ludowców, od września 1913 r. pełnił funkcję prezesa tej rady, a od 1914 r. – wiceprezesa Naczelnej Rady Ludowej PSL „Piast". Służył w amii austriackiej, w tym przez 3 lata w okresie I wojny światowej na obszarze Wołynia, Rumunii i Siedmiogrodu. Publikował liczne artykuły w „Gazecie Ludowej", „Piaście", „Przewodniku Kółek Rolniczych" i „Przyjacielu Ludu", MHPRL, AN, Babicz Jan, sygn. 160, k. 1; G. Woźny, *Jan Babicz (1869-1924). Przyczynek do badań biograficznych samorządowca, rektora i posła ludowego (1919-1922)*, „Rocznik Muzeum Regionalnego w Dębicy" t. 4, 2019, s. 128-135; J. Hampel, *Babicz Jan,* [w:] *Kto był kim…*, s. 226; *Słownik biograficzny działaczy…*, s. 22; M. Czajka, M. Kamler, W. Sienkiewicz, *Leksykon historii Polski*, Warszawa 1995, s. 24.

40 Tomasz Świerad (1863-1920) - rolnik. Urodził się w Wojaszówce (powiat krośnieński). Ukończył szkołę ludową w rodzinnej miejscowości. Publikował artykuły i korespondencje w tygodniku „Piast", J. Hampel, *Świerad Tomasz*, [w:] *Kto był kim…*, s. 452; T. Rzepecki, *dz. cyt.*, s. 204-205.

A. Szmigiel był członkiem komisji inwalidzkiej i komunikacyjnej. A. Pluta należał do oświatowej, przemysłowo-handlowej. H. Skrzypek pracował w administracyjnej i prawniczej. J. Babicz przynależał do komisji robót publicznych, T. Dyło – wodnej, a T. Świerad – zdrowia publicznego.

Warto podkreślić, że obsada komisji sejmowych cechowała się dużą dynamiką, ponieważ poszczególne kluby parlamentarne decydowały o delegowaniu swych członków do komisji i związku z tym występowało zjawisko częstej rotacji przynależności[41].

Jedną z podstawowych form działalności posłów w parlamencie był udział w debatach parlamentarnych. Parlamentarzyści w przemówieniach nie tylko ustosunkowywali się do bieżących spraw będących przedmiotem obrad, ale również wychodzili z własnymi inicjatywami. Liczbę wystąpień posłów z 43 okręgu obrazuje poniższa tabela.

Tabela 4. Aktywność posłów wybranych z 43 okręgu wyborczego na forum Sejmu Ustawodawczego (1919-1922)

Imię i nazwisko posła	Przemówienia
Antoni Szmigiel	5
Andrzej Pluta	3
Henryk Skrzypek	2
Jan Babicz	0
Tomasz Dyło	0
Tomasz Świerad	0

Źródła: ustalenia autora na podstawie analizy sprawozdań stenograficznych z posiedzeń Sejmu Ustawodawczego (1919-1922)

Najwięcej przemówień w Sejmie wygłosił A. Szmigiel (5). A. Pluta trzykrotnie zabrał głos na forum parlamentu, H. Skrzypek zaś dwukrotnie. Pozostali posłowie nie przejawiali w tym zakresie aktywności[42]. Jednym z powodów mógł być brak doświadczenia politycznego. Dla posłów był to pierwszy pobyt w Izbie, w trakcie którego nabierali charyzmy politycznej. Po drugie kluby parlamentarne do debat parlamentarnych typowały częściej bardziej doświadczonych polityków i swoich liderów.

---

41 P. A. Tusiński, *Pozaustawodacze procedury parlamentarne w pierwszym Sejmie odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej (1919-1922). Regulacja prawna i praktyka parlamentarna*, „Przegląd Sejmowy" nr 2 (151), 2019, s. 148. W Sejmie Ustawodawczym działały zarówno komisje stałe, jak i doraźne. Wśród tych pierwszych było ich łącznie 30, dominowały komisje resortowe w liczbie 18. Składy osobowe komisji były obsadzane na zasadzie delegowania przez liczące początkowo co najmniej 12, a następnie 11 posłów kluby parlamentarne, zob. A. Tomaszewska, *Aneksy*, [w:] A. Ajnenkiel, *Historia sejmu polskiego*, t. 2, cz. 2: *II Rzeczpospolita*, Warszawa 1989, s. 283.

42 Tomasz Świerad zmarł w trakcie kadencji – 2 października 1920 r. 7 października 1920 r. podczas posiedzenia SU marszałek Wojciech Trąmpczyński wspominając o zmarłym pośle, podkreślił jego zasługi i pracę na polu społecznym, Spr. sten. z 170 posiedzenia SU z dnia 7 października 1920 r., ł. 4.

Posłowie w Sejmie Ustawodawczym brali udział w dyskusjach dotyczących różnych problemów państwa. W wystąpieniach odnosili się przede wszystkim do sytuacji społeczno-gospodarczej kraju i związanych z nią zagadnień.

Jedną z najistotniejszych spraw dyskutowanych podczas debat parlamentarnych była reforma rolna[43]. Antoni Szmigiel 24 czerwca 1919 r. w trakcie swojego wystąpienia podkreślił, że reforma rolna wymaga szybkiego rozstrzygnięcia. Zgadzał się z tym, że przyjęta powinna być zasada, że ustrój rolny Polski ma być oparty na średniej własności, na powiększonych gospodarstwach chłopskich i na zmniejszonych gospodarstwach obszarniczych. Po drugie zaznaczył, że właścicielami ziemi mają być osoby, które pracują na roli i posiadają odpowiednie przygotowanie do samodzielnego gospodarowania[44].

Przedmiotem zainteresowania parlamentarzystów były również kwestie związane z odbudową kraju zrujnowanego w wyniku działań wojennych i niezbędnymi w tym zakresie inwestycjami.

Andrzej Pluta podczas 73 posiedzenia Izby, wziął udział w debacie nad sprawozdaniem rządowego projektu budowy linii kolejowej Rzeszów-Kolbuszowa-Tarnobrzeg. Pluta przemawiając z trybuny sejmowej podkreślił jak wielką wagę ma składany przez niego i jego kolegów partyjnych z PSL „Piast" rzeczony projekt. Pomysłodawcy podkreślili rolę rozwoju komunikacji w państwie[45].

Natomiast Henryk Skrzypek 4 października 1919 r. podczas dyskusji nad sprawozdaniem komisji w sprawie odbudowy wsi w powiatach Kraków, Wieliczka i Pogórze w obrębie twierdzy krakowskiej stwierdził, że odbudowę należy powierzyć odpowiedzialnym i rzetelnym technikom a nie tym proponowanym przez rząd. Zdaniem posła, technicy, którzy wcześniej pracowali w Krakowie i okolicznych terenach, nie wywiązywali się ze swoich obowiązków[46].

W trakcie debat parlamentarnych posłowie angażowali się w problematykę wiejską, podejmując na forum Sejmu szczególnie problemy dotyczące wsi i chłopów.

H. Skrzypek 23 marca 1920 r. w debacie nad sytuacją w Kasie Chorych[47] podkreślając wagę i znaczenie ubezpieczeń na wypadek choroby, obnażył niedostatki

[43] Szerzej o pracy SU nad reformą rolną: H. Cimek, *Walka ludowców o kształt reformy rolnej w Sejmie Ustawodawczym w 1919 r.*, „Polityka i Społeczeństwo" nr 3, 2006, s. 7-15; Tenże, *Walka ludowców o Polskę, jej granice i ustrój w latach 1914-1922*, Rzeszów 2008, s. 119-162; Tenże, *Elity politycznego ruchu chłopskiego w II Rzeczypospolitej*, Rzeszów 2013, s. 69-73.

[44] Spr. sten. z 54 posiedzenia SU z dnia 24 czerwca 1919 r., ł. 35-42.

[45] Spr. sten. z 73 posiedzenia SU z dnia 19 lipca 1919 r., ł. 24-25.

[46] Spr. sten. z 20 posiedzenia SU z dnia 10 kwietnia 1919 r., ł. 16-17.

[47] Kasa Chorych – instytucja ubezpieczeniowa w Polsce, wprowadzona na mocy dekretu z dnia 11 stycznia 1919 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podpisanego przez Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego i premiera J. Moraczewskiego. Ubezpieczenie w Kasie Chorych obejmowało pokrycie kosztów leczenia i członka jego rodziny, hospitalizacji i wypłatę zasiłków pieniężnych, połogowych i pogrzebowych. Wysokość składki wynosiła 6,5% płacy ustawowej, z czego 3/5 płacili pracodawcy, a 2/5 pracownicy, I. Jach-Męczekalska, *Organizacja Kas Chorych w II Rzeczypospolitej*, „Hygeia Public Health" nr 50 (1), 2015, s. 233-238.

dotyczącej ich ustawy. Zdaniem posła ustawa nie przynosiła żadnych korzyści na wsi, co więcej nakłada ciężary i duże koszty na jej mieszkańców. Skrzypek krytykował także niewłaściwe postępowanie lekarzy w stosunku do pacjentów mieszkających we wsiach. Według niego lekarze nie wywiązywali się ze swoich obowiązków, a sytuacja zdrowotna na terenach wiejskich była tragiczna[48].

Posłowie przejawiali też zainteresowanie kwestiami związanymi z sytuacją inwalidów. A. Szmigiel 3 sierpnia 1922 r. w dyskusji nad projektem noweli do ustawy z 18 marca 1921 r. o zaopatrzeniu inwalidów i ich rodzin apelował aby, Sejm wydał odpowiednie zarządzenia, upraszczające postępowanie dowodowe przy stwierdzaniu kalectwa u inwalidów wojennych. Po drugie wezwał rząd do energicznego wykonania ustawy o zaopatrzeniu inwalidów, a także do ustawowego uregulowania kwestii zaopatrzenia rodzin zaginionych na wojnie[49].

Istotnym elementem działalności parlamentarnej polityków stanowiły interpelacje i wnioski poselskie. Posłowie PSL „Piast" z 43 okręgu podejmowali w nich szereg zagadnień oraz problemów odnoszących się nie tylko do kwestii lokalnych, ale również krajowych.

Tabela 5. Liczba interpelacji i wniosków złożonych przez posłów z 43 okręgu wyborczego w Sejmie Ustawodawczym (1919-1922)

Imię i nazwisko posła	Liczba interpelacji	Liczba wniosków
Antoni Szmigiel	10	9
Andrzej Pluta	31	11
Henryk Skrzypek	4	5
Jan Babicz	15	9
Tomasz Dyło	13	11
Tomasz Świerad	0	1

Źródło: ustalenia autora na podstawie analizy druków Sejmu Ustawodawczego (1919-1922)

Najwięcej interpelacji złożyli A. Pluta (31), J. Babicz (15) i T. Dyło (13). Każda interpelacja była adresowana do szefa danego resortu, z tym, że kilkanaście procent interpelacji kierowano do kilku ministerstw jednocześnie. W zdecydowanej więk-

[48] Spr. sten. z 134 posiedzenia SU z dnia 23 marca 1920 r., ł. 8-11. Sytuacja zdrowotna wsi w II RP była fatalna. Tragiczne warunki mieszkaniowe, brak odpowiedniej odzieży, niedożywienie, zły stan higieny to główne powody takiego stanu rzeczy. W latach międzywojennych znaczy odsetek chłopów żył w trudnych i niesprzyjających warunkach. Większość mieszkańców wsi mieszkała w małych i ciemnych izbach, gdzie brakowało niekiedy podłogi. W takich okolicznościach ciężko było zachować podstawowe zasady higieny. Trudne warunki egzystencji, niedożywienie, powszechna nieufność w stosunku do lekarzy i brak pieniędzy na leczenie sprawiały, że śmiertelność w rodzinach wiejskich, zwłaszcza dzieci była bardzo wysoka, zob. A. Samsel, *Rodziny potrzebujące wsparcia w II Rzeczypospolitej – jakość życia*, *realizacja podstawowych funkcji*, *opieka społeczna*, „Wychowanie w Rodzinie" t. 7, nr 1, 2013, s. 238-246.

[49] Spr. sten. z 333 posiedzenie SU z dnia 2 sierpnia 1922 r., ł. 50-58.

szości przypadków na pierwszym miejscu figurował minister spraw wewnętrznych. Znaczna część interpelacji poruszała kwestie wchodzące w zakres kompetencji MSW. Działalność tego resortu znajdywała się w centrum zainteresowania posłów. Interpelanci swoją uwagę skupiali na wszelkiego rodzaju nadużyciach ze strony władz administracyjnych, organów policji i nieprawidłowościach w funkcjonowaniu samorządów gminnych i powiatowych. Opisywano postępowanie komendantów policji i posterunków w różnych miejscowościach – aresztowania i bicie przesłuchiwanych. Oczekiwano wyjaśnienia podjętych spraw, pociągnięcia winnych do odpowiedzialności oraz wynagrodzenia wyrządzonych szkód.

Przykładowo, Andrzej Pluta 13 stycznia 1922 r. domagał się ukarania policji państwowej w Rzeszowie za nielegalne i bezprawne aresztowanie Heleny Pruc z Białej (powiat rzeszowski). Jak podawał Pluta, 4 listopada 1921 r. kobieta przywiozła na targ w Rzeszowie 2 kopy kapusty na sprzedaż i żądała za jedną 5000 marek polskich. Natomiast ceny na kapustę były niższe, o czym nie wiedziała H. Pruc. Kobiecie zaproponowano 4000 mk, na które się zgodziła. W tym samym czasie została podjęta interwencja przez policję, która skonfiskowała kapustę, którą sprzedała za 3500 mk. Natomiast Pruc została aresztowana i osadzona w więzieniu w Rzeszowie. Dzięki zabiegom męża kobietę wypuszczono na wolność, zaś Sąd Powiatowy w Rzeszowie zasądził ją na grzywnę w wysokości 7000 mk[50]. Minister Franciszek Ksawery Dunikowski udzielając pisemnej odpowiedzi Plucie, podkreślił, że działania policji podjęte wobec właścicielki kapusty były konieczne i zasadne. Przypomniał też, że cena targowa w Rzeszowie wahała się 2000-4000 mk. za kopę w zależności od wielkości główek kapusty. Pisał także, że H. Pruc wyrok sądu przyjęła[51].

Na drugim miejscu pod względem zgłaszanych spraw było ministerstwo spraw wojskowych. Zapytania zawierały skargi na szkody wyrządzone przez ćwiczenia wojskowe, znęcanie się żołnierzy nad obywatelami. Podnoszono również brak odpowiedniej opieki nad żołnierzami.

A. Pluta 10 lutego 1922 r. żądał od władz państwowych polepszenia sytuacji żołnierzy. Dopominał się o ich należyte umundurowanie i zakwaterowanie w koszarach. Podkreślał, że nie spełniały one odpowiednich warunków, np. w Rzeszowie w miejscu stacjonowania 17. pułku piechoty (pp.) znajdywało się kilka okien bez szyb, a przez 5 dni palono zaledwie 30 kg węgla, przez co „żołnierze wobec braku ciepłych koców przemarzają i są zrozpaczeni”[52].

W odpowiedzi, minister Kazimierz Sosnkowski braki w wojsku tłumaczył trudnościami aprowizacyjnymi wynikającymi z sytuacji finansowej państwa, które nie

[50] Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Prezydium Rady Ministrów [dalej: PRM] , Interpelacja posła Pluty i kol. Klubu PSL do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie nielegalnego aresztowania Heleny Pruc przez policję w Rzeszowie, sygn. 1171/22, k. 4.

[51] Tamże, k. 11.

[52] AAN, PRM, Interpelacja posła Pluty i tow. w sprawie niedostatecznej opieki nad żołnierzami, sygn. III 3098.22, k. 5.

było jeszcze w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb. Natomiast odnosząc się do zarzutów dotyczących sytuacji 17. pp. w Rzeszowie, przyznał, że są one niesłuszne, ponieważ żołnierze dostają wszystko co im się należy i w odpowiedniej jakości. Wskazywał też, że opał dla pułku przydzielony był według ustalonych norm, choć przy silnych i długotrwałych mrozach temperatura w koszarach nie była dostateczna. Zaznaczył, że dowództwo pułku i oficerowie czynili wszelkie starania aby poprawić byt żołnierzy, pracując jednocześnie nad ich rozwojem duchowym i oświatowym (kursy analfabetów itd.). Sosnkowski stanowczo oświadczył: „W takich warunkach zarzut niedbalstwa o dobro żołnierzy dotknąłby boleśnie a niesłusznie oficerów w poczuciu pełnienia swoich obowiązków, nadwątliłby u żołnierzy nieraz z trudem zdobyte zaufanie i podkopałby autorytet oficera, którzy zresztą mieszka w tych samych koszarach i tych samych warunkach"[53].

Z kolei 16 czerwca 1922 r. A. Pluta domagał się wynagrodzenia szkód wyrządzonych przez 21. p. artylerii w Rzeszowie, który 1 lipca-30 września 1921 r. stacjonował w mieście. Według Pluty pułk wypasał swoimi końmi łąkę, koniczynę i ziemniaki gospodarzowi Janowi Bartowskiemu z Pobitna (powiat rzeszowski), wyrządzając szkodę na kwotę 26 253 mk. Poszkodowany w tej sprawie interweniował bezskutecznie zarówno w dowództwie pułku w Rzeszowie, jak i w Komendzie Wojska Polskiego w Przemyślu[54].

Interpelanci kierowali też zapytania do ministerstwa skarbu. Skarżyli się na niewłaściwy wymiar podatków, czy nadużycia popełniane przez banki i inne urzędy itp.

23 marca 1922 r. A. Pluta poruszył kwestię nadużyć popełnionych przez banki przy przesyłce pieniędzy z zagranicy. Zwrócił uwagę na długi czas oczekiwania i brak wypłaty środków wysłanych przez emigrantów polskich[55]. 26 kwietnia 1922 r. minister skarbu Jerzy Michalski przyznał, że winę za opóźnienia ponosiły banki amerykańskie, które spekulując na obniżenie marki polskiej zwlekały z nabyciem pokrycia, przez co uniemożliwiały wypłatę pieniędzy Polakom. Zakomunikował też, że rząd polski pragnąc ułatwić emigrantom omijanie nieuczciwych banków, zorganizował w 1919 r. system przekazów konsularnych, a w 1921 r. zawarł umowę przekazową z Guaranty Trust Company oraz powołał do życia Syndykat Przewozowy Banków Polskich[56].

---

53 Tamże, k. 12-13.

54 AAN, PRM, Interpelacja posła Pluty i tow. w sprawie wynagrodzenia szkód, wyrządzonych przez 21 pułk artylerii w Rzeszowie, sygn. III. 12330. 22, k. 4.

55 Jako przykład podał fakt, że w lipcu 1921 r. jeden z emigrantów wysłał 250 dolarów do Polski. Jednak gdy zgłosił się do banku po odbiór należności 25 marca 1922 r. dostał odpowiedz odmową, gdyż stwierdzono, że pieniędzy jeszcze nie ma, AAN, PRM, Interpelacja posła Pluty i tow. w sprawie nadużyć, popełnionych przez banki przy przesyłce pieniędzy z zagranicy, sygn. III 6320. 22, k. 4.

56 Tamże, k. 8.

Posłowie także interweniowali do resortu sprawiedliwości. Przedmiotem ich zainteresowania stały się sprawy o bardzo zróżnicowanym charakterze, związane głównie z funkcjonowaniem sądownictwa w poszczególnych regionach kraju.

13 stycznia 1922 r. Jan Babicz piętnował postępowanie Sądu Powiatowego i policji państwowej w Ropczycach. Przyznał, że wydawano wobec rolników wyroki sądowe za sprzedaż drewna i takich artykułów jak: siano, słoma, czy masło. Ponadto zarządzano też wobec nich wysokie kary grzywny[57]. Minister Bronisław Sobolewski oświadczył, że oskarżeni rolnicy wnieśli odwołanie do Sądu Okręgowego w Tarnowie, jednak jego nie uwzględnił. Tym samym został zatwierdzony wyrok sądu w Ropczycach[58].

27 lipca 1922 r. A. Pluta odniósł się do pogwałcenia ustawy z 3 lipca 1919 r. przez proboszcza w Kraczkowej (powiat rzeszowski)[59]. Poseł przypomniał, że w 1918 r. ksiądz wydzierżawił 3 mg. parcelę Alojzemu Michalskiemu – kierownikowi szkoły w Rudnej na 5 lat. Jednak w 1919 r. duchowny wypowiedział dzierżawę, wobec czego A. Michalski był zmuszony wystąpić na drogę sądową. Dodał, że sąd w Rzeszowie pierwszej i drugiej instancji przyznał rację p. Michalskiemu, natomiast Sąd Najwyższy w Warszawie opowiedział się po stronie proboszcza i zniósł oba wyroki[60]. Minister sprawiedliwości Wacław Makowski udzielając odpowiedzi Plucie, wyjaśnił, że nie był uprawniony do zarządzenia rewizji procesów cywilnych i unieważnienia wyroków Sądu Najwyższego. Pokreślił niezawisłość sądów[61].

Parlamentarzyści interpelowali do ministerstwa kolei żelaznych, domagając się z jednej strony wypłaty odszkodowań za grunty wywłaszczone pod budowę dróg i urządzeń kolejowych, a z drugiej budowę nowych stacji kolejowych. Poruszano również kwestię nadużyć.

4 kwietnia 1919 r. A. Pluta domagał się udzielenia pomocy i wypłaty odszkodowania poszkodowanym mieszkańcom Szlary (powiat rzeszowski), którym kolej lokalna Przeworsk-Bachon-Dynów w 1917 r. spaliła trzy gospodarstwa, wyrządzając szkody na kilkadziesiąt tysięcy koron. Poseł dodał, że właściciele interweniowali w tej sprawie do Dyrekcji Kolejowej i Wydziału Krajowego we Lwowie, ale

---

57 J. Babicz pisał, że Jan Proczek Osieczka za chęć sprzedaży 2 m. przestrzennych drzewa opałowego za 6000 mk. został skazany na 3 tygodnie więzienia i grzywnę w wysokości 30 000 mk. Natomiast Wojciech Jezior za żądanie za 1 m. drzewa z dostawą za 4000 mk, dostał 10 dni aresztu i 20 000 mk, AAN, PRM, Interpelacja posła Babicza w sprawie postępowania sądu powiatowego i policji państwowej w Ropczycach, sygn. III 1159.22, k. 10.

58 Tamże, k. 15-16.

59 Art. 3 ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych przewidywał, że osoba wypuszczająca w dzierżawę działki gruntów do 6 mg. nie mogła bez zgody dzierżawcy ani wymówić mu umowy zawartej na piśmie lub ustnie, ani wytoczyć lub prowadzić sprawę o eksmisję, a także usunąć dzierżawcę z gruntu, Dz. Pr. P. P. 1919, nr 57, poz. 345.

60 AAN, PRM, Interpelacja posła Pluty i tow. w sprawie pogwałcenia ustawy z 3 lipca 1919 r., sygn. III 14894. 22, k. 4.

61 Tamże, k. 8.

bez pożądanych efektów[62]. Minister kolei żelaznych Julian Eberhardt udzielając odpowiedzi, stwierdził, że w ostatnim czasie nie występowały przypadki pożarów od iskier parowozów. Jednak zwrócił uwagę: „Ale Ministerstwu są znane wypadki dawniejsze, i te stały się przedmiotem narad nad wyszukaniem sposobów tak odszkodowań z jednej, jak możliwości zapobieżenia pożarom z drugiej strony"[63]. J. Eberhard zaznaczył, że resort wydał zarządzenie dyrekcjom kolejowym, aby w jak najkrótszym czasie oraz w dokładny sposób zbadały przyrządy i urządzenia kolejowe na parowozach i „przyprowadziły je do porządku, o ile tylko da się to uskutecznić wobec stanu parowozów, jaki koleje nasze zastały po przejściu ich od b. okupantów i b. rządów zaborczych"[64].

Z kolei 14 grudnia 1921 r. Pluta poruszył kwestię nieogrzewania i wstrzymania ruchu kilku pociągów. Twierdził, że w okresie zimy i mrozów pociągi osobowe oraz pospieszne nie były dostatecznie ogrzewane. Ponadto kilka z nich zostało wstrzymanych z powodu braku węgla. Poseł wskazał, że surowca którego nie brakowało na stacjach, nagminnie korzystali urzędnicy i funkcjonariusze kolejowi. Jak podawał, za podobne czyny policja państwowa w Rzeszowie 20 listopada 1921 r. aresztowała 32 pracowników kolei. Poseł domagał się przeprowadzenia ścisłej kontroli nad magazynowaniem węgla na stacjach kolejowych oraz zredukowania nadmiernej ilości pracującego personelu[65].

2 kwietnia 1922 r. J. Eberhardt brak węgla na polskich kolejach tłumaczył tym, że niemożliwe było jego otrzymanie z polskich kopalń w niezbędnej ilości. Trudności wynikały także z przyczyn politycznych, szykan ze strony niemieckiej oraz problemów walutowych. Podkreślił, że brak węgla wymusił wprowadzenie oszczędności w jego wydatkowaniu i zawieszeniu ruchu pociągów o mniejszej frekwencji. Odnosząc się do kradzieży i nadużyć popełnianych przez pracowników kolei, przyznał, że zdarzały się one stale. Oświadczył, że władze PKP starały się temu przeciwdziałać, pociągając winnych do odpowiedzialności karnej i służbowej. Pisał, że stopniowo prowadzono redukcję liczby pracowników zatrudnionych w kolejnictwie[66].

Parlamentarzyści w Sejmie Ustawodawczym chętnie korzystali z możliwości składania wniosków poselskich.

Najwięcej inicjatyw dotyczyło szeroko pojętych kwestii społecznych: doraźna pomoc dla poszkodowanych mieszkańców gmin lub powiatów, umorzenie po-

---

62 Sprawa toczyła się w Sądzie Krajowym we Lwowie, jednak z powodu panujących warunków atmosferycznych w Galicji Wschodniej „utknęła" i jak zaznaczył A. Pluta: „nie ma nadziei rychłego jej ponowienia", AAN, PRM, Ministerstwo Kolei Żelaznych. Z odpisem odpowiedzi na interpelację posła Pluty i tow. w sprawie spalonych od iskier parowozu gospodarstw, sygn. III 5103/19, k. 4

63 Tamże, k. 8.

64 Tamże, k. 10-11.

65 AAN, PRM, Ministerstwo Kolei Żelaznych. Odpowiedź na interpelację posła Pluty i tow. w sprawie nieogrzewania i wstrzymania pewnych pociągów, sygn. III 6889. 22, k. 4.

66 Tamże, k. 10-11.

datków, zwiększenie pensji poszczególnym grupom społecznym, wprowadzenie ubezpieczeń społecznych, budowa szkół itd. Z drugiej strony dominowały sprawy gospodarcze. Najczęściej poruszano w nich: budowę mostów, kolei i nowych połączeń międzymiastowych, obniżenie cen niektórych artykułów, oddłużenie rolników, obniżenie podatków, regulację rzek itp. Posłowie wnioski składali wspólnie w ramach jednego klubu parlamentarnego lub ze współpracy z innymi ugrupowaniami. Zasadne jest podanie kilku przykładów.

13 czerwca 1919 r. A. Pluta wraz z T. Dąbalem złożył wniosek o wypłacenie odszkodowań lub zaliczek przez ministerstwo kolei żelaznych mieszkańcom gminy Szklary i Sobowa, którzy w wyniku pożaru stracili swoje domy. Wniosek podpisało 28 posłów, w tym także przedstawiciele PSL-Lewica, Stronnictwa Katolicko-Ludowego i Narodowego Zjednoczenia Ludowego[67]. W innym wniosku z 14 czerwca 1919 r. wnioskował o zmianę granic między powiatami Rzeszów-Przeworsk w taki sposób, aby miasto Jawornik i przedmieście Hadle Szklarskie zostały wydzielone z powiatu rzeszowskiego i wcielone do powiatu przeworskiego[68]. A. Pluta na forum parlamentu zabiegał również o budowę linii kolejowych w Rozwadowie, Dynowie i Brzozowie oraz przebudowę linii wąskotorowej w Przeworsku i Dynowie. Pomysłodawca projektu podkreślał, że taka inwestycja z jednej strony dałaby zatrudnienie ludziom, a z drugiej przyczyniła się do gospodarczego podźwignięcia kraju[69]. W innym wniosku z 20 stycznia 1919 r. apelował o oddanie zajętych skór po zaopatrzeniu armii i dostarczenie ich ludności na obuwie[70]. Pluta przejawiał też zainteresowanie szkolnictwem. 29 lipca 1919 r. wraz H. Skrzypek złożyli w Sejmie wniosek o budowę gimnazjum w Rzeszowie. Posłowie zaznaczyli, że obecny budynek gimnazjum nie zapewniał bezpieczeństwa oraz standardów higieny uczącej się tam młodzieży i nauczycielom[71].

A. Szmigiel 13 lutego 1920 r. wraz z W. Toczkiem zabiegał o budowę połączenia kolejowego: Gdańsk-Warszawa-Radom-Ostrowiec-Tarnobrzeg-Rzeszów-Dynów-Sanok-Łupków-Budapeszt-Rjeka lub Budapeszt-Konstantynopol. Pomysłodawcy projektu twierdzili, że dzięki budowie takiego połączenia udałoby się zyskać najkrótszą drogę wiodącą od Bałtyku i Warszawy do Budapesztu i Adriatyku, względnie do morza Egejskiego i Azji Mniejszej. Jednocześnie budowa linii kolejowej przyczyniłaby się do rozwoju handlu i przemysłu[72].

W innym wniosku z 8 kwietnia 1922 r. Szmigiel postulował unormowanie cen i sposobu kupna drewna. Poseł swój projekt argumentował fatalnym stanem infrastruktury drogowej w kraju. Jednocześnie dodał, że samorządom gminnym i zarzą-

67 MHPRL, AN, sygn. 6538, k. 1.
68 Druk Sejmu Ustawodawczego nr 689.
69 Druk SU nr 61.
70 Druk SU nr 1343.
71 MHPRL, AN, sygn. 6165, k. 1.
72 Druk SU nr 1471.

dom dróg brakuje niezbędnych funduszy do remontu i budowy nowych dróg oraz mostów[73]. Szmigiel w przekładanych wnioskach zajmował się kwestiami społecznymi. W jednym z nich z 30 listopada 1921 r. wzywał rząd i ministra skarbu do podwyższenia wynagrodzenia agentów pocztowych[74]. Zdaniem posła ich pensja była nieproporcjonalna do ogólnych cen najmu. Niskie zarobki przekładały się na brak chętnych na stanowiska agentów pocztowych. Według parlamentarzysty taki stan rzeczy szkodził interesom gospodarczym i oświatowym wsi[75].

J. Babicz 6 lipca 1920 r. przedłożył projekt ustawy regulującej zaopatrzenie rodzin, pozbawionych żywicieli przez powołanie ich do wojska lub na wypadek śmierci. Jednocześnie wzywał rząd do natychmiastowego uchwalenia ustawy i zabezpieczenia bytu rodzin, powołanych do wojska w postaci udzielenia im kredytu[76]. W innym wniosku J. Babicz i T. Dyło apelowali o natychmiastową budowę sieci telegraficznej i telefonicznej w Ropczynach, Łąkach, Wielopolu i Brzezinach. Projektodawcy uzasadniali tym, że wiele gmin powiatu ropczyckiego i strzyżowskiego było odciętych od świata z powodu braku połączenia telegraficznego i telefonicznego[77]. Na forum parlamentu zabiegali także o natychmiastową regulację rzeki Wielopole w powiecie ropczyckim. 4 czerwca 1919 r. postulowali, by rząd przystąpił do dokończenia budowy mostu na Wisłoce pod Dębicą, w powiecie ropczyckim[78]. Z kolei T. Dyło z J. Babiczem oraz J. Jachowiczem wzywał rząd do opracowania projektu zakładającego utworzenie państwowych zakładów wychowawczych i naukowych w poszczególnych częściach kraju skierowanych dla sierot i najbiedniejszej młodzieży[79]

T. Świerad wraz z innymi posłami W. Witosem, J. Bojko, W. Toczkiem postulował, aby uznać za nieważne wszystkie transakcje handlowe ziemią, zwłaszcza wielką własność, należącą do prywatnych właścicieli, jak i instytucji, przeprowadzone po 1 stycznia 1919 r.[80]

Podsumowanie

Posłowie PSL „Piast" (Andrzej Pluta, Antoni Szmigiel, Henryk Skrzypek, Jan Babicz, Tomasz Dyło i Tomasz Świerad) z 43 okręgu wyborczego starali się prowadzić aktywną działalność w Sejmie Ustawodawczym. W porównaniu z innymi parlamentarzystami w mniejszym stopniu zabierali głos na forum parlamentu, co

[73] Druk SU nr 3508.
[74] Agencje pocztowe – urzędy działające w ośrodkach gminnych, osadach, parafiach i mniejszych miasteczkach. Obsługiwały ludność wiejska i małomiasteczkową.
[75] Druk SU nr 3154.
[76] Druk SU nr 2008.
[77] Druk SU nr 180.
[78] Druk SU nr 630.
[79] Druk SU nr 247.
[80] Druk SU nr 315.

można tłumaczyć brakiem doświadczenia politycznego i tym, że do wystąpień delegowano bardziej doświadczonych polityków i działaczy stronnictwa. Parlamentarzyści składali interpelacje i wnioski poselskie, w których podejmowali zagadnienia natury społeczno-gospodarczej. Podejmowane przez nich problemy miały charakter przede wszystkim regionalny, gdyż dotyczyły terenów, z których pochodzili wybrani politycy. Sprawy te były istotne dla ich wyborców oraz z punktu widzenia interesu lokalnej społeczności. Posłowie dzięki pracy w parlamencie wyrobili charyzmę oraz zyskali cenne doświadczenie, które mogli wykorzystać na dalszych etapach kariery politycznej. Jednocześnie cieszyli się poparciem społeczeństwa, zwłaszcza elektoratu wiejskiego, który w kolejnych wyborach parlamentarnych w 1922 r. ponownie oddał głos na swoich przedstawicieli. W rezultacie część posłów PSL „Piast" (A. Pluta i A. Szmigiel) otrzymali mandaty poselskie do Sejmu I kadencji.

Bibliografia

Źródła archiwalne:
Archiwum Akt Nowych,
Prezydium Rady Ministrów.
Biblioteka Narodowa,
Dokumenty życia społecznego.
Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie,
Pluta Andrzej, sygn. 206.
Babicz Jan, sygn. 160.
Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego**,**
Pluta Andrzej, sygn. Ż-128.
Życiorysy działaczy ludowych, sygn. Ż-50.
Źródła drukowane:
„Dziennik Praw Państwa Polskiego" 1918.
„Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych" 1918.
Krzywicki L., *Statystyka wyborów do Sejmu Ustawodawczego*, „Miesięcznik Statystyczny", t. 2, Warszawa 1920.
Komisje Sejmu Ustawodawczego, Warszawa 1920.
Komunikat Organizacji Obrony Narodowej w Rzeszowie, Rzeszów 1919.
Ordynacja wyborcza do Sejmu Ustawodawczego Republiki Polskiej. *Wraz z instrukcją i uwagami*, oprac. T. Reger, Cieszyn 1919.
Odezwa do wyborców i wyborczyń okręgu: Ropczyce-Strzyżów-Rzeszów, Rzeszów 1919.
Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu Ustawodawczego. Druki (1919-1922).
Prasa:
„Głos Rzeszowski" 1919
„Piast' 1919
„Ziemia Rzeszowska" 1922
Opracowania:
Ajnenkiel A., *Parlamentaryzm II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1975.

Ajnenkiel A., *Od rządów ludowych do przewrotu majowego. Zarys dziejów politycznych Polski 1918-1926*, Warszawa 1978.
Ajnenkiel A., *Historia sejmu polskiego*, t. 2, cz. 2: *II Rzeczpospolita*, Warszawa 1989.
Bałabuch H., *„Myśl niepodległa" o niepodległości. Publicystyka Andrzeja Niemojewskiego z lat 1917-1919*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodkowska. Lublin-Polonia Sectio F" t. 64, 2009.
Chełstowski J. J., *Styczniowy zamach stanu 1919 r.*, „Dzieje Najnowsze" R. 7, z. 3, 1975.
Cimek H., *Walka ludowców o kształt reformy rolnej w Sejmie Ustawodawczym w 1919 r.*, „Polityka i Społeczeństwo" nr 3, 2006.
Cimek H., *Walka ludowców o Polskę, jej granice i ustrój w latach 1914-1922*, Rzeszów 2008.
Cimek H., *Elity politycznego ruchu chłopskiego w II Rzeczypospolitej*, Rzeszów 2013.
Czajka M., Kamler M., Sienkiewicz W., *Leksykon historii Polski*, Warszawa 1995.
Danowska-Prokop B., *Polityka gospodarcza pierwszego dziesięciolecia II Rzeczypospolitej w ocenie polskich ekonomistów*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach" nr 367, 2018.
Dyło A., *Wspomnienie o moim dziadku Tomaszu*, „Zeszyty Wiejskie" nr 21, 2015.
Domino Z. S., Mac M. A., *Babica – ta ziemia nie jest obca*, Babica 2016.
Encyklopedia Rzeszowa, red. Z. Budzyński, Rzeszów 2004.
Garlicki A., *Jerzy Zdziechowski o styczniowym zamachu stanu 1919 r.*, „Przegląd Historyczny" t. 68, nr 1, 1977.
Jach-Męczekalska I., *Organizacja Kas Chorych w II Rzeczypospolitej*, „Hygeia Public Health" nr 50 (1), 2015.
Kacperski K., *System wyborczy do Sejmu i Senatu u progu Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2007.
Kozyra W., *Stanisław Wojciechowski – minister spraw wewnętrznych Polski Odrodzonej (16 stycznia 1919 – 23 czerwca 1920)*, „Niepodległość i Pamięć" nr 4 (64), 2018.
Kozyra W., *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918-1939*, Lublin 2009.
Kozyra W., *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych w zakresie organizacji i funkcjonowania urzędów organów administracji w latach 1919-1926*, „Dzieje biurokracji" 2018 t. 8.
Kozyra W., *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych wobec życia społeczno-politycznego w Polsce w latach 1918-1922*, [w:] *Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego*, t. 10, red. J. Malec, Kraków 2007.
Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej, red. nauk. J. Majchrowski, Warszawa 1994.
Leczyk M., *Kształt społeczno-polityczny II Rzeczypospolitej (1918-1923)*, Warszawa 1979.
Majewski P, *Posłowie i Senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1939. Słownik biograficzny*, red. nauk. G. Mazur, t. 4 (M-P), Warszawa 2009.
Mikosz K., *Świlcza. Zarys dziejów do roku 1945 ze szczególnym uwzględnieniem okresu okupacji hitlerowskiej*, Rzeszów 1995.
Ochenduszko T., Kujawa J., *Kalendarium Rzeszowa 1918-1939*, Rzeszów 2017.
Petrus J., *Stosunki gospodarcze*, [w:] *Dzieje Rzeszowa. Rzeszów w okresie międzywojennym i okupacji (1918-1944)*, red. F. Kiryk, Rzeszów 2001.

Rezmer W., *The Coup in Poland in January 1919*, „Acta Historica Universitatis Klaipedensis" 2016.
Samsel A., *Rodziny potrzebujące wsparcia w II Rzeczypospolitej – jakość życia, realizacja podstawowych funkcji, opieka społeczna*, „Wychowanie w Rodzinie" t. 7, nr 1, 2013.
Słupek S., *Andrzej Pluta ze Szklar*, „Wieści" nr 48, 1976.
Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego, red. Z. Winiarski, Warszawa 1989.
Tadla J., *Chłopski poseł ze Szklar*, „Podkarpacka Historia" nr 3-4, 2015.
Tusiński P.A., *Pozaustawodacze procedury parlamentarne w pierwszym Sejmie odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej (1919-1922). Regulacja prawna i praktyka parlamentarna*, „Przegląd Sejmowy" nr 2 (151), 2019.
Tusiński P.A., *Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1922*, Warszawa 2019.
Winnicki Z. J, *Rada Regencyjna Królestwa Polskiego i jej organy (1917-1918)*, Wrocław 2017.
Wichmanowski M.J, *Pierwszy rok działalności posłów Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast" w Sejmie Ustawodawczym (luty 1919-luty 1920)*, [w:] *Idee*, *państwo*, *ludowcy*. *Księga jubileuszowa z okazji 70. urodzin Profesora Jana Jachymka*, red. A. Wójcik, E. Maj, S. Michałowski, Lublin 2009.
Wichmanowski M. J., *Myśl polityczna Polskiego Stronnictwa Ludowego Piast 1913/14-1931*, Lublin 2017.
Woźny G., *Publicystyka włościan z powiatu ropczyckiego i dębickiego na łamach prasy ludowej od schyłku XIX wieku do 1939 roku*, Dębica 2016.
Woźny G., *Jan Babicz (1869-1924). Przyczynek do badań biograficznych samorządowca, rektora i posła ludowego (1919-1922)*, „Rocznik Muzeum Regionalnego w Dębicy" 2019, t. 4.

Summary

Tomasz Sumara – *Activities of PSL "Piast" deputies from constituency no. 43 (Rzeszów, Ropczyce, Strzyżów) in the Legislative Sejm in the years 1919-1922*

In the list of activities of deputies from the 43rd electoral district, separated from Rzeszów, Ropczyce and Strzyżów in the Legislative Sejm. The elected parliamentarians belonged to Polish Peasant Party "Piast". The main aim article to outline the issues of the text raised by the deputies of Polish Peasant Party "Piast" from this constituency in the parliament. Preliminary research showed that these parliamentarians not only responded to the current problems of the state, but also referred to the local case, appropriate for their voters, including the main peasants.

„Myśl Ludowa" nr 15/2023, ISBN 2080-0029

Mirosława Bednarzak-Libera
Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

Wizja narodu i państwa w programach politycznych stronnictw ludowych na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku[1]

Vision of the nation and the state in the political programs of the people's parties in the Polish lands at the turn of the 19th and 20th centuries

Słowa kluczowe: programy polityczne stronnictw ludowych, myśl polityczna, stronnictwa ludowe, Galicja, zabór pruski, Królestwo Polskie, naród, państwo

Keywords: political programs of people's parties, political thought, people's parties, Galician, the Prussia partition, Kingdom of Poland, nation, state

W myśli politycznej partii politycznych powstałych na ziemiach polskich w XIX wieku wyraźnie występowała kwestia związana z określeniem bardziej lub mniej szczegółowym wizji narodu i państwa polskiego. Tak też było w przypadku stronnictw ludowych. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie postulatów w tej kwestii zawartych w programach politycznych stronnictw ludowych założonych na ziemiach polskich w okresie zaborów. Podjęta próba zaprezentowania tego zagadnienia nie pretenduje do jej wyczerpania ani pełnej analizy.

Tak sformułowany temat artykułu wymaga wyjaśnienia podstawowych pojęć użytych w jego tytule, takich jak: „ziemie polskie w okresie zaborów", „programy polityczne", „wizja", „naród", „państwo", „stronnictwa ludowe".

[1] Artykuł powstał w oparciu o moje wystąpienie wygłoszone na Międzynarodowej Konferencji Naukowej *Dobre i złe sąsiedztwa.* VI edycja. nt. *Budowanie tożsamości lokalnych, regionalnych oraz kontynentalnych w przeszłości i teraźniejszości,* Bydgoszcz, 11-12 maja 2022 r.

Pojęcie „ziemie polskie w okresie zaborów" jest związane z utraceniem niepodległości przez Polaków za panowania króla Stanisława Augusta. Trzy sąsiadujące mocarstwa: Rosja, Prusy i Austria wykorzystały słabości (wewnętrzne i zewnętrzne) Rzeczypospolitej i ją podzieliły. W I zaborze w 1772 roku Polska utraciła na rzecz Prus: Pomorze Gdańskie (bez Gdańska), Warmię, pas ziem nadnoteckich. Łącznie na rzecz tego zaborcy Polska utraciła 36 tys. km^2 oraz ponad 580 tys. mieszkańców. Austria do swoich terenów włączyła wszystkie tereny na południe od Wisły i Sanu oraz województwo ruskie. Razem 83 tys. km^2 oraz 2,65 mln mieszkańców. Rosja przejęła ziemie na wschód od Dźwiny i Dniepru.

Rzeczpospolita w wyniku II rozbioru w 1793 r. postradała na rzecz Prus 58 tys. km^2 i 1,1 mln ludzi (Gdańsk, Toruń, Wielkopolskę, Kujawy, część Mazowsza z Płockiem, Łowicz, Piotrków oraz Częstochowę) oraz na rzecz Rosji 250 tys. km^2 i 3,0 mln ludności (ziemie na wschód od linii łączącej Zbrucz z Dyneburgiem).

W roku 1795 podpisano III traktat rozbiorowy. Prusy uzyskały część Wielkopolski, Mazowsze z Warszawą, Podlasie. Łącznie 48 tys. km^2 i 1 mln ludności. Rosja przyłączyła ziemie na wschód od linii Niemen–Drohiczyn–Bug wraz z Kurlandia. Łącznie 120 tys. km^2 oraz 1,2 mln ludności. Austria, która nie brała udziału w drugim rozbiorze zajęła tereny Lubelszczyzny, które traktowała jako rekompensatę za starty w wojnie z Francją, tereny na południe od linii Pilica–Wisła–Bug. Razem 47 tys. km^2 oraz 1,5 mln ludności[2].

Rozbiory spowodowały, że Polacy znaleźli się w granicach trzech państw różniących się prawem, językiem, zwyczajami i gospodarką. Kongres wiedeński zmienił granice zaborów, ale utrwalił ten podział na ponad sto lat. Władcy Imperium Rosyjskiego, rządzący terenami przejętymi dawnej Rzeczypospolitej, prowadzili rządy autokratyczne i absolutne. Wobec Polaków stosowali najczęściej politykę asymilacji, mającą z nich uczynić „prawdziwych chrześcijan, lojalnych obywateli i dobrych Rosjan", działając w tym celu metodami perswazji i przymusu[3]. Prusacy przystąpili do intensywnej akcji scaleniowej i germanizacyjnej, cały czas prowadzili akcje antypolskie[4]. Z kolei z włączonych do Austrii ziem polskich zostało utworzone Królestwo Galicji i Lodomerii, które było prowincją odległą od Wiednia, najmniej nowoczesną i najbiedniejszą. W wyniku starań przyznano Galicji autonomię wewnątrz cesarstwa. W latach 1867–1872 otrzymała szereg praw – ustanowiono Sejm Krajowy decydujący o sprawach prowincji, przywrócono urzędowy język polski oraz polskojęzyczne wykłady na uniwersytetach, zakładano nowe in-

ym nu-
na dz.

[2] Szerzej zob. np.: T. Cegielski, *Rozbiory Polski 1772–1773–1795*, Warszawa 1990.

[3] Szerzej zob. np.: S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795–1918*, Warszawa 1970, s. 15–17 i nn.; P. Wandycz, *Pod zaborami 1795–1918*, Warszawa 1994, s. 36–40 i nn.

[4] Szerzej zob. np.: S. Kieniewicz, dz. cyt., s. 17–18 i nn.; P. Wandycz, dz. cyt., s. 33–36 i nn.; M. Bednarzak-Libera, *„Gdy orężem była mowa ojczysta, literatura, historia…" – formy oporu społeczeństwa polskiego wobec germanizacji w zaborze pruskim*, [w:] *Z dziejów wojskowości polskiej. Księga jubileuszowa Profesora Kazimierza Pindla w 70. rocznicę urodzin*, red. J. Gmitruk, W. Włodarkiewicz, Warszawa–Siedlce 2008, s. 93–110.

stytucje nauki. Była jedynym zaborem, w którym Polacy uczestniczyli w rządach. Rozwój naukowy tej prowincji przyczynił się do wykształcenia pokolenia wybitnych naukowców i artystów, a Kraków i Lwów stały się centrami kultury. Druga połowa XIX wieku stała się w Galicji również czasem formowania narodowego ruchu niepodległościowego zarówno dla Polaków, jak i dla Ukraińców. W Krakowie rozpoczęły swoją działalność Legiony Piłsudskiego[5].

Metodologicznie ważne dla zakresu prowadzonych badań są kolejne terminy: „program polityczny", „wizja", „naród", „państwo". „Program polityczny" jest zbiorem celów i zamierzeń partii politycznych, a także ruchów społecznych, które chcą zdobyć władzę lub uzyskać na nią wpływ. Przyjmuje formę dokumentu, w którym autorzy informują, co zamierzają zrobić, kiedy chcą to zrealizować, dlaczego chcą to zrealizować. Program polityczny nie zawiera szczegółowych danych dotyczących np. dnia realizacji, nazwisk wykonawców, a także konkretnej karty potrzeb do wykonania zadania. Składa się zasadniczo z dwóch części: 1). teoretycznej, w której prezentowane są podstawowe założenia ideologiczne, do których odwołuje się dana grupa polityczna (partia polityczna, ruch społeczny); 2). politycznej, w której teoretyczne założenia przekładane są na plan konkretnych posunięć, decyzji politycznych. Obie części powinny być spójne[6]. Programy polityczne zawierają m.in. „wizje", czyli wyobrażenia jakichś zdarzeń mających zajść w przyszłości przedstawione słownie lub obrazowo[7].

Kolejny termin „naród" to wspólnota ludzi utworzona w procesie dziejowym na podstawie języka, religii, terytorium, życia społecznego i gospodarczego, przejawiająca się w kulturze i świadomości swych członków. Wyróżnia się na tle innych zbiorowości wspólną świadomością narodową, czyli poczuciem przynależności do wspólnoty definiowanej aktualnie jako naród[8]. Z kolei „państwo" jest uznawane za formę organizacji społeczeństwa mającą monopol na stanowienie i wykonywanie prawa na określonym terytorium. Ma zdolność do nawiązywania i utrzymywania stosunków dyplomatycznych z innymi państwami. Jest często mylone z narodem i krajem[9].

Metodologicznie ważny dla zakresu tematycznego artykułu jest kolejny termin – „stronnictwa ludowe" są partiami politycznymi działającymi w imieniu chłopów, skupiającymi ich w swoich szeregach w celu zdobycia lub udziału we władzy

---

5 Szerzej zob. np.: S. Kieniewicz, dz. cyt., s. 18–21 i nn.; J. Buszko, *Galicja 1859–1918. Polski Piemont?*, seria: *Dzieje narodu i państwa polskiego*, t. III, red. J. Buszko, A. Garlicki, Warszawa 1989.

6 Szerzej zob.: F. Ryszka, *Nauka o polityce. Rozważania metodologiczne*, Warszawa 1984, s. 190–197.

7 Hasło: *Wizja*, [w:] *Słownik Języka polskiego*, https://sjp.pwn.pl/sjp/wizja;2579941.html (dostęp: 14.04.2022).

8 Szerzej zob. np.: A. Banaszkiewicz, *Naród – pojęcie niedookreślone?*, „Studia Administracyjne" 2018, nr 10, s. 5–19.

9 Szerzej zob. np.: P. Winczorek, *Nauka o państwie*, Warszawa 2011.

w państwie. Mają użyty w nazwie przymiotnik „ludowe" bądź „chłopskie"[10]. Założone zostały na ziemiach polskich pod zaborem austriackim, pruskim, rosyjskim. Powstawanie partii chłopskich było uzależnione od sytuacji polityczno-narodowej, procesów ekonomiczno-społecznych, kulturalno-oświatowych poszczególnych dzielnic i stanu rozwoju świadomości zamieszkałych tam chłopów. Charakterystyczne było to, że na plan pierwszy we wszystkich ośrodkach ich formułowania wysuwano konieczność emancypacji chłopów i to zarówno w dziedzinie społecznej, ekonomicznej, jak i politycznej jako warunek konieczny do wybicia się narodu polskiego na niepodległość.

Tabela 1. Liczba stronnictw ludowych w okresie zaborów na ziemiach polskich

Okres zaborów	Galicja	Zabór pruski	Królestwo Polskie
18	7	2	9

Źródło: Obliczenia własne na podstawie m.in.: S. Lato, W. Stankiewicz, *Programy stronnictw ludowych. Zbiór dokumentów,* Warszawa 1969; S. Kowalczyk, J. Kowali, W. Stankiewicz, M. Stański, *Zarys historii polskiego ruchu ludowego*, t. I: *1864–1918. Makieta*, Warszawa 1963.

Galicja

Stronnictwa ludowe najwcześniej i najpełniej rozwinęły się w Galicji. Kraj ten miał stosunkowo największe swobody polityczne oraz możliwość rozwoju życia parlamentarnego i w związku z tym sprzyjające warunki do legalnego działania partii politycznych. Ponadto, ciągle żywe były tam tradycje ruchu chłopskiego z lat 1846–1848. W latach 90. XIX wieku powstał tam wielokierunkowy ruch ludowy[11], który był w znacznym stopniu odruchem oporu i sprzeciwu chłopów wobec pozostałości dawnego ustroju oraz wyrazem ideologicznego i emancypacyjnego wyzwalania się chłopów spod wpływu klas posiadających. Wiązał się ściśle z rozwojem życia parlamentarno-politycznego i sprawą narodowo-niepodległościową[12].

[10] J. Jachymek, *Patriotyczne tradycje i koncepcje społeczne w ruchu ludowym (do 1918 r.)*, „Wieś Współczesna" 1978, nr 3, s. 95–96.

[11] Ruch ludowy – to ruch polityczny. Tworzył go całokształt samodzielnej pracy różnych organizacji: politycznych, gospodarczych, kulturalno-oświatowych i innych, służących Polsce oraz godnemu w nim miejscu chłopów. Sztandarowymi jego członkami były przede wszystkim stronnictwa ludowe, a następnie organizacje młodzieży wiejskiej, kółka rolnicze, straże ogniowe, różne organizacje spółdzielcze i rolnicze działające na wsi, uniwersytety ludowe, chóry i teatry oraz wiele innych. J. Jachymek, *Neoagraryzm i trzecia droga. Przebudowa i walka o nową Polskę,* Lublin 1993, s. 14; A. Podraza, *Chłopskie organizacje i formy ich aktywności społecznej i politycznej. Próba typologii,* „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego" 1997, nr 11, s. 36–47.

[12] Szerzej zob. np.: J. Molenda, *Chłopski ruch polityczny od przełomu XIX i XX w. do listopada 1918 r.,* [w:] *Historia chłopów polskich*, t. II: *Okres zaborów*, red. S. Inglot, Warszawa 1972, s. 463–464 i 472–473; S. Kowalczyk, J. Kowal, W. Stankiewicz, M. Stański, dz. cyt., s. 9–17; J. Borkowski, *Od Waryńskiego do Witosa. Ruch robotniczy a chłopi i ludowcy w Polsce*, Warszawa 1984, s. 44–60.

Początkowo pionierską rolę dla powstania i rozwoju galicyjskiego ruchu ludowego odegrał ks. Stanisław Stojałowski[13]. Prowadzona przez niego bogata w formy działalność oświatowa zaktywizowała wieś. Była pomocna przy ponownym wybraniu chłopów do Sejmu Krajowego w 1889 roku, a potem do Rady Państwa[14]. Rozbudzeni politycznie chłopi – posłowie założyli w 1893 roku pierwszą swoją organizację polityczną w Galicji – Związek Stronnictwa Chłopskiego (1893–1908).

Głównym celem Związku Stronnictwa Chłopskiego (dalej: ZSCh) (1893–1908) była walka „o równą miarkę" dla wszystkich przy wymiarze ciężarów publicznych[15]. Program Związku Stronnictwa Chłopskiego pt. „Program ogólny, czyli główne zasady i dążenia Stronnictwa Chłopskiego" uchwalono na pierwszym Walnym Zgromadzeniu ZSCh obradującym 3 lipca 1893 r. w Nowym Sączu[16]. Uważano, że: „Oprócz spraw włościańskich są sprawy nam wszystkim wspólne, sprawy całego narodu, całego kraju i państwa. W tych sprawach chcemy iść z reprezentacją

---

[13] Zob.: *Stojałowski Stanisław*, [w:] *Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego. Makieta*, Warszawa 1989, s. 376*;* T. Latos, *Stojałowski Stanisław (1845–1911)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XLIV, z. 180, Warszawa–Kraków 2006, s. 11–17.

[14] Poglądy i działalność prowadzona przez ks. S. Stojałowskiego prezentują np.: F. Kącki, *Ks. Stanisław Stojałowski i jego działalność społeczno-polityczna*, t. I: *(1845–1890),* Lwów 1937; tenże, *Ksiądz Stanisław Stojałowski (1891–1911)*, t. II, Lwów 1938; H. Hempel, *Wspomnienia z życia śp. ks. Stanisława Stojałowskiego,* Kraków 1921; J. Zamorski, *Ks. Stanisław Stojałowski,* Bielsko 1931; A. Kudłaszyk, *Ksiądz Stanisław Stojałowski. Studium historyczno-prawne*, Wrocław 1998; J.R. Szaflik, *Ksiądz Stanisław Stojałowski – budziciel świadomości narodowej chłopa polskiego*, [w:] *E scientia et amicitia. Studia poświęcone profesorowi Edwardowi Patkowskiemu w sześćdziesięciopięciolecie urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, red. M. Drzewieckiego, Warszawa 1999, s. 199–206; tenże, *Ksiądz Stanisław Stojałowski – prekursor ruchu ludowego,* [w:] *Chłopi–naród–kultura*, t. II: *Działalność polityczna ruchu ludowego*, red. S. Dąbrowski, Rzeszów 1996, s. 13–21; tenże, *O rząd chłopskich dusz*, Warszawa 1976, s. 110–155; S. Pałach, *Ksiądz Stanisław Stojałowski: obrońca ludu polskiego*, Marki 1999, s. 11–39 i nn.; R. Łętocha, *Ks. Stanisław Stojałowski – obrońca ludu polskiego,* „Obywatel" 2008, nr 2, s. 74–76; M. Bednarzak-Libera, *Oświata w poglądach i działalności księdza Stanisława Stojałowskiego (1845–1911)*, [w:] *Dla dobra rządu chłopskich dusz… Wiciarz – ludowiec – nauczyciel – uczony. Księga poświęcona pamięci Profesora Józefa Ryszarda Szaflika*, red. M. Adamczyk, J. Gmitruk, A. Koseski, Warszawa 2010, s. 95–124.

[15] O ZSCh i jego działalności zob. np.: A. Gurnicz, *O „równą miarkę" dla chłopów. Poglądy i działalność pierwszej chłopskiej organizacji politycznej w Polsce Związku Stronnictwa chłopskiego 1893–1908*, Warszawa 1963, s. 43–56; tenże, *Związek Stronnictwa Chłopskiego w Galicji (zarys działalności)*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego" 1963, nr 5, s. 52–86; tenże, *Nowosądecki ZSCh w opinii prasy galicyjskiej,* „Rocznik Sądecki" 1967, t. VIII, s. 115–130; J.R. Szaflik, *Związek Stronnictwa Chłopskiego. Warunki, okoliczności powstania oraz walka o kształt pierwszej partii chłopskiej*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego" 1994, nr 28, s. 5–21; J. Hampel, *Działalność Związku Stronnictwa Chłopskiego (1893–1908)*, „Rocznik Sądecki" 1994, t. XXII, s. 53–66; J. Wnęk, *Czasopismo „Związek Chłopski" 1894–1908 i jego oblicze polityczno-społeczne*, Kraków 2009; S. Antoń, *Dzieje ruchu ludowego Sądecczyzny w latach 1870–1919*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego" 1967, t. VIII, s. 65–113; J. Potoczek, *Sojusznicy czy przeciwnicy?*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego" 1967, t. VIII, s. 131–167; Z. Kaczyński, P. Popiel, A. Przybylska, *Kalendarium historii polskiego ruchu ludowego*, Warszawa 2008, s. 21.

[16] *Program Związku Stronnictwa Chłopskiego pt. «Program ogólny czyli główne zasady i dążności Stronnictwa Chłopskiego»*, [w:] S. Lato, W. Stankiewicz, dz. cyt., s. 49–52.

narodu i kraju solidarnie, zastrzegając sobie głos i wpływ w tej reprezentacji”[17]. Sądzono, że dążąc do uzyskania przez chłopów odpowiedniej i należącej się im pozycji z racji pozyskiwania „najobfitszych bogactw krajowych” i stanowienia najliczniejszej w narodzie warstwy i „jego najdzielniejszej siły” następuje „podniesienie narodu”. Podkreślono lojalność wobec rządu i monarchii. Bardzo mocno akcentowano, że ZSCh stoi na gruncie katolicyzmu[18].

W 1896 roku powstała w Galicji pierwsza organizacja chrześcijańsko-społecznego nurtu ruchu ludowego na ziemiach polskich – Stronnictwo Chrześcijańsko-Ludowe (dalej: SCH-L) (1896–1911). Założył je ks. S. Stojałowski[19]. Stronnictwo aktywnie uczestniczyło w życiu parlamentarnym[20].

Ogłoszony 5 stycznia 1896 roku „Program Stronnictwa Chrześcijańsko-Ludowego”[21] był oparty na encyklice Leona XIII *Rerum novarum.* Sądzono, że celem działania Stronnictwa powinno być „prawdzie i sprawiedliwości chrześcijańskiej, czyli prawu chrystusowemu przywrócenie znaczenia w życiu publicznym i społecznym”[22]. „Państwa chrześcijańskie” wobec zaparcia się zasad chrześcijańskich doprowadziły do szerzenia się nędzy wśród ludu. Postulowanym sposobem na zmianę tego stanu było zmienienie istniejącego ładu i porządku społecznego poprzez wprowadzenie nowego ładu opartego o prawa, które głosił Chrystus. Lud chrześcijański może w tym celu użyć nawet „swojej siły i prawa”. Akcentowano, że „państwo i rząd istnieją dla rodzin i społeczności, a nie społeczności i lud dla państwa”. Uważano, że należy pielęgnować naród polski jako „dar przyrodzony”, strzegąc się „nienawiści do jakiegokolwiek narodu”. Głoszono, że: „W chrześcijańskiej zasadzie miłości bliźniego tkwi nie tylko braterstwo ludu jednego narodu, ale też braterstwo wszystkich narodów z czego wynika, że ustać powinny wzajemne nienawiści i wojny między narodami, a z nimi też i nieznośny ciężar służby wojskowej”. Należy pielęgnować sprawiedliwość i życzliwość dla każdej narodowości, ale najpierw według „porządku naturalnego dla narodów pobratymczych i pokrewnych”. Naród ma prawo do zasiedzianego przez siebie obszaru i swobodnego na nim rozwoju swego narodowego i społecznego życia oraz politycznej niezależności. Należy dążyć do uświadomienia mas ludowych i zjednoczenia narodu, jako nieodzownego warunku dalszego rozwoju dążeń narodowych.

---

17 Tamże, s. 49.

18 Tamże, s. 49–53.

19 Zob.: S. Kowalczyk, J. Kowal, W. Stankiewicz, M. Stański, dz. cyt., s. 44–46.

20 Szerzej o SCH-L i jego działalności zob. np.: K. Turowski, *Historia ruchu chrześcijańsko-demokratycznego w Polsce*, t. I., Warszawa 1989, s. 44–60; A. Kudłaszyk, *Katolicka myśl społeczno-polityczna w Galicji na przełomie XIX i XX wieku*, Wrocław 1980, s. 132–139; J. Konefał, *Ruch chrześcijańsko-ludowy w Galicji na przełomie XIX i XX wieku,* „Roczniki Humanistyczne” 1996, t. XLIII, z. 2, s. 64–66; A. Kudłaszyk, *Ksiądz Stanisław Stojałowski…*, s. 45–52 i nn.; J. Semków, dz. cyt., s. 80–83.

21 *Program Stronnictwa Chrześcijańsko-Ludowego*, [w:] S. Lato, W. Stankiewicz, dz. cyt., s. 62–68.

22 Tamże, s. 63 i nn.

Znaczący wkład w rozwój galicyjskiego ruchu ludowego wnieśli Maria[23] i Bolesław[24] Wysłouchowie. Szeroko prowadzona przez nich wielopłaszczyznowa działalność poprzez pisma, np. „Przyjaciel Ludu"[25], broszury, wykłady, towarzystw: Towarzystwo Przyjaciół Oświaty, Towarzystwo Demokratyczne służyła do rozpropagowania założeń ideowych ruchu ludowego i pozyskania dla nich zwolenników[26]. Ideą przewodnią poglądów Wysłoucha była niepodległość Polski. Jej odzyskanie wiązał ze sprawą zmiany społecznego położenia milionowych rzesz chłopskich i podniesienia ich do poziomu obywateli świadomych swych spraw i obowiązków wobec narodu. W myśl tych poglądów postępowa inteligencja powinna otoczyć opieką nieświadomych, pochodzących z warstwy chłopskiej działaczy, być zobowiązana do ich wychowania, żeby, gdy dojrzeją, przejęli przywództwo nad zorganizowanymi masami chłopskimi[27]. Z kolei Maria Wysłouchowa w redagowanych przez siebie czasopismach przejawiała miłość do kraju ojczystego, które to uczucie chciała przeszczepić masom polskiego ludu. Prowadziła działalność nad podniesieniem świadomości chłopów, uważając za główną przyczynę ujarzmienia narodu polskiego przez zaborców to, że „lud tonął w ciemnocie, nie słyszał prawdy i doznawał jeno krzywdy i ucisku"[28].

Wysłouch opublikował „Szkice Programowe"[29], które są uważane za pierwszy program ludowy, chociaż nie był to program partii politycznej. Stwierdził w nich m.in., że w życiu narodów wzrasta znaczenie warstw żyjących z pracy rąk własnych. Z uwagi na to w Polsce ruch niepodległościowy nie mógł być już, jak dawniej, szlachecki, ale ludowy; tym samym dążenia narodowe wiązały się ze sprawa-

---

[23] Zob.: *Wysłouchowa Maria*, [w:] *Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego…*, s. 447.

[24] Zob. np.: *Wysłouch Bolesław*, [w:] *Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego…*, s. 445–446; *Bolesław Wysłouch (1855–1937)*, [w:] *Przywódcy ruchu ludowego. Szkice biograficzne*, red. A. Więziowa, Warszawa, s. 410–431; P. Brock, *Bolesław Wysłouch (1855–1937)*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego" 1963, nr 5, s. 401–421.

[25] Zob. np.: K. Dunin-Wąsowicz, *Czasopiśmiennictwo ludowe w Galicji*, Wrocław 1952, s. 100–213 i nn.; M. Bednarzak-Libera, *„Przyjaciel Ludu" wobec galicyjskiego nauczycielstwa ludowego w latach 1889–1914*, [w:] *Z historii Polski i Podlasia. Księga jubileuszowa Profesora Henryka Mierzwińskiego w 50-lecie pracy pedagogicznej i naukowej*, red. J. Cabaj, J. Gmitruk, Warszawa–Siedlce 2008, s. 197–236.

[26] Szerzej zob. np.: S. Kowalczyk, J. Kowal, W. Stankiewicz, M. Stański, dz. cyt., s. 25–33; A. Kudłaszyk, *Myśl społeczno-polityczna Bolesława Wysłoucha 1855–1937*, Wrocław 1978; J. Myśliński, *Wysłouchowie – twórcy prasy ludowej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej" 1991 , nr 3–4, s. 146–147; I. Bryll, *Maria Wysłouchowa – pisarstwo dla ludu i zainteresowania ludoznawcze*, Opole 1984; D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Wysłouchowa. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1975; *eadem*, *Maria Wysłouchowa (1858–1905)*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego" 1960, nr 2, s. 399–417; M. Wysłouchowa, *Wspomnienie pozgonne*, Lwów 1905.

[27] S. Kowalczyk, J. Kowali, W. Stankiewicz, M. Stański, dz. cyt., s. 26–27; J. Stapiński, *Pamiętnik*, przyg. do druku, wstęp i przyp. K. Dunin-Wąsowicz Warszawa 1959, s. 125.

[28] Szerzej zob.: M. Wysłouchowa, *Za wolność i lud*, Lwów 1896.

[29] Zob.: *[1886 styczeń – czerwiec], Lwów. – Bolesław Wysłouch: Szkice programowe*, [w:] S. Lato, W. Stankiewicz, dz. cyt., s. 27–48; *Szkice programowe Bolesława Wysłoucha*, oprac. S.J. Pastuszka, Lublin 1981.

mi społecznymi. Opierając się na tym założeniu wskazywał drogi rozwoju rozwijającemu się ówcześnie w Galicji ruchowi ludowemu. Początkowo uznawał m.in., że należy w praktycznym działaniu sprawom ekonomicznym i politycznym dawać pierwszeństwo przed sprawami narodowymi. Wynikało to z tego, że chłopi galicyjscy dotkliwiej odczuwali społeczny i ekonomiczny ucisk ze strony ziemiaństwa aniżeli ucisk narodowy ze strony państwa zaborczego. Pojmował lud jako jednolitą warstwę społeczną, wyzyskiwaną przez warstwy uprzywilejowane. Wysłouch pragnął na gruncie demokracji mieszczańskiej pogodzić społeczne dążenia chłopów z wyzwoleńczymi dążeniami narodu. Postawił hipotezę o jego historycznej roli w kształtowaniu się przyszłych losów Polski. W „Szkicach programowych" wysunął postulat odbudowania przyszłej Polski w granicach etnograficznych i przyznawał prawo do samodzielnego bytu państwowego wszystkim narodowościom, które w przeszłości wchodziły w skład państwa polskiego. Opowiadał się również za współpracą chłopów polskich i ukraińskich w walce z ziemiaństwem i kapitalistami. Swoje przemyślenia na temat spraw publicznych w gminach i wioskach, aż po sprawy całego narodu i całej ojczyzny publikował także w „Przyjacielu Ludu"[30]. Czasopismo było szkołą wychowania politycznego i społecznego, uczyło ludowej polityki, ale także patriotyzmu.

Z czasem Wysłouchowie zyskali coraz większe grono współpracowników, co przyczyniło się do powstania w 1895 roku pierwszej samodzielnej organizacji politycznej chłopów – Stronnictwa Ludowego (dalej: SL) (1895–1903). Powstanie ogólnogalicyjskiej partii chłopskiej otworzyło nowy okres w dziejach chłopów w tej dzielnicy i dało początek zorganizowanemu ruchowi ludowemu. Stronnictwo Ludowe w odezwie programowej zatytułowanej „Centralny Komitet Przedwyborczy Stronnictwa Ludowego. Do wyborców w całym kraju"[31] skoncentrowało się nie na sprawach ogólnych, ale uwagę skupiło głównie na zagadnieniach, które aktualnie absorbowały wieś. Sformułowano 21 niezbyt radykalnych postulatów chłopskich, które odzwierciedlały dążenia głównie bogatych i średniozamożnych chłopów oraz drobnomieszczaństwa. Uważano, że lud jest „żywiołem narodowym", który bierze udział we wszystkich „obchodach narodowych". W interesie kraju i narodu powinna być poprawa jego „doli". Sądzono, że: „Lud, świadomy praw publicznych, lud w całej pełni uobywatelniony, to warownia o którą naród oprzeć się może bezpiecz-

[30] Zob. np.: *1889 kwiecień 1. – Słowo wstępne w pierwszym numerze „Przyjaciela Ludu"*, [w:] *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu* ludowego, t. I: *1864–1918*, zebr. i oprac. K. Dunin-Wąsowicz, S. Kawlczyk, J. Molenda, W. Stankiewicz, Warszawa 1966, s. 56–57; K. Dunin-Wąsowicz, *Czasopiśmiennictwo ludowe w Galicji*, Wrocław 1952, s. 100–214 i nn.; S. Kowalczyk, J. Kowal, W. Stankiewicz, M. Stański, dz. cyt., s. 31–33.

[31] *1895 lipiec 28, Rzeszów. – Odezwa programowa Stronnictwa Ludowego pt. «Centralny Komitet Przedwyborczy Stronnictwa Ludowego. Do wyborców w całym kraju»*, [w:] S. Lato, W. Stankiewicz, dz. cyt., s. 53–62. Tę odezwę programową opracował B. Wysłouch najprawdopodobniej z żoną Marią. D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Wysłouchowa…*, s. 266–267.

nie”[32]. Chłopi powinni być równi w wypełnianiu prawa i obowiązków na rzecz kraju i państwa wobec innych warstw. Postulowano reformowanie Galicji w ramach obowiązującego prawa w Austro-Węgrzech[33].

Stronnictwo Ludowe w 1903 roku zmieniło nazwę na Polskie Stronnictwo Ludowe (dalej: PSL) (1903–1913)[34]. Przyjęło bardziej radykalny i wszechstronny program, gdyż ukazywał chłopom cele niepodległościowe, polityczne, ekonomiczne i cywilizacyjne. Wyrażało tendencje antyfeudalne. Postulaty były oparte na założeniach ideowo-politycznych „Szkiców programowych” B. Wysłoucha. Zgodnie z programem Polskiego Stronnictwa Ludowego, celem było dążenie do uzyskania niepodległości Polski Ludowej oraz walka o sprawiedliwość społeczną na drodze konstytucyjnej. W ramach monarchii habsburskiej, dążąc do usamodzielnienia Galicji, domagano się rozszerzenia jej swobód autonomicznych. Postulowano unarodowienie oświaty szkolnej i pozaszkolnej oraz taki jej przekaz, żeby wykształcenie „dawało znajomość potrzeb kraju i uczyło służby dla kraju”, a z czasem stało się „źródłem energii, niezbędnej dla zwycięskiego ostania się w trudnej walce o byt narodu”. W sprawach narodowościowych oznajmiono, że „„ojcowizna dla Polaków” – i niech budzi poczucie jedności narodowej!”. Opowiadano się jednakże za równouprawnieniem Polaków, Ukraińców i Litwinów. Wyróżniano Żydów odłam, który miał poczucie przynależności narodowej do polskiego społeczeństwa, ale odróżniał się wyznaniem. Domagano się wolności dla wszystkich wyznań i obrządków, podkreślano jednak „świadomość wyjątkowej roli religii katolickiej w życiu naszego narodu”. W kolejnym programie Polskiego Stronnictwa Ludowego z 1903 roku zwracano uwagę, że mała cząstka narodu, czyli obszarnicy, mają 500 razy większe prawa aniżeli chłopi, którzy jako obywatele państwa powinni być równi „w prawach i przed urzędami”[35]. Program zapowiadał walkę z tą niesprawiedliwością i wysuwał żądania czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego. Wyrażono przekonanie, że z chwilą, gdy lud wejdzie w odpowiedniej sile do ciał ustawodawczych, to będzie potrafił ująć władzę polityczną w swoje ręce. Wtedy dopiero będzie można zabezpieczyć w pełni polityczne prawa polityczne, jak: wolność słowa, druku, zgromadzeń, stowarzyszeń i wszelkie inne zdobycze demokracji.

Od roku 1907 dominującym działaczem w PSL był Jan Stapiński[36]. Z jego inicjatywy zaczęto prowadzić tzw. politykę pracy pozytywnej, która polegała na stopniowej rezygnacji z walki parlamentarnej z konserwatystami w zamian za korzyści

---

[32] *1895 lipiec 28, Rzeszów…*, dz. cyt., s. 58.

[33] Tamże, s. 53 i nn.

[34] O powstaniu i działalności PSL zob. np.: S. Kowalczyk, J. Kowal, W. Stankiewicz, M. Stański, *op. cit*,. s. 52–94; K. Dunin-Wąsowicz, *Dzieje Stronnictwa Ludowego w Galicji…*, s. 150 i nn.

[35] *1903 luty 27, Rzeszów. – Program Polskiego Stronnictwa Ludowego*, [w:] S. Lato, W. Stankiewicz, dz. cyt., s. 69 i nn.

[36] Zob.: *Stapiński Jan*, [w:] *Słownik biograficzny…*, s. 371–372; K. Dunin-Wąsowicz, *Jan Stapiński trybun ludu wiejskiego*, Warszawa 1969; *Jan Stapiński (1867–1946)*, [w:] *Przywódcy ruchu ludowego…*, s. 293–311.

na polu działalności gospodarczej, w administracji czy na niwie politycznej, oświatowej itp. Zaczęto kłaść większy nacisk na sprawy gospodarcze[37]. Artykuł programowy, przedwyborczy w „Przyjacielu Ludu" pt. „Polskie Stronnictwo Ludowe" (opracowany przed wyborami do Sejmu Krajowego w 1908 roku) potwierdzał, że PSL walczyć będzie dla ludu włościańskiego o „uznanie jego praw i należne w narodzie stanowisko". Zakładano także porozumienie z „bratnim narodem ruskim". Sądzono, że reformowanie wewnętrzne może doprowadzić do wyodrębnienia kraju. Galicję uważano za ojczyznę, dla której należy być zawsze gotowym do jej obrony i przyczyniać się do dalszego jej rozwoju. Nie dopuszczano myśli o wycofaniu się z tej drogi[38].

Sojusz z konserwatystami PSL pod przywództwem Jan Stapińskiego, wynikający z prowadzenia polityki „pracy pozytywnej", wzbudziło niezadowalanie działaczy. Najpierw, w 1908 roku wyłoniła się opozycyjna grupa zwana później „frondą lwowską", na czele której stanęli B. Wysłouch i Jan Dąbski. W roku 1912 „frondziści" utworzyli stronnictwo pod nazwą Polskie Stronnictwo Ludowe – Zjednoczenie Niezawisłych Ludowców (dalej: PSL-ZNL) (1912–1914)[39]. Przeciwnicy Stapińskiego nie wydali żadnego programu politycznego. Gdy 13 grudnia 1913 roku, na posiedzeniu Rady Naczelnej w Rzeszowie ujawniono kompromitujące prezesa PSL fakty, świadczące o zdemoralizowaniu niektórych działaczy, doszło do rozłamu Stronnictwa[40]. Powstały: Polskie Stronnictwo Ludowe – Lewica (dalej: PSL-Lewica) (1913–1921) z J. Stapińskim na czele oraz Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast" (dalej: PSL „Piast") (1914–1931), utworzone 1 lutego 1914 roku po połączeniu z „frondą lwowską"[41]. Oba stronnictwa ludowe stały na gruncie programu PSL z 1903 roku. PSL „Lewica" w kwietniu 1914 roku wydała dokument o charakterze programowym – „Uchwały programowo-polityczne Kongresu krakowskiego PSL Lewica i stosunek do nich Związku Chłopskiego"[42]. Kongres za najbliższy swój cel działania uznał wyodrębnienie Galicji i dążenie do dalszego rozwoju jej autonomii. Stapiński uważał, że „Najpierw należy wytępić rządy szlacheckie w kraju,

[37] S. Kowalczyk, J. Kowal, W. Stankiewicz, M. Stański, dz. cyt., s. 71–76.

[38] *1908 luty 16. – Artykuł programowy, przedwyborczy w „Przyjacielu Ludu" pt. Polskie Stronnictwo Ludowe,* [w:] S. Lato, W. Stankiewicz, dz. cyt., s. 104–125.

[39] Szerzej zob.: S. Kowalczyk, J. Kowal, W. Stankiewicz, M. Stański, dz. cyt., s. 76–79.

[40] Szerzej zob.: Tamże, s. 79–89; *1913. – Fragment pamiętnika J. Stapińskiego dotyczący genezy rozłamu w PSL w 1913 r.*, [w:] *Materiały źródłowe ...*, s. 131–137; 1913. – fragment wspomnień W. Witosa omawiający przygotowanie i rozłam PSL w 1913 r., [w:] *Materiały źródłowe ...*, s. 138–146.

[41] Szerzej zob.: S. Kowalczyk, J. Kowal, W. Stankiewicz, M. Stański, dz. cyt., s. 90–94.

[42] Szerzej zob.: *1914 kwiecień. – Uchwały programowo-polityczne Kongresu krakowskiego PSL Lewicy i stosunek do nich Związku Chłopskiego*, [w:] *Materiały źródłowe ...*, s. 150–154; A. Garlicki A., *Powstanie Polskiego Stronnictwa Ludowego Piast 1913–1914*, Warszawa 1966; tenże, *Rozłam w Polskim Stronnictwie Ludowym w 1913 r.*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego" 1963, nr 5, s. 87–121. Por. M. Rey, *Założenie „Piasta" (w dziesięcioletnią rocznicę)*, Kraków 1924.

a potem dopiero chłopi z robotnikami będą pracować nad wolnością narodu"[43]. To stanowisko uległo zmianie. W 1914 roku wezwano chłopów, żeby włączyli się do popierania działalności Naczelnego Komitetu Narodowego, organu politycznego, utworzonego w 1914 roku w Krakowie z inicjatywy polityków galicyjskich o orientacji proaustriackiej. Był on najwyższą instancją w zakresie wojskowej, skarbowej i politycznej organizacji polskich sił zbrojnych – Legionów Polskich[44]. Z kolei PSL „Piast" w lutym 1914 roku uchwaliło rezolucję Wincentego Witosa i Jan Dąbskiego w sprawie programu oraz taktyki wyborczej. Stwierdzono tam m.in., że: „Najwyższe, wiecznie żywe prawo narodu polskiego do budowania niepodległej Polski Ludowej powinno być punktem wyjścia i środkiem wszystkich dążeń i prac ludu polskiego w PSL zorganizowanego. PSL budzić będzie w ludzie polskim świadomość państwowotwórczą i dążności niepodległościowe, aby lud polski stał się czynnym, świadomym i odpowiedzialnym czynnikiem w polityce polskiej oraz czynnikiem uzdolnionym do organizowania polskiej polityki wewnętrznej i zewnętrznej. PSL uważa za swój największy obowiązek zdobywanie coraz szerszego samorządu Galicji aż do zupełnego jej wyodrębnienia i ustalenia jej stosunku do Austrii na takich zasadach, na jakich zbudowane jest królestwo węgierskie"[45]. W tej rezolucji – w opinii Marcina Wichmanowskiego - zasadnicze cele „można ująć w haśle: chłopi, demokracja, niepodległość. Idee wyzwolenia narodowego ziem polskich spod zaborów połączono z ideą społecznego awansu chłopów, ich uobywatelnienia. Tym samym podkreślono, że dopiero w niepodległej, demokratycznej Polsce, chłopi będą mogli znaleźć godne, niezależne im miejsce"[46].

Koncepcja odzyskania samodzielnego bytu państwowego przez naród polski, ale przy pomocy Austrii pojawiła się w szeregach tego stronnictwa ludowego w 1917 roku. Zgłosił ją Włodzimierz Tetmajer, poseł PSL do austriackiej Rady Państwa[47], który stwierdził, że „Jedynym dążeniem narodu polskiego jest odzyskanie niepodległej zjednoczonej Polski z dostępem do morza"[48].

---

[43] Cyt. za: S. Kowalczyk, J. Kowal, W. Stankiewicz, M. Stański, dz. cyt., s. 92.

[44] Zob. *1914 sierpień 23. – Apel PSL Piast o wstąpienie do Legionów Polskich i składanie świadczeń na ich wyekwipowanie*, [w:] *Materiały źródłowe…*, s. 354–355.

[45] Szerzej zob.: *1914 luty 1, Tarnów. – Rezolucja W. Witosa i J. Dąbskiego, uchwalone na Kongresie PSL (późniejsze PSL Piast) w sprawie programu i taktyki wyborczej*, [w:] *Materiały źródłowe …*, s. 148.

[46] M. J. Wichmanowski, *Myśl polityczna Polskiego Stronnictwa Ludowego Piast 1913/14–1931*, Lublin 2017, s. 33.

[47] Szerzej zob. np.: M. Czapska-Michalik, *Włodzimierz Tetmajer 1862–1923*, Warszawa 2007; M. Bednarzak-Libera, *„A kaz ta Polska, a kaz ta?* „ *Włodzimierz Tetmajer aktywność artystyczna, społeczna i polityczna na rzecz odzyskania niepodległości przez naród polski*", [w:] *Wizje niepodległości Polski w XX wieku. Historia – pamięć – edukacja. Zbiór studiów*, red. M. Białokur, A. Dawid, A. Gołębiowska, Opole 2018, s. 9–38.

[48] *1917 maj 28. – Rezolucja działacza PSL Piast Włodzimierza Tetmajera przyjęta przez Koło Sejmowe w sprawie zjednoczenia i niepodległości Polski*, [w:] *Materiały źródłowe …*, s. 430–431.

Zabór pruski

W zaborze pruskim ucisk polityczny, religijny i ekonomiczny wpływający na rozwój idei solidaryzmu społecznego opóźniał wyodrębnienie się stronnictw ludowych. Działały chłopskie kółka rolnicze, organizacje i towarzystwa spółdzielcze, oświatowe i kulturalne, organizowano wiece. Powstał ruch chłopski w Wielkopolsce koncentrujący się wokół pisma „Orędownik" wydawanego przez Romana Szymańskiego[49]. Na Pomorzu Gdańskim dużą rolę odgrywała „Gazeta Grudziądzka" wydawana przez Wiktora Kulerskiego[50]. Dążenia chłopów mazurskich znalazły wyraz w działalności Karola Barke, wydawcy „Gazety Ludowej"[51]. Na Śląsku działał Karol Miarka, wydawca „Katolika"[52] oraz Wojciech Korfanty wydający pismo „Górnoślązak"[53]. Działalność prowadzona przez te środowiska wywarła wpływ na rozwój świadomości społecznej i politycznej chłopów, a z czasem na organizacyjne wyodrębnienie się stronnictw ludowych w tym zaborze.

Pierwszą organizację polityczną założono w Ełku pod nazwą Mazurska Partia Ludowa (dalej: MPL) (1896–1914)[54]. Jej działalność koncentrowała się na obronie ludu mazurskiego przed wyzyskiem gospodarczym oraz zachowania języka ojczystego, obyczajów i tradycji, religii. „Program Mazurskiej Partii Ludowej" uchwalony 25 stycznia 1898 roku[55] zakładał wierność dla cesarza i państwa pruskiego. Nie wypowiadał się odnośnie wizji narodu i państwa polskiego.

Z inicjatywy Wojciecha Kulerskiego zorganizowana została Katolicko-Polska Partia Ludowa (dalej: K-PPL) (1912–1920), która nie rozwinęła szerszej działalności[56]. W opublikowanym na łamach „Gazety Grudziądzkiej" programie rozliczając się z przeszłością stwierdzono, że Polska utraciła niepodległość jedynie dlatego, że za mało miała obrońców w narodzie[57]. Uznano, że lud jako najliczniejsza warstwa w narodzie, poczuwał się tylko w małej mierze do obowiązku obrony ojczyzny. Stało się tak dlatego, że nie był świadomy tej powinności narodowej z powodu

[49] Zob.: S. Kowalczyk, J. Kowal, W. Stankiewicz, M. Stański, dz. cyt., s. 194–199.

[50] Zob.: Tamże, s. 208–215; M. Stański, *Wiktor Kulerski*, [w:] *Przywódcy ruchu ludowego…*, s. 138–158; T. Krzemiński, *Polityk dwóch epok Wiktor Kulerski (1865-1935)*, Toruń 2008, s. 5–160.

[51] Zob.: S. Kowalczyk, J. Kowal, W. Stankiewicz, M. Stański, dz. cyt., s. 222–224; T. Grygier, *Początki ruchu ludowego na Mazurach (1896–1902)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie" 1960, nr 1, s. 65–100.

[52] Zob.: S. Kowalczyk, J. Kowal, W. Stankiewicz, M. Stański, dz. cyt., s. 231–232.

[53] Zob.: Tamże, s. 235–237.

[54] Szerzej zob. np.: W. Późny, *Mazurska Partia Ludowa (Zarys działalności)*, „Rocznik Dziejów Ruchu Ludowego" 1959, nr 1, s. 135–147; J. Fajkowski, *Mazurska Partia Ludowa 1896–1914*, „Zeszyty Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie" 1998, s. 14–22; S. Kowalczyk, J. Kowal, W. Stankiewicz, M. Stański, dz. cyt., s. 224–228.

[55] *1898 styczeń 25, Ełk. – Program Mazurskiej Partii Ludowej*, [w:] S. Lato, W. Stankiewicz, dz. cyt., s. 68–69.

[56] S. Kowalczyk, J. Kowal, W. Stankiewicz, M. Stański, dz. cyt., s. 217–220.

[57] Szerzej zob.: *1912 grudzień 31, Grudziądz. – Program Katolicko-Polskiej Partii Ludowej, uchwalony na jej organizacyjnym zjeździe w Grudziądzu*, [w:] *Materiały źródłowe …*, s. 339–341.

niskiego poziomu oświaty, braku przygotowania wojskowego, a przede wszystkim dlatego, że nie posiadał praw obywatelskich. Uważano, że pomimo braku państwowości naród polski żyje. Dla dobra całego narodu istnieje potrzeba, żeby lud polski do spełnienia swojego obowiązków wobec społeczeństwa stawał się coraz bardziej żywiołem społecznym, kulturalnym i ekonomicznie silnym, a politycznie – czynnym i wpływowym. Stwierdzono też, że religia katolicka jest „źródłem moralnej tężyzny narodów". Naród polski powinien zachować odrębność narodową i chronić się przed „germanizacją i socjalizmem". W tym celu powinno się organizować pracę narodową, prowadzić wychowanie narodowe, zabiegać o osłabienie wrogich narodowo żywiołów, zabiegać o równouprawnienie wszystkich warstw w sprawach narodowych, wykorzystywać wszystkie możliwości konstytucyjne dla poprawy sytuacji narodu polskiego bytującego w granicach Prus.

Królestwo Polskie

W Królestwie Polskim był utrudniony proces legalnego rozwoju partii politycznych. Władze carskie zwalczały wszelkie przejawy zorganizowanego życia politycznego zmierzającego do wyzwolenia narodowego, jak również do uzyskania swobód politycznych chłopów polskich. W urzędach, sądownictwie i bardzo słabo rozwiniętej sieci szkół rządowych obowiązywał język rosyjski, czyniąc z tych instytucji narzędzie rusyfikacji. Wobec takiej sytuacji wszelkie działania ludności polskiej przybrały formę pracy konspiracyjnej. Powstał nielegalny ruch oświatowy. Rozwijano polskie szkolnictwo rolnicze. Działalność oświatową na wsi prowadziła postępowa grupa nauczycieli ludowych, ponadto Narodowa Demokracja, kler i ruch socjalistyczny[58]. Ruch chłopski w latach 1905–1907 przybrał formę strajków rolnych i wystąpień ludności wiejskiej przeciwko caratowi z żądaniem wprowadzenia języka polskiego w sądownictwie, administracji i w szkołach[59].

Pierwszą nielegalną chłopską partią ludową był Polski Związek Ludowy (dalej: PZL) (1904–1907)[60]. Skupiał grupę inteligencji i chłopów, którzy skoncentrowali się na kwestii reformy agrarnej i praw demokratycznych, a także walki o niepodległość. Zabiegano o rozbudzenie świadomości narodowej chłopów poprzez za-

[58] Zob. S. Kowalczyk, J. Kowal, W. Stankiewicz, M. Stański, dz. cyt., s. 97–126; J. Molenda, *Chłopski ruch polityczny*..., s. 485–486.

[59] Zob.: S. Klabiński, F. Tych, *Walka mas chłopskich w rewolucji 1905–1907 r.*, „Kwartalnik Historyczny" 1955, nr 4–5, s. 3–54; J. Gmitruk, *Ruch ludowy w okresie rewolucji 1905 roku*, [w:] *Dziedzictwo rewolucji 1905–1907*, red. A. Żarnowska, A. Kołodziejczyk, A. Stwarz, P. Tusiński, Warszawa–Radom 2007, s. 117–131; A. Kołodziejczyk, *Przemiany w oświacie i kulturze wsi Królestwa Polskiego w dobie rewolucji 1905 roku*, [w:] *Dziedzictwo rewolucji 1905–1907*, dz. cyt., s. 227–243.

[60] Zob. np.: S. Kowalczyk, J. Kowal, W. Stankiewicz, M. Stański, dz. cyt., s. 128–148; S.J. Brzeziński, *Polski Związek Ludowy (materiały i dokumenty)*, wyb. dok. i wstęp. Cz. Wycech, Warszawa 1957; B. Rydlak, *Polski Związek Ludowy w rewolucji 1905–1907 r.*, Warszawa 1962; J.R. Szaflik, *O rząd chłopskich dusz*, Warszawa 1976, s. 255–260.

chęcanie ich do walki o polską szkołę ludową, przywrócenie języka polskiego w gminach i sądach. Wydawano czasopisma i druki ulotne. W roku 1905 opublikował odezwę programową „Od Polskiego Związku Ludowego do braci włościan”[61], w której nawoływano chłopów do tego, żeby stali się obywatelami. Przy tym, nakłaniano ich do rozważenia potrzeb całego narodu polskiego. Nawoływano do podjęcia pracy, bo „Wolność, lepsza dla nas dola nie spadnie nam z nieba”. Postulowano w wolnym państwie polskim zmianę ustawodawstwa dokonaną przez świadomych swych praw posłów ludowych w Sejmie polskim w Warszawie. W tej odezwie programowej posługiwano się hasłami: „Niech żyje wolność”, „niech żyje polski lud!”, „Niech żyje Polska Ludowa!” [62]. Kolejny program Polskiego Związku Ludowego z 1906 roku postulował walkę o wolność kraju i o wolność człowieka. koniec rządów carskich[63]. Zakładano osiągnięcie jak największej samodzielności politycznej Polski, opartej o Sejm w Warszawie i konstytucję autonomiczną dającą jak najszersze swobody obywatelskie i prawa, ograniczającą rząd w stosunku do samorządu ludowego i instytucji religijnych, dającą swobodę organizacji placówek oświatowych i zapewniającą bezpłatny dostęp do oświaty. Zmierzano do zapewnienia warunków do rozwoju kultury narodowej. Pod względem ekonomicznym postulowano: „Przetworzenie całego kraju w […] republikę kooperatywną”[64]. Działalność PZL przerwały aresztowania jego członków.

Działalność rozpoczętą przez PZL kontynuowało pismo „Siewba” ukazujące się w latach 1906–1908 oraz powstały wokół niego ruch siewbiarski[65]. Założono tajny Związek Młodej Polski Ludowej (dalej: ZMPL) (1906–1908). W „Programie Związku Młodej Polski Ludowej” stwierdzono, że Polacy to „naród niegdyś kmieciów wolnych, co najwięcej ze wszystkich wolność ukochał i wolność rozumie” ówcześnie będący w „poniewierce u obcych tyranów”. Jeśli „wolną ma być Polska od obcej przemocy, to wolną i szczęśliwą powinna być wewnątrz, Ojczyzną-Matką dla wszystkich stanów – nie dla jednego tylko”. Walczyć trzeba aż do zwycięstwa „w imię miłości Boga, Ojczyzny”. Uznano, że najważniejsze swe zadania dziejowe urzeczywistnić może tylko naród wolny, oświecony, możny, taki tylko naród torować może sobie i ludzkości drogę ku zwycięstwu prawdy i sprawiedliwości. Naród polski, żeby móc rozwijać się i istnieć, musi powstać i zjednoczyć się w państwo

[61] *1905 maj 3, Warszawa. – Odezwa programowa „Od Polskiego Związku Ludowego do braci włościan”*, [w:] S. Lato, W. Stankiewicz, dz. cyt., s. 85.

[62] Tamże, s. 86–87.

[63] *1906 czerwiec 29, Warszawa. – Program Polskiego Związku Ludowego*, [w:] S. Lato, W. Stankiewicz, dz. cyt., s. 87–90. Jego współautorem był Edward Abramowski, współzałożyciel Polskiej Partii Socjalistycznej, będący w bliskich kontaktach z działaczami PZL.

[64] Szerzej zob.: *1906 czerwiec 29, Warszawa. – Program Polskiego Związku Ludowego*, [w:] S. Lato, W. Stankiewicz, dz. cyt., s. 87–92.

[65] Zob. np.: J. R. Szaflik, *O rząd chłopskich dusz….*, s. 260–278; M. Bednarzak-Libera, *„Siewba” – organ Związku Młodej Polski Ludowej*, [w:] *Dzieje i przyszłość polskiego ruchu ludowego*, t. 1: *Od zaborów do okupacji (1895–1945)*, red. A. Kołodziejczyk, W. Paruch, Warszawa 2002, s. 747–760.

etnograficznie jednolite – od Karpat do Bałtyku. Związek ten za cel postawił sobie prowadzenie prac w zakresie politycznym, kulturalnym i ekonomicznym zmierzającym do „wywalczenie dla Polski niepodległego bytu narodowego, zdobycie jak najwyższej oświaty przez naród cały, stworzenie jak najszerszego dobrobytu masom ludowym, osiągnięcie jak najszczytniejszego rozwoju życia narodowego". „Niech żyje niepodległa Polska Ludowa!", zapewniająca równe prawa wszystkim obywatelom, w tym prawną samodzielność i bezpieczeństwo moralne kobietom, a także bezpłatne nauczanie i poprawę ekonomicznej sytuacji poprzez przeobrażenie istniejącego ówcześnie ustroju społecznego. W odniesieniu do innych narodowości ZMPL postulował łączenie się ze wszystkimi ludźmi dobrej woli w innych narodach na drodze osiągnięcia prawa do niepodległego rozwoju wewnętrznego ich bytu narodowego. Głoszono, iż Polska będzie „wolna i szczęśliwa w związku wielkim wolnych i szczęśliwych ludów Europy". Za dziejową konieczność uważano powstanie federacji (unii) Polski–Litwy–Rusi[66].

W latach 1907–1915 intensywnie działał ruch zaraniarski powstały wokół redakcji czasopisma „Zaranie"[67]. Ten chłopski ruch nie był zorganizowanym stronnictwem, nie formułował oficjalnych programów politycznych, jednakże jego liczebność i zasięg oddziaływania umożliwił prowadzenie walki o emancypację i polskość na wsi. Działalność „Zarania" przerwało aresztowanie w maju 1914 roku licznej grupy zaraniarzy.

W roku 1912 powstały dwie nielegalne organizacje chłopskie: Związek Chłopski i Narodowy Związek Chłopski. Związek Chłopski (dalej: ZCH) (1912–1915) był ściśle związany z Polską Partią Socjalistyczną[68]. W odezwie programowej pt. „Dążenie Związku Chłopskiego" wskazał, że odzyskanie niepodległości stało się „sprawą ludową", a nie „klas uprzywilejowanych"[69]. Podkreślano, że chłopi chcąc Polski niepodległej muszą wiedzieć, dlaczego oraz o co mają walczyć i jak do tego dążyć. ZCH uświadamiając chłopom konieczność walki zbrojnej współpracował z Polską Organizacją Wojskową i Polskimi Legionami. Postulowano w wolnym

---

66 Szerzej zob.: *1907 styczeń. Program pt. „Związek Młodej Polski", opracowany przez grupę ludowców skupionych wokół pisma „Siewba"*, [w:] *Materiały źródłowe…*, s. 232–247. Autorem tego programu był najprawdopodobniej ks. Kajetan Wysłouch (pseudonim Antoni Szech).

67 O ruchu zaraniarskim i jego działalności oświatowej zob. np.: W. Piątkowski, *Dzieje ruchu zaraniarskiego,* Warszawa 1956; S. Kowalczyk, J. Kowal, W. Stankiewicz, M. Stański, dz. cyt., s. 157–179 i 185; J. R. Szaflik, *O rząd chłopskich dusz…*, s. 279–291 i nn.; Z. Kmiecik, *Ruch oświatowy na wsi. Królestwo Polskie 1905–1914*, Warszawa 1963*,* s. 105–149; M. Bednarzak-Libera, *Ruch zaraniarski a oświata rolnicza do 1915 roku*, [w:] *Wieś – chłopi – ruch ludowy na północnym Mazowszu w XX wieku. Materiały z sesji naukowej pod patronatem Wojewody Ciechanowskiego Sławomira Morawskiego*, *Ciechanów 12-13 stycznia 1996 r.*, Ciechanów 1996, s. 143–153; *eadem*, *„Zaranie" – pismo niosące na wieś kulturę i oświatę*, [w:] *Działalność oświatowa ruchu ludowego*, red. A. Kołodziejczyk, Siedlce 1996, s. 75–88.

68 Zob. S. Kowalczyk, J. Kowal, W. Stankiewicz, M. Stański, dz. cyt., s. 179-180.

69 Szerzej zob.: *1915 Warszawa. – Odezwa programowa pt. „Dążenia Związku Chłopskiego"*, [w:] S. Lato, W. Stankiewicz, dz. cyt., s.125–129.

państwie przeprowadzenie reform zmieniających do poprawy pozycji społeczno-prawnej chłopów, zniesienie wszelkiego ucisku narodowego i zabezpieczenie praw mniejszości narodowych w szkole, urzędzie i sądzie.

Z kolei Narodowy Związek Chłopski (dalej: NZCH) (1912–1915) powstał w Warszawie z inspiracji działaczy skupionych wokół czasopisma „Polska". Przekształcił się w Związek Ludu Polskiego[70]. Program NZCh pt. „Czym jest i do czego dąży Narodowy Związek Chłopski?" oznajmiał, że działacze zrozumieli, iż: „bez zdobycia wolnego państwa nie może być dla ludu żadnego lepszego bytu; postanowili więc skupić i związać mocno ze sobą najlepszych synów tego ludu, ażeby wspólną ich pracą wszystkich braci zbudzić z uśpienia i do budowy swego państwa powołać"[71].

Twierdzono, że niezbędnym sposobem na „zrzucenie niewoli" jest walka zbrojna w postaci powstania skierowanego przede wszystkim przeciwko Rosji. Nawoływano „lud dla ofiary krwi dla ojczyzny". Uznano za swój cel walkę o zupełną niepodległość ojczyzny w jej dawnych granicach, w bratnim przymierzu z Litwą i Rusią. Popierano Legiony Polskie. Uważano, że „gdy Bóg pobłogosławi […] bojom i trudom", gdy utworzone zostanie wreszcie wolne państwo polskie, wtedy zaistnieje konieczność wprowadzania praw dogodnych dla chłopów[72].

W okresie I wojny światowej rozwijało się intensywnie życie polityczne w Królestwie Polskim. Doszło do utworzenia kolejnych stronnictw chłopskich. Z przekształcenia ruchu zaraniarskiego w organizację polityczną powstało Stronnictwo Ludowe (1915)[73]. Program polityczny pt. „Do czego dąży Stronnictwo Ludowe?" poinformował, że celem przede wszystkim będzie osiągnięcie zupełnej niepodległości narodu polskiego, gdyż żadne z potrzeb ludu „nie daje się zaspokoić w ramach obcej państwowości. Polska ludowa – to Polska wolna"[74]. Po odzyskaniu niepodległości postulowano wprowadzenie szeregu zmian ustawodawczych w celu bezwzględnej obrony ideałów i praw ludu „wobec, każdego, kto je uszczupla, niweczy, lub ich nie uznaje". Uważano m.in., że powinna być wprowadzona powszechna oświata, gdyż wiedza jest „dźwignią postępu narodowego", a bez niej nie jest możliwa poprawa warunków materialnych społeczeństwa, a także „lud ciemny" nie może osiągnąć władzy w narodzie. Twierdzono, że ważnym czynnikiem w życiu narodu jest religia i dlatego stali na gruncie tolerancji religijnej. Postulowano troskę o zdrowie fizyczne i moralne chłopów oraz całego narodu, a także wygląd wsi i miast. Popierano Naczelny Komitet Narodowy i nawoływano do utworzenia w Królestwie równorzędnej mu organizacji – Rządu Narodowego[75].

---

70 S. Kowalczyk, J. Kowal, W. Stankiewicz, M. Stański, dz. cyt., s. 180–183.

71 *1915 lipiec. – Program Narodowego Związku Chłopskiego pt. „Czym jest i do czego dąży Narodowy Związek Chłopski?"*, [w:] S. Lato. W. Stankiewicz, *op. cit*,. s. 129.

72 Szerzej zob.: Tamże, s. 129–135.

73 Zob. S. Kowalczyk, J. Kowal, W. Stankiewicz, M. Stański, dz. cyt., s. 265–266.

74 *[1915] Warszawa. – Program Stronnictwa Ludowego pt. „Do czego dąży Stronnictwo Ludowe?"*, [w:] S. Lato, W. Stankiewicz, dz. cyt., s.135.

75 Szerzej zob. s. 135-140.

W grudniu 1915 roku Stronnictwo Ludowe połączyło się ze Związkiem Chłopskim i Związkiem Ludu Polskiego w Polskie Stronnictwo Ludowe w Królestwie Polskim (1915–1918)[76]. W okresie zaborów ogłosiło trzy programy polityczne: 1916, 1917, 1918 roku[77]. Program polityczny pt. „Program Polskiego Stronnictwa Ludowego w Królestwie Polskim" z 1916 roku nawiązywał do programu SL z 1915 roku. PSL głosiło w nim, że dąży do „zdobycia zupełnej niepodległości narodu polskiego", a z uwagi na to, że „żaden naród nie osiągnął niepodległości inaczej, jak tylko z bronią w ręku, PSL przygotowuje lud do walki o niepodległość. PSL już buduje zręby państwowości polskie, dążąc do ujęcia w ręce polskie wszystkich dziedzin życia i do wytworzenia armii polskiej"[78].

Deklarowano podjęcie zbiegów wskrzeszenia w „duszach ludu gorącego umiłowania sprawy ojczystej i dobra publicznego, zwalczać sobkowstwo jednostek, dążyć do tego, by tam, gdzie o najświętsze potrzeby narodowe chodzi, nikt nie zawahał się poświęcić nie tylko mienia, ale i życia"[79].

PSL oznajmiło, że zorganizuje samoobronę przeciwko wynaradawianiu Polaków i będzie walczyć o ich prawa narodowe. Celem jego działalności miało być pozyskanie dla przyszłego państwa polskiego takich granic, które umożliwiłyby mu samodzielność polityczną i gospodarczą oraz samodzielny byt i bezpieczeństwo. Nowo powstałe państwo powinno zapewniać opiekę medyczną, być dobroczynne dla „starców i kalek". Uważano, że przyszły wolny kraj ma być „Polską Ludową" z szerszą i demokratyczną konstytucją, oddającą w ręce ludu wszelką władzę ustawodawczą, uchwalenie podatków i prawo kontroli nad zarządzaniem państwa. Wskazywano, że obywatele powinni dysponować najszerszymi swobodami obywatelskimi, a więc wolnościami obywatelskimi, słowa, druku, zgromadzeń i stowarzyszeń. Wszyscy obywatele powinni być równi wobec prawa i nie zajmować uprzywilejowanej pozycji wobec innych z nadania państwa, kobiety powinny posiadać równouprawnienie takie jak mężczyźni. Postulowano rozwój samorządu i „łatwego i dostępnego dla wszystkich sądownictwa". Stronnictwo zmierzało do zapewnienia ludowi przedstawicielstwa w sejmie i rządzie. Deklarowało jego obronę przed „wszelką samowolą urzędników". Twierdzono, że dla rozwoju narodu najpożyteczniej i najsprawiedliwiej będzie, jeżeli ziemia, którą rolnik uprawia własnymi rękami, którą on „ukochał i najsilniej dzierży", znajdzie się w jego rękach. Państwo jednakże powinno popierać spółdzielczość wśród rolników dla skutecz-

[76] Zob. np.: *[1915, grudzień 4-6, Warszawa]. – Sprawozdanie i uchwały ze Zjazdu przedstawicieli Stronnictwa Ludowego, Związku Chłopskiego i Związku Ludu Polskiego powołującego Polskie Stronnictwo Ludowe*, [w:] *Materiały źródłowe…*, s. 395–398; S. Kowalczyk, J. Kowal, W. Stankiewicz, M. Stański, dz. cyt., s. 265–266.

[77] Zob. np.: J. Molenda, *Polskie Stronnictwo Ludowe w Królestwie Polskim 1915–1918)*, Warszawa 1965; S. Kowalczyk, J. Kowal, W. Stankiewicz, M. Stański, dz. cyt., s. 265–268 i nn.

[78] *1916 Warszawa. – Program Polskiego Stronnictwa Ludowego w Królestwie Polskim*, [w:] *Materiały źródłowe…*, s. 422.

[79] Tamże, s. 426.

nego zwalczania lichwy, nieuczciwości w handlu. Wzywano lud polski do obrony ziemi ojczystej przed przechodzeniem w „obce ręce". Zdaniem PSL oświata jest „najważniejszą dźwignią narodu". Gdy zapewni się powszechne, bezpłatne i obowiązkowe nauczanie na różnych szczeblach edukacji, to zapewni się rozwój rolnictwa i przemysłu, emancypację chłopów. Deklarowano zabieganie o podniesienie duchowego życia ludu poprzez przestrzeganie obyczajów, zwalczanie pijaństwa i wszelkich zgubnych nałogów na wsi[80].

Postulaty zawarte w „Programie Polskiego Stronnictwa Ludowego w Królestwie Polskim" z 1916 roku zostały powtórzone w 1917 roku oraz w znacznym stopniu również w programie z 1-2 listopada 1918 roku[81], a więc na kilka dni przed oficjalnym proklamowaniem niepodległości Polski.

Konkurencyjną dla PSL organizacją jawną w Królestwie Polskim było Zjednoczenie Ludowe (dalej: ZL) (1917–1918). W swoim programie ZL poinformowało, że dąży do utworzenia silnego niepodległego państwa polskiego[82]. Uważano, że lud wiejski powinien zostać zorganizowany tak, ażeby jako najliczniejsza i posiadająca najwięcej ukrytych sił twórczych, wziął udział przy budowie państwa. Liczono na powstanie silnego rządu, opartego na sprawiedliwym ustroju, oraz silnej władzy królewskiej (monarchia konstytucyjna z dziedziczną dynastią królewską). W regulacjach prawnych państwa zakładano obronę i popieranie interesów ludu wiejskiego, przy jednoczesnym podporządkowaniu ich ogólnonarodowym interesom państwa. Twierdzono, że religia katolicka powinna być dominującą, a nauczanie powszechne, przymusowe i bezpłatne powinno odbywać się zgodnie z tradycją narodu i w duchu katolickim.

W połowie 1918 roku w Zjednoczeniu Ludowym dokonał się rozłam – część działaczy z ks. Wacławem Blizińskim, twórcy spółdzielczego Liskowa wystąpiła i utworzyła Polskie Zjednoczenie Ludowe[83]. Cechował je klerykalizm[84]. W programie Polskiego Zjednoczenia Ludowego ogłoszono, że jego celem będzie dążenie do utworzenia silnego i niepodległego państwa polskiego ze wszystkich ziem polskich, w tym Kresów Wschodnich oraz z dostępem do morza[85]. Uważano, że na ziemiach litewskich i ukraińskich powinny powstać państwa niepodległe, w których ludność polska byłaby równouprawniona i miała prawo pozostawać w trwałych związkach

[80] Szerzej zob.: Tamże, s. 422–426.

[81] *[1918 listopad 1-2, Warszawa]. – Uzupełnienie do programu PSL w Królestwie Polskim z 1916 r. przyjęte na Zjeździe Stronnictwa 1-2 listopada 1918 r. w Warszawie*, [w:] *Materiały źródłowe…*, s. 487–489.

[82] Szerzej zob.: *1917, Warszawa.-Program Zjednoczenia Ludowego*, [w:] S. Lato, W. Stankiewicz, dz. cyt., s. 140–142.

[83] Zob.: S. Kowalczyk, J. Kowal, W. Stankiewicz, M. Stański, dz. cyt., s. 286–287; A. Łuczak, *Powstanie i działalność Zjednoczenia Ludowego i Polskiego Zjednoczenia Ludowego (1917–1919)*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego" 1968, nr 10, s. 34–52.

[84] Zob.: A. Łuczak, dz. cyt., s. 52–65.

[85] Szerzej zob.: *1918 listopad, Warszawa, – Program Polskiego Zjednoczenia Ludowego*, [w:] S. Lato, W. Stankiewicz, dz. cyt., s. 153–155.

z Polską. Uznano, że należy organizować lud wiejski tak, ażeby będąc najliczniejszą i posiadającą najwięcej sił twórczych społecznością narodu wzięła udział przy budowie państwa. Powstałe państwo powinno mieć ustrój oparty na zasadach demokratycznych i mieć silny rząd, w którym przedstawiciele ludu mieliby zapewnione, stosownie do swej siły, miejsce i wpływ. Odrzucano powstanie rządów klasowych i partyjnych. Dopiero Sejm Ustawodawczy składający się z przedstawicieli wszystkich dzielnic jest władny określić przyszły ustrój Polski. Uznano, że zgoda i jedność wewnętrzna zapewni „siłę i spoistość narodu". W zakresie gospodarczym stawiano na pierwszym planie na obronę i popieranie interesów ludu wiejskiego, co nie wyłączało konieczności podporządkowania ich ogólnonarodowym interesom państwa.

Reasumując: analizie poddano 18 programów politycznych stronnictw ludowych ogłoszonych do 11 listopada 1918 roku przez 16 z 18 wówczas powstałych stronnictw na ziemiach polskich – w Galicji, pod zaborem pruskim oraz w Królestwie Polskim. Większość stronnictw powstałych w Galicji mniej lub bardziej szczegółowo przedstawiły swoją wizję narodu i państwa polskiego. Jedynie Polskie Stronnictwo Ludowe – Zjednoczenie Niezawisłych Ludowców nie uczyniły tego. Podobnie było pod zaborem pruskim – tu również nie wszystkie stronnictwa odniosły się do kwestii ustrojowych i wizji przyszłego niepodległego państwa polskiego (jak na przykład Mazurska Partia Ludowa). Z kolei w Królestwie Polskim osiem z dziewięciu stronnictw ludowych do tego zagadnienia odnosiło się niejednokrotnie, jak na przykład Polskie Zjednoczenie Ludowe dwukrotnie, a PSL aż trzykrotnie.

Jak omówiono w artykule – co prawda stronnictwa ludowe powstałe na ziemiach polskich poruszały zagadnienie przyszłości państwa polskiego, jego strukturę oraz wizję narodu, to jednak programowo myśl ta nie była dopracowana. W znacznym stopniu odnosiła się do sytuacji, jaka panowała na obszarze działania stronnictwa. Prawie wszystkie programy pod względem ideowym były oparte o światopogląd religijny, przypisując religii katolickiej wyjątkową rolę w państwie.

W programach politycznych wszystkich omawianych stronnictw ludowych podkreślano, że chłopi stanowią bardzo ważną cześć narodu polskiego, wręcz jego „rdzeń". To im przynależą się takie same prawa i obowiązki w państwie na równi z pozostałymi warstwami społecznymi. Wskazywano, że lud powinien zostać przygotowany do przejęcia kierowniczej roli w państwie m.in. poprzez bezpłatną oświatę i wychowanie. Jego emancypacja społeczna, polityczna i ekonomiczna początkowo miała zachodzić w oparciu o reformowanie prawa państw zaborczych. Dopiero z czasem pojawił się postulat wywalczenia bytu państwowego przez naród polski poprzez walkę zbrojną z zaborcą. Postulowano przy tym zgodne współżycie Polaków z innymi narodowościami.

Przedstawiając wizję państwa, nie tylko podkreślano uwzględnienie zmiany położenia politycznego i społecznego chłopów na ziemiach polskich pod zabora-

mi, ale także i w przyszłym państwie polskim. Jego organizacja powinna być tak ustalona, żeby następował progres ekonomiczny, polityczny i społeczny. Najdalej w swym programie poszło Stronnictwo Ludowe z Królestwa Polskiego, które zapowiadało powstanie „Polski Ludowej".

Bibliografia

Źródła drukowane

Brzeziński S. J., *Polski Związek Ludowy (materiały i dokumenty)*, wyb. dok. i wstęp. Cz. Wycech, Warszawa 1957.

Lato S., Stankiewicz W., *Programy stronnictw ludowych. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1969.

Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego, t. I: *1864–1918*, zebr. i oprac. K. Dunin-Wąsowicz, S. Kawlczyk, J. Molenda, W. Stankiewicz, Warszawa 1966.

Szkice programowe Bolesława Wysłoucha, oprac. S.J. Pastuszka, Lublin 1981.

Pamiętniki i wspomnienia

Hempel H., *Wspomnienia z życia śp. ks. Stanisława Stojałowskiego*, Kraków 1921.

Stapiński J., *Pamiętnik*, przyg. do druku, wstęp i przyp. K. Dunin-Wąsowicz Warszawa 1959.

Wysłouchowa M., *Wspomnienie pozgonne*, Lwów 1905.

Wysłouchowa M., *Za wolność i ludu*, Lwów 1896.

Publikacje

Antoń S., *Dzieje ruchu ludowego Sądecczyzny w latach 1870-1919*, „Rocznik Sądecki" 1967, t. VIII, s. 65–113.

Banaszkiewicz A., *Naród – pojęcie niedookreślone?*, „Studia Administracyjne" 2018, nr 10, s. 5–19.

Bednarzak-Libera M, *„Gdy orężem była mowa ojczysta, literatura, historia…" – formy oporu społeczeństwa polskiego wobec germanizacji w zaborze pruskim*, [w:] *Z dziejów wojskowości polskiej. Księga jubileuszowa Profesora Kazimierza Pindla w 70. rocznicę urodzin*, red. J. Gmitruk, W. Włodarkiewicz, Warszawa-Siedlce 2008, s. 93–110.

Bednarzak-Libera M., *„A kaz ta Polska, a kaz ta?" Włodzimierz Tetmajer aktywność artystyczna, społeczna i polityczna na rzecz odzyskania niepodległości przez naród polski*", [w:] *Wizje niepodległości Polski w XX wieku. Historia – pamięć – edukacja. Zbiór studiów*, red. M. Białokur, A. Dawid, Gołębiowska, Opole 2018, s. 9–38.

Bednarzak-Libera M., *„Przyjaciel Ludu" wobec galicyjskiego nauczycielstwa ludowego w latach 1889–1914*, [w:] *Z historii Polski i Podlasia. Księga jubileuszowa Profesora Henryka Mierzwińskiego w 50-lecie pracy pedagogicznej i naukowej*, red. J. Cabaj, J. Gmitruk, Warszawa–Siedlce 2008, s. 197–236.

Bednarzak-Libera M., *„Siewba" – organ Związku Młodej Polski Ludowej*, [w:] *Dzieje i przyszłość polskiego ruchu ludowego*, t. 1: *Od zaborów do okupacji (1895–1945)*, red. A. Kołodziejczyk, W. Paruch, Warszawa 2002, s. 747–760.

Bednarzak-Libera M., *Oświata w poglądach i działalności księdza Stanisława Stojałowskiego (1845–1911)*, [w:] *Dla dobra rządu chłopskich dusz… Wiciarz – ludowiec – nauczyciel – uczony. Księga poświęcona pamięci Profesora Józefa Ryszarda Szaflika*, red. M. Adamczyk, J. Gmitruk, A. Koseski, Warszawa 2010, s. 95–124.

Bednarzak-Libera M., *Ruch ludowy w Galicji: stan badań i postulaty badawcze*, [w:]: *Galicji 1772–1918. Problemy metodologiczne, stan i potrzeby badań*, t. 1, red. A. Kawalec, W. Wierzbieniec, L. Zaszkilniak, Rzeszów 2011, s. 143–153.

Bednarzak-Libera M., *„Zaranie" – pismo niosące na wieś kulturę i oświatę*, [w:] *Działalność oświatowa ruchu ludowego*, red. A. Kołodziejczyk, Siedlce 1996, s. 75–88.

Borkowski J., *Od Waryńskiego do Witosa. Ruch robotniczy a chłopi i ludowcy w Polsce,* Warszawa 1984.

Brock P., *Bolesław Wysłouch (1855–1937),* „Rocznik Dziejów Ruchu Ludowego" 1963, nr 5, s. 401–421.

Bryll I., *Maria Wysłouchowa – pisarstwo dla ludu i zainteresowania ludoznawcze*, Opole 1984.

Buszko J., *Galicja 1859–1918. Polski Piemont?*, seria: *Dzieje narodu i państwa polskiego*, t. III, red. J. Buszko, A. Garlicki, Warszawa 1989.

Cegielski T., *Rozbiory Polski 1772–1773–1795*, Warszawa 1990.

Czapska-Michalik M., *Włodzimierz Tetmajer 1862–1923*, Warszawa 2007.

Dunin-Wąsowicz K., *Czasopiśmiennictwo ludowe w Galicji*, Wrocław 1952.

Dunin-Wąsowicz K., *Dzieje Stronnictwa Ludowego w Galicji*, Warszawa 1956.

Dunin-Wąsowicz K., *Jan Stapiński trybun ludu wiejskiego*, Warszawa 1969.

Fajkowski J., *Mazurska Partia Ludowa 1896–1914*, „Zeszyty Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie" 1998, s. 14–22.

Garlicki A., *Powstanie Polskiego Stronnictwa Ludowego Piast 1913–1914*, Warszawa 1966.

Garlicki A., *Rozłam w Polskim Stronnictwie Ludowym w 1913 r.*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego" 1963, nr 5, s. 87–121.

Gmitruk J., *Ruch ludowy w okresie rewolucji 1905 roku*, [w:] *Dziedzictwo rewolucji 1905–1907*, red. A. Żarnowska, A. Kołodziejczyk, A. Stwarz, P. Tusiński, Warszawa–Radom 2007, s. 117–131.

Grygier T., *Początki ruchu ludowego na Mazurach (1896–1902)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie" 1960, nr 1, s. 65–100.

Gurnicz A., *Nowosądecki ZSCH w opinii prasy galicyjskiej*, „Rocznik Sądecki" 1967, t. VIII, s. 115–130.

Gurnicz A., *O „równą miarkę" dla chłopów. Poglądy i działalność pierwszej chłopskiej organizacji politycznej w Polsce Związku Stronnictwa chłopskiego 1893–1908*, Warszawa 1963.

Gurnicz A., *Związek Stronnictwa Chłopskiego w Galicji (zarys działalności)*, „Rocznik Dziejów Ruchu Ludowego" 1963, nr 5, s. 52–86.

Hampel J., *Działalność Związku Stronnictwa Chłopskiego (1893–1908)*, „Rocznik Sądecki" 1994, t. XXII, s. 53–66.

Jachymek J., *Neoagraryzm i trzecia droga. Przebudowa i walka o nową Polskę*, Lublin 1993.

Jachymek J., *Patriotyczne tradycje i koncepcje społeczne w ruchu ludowym (do 1918 r.)*, „Wieś Współczesna" 1978, nr 3, s. 93–103.
Kaczyński, Z., Popiel P., Przybylska A., *Kalendarium historii polskiego ruchu ludowego*, Warszawa 2008.
Kącki F., *Ks. Stanisław Stojałowski i jego działalność społeczno-polityczna*, t. I. *(1845–1890)*, Lwów 1937.
Kącki F., *Ksiądz Stanisław Stojałowski (1891–1911)*, t. II, Lwów 1938.
Keniewicz S., *Historia Polski 1795–1918*, Warszawa 1970.
Klabiński S., Tych F., *Walka mas chłopskich w rewolucji 1905–1907 r.*, „Kwartalnik Historyczny" 1955, nr 4–5, s. 3–54.
Kmiecik Z., *Ruch oświatowy na wsi. Królestwo Polskie 1905–1914*, Warszawa 1963.
Kołodziejczyk A., *Przemiany w oświacie i kulturze wsi Królestwa Polskiego w dobie rewolucji 1905 roku*, [w:] *Dziedzictwo rewolucji 1905–1907,* red. A. Żarnowska, A. Kołodziejczyk, A. Stwarz, P. Tusiński, Warszawa-Radom 2007, s. 227–243.
Konefał J., *Ruch chrześcijańsko-ludowy w Galicji na przełomie XIX i XX wieku*, „Roczniki Humanistyczne" 1995, t. XLIII, z. 2, s. 64–66.
Kowalczyk S., Kowal J., Stankiewicz W., Stański M., *Zarys historii polskiego ruchu ludowego*, t. I: *1864–1918. Makieta*, Warszawa 1963.
Krzemiński T., *Polityk dwóch epok Wiktor Kulerski (1865–1935)*, Toruń 2008.
Kudłaszyk A., *Katolicka myśl społeczno-polityczna w Galicji na przełomie XIX i XX wieku*, Wrocław 1980.
Kudłaszyk A., *Ksiądz Stanisław Stojałowski. Studium historyczno-prawne*, Wrocław 1998.
Kudłaszyk *A*., *Myśl społeczno-polityczna Bolesława Wysłoucha 1855–1937*, Wrocław 1978.
Latos T., *Stojałowski Stanisław (1845–1911)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XLIV, z. 180, Warszawa–Kraków 2006, s. 11–17.
Łętocha R., *Ks. Stanisław Stojałowski – obrońca ludu polskiego,* „Obywatel" 2008, nr 2, s. 73–76.
Łuczak A., *Powstanie i działalność Zjednoczenia Ludowego i Polskiego Zjednoczenia Ludowego (1917–1919)*, „Rocznik Dziejów Ruchu Ludowego" 1968, nr 10, s. 34–52.
Molenda J., *Chłopski ruch polityczny od przełomu XIX i XX w. do listopada 1918 r.*, [w:] *Historia chłopów polskich,* t. II: *Okres zaborów*, red. S. Inglot, Warszawa 1972, s. 463–473.
Molenda J., *Polskie Stronnictwo Ludowe w Królestwie Polskim (1915–1918)*, Warszawa 1965.
Myśliński J., *Wysłouchowie-twórcy prasy ludowej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej" 1991, nr 3–4, s. 145–152.
Pałach S., *Ksiądz Stanisław Stojałowski: obrońca ludu polskiego*, Marki 1999.
Piątkowski W., *Dzieje ruchu zaraniarskiego,* Warszawa 1956.
Podraza A., *Chłopskie organizacje i formy ich aktywności społecznej i politycznej. Próba typologii*, „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego" 1997, nr 11, s. 36–47.
Potoczek J., *Sojusznicy czy przeciwnicy?*, „Rocznik Sądecki" 1967, t. VIII, s. 131–169.
Poźny W., *Mazurska Partia Ludowa (Zarys działalności)*, „Rocznik Dziejów Ruchu Ludowego" 1959, nr 1, s. 135–147.

Przywódcy ruchu ludowego. Szkice biograficzne, red. A. Więziowa, Warszawa 1968.
Rey M., *Założenie „Piasta" (w dziesięcioletnią rocznicę)*, Kraków 1924.
Rydlak B., *Polski Związek Ludowy w rewolucji 1905–1907 r.*, Warszawa 1962.
Ryszka F., *Nauka o polityce. Rozważania metodologiczne*, Warszawa 1984.
Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego. Makieta, Warszawa 1989.
Stański M., *Wiktor Kulerski*, [w:] *Przywódcy ruchu ludowego. Szkice biograficzne*, red. A. Więziowa, Warszawa 1968, s. 138–158.
Szaflik J.R., *Ksiądz Stanisław Stojałowski – budziciel świadomości narodowej chłopa polskiego*, [w:] *E scientia et amicitia. Studia poświęcone profesorowi Edwardowi Patkowskiemu w sześćdziesięciopięciolecie urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, red. M. Drzewiecki, Warszawa 1999, s. 199–206.
Szaflik J.R., *Ksiądz Stanisław Stojałowski – prekursor ruchu ludowego*, [w:] *Chłopi – naród – kultura,* t. II: *Działalność polityczna ruchu ludowego*, red. S. Dąbrowski, Rzeszów 1996, s. 13–21.
Szaflik J.R., *O rząd chłopskich dusz*, Warszawa 1976.
Szaflik J.R., *Związek Stronnictwa Chłopskiego. Warunki, okoliczności powstania oraz walka o kształt pierwszej partii chłopskiej*, „Rocznik Dziejów Ruchu Ludowego" 1994, nr 28, s. 5–21.
Szczepański J., *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1972.
Turowski J., *Socjologia. Wielkie struktury społeczne*, Lublin 2000.
Turowski K., *Historia ruchu chrześcijańsko-demokratycznego w Polsce*, t. I, Warszawa 1989.
Wandycz P., *Pod zaborami 1795–1918*, Warszawa 1994.
Wawrzykowska-Wierciochowa D., *Maria Wysłouchowa (1858–1905)*, „Rocznik Dziejów Ruchu Ludowego" 1960, nr 2, s. 399–417.
Wawrzykowska-Wierciochowa D., *Wysłouchowa. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1975.
Winczorek P., *Nauka o państwie*, Warszawa 2011.
Wichmanowski M. J. *Myśl polityczna Polskiego Stronnictwa Ludowego Piast 1913/14–1931*, Lublin 2017.
Wnęk J., *Czasopismo „Związek Chłopski" 1894–1908 i jego oblicze polityczno-społeczne*, Kraków 2009.
Zamorski J., *Ks. Stanisław Stojałowski*, Bielsko 1931.

Summary

Mirosława Bednarzak-Libera – Vision of the nation and the state in the political programs of the people's parties in the Polish lands at the turn of the 19th and 20th centuries

The article is a synthesis of the vision of the nation and the state in the political programs of the people's parties established in the Polish lands during the partition period. Analyzed were 18 political programs of people's parties announced by November 11, 1918 by 16 of the 18 parties then established in the Polish lands - in Galicia, under the Prussian partition and in the Kingdom of Poland. Most of the parties formed in Galicia more or less detailed their vision of the Polish nation and state. The situation was similar under the Prussian partition - here, too, not all the parties addressed the systemic issues and vision of a future independent Polish state. In the Kingdom of Poland, on the other hand, eight of the nine people's parties referred to this issue more than once.

The people's parties formed in the Polish lands addressed the issue of the future of the Polish state, its structure and vision of the nation, however, programmatically this thought was not elaborated. To a large extent, it referred to the situation that prevailed in the party's area of operation. Almost all programs in terms of ideology were based on a religious worldview, assigning a unique role to the Catholic religion in the state.The political programs of all the people's parties under discussion emphasized that the peasants are a very important part of the Polish nation, even its „core." It is to them that they are entitled to the same rights and duties in the state on an equal footing with the other social strata. It was pointed out that the people should be prepared to assume a leadership role in the state through, among other things, free education and upbringing. Its social, political and economic emancipation was initially to occur on the basis of reforming the laws of the partitioning states. It was only with time that the postulate of winning state existence by the Polish people through armed struggle against the partitioner appeared. At the same time, the consensual coexistence of Poles with other nationalities was postulated.

In presenting a vision of the state, it was emphasized not only to take into account the change in the political and social position of peasants in the Polish lands under partition, but also in the future Polish state. Its organization should be established in such a way that there would be economic, political and social progress. The People's Party from the Kingdom of Poland went furthest in its program, which announced the creation of a „People's Poland."

Myśl Ludowa nr 15/2023, ISSN: 2080-0029

Andrzej Biały
Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Przasnyskiej
ORCID 0000-0002-1354-3958

Porównanie działalności ludzi pozytywizmu: Stanisława Chełchowskiego z Mazowsza (Polska) z Edwardem Woyniłłowiczem z Ziemi Mińskiej (Białoruś)

Comparison of work of people from positivism period – Stanislaw Chelchowski from Mazovia (Poland) and Edward Woynillowicz from Minsk district (Belarus)

Słowa kluczowe: pozytywizm, praca u podstaw, praca dla ludu, praca organiczna

Keywords: positivism, work from a scratch, work for common people, organic work

Wstęp – idee pozytywistyczne wśród Polaków po upadku powstania styczniowego

Upadek powstania styczniowego w roku 1864 był dla Polaków jednocześnie upadkiem wielkich romantycznych idei i haseł – mesjanizmu, narodu wybranego, poświęcania życia w walce o wolność „waszą i naszą". Widocznym efektem powstań było wykrwawienie ojczyzny, nędza, zacofanie przemysłowe, cywilizacyjne, ciemnota, analfabetyzm oraz wysoka umieralność, zwłaszcza wśród ludności mniejszych miast i wsi. Taki był obraz narodu polskiego. Młode pokolenie zwróciło się w stronę spokojniejszych pewniejszych środków naprawczych ojczyzny i narodu. Zmieniono priorytet działań. Istotą działań miało być już nie zdobywanie wolności za wszelką cenę, ale wzmocnienie narodu, rozwój gospodarczy, ekonomiczny i cywilizacyjny. Odzyskiwanie niepodległości miało stać się długim

i żmudnym procesem naprawy wewnętrznej narodu i społeczeństwa polskiego. Aby tego dokonać, należało na jakiś czas zapomnieć o powstaniach i konspiracji i spróbować budować swoją siłę pod skrzydłami organizmów państwowych zaborców. Najbliższym celem stała się nie wolność, ale utrzymanie jedności narodu i próba jego wzmocnienia.

Działania te były tym bardziej istotne, że władze rosyjskie skupiły się na wynarodawianiu Polaków. To dlatego właśnie nadrzędnymi postulatami wysuwanymi przez pozytywistów była walka o polską kulturę i świadomość narodową oraz o rozwój ekonomiczny ziem zacofanych cywilizacyjnie i gospodarczo. Po powstaniu styczniowym młodzi musieli poszukać sobie nowej ścieżki ideologicznej, która nie osłabiałaby więcej narodu, a doprowadziłaby kiedyś do wolności. Polacy nie chcieli już umierać, chcieli żyć.

Sens życia młode pokolenie odnalazło w pracy nad podniesieniem standardów życia i bytu swojego narodu. Skupiono się na kulturze, gospodarce, wykształceniu, na odnowie gospodarczej i moralnej Polaków. Zwrócono się w stronę życia, a walkę i krew zamieniono na kult pracy dla wspólnego dobra. Praca u podstaw i praca organiczna stały się w pozytywizmie hasłami patriotycznymi, świadczącymi o poczuciu odpowiedzialności za naród.

Praca u podstaw, nazywana też „pracą dla ludu”, zakładała konieczność oświecania i edukowania najniższych klas społeczeństwa. Pozytywiści nakładali na wyższe warstwy odpowiedzialność za uświadamianie najbiedniejszych i najmniej wykształconych sfer: ludu i proletariatu miejskiego. Praca u podstaw była misją dziejową, zadaniem klas posiadających i uprzywilejowanych, by zajęły się one losem najuboższych. Celem takiego działania było zażegnanie konfliktów między warstwami uprzywilejowanymi a biedotą oraz wytworzenie w świadomości chłopów poczucia łączności z narodem.

Hasło pracy organicznej bazowało z kolei na przekonaniu, że społeczeństwo jest żywym organizmem i działa zgodnie z prawami natury. Dlatego każda jego część, każdy element, każdy organ musi pracować dla dobra ogółu, i należy zadbać o jego zdrowie i siłę, bo tylko kompletnie zdrowy organizm może prawidłowo się rozwijać. Celem pracy organicznej miało być ulepszenie sytuacji gospodarczej oraz rozwój kulturalny narodu (także wpajanie patriotyzmu), **a także samoświadomości w taki sposób, by był gotów do przyszłej walki o niepodległość**[1].

[1] *Pozytywizm*, *Pozytywizm Polski*, [w] *Wielka Encyklopedia Powszechna* , Państwowe Wydawnictwo Naukowe Warszaw 1967, s. 369-3711.

Pochodzenie Stanisława Chełchowskiego i Edwarda Wojniłłowicza

Stanisław Kostka Anastazy Chełchowski urodził się 27 lutego 1866 roku w Chojnowie, w parafii Czernice Borowe. Pochodził ze znanego szlacheckiego rodu mazowieckiego herbu Lubicz. Otrzymał staranne wykształcenie. Po szkole A. L. Pigłowskiego w Mławie ukończył w 1883 roku ze złotym medalem IV gimnazjum w Warszawie, a następnie Wydział Fizyko- Przyrodniczy Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, także ze złotym medalem. Po śmierci ojca w 1891 roku odziedziczył majątki Chojnowo i Miłoszewiec Kmiecy o łącznej powierzchni 430 ha i zajął się ich prowadzeniem. Poza pracą w majątku Stanisław Chełchowski prowadził ożywioną działalność, którą można podzielić na 3 rodzaje: naukową, społeczną i polityczną[2].

Edward Woyniłłowicz urodził się z 12 na 13 października 1847 roku w majątku Ślepianka pod Mińskiem Litewskim**.** Majątek Sawicze wraz z folwarkami i wioskami obejmował koło 5000 dziesięcin. Woyniłłowiczowie byli rodem miejscowym, białoruskim, herbu Syrokomla odmienna. Protoplastą rodu był Woyniłło, syn Stecko (Stetko). Pierwszy dokument wskazujący na istnienie tego rodu na terenie obecnej Białorusi pochodzi z 1 maja 1559 roku. Woyniłłowiczowie wówczas wyznawali obrządek wschodni. Potem przeszli na obrządek rzymski[3]. Podobnie jak Chełchowski Edward Woyniłłowicz otrzymał bardzo staranne wykształcenie. Uczył się w języku polskim, francuskim i rosyjskim. Zdał egzamin do gimnazjum w Słucku, a następnie w 1865 roku egzamin dojrzałości ze srebrnym medalem. Jak sam pisał w swoich wspomnieniach, po ukończeniu gimnazjum i po wypadkach 1863 roku postanowił zdobyć dobry fach[4].

Dokonania społeczne i naukowe

Działalność Stanisława Chełchowskiego

Dokonania i działalność Stanisława Chełchowskiego w Królestwie można podzielić na 3 rodzaje: **naukową, społeczną i polityczną**, w których się udzielał poza pracą w majątku.

Działalność naukowa

Tę Chełchowski rozpoczął już w wieku 14 lat, współpracując z redakcją „Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich". Hasła opracowane przez Chełchowskiego dotyczyły okolicznych miejscowości, w któ-

[2] *Stanisław Chełchowski – ziemianin, badacz, publicysta*, „Ciechanowskie Zeszyty Literackie", 18, Ciechanów 2016, s. 9–11; P. Kaszubowski, *Potężny w duchu i potężny w ciele*, Przasnysz 2007, s. 6–7, 15.

[3] E. Woyniłłowicz, *Wspomnienia 1847–1928*, część I, Warszawa 2016, s. 14.

[4] Tamże, s. 30.

rych przyszło mu dorastać – opisał on m.in. wsie: Chojnowo, Czernice Borowe, Dzielin, Garlino, Grójec, Grudusk, Klewki, Pszczółki. Jego hasła zawierały – oprócz danych na temat gruntów i zasiewów – również wątki historii i podań zaczerpniętych od miejscowych bajarzy.

W 1883 roku Chełchowski ukończył gimnazjum ze złotym medalem i podjął naukę na Wydziale Fizyko-Przyrodniczym Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Prowadził w tym czasie ożywioną działalność naukową. W 1887 roku ukończył ze złotym medalem studia uniwersyteckie. Jego rozprawa kandydacka z zakresu mykologii została napisana po rosyjsku i zawierała wykaz 556 gatunków. W 1892 roku Chełchowski ogłosił kolejną pracę z zakresu mykologii, a w 1898 następną, w której wprowadził polskie nazwy. W 1900 roku na zjeździe przyrodniczo-lekarskim w Krakowie Chełchowski otrzymał dyplom honorowy, został zaliczony do najwybitniejszych przyrodników Królestwa Polskiego.

Oprócz działalności naukowej przyrodniczej Chełchowski zajmował się badaniami etnograficznymi. W miesięczniku „Wisła" w roku 1888 ukazały się bardzo ważne dla lokalnej społeczności jego rodzinnej wsi *Materiały do etnografii ludu z okolic Przasnysza*. Zawierały one spostrzeżenia na temat budownictwa, ubioru i obyczajów włościan z Przasnyskiego oraz szesnaście pieśni (w zbiorach jest ich łącznie około 700). Chełchowskiego interesowało niemal wszystko: archeologia, przysłowia, nawoływania na zwierzęta. Najważniejszym dziełem etnograficznym Chełchowskiego były *Powieści i opowiadania ludowe z okolic Przasnysza* wydane w wydawnictwie Biblioteki „Wisły". Po roku 1893 zarzucił współpracę z „Wisłą"[5].

Działalność społeczna

Po założeniu rodziny Stanisław Chełchowski nie zaniedbywał badań przyrodniczych, jednak ukierunkował się na badania płodów rolnych. Swe prace umieszczał w czasopismach naukowych i zawodowych, szczególnie w czasopiśmie „Wszechświat". Dzięki temu wybił się na czoło rolników Królestwa Polskiego. Opracowywał broszury popularyzujące wiedzę rolniczą – jak np. *Nasze wzorowe gospodarstwo włościańskie* (1899). Był współautorem *Podręcznika gospodarstwa wiejskiego*. W zakupionym w folwarku Miłoszewiec, liczącym 200 ha, zorganizował w 1899 roku – wspólnie z ziemianami płockimi – drugą w Królestwie Polskim rolniczą stację doświadczalną.

W 1899 roku Uniwersytet Jagielloński złożył mu ofertę objęcia katedry uprawy roli i roślin. Chełchowski nie przyjął jej, gdyż w tym czasie pojawiła się przed nim możliwość szerokiej działalności publicznej. W 1900 roku stanął na czele Sekcji Rolnej przy Oddziale Warszawskim Towarzystwa Popierania Rosyjskiego Przemysłu i Handlu. W 1901 roku został pierwszym prezesem Towarzystwa Rolniczego

[5] *Stanisław Chełchowski – ziemianin*…, s. 16–18; P. Kaszubowski, *Potężny w duchu…,* s. 34–35.

Płockiego. Chełchowski brał aktywny udział w zorganizowaniu Towarzystw Wzajemnych Ubezpieczeń, Towarzystwa Mleczarskiego i Towarzystwa Melioracyjnego[6]. Był członkiem rady nadzorczej Polskiej Macierzy Szkolnej oraz inicjatorem utworzenia w 1906 roku Wydziału Rolniczego przy Towarzystwie Kursów Naukowych stanowiącego zaczątek późniejszej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Działalność polityczna

W czasie studiów Chełchowski związał się z zakonspirowaną organizacją studencką, która w 1887 roku przekształciła się w Związek Młodzieży Polskiej. Celem tej organizacji zwanej „Zet" była odbudowa Polski, demokratyzacja stosunków społecznych i politycznych, przygotowanie kadr dla przyszłej akcji politycznej oraz wyrabianie charakteru swych członków. W czasie studiów w Warszawie Chełchowski zapoznał się z Romanem Dmowskim, który spędzał w Chojnowie wakacje. To dlatego właśnie Chełchowski został w późniejszym czasie członkiem Ligi Narodowej – organizacji utworzonej w 1893 roku przez Dmowskiego na bazie Ligi Polskiej i „Zetu". Działacz chętnie współpracował m.in. z endeckim „Głosem", w którym publikował pod różnymi pseudonimami.

W okresie wrzenia rewolucyjnego w latach 1905–1906 Chełchowski wchodził w skład Komitetu Krajowego Ligi Narodowej w Królestwie Polskim[7]. W 1905 roku rozpoczął współpracę z przejętym przez narodowców „Gońcem Porannym i Wieczornym". W maju tego roku Chełchowski został mianowany przez władze carskie członkiem do opracowywania projektu samorządu ziemskiego w Królestwie Polskim, a w listopadzie wszedł w skład delegacji do premiera Sergiusza Wittego. W trakcie spotkań występował o złagodzenie kursu antypolskiego i przeprowadzenie reform w Królestwie. W 1906 roku został posłem z guberni płockiej do I Dumy Petersburskiej, jako przedstawiciel Narodowej Demokracji. Wszedł do Komisji Parlamentarnej (prezydium) Koła Polskiego, jednak w izbach nie przejawiał aktywności. Nie kandydował do II Dumy. W marcu 1907 roku doprowadził do powstania Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim, którego został pierwszym prezesem[8].

Działalność Edwarda Wojniłłowicza

Działalność tej postaci orientowała się w podobnych nurtach jak Chełchowskiego, choć bez obszaru naukowego, dlatego tu możemy wydzielić dwa najważniejsze obszary funkcjonowania: **społeczno-gospodarczą i rolniczą oraz polityczną**.

Wojniłłowicz naukę pobierał w domu w języku polskim, francuskim, a następnie rosyjskim u guwernerów. Po zdanym egzaminie dojrzałości zapisał się do Tech-

[6] Tamże.
[7] *Stanisław Chełchowski – ziemianin*…, s. 15–16; P. Kaszubowski, *Potężny w duchu*…, s. 17–20.
[8] *Stanisław Chełchowski – ziemianin*…, s. 17–18; P. Kaszubowski, *Potężny w duchu*…, s. 35–36.

nologicznego Instytutu w Petersburgu – miał wówczas 17 lat. Otrzymany medal z gimnazjum zwolnił go z egzaminu konkursowego. Po ukończeniu Instytutu wyjechał za granicę. Podjął pracę w fabryce lokomotyw w Hannowerze, a następnie w Belgii zajął się studiowaniem remontów lokomotyw. Po powrocie do kraju na życzenie ojca podjął pracę na roli w imię „służenia krajowi i ziemi, na której się urodził". W 1872 roku przybył do Pruszkowa pod Opolem i tu stał się słuchaczem Akademii Rolniczej. Słuchaczy przygotowywano na administratorów dóbr i lasów lub przyszłych dziedziców ziemskich. Po skończonym kursie w Akademii udał się w okolice Bydgoszczy na praktykę rolniczą[9].

Działalność społeczno-gospodarcza

Woyniłłowicz w pracę społeczną był wprzęgnięty od dawna, a po śmierci ojca został stałym pośrednikiem w rozmaitych sprawach sąsiedzkich i opiekunem rozmaitych małoletnich. Odziedziczył majątek Sawicze, w którym mieszkał i prowadził życie ziemiańskie na 5000 dziesięcin. 18 lipca 1882 roku poślubił sąsiadkę, Olimpią Uzłowską. W tym czasie majątki ziemiańskie zaczęły wychodzić z długów, wywołanych jeszcze powstaniem i represjami carskimi po upadku insurekcji. Ukaz carski z 1865 roku wzbraniający katolikom nabywać ziemi wzmocnił i zmobilizował lokalną społeczność. Każdy rozumiał, że kto się pozbędzie ziemi, już do niej nie wróci. Dlatego wyzbycie się ziemi uważano za grzech antynarodowy. Pożyczkodawcy woleli tracić pożyczone sumy niż zmuszać dłużnika do sprzedaży choćby kilku dziesięcin ojcowizny[10].

Wspomnianą apatię popowstaniową w środowiskach polskich na Kresach przerwało powstanie Towarzystwa Rolniczego w Mińsku. Miało ono na celu zespolenie przybyszów z ziemią mińską. Po 1863 roku pojawiło się na tym terenie wielu różnych przedstawicieli rosyjskiej szlachty i urzędników. Byli to nowi właściciele pokonfiskowanych majątków, uwłaszczonych po powstaniu lub zrujnowanych przez wysokie carskie kontrybucje. W statucie towarzystwa była uwaga, że tylko osoby „rosyjskiego pochodzenia" mogą być członkami towarzystwa. Marszałek z nominacji W.I. Pawłow wezwał ziemian, w tym Woyniłłowicza, do uczestnictwa w pracach Towarzystwa. Na szczęście drobna „pomyłka" przy przedrukowaniu statutu pozwoliła usunąć pewne przeciwności – paragraf odnośnie do narodowości został opuszczony…

Na zebraniu w Smoleńsku Woyniłłowicz pozyskał statut towarzystwa pożyczkowo--oszczędnościowego i otworzył taką samą instytucję w swoich okolicach. Uzyskał pozwolenie na założenie Banku Kleckiego, który wspomagał ziemian w gospodarowaniu, a włościan w kupnie ziemi[11].

---

9 E. Woyniłłowicz, *Wspomnienia 1847–1928*…, *passim*.
10 Tamże, s. 43–45.
11 Tamże, s.50–51.

W 1883 roku otrzymał z ministerstwa sprawiedliwości nominację na honorowego sędziego pokoju – tę funkcję będzie sprawował przez kolejne 34 lata. W 1888 roku został wybrany jednogłośnie na wiceprezesa Towarzystwa Rolniczego. Za jego kadencji m.in. kupiono budynek na siedzibę Towarzystwa, utworzono skład maszyn rolniczych, organizowano wystawy nasion i roślin. Towarzystwo zawierało umowy rządowe, firmowało dostawców, promowało producentów i pomagało nawiązać bezpośrednie stosunki z konsumentami. Z inicjatywy MTR utworzono ponadto Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń[12].

W 1900 roku Woyniłłowicz został członkiem honorowym Towarzystwa. Stworzył system stypendiów na cele społeczne i naukowe. Powołał Oddział Handlowy przy Mińskim Towarzystwie Rolniczym (który miał skład narzędzi rolniczych, a także handlował jęczmieniem browarnym i maszynami rolniczymi, z możliwością kredytowania).W 1901 roku zorganizowano wielką jubileuszową wystawę rolniczą z okazji 25 lat istnienia Towarzystwa – oczywiście z dużą pomocą samego Woyniłłowicza[13]. Za jego sprawą kupiono ponadto majątek Tuhanowicze, gdzie założono stację doświadczalną[14].

W okresie odwilży w 1905 roku Woyniłłowicz otrzymał pozwolenie na budowę kościoła w intencji swoich zmarłych dzieci – kościół był pod wezwaniem św. Symeona i Heleny (takie imiona nosiły jego dzieci). W czasie wojny powołał Komitet Pomocy Ofiarom Wojny.

Działalność polityczna

Pod koniec panowania cara Aleksandra II z konieczności powoływano zjazdy mające radzić o potrzebach rolnictwa w państwie. Przedstawicielem na Zjazd Okręgu V w Smoleńsku z Ziemi Mińskiej ustanowiono m.in. 33-letniego Edwarda. Otwarcie zjazdu nastąpiło 25 stycznia 1881 roku. Już na samym początku Woyniłłowicz poruszył sprawę kredytu hipotecznego i sprawę serwitutową, zapoznając wszystkich bliżej ze sprawami drobnego kredytu.

W1906 roku został wybrany do Rady Państwa; był tam przewodniczącym koła „Królestwa Polskiego, Litwy i Rusi". Otrzymał propozycję teki wiceministra rolnictwa od ówczesnego premiera Stołypina, lecz odmówił, ponieważ nie czuł się kompetentny – jak go potem nazwano, był „człowiekiem zasad, a nie kariery"[15].

Ze względu na odmienność programów kół Litwy i Rusi (Białej i Małej) oraz Korony w Radzie Państwa, w 1907 roku zdecydowano o powołaniu stronnictwa krajowego Litwy i Białej Rusi, co opisywany działacz gorąco popierał [16].

---

12 Tamże, s. 68.
13 Tamże, s. 76–77.
14 Tamże, s. 82.
15 Tamże, s. 138–139.
16 Tamże, s. 179.

Od początku XX wieku Woyniłłowicz brał udział w działalności białoruskiego ruchu narodowego. Wspierał finansowo powstanie w1918 roku Białoruskiej Republiki Ludowej, należał do jej Rady. Był fundatorem pierwszego białoruskiego wydawnictwa „Zahlaniesonca i u nasza vakonca", czasopism „Łuczynka" i „Sacha" oraz gazety „Nasza Niva". Wycofał się, gdy górę zaczęły brać prądy lewicowe. W czasie wojny organizował Centralny Komitet Obywatelski, Polskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny.

Po podpisaniu traktatu ryskiego Polska wyrzekła się Mińszczyzny. Woyniłłowicz jako 74-letni człowiek zaczynał życie praktycznie od zera. Udzielał się w organizacjach kresowych w Warszawie, choć zawiesił działanie Towarzystwa Rolniczego Mińskiego. Później z Warszawy Woyniłłowicz przeniósł się do Bydgoszczy, w której mieszkał do śmierci.

Wspólne cechy działalności Chełchowskiego i Woyniłlowicza

Zarówno Chełchowski, jak i Woyniłłowicz byli ludźmi wyrastającymi ponad swoje otoczenie. Rozumieli i starali się wprowadzić hasła pozytywizmu na terenie swoich małych ojczyzn, nawet jeśli dzieliła je znaczna odległość – geograficzna, kulturowa i nawet polityczna. Analizując oba życiorysy, widzimy podobne cechy ich działalności, a nawet podobne pola zainteresowań – gospodarcze i polityczne. Poza tym obaj wykazywali się skromnością osobistą. Widać to choćby w rezygnacji Chełchowskiego z objęcia katedry na Uniwersytecie Jagiellońskim czy też w odmówieniu przez Woyniłłowicza przyjęcia stanowiska wiceministra rolnictwa – o czym była mowa wcześniej w tym artykule.

Byli to ludzie czynu pracujący w środowisku swoich małych ojczyzn. Jak wcześniej zaznaczono, krąg ich zainteresowania obejmował różne dziedziny, w których osiągali wyniki znaczące nie tylko w ich otoczeniu, ale w skali wręcz krajowej. Pokazywali, że niedoceniana ludność z biednej prowincji może zadziwić cały kraj swoimi osiągnięciami. Zorganizowana w 1901 roku przez Mińskie Towarzystwo Rolnicze wystawa rolnicza pokazała, że Białoruś jest liczącym się producentem rolnym. Pokazano na niej nowe wydajne odmiany zbóż, roślin przemysłowych i pastewnych, ale także nowe szlachetne rasy trzody chlewnej, bydła mlecznego drobiu i nierogacizny. Prezentowano nowe sposoby gospodarowania, produkcję maszyn rolniczych, handel nimi, prowadzone melioracje oraz pomoc finansową przy zakupie ziemi[17].

Działalność społeczna i polityczna za czasów carskich miała jeden cel – utrzymać jak największy areał gruntów rolnych w polskich rękach i uczynić je wydajnym i zyskownym. Na bazie Mińskiego Towarzystwa Rolniczego pod kierownictwem Woyniłłowicza tworzyło się nowoczesne wysokotowarowe rolnictwo białoruskie. Wywołało to zdziwienie przybyszów z rolniczych rejonów w Rosji i Królestwa

[17] Tamże, s. 76–77.

Polskiego, którzy oczekiwali zacofania (sierpa i sochy). Podobnie wyglądała działalność Chełchowskiego. To on stworzył od podstaw stację nasienną, w której pracowano na wyhodowaniem nowych, wydajniejszych odmian zbóż i innych roślin – była to druga taka stacja w całym Królestwie Polskim. Propagował szkolenie włościan, organizował kursy dokształcające i wydawał własne podręczniki. Na bazie kursów organizowanych przez Chełchowskiego powstała uczelnia – późniejsza Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego.

Znaczenie obu postaci dla współczesnych pokoleń

Pamięć o Stanisławie Chełchowskim jest zachowywana, lecz nie w tym wymiarze, na jaki zasługuje ta postać. Oczywiście pozostały liczne ślady jego działalności – w postaci chociażby wyższej uczelni rolniczej w Warszawie. Dwór Chełchowskiego w Chojnowie koło Przasnysza został odbudowany i zamieniony na muzeum. Grób na cmentarzu w Czernicach Borowych jest zadbany, a opiekę nad nim sprawuje Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Przasnyskiej. Jednak cały prawie dorobek naukowy zgromadzony w Warszawie uległ zniszczeniu podczas powstania warszawskiego.

Wraca także lokalna pamięć o Edwardzie Woyniłłowiczu. Kilka lat temu zostały wydane po białorusku jego wspomnienia. W roku 2006 przeniesiono jego szczątki z Bydgoszczy do Mińska i złożono je w kościele, który sam ufundował jeszcze za swojego życia – pw. śś. Heleny i Symeona. Edward Woyniłłowicz – pochodzący ze starego rodu szlacheckiego – zawsze podkreślał, że jest synem Ziemi Mińskiej. Jako członek Rady Państwa należał do Klubu Polskiego w Dumie, ale działał w ramach Koła WKL, ponieważ zawsze twierdził, że jego ojczyzna to Białoruś, a nie zawsze sprawy Królestwa są dobre dla niej.

Warto wreszcie podkreślić, że w 2015 roku rozpoczął się proces beatyfikacji Edwarda Woyniłłowicza. Być może więc będzie to pierwszy białoruski błogosławiony, a w przyszłości nawet może i święty.

Trzeba więc stwierdzić, że Chełchowski i Woyniłłłowicz byli ludźmi nieprzeciętnymi, wizjonerami wybiegającymi poza czas, w którym żyli. Obu można zaliczyć do wspaniałych organizatorów, twórców podstaw nowoczesnego rolnictwa na bazie naukowej. Obaj też potrafili pracować w środowisku, w którym żyli, jednocząc we wspólnym działaniu ziemiaństwo i włościan, a ich głównym celem było stworzenie bogatych małych ojczyzn, aprzez to całego kraju.

Bibliografia:

Chmielewska Gizela, *Cierń Kresowy*, Wydawnictwo L.T.W., 2010.
Kaszubowski Piotr, *Potężny w duchu i potężny w ciele*, Przasnysz 2007.
Stanisław Chełchowski – ziemianin, badacz publicysta, „Ciechanowskie Zeszyty Literackie 18", Ciechanów 2016.
Woyniłłowicz Edward, *Wspomnienia 1847–1928*,część I, Warszawa 2016.
Woyniłłowicz Edward, *Wspomnienia 1847–1928*,część II, Warszawa 2016.
Wielka Encyklopedia Powszechna , Państwowe Wydawnictwo Naukowe Warszaw 1967, s. 369, 370, 71. Pozytywizm , Pozytywizm Polski

Summary

Andrzej Biały – Comparison of work of people from positivism period – Stanislaw Chelchowski from Mazovia (Poland) and Edward Woynillowicz from Minsk district (Belarus).

The article show two outstanding people of positivism period – Stanislaw Chelchowski (Mazovian region, Poland) and Edward Wojnillowicz (Minsk district, Belarus). It is shown how they had achieved great accomplishments in the country's scale while following positivism's ideas: "work from a scratch" and "organic work" in their small fatherlands.

Myśl Ludowa nr 15/2023, ISSN: 2080-0029

Agnieszka Zięba-Dąbrowska
Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego
ORCID: 0000-0002-5722-4609

Przyjaciele i współpracownicy ZMW RP „Wici" w okresie II RP

Friends and associates of ZMW RP „Wici" (Federacy of Village Youth „Wici") during Second Republic of Poland

Słowa klucze: ZMW RP „Wici", działacze ludowi, woj. kieleckie, współpraca, korespondencja, II RP

Keywords: MW RP „Wici" – Federacy of Village Youth „Wici" folk activists, Kielce Voivodship, cooperation, correspondence, Second Republic of Poland

Prace Związku Wiciowego były bardzo różnorakie i szeroko sięgające zainteresowaniami i tematyką w życie wsi i ruchu ludowego. Działalność wiciową można uszeregować w następujące działy: oświatowo-kulturalną, wychowania fizycznego, przysposobienia rolniczego, społeczno-gospodarczą (sklepy spółdzielcze, zbiornice jaj itp.), społeczno-wychowawczy koleżanek, dział Przedszkoli i „Nowizny Wiciowej", praca z młodocianymi oraz mogły to być inne działania uwzględniające potrzeby regionu. Celem tych aktywności było wychowanie przedsiębiorczego i świadomego obywatela Rzeczypospolitej[1]. Należało więc wszelkie zadania rozwojowe oprzeć na samodzielnym i uspołecznionym człowieku[2]. Wychowywać znaczyło dla wiciarzy uczłowieczać człowieka, czynić go lepszym przede wszystkim dla drugich[3]. Jak wiadomo do wymienionych obszarów działalności potrzebni

[1] R. Turkowski, *Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici" i ZMW w latach 1928-1976*, broszura do użytku wewnątrzorganizacyjnego, Zarząd Krajowy ZMW, s. 5.

[2] J. Itrich-Drabarek, *ZMW RP „Wici" 1928-1939* [w:] J. Itrich-Drabarek, *ZMW 1928 - 1998. Idee ruchu młodowiejskiego*, Agencja Wydawniczo-Reklamowa „BESSO", Warszawa 1998, s. 26.

[3] Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie (AZHRL), zbiór Józefa Cioty, Materiały z okresu działalności w ZMW „Wici" w latach 1927-1960, sygn. ZC-36, J. Ciota, *„Dziesięciolecie" z okazji X - lecia istnienia ZMW woj. kieleckiego,* mps, k. 3.

byli ludzie – działacze ludowi, którzy z pasją wykonywali swoje obowiązki. Nie sposób jest w tym miejscu wymienić wszystkich. Już w pierwszych miesiącach pracy i walki wiciowej dało się zauważyć, że samodzielność organizacyjną z trudem zdobywaną od lat, należy ugruntować pracą organiczną.

Działacze związani z teatrem ludowym, uniwersytetami ludowymi, kołami Stronnictwa Ludowego

Wiciarze posiadali podstawowe i wypróbowane formy pracy oświatowo-wychowawczej na wsi. Znali przynoszącą efekty rolę teatru amatorskiego, teatru, który młodzież wiejską zwołaną w Koło Młodzieży Wiejskiej wyprowadził – można powiedzieć – wprost z wiejskiego pastwiska na szerszą arenę działalności. Teatr przede wszystkim ośmielał do głośnego mówienia w zespole, a potem przygotowywał i zaprawiał do wystąpień publicznych. Stanowił rozległą dziedzinę pracy kół młodzieży wiejskiej[4]. Szczególnie ważny był sam proces konstruowania widowiska. Efekt końcowy był jego dopełnieniem[5]. Zarówno teatry jak i zabawy podnosiły swój poziom poprzez wczesne organizowanie kursów teatralnych i systematyczne czytanie pisma ideowo-instrukcyjnego pt: „Teatr Ludowy" pod redakcją Jędrzeja Cierniaka, które działacz objął w 1923 roku[6].

Cierniak był autorem i inscenizatorem widowisk ludowych, działaczem kulturalno-oświatowym, społecznikiem oraz organizatorem amatorskich teatrów ludowych i współautorem (z Adamem Bieniem[7]) opracowania *Teatry ludowe w Polsce* z 1928 r. Traktował dziedzictwo wsi i prowincji jako punkt wyjścia do odważnych, awangardowych projektów artystycznych, zwłaszcza teatralnych, których był skutecznym aranżerem[8]. Michalina Kucharzykowa, słuchaczka Uniwersytetu Ludowe-

---

4 *List Adama Bienia do Marii Szczawińskiej na temat opracowania historii ZMW RP* [w:] *Byłem i jestem wiciarzem. Korespondencja Adama Bienia z lat 1959-1998*, wybór, wstęp i oprac. Hanna Bień-Bielska, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2008, s. 64.

5 J. Gmitruk, *Z dziejów polskiego ruchu młodzieży wiejskiej,* Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2018, s. 41.

6 AZHRL, zbiór Jędrzeja Cierniaka, Wspomnienia o Jędrzeju Cierniaku; teksty, sygn. 5, J. Zawiejski, *O Jędrzeju Cierniaku*, mps, k. 19. Jędrzej Cierniak urodził się 15 października 1886 r. we wsi Zaborów (pod Brzeskiem) w rodzinie chłopskiej, - zm. 2 marca 1942 r. (rozstrzelany przez gestapo w masowej egzekucji odwetowej - symboliczny grób znajduje się w Palmirach pod Warszawą). Szerzej [w:] *Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1989, s. 73; AZHRL, zbiór Jędrzeja Cierniaka, Wspomnienia o Jędrzeju Cierniaku; teksty, sygn. 5, T. Kazimierowicz, *Notatka o Jędrzeju Cierniaku*, mps, k. 5.

7 Adam Bień – prawnik, publicysta – ur. 14 grudnia 1899 r. w Ossali, pow. Staszów, w rodzinie chłopskiej, zm. 4 marca 1998 r. w Warszawie. Współorganizator Związku Młodzieży Wiejskiej RP w 1928 r. i współautor jego statutu; wiceprezes a w latach 1929-31 prezes Zarządu Głównego ZMW RP. Od 1925 do 1935 r. prezes Mazowieckiego Związku Teatrów Ludowych, był współinicjatorem utworzenia Instytutu Teatrów Ludowych. Szerzej [w:] *Słownik biograficzny*…, s. 40.

8 AZHRL, zbiór Józefa Cioty, Materiały z okresu działalności w ZMW „Wici" w latach 1927-1960, sygn. ZC-36, J. Ciota, *W pracy i walce*, mps, k. 2.

go w Sokołówku wspomina Cierniaka jako człowieka potrafiącego odczuwać i doceniać piękno w prostocie wiejskiego ludu, a także przekazywać je dalej i dzielić się nim[9]. Z kolei Jerzy Zawiejski dodaje, że Cierniak rozpalał w ludziach płomień ideowy[10]. Wizję teatru ludowego opartego o teorie Jędrzeja Cierniaka budował także Adam Bień[11]. W jego wyobrażeniu taki teatr – to samodzielny, kulturowy byt, oryginalny w swoim założeniu, a przy tym nie naśladujący teatrów miejskich[12].

Innym działaczem związanym z tym obszarem zainteresowań był Walerian Batko[13]. Jego to właśnie zainspirował Jędrzej Cierniak. Wczesne kontakty z Instytutem Teatrów Ludowych oraz znajomość osobista z Cierniakiem wpłynęły na nawiązanie współpracy z zespołem redakcyjnym wydawnictw Instytutu. W 1938 r. Walerian Batko obejmuje w redakcji „Teatru Ludowego" dział muzyczny[14]. Rozpoczyna ożywioną działalność publicystyczną, zwłaszcza od 1937 r., w „Teatrze Ludowym" i „Oświacie Pozaszkolnej". Pisze artykuły o charakterze instruktażowym, adresowane do kierowników zespołów artystycznych. W tych artykułach przebija się troska autora o wzorowe wykonawstwo zaprojektowanego repertuaru instrumentalnego i śpiewaczego[15].

Z Cierniakiem współpracował także i znał go osobiście Tomasz Kazimierowicz, który był samoukiem, działaczem kół młodzieży wiejskiej, kółek rolniczych oraz spółdzielczości polskiej. W latach 30-tych został Kierownikiem Domu Ludowego w Łowiczu i Bibliotekarzem Biblioteki Powiatowej. Pracując w kołach młodzieży wiejskiej, czytał pismo „Teatr Ludowy" organ prasowy Związku Teatrów Ludowych. Ten kontakt z pismem i Związkiem miał Kazimierowicz przez szereg lat z Cierniakiem bliski. Poznał go osobiście, kiedy od roku 1923 pracował w Siedlcach i na terenie Podlasia. Cierniak przyjechał do wsi Choja koło Siedlec na spotkanie z Kołem Młodzieży Wiejskiej i starszymi działaczami. To spotkanie odbyło się w zagrodzie Szczepana Ciekota. Były rozmowy, recytacje i piosenki przy akompaniamencie skrzypek Cierniaka[16].

---

9 AZHRL, zbiór Jędrzeja Cierniaka, Wspomnienia o Jędrzeju Cierniaku; teksty, sygn. 5, M. Kucharzykowa, *Jędrzej Cierniak w Uniwersytecie Ludowym w Sokołówku*, mps, k. 10.

10 AZHRL, zbiór Jędrzeja Cierniaka, Wspomnienia o Jędrzeju Cierniaku; teksty, sygn. 5, J. Zawiejski, *O Jędrzeju Cierniaku*, mps, k. 19; E, Podgajna, *Aspekty wychowawcze funkcjonowania uniwersytetów ludowych związanych z ruchem ludowym w Polsce w okresie międzywojennym*, „Polityka i społeczeństwo" nr 3 (20), 2022, s. 176.

11 A. Indraszczyk, *Adam Bień 1899-1998. Działalność społeczna i polityczna,* Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2005, s. 100.

12 Tenże, *Adam Bień 1899-1998. Szkic biograficzny*, „Polish Biographical Studies" nr 1 (1), 2013, s. 184.

13 Walerian Batko – ur. 14 czerwca 1906 r., w Michałowicach, pow. Kraków, w rodzinie chłopskiej, zm. 23 października 1947 r., w Busku-Zdroju, nauczyciel i muzyk. Szerzej [w:] *Słownik biograficzny*…, s. 35.

14 B. Lubicz-Nycz, *Pamięci Waleriana Batki*, „Praca Oświatowa" nr 10-11, 1947, s. 368.

15 AZHRL, Archiwum Feliksa Popławskiego, Opracowanie Aleksandra Oleszczuka dotyczące Waleriana Batko; teksty, sygn. 10, A. Oleszczuk, *Walerian Batko*, życiorys, mps, k. 3.

16 AZHRL, zbiór Jędrzeja Cierniaka, Wspomnienia o Jędrzeju Cierniaku; teksty, sygn. 5, T. Kazimierowicz, *Notatka*…, k. 4.

Pilnymi działaczami byli w swoich środowiskach i okolicach wiciarze -wychowankowie Wiejskiego Uniwersytetu Ludowego im. Władysława Orkana w Szycach, a potem w Gaci Przeworskiej[17]. Losy tej placówki całkowicie się sprzęgły z losami ruchu ludowego, a ściślej ruchu młodzieży wiejskiej. Kierownicy tej placówki inż. Ignacy Solarz i Zofia Solarzowa – już w młodości bo od 1919 roku zetknęli się czynnie ze Związkiem Młodzieży Wiejskiej – Centralnym Związku Młodzieży Wiejskiej przy Centralnym Związku Kółek Rolniczych w Kongresówce i Małopolskim Związku Młodzieży przy Małopolskim Towarzystwie Rolniczym.

Ignacy Solarz od czasu powstania Uniwersytetu Ludowego w Szycach w 1924 roku, którego był inicjatorem współpracował ze Związkiem Młodzieży Wiejskiej[18]. Nie jest przypadkiem, że w pierwszym numerze „Wici" z dnia 25 marca 1928 roku Solarz zamieścił artykuł wstępny pt: *Idą Wici* napisany po zebraniu Zarządu Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej przed wyjazdem do Krakowa. Tak samo nie przypadkowo podjął się, z właściwą sobie rzetelnością i odpowiedzialnością prezesury w 1931 r. Kieleckiego Związku Wiciowego, województwa na terenie którego znajdowały się Szyce[19].

Warto nadmienić, że koła Stronnictwa Ludowego przejmowały często formę kursów i rozważań jako formę pogłębienia pracy politycznej na wsi. Do tego przyczyniali się posłowie wychowani w ruchu wiciowym[20] jak Bolesław Babski – zasłużony działacz szczególnie w pierwszych dniach walki wiciowej[21]. Poseł był współorganizatorem Uniwersytetu Ludowego w Gaci. Bezpłatnie bronił chłopów w procesach politycznych oraz udzielał porad prawnych w swoich kancelariach adwokackich w Warszawie i Opatowie[22]. Innym z polityków wspierających ruch ludowy był Stanisław Araszkiewicz – obrońca chłopów w procesach sądowych[23].

---

17 S. Michalski, *Ideały wychowawcze wiciarzy*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1989, s. 56.

18 T. Maliszewski, *Historia polskich uniwersytetów ludowych do roku 1989 - wprowadzenie* [w:] *Uniwersytety ludowe w Polsce do roku 1989. Antologia tekstów źródłowych*, t. 1, Ogólnopolska Sieć Uniwersytetów Ludowych, Adamów 2021, s. 18.

19 AZHRL, zbiór Józefa Cioty, Materiały z okresu działalności w ZMW „Wici" w latach 1927-1960, sygn. ZC-36, J. Ciota, *W pracy i walce*…, k. 4.

20 Tamże, k. 6.

21 Bolesław Babski – ur. 12 grudnia 1900 r. w Sobótce k. Opatowa, zm. 7 września 1939 r. w Warszawie – polski prawnik i publicysta związany z ruchem ludowym, poseł na Sejm II Rzeczypospolitej. Publikował artykuły krytykujące politykę społeczną rządów sanacji. Od 1929 r. prowadził kancelarię adwokacką w Warszawie i Opatowie. W 1937 r. był obrońcą w procesie uczestników strajku chłopskiego. Zginął we wrześniu 1939 r. od niemieckiej bomby lotniczej, spoczywa na cmentarzu Bródnowskim. Szerzej [w:] *Słownik biograficzny*…, s. 23.

22 *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1939. Słownik biograficzny*, t. 1, A-D, pod red. Andrzeja Krzysztofa Kunerta, oprac. autorskie Małgorzata Smogorzewska, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1998, s. 62.

23 Stanisław Araszkiewicz – ur. 13 listopada 1901 r. w Garbowie, zm. 1 września 1983 r. w Warszawie – używał pseudonimów *Jastrzębiec*, *Jastrzębowski* polski polityk, poseł na Sejm w latach 1930–1935, dyrektor Departamentu Robót Publicznych i Odbudowy oraz przewodniczący Krajowej Rady Odbudowy Delegatury Rządu na Kraj, partyzant BCh, po wojnie podsekretarz

Współpracownicy „Nowizny Wiciowej"

Wychodziły przy „Wiciach", „Kultura Gromad", miesięcznik: „Nowizna Wiciowa" (od 1934 r), i „Wiciarka"[24] poświęcona pracy społecznego wychowania kobiet w Związku. Wszystkie te działy prac objęte były komisjami przy związkach i sekcjami przy kołach[25].

Redaktorem „Nowizny Wiciowej" był Józef Niećko kierownik ZMW RP „Wici" w latach (1928–1939). Jeden z międzywojennych głosicieli powrotu do słowiańskiej wiary rodzimej, postulowanego w ramach doktryny „agraryzmu wiciowego"[26]. Współpracował m.in. z Marią Szczawińską, swoją późniejszą partnerką życiową. Maria Szczawińska funkcjonująca także pod pseudonimami „Jodłowska", „Czarna Maria" była działaczką ludową, nauczycielką i redaktorką[27].

„Nowiznę Wiciową" współtworzyli ponadto: Józef Błasiak, który w latach 1933-1938 był członkiem Zarządu Mazowieckiego Związku Młodzieży Wiejskiej oraz przez rok jego prezesem. Prowadził sekretariat i dział organizacyjny Zarządu Głównego

stanu w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych w latach 1957–1967, działacz społeczny. Szerzej [w:] *Słownik biograficzny*…, s. 21.

[24] E. Podgajna, *Agitacja polityczna kobiet na łamach prasy ruchu ludowego w latach 1931-1939*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiecych" nr 2 (7) 2019, s. 14.

[25] AZHRL, zbiór Józefa Cioty, Materiały z okresu działalności w ZMW „Wici" w latach 1927-1960, sygn. ZC-36, J. Ciota, *W pracy i walce*…, k. 6.

[26] Józef Niećko – ur. 25 marca 1891 r. w Kozłówce, zm. 20 listopada 1953 r. w Warszawie – publicysta, działacz ruchu ludowego. W roku 1919 rozpoczął pracę w organizacji młodzieży wiejskiej początkowo jako instruktor, a później kierownik Centralnego Związku Kółek Rolniczych. W latach 1926-1928 należał do tego zespołu, który w sposób zdecydowany rozpoczął walkę z wpływami piłsudczyzny na Centralny Związek Kółek Rolniczych i Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej. Na tym tle doszło do powstania odrębnej, samodzielnej organizacji młodzieżowej ZMW RP „Wici". W wiciowej organizacji Niećko pracował jako kierownik Centrali, a przez pewien okres jako redaktor „Wici" do wybuchu wojny 1939 r. Od 1938 r., był członkiem Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego. W okresie okupacji hitlerowskiej zwierzchnik Batalionów Chłopskich. W latach 1944-45 czł. Rady Jedności Narodowej; prezes Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiego Stronnictwa Ludowego (1947-1949) i członek Rady Państwa (1948-1953). Poseł do Krajowej Rady Narodowej i na Sejm PRL I kadencji [w:] AZHRL, Archiwum Józefa Niećki, Mój życiorys, tekst 1952 r., sygn.11, *Życiorys*, rkps, k. 8; *Słownik biograficzny*…, s. 284. 285.

[27] Maria Szczawińska – ur. 6 sierpnia 1901 r., w Warcie, powiat Sieradz, w rodzinie chłopskiej , zm. 4 maja 1985 r. w Warszawie. W latach 1929-1934 pracowała w Powiatowym ZMW „Wici" w Garwolinie, następnie przeniosła się do Warszawy, gdzie zatrudniła się w Sekretariacie Generalnym SL. Od czerwca 1928 do listopada 1933 r. i od października 1933 do grudnia 1937 r. wchodziła w skład Zarządu Głównego ZMW RP. W latach 1928-1937 była kierownikiem „Nowizny Wiciowej" oraz współredaktorką pisma pod tym samym tytułem (dodatek do „Wici"). W okresie II wojny światowej Szczawińska była członkiem Komendy Głównej BCh oraz współorganizatorką i przewodniczącą Ludowego Związku Kobiet. Po zjednoczeniu ruchu ludowego, w latach 1949-1956 członek NKW ZSL, a następnie w okresie lat 1956-59 członek Głównej Komisji Rewizyjnej Stronnictwa. Do 1978 r., Maria Szczawińska pracowała w Ludowej Spółdzielni Wydawniczej. Szerzej [w:] *Słownik biograficzny*…, s. 386; M. Lindner, *Maria Szczawińska* [w:] *Sylwetki kobiet – żołnierzy*, pod red. Krystyny Kabzińskiej, t. XLI, Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek, Toruń 2003, s. 325; AZHRL, Życiorysy działaczy ludowych. Szczawińska Maria 1901 – 1972, sygn. Z-368, *Życiorys*, mps, Warszawa 1972, k. 2.

ZMW RP oraz administrację tygodnika „Wici”[28]. W numerze 3, dodatku do numeru 15 „Wici” , który ukazał się w kwietniu 1936 r. Błasiak opublikował wiersz o śmigusie-dyngusie w tekście: *Na wiosenne zmartwychwstanie*[29]. Z utworem *Na przedwiośniu* zaprezentował się także we wspomnianym numerze Zdzisław Bossak[30]. Z kolei artykuł: *Co dalej robić* o rozważaniach i planach na 1936 rok zamieściła Jadwiga Tetrówna[31]. Znalazł się także wiersz Bronisława Nowacia: *Dziewuchy, wiosna*[32]! Dybuła Stanisław i Jan Wojtusik pisali o *Przedszkolu w Przemykowie*, które zorganizowali starsi członkowie Koła Młodzieży dla młodszych uczestników. Na zebraniach, które odbywały się dwa razy w tygodniu uczono śpiewu, różnorakich zabaw oraz czytano „Nowiznę Wiciową”. Pojawił się pomysł, aby w każdej wiosce takie przedszkola organizować[33]. Na ten temat pisał również Michno Walenty z Wysokiej[34].

W numerze 4-5 z maja 1936 roku – dodatku do „Wici”, nr 21, artykuł *O wsiowym święcie* zamieścił Wincenty Stojek, przedstawiciel akademickiej młodzieży ludowej z Warszawy, były instruktor powiatowy Stronnictwa Ludowego na powiat sandomierski[35]. Józef Bojar dał do druku wiersz pt: *O wiosko rodzinna*. Bojar od 1925 r., działał w Centralnym Związku Młodzieży Wiejskiej, a od 1927 r. w Polskim Stronnictwie Ludowym „Wyzwolenie”, następnie w Stronnictwie Ludowym. Autor wierszy i reportaży z życia wsi wołyńskiej, publikowanych w prasie młodzieżowej, przeważnie w „Wiciach” oraz w prasie polonijnej w Ameryce: „Ameryka Echo”, „Głos Pracy” – Kanada[36].

W numerze 6, dodatku do numeru 26 „Wici” Jerzy Świrski ogłosił drukiem *Pieśń wiosenną*. Świrski został członkiem ZMW RP „Wici” w 1929 r., a w latach 1935-1937 jego sekretarzem. Od 1937 do 1939 r. pełnił funkcję prezesa Mazowieckiego ZMW, a także skarbnika Zarządu Głównego związku. Jednocześnie współpracował z redakcją tygodnika „Wici” oraz należał , a także przewodniczył w latach 1936-1938 Komitetowi Redakcyjnemu „Młodej Myśli Ludowej”. W okresie okupacji działał w SL „Roch” oraz Batalionach Chłopskich środkowej Małopolski[37].

Wawrzyniec Cepiga zamieścił w tym samym numerze tekst: *Słońce* dotyczący najkrótszej nocy w roku (przesilenia letniego)[38]. W numerze 7 z sierpnia 1936 r,

---

28 J. Borkowski, *Wizje społeczne i zmagania wiciarzy*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1966, s. 32; J. Błasiak [w:] *Słownik biograficzny*…, s. 43.

29 J. Błasiak, *Na wiosenne zmartwychwstanie*, „Nowizna Wiciowa” nr 3, 1936, s. 2.

30 Z Bossak, *Na przedwiośniu*, „Nowizna Wiciowa” nr 3, 1936, s. 5.

31 J. Tetrówna, *Co dalej robić?*, „Nowizna Wiciowa” nr 3, 1936, s. 6-7.

32 B. Nować, *Dziewuchy, wiosna!*, „Nowizna Wiciowa” nr 3, 1936, s. 11.

33 S. Dybuła, J. Wojtusik, *Przedszkole w Przemykowie*, „Nowizna Wiciowa” nr 3, 1936, s. 13.

34 W. Michno, *Nasza praca*, „Nowizna Wiciowa” nr 3, 1936, s. 13.

35 W. Stojek, *Wsiowe święto*, „Nowizna Wiciowa” nr 4-5, 1936, s. 4.

36 J. Bojar, *O wiosko rodzinna*!, „Nowizna Wiciowa” nr 4-5, 1936, s. 13; J. Bojar [w:] *Słownik biograficzny*…, s. 46.

37 J. Świrski, *Pieśń wiosenna*, „Nowizna Wiciowa” nr 6, 1936, s. 2; J. Świrski [w:] *Słownik biograficzny*…, s. 402.

38 W Cepiga, *Słońce*, „Nowizna Wiciowa” nr 6, 1936, s. 3.

dodatku do nr 35 „Wici" opublikowano mini opowiadanie Marii Spiradek[39]. Od 1930 r., należała ona do ZMW RP. W latach 1937-1938 była przewodniczącą Sekcji Koleżanek przy Zarządzie Głównym oraz redaktorką dodatku miesięcznego do czasopisma „Wici" – „Wiciarka". W okresie wojny należała do Ludowego Związku Kobiet[40]. Do współpracy z „Nowizną Wiciową" zaangażował się także Leopold Staff[41] oraz Kazimierz Tetmajer prezentując utwory opiewające piękno Tatr w numerze 7-8 z października 1936 r., dodatku do numeru 42 „Wici"[42]. Na łamach dodatku – ogłaszała swoje teksty Maria Szczawińska, m.in. krótkie opowiadanie *Wilia w domu członków „Nowizny - Przedszkola"* zamieściła w numerze 11-12 z grudnia 1936 r., dodatku do numeru 51-52 „Wici"[43].

W posiedzeniach Komisji Nowiźnianej ZMW RP brali udział m.in: Zofia Załęska[44], Maria Malawska[45], Henryka Kryczkówna-Kamińska, Stefan Ignar[46], Stani-

[39] M. Spiradek, *Hanusia i jej matka*, „Nowizna Wiciowa" nr 7, 1936, s. 2.

[40] M. Spiradek [w:] *Słownik biograficzny*…, s. 369.

[41] L. Staff, *Prośba o skrzydła*, „Nowizna Wiciowa" nr 7-8, 1936, s. 9.

[42] K. Tetmajer, *Ku mej kołysce leciał od Tatr*…, „Nowizna Wiciowa" nr 7-8, 1936, s.13.

[43] M. Szczawińska, *Wilia w domu członków „Nowizny - Przedszkola"*, „Nowizna Wiciowa" nr 11-12, 1936, s. 4.

[44] Zofia Załęska z d. Wańkowska, ps. Żubrowa – ur.8 czerwca 1898 r. w Krzywosądzie, pow. Radziejów Kuj., w rodzinie chłopskiej, zm. 2 czerwca 1979 r. w Warszawie. W okresie międzywojennym w latach 1920-1924 była nauczycielką w Aleksandrowie Kujawskim i w Warszawie, następnie sekretarzem redakcji pisma „Samorząd". W latach 1926-1939 prowadziła własne gospodarstwo rolne w Głoskowie, pow. Piaseczno. Pracę społeczną rozpoczęła w 1916 r, organizując koło młodzieży wiejskiej w rodzinnej wsi. Od 1919 r. została członkiem Centralnego Związku, a od 1928 r. ZMW RP. Wchodziła w skład Komisji Koleżanek przy Zarządzie Głównym tego Związku. W okresie okupacji hitlerowskiej była członkiem SL „Roch" i BCh. Organizatorka LZK w woj. warszawskim i członek kierownictwa politycznego ruchu ludowego w pow. Grójec. Po wojnie pracowała w redakcji „Chłopskiego Sztandaru" i Chłopskiej Spółdzielni Wydawniczej, a następnie w innych przedsiębiorstwach państwowych. Od 1945 r., była działaczką Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Radna Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa - Śródmieście. Należała również do Prezydium Rady Warszawskiej Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej oraz Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Grunwaldu i Krzyżem Walecznych. Szerzej [w:] *Słownik biograficzny*…, s. 450.451.

[45] Maria Malawska – nauczycielka, pisarka, poetka, ur. 5 grudnia 1907 r., w Wiedniu, zm. 28 maja 1974 r., w Warszawie. W roku 1930 została członkiem Zarządu PAML, a w latach 1930-1931 należała do Zarządu Wojewódzkiego ZMW we Lwowie. Zajmowała się organizacją pracy oświatowo-kulturalnej w kołach młodzieży wiejskiej woj. lwowskiego. Była także członkiem Komisji Koleżanek przy Zarządzie Głównym ZMW RP. Od 1930 r., drukowała wiersze o tematyce społecznej w „Wiciach". W 1939 r. weszła w skład komitetu redakcyjnego pisma „Kobieta Wiejska", wydawanego w Markowej. Podczas okupacji hitlerowskiej należała do Batalionów Chłopskich i Ludowego Związku Kobiet w pow. Jarosław, współpracowała z konspiracyjnym pismem „Żywią". Po wojnie w latach 1947-1949 pracowała w Wydziale Wydawniczym Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i w redakcji pisma „Chłopskie Dziecko", a do lutego 1950 r., w Towarzystwie Przyjaciół Dzieci jako redaktor „Świetlice Dziecięce". Odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Szerzej [w:] *Słownik biograficzny*…, s. 250.

[46] Stefan Ignar, ps. „Kurek", „Sylwester" - ur. 17 lutego 1908 r. w Bałdrzychowie, zm. 23 stycznia 1992 r. w Warszawie. Urodził się w rodzinie chłopskiej jako syn Macieja i Jadwigi. W 1927 r. ukończył prywatne 8-klasowe Gimnazjum Humanistyczne Bogumiła Brauna w Łodzi, a w 1931 r.

sław Malawski[47], sekretarz Aleksander Kaczocha[48]. Praca z „Nowizną" została rozpoczęta w 1934 r. Śladem tej działalności było wydanie kilkunastu numerów „Nowizny Wiciowej" i pewna ilość artykułów w „Wiciach". Były jeszcze akta, referaty wygłaszane na konferencji i na zjeździe w 1937 r., ale trudno było je wyszukać. Dlatego chcąc zachować ciągłość działacze ludowi postanowili nawiązać bezpośredni kontakt z tymi kolegami, którzy rozpoczynali i prowadzili przez pewien czas pracę z „Nowizną". Planowano uzyskać tą drogą dane, które pozwolą lepiej zorientować się w sytuacji. Wykorzystać dotychczasową wiedzę, wytyczyć właściwe drogi w postępowaniu, ustalić i upowszechnić wytyczne do pracy w terenie. Pod tym kontem rozpatrywano więc na posiedzeniach komisji referaty i inspirowano dyskusję, która powinna się wywiązać. Jednym z zamierzeń ustalonych na zebraniach było wydanie poradnika w pracy nowiźnianej[49]. Omawiano ponadto genezę pracy z młodocianymi, podstawę tego działania i jego szczegółowy program opierając się na doświadczeniach zebranych na terenach poszczególnych województw i pracy pt: *Młodociani na wsi*. Odnawiano koła, gdyż groziło im zestarzenie się

uzyskał tytuł magistra filozofii na Uniwersytecie Poznańskim. W latach 1933-1935 wykładał na Uniwersytecie Ludowym w Gaci. Stąd przeprowadził się do Łodzi, gdzie w latach 1935-1937 był redaktorem i wydawcą dwutygodnika „Chłopskie Życie", a w latach 1938–1939 redaktorem tygodnika „Wici". Od 1931 r. był członkiem SL. Po nastaniu okupacji zaangażował się w konspiracyjną działalność. Działacz ruchu ludowego, żołnierz BCh. Profesor zwyczajny nauk ekonomicznych, prezes Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego od 1956 do 1962 r. i w 1981 r. Poseł na Sejm PRL I, III, IV, V i VI kadencji, wiceprezes Rady Ministrów (1956-1969), zastępca przewodniczącego Rady Państwa w latach 1952–1956, wchodził w jej skład także w okresie lat 1969-1972. Budowniczy Polski Ludowej. Szerzej [w:] *Słownik biograficzny*…, s. 145.146.

47 Malawski Stanisław – nauczyciel, ur. 14 października 1902 r., w Pawłosiowie, pow. Jarosław, w rodzinie chłopskiej, zm. 5 lutego 1981 r. w Warszawie. Humanista. Działalność społeczną rozpoczął od zorganizowania w rodzinnej wsi koła młodzieży oraz spółdzielczego Domu Ludowego. W latach 1929-31 został kierownikiem organizacyjnym Zarządu Wojewódzkiego ZMW RP we Lwowie. W latach 1931 – 1939 był członkiem SL. Współorganizował strajk chłopski w pow. jarosławskim w 1937 roku. W okresie okupacji hitlerowskiej działacz SL „Roch" i Tajnej Organizacji Nauczycielskiej. Organizator spółdzielni księgarskich, inicjator ich współpracy z tajnym nauczaniem. Po wyzwoleniu kierownik działu spółdzielni księgarskich i wydawniczych w Związku Rewizyjnym Spółdzielni, inicjator rozbudowy księgarstwa spółdzielni. Szerzej [w:] *Słownik biograficzny*…, s. 250.

48 Józef Aleksander Kaczocha, występujący często jako Aleksander Kaczocha-Józefski (Józewski) - ur. 3 marca 1906 r. w Słupcu, zm. 1977 r. działacz państwowy i ludowy, nauczyciel, poseł do Krajowej Rady Narodowej i na Sejm Ustawodawczy, od marca do kwietnia 1945 r. pełnomocnik Rządu RP na Okręg Pomorze Zachodnie, następnie do października 1945 r. wiceminister administracji publicznej. W 1948 r. został dyrektorem Wydziału Mleczarsko-Jajczarskiego PSS „Społem" i członkiem zarządu zakładów wytwórczych we Włocławku. W ramach SL obejmował stanowiska członka Naczelnego Komitetu Wykonawczego (1945) i członka Prezydium NKW (1948). W okresie międzywojennym pracował jako rewident w PSS „Społem" oraz nauczyciel, w 1938 był dyrektorem szkoły w Ociesękach w powiecie kieleckim. Związany był w tym okresie ze SL oraz ZMW RP „Wici". Szerzej [w:] *Słownik biograficzny*…, s. 167.

49 AZHRL, zbiór Józefa Cioty, Materiały z okresu działalności w ZMW „Wici" 1927-1960, sygn. ZC-36, *Protokół z posiedzenia Komisji Nowiźnianej ZMW RP odbytego w dniu 17 V 1939 w Warszawie*.

z braku napływu młodszych – jako następstwo zastraszania przez administrację młodzieży, wrogą propagandę kleru i często sanacyjnego rządu. W pracy na wsi trzeba było wypracować przekonanie, że młodzież poszkolną należy uznać za coś ważnego i że trzeba wychować starszych dla młodszych – ponieważ się nimi poniewiera i lekceważy. Trzeba uszanować ich prawa, bo inaczej młodzież się demoralizuje. Na przedstawieniach dzieci często traktowało się jak natrętów. Młodzież należało zainteresować zabawą, organizowaniem sportu i wycieczek. Ci mający poniżej 16 lat powinni mieć własny zarząd, gdyż formalne względy nie pozwalały, aby brała ona udział w zebraniach starszych. Koniecznością było tworzenie sekcji chłopców i dziewcząt. Tym bardziej zaistniała potrzeba właściwego redagowania „Nowizny Wiciowej", zwłaszcza że dotychczasowe próby w działaniu okazały się trafne i skuteczne. Postanowiono zaangażować wszystkie osoby interesujące się tym zagadnieniem mieszkające zarówno w Warszawie jak i na innych terenach Polski[50].

Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici" w woj. kieleckim

Działalność Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" w woj. kieleckim w okresie II RP rozwijała się prężnie. Kierownikiem organizacyjnym ZMW na to województwo został w latach 1928 - 1939 Józef Ciota[51]. Na tym stanowisku zwracał szczególną uwagę na rozwój w kołach wiciowych działalności oświatowo-wychowawczej oraz kulturalnej. Z jego inicjatywy przy Kieleckim Zarządzie powstała jako pierwsza w kraju Komisja Społeczna Wychowania Koleżanek, która podjęła działalność pośród dziewcząt przez organizowanie terenowych narad i kursów poświęconych problematyce rodziny wiejskiej.

Józef Ciota był szczególnie zainteresowany działalnością wychowawczą uniwersytetów ludowych. Pozostał w bliskim kontakcie z Uniwersytetem Ludowym w Szycach, a potem w Gaci oraz blisko współpracował z Ignacym Solarzem. Wy-

[50] Tamże.

[51] Józef Ciota urodził się 6 października 1902 r. W 1923 r. ukończył gimnazjum filologiczne w Lublinie. Został członkiem PSL „Wyzwolenie" po ukończeniu dwumiesięcznego kursu politycznego zorganizowanego przez Stronnictwo. W maju 1924 r. rozpoczął działalność oświatową w powiecie lubartowskim pracując jednocześnie w Okręgowym Zarządzie ZMW. W 1925 r. objął funkcję instruktora PSL „Wyzwolenie" na powiat lubartowski. W okresie okupacji był żołnierzem na terenie okręgu lubelskiego, gdzie też pracował. Aresztowany 6 marca 1944 r. wraz z działaczami PPR i więziony na Zamku Lubelskim. W latach 1945-1947 kierował wiejskim Uniwersytetem Ludowym im. Stanisława Witkiewicza w Ługowie, w 1947 r. im. Ignacego Solarza w Trojanowie, powiat Ryki. Pełnił funkcję zastępcy kierownika Wydziału Rady Społecznej Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych RP oraz sekretarza Sekcji Wychowawczej tego Towarzystwa. Członek PSL od 1946 r. członek Rady Naczelnej. W 1949 r. podjął pracę w Wydziale Historycznym NKW odrodzonego PSL. W latach 1951-1957 pracował w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym, a od 1958 r. w Związku Teatrów i Chórów Ludowych przy Zarządzie Głównym. Odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski [w:] AZHRL, Życiorysy działaczy ludowych. Ciota Józef, sygn. Z - 533, *Życiorys*, mps, k. 1.

szukiwał spośród członków kół ZMW uzdolnioną młodzież i kierował ją do uniwersytetów ludowych. Kładł nacisk na rozwój wiejskiej spółdzielczości mleczarsko-jajczarskiej[52].

Oto wybrane przykłady spotkań działaczy ruchu ludowego z okazji często odbywanych kursów społeczno-oświatowo, rolniczych dla członków kół ZMW „Wici", gospodarczo-społecznych dla kobiet, zebrań Powiatowych Zarządów ZMW „Wici", kursów dla prezesów i członków zarządu kół ZMW woj. kieleckiego oraz młodzieży wiciowej. W zimie 1934 r., odbył się kurs społeczno-oświatowy w Skroniowie, gdzie zaprezentował się m.in. poseł Bolesław Babski. Wykładał o socjalizmie, komunizmie, faszyzmie, hitleryzmie i kapitalizmie. Współpracował także z ruchem ludowym Kazimierz Wyszomirski polski działacz ruchu ludowego, pedagog, członek Zarządu Głównego Związku Młodzieży Wiejskiej[53]. Był współtwórcą Spółdzielni Turystyczno-Wypoczynkowej „Gromada" – jej prezesem od 1937 do 1939 r., opowiadał się za tworzeniem spółdzielczych ośrodków zdrowia na terenach wiejskich. Na kursie, nawiązując do swoich zainteresowań mówił o wrażeniach z podróży po Czechosłowacji, Bułgarii i Danii oraz wskazywał na sprawy, które należało natychmiast zmienić i usprawnić. Chodziło o budowę ustępów, czyszczenie krów. Wyszomirski podawał również inne wskazówki gospodarcze[54].

Posła Araszkiewicza do współpracy zapraszano także przy okazji planowania kursów społeczno-politycznych, jak ten, który miał miejsce we wsi Sadów zorganizowany przez Zarząd Powiatowy ZMW „Wici" w Opatowie w dniach 10-15 października 1934 r. Treścią referatów polityka była m.in. historia ruchu ludowego, jego rozwój w byłym zaborze niemieckim i austriackim, życiorys Abramowicza i jego pierwsze pismo radykalne „Siejba" oraz czasy „Zarania" t. j. rok 1907 i 1914, wydanie manifestu przeciwko carowi przez zaraniarzy i ich uwięzienie[55].

Poseł Stanisław Araszkiewicz był obecny w imieniu władz naczelnych „Wici" również na Walnym Zjeździe Delegatów Kół ZMW „Wici", Związków Sąsiedzkich i Powiatowych województwa kieleckiego w dniu 21 października 1934 r., który odbył się w lokalu Resursy Obywatelskiej, przy ulicy Sienkiewicza 24 w Kielcach. Oprócz niego z kręgu polityków w uroczystości wziął udział poseł na Sejm II i III kadencji Jan Nosek, polityk PSL „Wyzwolenie", adwokat, działacz pod-

52 Tamże, k. 1.

53 Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), Akta Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego I (AUWK I), Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici" 1932-1934 - 1937-1938 (ZMW), sygn. 21/100, 20596, Pismo Starosty Powiatowego Jędrzejowskiego skierowane do Urzędu Wojewódzkiego, Wydział Bezpieczeństwa w Kielcach dotyczące kursu społeczno-oświatowego w Skroniowie, Jędrzejów, 20 II 1934, k. 37; Tamże, sygn. 21/100, 20596, Odpis komunikatu dotyczącego Zjazdu Wojewódzkiej Organizacji Koła Gospodyń Wiejskich, XI 1934, k. 148.

54 Tamże, sygn. 21/100, 20596, Pismo Starosty…, k. 37.

55 Tamże, sygn. 21/100, 20596, Pismo Starosty Powiatowego Opatowskiego do Urzędu Wojewódzkiego, Wydział Bezpieczeństwa w Kielcach w sprawie zorganizowania kursu społeczno-politycznego we wsi Sadów przez Zarząd Powiatowy ZMW „Wici" w Opatowie, Opatów, 19 X 1934, k. 113.

ziemia w czasie II wojny światowej[56]. Stanisława Araszkiewicza interesowała ponadto działalność organizacyjna oraz prace społeczne Młodzieży Wiejskiej „Wici". W wystąpieniach zachęcał do dalszej owocnej pracy zarówno w dziedzinie organizacyjnej jak i społecznej. Podkreślał trudności i przeszkody w pracy organizacyjnej z powodu nieprzychylnego stanowiska władz administracyjnych i duchowieństwa. Zachęcał do czytania czasopisma „Wici" dowodząc, że przez czytanie wieś zapozna się z ideą organizacji. Wyraźnie również podkreślał fakt, że nasi ojcowie poprzez ciemnotę i nieświadomość dopuścili do uciemiężenia wsi, dlatego wśród chłopów należało szerzyć oświatę i kulturę[57].

Na kursie dla prezesów i członków zarządu kół ZMW „Wici" woj. kieleckiego, który odbył się w marcu 1936 r., we wsi Jasieniec Nowy w gminie Ciepielów delegat tego województwa Władysław Pokusa, zam. we wsi Oblekoń, gmina Wójcza powiatu stopnickiego podkreślił w przemówieniu ważność organizowania wsi w stowarzyszeniu „Wici". Silnie zorganizowana wieś będzie mogła przeciwstawić się wyzyskowi chłopa i upomnieć się o należne prawa[58].

Częstym bywalcem organizowanych kursów i zebrań w ramach kół ZMW „Wici" województwa kieleckiego był również dr Słuszniak ze Stopnicy. Wygłaszał referaty - o higienie mieszkania i ciała. Uświadamiał jak należy budować ustępy, gnojowniki i studnie, jak utrzymać czystość w mieszkaniu i kuchni oraz pouczał jak należy zapobiegać chorobom płucnym i wenerycznym. Istotną kwestią na wystąpieniach Słuszniaka była również sprawa wychowania fizycznego na wsi oraz zalecenia różnego rodzaju sportu[59].

W dniach 10-15 listopada 1936 roku staraniem Powiatowego Zarządu ZMW„Wici" został urządzony kurs dla przodowników Kół ZMW „Wici" powiatu Kozienickiego we wsi Oleksów, gm. Sarnów. Józef Ciota dyskutował nad sprawami dotyczącymi gospodarki rolnej związanej z uprawą gruntów i produkcją artyku-

---

[56] Jan Nosek [w:] *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1939. Słownik biograficzny*, t. IV, M-P, pod red. Grzegorza Mazura, oprac. autorskie Piotr Majewski, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2009, s. 240.

[57] APK, AUWK 1, ZMW, sygn. 21/100, 20596, Pismo Starosty Powiatowego Częstochowskiego do Urzędu Wojewódzkiego, Wydziału Bezpieczeństwa w Kielcach dotyczące Walnego Zjazdu Delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej „Wici", Związków Sąsiedzkich i Powiatowych województwa kieleckiego, Częstochowa 27 X 1934, k. 126.

[58] Tamże, Wydział Społeczno-Polityczny, Oddział Polityczno-Narodowy, Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici" - informacje dotyczące działalności 1935-1938, sygn. 21/100, 3325, Pismo Starosty Powiatowego Iłżeckiego w Wierzbniku do Urzędu Wojewódzkiego, Wydział Społeczno-Polityczny w Kielcach zawiadamiające o kursie dla prezesów i członków zarządu kół Związku Młodzieży Wiejskiej woj. kieleckiego „Wici" we wsi Jasieniec Nowy, gminy Ciepielów, Wierzbnik, 13 III 1936, k. 532.

[59] Tamże, Wydział Społeczno-Polityczny, Oddział Polityczno-Narodowy, Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici" - informacje dotyczące działalności 1935-1938, sygn. 21/100, 3325, Pismo Starosty Powiatowego Stopnickiego do Urzędu Wojewódzkiego, Wydział Społeczno-Polityczny w Kielcach informujące o kursie dla młodzieży wiciowej we wsi Parchocin, gm. Pawłów, Busko, 24 IV 1936, k. 560.

łów rolnych dających zysk. Poruszył także zagadnienie hodowli trzody chlewnej. Z kolei Edmund Zalewski wywodzący się z rodziny rzemieślniczej w Półtusku, polski działacz spółdzielczy i polityk omawiał szczegółowo sprawy spółdzielczości, zachęcając do zakładania spółdzielni oraz udzielał instrukcji jak to robić i nią kierować. Przybliżył stronę techniczną tej działalności[60].

Zapraszany do wystąpień był również Wojciech Skuza polski poeta, pisarz i publicysta. W latach 1935-1936 wykładał w Wiejskim Uniwersytecie Orkanowym. W swoich referatach często omawiał sprawę organizacji Kół ZMW „Wici", zwracał uwagę jak należy organizować koła Wici, nawoływał do biorących udział w kursie, aby zmobilizować wszystkie siły do uczciwej pracy w tej organizacji dla jak najlepszych rezultatów i dla dobra interesów kół wiciowych[61].

Dr Jan Jaworski z Garbatki jako lekarz podkreślał w swoich wystąpieniach sprawę higieny na polskich wsiach, wychowywanie dzieci oraz sposoby zapobiegania różnym chorobom zakaźnym i ich następstwom. Wzywał uczestników kursu, aby nie palili papierosów i nie pili alkoholu, ponieważ to bardzo ujemnie wpływa na stan zdrowia, duża jego rola była więc w uświadamianiu wiejskiego społeczeństwa[62]. Jako wybitny działacz ludowy posiadał duże wpływy wśród młodzieży[63]. To właśnie za sprawą dr Jaworskiego, prezesa oraz wiciarek, które stanowiły w kieleckim ZMW 1/3 składu członkowskiego temat zdrowia i higieny wszedł na stałe do programu kół wiciowych[64]

---

60 Tamże,Wydział Społeczno-Polityczny, Oddział Polityczno-Narodowy, Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici" - informacje dotyczące działalności 1935-1938, sygn. 21/100, 3325, Pismo z Komendy Powiatowej Policji Państwowej w Kozienicach skierowane do Komendanta Wojewódzkiego Urzędu Śledczego w Kielcach w sprawie kursu dla przodowników Kół ZMW „Wici" powiatu kozienickiego we wsi Oleksów, gm. Sarnów, w dniach 10-15 XI 1936, Kozienice, 24 XI 1936, k. 201.

61 E. Zalewski [w:] *Słownik biograficzny*…, s. 450.

62 APK, AUWK 1,Wydział Społeczno-Polityczny, Oddział Polityczno-Narodowy, Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici" - informacje dotyczące działalności 1935-1938, sygn. 21/100, 3325, Pismo z Komendy Powiatowej Policji Państwowej w Kozienicach…, k. 201; Dr Jan Jaworski – ur. 14 maja 1898 r. w Jabłonowie, pow. Kozienice, w rodzinie chłopskiej, zm. 22 listopada 1981 r. w Londynie. W 1931 r., rozpoczął działalność w ZMW RP i w SL. W latach 1931- 1932 był prezesem Zarządu Powiatowego ZMW RP w Kozienicach, a w latach 1932-1938 prezesem Zarządu Wojewódzkiego w Kielcach. Od 1931 r. wszedł w skład Rady Naczelnej, a od 1935 r. do Naczelnego Komitetu Wykonawczego SL, ponadto był członkiem władz wojewódzkich i w okresie lat 1935-37 prezesem Zarządu Wojewódzkiego SL w Kielcach. Publikował liczne artykuły w pismach fachowych, w prasie ludowej i młodzieżowej poświęcone profilaktyce i zwalczaniu chorób w środowisku wiejskim. Po wojnie obronnej 1939 r., przedostał się do Francji, gdzie 21 grudnia został mianowany członkiem Rady Narodowej Rządu RP. Po kapitulacji Francji - w czerwcu 1940 r., ewakuowany do Londynu. Działacz polonijny, utrzymywał stałą łączność z krajem, m.in. jako współorganizator i wiceprzewodniczący Zagranicznego Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie. Szerzej [w:] *Słownik biograficzny*…, s. 160.

63 APK, Akta Starostwa Powiatowego Kieleckiego I, ZMW „Wici" woj. kieleckiego, sygn. 21/101, 515, Powiat kielecki. Stan organizacyjny Stowarzyszenia Młodzieży Wiejskiej Województwa Kieleckiego „Wici" na dzień 30 IV 1937, k. 42.

64 *Wiejski ruch młodzieżowy kielecczyzny*, oprac., wstęp Stefan Iwaniak, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1987, s. 32.

Korespondencja Józefa Cioty

Do Józefa Cioty jako kierownika organizacyjnego ZMW na województwo kieleckie nadchodziła korespondencja od działaczy ludowych z całej Polski, a także instytucji, stowarzyszeń oraz oddziałów ZMW RP „Wici" rozmieszczonych w innych częściach kraju. Henryka Kryczkówna współpracowała i korespondowała z Józefem Ciotą. Opracowywała m.in. referaty wygłaszane przez działacza na konferencjach i zjazdach. Tej tematyki dotyczył list Kryczkówny napisany w Warszawie 3 lutego 1939 r. Innym zagadnieniem w nim poruszonym była sprawa wysłania do Gaci na kurs Jadwigi Tetrówny i potwierdzenia jej wyjazdu przez Ciotę[65].

Dr Józef Chałasiński[66] - Dyrektor Państwowego Instytutu Kultury Wsi wystosował pismo z 19 kwietnia 1939 r., do Józefa Cioty, w którym zawarł prośbę o współpracę z Instytutem dotyczącą naukowego opracowania wsi, które wyróżniają się spośród innych pod względem gospodarczym, społecznym czy kulturalnym, a można je określić mianem przodujących. Wiązało się to z nadsyłaniem Państwowemu Instytutowi Kultury Wsi znajdujących się na terenie działalności organizacji z krótką ich charakterystyką, z podaniem pod jakim względem wyróżniają się one spośród innych jako wsie wiodące i czy oraz z jakich względów zasługują na monograficzne opracowanie. Istotne było również dostarczenie adresów wybitniejszych jednostek i działaczy z tych wsi, aby Instytut mógł zwrócić się do nich o szczegółowe informacje. Szybka wymiana informacji między Józefem Chałasińskim, a Józefem Ciotą znacznie służyłaby przyspieszeniu prowadzenia dalszych badań. Między działaczami ludowymi ważna była więc komunikacja[67].

Zwracali się również do kierownika organizacyjnego ZMW na województwo kieleckie Stefan Masłowski i Bolesław Walus w sprawie darmowego kursu wakacyjnego do Ustronia. Dowiedzieli się bowiem w Radzie Okręgowej Związku „Społem", że mogą jechać wyłącznie na własny koszt. Skierowali prośbę do Józefa Cioty, aby zwrócił się do ww. Związku o pozytywne rozpatrzenie ich życzenia – darmowego wyjazdu, ponieważ wszystko już mają przygotowane do drogi, a opłata wiąże się z dodatkowym, nieplanowanym wydatkiem. Był to list z 30 maja 1939 r[68].

---

[65] AZHRL, zbiór Józefa Cioty. Korespondencja dotycząca działalności w ruchu ludowym w latach 1934-1963, sygn. ZC-37, List od Henryki Kryczkówny do Józefa Cioty, Warszawa, 3 II 1939, k.15.

[66] Józef Chałasiński solidaryzował się z ruchem chłopskim i reakcjami protestu młodzieży wiejskiej przeciwko społecznemu porządkowi Drugiej Rzeczypospolitej: nierówności społecznej, stanowej i intelektualnej, pogardy dla klas niższych. Szerzej [w:] A. Kłoskowska, *Bunty i służebność uczonego* [w:] *Bunty i służebność uczonego. Profesor Józef Chałasiński*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1992, s. 9.

[67] AZHRL, zbiór Józefa Cioty. Korespondencja dotycząca działalności w ruchu ludowym w latach 1934-1963, sygn. ZC-37, Pismo dyrektora Instytutu Kultury Wsi dra Józefa Chałasińskiego do Józefa Cioty w sprawie naukowego opracowania monografii wsi, Warszawa, 19 IV 1939, k. 29.

[68] Tamże, List Bolesława Walasa i Stefana Masłowskiego do Józefa Cioty poruszający kwestię przyjęcia na kurs wakacyjny do Ustronia, Mietel, 30 V 1939, k. 41.

Sekcja Nowiźniana przy Zarządzie Głównym ZMW RP „Wici" w Warszawie zwróciła się do Józefa Cioty pismem z 20 maja 1939 r. Chodziło o „Nowiznę Wiciową" – o jej pracę i dalszy rozwój. Zastanawiano się nad jej stanem faktycznym, nad rozwojem podstaw pracy nowiźnianej z młodocianymi (od strony psychologii, socjologii i organizacji). Proszono Józefa Ciotę o wyrażenie opinii o dotychczasowej działalności „Nowizny Wiciowej" – jak ta praca powinna być dalej prowadzona. Konsekwencją tej współpracy było przedstawienie przez działacza Ciotę na ogólnopolskiej konferencji wiciarek koncepcji wychowawczej „Nowizny Wiciowej"[69].

Zakończenie

Związek Młodzieży Wiejskiej był organizacją podlegającą ciągłemu rozwojowi, zgodnie z potrzebami nowych pokoleń i zmieniających się czasów. Proces ten ewaluował w ruchu młodzieży wiejskiej. Struktura organizacyjna Związku, wybór władz oraz wszystkie formy wewnętrznego życia organizacji oparte były na zasadach demokratycznych i spółdzielczych. Dawały one możliwość udziału wszystkim członkom w podejmowaniu decyzji, stanowiąc tym samym najbardziej skuteczny instrument wychowania młodzieży chłopskiej w duchu postępu i demokracji oraz przystosowania jej do udziału w życiu społecznym i politycznym[70].

Aktywnych działaczy ludowych jednoczyła praca dla wspólnego dobra ZMW. Znajdowali oni swoje powołanie w teatrze amatorskim (Jędrzej Cierniak, Adam Bień, Walerian Batko), uniwersytetach ludowych (Ignacy Solarz), a także kołach Stronnictwa Ludowego, gdzie udzielający się politycy (Bolesław Babski, Stanisław Araszkiewicz) swoimi działaniami nieśli realną pomoc wiciarzom i bronili „głosu chłopa" na wsi. Prężnie układała się współpraca między federacją Wojewódzkich Związków Młodzieży Wiejskiej, powstałą w 1928 r., członkami kół, a także Sąsiedzkim ZMW. W skali powiatu powoływano Powiatowy Związek Młodzieży Wiejskiej, w skład którego musiało wchodzić co najmniej 6 kół. Powiatowe ZMW składały się na Wojewódzkie Związki Młodzieży Wiejskiej, a te w ramach federacji tworzyły ZMW RP „Wici".

Związek Młodzieży Wiejskiej powstał na terenie kielecczyzny stosunkowo późno w porównaniu do innych województw centralnych, ponieważ dopiero 26 czerwca 1927 r. Wykazał się on jednak dużą odpowiedzialnością. Kiedy w marcu 1928 r., doszło do konfliktu i walki o samodzielność oraz niezależność ruchu młodzieży wiejskiej, kielecki Związek pierwszy, chociaż najmłodszy ze związków, opowiedział się jednomyślnie za władzami CZMW. Poparł niezależne pismo „Wici", a na-

[69] Tamże, Pismo Sekcji Nowiźnianej przy Zarządzie Głównym ZMW RP „Wici" do Józefa Cioty dotyczące współpracy z „Nowizną Wiciową", Warszawa, 20 V 1939, k. 40.

[70] Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Polska Partia Socjalistyczna, Wydział Ogólno-Organizacyjny - Korespondencja z ZG ZMW „Wici" 1946 r., sygn. 235/VII-295, *Formy i treść pracy Związku Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici" - a próby zewnętrzne oddziaływania*, Warszawa 1946.

stępnie jako część składowa wszedł do samodzielnego ZMW R.P. Nie stracono ciągłości historycznej i ideowej wspólnego dorobku mimo prób rozbicia, a raczej tworzenia nowego Związku. W styczniu 1930 r., nastąpiło jednak przyłączenie się na podstawie statutu, zarejestrowanego przez Urząd Wojewódzki, w dniu 29 października 1928 r. Środowisko kieleckie scalał Józef Ciota. Społeczność lokalną wspierali także lekarze (dr Jaworski).

Z „Nowizną Wiciową" związani byli ludzie wpływowi (Józef Niećko), kierownik ZMW RP „Wici" w latach 30-tych XX wieku, redaktorzy (Maria Szczawińska), powiatowi instruktorzy organizacji (Wincenty Stojek), reportażyści (Józef Bojar), przewodniczący Komitetów Redakcyjnych (Jerzy Świrski – „Młoda Myśl Ludowa"), przewodniczące Sekcji Koleżanek przy ZG ZMW RP „Wici" (Maria Spiradek), poeci (Leopold Staff), (Kazimierz Przerwa-Tetmajer), społecznicy, nauczyciele (Zofia Załęska), poetki (Maria Malawska), wydawcy (Stefan Ignar), humaniści (Stanisław Malawski), posłowie (Józef Aleksander Kaczocha) i in. Ludzie Ci formowali charaktery, promowali pozytywne wzorce osobowe, proponowali mądre zagospodarowanie wolnego czasu dla dzieci młodszych i starszych (młodzieży).

Kwestia problematyki poruszanej w listach i pismach dotyczyła działalności wychowawczo-kształceniowej (kursy szkoleniowe), założeń światopoglądowych -socjologicznych, psychologicznych (rozwój czasopism i ich dodatków „Nowizna Wiciowa"), wydawniczych (naukowe opracowanie wsi przez Instytut Kultury Wsi – Józef Chałasiński), politycznych, gospodarczych czy społecznych. Na tych płaszczyznach z różną częstotliwością współpracowali ze sobą działacze ludowi - sympatycy i przyjaciele ZMW RP „Wici" ze wszystkich oddziałów w kraju dla dobra wspólnej Ojczyzny - Polski.

Bibliografia:

Archiwalia:

Archiwum Akt Nowych w Warszawie,

Polska Partia Socjalistyczna, Wydział Ogólno-Organizacyjny - Korespondencja z ZG ZMW „Wici" 1946 r., sygn. 235/VII-295

Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie

Archiwum Feliksa Popławskiego, Opracowanie Aleksandra Oleszczuka dotyczące Waleriana Batko; teksty, sygn. 10

Zbiór Jędrzeja Cierniaka, Wspomnienia o Jędrzeju Cierniaku; teksty, sygn. 5

Zbiór Józefa Cioty: Materiały z okresu działalności w ZMW „Wici" w latach 1927–1960, sygn. ZC-36

Zbiór Józefa Cioty. Korespondencja dotycząca działalności w ruchu ludowym w latach 1934-1963, sygn. ZC-37

Archiwum Józefa Niećki, Mój życiorys, tekst 1952 r., sygn.11

Życiorysy działaczy ludowych. Szczawińska Maria 1901–1972, sygn. Z-368

Archiwum Państwowe w Kielcach
Akta Starostwa Powiatowego Kieleckiego I, ZMW „Wici" woj. kieleckiego, sygn. 21/101, 515
Akta Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego I, Wydział Społeczno-Polityczny, Oddział Polityczno-Narodowy, Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici" – informacje dotyczące działalności 1935–1938, sygn. 21/100, 3325
Akta Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego I, Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici" 1932–1934 – 1937–1938, sygn. 21/100, 20596

Dokumenty źródłowe:
Turkowski R., *Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici" i ZMW w latach 1928-1976*, broszura do użytku wewnątrzorganizacyjnego, Zarząd Krajowy ZMW
Prasa:
„Nowizna Wiciowa" 1936

Artykuły:
Indraszczyk A., *Adam Bień 1899-1998. Szkic biograficzny*, „Polish Biographical Studies" nr 1 (1), 2013.
Lubicz-Nycz B., *Pamięci Waleriana Batki*, „Praca Oświatowa" nr 10-11, 1947
Podgajna E., *Agitacja polityczna kobiet na łamach prasy ruchu ludowego w latach 1931-1939*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiecych" nr 2 (7) 2019
Podgajna E., *Aspekty wychowawcze funkcjonowania uniwersytetów ludowych związanych z ruchem ludowym w Polsce w okresie międzywojennym*, „Polityka i społeczeństwo" nr 3 (20), 2022

Opracowania:
Borkowski J., *Wizje społeczne i zmagania wiciarzy*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1966
Bunty i służebność uczonego. Profesor Józef Chałasiński, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1992
Gmitruk J., *Z dziejów polskiego ruchu młodzieży wiejskiej,* Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2018
Indraszczyk A., *Adam Bień 1899-1998. Działalność społeczna i polityczna,* Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2005
Itrich-Drabarek J., *ZMW 1928 – 1998. Idee ruchu młodowiejskiego*, Agencja Wydawniczo-Reklamowa „BESSO", Warszawa 1998
List Adama Bienia do Marii Szczawińskiej na temat opracowania historii ZMW RP [w:] *Byłem i jestem wiciarzem. Korespondencja Adama Bienia z lat 1959-1998*, wybór, wstęp i oprac. Hanna Bień-Bielska, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2008
Michalski S., *Ideały wychowawcze wiciarzy*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1989
Sylwetki kobiet - żołnierzy, pod red. Krystyny Kabzińskiej, t. XLI, Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek, Toruń 2003

Uniwersytety ludowe w Polsce do roku 1989. Antologia tekstów źródłowych, t.1, Ogólnopolska Sieć Uniwersytetów Ludowych, Adamów 2021
Wiejski ruch młodzieżowy kielecczyzny, oprac., wstęp Stefan Iwaniak, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1987

Słowniki:

Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1939. Słownik biograficzny, t. 1, A-D, pod red. Andrzeja Krzysztofa Kunerta, oprac. autorskie Małgorzata Smogorzewska, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1998
Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1939. Słownik biograficzny, t. IV, M-P, pod red. Grzegorza Mazura, oprac. autorskie Piotr Majewski, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2009
Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1989

Summary

Agnieszka Zięba-Dąbrowska – **Friends and associates of ZMW RP „Wici" (Federacy of Village Youth „Wici") during Second Republic of Poland**

The article depicts selected activists and associates of ZMW RP „Wici" (Federacy of Village Youth „Wici") working during interwar period. What is more, the reader can learn about characters connected with folk theater, folk universities or Peasant Party. Except that, the article shows coworkers of „Nowizna Wiciowa" - an addition to „Wici", and also, by particular examples it shows how Federacy of Village Youth „Wici" functioned. The above mentioned Federacy functioned during 30's in Kielce Voivodship, and Józef Ciota was its leader. To sum up, in the article the reader can also find fragments of „Wici" associates 'correspondence with Józef Ciota, which constitutes a document showing these people's cooperation – it is important to mention that these people were from various organizational structures.

Myśl Ludowa nr 15/2023, ISSN: 2080-0029

Romuald Turkowski
Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego
ORCID:

Z działalności Związku Polskiej Młodzieży Ludowej „Wici" na emigracji w latach 50 i 60-tych XX wieku

From the activities of the Union of Polish People's Youth "Wici" in Exile in the 1950s and 60s

Słowa kluczowe: emigracja, Związek Polskiej Mołodzieży Ludowej „Wici", Franciszek Wilk, Polskie Stronnictwo Ludowe, Wielka Brytania, Francja, Belgia, agraryzm, wolność Polski

Keywords: Emigration, Union of Polish People's Youth "Wici", Franciszek Wilk, Polish People's Party, United Kingdom, France, Belgium, Agrarianism, Freedom of Poland.

Okoliczności powstania Związku Polskiej Młodzieży Ludowej „Wici"

Na emigracji po II wojnie światowej działało Polskie Stronnictwo Ludowe oraz kilka mniejszych grup ludowych. Pod opieką ideowo – organizacyjną PSL zaczęła też funkcjonować młodzieżowa organizacja wiejska. Nosiła ona nazwę Związek Polskiej Młodzieży Ludowej (ZPML) „Wici". Franciszek Wilk pisał do kierownictwa PSL w Waszyngtonie w dniu 25 czerwca 1954 roku, że: „Związek Polskiej Młodzieży Ludowej »Wici«, ściśle koło tej organizacji [tj. ZPML – RT] w Londynie zostało zorganizowane w lipcu 1952 roku podczas jego pobytu w sanatorium

w Szwajcarii". F. Wilk zaznaczył, że nie był „więc ani »ojcem« ani »akuszerką« tego niemowlęcia, które wkrótce okazało się bardzo krnąbrnym dzieckiem"[1].

Jednym z organizatorów ZPML „Wici" w Londynie był Jan Lis – działacz PSL w Wielkiej Brytanii, współpracownik Franciszka Wilka prezesa Zarządu Głównego PSL w Wielkiej Brytanii, redaktora organu prasowego tego stronnictwa na emigracji wydawanego pod nazwą „Jutro Polski". Wkrótce Jan Lis popadł w konflikt na tle spraw finansowych z Franciszkiem Wilkiem. Został on usunięty z PSL. Działacz ten już nigdy do PSL nie został przyjęty.

W lipcu 1952 roku w oparciu o status przedwojennego Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici" opracowano statut Związku Polskiej Młodzieży Ludowej „Wici". W ogólnych założeniach ZPML „Wici" miał być według twórców statutu: „organizacją apolityczną, społeczną, towarzysko–kulturalną, niezależną od PSL z tytułu swojego apolitycznego charakteru, tak bowiem miało być postanowione przy jej zakładaniu"[2]. Podczas dyskusji nad jej założeniami ideowo - politycznymi jakie prowadził Franciszek Wilk, jako lider PSL w Wielkiej Brytanii, z założycielami ZPML „Wici" z Janem Lisem, Tadeuszem Santockim – działaczem PSL w Wielkiej Brytanii oświadczył im wręcz, że: „jeśli takie mają być »Wici«, to są one zaprzeczeniem tego wszystkiego, czym Wici w kraju były i nie są nam w ogóle potrzebne i nie mogą liczyć na poparcie ze stronny Stronnictwa". Na zakończenie rozmowa miała dość ostry charakter, jak pisał on w tym liście[3]. Franciszek Wilk był bowiem za tym, aby: „ ZPML »Wici« zachowując autonomię był związany współpracą z PSL, stanowił młodzieżowe wsparcie dla tej partii na emigracji" .

W tej sytuacji Franciszek Wilk zaproponował kolejne zebranie dyskusyjne aby jednak doprowadzić do porozumienia i współpracy PSL z tworzącą się ludowcową organizacją młodzieżową. Zebranie to miało miejsce w dniu 8 lutego 1953 roku w Londynie w siedzibie Zarządu Głównego PSL i redakcji „Jutra Polski". Franciszek Wilk pisząc o tym spotkaniu do Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL w Waszyngtonie stwierdził, że „przebieg dyskusji był zdumiewający: wszelkie założenia polityki PSL w czasie wojny i po wojnie były przedmiotem ataku ze strony młodzieńców, były wypowiedzi o »zdradzie jałtańskie«, o narażeniu ludzi w kraju na otwartą walką, o obronie legalizmu i konstytucji [w Londynie -RT] itp. Cały arsenał problemów i argumentów żywcem z »Bywalca« zaczerpnięty" [czyli z felietonów jednego z dziennikarzy piszącego w „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza" organie prasowym Polskiego Uchodźstwa w Londynie]" [4]. W tej sytuacji Franciszek Wilk starał się wyjaśnić stanowisko PSL i jego przywódców organi-

[1] Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (AZHRL), Archiwum PSL NA Uchodźstwa (APSL na U), Materiały Związku Młodzieży Ludowej (1953–1963), List Franciszka Wilka do Naczelnego Komitetu Wykonawczego (NKW) PSL w Waszyngtonie z 25 I 1954 r., s. 1.

[2] Tamże, s. 1

[3] Tamże, s. 1

[4] Tamże, s. 1

zatorom ZPML „Wici" „rzeczowo i spokojnie". Jednak jak pisał „przerażenie mnie ogarniało na widok takich »Wiciarzy« i »Wici«"[5].

W zebraniu tym brał udział Jan Kosowicz – prezes Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej w Londynie. Emigrant ten nie był związany z ruchem ludowym, należał bowiem do Zarządu Koła Armii .Krajowej w Londynie. F. Wilk ustalił, że był on: „do niedawna czynnym w młodzieżowym ruchu federalistycznym [dążącego do zjednoczenia Europy –RT], razem z Janem Cydzikiem [członkiem Central European Federal Youth Movement w Londynie – RT]". F. Wilk zaznaczył, że „organizacji ta [czyli federalistyczna – RT] była pod wpływami Polskiego Ruchu Wolnościowego »Niepodległość i Demokracja« [grupy politycznej wywodzącej się z b. obozu sanacyjnego – RT], Obozu Narodowo-Radykalnego [organizacji narodowej, faszyzującej działającej w Polsce do 1939 r. – RT] i »Dwójki« [czyli b. Polskiego Wywiadu Wojskowego – RT], dla penetrowania młodzieży wschodnioeuropejskiej". Jak zaznaczył F. Wilk doraźnym celem „Federalistów" sympatyzujących z ONR, PRW „N i D" było: „przygotować kadry Armii Wschodnio – Europejskiej dla gen. Władysława Andersa" do walki z Imperium Sowieckim. Jak się okazało Jan Kosowicz był wg. ustaleń F. Wilka „członkiem – założycielem Kola Brygadowego »Pogoń« [namiastki Wojska Polskiego na emigracji – RT] i do dziś czynnym był członkiem tejże »Pogoni«". F. Wilk stwierdził, że „ była to Organizacja Młodzieży Piłsudczyków". Jak już wspomniano „nazywała się »Brygadowe Koło Młodych«, »Pogoń", a celem jej było „odtworzenie Młodej I Brygady Legionów Józefa Piłsudskiego, następnie I Dywizji Piechoty Legionów Józefa Piłsudskiego" na emigracji. F. Wilk przytaczał rozkaz jej komendanta ppłk dypl. Zygmunta Czarneckiego, w którym pisał on, że Brygadowe Koło Młodych „Pogoń" to „nowi żołnierze I Brygady Legionów", to „Druga Kadrowa podejmująca tradycję czynu legionowego" przygotowująca się do walki o wolność Polski. W ten sposób pisano w piśmie pt. „Pogoń" nr 3 z dnia 6 sierpnia 1951 roku. W kolejnym numerze specjalnym pisma Koła Brygadowego „Pogoń", wydanego w Londynie w dniu 6 sierpnia 1952 roku, na tytułowej stronie – opisywał jego wgląd F. Wilk widniała „oznaka I Brygady Józefa Piłsudskiego". Siedziba Pogoni była w Instytucie Historycznym Józefa Piłsudskiego przy ulicy Upper Richmond Rd. F .Wilk pisał, że i „w oparciu o nią [tj. Instytut – RT] prowadzona jest tam podchorążówka, szkoła oficerska dla młodzieży". W szkole tej wprowadzono „stopnie i awanse, a członkowie tytułują się: »legionista«, »legionistka«". Jak pisał F. Wilk członków „Pogoni" szkolono z zakresu „spadochroniarstwa, walk ulicznych w miastach, obsługi radiostacji, broni lekkiej ręcznej i maszynowej, słownie - pisał F. Wilk - przyszli komandosi sanacji". Opiekunem ich w stopniu „generała i inspekcjonującego Pogoń" był generał dywizji Janusz Gołuchowski. Koło Brygadowe „Pogoń" obchodziło Święto Koła w dniu 6 sierpnia, w rocznicę wymarszu ! Kadrowej Kompani WP z Ole-

[5] Tamże, Życiorys Jana Kosowicza, Londyn, 24 marca 1952 r.

andrów w Krakowie w dniu 6 sierpnia 1914 roku. W 1954 roku odbyło się tegoż dnia w Ognisku Polskim z udziałem generałów: J. Gołuchowskiego, Władysława Bortnowskiego, Stanisława Skwarczyńskiego (jednego liderów Obozu Zjednoczenia Narodowego partii politycznej Piłsudczyków z lat 1937-1939) , Władysława Andersa, Aleksandry Piłsudskiej itp.[6]

Jan Kosowicz zatem usiłował na polecenie Ośrodka Niepodległościowego w Londynie doprowadzić do opanowania ZPML „Wici" i wciągnąć go do struktur paramilitarnych organizacji polskich działających w Londynie. Po odbyciu tego zebrania Jan Kosowicz, jako wysłannik Ośrodka Niepodległościowego w Londynie poinformował Jana Cydzika – działacza ruchu federalnego i ludowego na emigracji, że „Franciszek Wilk dostał wcieranie [sic!] za mikołajczykowską politykę na zebraniu ZPML »Wic«". W tej sytuacji zebranych 20 osób na tym zebraniu nie podpisało deklaracji ZPML „Wici". Wówczas Franciszek Wilk podjął decyzję o „powielenie deklaracji członkowskiej, danie jej do podpisania tylko tym, którzy akceptują linię polityczną PSL w jej najbardziej podstawowych założeniach, pominięcie tych, którzy przyszli do „Wici" i z zamiarem siania dywersji i chyba w charakterze wtyczek". W tej sytuacji „deklarację podpisało zaledwie 8 członków i do tej liczby spadła ilość członków Koła ZPML „Wici" w Londynie z 27 przedtem. Wśród tych 8 byłem i ja [F. Wilk – RT], bo podpisałem deklarację »Wici«"[7].

Franciszek Wilk chcąc opanować sytuację w ZPML „Wici" i zatrzymać je pod wpływami PSL oraz zasilić organizację „elementem politycznie uświadomionym z terenu organizacji PSL w Wielkiej Brytanii" wydał w sprawie ZPML „Wici" okólnik nr 4 Zarządu Głównego PSL z dnia 24 marca 1953 z apelem do członków PSL w wieku do lat 35, by zapisywali się na członków tej organizacji. Na apel ten napłynęło kilkanaście zgłoszeń i deklaracji, w których ogłaszający się zadeklarowali chęć wstąpieni do ZPML „Wici". Dzięki tej inicjatywie F. Wilka liczba członków ZPML „Wici" wzrosła do 24 osób. F. Wilk inicjator tej akcji zauważył, że młodzi którzy zgłosili się do ZPML „Wici" z terenu Wielkiej Brytanii byli to już „uświadomieni politycznie ludowcy, od lat należący do PSL. Tak organizacja [czyli ZPML „Wici" – RT] z Londynu przeniosła się w teren, przyczem dotąd nie miała poza Londynem żadnego Koła, lecz tylko pojedynczych członków"[8].

Po powstaniu ZPML „Wici" i utrzymaniu wpływów w tej organizacji przez PSL pod kierunkiem Stanisława Mikołajczyka i Franciszka Wilka nastąpił atak na nią ze strony polskich środowisk politycznych na emigracji głównie piłsudczyków i narodowców. Franciszek Wilk pisał do kierownictwa PSL w Waszyngtonie, że „tradycyjnie podobnie, jak w II RP w ZMW RP »Wici« z punktu uderzyła »Gazeta Niedzielna« endecka, odbyła się w sprawie młodzieży konferencja księży w Londynie, na której sprawa ZPML »Wici« była omawiana, podobna konferencja odby-

[6] Tamże, List F. Wilka z dnia 25 VI 1954 r. do NKW PSL w Waszyngtonie, s. 2
[7] Tamże, s. 1
[8] Tamże, s. 2

ła się i w Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Polskich Kombatantów". W wyniku tej konferencji - jak pisał F. Wilk „najbliższy Zjazd SPK Okręgu Wielka Brytania latem 1953 roku postanowił organizować Sekcję Młodzieży przy Kołach SPK w wieku od lat 16". F. Wilk skonstatował, że nieoczekiwanie „tak przeciwnicy zareagowali na powstanie ZPML »Wici« w Wielkiej Brytanii i echa o nich w prasie". Zgodnie z dotychczasowym kierunkiem Kościoła rzymskokatolickiego tradycyjnie niechętnego ruchowi ludowemu bo jego przedstawiciele zwalczali m.in. katolika - ludowca Wincentego Witosa dalej ten kurs utrzymywali. W związku z tym F. Wilk pisał, że „większość młodzieży polskiej w Wielkiej Brytanii zorganizowana była w Katolickie Koła Młodzieży będącymi pod wpływami kleru i endecji lub sanacji, zależnie od oblicza politycznego proboszczy"[9].

Jak z tego wynikało księża katoliccy w większości wywodzący się ze wsi zrywali z nią więzi. Prawie żaden z nich nie współpracował z PSL, z ZPML „Wici", ponieważ uważali te ugrupowania za rzekomo lewicowe. Jak wiadomo PSL podkreślało swoje związki z chrześcijańskim systemem wartości, a na sztandarach były wizerunki Matki Boskiej i napisy „Bóg, Honor, Ojczyzna". Mimo to, ze względu na akcentowanie przez ruch ludowy prawa wsi do samodzielności politycznej, domaganie się od „warstw wyższych", głównie potomków ziemiaństwa zgody na reformę rolną postrzegany był jako wywrotowy przeciwny odwiecznemu porządkowi ustalonemu przed wiekami. Dzięki zabiegom Franciszka Wilka ZPML „Wici" został przy PSL. W 1953 roku dzięki zabiegom F. Wilka udało się umieścić w Radzie Wolnej Młodzieży Europy Środkowo – Wschodniej z siedzibą w Paryżu Józefa Rzemieniewskiego jako przedstawiciela ZPML „Wici". Franciszek Wilk zdołał bowiem przełamać opory Rady Politycznej w Londynie utworzonej przez Polską Partię Socjalistyczną i Stronnictwo Narodowe i kilka mniejszych grup politycznych i umieścić tam przedstawiciela ruchu ludowego. Wspomniany już Jan Kosowicz nie chciał dopuścić ZPML „Wici" do Rady Wolnej Młodzieży Europy Środkowo – Wschodniej. Jan Kosowicz chciał aby ZPML „Wici" znajdował się nadal pod wpływam tego „Ośrodka Londyńskiego" a nie pod kierunkiem PSL którego liderem był tak nielubiany i atakowany przez to środowisko Mikołajczyk. Franciszek Wilk dość stanowczo się temu sprzeciwiał, podtrzymując w tym oporze przez Jana Lisa i Tadeusza Santockiego. Celem bliższego zawiązania ZPML „Wici" „odbyto w dniu 13 września 1953 roku Zjazd ZPML »Wici« i byłych członków ZMW RP »Wici«, którzy znaleźli się na emigracji głównie w Wielkiej Brytanii". Zjazd ten odbył się w Birmingham. Na zjeździe tym udało się zachować „propeeselowski charakter organizacji i jej łączności z nami", pisał do kierownika PSL w Waszyngtonie Franciszek Wilk[10].

---

[9] Tamże, s. 2

[10] Aleksy Wincenty Poloczek (ur. 1921) księgowy, polityk ludowy, pochodził ze Śląska, wcielony do Wermachtu, uciekł w 1943 roku i ukrywał się na terenie Francji. Od 1944 do 1945 w I Korpusie Polskich Sił Zbrojnych we Włoszech. Działacz PSL w Birmingham, prezes Związku Polskiej

Po sporach i utarczkach Franciszka Wilka z Tadeuszem Santockim, oraz z Janem Lisem ostatecznie prezesem Zarządu Głównego ZPML „Wici" został Aleksy Poloczek – działacz ludowy na terenie Wielkiej Brytanii, organizator PSL na terenie Birmingham, członek ZG PSL w tym kraju. Wkrótce, bo w 1955 roku został usunięty z PSL za działalność opozycyjną, głównie za działalność przeciwko Stanisławowi Mikołajczykowi. Działał on potem w Stronnictwie Ludowym „Wolność", kierowanym przez Jerzego Kuncewicza. Na przełomie lat 60. i 70. XX wieku Aleksy Poloczek związał się z grupą PSL pod kierunkiem Stanisława Bańczyka. Mimo zabiegów aparatu bezpieczeństwa PRL nie został przez niego zwerbowany[11].

Mimo uzgodnień współpraca między A. Poloczkiem i T. Santockim – działaczami ZPML „Wici", a kierownictwem PSL na terenie Wielkiej Brytanii, na którego czele stal F. Wilk nie przynosiła spodziewanych rezultatów dla obydwu organizacji. Kierownictwo ZPML „Wici" w Wielkiej Brytanii nie bardzo chciało się podporządkować PSL, co było przyczyną licznych zadrażnień[12]. Mimo tych trudności przez kilka lat brytyjski Oddalał ZPML „Wici" kierowany przez A. Poloczka był zauważalny na ludowej scenie politycznej. Jednak organizacja ta nie rozwinęła na większą skalę swojej działalności polityczno-organizacyjnej. Główną przeszkodą był brak na emigracji młodych ludzi pochodzących ze wsi gotowych wstąpić do ZPML „Wici"[13].

Statutowe zasady działalności Związku Polskiej Młodzieży Ludowej „Wici"

Po ukonstytuowaniu władz tej organizacji przyjęto statut w oparciu, o który zaczęła ona funkcjonować. Zgodnie z przyjętymi w nim zasadami: „Związek prowadził działalność w ośrodkach polskich we Francji, Belgii, Wielkiej Brytanii i innych krajach Wolnego Świata". Siedzibą Zarządu Głównego była Francja. Związek był organizacją wychowawczą, a działalność swoją opierał tak jak i PSL na zasadach etyki chrześcijańskiej i ideologii agrarnej. ZPML „Wici" uważał się za część skła-

Młodzieży Ludowej „Wici", członek ZG PSL w Wielkiej Brytanii, od 1955 roku SL „Wolność", w latach 60. i 70. XX wieku związany z grupą PSL S. Bańczyka. *Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa*, Tom 2. *Działalność w latach 1947 – 1958*, wybór dokumentów W. Bagiński, F. Dąbrowski, F. Gryciuk, opracowanie W. Bagiński i zespół, Warszawa – Łódź 2010, s. 380.

11 R. Turkowski, *Ludowcy polscy na emigracji (1947 – 1968)* [w:] *Polski ruch ludowy na emigracji (1944 – 1954). Dokumenty i materiały*, Część I słowo wstępne S.J. Pastuszka, nota wydawnicza, wprowadzenie, opracowanie i wybór, R. Turkowski, Kielce 2005, s. 34 – 35.

12 R. Turkowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe na emigracji w Europie Zachodniej oraz w świecie w latach 1945 – 1955*, tom. 1 *W okresie walki o zdobycie pozycji trzeciej siły politycznej, pod kierunkiem prezesa Stanisława Mikołajczyka*, Warszawa 2022, s. 96-99, 101.

13 AZHRL APSL na U. Materiały Związku Polskiej Młodzieży Ludowej „Wici" z lat 1953 – 1963. Statut Związku Polskiej Młodzieży Ludowej „Wici" z 1953 r., s. 1

dową ruchu ludowego[14]. Związek Polskiej Młodzieży Ludowej „Wici" nakreślił sobie dość obszerne cele swojego działania na gruncie emigracyjnym. Wśród tych przyjętych przez Związek celów było: „podtrzymywanie i rozwijanie świadomości narodowej, języka ojczystego i pięknych polskich tradycji". ZPML „Wici" miał wśród młodzieży i społeczeństw Wolnego Świata „szerzyć wiedzę o Polsce, jej położeniu i walce narodu w kraju o wyzwolenie, niepodległość i sprawiedliwość społeczną". Organizacja ta zobowiązała się kontynuować na emigracji „chlubne tradycje Związku Młodzieży Wiejskiej RP »Wici« zdławionego w kraju w 1948 roku". Celem jej działalności było także przygotowanie „młodzieży do społecznego współżycia i działania w duchu zasad demokracji i ideologii ruchu ludowego". Ważnym zadaniem jak sobie postawiono było „ugruntowywanie rozwoju rodzimej kultury środowiska ludowego i jego dążeń". ZPML „Wici" w oparciu o te wartości miał dążyć „do odrodzenia w warunkach migracyjnych życia kulturalnego narodu polskiego"[15].

Związek Polskiej Młodzieży Ludowej „Wici" podjął się także tworzyć warunki i ułatwiać młodzieży ludowej zdobywanie wiedzy i przysposobienia się poprzez samowychowanie i samokształcenie do wypełnienia obowiązków i uprawnień obywatelskich, we wszystkich dziedzinach życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego w wolnej RP. Zgodne ze swoim programem Związek przygotowywał się do tego aby „w przyszłości przebudować całości życia wsi i państwa w duchu powszechnego braterstwa i sprawiedliwości społecznej oraz spotęgować siły Ludu i Rzeczypospolitej"[16]. Związek Polskiej Młodzieży Ludowej „Wici" na emigracji starał się czerpać z tradycji zlikwidowanego w 1948 roku ZMW RP „Wici". Komuniści z niezwykłym uporem i konsekwencją zwalczali pamięć o ZMW RP „Wici" i przez długie lata nie dopuszczali do publikacji program ZMW RP „Wici". Szczególnie brutalnie atakowali jego agrarystyczny program[17]. W zwalczaniu tych tradycji wielką rolę odegrali renegaci z byłego ZMW RP „Wici" oraz agenci komunistyczni, którzy „czynnie" pilnowali, aby idee ZMW RP „Wici" nie odrodziły się w kolejnych edycjach ZMW z lat 1957-1976 i 1980-1989 odradzającego się Związku w kraju będącego pod ich całkowitą kuratelą polityczną[18].

Podobnie jak jego poprzednik w kraju czyli ZMW RP „Wici" powstały na emigracji Związek Polskiej Młodzieży Ludowej „Wici" chciał swoje cele statutowe realizować poprzez zrzeszanie członków w kołach miejscowych i okręgowych. Cele te Związek miał realizować poprzez organizację i prowadzenie czytelni, bibliotek,

---

14 Tamże, s. 1

15 Tamże, s. 1

16 *Związek Polskiej Wiejskiej Rzeczpospolitej Polskiej „Wici" (1928 – 1948)* [w:] *Słownik organizacji młodzieżowych w Polsce*, Warszawa 1971, s. 146 – 152.

17 *Związek Młodzieży Wiejskiej (1957 – 1971)* [w:] *Słownik organizacji Młodzieżowych*…, s. 153 – 154.

18 AZHRL, APSL na U, Materiały ZPML „Wici" z lat 1953 – 1963, Statut ZPML „Wici" z 1953 r., s. 2.

odczytów, zebrań dyskusyjnych, kursów wieczorowych, chórów śpiewaczych, orkiestr, przedstawień teatralnych, grup tanecznych, dziecięcych i przedszkoli, zawodów sportowych, wycieczek krajoznawczych, wystaw – i w ogóle prowadzić wszelkiego rodzaju działalność kulturalno-oświatową i społeczną. ZPML „Wici" miał też zakładać oraz prowadzić ośrodki i kolonie letnie dla dzieci polskich, urządzać i prowadzić świetlice, uniwersytety ludowe. W tym celu ZPML „Wici" miał wydawać pisma, ulotki, broszury, książki itp., wydawnictwa potrzebne w pracach Związku. ZPML „Wici" zobowiązał się też do organizowania i rozwijania życia kulturalno-towarzyskiego członków przez urządzanie wszelkiego rodzaju imprez kulturalnych, wspólnych zabaw, wieczornic, zjazdów koleżeńskich itp. Miano też tworzyć fundusze stypendialne dla wsparcia niezamożnych członków, pragnących się kształcić społecznie i zawodowo. ZPML „Wici" zobowiązał się współdziałać „w zakresie swoich zadań z pokrewnymi organizacjami społecznymi, oświatowo – kulturalnymi i gospodarczymi"[19]. W nawiązaniu do przedwojennych tradycji Związek posiadał odznakę dla członków według wzoru ustalonego przez Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici" przed wojną. Związek posiadał także pieczęć z napisem: „Związek Polskiej Młodzieży Ludowej – z godłem Związku pośrodku i napisem „Wici". Nadal na pieczęci Związku była „Wiciowa Krzywula". Twórcy ZPML „Wici" mieli dość wszechstronny program działania. Jednak w związku z niewielką liczbą członków ZPML „Wici", nieprzekraczającą 100, wiele z tych celów zapisanych w statucie było w warunkach emigracyjnych niewykonalnych. Zgodnie z celami organizacji działającej wśród uchodźczej młodzieży polskiej ze wsi członkiem Związku mógł być „każdy Polak lub Polka, duchowo związany z ideą ludową, mieszkający na terenie działalności Związku, w wieku od 16 lat, o ile zgłosi przystąpienie na członka i zostanie przez zarząd Koła przyjęty, zgodnie z przepisami niniejszego Statutu". Zgodnie z statutem ZPML „Wici" młodzież w wieku lat od 14 do 16 mogła należeć do związku. Ograniczono ją „jednak w swych uprawnieniach". Zgodnie ze statusem, tak jak we wszystkich organizacjach, „członków przyjmował Zarząd Koła na podstawie pisemnej deklaracji, stwierdzającej, że kandydatowi znane są zasady ideowo – programowe i Status Związku, zaopatrzonej w podpisy dwu członków wprowadzających, którzy biorą na siebie odpowiedzialność za moralne kwalifikacje kandydata"[20]. W myśl statutu członków ZPML „Wici" zobowiązano do aktywnego udziału w pracach organizacji, przestrzegania jej zasad. Zgodnie z przyjętymi formami działania miały funkcjonować Koła ZPML „Wici". W statucie zakładano też powołanie Okręgów ZPML „Wici". Jednak ze względu na szczupłość liczbową tej organizacji struktury takie nie powstały. Powołano jedynie Zarząd Główny ZPML „Wici". Organizowano Walne Zjazdy w oparciu o delegatów wybranych w Kołach ZPML „Wici"[21].

[19] Tamże, s. 3.
[20] Tamże, s. 4 – 7.
[21] *Walny Zjazd „Wici" w Londynie*, „Jutro Polski" nr 20, 23 XII 1956.

Początki działalności Związku Polskiej Młodzieży Ludowej „Wici" na Ziemi Brytyjskiej

Powstały w latach 50. XX wieku Związek – jak już pisano – pozostał pod wpływami PSL. Mimo pokładanych w nim nadziei nie rozwinął on szerszej działalności organizacyjno-politycznej, bo i możliwości jej powiększenia na emigracji były niewielkie. Związany z PSL był postrzegany, jako jego młodzieżowa przybudówka, a także, jako realizator kierunku politycznego, którego zwolennikiem był przywódca PSL Stanisław Mikołajczyk. Nieliczne Koła ZPML „Wici" funkcjonowały głównie na terenie Wielkiej Brytanii i Francji i Belgi bo osiedliło się tam najwięcej młodych ludzi, z wsi polskich którzy mogli ze względu na wiek znaleźć się w ZPML „Wici".

Przykładem dość ożywionego funkcjonowania ZPML „Wici" na emigracji był jego Oddział istniejący w Wielkiej Brytanii. W latach 1952–1956, a więc w pierwszym okresie swojego istnienia zdołał on skupić w Londynie i jego okolicach, bliższych i dalszych około 100 członków. W tym okresie odbyto kilka Zjazdów ZPML „Wici" starając przyciągnąć do tej organizacji emigrantów pochodzących ze wsi. Szczególnie aktywną działalność podjęły Koła ZPML „Wici" na terenie Francji, Belgii a także Wielkiej Brytanii gdzie w kopalniach, w farmach na wsiach pracowało wielu młodych Polaków pochodzących ze środowiska wiejskiego. Działania te podsumowano m.in. na III Zjeździe Związku Polskiej Młodzieży Ludowej „Wici" w Wielkiej Brytanii, odbytym w dniu 6 października 1956 r. z udziałem wiciarzy z Londynu i terenu Wielkiej Brytanii a także gości z Francji i Belgii. Zjazd otworzył prezes ustępującego Zarządu Zbigniew Żydło i zaproponował na przewodniczącego Zjazdu dra Jana Dąbkowskiego (w rzeczywistości był to dr Jan Jaworski działacz ludowy pochodzący z Kielecczyzny, który używał dwóch nazwisk celem zmylenia agentów aparatu bezeceństwa PRL) a na sekretarza Jerzego Cydzika znanych na terenie Wielkiej Brytanii działaczy PSL. Dr J. Dąbkowski (czyli dr Jan Jaworski) obejmując przewodnictwo Zjazdu podziękował za wybór, a następnie wygłosił przemówienie dotyczące znaczenia Zjazdu Wiciowego na emigracji. W szczególności nacisk położył na kultywowanie demokratyczno-agrarystycznego i wychowawczo-patriotycznego programu jako przewodniczący III zjazdu ZPML „Wici" przedłożył zebranym delegatom program obrad. Został on zaakceptowany przez zebranych delegatów.

W czasie tego Zjazdu sprawozdanie organizacyjne złożył prezes ustępującego zarządu. Przewodniczący ZPML „Wici" Z. Żydło zapoznał zebranych z działalnością młodzieży wiejskiej na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat w tym szczególnie w migracyjnym okresie funkcjonowania organizacji[22]. Prezes Zarządu ZPML „Wici" w swoim wystąpieniu przypomniał program ZMW RP „Wici" re-

[22] Tamże.

alizowany w kraju w latach 1928–1939, a potem w czasie II wojny w szeregach podziemnego ruchu ludowego. Prezes Zarządu Głównego ZPML „Wici" wskazał na wartość ZMW RP „Wici" na polu społecznym, oświatowym i wychowawczo–politycznym. Przypomniał on, że Związek otaczał szczególną pieczą oświatę i dokształcenie młodzieży na wsi. W tym celu zakładał uniwersytety ludowe, z których najpopularniejszym był Uniwersytet Ludowy działający we wsi Gać Przeworska, którego kierownikiem był inż. Ignacy Solarz i współpracująca z nim jego żona Zofia. Przewodniczący stwierdził, że „wychowana patriotycznie młodzież wiejska spełniała swój obowiązek obywatelski, podczas gdy rządząca klika uciekła w popłochu i pozostawiła samemu w sobie walczący naród". Podczas okupacji kraju przez zwyrodnialców III Rzeszy, młodzież wiciowa staje w szeregach Batalionów Chłopskich, by walczyć w wolność kraju[23]. Prezes Zbigniew Żydło przypomniał też, że ZMW RP „Wici" działał także w kraju w latach 1945–1948. Stwierdził on, iż „po klęsce III Rzeszy i powrocie do kraju przywódców PSL, z prezesem Stanisławem Mikołajczykiem na czele, młodzież wiciowa rozpoczęła swą działalność na nowo. Wiciarze stanęli w szeregach całego narodu w jego wysiłku zaludnienia Ziem Odzyskanych. Nie zapominają jednak o swych obowiązkach na wsi: wytężając całą swą energię do pracy organizacyjnej, wychowawczej i oświatowej. Dzięki tej pracy szeregi młodzieży wiejskiej rozrastają się tak błyskawicznie, iż w 1947 roku Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici" liczy 600 tysięcy członków. Niestety w roku następnym – po uwięzieniu tysięcy działaczy wiciowych – Związek przestaje istnieć, gdyż resztki wcielono do komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej"[24]. W tej sytuacji ci działacze, którzy ocaleli z pogromu komunistycznego i zdołali przedostać się za granicę do Europy Zachodniej przenieśli tam też i idee wiciowe. Z tych też powodów „myśl wiciowa przetrwała by w 1952 roku puścić na emigracji swoje korzenie, kiedy to grupa młodych ludowców powołała do życia pierwsze Koło Wiciowe w Londynie". Od tej pory, stwierdził przewodniczący ZPML „Wici" „mimo napotykanych trudności – Związek postępował zdecydowanie naprzód, ogromadzając wokół siebie coraz to więcej młodzieży. W ślad za młodzieżą w Anglii powstają koła wiciowe we Francji i Belgii". Kończąc swe sprawozdanie Z. Żydło podziękował Zarządowi „za harmonijną współpracę, dzięki czemu osiągnięto pokaźne wyniki pracy organizacyjnej"[25].

Podczas tego Zjazdu sprawozdanie złożył także Sekretarz Zarządu Głównego ZPML „Wici" Bolesław Sirko przedstawiając zebranym wyniki działalności Sekretariatu i Zarządu. Ze sprawozdania wynikało, że w okresie kadencji tj. w latach 1954-1956 odbyło się 10 zebrań członkowskich, 4 odczyty, 21 posiedzeń Zarządu. Sekretariat wysłał 128 listów, a otrzymał 49 odpowiedzi od członków organizacji. Nadto Zarząd popierał współpracę „z młodzieżą demokratyczną polską i uchodź-

[23] Tamże.
[24] Tamże.
[25] Tamże.

czą zza kurtyny w ramach Sekcji Młodzieżowej Międzynarodowej Unii Chłopskiej oraz Rady Wolnej Młodzieży Europy Wschodniej"[26]. ZPML „Wici" dysponował niewielkimi środkami finansowymi. Ze sprawozdania wynikało, że „stan kasowy Związku według sprawozdania skarbnika, przedstawia się następująco: wpływy £ 21.16.4, wydatki £ 7.12.8 (w czym wydatki sekretariatu £6.5.10), a saldo na dzień 6. października 1956 roku wynosiło £ 22.5.1, z uwzględnieniem funduszy pozostałych z ub. Roku". Po złożeniu sprawozdań z działalności Zarządu T. Santocki w imieniu Komisji Rewizyjnej, zgłosił wniosek o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium z podziękowaniem[27].

Znaczenie I Kongresu Związku Polskiej Młodzieży Ludowej „Wici" dla ruchu młodowiejskiego na emigracji

Związek Polskiej Młodzieży Ludowej „Wici" mając swoje koła w Wielkiej Brytanii, Francji i Belgii zdołał zorganizować w dniach 27 i 28 października 1956 roku w Paryżu swój Pierwszy Kongres, jak to określono w informacjach prasowych na jego temat. Na Kongres ten przybyli delegaci kół ZPML „Wici" z Wielkiej Brytanii, Francji i Belgii. Zjazdowi przewodniczył inż. Stanisław Janisz z Wielkiej Brytanii działacz PSL[28]. Zjazdowi przewodniczyła również działaczka ZPML „Wici" Łucja Hepkówna z Francji. W Prezydium zasiedli dr Jan Dąbkowski z Wielkiej Brytanii i Józef Rzemieniewski z Belgii – organizatorzy i działacze ZPML „Wici" i zarazem PSL na terenie tych krajów. Władze PSL przywiązywały dużą wagę do powstania i działalności ZPML „Wici". Na Pierwszy Zjazd Związku przybył bowiem prezes PSL Stanisław Mikołajczyk, co było z jego strony wielkim wysiłkiem, ponieważ mieszkał jak wiadomo w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Prezes również zaczął chorować, co komplikowało mu działalność polityczną. W swoim wystąpieniu na I Kongresie ZPML „Wici" prezes PSL Stanisław Mikołajczyk, witając Zjazd „barwnie odzwierciedlił wielką rolę, jaką odegrały »Wici« przed wrześniem 1939 roku w czasie najazdu hitlerowskiego, walcząc w Batalionach Chłopskich z najeźdźcą i po wojnie przeciwstawiając się wszelkimi środkami obcemu kulturze i duchowi polskiemu, narzuconemu Polsce przez Związek Sowiecki, systemowi komunistycznemu". Podczas tego przemówienia prezes PSL S. Mikołajczyk wskazał młodzieży „wielki cel, do którego z różnych krajów i części świata należy dążyć z uporem i wytrwałością, a celem tym jest Wolna, Niepodległa, Demokratyczna Polska"[29].

Na Zjazd przybył także prof. Stanisław Kot – najbliższy współpracownik prezesa Stanisława Mikołajczyka, przewodniczący Rady Naczelnej PSL na emigracji.

---

[26] Tamże.
[27] *I Kongres Związku Polskiej Młodzieży Ludowej „Wici"*, „Jutro Polski" nr 20, 23 XII 1956.
[28] Tamże.
[29] Tamże.

Prof. Stanisław Kot powitał zjazd w „wzniosłych słowach" zachęcając zgromadzonych do podtrzymania idei wiciowych, także w warunkach emigracyjnych. Jako uczony i wychowawca wielu historyków oświaty, znawców epoki nowożytnej, a także wierny współpracownik Wincentego Witosa prof. Stanisław Kot cieszył się dużym uznaniem wśród ludowców na emigracji w tym i młodszego pokolenia działaczy tego ruchu[30]. Wśród gości tego Zjazdu byli Michał Kwiatkowski – senior, i Michał Kwiatkowski – junior – wydawcy gazety „Narodowiec" ukazującej się w Lens we Francji. Dziennikarze Ci i zarazem politycy związani ze Stronnictwem Pracy na emigracji byli sojusznikami PSL i ruchu ludowego. W piśmie „Narodowiec" ukazywały się obszerne informacje o działalności PSL na emigracji, a także i ZPML „Wici"[31]. Spośród licznego uchodźstwa z krajów Europy Wschodniej na Zjeździe byli: Feodor Hodża – syn dr Milana Hodży – przywódca i teoretyk ruchu agrarnego w przedwojennej Czechosłowacji. F. Hodża był działaczem Czechosłowackiej Partii Agrarnej współpracującym ze ZMW RP „Wici" od czasów przedwojennych[32]. Na Zjeździe był również przedstawiciel Sekcji Młodzieżowej Międzynarodowej Unii Chłopskiej Costa Xhajanka – Albańczyk[33]. W obradach uczestniczył przedstawiciel jednej z grup socjalistycznych na emigracji – Polskiej Partii Socjal-demokratycznej Leszek Talko – zamieszkujący we Francji, współpracujący przez lata ze Stanisławem Mikołajczykiem w stworzonym prze niego Polskim Narodowym Komitecie Demokratycznym[34].

W sprawozdaniach delegaci na I Kongres ZPML „Wici" z poszczególnych krajów europejskich przedstawili wyniki działalności organizacji. Na terenie Francji organizacja ta kierowana przez Ludwikę Hepkównę skupiająca około 100 osób zdołała zakupić „znaczną ilość kostiumów narodowych, które w pierwszym rządzie mają wielką wymowę narodową i artystyczną i świadczącą jak wiele pomysłów i ujmującego artyzmu, posiadała ludność wiejska w Polsce, projektując tego rodzaju barwne i piękne stroje"[35]. W strojach tych „zachowujących oryginalność" tańczyły Zespoły Ludowe utworzone przez Koła ZPML „Wici" m.in. w Wielkiej

[30] Tamże; T.P. Rutkowski, *Stanisław Kot. 1885-1975. Między nauką a polityką*, Warszawa 2012, s. 253-267.

[31] *I Kongres Związku Polskiej Młodzieży Ludowej „Wici"*…, ; R. Turkowski, *Michał Kwiatkowski - dziennikarz i polityk emigracji polskiej w Niemczech i Francji (1885-1965)* [w] *E Scientia at Amicitia. Księga Pamiątkowa ku czci prof. hab. Edwarda Potkowskiego*, Warszawa 1999, s. 207-219.

[32] *I Kongres Związku Polskiej Młodzieży Ludowej „Wici"*…,; R. Turkowski, *Agraryści czechosłowaccy w latach 1935-1938/89. Od schyłku działalności w I Republice do emigracyjnej egzystencji na Zachodzie*, Warszawa 2012, s. 15-115, 302-337.

[33] *I Kongres Związku Polskiej Młodzieży Ludowej „Wici"*…,; A. Indraszczyk, *Zielona Międzynarodówka. Współpraca partii chłopskich z państw Europy Środkowej i Wschodniej*, Warszawa 2008, s. 58-59, 112-117.

[34] *I Kongres Związku Polskiej Młodzieży Ludowej „Wici"*…, ; A Siwek, *PPS na migracji w latach 1945-1956*, Kraków 1998, s. 137-138, 198-199.

[35] *I Kongres Związku Polskiej Młodzieży Ludowej „Wici"*….

Brytanii, Francji, Belgii. Sprawozdania z działalności Kół ZPML „Wici" i Zespołów Ludowych przez nie zorganizowanych złożył Michał Jachnik działający w tej organizacji na terenie Belgii. Celem działalności Kół ZPML „Wici" i Zespołów Ludowych było „uchronienie młodzieży od wynarodowienia i przygotowanie z niej wartościowych i światłych przewodników dla owocnej pracy w Wolnej Polsce"[36]. Koła ZPML „Wici" we Francji zakupiły namioty w celu urządzenia obozów letnich i różne przyrządy sportowe. Wszystko po to „aby rozwijać taniec oraz sport wśród polskiej młodzieży na terenie Francji"[37].

Podczas tego Zjazdu zgodnie z programem dwaj wybitni działacze ruchu ludowego wygłosili „treściwe referaty" wysłuchane z uwagą przez delegatów. Najpierw „dr J. Dąbkowski wygłosił referat pt. „Wychowawcze, ideowe i społeczne cele i dążenia »Wici« w Polsce przed wojną", podkreślając jak ta organizacja, oparta o zasady etyki chrześcijańskiej i szacunku dla godności człowieka szybko zmieniała społeczne, kulturalne, wychowawcze i ekonomiczne oblicze Polski". Następnie bardzo interesujący referat wygłosił inż. Stanisław Janisz. Mówił on „O położeniu młodzieży w kraju" pod rządami komunistycznymi. Wypowiedź inż. S. Janisza miała, jak zaznaczył sprawozdawca, „tę wielką wartość, gdyż prelegent w czasie okupacji hitlerowskiej przebywał w kraju, brał czynny udział w ruchu podziemnym, a po wojnie brał czynny udział w pracach i walce ruchu ludowego o Wolną, Niepodległą i Demokratyczną Polskę". Jak zaznaczono w relacji z I Kongresu ZPML „Wici" „wielka wartość referatu inż. S Janisza polegała na tym, że oparł on swoje wnikliwe spostrzeżenia na szerokich studiach prasy krajowej, z której wyciągnął – zresztą jak i w dziedzinie ekonomicznej – właściwe wnioski". Po referatach odbyła się krótka dyskusja na temat osiągnieć ZPML „Wici" i dalszej jego pracy wyznaczonej przez I Kongres ZPML „Wici". Pod koniec obrad przyjęto „z modyfikacjami statut dostosowany do obecnych okolicznościach i przystąpiono do wyboru Władz Związku"[38].

Podczas Zjazdu zgromadzeni wybrali władze ZPML „Wici". W ich skład weszli: Prezes Honorowy Związku – Dr Jan Dąbkowski (Wielka Brytania), Prezes Zarządu – Józef Koźlik (Francja), wiceprezesi: Zbigniew Żydło (Anglia), Marian Jachnik (Belgia), sekretarz – Henryk Hady (Francja), zastępca sekretarza – inż. Stanisław Janisz, skarbniczka – Łucja Hepkówna (Francja), członkowie Zarządu – Jerzy A. Cydzik (Anglia), Bernard Nowacki (Belgia), Jan Sulikowski i Michał Tyczyński (Francja); Komisja Rewizyjna – Józef Rzemieniewski (Belgia), T. Matczak, Zofia Kopalewicz i Halina Pustelnik. Sąd Koleżeński – kol. Eugeniusz Kornak, Michalina Toniczakówna i Róża Tyczyńska[39].

[36] Tamże.
[37] Tamże.
[38] Tamże.
[39] Tamże.

Delegaci uchwalili program działalności ZPML „Wici" na emigracji dość bliski wizji programowej PSL. Program ten oparty był o zasady opracowane przez ZMW RP „Wici" w okresie istnienia II RP i program z lat 1945–1947 obowiązujący tą organizację w kraju. Przedstawiono w niej wizję Polski demokratycznej, sprawiedliwej z przodującą rolą wsi i jej mieszkańców, jako żywicieli narodu. W zwartej formie zaprezentowano program ZPML „Wici" na emigracji w uchwałach zjazdu[40]. W uchwale z dnia 27 października 1956 roku pisano, że „młodzież zebrana na Statutowym Zjeździe Związku Polskiej Młodzieży Ludowej »Wici« w dniu 27 października 1956 roku w Paryżu przesyła braterskie pozdrowienia swoim kolegom w Kraju, młodzieży i całemu narodowi polskiemu, zapewniając ich, że prześladowania i cierpienia, jakie ponosili i ponoszą od kolejnych okupacji hitlerowskich Niemiec i reżymu sowieckiego w Polsce, nie będą daremne, przeciwnie, będą nasieniem z którego wyrośnie drzewo wolności dla wszystkich Polaków". W uchwale tej podkreślono, że ZPML „Wici" na obczyźnie wyrażał radość, że ich Zjazd „mógł się odbyć w kraju wolności, gdzie wszelkie prześladowania polityczne, rasowe i religijne zostały potępione, we Francji, gdzie przed półtora wiekiem narodziła się Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela, na której wszystkie kraje demokratyczne wzorują swoje życie społeczne. Mimo, że Związek Młodzieży Wiejskiej RP »Wici« podczas okupacji hitlerowskiej odegrał wielką rolę ponosząc ciężkie straty w zabitych, rannych, więzionych i deportowanych – system komunistyczny w Polsce nie tylko nie uznał tych cierpień ale z kolei sam je zadaje, prześladując i więżąc Wiciarzy i Ludowców, nie włączając komendanta Batalionów Chłopskich, Franciszka Kamińskiego". W okresie grożącego napięcia na Polskę, jaka miała miejsce w październiku 1956 roku ze strony Imperium Sowieckiego apelowano: „do młodzieży i narodu polskiego, by pochopnie i lekkomyślnie nie szafował krwią własną". W uchwale napisano również, że „zebrani na Zjeździe Statutowym ZPML »Wici« przesyłając Wiciarzom w Kraju serdeczne pozdrowienia, wierzą głęboko, że wcześniej czy później naród polski będzie wolnym, a Wy i my wraz z całym ruchem ludowym i innymi ruchami demokratycznymi będziemy mieli możność budowania takiej Polski, jaką wyśniliśmy w naszych snach, wyśpiewali w naszych piosenkach i której obraz stworzyliśmy w naszych wspólnych dyskusjach. Ufni w przyszłości – bądźcie trzeźwi w działaniu!"[41].

Zgodnie z przyjętym programem I Kongresu ZPML „Wici" na jego zakończenie odśpiewano „drogą każdemu sercu polskiemu pieśń Marii Konopnickiej »Nie rzucim ziemi«". Po zamknięciu obrad odbyła się wieczornica, gdzie członkowie Kół ZPML „Wici" zorganizowani w zespołach ludowych „tańczyli w strojach ludowych figurowe tańce: krakowiaka, kujawiaka, oberka". Zaopatrzenie żywnościowe zapewnił Michał Tomczak z Sartrouville – działacz PSL i członek Koła PSL w tej

[40] Tamże.
[41] Tamże.

miejscowości i zarazem przedsiębiorca prowadzący własny zakład mięsny. Na zakończenie tej części spotkania zgromadzeni odśpiewali ku pokrzepieniu serc pieśń „Nie damy się". Jej tekst był pełen optymizmu i wiary w zwycięstwo. Brzmiała ona następująco:

„Nie damy się, nie damy się,
Na świecie zgnieść nikomu,
Będziemy strzec i w dzień i w noc,
Węgła naszego domu
Nie damy się , nie damy się,
Nie damy – bośmy tacy, bo w sercach nas ochota wre
Do czynów i do pracy
Choć szumi wiatr i wicher dumie
Zastanie nas na straży,
Potężny jest wiciowy ruch
Złe podejść się nie waży.
Nie damy się, nie damy się,
Nie damy – bośmy tacy,
Bo w sercach nas ochota wre,
Do czynów i do pracy"[42].

Pieśń ZPML „Wici" oddawała w pełni ducha emigrantów wierzących w powrót do wolnego kraju. Pieśń ta wyrażała także nadzieję na przetrwanie idei nurtu młodowiejskiego na emigracji i przekazania go do wolnej od komunizmu Polski. Wyrazem woli podtrzymania ducha walki o niepodległość w kraju była odezwa ZPML „Wici" z 20 lipca 1956 roku dotycząca Wydarzeń Czerwcowych w Poznaniu z czerwca tego roku. W odezwie Zarządu Głównego ZPML „Wici" pisano, że „dnia 28 czerwca 1956 roku Lud Poznański wyszedł na ulicę. Runął gmach komunistycznej obłudy i kłamstwa", bo tzw. „dyktatura proletariatu w Polsce" to nie rządy robotników a „rządy reżymu podstępnego". Zwrócono uwagę, że „na czele pochodu, w pierwszych szeregach powstania, obok robotników stanęła młodzież polska". Przypomniano też, że „Przed ośmiu laty zlikwidowano demokratyczny, postępowy Związek Młodzieży Wiejskiej »Wici« i Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Przez osiem lat tresowano młodzież w totalitarnej szkole, by zmienić ją w ślepe narzędzie komunizmu, w nowoczesnych janczarów moskiewskiego imperium. Zawiodły totalitarne metody. Obok starszego pokolenia na ulicach Poznania stanęli nasi rówieśnicy, stanęła polska młodzież, by walczyć o prawo do swobodnego rozwoju, o godność wolnego człowieka". W odezwie stwierdzono też, że „od ośmiu lat w imię nauki zmusza się młodzież do przyjmowania teorii opartych na fałszu – teoria Łysenki niech będzie przykładem; w imię postępu obdarza się młodzież nakazami pracy; ze słowami »pokój« na ustach wciska się młodzieży

[42] Tamże.

szkolnej do ręki karabin". Wobec ucisku reżymu doszło do tego, że „broń ta w Poznaniu uderzyła w reżym terroru, obłudy i kłamstwa". Z tego powodu ZG ZPML „Wici" „razem z robotniczą i szkolną młodzieżą Poznania, z młodzieżą chłopską z tysięcy wsi, razem z całą młodzieżą polską wołamy o wolność nauki, pracy i rozrywki. Wołamy o prawo do własnej ziemi, o prawo do wyboru zawodu, o prawo do wolnego społecznego i rodzinnego życia". W odezwie tej ZPML „Wici" piętnował sowieckie metody donosicielstwa na własnych rodziców, przyjaciół, znajomych. Przywódcy ZPML „Wici" wzywali wolną młodzież świata do wspólnej walki ze wspólnym wrogiem. Działacze ZPML „Wici" wzywali „wszystką młodzież polską w wolnych krajach żyjącą do wspólnej pracy nad budową przyszłej Polski, Wolnej, Demokratycznej i Społecznie Sprawiedliwej. Do budowy Rządnej i Gospodarnej Polski bez Strachu i Wyzysku, do Budowy Przyszłej Polski Ludowej". W imieniu ZPML „Wici" pod odezwą podpisali się: Łucja Hepko, prezes Koła ZPML „Wici" w Roubaix we Francji, T. Motczak, prezes Koła ZPML „Wici" w Argenteuil we Francji, Z. Żydło prezes Koła ZPML „Wici" w Londynie w Wielkiej Brytanii, Jan Duchnowski prezes Koła ZPML „Wici" w Blane – Merpil w Belgii[43].

Przejawy walki Związku Polskiej Młodzieży Ludowej „Wici" o wolność Polski

Zgodnie ze statutem kolejny II Walny Kongres Związku Polskiej Młodzieży Ludowej „Wici" odbył się równo za rok po jego I kongresie. W dniach 19 i 20 października 1957 roku odbył się II Walny Kongres ZPML „Wici" w Sali „Maison des Etudianis Catholigues" w Paryżu pod przewodnictwem Prezesa Zarządu Głównego, Józefa Koźlika. Otwarcie Zjazdu zaszczycili ponownie swoją obecnością: prezes PSL Stanisław Mikołajczyk, prof. S. Kot, delegacja agrarnej młodzieży bułgarskiej z D. Karabułkowem na czele, delegat Wolnej Europy M. Loubert, redaktor Michał Kwiatkowski, prezes PSL z Wielkiej Brytanii Franciszek Wilk. Prezydium Zarządu Głównego PSL we Francji reprezentowali: prezes Jan Kulpiński i Adam Bitoński (tajny agent Departamentu I MSW PRL). W zjeździe brali udział liczni goście, sympatycy młodzieży ludowej „Wici", którzy wygłosili okolicznościowe przemówienia do Zjazdu. Do Prezydium Kongresu nadesłano również liczne życzenia, między innymi nadszedł list dr. Jana Dąbkowskiego, Honorowego Prezesa ZPML „Wici", byłego wiceprezesa ZG ZMW RP „Wici" w Kraju[44].

Po odbyciu części sprawozdawczej zjazdu uchwalono na wniosek Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Adama Gasia, absolutorium z podziękowaniem dla ustępującego Zarządu Głównego z Prezesem J. Koźlikiem i skarbniczką Łucją Hepko-Pirgo na czele. Zgromadzenie uchwaliło rezolucję ideowo – programową

[43] AZHRL, APSL na U, Materiały ZPML „Wici" z lat 1952 – 1963, Odezwa Związku Polskiej Młodzieży Ludowej, Paryż z dnia 20 VII 1956 r., s. 1 – 2.

[44] Tamże, II Walny Zjazd ZPML „Wici" z dnia 19 i 20 X 1957 r. w Paryżu, s. 30.

i dokonało wyboru nowych władz Związku. W skład nowego Zarządu Głównego ZPML weszli: Jan Dąbkowski jako prezes honorowy, Józef Koźlik – prezes, urzędujący, zamieszkujący w Departamencie Nord w miejscowości Onnaing we Francji, Zbigniew Żydło jako wiceprezes z Londynu w Anglii, Bernard Nowicki – wiceprezes z Liege w Belgii, Antoni Tyczyński jako sekretarz z Les Mureaux we Francji, Antoni Dzierman – skarbnik z Roubaix, Departament Nord – Francja. Natomiast członkami Zarządu zostali: Henryka Szczęsna i Danuta Winiecka – z Decines, Departament Isere, Francja, Jerzy Cydzik z Londynu w Anglii, Marian Jachnik z Eisden w Belgii, Antoni Otuszewski z Onnaing, Departament Nord z Francji. Wybrano też Komisję Rewizyjną w skład, której weszli: Adam Gaś – przewodniczący – z Londynu, z Anglii, członkowie: Michalina Tomczakówna z Sartrouville z Francji i Tadeusz Boczarski, Mouvaux, Departament Nord Francja. Zastępcami członków zostali Rajmund Owczarek z Onnaing Departament Nord z Francji i Franciszek Wszotek z Liege z Belgii. W skład Sądu Koleżeńskiego weszli: Filip Jabłoński z Roubaix z Francji, Marian Krysiecki z Decines Departament Isere z Francji i Ludwik Wygoński z Liege z Belgi. Jak zaznaczono w sprawozdaniu: „Zjazd wykazał duże wyrobienie ideowe delegatów i odbył się w harmonijnej atmosferze"[45].

W odezwie do młodzieży polskiej delegaci II Walnego Kongresu ZPML „Wici" na Obczyźnie przedstawili swój pogląd na sytuację w kraju. II Walny Kongres ZPML „Wici" na Obczyźnie przesyłał „najgorętsze pozdrowienie wszystkim Polakom w Kraju i zagranicą". W odezwie tej pisano, że „delegaci ożywieni duchem walczącego Kraju, składali hołd uznania Narodowi Polskiemu, a to specjalnie chłopom polskim i duchowieństwu za ich niezłomną postawę w walce o niepodległą i demokratyczna Polskę". W odezwie pisano również, że „dumni jesteśmy z postawy młodzieży w Polsce i patriotyzmu młodzieży Wiciowej i przyrzekamy im z całej siły walczyć na emigracji za Sprawę Polską oraz pomagać im swą działalnością, reprezentować myśl demokracji i wsi polskiej w świecie"[46]. Zebrani stwierdzili, że „naród Polski w przewrocie października 1956 roku oraz w pracy i wypowiedziach 1957 roku, zademonstrował raz jeszcze swój duch wolności i niezależną przez przeszło tysiąc lat kształtowana myśl polityczną". Delegaci stwierdzili, że „Październik 1956 roku nie przyniósł jednak ustroju i zasad demokracji, a co najważniejsze nie dał pełnej wolności". Delegaci mieli świadomość, że „droga do dalszego postępu jest bardzo trudna i ciemna. W Polsce nadal stoją dywizje okupacyjne sowieckie. Ci zaś co od władzy odeszli w październiku 1956 roku nazywają to »pierdyszką«, krokiem wstecz, aby nabrać siły do dalszej kolektywizacji, wyzysku i wyniszczenia Narodu Polskiego"[47]. Delegaci przekonani byli, że „podobnie jak Hitler w »Mein Kampf« tak komuniści traktują dziś cykle rozwojowe

[45] Tamże.
[46] Tamże, s. 31.
[47] Tamże, s. 32.

Marksa i Lenina oraz historyczne doświadczenie piatiletek rosyjskich, które mają być doktrynalnym wzorem rozwoju dla komunistycznej Polski. Zgodnie z tymi wywodami jesteśmy dziś w latach 1927 – 1930 czyli drugiej połowy Nowej Ekonomicznej Polityce (NEP-u). Końcem tego ma być atak na elementy patriotyczne i kler, w stylu procesu Jefimowa w 1931 roku, kiedy zorganizowane przez samych agentów NKWD podziemie ukraińskie zostało wyrżnięte". Delegaci przewidywali, że „Po tym ma przyjść uderzenie na tzw. »Kułaka«, przymusowa kolektywizacja, odbieranie siłą kontyngentów nie zostawiając nic żywności na wsi. Takie postępowanie komunistów na Ukrainie w latach 1930 – 1933 przyniosło jak wiemy głód, eptenżeię, powstania i walki powstańcze. Zginęły wtedy 3 miliony ludzi. Cztery zaś miliony wywiezione zostały na Syberię. Cień zbliżający się piatiletki i nowego okresu rozwojowego w polityce doktryny komunistycznej musi być wymownym przykładem i ostrzeżeniem dla wszystkich tych, którzy dali się uwieść złudnym nadziejom współpracy z komunizmem. Rozpędzony terror na Ukrainie zmiótł bowiem również przymilający się sowieciarzom wszystkich czołowych przywódców komunistów ukraińskich"[48]. Delegaci przypomnieli, że „przywódcą ukraińskim był M. Skrypnik, który zajmował podobne stanowisko jak dziś W. Gomułka. Pomimo tego, że był on przewodniczącym Najwyższego Sowietu oraz współpracownikiem i przyjacielem Lenina, został on w 1933 roku zawezwany do Moskwy i rozstrzelany. W tym samym okresie przeprowadzono aresztowanie i wyrżnięcie około 50 tysięcy członków partii komunistycznej ukraińskiej a w tym wszystkim lokalnych sekretarzy". W przekonaniu delegatów ZPML „Wici" październik 1956 roku nie jest więc w opinii komunistycznej wstępem do drogi do wolności, ale „pierdyszką" zachętą ludzi do większej wydajności i sposobem uchwycenia nowego poziomu produkcji, aby według niego wprowadzić nowe normy pracy. W tej sytuacji delegaci byli przekonani, że „nie kończy się stąd rola politycznego uchodźstwa, ani nie można osłabnąć czujność Kraju". Delegaci stwierdzili, że byli „dumni z entuzjazmu wsi polskiej w zagospodarowaniu i utrzymaniu Ziemi Polskiej". Delegaci w tym miejscu odezwy zaapelowali „do braci naszych chłopów w Polsce, aby odzyskane Ziemie Piastowskie na Zachodzie jak najlepiej zagospodarowali, ponieważ ziemia ta krwią i potem polskich chłopów zraszana przez tysiące lat, polską na zawsze pozostać muszą"[49]. Delegaci zebrani na tym Zjeździe, młodzież polska na obczyźnie wzywali „aby nie poddawała się złudnej propagandzie komunistycznej. Okupant Polski chce bowiem w tej chwili rozładować naszą postawę i siłę walki o demokrację i pełną niepodległość". Zgromadzeni delegaci ZPML „Wici" zdawali sobie sprawę z pewnych osiągnięć października i widząc możliwości korzyści w polityce neutralności, nie możemy jednak ustać w walce o demokrację i zupełną wolność, ponieważ zaakceptowanie tego co jest oznaczałoby uznanie sowieckiej

[48] Tamże, s. 33.
[49] Tamże, s. 33.

okupacji, reżymu komunistycznego, wyzysku, dyktatury i politycznych mordów. Delegaci ZPML „Wici" przekonani byli, że „w tej chwili mamy wielki obowiązek finansowego poparcia ludności polskiej w Kraju. Stąd wzywamy do jak największej ofiarności w wysyłaniu paczek. Nich każdy w ten sposób przyczyni się do podniesienia i poparcia postawy Walecznego Kraju i swych rodzin"[50].

Delegaci zgromadzeni na Zjeździe nawoływali też, „do akcji uświadamiania Świata Zachodniego o groźnie przygotowanej reakcji i nowej masakry Polaków". Zgromadzeni byli przekonani, że „głosy nawołujące Gomułkę do tego i wyśmiewające jego liberalne dążenia nie tylko ukazują się w Kraju, ale zamieszczone są również w emigracyjnej prasie polskiej, jak to np. zrobił tzw. »Dziennik Polski« w Londynie dnia 17 czerwca 1957 roku". Delegaci stwierdzili, że „słyszy się rozpowszechniane teorie o rzekomej ukrytej nadwyżce robotniczej na wsi, pomimo, że w tej chwili jest brak rąk do pracy. Tłumaczy się, że jeżeli zainwestujemy 2 lub 3 razy tyle maszyn niż jest obecnie to będzie lepiej. Ale przecież zainwestować to może tylko państwo i kołchoz. A więc w ten sposób przemyca się propagandę nowych mordów i nowego terroru pod przykrywką teoretycznych spekulacji ekonomicznych"[51].

W tej sytuacji zgromadzeni byli przekonani, że „w walce na rzecz naszego Kraju musimy również stać się skarbnicą niezależnej myśli polskiej wykutej przeszło tysiącletnim doświadczeniem. Musimy przechowywać i reprezentować tradycję najstarszego parlamentu polskiego w Europie, bo liczącego 452 lata. Musimy przechowywać i reprezentować myśl federalną środkowo – europejską, bo myśmy pierwsi we współczesnej Europie stworzyli w 1569 roku Unię Lubelską federację – wspólnotę polsko – litewską. Musimy iść z nową myślą wolnych narodów dążących do zjednoczenia Europy, dodając naszą starą myśl jedności Europy Środkowej. W zjednoczonej całej Europie czy w zjednoczonej Europie Środkowej leży przyszłość i bezpieczeństwo naszego Kraju i całego naszego regionu, co zostało stwierdzone przez przedstawicieli krajów Europy Środkowej w tzw. Deklaracji Filadelfijskiej z 1952 roku, inicjowanej między innymi przez PSL i polskie stronnictwo demokratyczne w PNKD". Delegaci mieli świadomość, że na nich „ciąży obowiązek pomocy uchodźcom polskim w Niemczech, jak też uczenia dzieci emigrantów mowy polskiej w krzewienia kultury polskiej". W tej sytuacji stwierdzili, że „zadania nasze są duże i odpowiedzialne. W wykonaniu ich przyrzekamy poświęcić wszystkie nasze siły, aby w ten sposób dorównać w pewnym stopniu wysiłkom młodzieży polskiej w Kraju". Wzywano w tej sytuacji delegatów ZPML „Wici" do pracy. W uchwale pisano, że „wola zwycięstwa jest zadatkiem naszego powodzenia"[52].

---

[50] Tamże, s. 34.
[51] Tamże, s. 51.
[52] Tamże, s. 35; *Zjazd Polskiej Młodzieży Ludowej „Wici"*, „Jutro Polski", 22 XII 1957, s. 14.

Przejawy działalności Kół ZPML „Wici”

Na emigracji dostrzeżono też, że w latach 1956 – 1957 młodzież wiejska i jej nowi liderzy kraju usiłowali wrócić do programu ZMW RP „Wici” z lat 1945–1947. W przeciwieństwie do okresu II RP znaleźli oni wsparcie Kościoła rzymskokatolickiego. Janusz Borowczak – prezes Zarządu Głównego ZPML „Wici” we Francji pisał, że „Październikowa wiosna” spowodowała, że „młodzież chłopska korzystała z tymczasowego odprężenia. Jak grzyby po deszczu, powstawały w całym Kraju Wiciowe koła. Wówczas to Episkopat Polski wydał instrukcję dla swego duchowieństwa głosząc: że tam gdzie tworzą się na wsi Koła »Wici«, okazać inicjatorom życzliwe zainteresowanie i mieć wyrozumiałość dla ich niedociągnięć. »Wici« są naszym naturalnym sprzymierzeńcem w walce z komunizmem”[53]. Janusz Borowczak pisał, że spowodowało to kontrakcję Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, całkowicie podporządkowanego komunistom, które to stronnictwo zmusiło odradzający się ruch wiciowy do rezygnacji z tej nawy i programu. J. Borowczak stwierdził wprost, że „szczególną rolę spełniał w zwalczaniu idei »Wici« przez ZSL. Prof. Stefan Ignar, prezes ZSL, który w z grupą mu podobnych agentów okazując młodzieży wiciowej swą »przyjaźń«, szybko spowodował zamarcie »Wici«”. W tej sytuacji „młodzież chłopska, sama, jednomyślnie, zbojkotowała pociągnięcia S. Ignara, wycofując się z pracy w »Wici«, którą komuniści chcieli kierować”. W miesięczniku wydawanym przez NK ZSL pt. „Wieś Współczesna” (nr 9 z października 1957, s. 12) będącym organem teoretycznym stronnictwa prof. S. Ignar atakował Episkopat za załączony cytat o „Wiciach” wyrażony przez Episkopat Polski. Prezes ZSL S. Ignar, jak zauważył J. Borowczak „gwałtownie stał się prawdziwym wiciarzem – broniąc ich »niezależności«”[54]. Janusz Borowczak odpowiedział prezesowi ZSL prof. S. Ignarowi publicznie, że „na szczęście nasze, nie on był wiciarzem firmującym naszą ideę. Na nieszczęście dla p. Ignara »Wici« swą ideologię oparły na podstawach etyki chrześcijańskiej. To ona nam pozwoli zwyciężyć p. Ignara, wraz z grupą jego komunistów, szumnie nazywających się Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym”[55].

Działacze ZPML „Wici” włączyli się także w akcję protestacyjną wymierzoną w sowieckiego dyktatora Nikitę Chruszczowa, składającego w 1960 roku wizytę we Francji. Jak wielu członków PSL także i aktywni działacze ZPML „Wici” zostali wywiezieni przez policję francuską poza teren Paryża. Trafili oni do Południowej Francji, gdzie byli przetrzymywani przez kilka tygodni w odosobnieniu. W ten sposób uniemożliwiono im udział w proteście przeciwko wizycie sowieckiego dyktatora we Francji[56].

---

53 AZHRL, APSL na U, Wycinki prasowe z gazety „Narodowiec” wydawanej w Lens we Francji (1948 – 1965), Episkopat Polski o „Wici”, „Narodowiec” z dnia 2 III 1959.

54 Tamże.

55 Tamże.

56 Tamże, Materiały ZPML „Wici” z lat 1952 – 1963, List Sekretarza Zarządu Głównego ZPML „Wici” z dnia 30.03.1960 r. do kierownictwa ZPML „Wici” w Londynie, s. 1 – 2.

W programie działania ZPML „Wici" była także działalność artystyczna. Szczególnie aktywne były pod tym względem koła ZMPL „Wici" na terenie Francji. Jednym z takich aktywnych kół ZPML „Wici" było koło w miejscowości Sartrouville–Argenteuil. Na zebraniu w dniu 24 lutego 1962 roku Zdzisław Sienko, kierownik artystyczny, z dumą mówił „o osiągnięciach na scenach francuskich i polskich miejscowego zespołu, podkreślając, jak to trudno było w początkach pokonać trudności wynikłe brakiem znajomości mowy polskiej, a jak ten trud opłacił się pod względem wyrobienia społeczno-narodowego". Z. Sienko chcąc potrzymać ducha polskości wśród emigrantów apelował także „do starszych wiciarek i wiciarzy zakładających rodziny, by nadal w miarę swych możliwości czynnie pomagali tym, wstępującym w szeregi wiciowe"[57].

W działalności tej „przeszkadzał" aparat bezpieczeństwa PRL. Podobnymi metodami, którymi zwalczał PSL, a więc poprzez agentów, dezinformację, groźby, atakował w podobny sposób Koła ZPML „Wici". Jeden z działaczy koła ZPML „Wici" w tej miejscowości Stanisław Jakomulski mówił na zebraniu o tego typu akcji aparatu bezpieczeństwa PRL przeciw emigracji ludowej. Zwrócił on uwagę, że celem „wysiłków komunistycznych, było dążenie do opanowania organizacji niepodległościowych". Działania dywersyjne wg jego informacji prowadzono „za pieniądze wyciśnięte z potu chłopa i robotnika w Kraju, Konsulaty kupują słabsze jednostki, którymi następnie posługują się, by rozbić organizacje emigracyjne. A wszystko po to, by móc następnie pochwalić się przed Narodem, że emigracja idzie z reżymem. Tym samym, podciąć i wyrwać ostatnią nadzieję walczącego narodu w zwycięstwo nad komunizmem"[58].

Jedna z aktywnych działaczek Kola ZPML „Wici" pochodząca z rodziny ludowej i wiciowej w kraju Henryka Dobosz w imieniu Komisji Rewizyjnej stwierdziła, że koło to działało wzorowo i dlatego zaproponowała przyjęcie jego sprawozdania. Zebrani jednogłośnie zaakceptowali ten wniosek. Wybrano też nowy Zarząd koła ZPML „Wici" w Satrouville – Argenteuil. W skład Zarządu tego Koła weszli: prezes Jan Kaleta, zastępca prezesa Stanisław Jakomulski, sekretarz Jan Kloszewski, zastępca Zdzisław Hałka, skarbnik Henryka Dobosz, zastępca Jan Furtak. W skład Komisji Rewizyjnej weszli: Janina Padukiewicz, Wanda Hojka, Zdzisław Sienko[59].

Z pełną akceptacją spotkała się działalność koła ZPML „Wici" ze strony Zarządu Głównego ZPML „Wici". Jego prezes Janusz Borowczak życzył wytrwania w pracy i nieustępliwej walki z przeszkodami piętrzącymi się na wiciowej drodze. „Ta walka będzie jeszcze długa – mówił – i dużego wytrwania – zaparcia się potrzeba, by osiągnąć nasz Cel"[60]. Jeden z uczestników tego zebrania pisząc

[57] Tamże, Z Walnego zebrania ZPML „Wici" Sartrouville – Argenteuil z dnia 24.02.1962, s. 1.
[58] Tamże, s. 1.
[59] Tamże, s. 1.
[60] Tamże, s. 2.

sprawozdanie zanotował swoje uwagi dotyczące warunków działalności tego koła na emigracji. Pisał on, że „patrząc się na dotychczasową działalność miejscowego Koła, trzeba przyznać, że młodzież wiciowa nie miała łatwego życia organizacyjnego. Bo w ciągu tych kilku lat istnienia, ile to było tych różnych prób opanowania jej, rozbicia, czy skierowania pod inną nazwą. Byli i tacy, którzy mówili »szkoda, że ta młodzież tak się marnuje«. Oprócz tych trudności, koło tutejsze nigdy nie otrzymało pomocy materialnej. Wszystko trzeba było zdobywać własną pracą i ciągłym wysiłkiem. Lecz dzięki tym trudnościom, członkowie którzy się nie załamali w najtrudniejszych momentach, czują dziś zadowolenie, i wiedzą, że w zamian za wysiłek, zdobyli hard ducha, tak potrzebny młodym na drogę życia”[61].

Jak wynikało z zapisu działacza koła ZPML „Wici” w warunkach emigracyjnych były atakowane przez wrogów ruchu ludowego działających także na terenie Francji. Działalność tą zaczął „Polski Londyn” szczególnie przedstawiciele obozu pomajowego, którzy także znaleźli się na emigracji, ale i tam też zwalczali ludowców. Jak się okazało na terenie Francji działalnością emigrantów polskich interesowała się policja francuska. Wśród działaczy ZPML „Wici” miała swoich informatorów także i w tym w kole. W Satrouville – Argenteuil pełnił rolę informatora policji Michał Tomczak – członek ZG PSL we Francji, zastępca członka Rady Naczelnej PSL w latach 1963 – 1968. Janusz Borowczak członek kierownictwa ZPML „Wici” pisał w piśmie do jednego z działaczy PSL z dnia 15 maja 1963 roku w Holandii, że policja francuska znała treść okólnika o działalności ZPML „Wici” zanim on został rozpowszechniony wśród działaczy organizacji na terenie tego okręgu. Okólnik ten znał Michał Tomczak, jako członek ZG PSL we Francji. Działacz ten nie wymieniony z nazwiska przez Janusza Borowczaka był „w bliskich stosunkach z p. Tomczakiem, a ten ostatni jest jego mężem zaufania opiniującym wszystkich”. Janusz Borowczak pisał, że „nie mieli dowodów kto ich obserwował”, ale przypuszczał, że to zrobił Michał Tomczyk, jako „zaufany policji francuskiej”[62]. Kierownictwo koła ZPML „Wici” w Satrouville – Argentneul zostało wezwane w maju 1963 roku na komisariat policji. Podczas tego spotkania z komisarzem policji francuskiej działacze ZPML „Wici” usłyszeli w krótkich i dobitnych słowach, że „uprawiają politykę a wolno wam się bawić tylko na folklorze i jeśli to powtórzy się, to on [tzn. policjant – RT] będzie wiedział co robić”. Kiedy działacze koła ZPML „Wici” usi-

[61] Tamże, s. 2.

[62] Tamże, Pismo Janusza Borowczaka z dnia 15.05.1963 r. z Sekretariatu Zarządu Głównego ZPML „Wici” pt. Szanowny Panie, s. 1. Wydaje się, że zostało ono wysłane do Prezesa PSL Stanisława Mikołajczyka. Michał Tomczak (1908 - ?)- działacz ludowy we Francji, członek Koła PSL Sartrouville, członek ZG PSL we Francji (1952 – 1954), skarbnik ZG PSL od 1954 r., członek Rady Naczelnej PSL, zastępca członka NKW PSL (1959 – 1963), właściciel Zakładu Masarskiego, rozpracowywany przez aparat bezpieczeństwa PRL, operacja „kryptonim” „Majętny” [w:] *Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa*, T. 3, *Działalność w latach 1947 – 1958*, wybór dokumentów W. Bagiński i zespół, opracowanie W. Bagiński i zespół, Warszawa – Łódź, 2010, s. 598.

łowali dowiedzieć się czegoś bardziej konkretnego komisarz nazwiskiem Capellera – „kazał nam się wynosić, mówiąc, że zostaliśmy uprzedzeni"[63].

Wkrótce doszło do napaści na koło ZPML „Wici" przez nasłanych dwóch byłych członków tej organizacji, jak przypuszczał Janusz Borowczak, przez Michała Tomczaka celem zakłócenia próby zespołu ludowego przygotowującego się na występy w Holandii. Napastnicy zostali usunięci, ale działania ich zapewne z inspiracji policji francuskiej świadczyły o nieprzyjaznym charakterze francuskiego aparatu państwowego wobec emigrantów którzy chcieli podtrzymywać swoje narodowe tradycje. Władze Francji zwalczały tych co kultywowali własne tradycje narodowe. Dążyły one do jak najszybszej integracji emigrantów ze społeczeństwem francuskim[64]. W tej sytuacji jaka się wytworzyła Janusz Borowczak obawiał się, że koła ZPML „Wici" przestaną istnieć, ponieważ członkowie przestaną przychodzić na zebrania, bojąc się o bezpieczeństwo ich dzieci. Działacz ten usiłował interweniować w miejscowej Prefekturze Policji. Odwołał się też do miejscowego posła parlamentu Francji Bernarda Bolmaina. Poseł ten stwierdził, że mogli prowadzić swą działalność kulturalno-oświatową. Stwierdził on, że nie mogli „mieszać się w wewnętrzne sprawy Francji"[65].

Po interwencji tego posła władze francuskie na poziomie departamentu stwierdziły, że Koła ZPML „Wici" mogły dalej prowadzić antykomunistyczną działalność. W tej sytuacji przedstawiciele koła ZPML „Wici" w Argenteuil wysłały wniosek do ZG PSL we Francji o usunięcie Michała Tomczaka z PSL i ZPML „Wici". Władze Oddziału Francuskiego PSL w osobie Leona Urbaniaka – prezesa nie chciały się angażować w walkę z Michałem Tomczakiem. Leon Urbaniak stwierdził, że „.Mikołajczyk i F. Wilk wiedzą o wszystkim i to tolerują, niech więc oni to załatwią"[66]. Jak się okazało Michał Tomczak mimo konfliktu z ZPML „Wici" na tle jego powiązania konfidenckiego z policją francuską nie został usunięty z PSL. Działacz ten do 1968 roku był członkiem ZG PSL we Francji, a także wchodził do Rady Naczelnej PSL. Prezes PSL Stanisław Mikołajczyk nie usunął go z PSL, gdyż liczył się z władzami francuskimi[67].

ZPML „Wici" był organizacją dość niewielką liczebnie, ale ważną dla ludowców na emigracji. Wielu bowiem jego działaczy zasiliło krajowe organizacje PSL między innymi w Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Holandii. ZPML „Wici" prowadząc działalność kulturalno-oświatową, artystyczną przyczyniły się do podtrzy-

---

63 AZHRL, APSL na U, Materiały ZPML „Wici" z lat 1952 – 1963, Pismo Janusza Borowczaka z dnia 15.05.1963 r. z Sekretariatu Zarządu Głównego ZPML „Wici" pt. „Szanowny Panie", s. 1.

64 Tamże, s. 1.

65 Tamże, s. 2.

66 Tamże, s. 2.

67 *Michał Tomczak – działacz ludowy PSL na emigracji* [w:] *Polski ruch ludowy na emigracji (1954 – 1968), Dokumenty i materiały*, część II, wstęp, wprowadzenie, opracowanie i wybór R. Turkowski, Kielce 2006, s. 125 -126, 194, 196, 197 – 198, 209, 212, 263.

mania polskości wśród emigrantów, a także propagował demokratyczno-niepodległościowe idee ruchu ludowego na emigracji.

-

Summary

Romuald Turkowski – From the activities of the Union of Polish People's Youth "Wici" in Exile in the 1950s and 60s

The article concerns the activities of the Union of Polish People's Youth (Związek Polskiej Młodzieży Ludowej, "Wici") in Western Europe, mainly in the United Kingdom, France and Belgium. This organization, quite small in number, brought together peasant youth who emigrated after the Second World War. The organization was influenced by the Polish People's Party (Polskie Stronnictwo Ludowe), which was led in exile by Stanisław Mikołajczyk in the years 1947-1966. In exile, this organization carried out educational, cultural and political activities among young peasants, shaping in them a commitment to democratic and Christian ideals. It also led

Myśl Ludowa, ISSN: 2080-0029

Piotr Maroński
Muzeum Niepodległości w Warszawie
ORCID 0000-0002-8983-1796

Maciej Rataj wobec wydarzeń strajkowych w październiku i listopadzie 1923 r.

Maciej Rataj to the strike events of October and November 1923

Słowa kluczowe: Maciej Rataj, Wincenty Witos, Władysław Kiernik, Józef Piłsudski, sejm, strajki, kryzys polityczny i gospodarczy, „Większość Polska", „Chjeno-Piast"

Keywords: Maciej Rataj, Wincenty Witos, Wladyslaw Kiernik, Jozef Pilsudski, parliament, strikes, political and economic crisis, "Most Poland," "Chjeno-Piast"

Maciej Rataj 1 grudnia 1922 r. na drugim posiedzeniu sejmu pierwszej kadencji, głosami centrowego PSL „Piast" i prawicowej koalicji Chrześcijański Związek Jedności Narodowej (ChZJN) został wybrany Marszałkiem sejmu. W wyniku uzgodnionego wcześniej porozumienia marszałkiem senatu wybrano kandydata ChZJN Wojciecha Trąmpczyńskiego[1]. W ten sposób doszło do pierwszego „zbliżenia Piastowców z Chjeną". Wybór Rataja, który liczył sobie niecałe 38 lat przyjęto na ogół bez większych protestów, chociaż nie zabrakło okrzyków z ław lewicy „nowy endek"[2]. Funkcja ta, z powodu dużego rozbicia partyjnego w izbie, była w tym czasie niezwykle trudna i odpowiedzialna. Ten doświadczony i odpowiedzialny polityk

[1] Na temat zakulisowych ustaleń dotyczących wyboru Rataja i działań „komisji konieczności" w której skład wchodził m.in. Stanisław Osiecki zobacz: Mateusz Ratyński, *Stanisław Osiecki (1875–1967). Polityk z pasją*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego (MHPRL), Warszawa 2020, s. 133–138.

[2] Arkadiusz Kołodziejczyk, *Maciej Rataj 1884–1940*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1991, s. 115.

w stosunkowo krótkim czasie okazał się sprawnym organizatorem prac Sejmu. Rataj szybko zaskarbił sobie powszechny szacunek większości składu izby. Prasa „Piastowska" pisała z zachwytem o wyborze nowego marszałka. „(…) Z prawdziwą radością notujemy ten fakt dla ludu polskiego doniosły (…) Niedawne to przecież jeszcze czasy, kiedy ludowi odmawiana praw, nawet praw głosowania; niedawne to czasy kiedy ludowców odsądzano od czci i wiary (…)"[3]. O trafności wyboru Rataja pisał działacz ruchu ludowego Jan Madejczyk „(…) Człowiek o wysokiej inteligencji, bardzo zdolny, hołdował wyższej kulturze (…) polityk uczciwy i czystych rąk (…) orator pierwszorzędny (…)"[4]. Okres urzędowania Rataja był ciężkim dla Polski ale też trudnym dla niego. 16 grudnia 1922 r. w Zachęcie został zamordowany Prezydent Gabriel Narutowicz, którego jako druga osoba w państwie zastąpił Maciej Rataj. Wiedząc o trudnej sytuacji wewnętrznej (rozruchy i powszechnie niepokoje) powołał on rząd Władysława Sikorskiego. Marszałek Rataj odnotował w swoich pamiętnikach, że nie miał problemów z namówieniem Sikorskiego do objęcia premierostwa i, że konsultował sprawę z Józefem Piłsudskim. „(…) Odpowiadam, iż za wszelka cenę musi być utrzymany spokój; chce powołać rząd, który nakaże posłuch. Kto? Spytał Piłsudski. – Sikorski. Ha, dobrze (…)"[5]. Następnie Rataj zwołał Zgromadzenie Narodowe. Doszło do wyboru nowego prezydenta Stanisława Wojciechowskiego, który otrzymał 298 głosów a jego kontrkandydat Kazimierz Morawski 221[6]. Ratajowi udało się uspokoić sytuację i ustabilizować funkcjonowanie państwa przekazując władzę nowo wybranemu prezydentowi[7]. Marszałek okazał się przy tym sprawdzonym negocjatorem co starał się wykorzystywać w kolejnych działaniach. Rataj wiedział, że rząd Sikorskiego nie będzie wstanie długo się utrzymać bez poparcia ław sejmowych. Doszedł do wniosku, że należy przeprowadzić szerokie konsultacje na temat utworzenia stabilnego gabinetu. Uważał, że w oparciu o większość sejmową istnieje szansa przeprowadzenia niezbędnych reform. Działacz ludowy i prawnik Wincenty Bryja wspominał „(…) 4 miesiące trwały pertraktacje Witosa i Rataja z klubami poselskim wszystkich

[3] „Piast" 1922, nr 50, z 10 grudnia, s. 3.

[4] Jan Madejczyk, *Wspomnienia,* Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza (LSW), Warszawa 1965, s. 155.

[5] Maciej Rataj, *Pamiętniki 1918–1927,* do druku przygotował Jan Dębski, LSW, Warszawa 1965, s. 130–131., Mateusz Ratyński, *Pamiętniki Macieja Rataja jako źródło poznania II Rzeczpospolitej*. *Historia rękopisu i jego wydania*, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi" 2022, t. 16, z. 3, s. 375–392.

[6] *Protokół Zgromadzenia Narodowego dla wyboru Prezydenta RP z dnia 20 XII 1922 r*., Adam Próchnik, *Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe (PWN), Warszawa 1983, s. 130–131.

[7] Działo się dnia 20 grudnia 1922 r. o godz. 19 min. 30 w pokojach reprezentacyjnych Sejmu w Warszawie. Obecni: Marszałek Sejmu – Maciej Rataj, jako zastępca Prezydenta Rzeczypospolitej, Prezydent Rzeczypospolitej – Stanisław Wojciechowski, Wicemarszałek Sejmu – Jędrzej Moraczewski, w zastępstwie Marszałka Sejmu, Marszałek Senatu – Wojciech Trąmpczyński, Prezes Rady Ministrów – Władysław Sikorski, Generał Dywizji., https://www.prawo.pl/akty/dz-u-1922-114-1029,16880231.html [dostęp: 11.02.2024].

stronnictw. Niestety nie dały wyników (…)"[8]. Rozważano inicjatywę porozumienia z ugrupowaniami lewicowymi i utworzenia rządu centrolewicowego, koncepcja ta jednak się nie powiodła[9]. Wybrano inną drogę, „Piastowcy" z inspiracji Rataja skierowali się na prawo. Nie dysponujemy szczegółami toczonych rozmów ale na potwierdzenie tej inicjatywy może posłużyć relacja bliskiego współpracownika Rataja, Jana Dębskiego. „ (…) Trzeba zmusić prawice do współodpowiedzialności za państwo, skończyć z jej opozycją – trzeba wzmocnić ustrój demokracji parlamentarnej (…) Trzeba stabilizacji (…) "[10]. Prowadzone od lutego tajne rozmowy stronnictw prawicy z centrowym PSL „Piast" przyniosły skutek. 17 maja 1923 r. (Pakt lanckoroński) doszło jednak do porozumienia między PSL „Piast" a reprezentacją prawicy, Chrześcijańskim Związkiem Jedności Narodowej („Chjeną")[11]. Powstała tzw. „polska większość parlamentarna", która od początku była mocno krytykowana przez lewicę w szczególności przez stronnictwa ludowe i ich odłamy prasowe. Gazeta „Wyzwolenie" już 6 maja 1923 określiła tą umowę jako „sojusz wrogów i zdrajców ludu"[12]. Stanisław Thugutt i jego ugrupowanie (PSL „Wyzwolenie") ostro potępiły to porozumienie[13]. Większość klubów nie mogła wybaczyć Wincentemu Witosowi i jego ugrupowaniu porozumienia z prawicą, która „miała krew na rękach". Rataj zauważał także wewnątrz „Piastowskie" rozbicie (opozycję) spowodowane próbą porozumienia z prawicą. Najaktywniejszym przeciwnikiem utworzenia nowego rządu był Jan Dąbski, który skupił wokół siebie kilku działaczy, głównie zadeklarowanych Piłsudczyków. „(…) Rozwija się w klubie i na prowincji akcję przeciw polityce większościowej Witosa (…)"[14]. Po wyjściu wymienionych parlamentarzystów (14 posłów i 4 senatorów) 26 maja 1923 r. utworzyli nową partię PSL „Jedność Ludowa"[15].

W wyniku działań nowo powstałej większości rząd Sikorskiego ustąpił. Jak twierdził wpływowy polityk Piasta, Jan Dębski gabinet ten był nieżyczliwy wsi[16]. Prezydent Wojciechowski 28 maja 1923 r. powierzył tekę premiera Wincentemu Witosowi. Główni inicjatorzy porozumienia z prawicą Rataj i Witos wzięli na sie-

---

[8] *Maciej Rataj we wspomnieniach współczesnych*, wyb. i oprac. Stanisław Lato, LSW, Warszawa 1984, s.149

[9] „Wyzwolenie" 1923, nr 12, z 18 marca, s. 1–2. ,

[10] Jan Dębski, *Wspomnienia*, Ossolineum, dział rękopisów, syg. 15354/II, cz. 2, s. 309. , *Maciej Rataj we wspomnieniach współczesnych*, dz. cyt.,s. 41

[11] *Rok 1923 w Krakowie. Rozprawy i studia*, red. Józef Buszko, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1978, s. 218., Witold Stankiewicz, *Pakt lanckoroński*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego" 1959, nr 1, s. 196–216., Arkadiusz Kołodziejczyk, *Maciej Rataj*, dz. cyt., s. 122.

[12] „Wyzwolenie" 1923, nr 10, z 6 maja, s. 3.

[13] *Wybór pism. Autobiografia Stanisława Thugutta,* Wydawnictwo Towarzystwa Kooperatystów, Warszawa 1939, s. 94–95.

[14] Maciej Rataj, *Pamiętniki,* dz. cyt., s. 162.

[15] Józef Ryszard Szaflik, *Polskie Stronnictwo Ludowe Piast 1926–1931*, LSW, Warszawa 1970, s. 33–35., O przyczynach wyjścia grupy ludowców (rozłamowców) wzmiankował Maciej Rataj, *Pamiętniki,* dz. cyt., 163.

[16] Mateusz Ratyński, *Jan Dębski (1889–1976). Polityk kompromisu,* MHPRL, Warszawa 2019, s. 131.

bie całą odpowiedzialność za losy państwa. Koalicję rządową tworzył Związek Ludowo-Narodowy (ZLN) z Polskim Stronnictwem Ludowym „Piast" (PSL „Piast") i Chrześcijańską Demokracją (ChD). Ludowcy w początkowej fazie otrzymali dwie teki: premiera (Wincenty Witos) i ministra spraw wewnętrznych (Władysław Kiernik). Centro-prawicowy rgabinet oprócz pozostałych przedstawicieli koalicji (większość ministerstw objęła „Chjena") tworzyli bezpartyjni fachowcy[17]. Premier Witos podczas exposé akcentował parlamentarny charakter rządu oraz szczegółowy program gospodarczy mający na celu wyjście Polski z kryzysu gospodarczego. Ważnym elementem przemówienia był długo wyczekiwany program reformy rolnej. Premierowi wtórował mu Jan Dębski wyznaczony do przestawienia stanowiska klubu PSL „Piast". Podczas głosowania za rządem oddano 226 głosów, przeciw 171[18]. 13 czerwca 1923 r. Dębski został wybrany prezesem klubu PSL „Piast", pełnił on też prestiżową funkcję przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych. Jako układowy polityk wziął on na siebie zadanie uspokojenia sytuacji w sejmie w czym pomóc mu miał „kolega" Maciej Rataj. Można było zauważyć, że „Piastowcy" mieli w swoich szeregach dwóch przedstawicieli kompromisu: Dębskiego i marszałka Rataja, oraz dwóch mniej skłonnych do ustępstw Witosa i Kiernika. Jakkolwiek Rataj był „Piastowcem" nie brał udziału w wewnętrznych sprawach stronnictwa w wielu kwestiach wsuwając się na bok[19]. Cała lewica w tym PSL „Wyzwolenie", PSL „Jedność Ludowa" i przedstawiciele mniejszości narodowych, wykorzystując trudną sytuację gospodarczą (inflacyjną) dokładały wszelkich starań aby rozszerzyć ruch strajkowy[20]. Rząd od początku zmagał się z opozycją parlamentarną oraz głównym przeciwnikiem Józefem Piłsudskim i jego zatwardziałymi zwolennikami. Niepokoje prowokowała nieprzerwanie Polska Partia Socjalistyczna (PPS), sabotując działania administracji państwowej i wzywając obywateli do nieposłuszeństwa. Marszałek Rataj ceniony nie tylko przez piłsudczyków prowadził zakulisowe rozmowy celem uspokojenia nastrojów. Dębski próbował załagodzić sytuację wnosząc do sejmu rezolucję w które czytamy „(…) Sejm stwierdza, że Marszałek Piłsudski jako naczelnik Państwa i Naczelny Wódz zasłużył się narodowi(…)"[21]. Piłsudski mimo, że oficjalnie wycofał się z życia politycznego (osiadł w Sulejówku), nazywał nowa władzę „zaplutym karłem" i pośrednio wzywał swoich zwolenników do walki z „Chjeno-Piastem"[22]. Dodatkowym problemem był coraz bardziej uwidaczniający się konflikt z gen. Stanisławem Szeptyckim (od 13 czerwca pełnił

[17] *Protokoły rządów Wincentego Witosa t.2. Rządy centroprawicy (1923 i 1926)*, red. Janusz Gmitruk, Mateusz Ratyński, MHPRL, Warszawa 2023, s. 13–14,Tadeusz Rek, *Chjeno-Piast 1922–1926, w świetle obrad Sejmu i Senatu*, LSW, Warszawa 1955, 67–112.

[18] Mateusz Ratyński, *Jan Dębski (1889–1976)*. dz. cyt., s. 133.

[19] Zygmunt Nagórski w: *Maciej Rataj we wspomnieniach współczesnych*, dz. cyt., s. 115.

[20] Marian M. Drozdowski, *Maciej Rataj. Przywódca ruchu ludowego. Zapomniany mąż stanu II Rzeczypospolitej*, LSW, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2022, s. 36.

[21] *Wspomnienia weteranów ruchu ludowego*, red. Mieczysław Grada, LSW, Warszawa 1968, s. 96.

[22] Andrzej Garlicki, *Przewrót majowy*, Czytelnik, Warszawa 1978, s. 70–73.

funkcję Ministra spraw wojskowych) o wpływy w armii. Piłsudski i jego zwolennicy widzieli w Szeptyckim zdrajcę ideałów wojska i szerzyli na niego nagonkę, podkreślano, że „armia pozostała bez wodza". Szeptycki wobec bezpardonowych ataków i braku akceptacji wobec jego projektów, wielokrotnie rozważał podanie się do dymisji[23]. Opozycja przypominała Witosowi, że wiążąc się z prawicą utożsamia się z mordercami prezydenta Narutowicza. Następnie do głosu zaczęli dochodzić komuniści szerzący ferment w społeczeństwie i nawołujący do utworzenia nowego rządu robotniczo-chłopskiego.

W kraju uwidaczniały się coraz większe problemy ekonomiczne, spowodowane inflacją przechodzącą w hiperinflację. Z dania na dzień następował coraz szybszy spadek wartości pieniądza. 28 maja 1923 r. kurs dolara wynosił 52 500 marek, 9 czerwca 71 300, 1 sierpnia – 231 260 marek. W październiku dolar kosztował już milion marek, w listopadzie przeszło dwa miliony, w grudniu 6 milionów marek polskich[24]. Nowo powstały centro-prawicowy gabinet napotykał coraz silniejszy opór społeczny. Dodatkowo powszechnie uważano, że „Chjeno-Piast" chce ograniczyć podstawy demokracji w Polsce[25]. Sytuacja bytowa społeczeństwa pogarszała się w zastraszającym tempie. Na rynku zaczęło brakować podstawowych produktów, coraz śmielej działali spekulanci. Masy pracujące zarzucały rządowi sprzyjanie obszarnikom i właścicielom fabryk, którzy zaniedbywali zwykłych pracowników. Dochodziło do wielu wypadków przy pracy w których nawet ginęli ludzie. Robotnicy przy wsparciu PPS oraz komunistów coraz częściej wznosili hasła rewolucyjne i przestępowali do strajków. We wrześniu 1923 r. wybuchł wielki strajk robotników łódzkich, w październiku proklamowano na Górnym Śląsku strajk powszechny w górnictwie i hutnictwie popierany oprócz bezpartyjnych przez komunistów, socjalistów a nawet Narodową Partię Robotniczą (NPR). Kolejno do strajku przystąpili kolejarze we wszystkich najważniejszych węzłach: Kraków, Lwów, Katowice, Tarnów, Nowy Sącz, Warszawa, Radom i Poznań. Następnie do protestów dołączyli pocztowcy oraz pracownicy administracyjni. Akcja strajkowa przenosiła się z jednego ośrodka na drugi i mimo wywalczanych podwyżek sytuacja stawała się coraz bardziej skomplikowana. W ciągu 1923 roku w 1273 strajkach uczestniczyło 849 tysięcy ludzi[26]. Podczas spotkania 25 września 1923 r. Rataj wytykał Witosowi brak chęci porozumienia z robotnikami oraz działania aspołeczne a nawet ukrywanie prawdy. „Wytknąłem mu błędy, rząd nie mówi do społeczeństwa". Komisja Centralna Związków Zawodowych rozpoczęła przygotowania do strajku

[23] Piotr Maroński, *Stanisław Maria Jan Teofil Szeptycki. Minister Spraw Wojskowych w drugim rządzie Wincentego Witosa*, „Rocznik Historyczny Muzeum Polskiego Ruchu Ludowego", 2023, nr 39, s. 173–187.

[24] Adam Próchnik, *Pierwsze piętnastolecie,* dz. cyt.,. 142.

[25] *Rok 1923 w Krakowie,* dz. cyt., s. 8.

[26] Zbigniew Landau, Jerzy Tomaszewski, *Zarys historii gospodarczej Polski 1918–1939*. Wyd. II,, KiW, Warszawa 1962, s. 64.

powszechnego[27]. Działania te były na rękę PPS, które widziało w tym swoją szanse odsunięcia „Witosowego" rządu. Rząd wobec zaistniałych problemów zaostrzał kurs wobec strajkujących. Uwidaczniało się wiele incydentów w których byli ranni i ginęli ludzie. 13 października doszło do potężnego wybuchu w Prochowni Cytadeli Warszawskiej. Gabinet obwiniał o tą katastrofę komunistów, PSL „Wyzwolenie" i PPS, skazano nawet dwóch polskich oficerów. Sprawa ta nie została wyjaśniona lecz była skrupulatnie wykorzystywana propagandowo przez Witosa i jego gabinet, który podawał zawyżaną ilość ofiar. Oliwy do ognia dolewała prawica i jej organy prasowe. „Gazeta Warszawska" z 15 października 1923 na wielu stronach informowała, że doszło do przygotowanego zamachu przeciwko Polsce. W relacji z wiecu zorganizowanego przez ZLN czytamy „(…) Ludność miasta stołecznego Warszawy, zebrana na wiecu w dniu 14 października, wstrząśnięta do głębi zbrodniczym zamachem z 13 października, stwierdza, iż zamach ten miał być hasłem rozpoczęcia generalnego ataku przeciw państwu polskiemu (…)"[28]. W tym tragicznym wydarzeniu zginęło 28 osób w tym dwóch wojskowych, rannych zostało 89 osób, straty materialny pozostają trudne do oszacowania[29]. Wobec zaistniałej sytuacji Minister skarbu Władysław Kucharski (ZLN) miał „zorganizować" 500 milionów marek na doraźną pomoc dla ofiar katastrofy. Składki na rzecz poszkodowanych z inicjatyw różnych organizacji były też zbierane na ulicach miasta.

W końcu października 1923 r. doszło do kolejnej rekonstrukcji gabinetu „większości polskiej". Ze stanowiska ustąpił m.in. zwolennik ugodowych (parlamentarnych) metod Stanisław Gąbiński (wicepremier) a teki ministerialne obieli przywódcy endecji Roman Dmowski (Minister Spraw Zagranicznych) i Wojciech Korfanty (wicepremier)[30]. Gąbiński był skonfliktowany z Kiernikiem zarzucając mu psucie administracji obstawiając ją swoimi ludźmi. Doszło też do kilku przetasowań wewnątrz resortowych. Witos robił wszystko aby utrzymać rząd poświęcając kilka stanowisk na rzecz prawicy co mieli mu za złe uznani „Piastowcy". Stanisław Grabski pisał w pamiętnikach „(...) Przeciwieństwa partyjne jednak mocno się w Sejmie zaostrzyły. Piłsudczykom udało się skłonić do wystąpienia z Piasta Bryla, mocno niezadowolonego, że Witos nie dał mu żadnego wysokiego stanowiska rządowego. Razem z nim opuściło szeregi „Piasta" jeszcze około dziesięciu posłów (…)[31]. Marszałek Rataj starał się na forum parlamentu studzić nastroje wierząc w wewnętrzną zgodę, chociaż pisał, że Dmowski „zadominował nad Witosem przemożnie na długi czas"[32]. W swoich działaniach ścierał się

[27] *Rok 1923 w Krakowie*, dz. cyt., s. 11.
[28] „Gazeta Warszawska", 1923, nr 282, z 15 października, s. 3.
[29] Michał Cieślak, *Tragedia na Cytadeli 13 października 1923 roku*, „Niepodległość i Pamięć, 2024, nr 1 (85), s. 13–26.
[30] Ewa Maj*, Udział Związku Ludowo-Narodowego w rządzie „większości polskiej" Wincentego Witosa.* „Kwartalnik Historyczny".1996, Rocznik CIII, s. 44–60.,
[31] Stanisław Grabski, *Pamiętniki t.2*, oprac. Witold Stankiewicz, Czytelnik, Warszawa 1989, s. 222.
[32] Maciej Rataj, *Pamiętniki*, dz. cyt., s. 170.

zwykle z nieustępliwością Witosa i Kiernika i wtórującym im endekom. Można było odnieść wrażenie, że wobec trudnej sytuacji atmosfera zdenerwowania zapanowała w całym kierownictwie PSL „Piast". W miedzy czasie, Minister Kiernik informował Radę Ministrów „(…) Minister spraw wewnętrznych zaznajomił radę z sytuacją strajkową, stwierdziwszy, iż – jakkolwiek sytuacja jest na ogół poważna i nawet należy się liczyć z rozszerzeniem strajku [?] ruch strajkowy nie wykazał tej tężyzny jakiej oczekiwali inicjatorzy. Centrum strajku stanowi Kraków (…)" kolejno zapisano, (…) że strajk ma ciągle tendencje do rozszerzania się, do czego zmierza proklamacja strajku powszechnego(…)"[33]. Następnie Kiernik donosił, że sytuacja chociaż trudna jest opanowana „rząd jest panem sytuacji" i „wszędzie panuje spokój". Ministrowie cały czas przygotowywali regulacje mające utrudnić życie strajkującym a przy okazji zadbać o najważniejsze gałęzie infrastruktury i nie doprowadzić do anarchizacji państwa. 26 października 1923 r. podczas 68. Posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej w punkcie 6. (tajne) zapisano „(…) W związku z dyskusją nad sytuacją strajkową przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, że minister spraw wojskowych [gen. broni Stanisław Szeptycki PM] powołał na ćwiczenia w obrębie dyrekcji kolejowych: krakowskiej, lwowskiej, stanisławowskiej i warszawskiej pracowników kolejowych należących do roczników od 1883 do [?] (…) Nadto upoważniono ministra spraw wojskowych do powołania na ćwiczenia rezerwy rocznika 1895 dla DOK III I IV. (…)[34]. Po wprowadzeniu tego rozporządzenia przystąpiono do zastraszania strajkujących zamrożeniem lub niewypłacaniem wynagrodzeń za okres strajkowy. Z protokołu 69. z 28 października dowiadujemy się, że „(…) Uchwalono wezwać wszystkich ministrów, w których resortach istnieją związki zawodowe pracowników państwowych by pouczyli je o obowiązkach wynikających z par 25. pragmatyki służbowej, a polegających na niedopuszczeniu brania udziału w zmowach przeciwko bezpieczeństwu państwa (...)"[35]. Następnym ruchem rządu było wprowadzenie akcji przeciwstrajkowej kierowanej przez wicepremiera „twardej ręki" Korfantego. Postanowiono też nadać dodatkowe pełnomocnictwa Kiernikowi, który mógł szybciej i łatwiej wydawać polecenia służbom porządkowym. Podczas obrad rady ministrów zaznaczano, że do akcji powinna zostać użyta „nasza" prasa. Jednocześnie konfiskowano całe nakłady prasy opozycyjnej („Naprzód", „Chłopski Sztandar", „Wyzwolenie") podżegającej zdaniem władz do „walki antypaństwowej" i obrażające rządzących. Rataj krytykował tego typu działania przywołując konstytucyjne prawo do swobody wypowiedzi i przekazu[36]. Według rządu należało też zadbać o ochronę osób chcących

[33] *Protokoły rządów Wincentego Witosa t.2.,* dz. cyt., s. 132.
[34] Tamże, s. 133–134.
[35] Tamże, s. 136.
[36] Artykuł 105. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 r. mówi „Poręcza się wolność prasy. Nie może być wprowadzona cenzura ani system koncesyjny na wydawanie druków. Nie może być odjęty dziennikom i drukom krajowym debit pocztowy, ani ograniczone ich rozpowszechnienie na obszarze Rzeczypospolitej. Ustawa

pracować i wykorzystać do zastępstw na kluczowych stanowiskach młodzież akademicką. Polemika na ten temat ukazywała się w kolejnych numerach prasowych „Naprzód”[37]. Działacze ZSL wzywali do posłuszeństwa wobec rządu i podkreślali potrzebę wzmocnienia organizacji endeckich takich jak „Liga Obrony Konstytucji” czy „Stowarzyszenie Samopomocy Społecznej” (SSS).

26 października na tajnym zebraniu organizacji robotniczych proklamowano na dzień 29 października wprowadzenie strajku generalnego. Sytuacja robiła się coraz bardziej napięta. W wielu miastach dochodziło do starć z wojskiem i policją. W incydentach brali czynny udział, chociaż nieoficjalnie, piłsudczycy najpewniej inspirowani przez samego Marszałka. 1 listopada wprowadzono zarządzenie Rady Ministrów o sądach doraźnych dla uchylających się od służby rezerwistów-kolejarzy oraz powszechny zakaz zgromadzeń[38]. Działania te wskazywały raczej na chęć stłumienia strajków i wszelkich wystąpień przeciw rządowi. Premier Witos po konsultacjach z Ratajem uznał, mimo braku gwarancji, że uda się zatrzymać falę wystąpień zdecyduje się na podjęcie rozmów z socjalistami. Wiedział, że stosunki Rataja z wieloma czołowymi działaczami PPS dawały gwarancję rozpoczęcia rozmów. Ówczesny Minister reform rolnych „Piastowiec” Stanisław Osiecki po latach wspominał „(…) Byłem świadkiem tych niezliczonych konferencji, przeprowadzanych przez Rataja, tego wielkiego trudu i zabiegów, aby zaoszczędzić państwu niepotrzebnych wstrząsów (…)”[39]. 2 listopada 1923 r. Marszałek sejmu (mimo choroby) zdołał nawiązać kontakt z PPS i doprowadzić do spotkania z wicepremierem Korfantym. Z ramienia PPS w rozmowach wzięli udział Jan Kwapiński i Zygmunt Żuławski, którzy przedstawili postulaty strajkujących. Ratajowi zależało na szybkim rozwiązaniu problemu w związku z tym bez przerwy prowadził równoległe rozmowy z innymi terenowymi działaczami PPS i Centralnej Komisji Związków Zawodowych (CK ZZ): Norbertem Barlickim, Mieczysławem Niedziałkowskim, Stanisławem Piotrowskim, Stefanem Kopcińskim, Stanisławem Posnerem. Przedstawicielem rządu pozostawał w negocjacjach Korfanty, który

osobna określi odpowiedzialność za nadużycie tej wolności”. Z kolei Art. 124 mówi „Czasowe zawieszenie praw obywatelskich: wolności prasy (art.105) …może nastąpić dla całego obszaru państwowego lub dla miejscowości, w których okaże się konieczne ze względów bezpieczeństwa publicznego.”, Juliusz Bardach, Bogusław Leśnodorski, Michał Pietrzak: *Historia ustroju i prawa polskiego*. Wyd. 5., Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa, 2005, s. 486.

37 „Naprzód” 1923, nr 250 i 251 z 29 i 31 października.

38 Artykuł 124. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 r. mówi : „Czasowe zawieszenie praw obywatelskich: wolności osobistej (art. 97), prawa koalicji, zgromadzania się i zawiązywania stowarzyszeń (art. 108), …Zawieszenie takie zarządzić może tylko Rada Ministrów za zezwoleniem Prezydenta Rzeczypospolitej podczas wojny albo gdy grozi wybuch wojny, jako też w razie rozruchów wewnętrznych lub rozległych knowań o charakterze zdrady stanu, zagrażających Konstytucji Państwa albo bezpieczeństwu obywateli…”.

39 *Maciej Rataj we wspomnieniach współczesnych*, dz. cyt., s. 143.

przedstawił stanowisko strajkujących Dmowskiemu i innym przywódcom endecji. Ci postanowili nie przyjąć jego sprawozdania i stać na swoim stanowisku „obrony praworządności, ładu i porządku publicznego"[40]. Witos pod naciskiem Kiernika zdecydował się poprzeć endeków. Podjęto uchwałę o przygotowaniach do wprowadzenia stanu wyjątkowego. 3 listopada 1923 r. na 72. Posiedzeniu Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej w 2. punkcie (tajnym) po przeprowadzeniu dyskusji nad sytuacją strajkową uchwalono wprowadzenie stanu wyjątkowego. Rząd miał do analizy dokument (wezwanie) Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego nawołującego do strajku powszechnego, gdzie pisano m.in. „Niech żyje strajk powszechny w całym kraju aż do zwycięstwa !" [41]. W odpowiedzi na ten dokument zarządzono „(…) II. Rada Ministrów uchwala zasadniczo wprowadzenie stanu wyjątkowego w Warszawie, Lwowie i Krakowie (…) III. (…) Minister spraw wewnętrznych wyda zakaz zebrań w niedzielę 4 listopada (…)"[42]. Marszałek Rataj oburzył się na Witosa za podstępne działania . Ten odpowiadał, że projekt jest tylko na wszelki wypadek. Dodatkowo Rataj uważał, że premier nadmiernie ulega Dmowskiemu. Podkreślał także, że obaj z Dmowskim nie zdają sobie sprawy z powagi sytuacji. Marszałek sejmu znalazł się po środku konfliktu, ponieważ w między czasie dowiedział się od Niedziałkowskiego o stanowisku robotników, którzy postanowi prowadzić strajk aż do zwycięstwa. Witos miał pretensje do Rataja za sprzyjanie PPS i działania antyrządowe. Z czasem widział w nim członka opozycji a nie człowieka dążącego do kompromisu i pojednania zwaśnionych stron[43]. Maciej Rataj trzeźwo patrzył na rozwijającą się sytuację w kraju i słusznie obawiał się jeszcze ostrzejszego konfliktu. Najpewniej miało on też wiedzę o przygotowaniach piłsudczyków, którzy po tajnych naradach w Sulejówku szykowali się do otwartej walki pod przykrywką obrony mas pracujących. Jednocześnie do Rataja miała pretensje opozycja zarzucają mu, że nie informuje prezydium sejmu o położeniu państwa. Działacze PPS prowadzili też rozmowy z PSL „Jedność Ludowa" w celu wciągnięcia chłopów w strajk powszechny i ich pomocy przy ewentualnej aprowizacji strajkujących miast. Polityka rządu była wciąż nieustępliwa a minister Kiernik, według Rataja „popadł w megalomanie rozkazodawcy" i liczył wyłącznie na policję i wojsko[44]. Marszałek przypominał, że według prawa nie wolno wykorzystywać siły w działaniach przeciw strajkującym. Rataj zarzucał też Witosowi nadmierne przeciąganie posiedzeń rządu i zalecał jak najszybsze działanie. Pertraktacje obu stron nie przyniosły rezultatów. W „Piaście" czuć było coraz większe napięcie. Jeden z czołowych ludowców Jan Madejczyk pisał o tajnych spotkaniach u Rataja. „(…) kierownictwo Klubu z Witosem na czele stworzyło jakby drugi,

[40] Tamże, *s.* 171.
[41] *Protokoły rządów Wincentego Witosa t.2*, dz. cyt., s. 145–146.
[42] Tamże, s. 144.
[43] Wincenty Witos, *Moje wspomnienia t.3*, Instytut Literacki, Paryż 1965, s. 51.
[44] Tamże.

nieoficjalny klub, składający się z posłów najbardziej rzekomo godnych zaufania, którzy odbywali posiedzenia u marszałka Rataja. Byłem zaproszony na kilka takich posiedzeń. Wzajemna ufność jednych posłów do drugich zmalała do minimum. Wszyscy się podejrzewali (…)"[45]. Marszałek do ostatniej chwili walczył o porozumienie wiedząc, że tylko rozmowy dadzą rezultat. Znając twardą postawę prawicy wierzył, że uda się przekonać czołowych działaczy własnego ugrupowania. Nie do końca było widomo jak zachowa się wieś. Według informacji z terenu chłopi przyjęli raczej strategię wyczekiwania. Ks. Eugeniusz Okoń (Chłopskie Stronnictwo Radykalne) podkreślał z mównicy sejmowej „(…) rekcja społeczna będzie święcić obecnie swoje chwilowe trumfy, zakorzeniając systematycznie zgubny i zabójczy dla państwa polskiego faszyzm (…) Rzeczpospolita nasza przedstawia obraz dzikich katastrof (…)" [46]. Jednocześnie do głosu dochodziła skrajna prawica, która wszczynała awantury. Coraz śmielej działały też uzbrojone grupy paramilitarne (Związek Strzelecki). Zwiększoną aktywność (mimo aresztowań czołowych członków) wykazywali również komuniści masowo wspierający strajki. Protesty przybierały na sile i eskalacja przemocy mogła wybuchnąć w każdej chwili. Rataj jako marszałek sejmu nie miał większego wpływu na radykalizujące się nastroju ulicy lecz mógł wpływać na liderów wielu frakcji. Był on na bieżąco informowany o sytuacji strajkowej szczególnie w Krakowie. Gen. Szeptycki darzący szacunkiem Rataja żalił się na taktykę stosowaną przez kluby większości. Uważał nie liczą się oni z interesem państwa i wywołują zbyt wiele niepotrzebnych tarć i konfliktów[47].

6 listopada w Krakowie doszło do krwawych zamieszek w których zginęło 15 robotników, 3 cywilów niebiorących udziału w protestach oraz 14 żołnierzy[48]. Strony przerzucały się odpowiedzialnością. W obliczu wielu sprzecznych relacji do dzisiaj trudno ustalić kto zaczął[49]. Do podobnych tragedii doszło jeszcze w Borysławiu i 8 listopada w Tarnowie (mimo uzgodnionego kompromisu) gdzie od salw wojska zginęło 6 robotników. W zajściach, po stronie strajkujących, według wielu relacji brali udział porpiłsudczykowscy działacze organizacji paramilitarnych (w tym czynni wojskowi) o czym tuż po wydarzeniach donosił „Goniec Krakowski"[50]. Wydawnictwa prasowe w całym kraju szafowały wymownymi tekstami zarzucając winę obu stronom i pochylając się nad ofiarami. „(…) Nich to będzie ostatnia krew wytoczona Polsce przez bratnie ręce ! (…)"[51]. „(…) Wszyscy świadomie czy nieświadomie wciągnięci do tego strajku muszą odpowiedzialność za tę krew przyjąć na własne sumienie (…)"[52]. „(…)Krakowski bruk zasłały trupy i żołnierzy,

[45] Jan Madejczyk, *Wspomnienia*, dz. cyt., s. 161–162.
[46] Tadeusz Rek, *Ksiądz Eugeniusz Okoń 1881–1949*, LSW, Warszawa 1962, s. 130.
[47] Henryk Dzendzel w: *Wspomnienia weteranów*, dz. cyt., s. 122.
[48] „Kurier wieczorny", 1923, Rok 3, nr 247, z dnia 8 listopada.
[49] *Rok 1923 w Krakowie*, dz. cyt., s. 15–55.
[50] „Goniec Krakowski" 1923, nr 282, z 15 listopada.
[51] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1923, nr 280, z 9 listopada
[52] „Goniec Krakowski" 1923, nr 277, z 9 listopada.

i przypadkowych ofiar, i robotników (…)"[53]. Prasa „Piastowska" określała wydarzania hasłami : „zbrodniczy strajk", „mordowanie Polski",, „krakowska rzeź" czy „krwawa zbrodnia w Krakowie". W publicystyce pojawiały się również określenia typu „zamach stanu", „zbrodnia", „przewrót", „pucz" czy „Socjalistyczna rewolucja krakowska". W obliczu owych tragedii PPS ponownie zwróciło się do Rataja z prośbą o pośrednictwo w mediacjach z rządem. Wszyscy pamiętali krach rozmów przed rozpoczęciem strajku powszechnego lecz wierzyli, że marszałek sejmu podoła zadaniu. Panowało powszechne przekonanie, że ze wszystkich ludowców najczynniejszym i najrozważniejszym wobec problemu okazał właśnie Rataj. Padały głosy, że to właśnie on przyczynił się znacząco do zakończania niesławnych zamieszek. Pod naciskiem Rataja w prezydium Rady Ministrów odbyła się konferencja, udało się dojść do kompromisu. PPS i CKZZ zawiesił strajk powszechny a rząd odwołał uciążliwe zarządzenia (militaryzację kolei, sądy doraźne), obiecując też przyjęcie do pracy zwolnionych kolejarzy i pocztowców. Wycofano także projekt wprowadzenia stanu wyjątkowego. 8 listopada minister Szeptycki na posiedzeniu Komisji Wojskowej złożył sprawozdanie z wypadków krakowskich. Został on bezpardonowo zaatakowany przez grupę piłsudczyków związanych z PSL „Wyzwolenie", który domagali się postawienia Szeptyckiego przed sądem. Szeptycki bronił się argumentując, że do konfliktu doprowadziła zajadłość obu stron i on jako wojskowy ubolewa nad zaistniałą sytuacją. Podkreślał, że znalazł się „między młotem a kowadłem". Obradom przysłuchiwał się Rataj pozostając neutralnym.

9 listopada 1923 r. o godz. 4,15 po południu odbyło się zwołane przez Rataja zaledwie 5 minutowe posiedzenie Sejmu. Marszałek odniósł się do niedawnych wydarzeń pochylając się jedynie nad poległymi żołnierzami nie wspominając ani słowem o ofiarach po stronie strajkujących. „(…) zabitym oficerom i żołnierzom wyrażam imieniem sejmu w dniu złożenia ich trumien na cmentarzu cześć, a rodzinom ich oraz rannym współczucie (…)"[54]. W tym przypadku postąpił zgodnie z myślą większości rządowej[55]. Lewica groziła demonstracjami i zażądała od Marszałka prawa głosu. Domagała się odczytania swojego stanowiska i wyrażania hołdu dla ofiar robotniczych i cywilnych. Stanowisko (PPS, PSL Wyzwolenie, PSL Jedność Ludowa oraz NPR) za zezwoleniem naciskanego Rataja odczytał sekretarz posiedzenia (podczas tego odczytu cała lewica stała)[56]. W tym przypadku postępowanie marszałka sejmu było niejasne. Mogło by się wydać, że zwrócił się

[53] „Goniec Krakowski" 1923, nr 280, z 12 listopada.

[54] *Sprawozdanie scenograficzne z 77 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 9 listopada 1923. Manifestacja żałobna z powodów wypadków w Krakowie.* , http://dlibra.umcs.lublin.pl/dlibra/publication/11073/edition/16573/content [dostęp: 11.02.2024].

[55] 8 listopada na 76. posiedzeniu Rady Ministrów, Premier Witos otwierając posiedzenie wygłosił ważne podobne przemówienie. Odniósł się w nim do tragicznych wydarzeń krakowskich przypominając wojskowe ofiary zamieszek nie wspominając o zabitych robotnikach i cywilach, *Protokoły rządów Wincentego Witosa t.2*, dz. cyt., s. 153.

[56] *Rok 1923 w Krakowie*, dz. cyt., s. 237.

on w stronę własnego klubu ale po chwili oddał głos opozycji. Najpewniej chciał podkreślić, że ma nadrzędny stosunek do wszystkich partii. Maciej Rataj jako marszałek sejmu ubolewał nad ideowym rozbiciem posłów, ale nieugięcie stał na straży parlamentaryzmu demokratycznego i poszanowania suwerenności władzy ustawodawczej[57].

13 listopada doszło w sejmie do poważnej awantury. Tego dnia minister spraw wewnętrznych Władysław Kiernik z upoważnienia premiera miał przedstawić „twarde" oświadczenie w sprawie wydarzeń krakowskich. Sytuacja w sali sejmowej była bardzo napięta, dochodziło do osobistych starć i zaczepek. Jak pisał Stanisław Thugutt „Przy niskim stosunkowo rozwoju politycznym, wszystkich stronnictw sejmowych walki te przybierały charakter coraz bardziej bezwzględny, niekiedy wręcz brutalny, hamując normalny bieg spraw zarówno w Sejmie jak i w rządzie"[58]. Rataj co chwila musiał uciszać posłów, którzy buczeli i krzyczeli nie dając dojść do głosu Kiernikowi. W koalicji również było niespokojnie, doszło do przepychanek słownych między Korfantym a Dmowskim. Marszałek Rataj zagroził przerwaniem obrad i przekazaniem przewodnictwa wicemarszałkowi Juliuszowi Poniatowskiemu (PSL „Wyzwolenie"). Endecy potraktowali to jako przejście marszałka na stronę socjalistów. Doszło do próby porozumienia, naciskany Kiernik złagodził ton wystąpienia co i tak nie uspokoiło nastrojów. Cała opozycja wykrzykiwała z ław poselskich obelgi w kierunku ministra. Rataj nie dostatecznie interweniował w obronie „nielubianego" kolegi „(…) Marszałek stał wyprostowany, dzwoniąc od czasu do czasu, lecz nie reagując dostatecznie ostro na tę demonstrację (…)"[59]. Witos przekonany o słuszności działań rządu odebrał reakcje Rataja jako kolejny przejaw sprzyjania opozycji miał w tym trochę racji zauważając jego reakcję. Wspominał „(…) Kolega partyjny i Marszałek Sejmu nie tylko nie próbował bronić ministra przed niesłychanymi i niesłusznymi atakami, ale jego samego jak chłystka przywołał do porządku, a następnie zupełnie bezpodstawnie odebrał mu głos (…) Jego postępowanie wobec ministra było przy tym rzeczą niespotykaną w dziejach parlamentaryzmu (…)"[60]. Nawet jeśli opinie Witosa były przesadzone można było odnieść wrażenie, że Rataj się pogubił „był bezsilny". Z całej sytuacji zadowolona była opozycja, która gloryfikowała jego postepowanie względem ministra Kiernika. W odpowiedzi na działania opozycji posłowie większości rządowej postanowili uniemożliwić wystąpienie posła Zygmunta Marka z PPS[61]. Rataj nie wytrzymał, zamknął obrady nie mogąc dojść do porozumienia ze zwaśnionymi stronami.

---

57 *Maciej Rataj we wspomnieniach współczesnych*, dz. cyt., s. 93.
58 *Wybór pism. Autobiografia*, dz. cyt., s. 95.
59 *Wspomina weteranów ruchu ludowego*, red. Mieczysław Grada, LSW, warszawa 1968, s. 125., Arkadiusz Kołodziejczyk, *Maciej Rataj,* op. cit. s. 127,
60 Wincenty Witos, *Moje wspomnienia* t. 3, dz. cyt., s. 49.
61 Adam Próchnik, *Pierwsze piętnastolecie*, dz. cyt., s. 145.

Przyglądając się całemu zamieszaniu można odnieść wrażanie, że Rataj popełnił poważny błąd nie przerywając na wstępie obrad. Kolejnym jego błędem był niewątpliwie brak odpowiedniej reakcji na niecenzuralne ataki na przedstawiciela rządu ministra Kiernika (obaj panowie szczerze się nie lubili). Posłowie Dębski, Edrman i Nedbalski doprowadzili jednak do konsensusu między ministrem i marszałkiem. Jak wspominał sekretarz premiera Henryk Dzendzel (…) Wymieniona trójka naszych posłów uczyniła wszystko aby marszałek Rataj wyciągną rękę do zgody (…)[62]. Doszło do wielostronnych rozmów kuluarowych w celu zażegnania nadwyraz napiętej sytuacji, inicjatywą wykazali się konformiści: Jan Dębski i Stanisław Osiecki. 16 listopada wznowiono obrady na których Rataj ostro potępił sprawców awantur sejmowych. Dostało się obu stronom konfliktu, które przerzucały się winą za niedawne wydarzenia. Stwierdził m.in., że było to poważne wykroczenie przeciw powadze Izby spowodowane niedopuszczeniem do głosu oponentów. Prosił o poddanie pod rozwagę tych niegodnych parlamentu wydarzeń. Przypomniał, że i tak już rozdrażnione społeczeństwo źle odbiera tego typu incydenty[63].

Maciej Rataj jako obrońca demokracji i parlamentaryzmu znalazł się w niezwykle trudnej sytuacji. Z wielką wiarą bronił kształtujących się zasad systemu przedstawicielskiego[64]. Ze wszystkich sił starał się zachować naturalność w swoich działaniach na rzecz uspokojenia nastrojów. Jak wspominał jego ówczesny sekretarz poeta Jarosław Iwaszkiewicz „ Posiedzenia bywały burzliwe i mój pryncypał musiał czasami ostrymi słowami uśmierzać posłów i posłanki, którzy szumieli jak wzburzone fale”[65]. Rataj dostrzegał problemy społeczne i gospodarcze w jakich znalazła się Polska. Rozumiał potrzeby zwykłych ludzi, którzy strajkując walczyli o lepszy byt. Zauważał także problemy i niedoskonałość rządu, który potrafił w jawny sposób skrytykować. Jako doświadczony polityk wiedział, że gabinet musiał panować nad sytuacją aby nie doprowadzić anarchizacji i do upadku młodego państwa. Wielokrotnie podkreślał treść obowiązujących przepisów i zapisów konstytucyjnych, które dawały obywatelom prawo do strajków. Z kolei zauważał też to, że ich upowszechnienie pozostaje zagrożeniem dla ładu i ciągłości państwa. Ganił wszystkich, którzy żerowali na trudnej sytuacji ekonomicznej. Jako obrońca demokracji parlamentarnej z obawą przyglądał się radykalizacji życia społecznego i politycznego. Przestrzegał opozycję przed nadmiernym fanatyzmem i oportunizmem. Wyrażał zastrzeżenia do „Chjeny” za zajadłość i brak rozsądku w działaniach. Jako ludowiec miał on też swoje poglądy polityczne i wizje na przyszłość,

---

62 *Wspomnienia weteranów…,* 126.

63 Arkadiusz Kołodziejczyk, *Maciej Rataj*, dz. cyt., s. 128.,*Sprawozdanie stenograficzne z 79 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 16 listopada 1923 r.*

64 Andrzej Ajnenkiel, *Spór o model parlamentaryzmu polskiego do roku 1926*, KiW, Warszawa 1972, 254–298.

65 Jarosław Iwaszkiewicz, *Książka moich wspomnień*, wyd. 4, Wyd. Literackie, Kraków–Wrocław 1983, s. 235.

które odczytujemy z m. in. z jego relacji i wspomnień[66]. Świetnie sprawdzał się w roli negocjatora, rozmawiał ze wszystkimi mimo, że był uprzedzony co do niektórych postaci nawet ze swojego środowiska. Jego postawa przez wiele lat była akceptowana przez większość sejmową ale także przez społeczeństwo, które widziało w nim obrońcę ładu i porządku. W subiektywnych relacjach i wspomnieniach przedstawiany był jako sprawny organizator prac sejmu i człowiek wysokiej kultury[67]. Według wielu relcaji pozostał on głównym sprawcą ugody między ruchem strajkowym a rządem pozostając przy tym czołowym krytykiem wobec prowodyrów krwawych rozruchów. Jego osobowość pozwoliła mu na sprawne lawirowanie miedzy rządem, opozycją a strajkującymi. Mimo popełnianych błędów i niejednoznacznej postawy wobec interesujących nas wydarzeń w opinii mu współczesnych pozostawił po sobie dobre wrażenie.

Bibliografia

Źródła, relacje i wspomnienia

Dębski J., *Wspomnienia cz.1–2,* oprac. M. Ratyński, Muzeum Historii Polski, Warszawa 2023.

Dębski J., *Wspomnienia*, Ossolineum, dział rękopisów, syg. 15354/II, cz. 2.

Grabski S., *Pamiętniki*, oprac. Witold Stankiewicz, Czytelnik, Warszawa 1989

Iwaszkiewicz J., *Książka moich wspomnień*, wyd. 4, Wyd. Literackie, Kraków–Wrocław 1983.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 r.

Maciej Rataj we wspomnieniach współczesnych, wyb. i oprac. Stanisław Lato, LSW, Warszawa 1984.

Madejczyk J., *Wspomnienia,* Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza (LSW), Warszawa 1965.

Osiecki S., *Marszałek Maciej Rataj*, „Chłopski świat", 1946, nr. 2–3.

Osiecki S., *Ze wspomnień parlamentarzysty. Rataj jako marszałek sejmu i przywódca polityczny*, „Gazeta Ludowa" 1946, nr 171.

Protokoły rządów Wincentego Witosa t.2. Rządy centroprawicy (1923 i 1926), red. J. Gmitruk, M. Ratyński, MHPRL, Warszawa 2023.

Protokół Zgromadzenia Narodowego dla wyboru Prezydenta RP z dnia 20 XII 1922 r.

Rataj M., *Pamiętniki 1918–1927,* do druku przygotował Jan Dębski, LSW, Warszawa 1965.

Rataj M., *Wskazania obywatelskie i polityczne*, wyb. i oprac. J. Górski, „Prasa Chłopska", Łódź 1947.

[66] Maciej Rataj, *Wskazania obywatelskie i polityczne*, wyb. i oprac. J. Górski, „Prasa Chłopska", Łódź 1947, Maciej Rataj, *Wskazania obywatelskie i polityczne. Wybór pism i przemówień z lat 1919–1938,* oprac. S. Lato, LSW, Warszawa 1987. Szerzej o poglądach Rataja w:Arkadiusz Kołodziejczyk, *Myśl polityczna Macieja Rataja. Studia i szkice*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1990.

[67] Stanisław Osiecki, *Marszałek Maciej Rataj*, „Chłopski świat", 1946, nr. 2–3., Stanisław Osiecki, *Ze wspomnień parlamentarzysty. Rataj jako marszałek sejmu i przywódca polityczny*, „Gazeta Ludowa" 1946, nr 171.

Rataj M., *Wskazania obywatelskie i polityczne. Wybór pism i przemówień z lat 1919–1938,* oprac. S. Lato, LSW, Warszawa 1987.
Sprawozdanie scenograficzne z 77 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 9 listopada 1923.
Sprawozdanie scenograficzne z 79 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 16 listopada 1923.
Witos W., *Moje wspomnienia t.3*, Instytut Literacki, Paryż 1965.
Wspomnienia weteranów ruchu ludowego, red. Mieczysław Grada, LSW, warszawa 1968.
Wybór pism. Autobiografia Stanisława Thugutta, Wydawnictwo Towarzystwa Kooperatystów, Warszawa 1939.

Prasa

„Gazeta Warszawska" 1923, nr 282.
„Goniec Krakowski" 1923, nr 277, 280, 282.
„Ilustrowany Kurier Codzienny" 1923, nr 280.
„Kurier wieczorny", 1923, Rok 3, nr 247.
„Naprzód" 1923, nr 250, 251.
„Piast" 1922, nr 50.
„Wyzwolenie" 1923, nr 10,12.

Opracowania

Ajnenkiel A., *Spór o model parlamentaryzmu polskiego do roku 1926*, KiW, Warszawa 1972.
Bardach J., Leśnodorski B., Michał Pietrzak: *Historia ustroju i prawa polskiego*. Wyd. 5., Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa, 2005.
Cieślak M., *Tragedia na Cytadeli 13 października 1923 roku*, „Niepodległość i Pamięć, 2024, nr 1 (85).
Drozdowski M. M., *Maciej Rataj. Przywódca ruchu ludowego. Zapomniany mąż stanu II Rzeczypospolitej*, LSW, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2022.
Garlicki A., *Przewrót majowy*, Czytelnik, Warszawa 1978.
Hemmerking Z., *Maciej Rataj*, Iskry, Warszawa 1975.
Kołodziejczyk A., *Maciej Rataj 1884–1940*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1991.
Kołodziejczyk A., *Myśl polityczna Macieja Rataja. Studia i szkice*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1990.
Landau Z., Tomaszewski J., *Zarys historii gospodarczej Polski 1918–1939*. Wyd. II,, KiW, Warszawa 1962.
Maj E.*, Udział Związku Ludowo-Narodowego w rządzie „większości polskiej" Wincentego Witosa.* „Kwartalnik Historyczny".1996, Rocznik CIII.
Maroński P., *Stanisław Maria Jan Teofil Szeptycki. Minister Spraw Wojskowych w drugim rządzie Wincentego Witosa*, „Rocznik Historyczny Muzeum Polskiego Ruchu Ludowego", 2023, nr 39.
Próchnik A., *Pierwsze piętnastolecie Polski Niepodległej*, PWN, Warszawa 1983.
Ratyński M., *Jan Dębski (1889–1976). Polityk kompromisu,* MHPRL, Warszawa 2019, s. 131.

Ratyński M., *Pamiętniki Macieja Rataja jako źródło poznania II Rzeczpospolitej. Historia rękopisu i jego wydania*, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi 2022, t. 16, z. 3.
Ratyński M., *Stanisław Osiecki (1875–1967). Polityk z pasją*, MHPRL, Warszawa 2020.
Rek T., *Chjeno-Piast 1922–1926, w świetle obrad Sejmu i Senatu*, LSW, Warszawa 1955.
Rek T., *Ksiądz Eugeniusz Okoń 1881–1949*, LSW, Warszawa 1962.
Rok 1923 w Krakowie. Rozprawy i studia, red. Józef Buszko, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1978.
Stankiewicz W., *Pakt lanckoroński*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego" 1959, nr 1.
Szaflik J., R., *Polskie Stronnictwo Ludowe Piast 1926–1931*, LSW, Warszawa 1970.

Summary

Piotr Maroński

***– Maciej Rataj to the strike events of October and November 1923*.**

The young Polish state in 1923 was experiencing a serious political and economic crisis. The activists of most parties had different opinions about the management of the state and the direction in which it should develop. There were also numerous personal quarrels, which did not facilitate the formation of any coalition. Emotions often prevailed, overshadowing common sense. The political crisis worsened and dignitaries were unable to resolve it. There were internal splits, which particularly affected the Polish People's Party "Piast". Wincenty Witos and Maciej Rataj tried unsuccessfully for many months to reach an agreement with the groups representing the left. However, on May 17, 1923 (the Lanckorona Pact), an agreement was reached between the PSL "Piast" and the representation of the right, the Christian Union of National Unity ("Chjena"). May 28, 1923. President Stanislaw Wojciechowski finally formed a majority government, which from the very beginning encountered difficulties. The "Chjeno-Piast" cabinet, made up of some non-partisan professionals from the uprising, remained in the fire of criticism. Prime Minister Witos, taking responsibility for the state, had to accept constant attacks from the opposition. In addition, the deepening economic crisis and rampant inflation caused a nationwide wave of strikes and riots in October and November 1923, often fueled by the opposition. Maciej Rataj found himself in a very difficult position, being the Speaker of the Sejm. Maciej Rataj found himself in a very difficult position, being the Speaker of the Sejm and at the same time a leading "Piast" politician, he tried to be an intermediary (arbiter) in talks between the strikers, opposition parties and the government. Rataj, while remaining a prominent figure, had to contend with many weaknesses in the political life of the time.

Myśl Ludowa, nr 15/2023, ISSN: 2080-0029

Małgorzata Karolina Piekarska
Muzeum Niepodległości w Warszawie
ORCID: 0000-0002-6551-6839

Obiekty związane z Maciejem Ratajem w zbiorach Muzeum Niepodległości w Warszawie

Objects related to Maciej Rataj in collection of the Museum of Independence in Warsaw

Słowa kluczowe: Maciej Rataj, Palmiry, fotografia, portret, Pawiak, dokument, karykatura, telegram

Keywords: Maciej Rataj, Palmiry, photograph, portrait, Pawiak, document, caricature, telegram

Muzeum Niepodległości w Warszawie posiada w swoich zbiorach 18 obiektów związanych z Maciejem Ratajem (1884–1840). Są to zarówno dzieła sztuki jak i fotografie czy dokumenty.

W przypadku fotografii są to trzy niewielkich rozmiarów zdjęcia portretowe pokazujące Macieja Rataja w trzech kolejnych okresach życia. Pierwsza (Nr Inw. MN-F.3826) datowana jest na lata 1922–1928, druga (Nr Inw. F.3827) na lata 1929–1934, a trzecia (Nr Inw. F.3828) na ostatni okres życia, czyli lata 1936–1940. O ile pierwsze dwie fotografie są typowymi zdjęciami wykonanymi do dokumentów o tyle trzecia jest zdjęciem portretowym nie wykonanym w studiu. Świadczy o tym nie tylko ustawienie głowy fotografowanego, ale przede wszystkim rozmazane tło, co może sugerować, że portret został wykonany na świeżym powietrzu.

Jest też zdjęcie przedstawiające wicepremiera Wojciecha Korfantego (1873–1939) w trakcie jakiegoś przemówienia. Na zdjęciu, datowanym na okres od maja do grudnia 1923 roku znajdują się siedzący od lewej: Ludwik Darowski, Stanisław Wojciechowski i Maciej Rataj. Ponieważ jednak jest to dar Haliny Darowskiej – wdowy po Ludwiku Darowskim (1881–1948), który był Ministrem Pracy i Opieki

Fot. 1. Wicepremier Wojciech Korfanty przemawia; V.1923–XII.1923; fotografia czarno-biała; wym.: 11,8 x 16,3 cm; Nr Inw. MN-F. 5394

Społecznej w okresie od 3 czerwca 1921 r. do 13 września 1923 r., a ponadto biorąc pod uwagę strój oraz brak nakryć głowy u zgromadzonych na zdjęciu osób przy bezspornym fakcie, że scena rozgrywa się na wolnym powietrzu zaś drzewa nie są pozbawione liści należy przyjąć, że wydarzenie miało miejsce między majem, a 13 września 1923 roku, kiedy Ludwika Darowskiego na stanowisku Ministra Pracy i Opieki Społecznej zastąpił Stefan Smólski (1879–1938). Maciej Rataj w tym okresie był Marszałkiem Sejmu, którą to funkcję sprawował od 1 grudnia 1922 do 26 marca 1928. Na fotografii siedzi na ławce z nogą założoną na nogę i rękami na kolanach, ewidentnie zasłuchany w słowa Wojciecha Korfantego.

Kolejne trzy fotografie pochodzą z cmentarza w Palmirach (Nr Inw. MN-F.15297, MN-F.15298, MN-F.15299). Wprawdzie początkowo były opisywane jako pochodzące albo z pogrzebu albo z ekshumacji, co wynikało z faktu, że wszystkie trzy z tyłu miały napis: „Palmiry ekshumacja M. Rataja". Jednak ze względu na obecność sztandarów, kwiatów, a przede wszystkim rzeszy ludzi należy odrzucić hipotezę pochodzenia z ekshumacji, która miała miejsce 25 kwietnia 1946 roku. Według informacji publikowanych w „Gazecie Ludowej" w ekshumacji nie brało udziału zbyt wiele osób. Napisano bowiem: „Wczoraj, 25 kwietnia […] odnaleziono zwłoki ś.p. Marszałka Macieja Rataja. Około godziny 13-tej wydobyto jest masowego grobu, jako 12-te z rzędu ekshumowane w ciągu dnia śmiertelne szczątki męczenników czerwcowej egzekucji sprzed 6-ciu laty.

Fot. 2. Na cmentarzu w Palmirach; 23.06.1946; fotografia czarno-biała; wym.: 8,5 x 14 cm; Nr Inw. MN- F.15297.

Zwłoki zachowane są nadspodziewanie dobrze i rozpoznawalne są z łatwością dla osób, które znały charakterystyczną postać Marszałka. Oprócz szeregu drobiazgów osobistych, plecaka z rzeczami przesłanymi Marszałkowi z domu do więzienia na Pawiaku oraz laski, którą zawsze nosił, protokolantka P.C.K., p. Łopuszańska, dokonująca oględzin zwłok, znalazła portfel z dokumentami osobistymi Marszałka. Jest wśród nich przedwojenny polski dowód osobisty – doskonale zachowany, całkowicie czytelne, jest bilet wizytowy „Maciej Rataj – Sejm", są listy adresowane do Marszałka na ulicę Hożą 14, skąd został aresztowany we wtorek po Wielkanocy w roku 1940. […] Na miejsce straceń w Palmirach przybyli wczoraj – p. Maria Szczawińska, długoletnia najbliższa współpracownica ś.p. Marszałka Rataja, zasłużona działaczka PSL i p. Mieczysław Sobolewski z „Wici". Z ramienia P.C.K. towarzyszyła delegacji kierowniczka wydziału Grobownictwa, p. Nowakowska. Na miejscu obecny był przewodniczący Lokalnego Komitetu Uczczenia Pamięci Męczenników Palmir, współorganizator akcje ekshumacyjnej ks. proboszcz Gregorkiewicz"[1]. Wymienione zostały więc cztery osoby, zaś na fotografiach jest ich o wiele więcej, a na dodatek na odwrociu zdjęć wypisane są nazwiska, o których artykuł milczy. Są zaś one zbyt istotne, by je w tego typu relacji z wydarzenia pomijać.

[1] *Zwłoki marszałka rataja odnalezione w zbiorowej mogile z 21-go czerwca 1940 roku na Palmirach*, „Gazeta Ludowa" nr 114, 27 IV 1946, s. 1.

Wszystkie trzy fotografie to dar córki jednej z osób widocznych na pierwszej z nich (Nr Inw. MN-F.15297). Opis zdjęcia zrobiony przez nieżyjącą już pracownicę Muzeum Niepodległości Reginę Madej-Janiszek brzmi: „Nad tymczasowym grobem Macieja Rataja przykrytym kwiatami stoi grupa osób dorosłych oraz kilkuletni chłopiec w mundurze harcerskim. Po środku stoi Wacław Wilczyński (ojciec ofiarodawczyni), obok mężczyzna ze sztandarem Polskiego Stronnictwa Ludowego". Możliwe jest więc, że fotografia pochodzi z cmentarza w Palmirach, jednak została wykonana między dniem ekshumacji, a uroczystym pogrzebem, który miał miejsce 23 czerwca 1946 roku. Świadczy bowiem o tym wiązanka leżąca przed zgromadzonymi, choć nie wygląda ona na leżącą na jakimkolwiek grobie. Według dalszych informacji umieszczonych na karcie obiektu obecny na fotografii Wacław Wilczyński (1886–1997) był uczestnikiem strajku szkolnego 1904, za co został wydalony ze Szkoły Miejskiej w Tomaszowie Mazowieckim. W czasie I wojny światowej służył najpierw w armii rosyjskiej, a od 1917 w wojskach polskich. Był uczestnikiem wojny 1920 roku. W okresie II RP pracował w bankach jako buchalter lub prokurent, a w l. 1909–1914; 1925–1928 oraz po 1945 r. do emerytury w przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji m. Warszawy, gdzie działał w Polskim Stronnictwie Ludowym. Nie ma jednak nigdzie wzmianki, by uczestniczył w ekshumacji. Jest jednak możliwe, że przybył na cmentarz w Palmirach po przeczytanej w gazecie wiadomości o znalezieniu ciała Macieja Rataja. Możliwe jest też, że sfotografowana scena miała miejsce w innych okolicznościach. Według „Gazety Ludowej" z dn. 22 czerwca 1946 roku, w której zapowiadano uroczystości pogrzebowe Macieja Rataja napisano, że dzień przed pogrzebem „O godz. 10 rano odbędzie się dzisiaj cicha msza żałobna w kościele parafialnym w Łomnie. Stamtąd przedstawiciele władz PSL, Komitetu i rodziny udadzą się na polanę palmirską, gdzie dokonane będzie przełożenie zwłok Marszałka Rataja do trumny metalowej, i protokólarne jej zalutowanie w obecności przedstawiciela wydziału Grobownictwa Polskiego Czerwonego Krzyża"[2]. Następnego dnia „Gazeta Ludowa" zrelacjonowała to wydarzenie w następujący sposób: „Do kościółka wkraczają poczty sztandarowe, które z różnych stron kraju przybyły na dzisiejsze uroczystości. Las sztandarów ustawia się wokół ołtarza. […] O godz. 10-ej ks. proboszcz Gregorkiewicz rozpoczyna cichą Mszę św. żałobną. Po jej odprawieniu zebrani udają się na miejsce straceń. Wielka polana palmirska przed stawia widok, którego nie można zapomnieć. Jak okiem sięgnąć wśród wytrzebionego lasu rozciąga się las inny: las krzyży i mogił. Na niektórych grobach — a tych jest bodaj większość — sterczą jedynie zatknięte w ziemię patyki. To mogiły tych, których tożsamość nie została jeszcze lub nie mogła być stwierdzona. Wokół tych mogił widać błąkające się rodziny, które przyszły tu odczytując starannie tabliczki, aby poszukiwać prochów

[2] *Jutro na Palmirach. Ostatnie przygotowania do pogrzebu Marszałka Rataja*, „Gazeta Ludowa" nr 170, 21 VI 1946, s. 1.

swych najbliższych. Żywi szukają umarłych. Na polanie palmirskiej, w sąsiedztwie grobu ś.p. Mieczysława Niedziałkowskiego odbywa się uroczystość przełożenia prochów Marszałka Rataja do trumny metalowej, którą zalutowano"[3]. Czy Wilczyński znajdował się wśród zgromadzonych tego dnia na cmentarzu? Nie wiadomo.

Pogrzeb Marszałka Sejmu odbył się 23 czerwca 1946 roku i prawdopodobnie z tego wydarzenia pochodzi następna fotografia (Nr Inw. MN-F.15298). Bowiem widok zgromadzonego tłumu, ołtarz polowy i zebrane wokół sztandary odpowiadają temu, co jest na fotografiach z pogrzebu znajdujących się w Narodowym Archiwum Cyfrowym, a także na zdjęciach nakręconych przez reporterów Polskiej Kronice Filmowej nr 20/46. Według doniesień prasy w pogrzebie uczestniczyło około 40 tysięcy ludzi[4]. Napisał o tym m.in. Władysław Bartoszewski (1922–2015), który od 1946 roku był dziennikarzem „Gazety Ludowej" w relacji zamieszczonej w wydaniu z dnia 24 czerwca 1946 roku, w którym można przeczytać m.in., że: „Tłumów dążących na Palmiry nie odstraszyła niepewna pogoda. W nocy z soboty na niedzielę padał ulewny deszcz, a ranek niedzielny był chmurny. Niebo jednakże jak gdyby okazało się łaskawe dla uroczystości złożenia na wieczny spoczynek zwłok ś.p. Macieja Rataja, chmury rozpierzchły się, a w południe dopiekało nawet mocne słońce. Pogoda na tak wielkie uroczystości pod gołym niebem była wymarzona. Dopiero późnym wieczorem przeszła nad Warszawą burza i spadł ulewny deszcz. […] Od krańców Żoliborza ciągnął szosą w kierunku Palmir nieprzerwany aut wszelkiego rodzaju, wozów drabiniastych, bryczek, wózków, motocykli i rowerów. Nie mało ludzi szło pieszo po kilka i kilkanaście kilometrów. To chłopi z okolic podwarszawskich, pragnący wziąć udział w uroczystości pogrzebu Wielkiego Przywódcy wsi polskiej".[5]

Na kolejnym, ostatnim zdjęciu (Nr Inw. MN-F.15299) według widniejącego na karcie obiektu opisu zrobionego przez Reginę Madej-Janiszek widzimy „w grupie osób przy sztandarze PSL Stanisław Mikołajczyk i Stanisław Wycech, w głębi Stefan Korboński". Wszyscy trzej obecni byli na pogrzebie, gdyż wchodzili w skład delegacji PSL. Jest więc prawdopodobne, że zdjęcie pochodzi z dnia uroczystości, choć fotografia na rewersie odręczny napis czarnym długopisem: „Palmiry ekshumacja /M. Rataja; dalej czarnym atramentem, niebieską kredką lub ołówkiem (wytarte) w słupku: Morawski, S. Wycech, Śródmieście 2, (...),(...) i, Wolf, Tracz, Jaworski 1 szt., Łysakowski, Korboński". Stanisław Mikołajczyk (1901–1966), Stanisław Wycech (1902–2008) oraz Stefan Korboński (1901–1989) są elegancko ubrani i stoją przy sztandarze, co może wskazywać, że zdjęcie powstało właśnie podczas uroczystości pogrzebowej. Zwłaszcza, że Stanisław Mikołajczyk trzyma w ręku kilka kartek

[3] *W wigilię pogrzebu Marszałka Rataja. Wczorajsze uroczystości na Palmirach*, „Gazeta Ludowa" nr 171, 22 VI 1946, s. 1.

[4] Wielki dzień narodu. Na Palmirach oddano ostatnia posługę męczennikowi za Polskę, „Gazeta Ludowa" nr 172, 22 VI 1946, s. 1.

[5] Tamże, s. 1

papieru. Być może zawierają one treść przemówienia wygłoszonego podczas uroczystości. Zostało ono opublikowane na pierwszej stronie wspomnianej już „Gazety Ludowej" obok relacji Władysława Bartoszewskiego. Prawdopodobnie fotografia powstała przed przemówieniem, gdyż Stanisław Mikołajczyk wydaje się być skupiony. Być może słucha przemówienia prezydenta Bolesława Bieruta (1892–1956), który na pogrzebie Macieja Rataja przemawiał jako pierwszy.

W zbiorach Muzeum Niepodległości znajdują się również trzy portrety Macieja Rataja autorstwa polskich artystów plastyków. Wszystkie trzy powstały w latach 20. XXI wieku, zaś autorzy wszystkich trzech portretów korzystali z tego samego przedstawienia Macieja Rataja, które można zobaczyć na fotografii dostępnej jako główne zdjęcie hasła w Wikipedii. Jest to prawdopodobnie fotografia z okresu, w którym Maciej Rataj piastował stanowisko marszałka sejmu, a było to w okresie od 1 grudnia 1922 do 26 marca 1928.

Chronologicznie pierwszym portretem jest namalowany akrylem na płótnie obraz autorstwa Magdaleny Latosiewicz (ur. 1975), absolwentki Wyższej Szkoły Artystycznej, uczennicy profesora Andrzeja Łubowskiego. Portret powstał w ramach cyklu Twarze Niepodległości. Jest to przedstawienie bardzo oryginalne, gdyż artystka – stypendystka stypendium Zarządu Wojewódzkiego Mazowieckiego dla studentów uczelni artystycznych w 2018 – namalowała go w wypracowanym przez siebie stylu korzystając z kontrastujących ze sobą ciepłych i zimnych barw. Magdalena Kucza-Kuczyńska napisała o niej, że malarka „odrzuciła tradycję, szukając odrębnego, oryginalnego sposobu sportretowania tak ważnych w polskiej historii postaci. Obrazy bliskie estetyce francuskiego kubizmu i włoskiego futuryzmu wpisują się także w założenia polskich Formistów"[6].

Następnym jest rysunek autorstwa Mirosława Mirońskiego (ur. 1952) absolwenta warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, ucznia Eugeniusza Markowskiego, Teresy Pągowskiej oraz Henryka Tomaszewskiego. Artysta stworzył swój portret flamastrami na papierze dla potrzeb ilustracji jednej z wielu ilustrowanych przez siebie publikacji naukowych traktujących o historii polski okresu 1914–1939. Podobnie jak Latosiewicz korzystał ze znajdującej się w domenie publicznej fotografii zamieszczonej w Wikipedii. Jednak w przeciwieństwie do niej zaznaczył na rysunku szpilkę do krawata.

Trzecim w kolejności chronologicznej jest portret autorstwa Zdzisława Kruszyńskiego (ur. 1960), związanego z Mławą absolwenta Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. Jest to portret reprezentatywny, o czym świadczy wizerunek orła, a więc godła Polski, namalowany w tle u góry z lewej strony. Autor portretu, co już zostało wspomniane, korzystał z tej samej fotografii, co Magdalena Latosiewicz i Mirosław Miroński, ale wybrał najpewniej wersję poszerzoną w dole kadru, gdyż jego Rataj posiada poszetkę. Tak wygląda zdjęcie przedstawiające Macieja Rataja

[6] *Galeria Malarstwa Historycznego*, Warszawa 2021, s. 224.

Rys. 1. *Maciej Rataj*; Latosiewicz Magdalena Ewa (ur.1975); 2021; wym: 60x 40 cm; akryl, płótno; nr Inw. MN-M.853.

Rys. 2. *Maciej Rataj*; Miroński Mirosław (ur.1952); 2022; wym: 42,0 x 29,7 cm; rysunek flamastrem; papier; Nr Inw. MN-Gr.2825.

znajdujące się w Narodowym Archiwum Cyfrowym (nr Inw. 3/1/0/2/672). Datowane jest ono na lata 1922–31. Jednak poszetka przedstawiona przez artystę na obrazie jest ułożona trochę inaczej niż na fotografii. Natomiast wyraz twarzy, fryzura, układ ust, choć odtworzony trochę nieudolnie, ewidentnie wskazuje, że wzorem dla malarza była ta fotografia, ale poszetkę, czyli elegancką chusteczkę, wkładaną do brustaszy (kieszonki w marynarce) namalował bardziej rozłożoną. Na dodatek nadał krawatowi deseń, którego krawat Marszałka Sejmu raczej nie posiadał.

Z Maciejem Ratajem wiąże się też jedna z karykatur Marszałka Józefa Piłsudskiego (1867–1935) ze słynnej teki Zdzisława Czermańskiego (1900–1970) pt. *Marszałek Piłsudski w 13 karykaturach*. Marszałek Sejmu Maciej Rataj został na niej uwieczniony na karykaturze pt. *Zmiana konstytucji* (Nr Inw. MN-Rp.147/12). Stanowi jednak tło do poczynań Marszałka Józefa Piłsudskiego, któremu poświęcona jest cała teka, bo to on jest jej głównym bohaterem Ernst Gombrich w swoim słynnym eseju zatytułowanym *Magia, mit i metafora: rozważania o obrazach satyrycznych* pisał: „To, co współcześnie opisuje się jako istotę tożsamości grupy, jest zawsze podstawą przekonania o wyższości nad tymi, którzy do grupy nie należą. Tę właśnie funkcję pełniła satyra, wszelkie obrazy, piosenki, anegdoty i żarty są zawsze wymierzone przeciw naszym sąsiadom”[7]. Scena z Ratajem stworzona przez Czermańskie-

[7] E. Gombrich, *Pisma o sztuce i kulturze*, Warszawa 2011, s. 340.

Rys. 3. *Maciej Rataj*; Kruszyński Zdzisław (ur. 1960); 2022; wym: 42,0 x 29,7 cm; rysunek flamastrem; papier; Nr Inw. MN-M.835.

go jest nawiązaniem do słynnego obrazu Jana Matejki (1838–1893) *Konstytucja 3 maja*. Na karykaturze Czermańskiego Rataj został przedstawiony jako podtrzymywana przez bliskich współpracowników Marszałka Piłsudskiego – Walerego Sławka (1879–1939) oraz Aleksandra Prystora (1874–1941) postać związana postronkiem. Odpowiada to namalowanej na dziele Matejki postaci Marszałka Sejmu Wielkiego Stanisława Małachowskiego (1736–1809), który w dłoniach dzierży konstytucję. Marszałka niosą posłowie: ziemi krakowskiej Aleksander Linowski (ok.1759–1820) i ziemi poznańskiej Ignacy Wyssogota Zakrzewski (1745–1802), którzy jako posłowie popierali Konstytucję. Na karykaturze Czermańskiego widać, że Maciej Rataj na kształt Konstytucji planowanej już od zamachu majowego, a uchwalonej przez sejm 24 marca 1935, zaś podpisanej przez Prezydenta Ignacego Mościckiego 23 kwietnia 1935 roku i dlatego zwanej „Konstytucją Kwietniową" nie miał wpływu, co zostało podkreślone przez skrępowanie wspomnianym już sznurkiem.

Kolejnym eksponatem w zbiorach Muzeum Niepodległości związanym z Maciejem ratajem jest medal autorstwa Józefa Opali (ur. 1948), absolwenta Wydziału Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Medal został wybity z okazji 120-lecia ruchu ludowego w Polsce. Dlatego Marszałek Sejmu nie jest tu przedstawiony samotnie tylko w towarzystwie. Bowiem na awersie przedstawione zostały popiersia trzech działaczy ruchu ludowego (od lewej): Wincentego Witosa (1874–1945), Macieja Rataja i Stanisława Mikołajczyka (1901–1966), a na rewersie widoczna jest wyciągnięta ręka siejąca zboże, nad którą widnieje czterolistna koniczyna i napis: „ŻYWIĄ I BRONIĄ". Popiersie Rataja na medalu zostało przez artystę stworzone najprawdopodobniej na podstawie tej samej fotografii, z której korzystali malarze tworzący znajdujące się w zbiorach Muzeum Niepodległości portrety Marszałka Sejmu z ramienia ludowców. Tyle, że Józef Opala odwrócił wykorzystywany wizerunek. Zrobił to zapewne dlatego, by cała trójka przedstawiona na medalu patrzyła w jedną stronę. Ponadto postarzył model w stosunku do wizerunku ze wspomnianej fotografii.

W muzealnych zbiorach znajduje się też Rozkaz Naczelnych Władz Rzeczypospolitej wzywający do zawieszenia działań zbrojnych. Wydany 15 maja 1926.

(Nr Inw. MN-U.4932). Jest to drukowana ulotka pochodząca z okresu przewrotu majowego, kiedy Rząd Wincentego Witosa już podał się do dymisji, a prezydent Stanisław Wojciechowski (1869–1953) złożył urząd. Uprawnienia prezydenta przejął wówczas właśnie Maciej Rataj, jako Marszałek Sejmu i powołał nowy rząd z Kazimierzem Bartlem (1882–1941) na czele. Zaś Józef Piłsudski został w nim ministrem spraw wojskowych i generalnym inspektorem Sił Zbrojnych. Wszyscy trzej podpisali się pod rozkazem, którego treść brzmi:

„Jako pełniący zastępczą władzę Prezydenta Rzeczpospolitej:

1. Zarządzam utrzymanie zawieszenie wszelkich działań nieprzyjaznych wojskowych,

2. Zakazuję wznawianie jakichkolwiek działań nieprzyjaznych wojskowych bez mego zezwolenia.

3. Pozostawiam Ministrowi Spraw Wojskowych dalsze zarządzenia dla zlikwidowania obecnego stanu rzeczy.

Warszawa, dn. 15 maja 1926 r.

(…) Marszałek Sejmu Rataj

(…) Prezes Rady Min. Bartel

(…) Min. Spr. Wojsk. Piłsudski"

Do tych samych wydarzeń nawiązuje znajdujący się w zbiorach Telegram zatytułowany zresztą *Komunikat Szefa Sztabu Generalnego Stanisława Burhardt-Bukackiego gen. brygady do wszystkich władz wojskowych i cywilnych oraz do wszystkich redakcji pism* (Nr Inw. MN-E.17271) datowany również na 15 maja 1926 roku i nadany z Warszawy o godzinie 6 minut 42, a zawierający 82 słowa. Jego treść brzmi: „Prezydent Rzeczypospolitej zrzekł się władzę na rzecz Marszałka Piłsudskiego i uznał go za jedynie godnego i powołanego do rządzenia Polską. Rząd Witosa został rozwiązany. Marszałek Piłsudski wraz z marszałkiem Ratajem pracują nad utworzeniem nowego rządu złożonego z ludzi uczciwych i godnych władzy. Oddziały po uporządkowaniu zostaną odesłane transportami do swych garnizonów. Marszałek Piłsudski nakazuje zachować spokój i gotowość wzajemną wojska.

Szef sztabu generalnego

Burhardt-Bukacki

Generał Grygady"

Ten konkretny telegram prawdopodobnie został nadany do gazety „Życie Podlasia" – tak sugeruje napis w lewym górnym rogu pierwszej strony. Uwagę zwraca literówka w podpisie. Zamiast słowa „brygady" jest „grygady".

Najciekawszym jednak obiektem jest oryginalna, licząca 6 kartek napisana na maszynie Lista straconych w Palmirach w nocy 20/21.06.1940 r. (Nr Inw. MN-E.6293). Jej tytuł brzmi: „Transport 20, 21 czerwca 1940 r.". Spis został przekazany do Muzeum przez autorkę Janinę Wandę Pustułową z domu Gruszkę, byłą aspirant więzienia na Pawiaku, która osobiście wyniosła listę nazwisk z więzienia, z którego transportowano więźniów na egzekucję. Janina Wanda Pustułowa – funk-

cjonariuszka polskiej straży więziennej, wówczas zatrudniona w dziale przyjmowania i zwalniania więźniów, zaangażowana była, podobnie jak większość polskich strażników więziennych, w działalność wewnętrznej siatki konspiracyjnej[8]. Dlatego stworzyła listę. Jest ona tylko pozornie alfabetyczna. Nazwisko Macieja Rataja powinno bowiem zgodnie z alfabetem znajdować się na stronie czwartej pomiędzy Przybylskim Bohdanem a Rondio Kazimierzem, a znajduje się na stronie piątej pomiędzy Rekową Heleną a Rekanem Stanisławem, co również stanowi alfabetyczną niekonsekwencję. Przed komisją do badania zbrodni hitlerowskich Janina Wanda Gruszka zeznawała: „Składam listę zawierającą wszystkie nazwiska osób wywiezionych w dniu 20 i 21 czerwca 1940 roku z Pawiaka do Palmir i tam rozstrzelanych oraz listy rozstrzelanych 30 sierpnia i 17 września 1940. Są to dokładne kopie oryginalnych list układanych przez gestapo. Znalazły się one w moich rękach w sposób następujący: gdy przychodziła lista z gestapo, trzeba było zrobić kilka odpisów, które szły na oddziały, do biura depozytów rzeczowych i do działu gospodarczego. Maszynistka sporządzająca odpisy podkładała kilka bibułek więcej. W ten sposób, oprócz potrzebnych dla oddziałów i magazynów, było kilka dodatkowych odpisów. Jeden z takich egzemplarzy zabierałam ja i w czapce więziennej przenosiłam poza mury. Przez pewien czas były one przechowywane na terenie jednej z fabryk warszawskich, a w roku 1940 zostały zakopane w Natolinie koło Wilanowa, zaś obecnie wydobyte. Odpisy były zakopane koło domu Antoniego Karniewskiego w Natolinie, zaś odwoził mu je Jan Pustoła, zam. w Warszawie na Pradze przy ulicy Kępnej 15.”[9]

Zbiory zamyka album pocztówek wydany w 1964 roku z inicjatywy Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa przez RSW „Prasa” i zatytułowany *Palmiry.* Pokazuje on różne fotografie cmentarza w Palmirach, wraz z planem oraz trasą, jaką szli na zamordowanie więźniowie Pawiaka. Nie ma tu wprawdzie wyodrębnionego zdjęcia grobu Macieja Rataja, ale widać go w masie pozostałych mogił. Publikacja nie miała bowiem nikogo wyróżniać, a podkreślać równość wszystkich ofiar wobec śmierci, jaka je spotkała w nocy z 20 na 21 czerwca 1940 roku, a przecież Maciej Rataj był jedną z nich.

Wszystkie obiekty w zbiorach Muzeum Niepodległości związane z Maciejem Ratajem dotyczą jego działalności publicznej jako Marszałka Sejmu i polityka, a także śmierci w Palmirach. Przy czym warto pamiętać, że jak napisano w „Gazecie Ludowej” z dnia 27 kwietnia 1946 roku, kiedy to dzień wcześniej dokonano ekshumacji zwłok Marszałka Sejmu, jego szczątki były „jednymi z nielicznych

[8] J. Gierczyńska, *Kobiety – więźniarki Pawiaka, ofiary Akcji AB*, [w:] Wokół Akcji A-B. Represje niemieckie w pierwszych latach okupacji, redakcja naukowa J. Gierczyńska, T. Skoczek, Warszawa 2020, s. 89.

[9] J. Gruszka, *Zeznanie przed Główną Komisją Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce z dn. 15 maja 1946 r.*, [w:] Zapisy terroru I. Warszawa. Niemieckie egzekucje w okupowanym mieście, red. prowadzący L. Zaborowski, Warszawa 2017, s. 112

spośród wydobytych z grobów na Palmirach, bez opaski na oczach. Należy wnioskować, że zginął, patrząc śmierci w oczy, nie pozwalając na ich zawiązanie, tak jak z dumnie podniesioną głową – według relacji naocznych świadków – wyjeżdżał z ostatnią drogę z Pawiaka na miejsce stracenia”[10]. Pokazuje to jego niezłomny charakter. A z uwagi na fakt, że Pawiak, z którego Maciej Rataj wyruszył na śmierć stanowi dziś oddział Muzeum Niepodległości, osoba przedwojennego Marszałka Sejmu z ramienia ludowców jest dla muzealnej placówki ważną postacią, o której muzealnicy starają się pamiętać i przypominać ją zwiedzającym.

Spis obiektów:

1. *Maciej Rataj*; Latosiewicz Magdalena Ewa (ur.1975); 2021; wym: 60x 40 cm; akryl, płótno; nr Inw. MN-M.853
2. *Maciej Rataj*; Kruszyński Zdzisław (ur. 1960); 2022; wym: 42,0 x 29,7 cm; rysunek flamastrem; papier; Nr Inw. MN-M.835
3. *Maciej Rataj*; Miroński Mirosław (ur.1952); 2022; wym: 42,0 x 29,7 cm; rysunek flamastrem; papier; Nr Inw. MN-Gr.2825
4. *Zmiana Konstytucji*. Z teki *Marszałek Piłsudski w 13 karykaturach*, Czermański Zdzisław (1900–1970), Grzywa P. Kraków, Drukarnia Wydawnicza im. W. L. Anczyca, Zakłady Jacomet Paryż; 1931; wym.: 30 x 39 cm; reprodukcja barwna; karton; Nr Inw.MN-Rp.147/12
5. *Maciej Rataj*; 1922–1928; fotografia czarno-biała; wym.: 14,8 x 10,5 cm; brom, papier fotograficzny błyszczący; Nr Inw. MN-F.3826
6. *Maciej Rataj*; 1929–1934; fotografia czarno-biała; wym.: 14,8 x 10,6 cm; brom, papier fotograficzny błyszczący; Nr Inw. MN-F.3827
7. *Maciej Rataj*; 1936–1940; fotografia czarno-biała; wym.: 14,8 x 10,5 cm; brom, papier fotograficzny błyszczący; Nr Inw. MN-F.3828
8. *Wicepremier Wojciech Korfanty przemawia*; V.1923–XII.1923; fotografia czarno-biała; wym.: 11,8 x 16,3 cm; brom, papier fotograficzny błyszczący; Nr Inw. MN-F. 5394
9. *Na cmentarzu w Palmirach*; 23.06.1946; fotografia czarno-biała; wym.: 8,5 x 14 cm; chlor, papier fotograficzny matowy; Nr Inw. MN- F.15297
10. *Pogrzeb Macieja Rataja na cmentarzu w Palmirach*; 23.06.1946; fotografia czarno-biała; wym.: 8,5 x 14 cm; chlor, papier fotograficzny matowy; Nr Inw. MN-F.15298
11. *Pogrzeb Macieja Rataja na cmentarzu w Palmirach*; 23.06.1946; fotografia czarno-biała; wym.: 8,5 x 14 cm; chlor, papier fotograficzny matowy; Nr Inw. MN-F.15299

[10] *Zwłoki marszałka rataja odnalezione w zbiorowej mogile z 21-go czerwca 1940 roku na Palmirach*, „Gazeta Ludowa” nr 114, 27 IV 1946, s. 1.

12. Medal *120 lat Polskiego Ruchu Ludowego*. A.: sylwetki Wincentego Witosa, Macieja Rataja i Stanisława Mikołajczyka. Poniżej daty: „1895–2015". W otoku napis: „120 lat polskiego ruchu ludowego". R.: ręka siejąca zboże, nad nią koniczynka, poniżej hasło „Żywią i bronią"; Opala Józef (ur. 1948); 2015; średnica: 6 cm; odlew, mosiądz; Nr Inw. MN-E.17205
13. Medal *120 lat Polskiego Ruchu Ludowego*; A.: Nad zaoranym polem z datami „1895–2015" popiersia trzech działaczy ruchu ludowego (od lewej): Wincentego Witosa, Macieja Rataja i Stanisława Mikołajczyka. W otoku napis: „120 lat Polskiego Ruchu Ludowego", R.: Wyciągnięta ręka siejąca zboże, nad nią czterolistna koniczyna, poniżej napis: „Żywią i bronią". Opala Józef (ur. 1948); 2019; średnica: 6 cm; bicie, mosiądz oksydowany; Nr Inw. MN-E.17396/1
14. Medal *120 lat Polskiego Ruchu Ludowego*; A.: Nad zaoranym polem z datami „1895–2015" popiersia trzech działaczy ruchu ludowego (od lewej): Wince tego Witosa, Macieja Rataja i Stanisława Mikołajczyka. W otoku napis: „120 lat Polskiego Ruchu Ludowego", R.: Wyciągnięta ręka siejąca zboże, nad nią czterolistna koniczyna, poniżej napis: „Żywią i bronią". Opala Józef (ur. 1948); 2019; średnica: 6 cm; bicie, mosiądz oksydowany; Nr Inw. MN-E.17396/2
15. *Lista straconych w Palmirach* w nocy 20/21.06.1940; 1940; maszynopis, papier (6 kartek); wym.: 29,5 x 21 cm; Nr Inw. MN-E.6293
16. *Rozkaz Naczelnych Władz Rzeczypospolitej wzywający do zawieszenia działań zbrojnych*; 15 maja 1926; druk, papier; wym.: 15x3 x 11,5 cm; Nr Inw. MN-U.4932
17. *Telegram Szefa Sztabu Generalnego Stanisława Burhardt-Bukackiego gen. brygady do wszystkich władz wojskowych i cywilnych oraz do wszystkich redakcji pism*; 15 maja 1926; Druk, rękopis; papier, ołówek; wym.: 17,5x23 cm; Nr Inw. MN-E.17271
18. *Palmiry*. Album pocztówek; 1964; Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, RSW „Prasa"; Warszawa; wym.: 10,2 x 22,5 cm; druk, karton; Nr Inw. MN-P.5290/a-l

Bibliografia:

Gombrich E., *Pisma o sztuce i kulturze*, Warszawa 2011

Galeria Malarstwa Historycznego, Warszawa 2021

Gierczyńska J., *Kobiety – więźniarki Pawiaka, ofiary Akcji AB*, [w:] *Wokół Akcji A-B. Represje niemieckie w pierwszych latach okupacji*, redakcja naukowa J. Gierczyńska, T. Skoczek, Warszawa 2020

Gruszka J., *Zeznanie przed Główną Komisją Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce z dn. 15 maja 1946 r.*, [w:] *Zapisy terroru I. Warszawa. Niemieckie egzekucje w okupowanym mieście*, red. prowadzący L. Zaborowski, Warszawa 2017

Wielki dzień narodu. Na Palmirach oddano ostatnia posługę męczennikowi za Polskę, „Gazeta Ludowa" nr 172, 22 VI 1946

Jutro na Palmirach. Ostatnie przygotowania do pogrzebu Marszałka Rataja , „Gazeta Ludowa" nr 170, 21 VI 1946

W wigilię pogrzebu Marszałka Rataja. Wczorajsze uroczystości na Palmirach, „Gazeta Ludowa" nr 171, 22 VI 1946

Zwłoki marszałka rataja odnalezione w zbiorowej mogile z 21-go czerwca 1940 roku na Palmirach, „Gazeta Ludowa" nr 114, 27 IV 1946

Summary

Małgorzata Karolina Piekarska - Objects related to Maciej Rataj in collection of the Museum of Independence in Warsaw

The Museum of Independence in Warsaw has in its collection 18 objects related to Maciej Rataj (1884–1840). These include works of art as well as photographs or documents. Among the photographs are three portrait photographs, a photograph taken during a speech by Wojciech Korfanty in the late spring or summer of 1923, photographs from the cemetery in Palmiry, and a photograph from his funeral. The collection also includes three portraits of Maciej Rataj created in the 1920s by Polish artists Magdalena Latosiewicz, Mirosław Miroński and Zdzisław Kruszyński.

Also associated with Maciej Rataj are a caricature of Marszałek Piłsudski in 13 caricatures from Zdzisław Czermański's famous portfolio entitled "Zmiana konstytucji" ["A Change of the Constitution"], a medal by Józef Opala commemorating the 120th anniversary of the peasant movement in Poland, and an Order from the Supreme Authorities of the Republic calling for the suspension of military action. Issued on 15 May 1926, it was signed by Maciej Rataj, who at that time held the powers of the President, and a telegram referring to the same, entitled Communication from Chief of General Staff Stanisław Burhardt-Bukacki, Brigadier-General, to all military and civil authorities and to all editors of periodicals, also dated 15 May 1926.

The most interesting object is the original typewritten list of those executed in Palmiry on the night of 20/21.06.1940, which consists of 6 pages and is entitled: "Transport 20, 21 June 1940". The list was donated to the Museum by the author, Janina Wanda Pustułowa née Gruszka, a former Pawiak prison aspirant who personally took the list of names from the prison from which the prisoners were transported for execution.

The collection closes with an album of postcards published in 1964 on the initiative of the Council for the Protection of Monuments to Struggle and Martyrdom by RSW "Prasa" and entitled Palmiry.

All the objects in the collection of the Museum of Independence related to Maciej Rataj relate to his public activities as Speaker of the Sejm and politician, as well as his death in Palmiry.

WSPOMNIENIA

Myśl Ludowa nr 15/2023, ISSN: 2080-0029

Janusz Gmitruk
Mateusz Ratyński
Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

Norbert Michta, Rok 1941. Pamiętnik

Norbert Michta, Year 1941. Memmories

Słowa kluczowe: Norbert Michta, Janowice, Powiat Miechów, okupacja niemiecka, ludowa konspiracja, II wojna światowa

Keywords: Norbert Michta, Janowice, Miechów County, German occupation, people's conspiracy, World War II

Na łamach „Myśli Ludowej" publikujemy dziennik prowadzony w 1941 r. przez gen. bryg. dr hab. Norberta Michtę, działacza ruchu robotniczego, historyka, pracownika naukowego, syna chłopskiego ziemi miechowskiej. Materiały wspomnieniowe Michty zostały zredagowane przez niego w latach 2000-2001 i przekazane do Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie. Od tego czasu są systematycznie publikowane, za sprawą dr. Janusza Gmitruka[1].

Na całość wspomnień składają się następujące części:
– Przedwojenne reminiscencje
– Tygodnie nadziei, rozczarowań i klęski w 1939 roku
– Polska Organizacja Patriotyczna Młody Orzeł
– Kompania Dozorowania im. gen. Sikorskiego
– Współdziałanie z Chłostrą i BCH
– W oddziale wypadowym LSB „Burza"
– Mordy bratobójcze ciosem we wspólny front walki

[1] Zob. N. Michta, *Z mojej drogi do BCH,* przygotował J. Gmitruk, „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego" nr 35, 2019, s. 215–236; N. Michta, *Z mojej drogi do BCH,* część 2, „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego" 2020, nr 36, s. 227-250.

– Krzepiące i gorzkie doświadczenia z okresu „Partyzanckiej Republiki Miechowsko-Pińczowskiej"
– Faszystowskie bestialstwa i kolejne mordy bratobójcze.

Dziennik wówczas osiemnastoletniego Michty jest naszym zdaniem interesującym źródłem historycznym, ciekawie obrazującym klimat tamtych czasów. W tekście została zachowana oryginalna pisownia, w przypisach występują rozwinięcia nazwisk lub innych nieścisłości.

1. Styczeń

Dziś jest wokół biało, w nocy bowiem spadł duży śnieg. Wszędzie widać zaspy śniegowe, które mają nawet ponad 1 m wysokości i utrudniają przejście. Ruch na drodze mały niekiedy tylko mkną sanki i słychać głos dzwonków. Buty mam liche, a śnieg duży, więc do kościoła nie idę. Przed śniadaniem śpiewamy „Godzinki" razem w domu. Potem idę do wujka i gramy w „durnia". Karta idzie mi dobrze, brat Włodek przegrywa. Bylibyśmy nie wiem dokąd grali, ale babcia mówi, że teraz „suma". Więc rzucamy karty i śpiewamy kolędy razem z babcią. W pokoju jest ciepło. Naprzeciw nas stoi choinka. Potem idę do domu na obiad. Po obiedzie palimy świeczki na naszej choince. Wtem przychodzą koledzy do mnie i mówią: „Już rok jak nie widzieliśmy się! Witamy Cię!". „Jak to rok? – pytam. Przecież dzisiaj Nowy Rok!" – mówią. Przyjeżdża niedługo kolega S.[2] na nartach, a potem przychodzi kolega F.[3] Idziemy niedaleko na górę skąd kolega S. pięknie jak strzała zjeżdża, a potem wywraca się, i kryje się w śniegu! Ileż było wtedy śmiechu! Po odjeździe kolegi S. idziemy z F. do kolegi H.[4] Na nieszczęście nie ma go w domu, więc musimy zaczekać aż przyjdzie. Jest jednak koleżanka W. z którą wszczynamy rozmowę o aniołku z choinki przeważnie. Przychodzi wreszcie kolega H. i opowiada o ciężkiej swej drodze do Giebułtowa. Przychodzi jeszcze Pan Jan i zaczynamy grać w „durnia". Potem chcą żebym grał w „oczko" lecz odmawiam. Biorę potem skrzypce i wraz z wujkiem gramy piękne kolędy, a wtóruje nam panna Jaśka[5]. Śnieg zaczyna padać. Idę do domu. Po kolacji, gdy już leżę w łóżku myślę o Nowym Roku. Jaki on będzie? Czy przyniesie to, o czym ciągle marzymy i tęsknimy od dawna?

2. Styczeń

Dzisiaj od rana wielki mróz przez cały dzień z wiatrem. Wiatr sypie strasznie śniegiem w oczy i tworzy wielkie zaspy śniegowe. Ludzie mówią, że już dawno takiej zimy nie pamiętano. Tor kolejowy zasypany, więc i kolejka nie idzie. Dzisiaj od samego rana opracowuję akcję erotyczną z „Pana Tadeusza". Wieczorem

[2] Stanisław Oczkowicz z Maciejowa Nowego, wówczas komendant P.O.P. „Młody Orzeł".
[3] F. – Franciszek Krawiec z Ilkowic, jeden z założycieli wyżej wymienionej organizacji.
[4] Plut. Henryk Jarosz – zastępca komendanta P.O.P. „Młody Orzeł" do spraw szkolenia wojskowego.
[5] Jaśka – Janina Jarosz, siostra Henryka.

przychodzi sąsiad Jan N.[6] z którym uczę się trochę języka rosyjskiego. Pan Jan zna język rosyjski jeszcze z czasów wojny doskonale, zarówno wymowę jak i pisownię. Muszę przyznać, że język rosyjski podoba mi się, bo jest pokrewny naszemu pięknemu ojczystemu. Wiatr i mróz wzmaga się wieczorem. Przypominam sobie o biednych, naszych gołębiach na górze. Pod dachówką jest im zimno okropnie, więc znosimy je z góry z bratem Włodkiem do chlewa i robimy im półki. Biedne stworzonka zadowolone są ze swej przeprowadzki, bo siedzą spokojnie. W chlewie oglądam naszą świnkę, która niedługo pójdzie na rzeź. Mamusia mówi, że wcześniej ją zabijemy niżby należało, bo mamy mało ziemniaków, tylko do własnej potrzeby. A może i dla nas nie wystarczy i trzeba będzie dokupić. Po kolacji Z. opowiada o swych przygodach w drodze do Niemiec. Ciekawe to historie...

3. Styczeń

Dzisiaj od rana straszna zawierucha. Śnieg z wiatrem hula na dworze i tworzy wyspy trudne do przebycia. Ludzie kopią się po prostu jedni do drugich przez śniegi. Koło naszego domu wiatr wysypuje olbrzymie, do dwóch metrów dochodzące wyspy. Od rana opracowuję nadal akcję erotyczną z „Pana Tadeusza" i kończę opracowanie wieczorem. Po obiedzie gramy w tysiąca. Przykrzy mi się bardzo, bo nie można nigdzie wyjść. Kolejka nie idzie, i mówią, że może za 2 tygodnie pójdzie, a nauka przecież zaczyna się 8 stycznia, a ja dojeżdżam kolejką! Wiatr i śnieg nie ustają wieczorem. Na dworze szaleje straszna burza śnieżna.

4. Styczeń

Wiatr nieco zmalał, ciągle jednak pada śnieg, a raczej jak gdyby „kasza". Naokół widać olbrzymie zaspy śnieżne. Kolejka nie idzie, a nawet wozy i sanki, bo wszędzie zaspy śnieżne nie do przebycia. Gdy wiatr i śnieg ustaną mają być szarwarki i ruch ma być nazad wznowiony. Ludzie wróżą z tego olbrzymiego śniegu powódź na wiosnę... Wszystkie nieszczęścia się walą... Dzisiaj odwalałem śnieg koło domu, ale na nic się zdała moja robota, bo wiatr znów naniósł śniegu na to miejsce. Przeważnie drogi są strasznie zadęte, bo na szczerym polu zaświeci się czasem i ziemia. Wieczorem wiatr się wzmaga.

5. Styczeń

Od samego rana padał znowu śnieg aż do południa. Na szczęście był to mały śnieg. Po południu śnieg przestał padać i zrobiło się łagodnie. Choć dzisiaj jest niedziela poszli ludzie z sąsiednich dwu wiosek odwalać śnieg na szosie. W domu jak zwykle we święto odśpiewaliśmy „Godzinki". Próżniak ze mnie, bo zamiast przygotować się do szkoły – grałem w karty. Ale to nic! Nadrobię stracony czas. Przed kolacją powtarzam „Nauki gospodarcze".

[6] Jan Nowak z Janowic.

6. Styczeń

Święto Trzech Króli dzisiaj! Choć śnieg olbrzymi, jedziemy na sankach do kościoła. Ach jaka to była jazda. Już zaraz od domu musieliśmy jechać przez pole, bo droga zasypana zupełnie. Przez pole szła przykopa. Na niej przechyliły się tak sanki, że Babcia krzyczała, że się przewalimy. Szczęściem nie przewaliliśmy się. A dalej! Ciągle brnęliśmy w zaspach śnieżnych. Konie zapadały się po piersi. Dopiero na drodze „traktowej" lepiej się jechało, bo tam śnieg już utarli. Przez całą naszą jazdę do kościoła padał znowu śnieg. Ludzi w kościele było dość dużo na tak trudne warunki dostania się do kościoła. Ksiądz mówił długie i piękne kazanie o Trzech Królach, którzy ze Wschodu idą do Betlejem, by oddać pokłon Jezusowi. W drodze powrotnej z kościoła widzieliśmy ludzi, którzy odwalali śnieg z toru kolejowego. Po obiedzie odrabiałem nieco fizykę. Na drzwiach wypisaliśmy kredą święconą pierwsze litery imion Trzech Króli dorocznym zwyczajem. Wszyscy ludzie pracują koło odwalania śniegu. Nawet z miast odwalają śnieg na torach kolejowych i szosach. Kolejka ma chodzić normalnie już od jutra.

7. Styczeń

Pomimo wczorajszej nadziei kolejka jeszcze nie szła. Śnieg przestał padać i na dworze zrobiło się cicho. We wiosce ruch, bo dzisiaj wszyscy z wioski odwalają śnieg z dróg. Również i ja odwalałem od domu śnieg, a buty przy tym przemoczyłem zupełnie. Wokół naszego domu piętrzą się prawie 2½ m zwały śniegu. Dom jest jakby opasany grubą pierzyną. Zresztą wszędzie tak jest. U nas dzisiaj we wsi jest wesele. Żeni się młody chłopiec z panną z naszej wsi. Wesele jest, a jednak ślubu nie było, bo dzisiaj rano kuzynka pana młodego poszła do księdza i powiedziała, że państwo młodzi są spokrewnieni. Muszą więc pisać o dyspensę. Wieczorem graliśmy w warcaby. Nad samym wieczorem ukazała się gęsta mgła.

8. Styczeń

Chociaż dzisiaj zaczyna się szkoła, kolejka jeszcze nie idzie, muszę więc siedzieć w domu. Dzisiaj rano byliśmy u wujka i oglądaliśmy dwu noworodków, bliźniaczków. Wujek dał przy tej okazji nam śniadanie i poczęstował nas wódką. Przed południem robiliśmy z bratem narty. Już po południu jeździł na nich. Na dworze było przeważnie cicho. Czasami padał tylko śnieg. Przed samym wieczorem zerwał się wiatr ze śniegiem i ścieżki pozasypywał. Na szczęście nie trwał długo. Wieczorem opowiadali zebrani o wydarzeniach najnowszych ze świata, ja zaś robiłem warcaby.

9. Styczeń

Również i dzisiaj nie jadę do szkoły, bo kolejka jeszcze nie idzie. Od samego rana aż do godziny 12-ej w nocy mam pracę około zabitej świnki. Wieczorem przychodzą znajomi i grają w „tysiąca". Ktoś przy tym mówił, że idzie ..... bardzo źle , i że niedługo będzie z nimi „kaput". Od rana do południa pada śnieg, a potem było cicho. Wieczorem świecił nawet księżyc.

10. Styczeń

Wstałem późno dzisiaj, bo byłem zmęczony po wczorajszej pracy. Wiatr nie wiał i nie padał śnieg. Jeszcze i dzisiaj nie pojechałem do szkoły, bo śnieg nie odwalili na kolejce. Czas spędziłem na czytaniu dawnych roczników „Rycerza Niepokalanej" i graniu w szachy.

11. Styczeń

Do południa było dzisiaj pięknie i cicho. Nawet świeciło słońce. Około godziny 3-ciej jednak zerwał się straszny wiatr ze śniegiem i trwał tak aż do późna w nocy. Wieczorem już ścieżki i drogi były zasypane śniegiem. Znów powiększył się śnieg i usypał wydmy olbrzymie. Kolejkę zadęło zupełnie, a przecież już była odwalona i miała jeździć normalnie. Przez dzień czytałem książki, na wieczór przyszedł zaś pan Jakub[7] i zadawał nam zagadki. A umie ich dużo. Nawet są one mądre i długo trzeba myśleć, aby je odgadnąć.

12. Styczeń

Dzisiaj wstaliśmy wcześnie, bo u wujka chrzciny owych bliźniaków. Cała rodzina poszła do wujka, ja zaś zostałem w domu. Przykrzyło mi się samemu, ale zacząłem czytać i czas upływał mi mile. Na chrzciny poszedłem wieczorem. Muszę przyznać, że piękne to były chrzciny. Wujek nieubogi, a urodziły mu się bliźniaczki, w dodatku jeszcze chłopcy obaj, więc chrzciny były bogate. Samych „kumotrów" było 4-ry pary i ludzi co niemiara. Podpiwszy sobie dosyć zaczęli kumotrowie kręcić się za muzyką. A że wiedzieli, że ja jestem muzykalny i znam muzykanta – harmonistę w pobliskiej wiosce, więc poprosili mnie „kumotrowie" abym z nimi po muzykanta jechał. Zaprzęgnięto konie do sani i wio! Końmi jechał podpity „kumoter" więc zaraz za domem złamały konie dyszel, bo wjechały na słup. To jednak nic! Zaprzęgnięto sanie do innych sanek i znów jazda po muzykanta. Ach jaka to była jazda! Było prawie ciemno, konie smagane batem upitego kumotra rwały po śniegu jak szalone. Sanki prawie nie tykały śniegu. Lada chwila mogliśmy się wywrócić, a wtedy? Nie pomagały wołania, że się wywalimy. Szczęściem zajechaliśmy szczęśliwie. Nazad podobnie szybko z muzykantem jechaliśmy. Obyło się jednak bez

[7] Jakub Siwiec z Janowic.

wypadku. Rozochoceni uczestnicy zabawy zaczęli tańczyć. I ja również zacząłem weselić się z nimi. Przed tym jednak przyszło mi na myśl, czy wypada się weselić, kiedy na świecie leje się krew? Lecz przecież Polacy stanęli na poziomie swego zadania! Przecież oni skończyli już bohatersko pierwszą swoją burzę! Przecież, choć ulegli to ich męstwo nie pójdzie na marne... Niech teraz inni się wzmagają... Polacy niech odpoczną... Cóż pomoże płacz i smutek... Trzeba owszem współczuć ofiarom, lecz trzeba i twardo stać na swym gruncie, śmiało patrzeć naprzód... Niech trochę wesela wkradnie się do zbolałej duszy, aby ukoić gorycz...

Do późna w nocy trwała zabawa, skromna, lecz miła. Wiatr ustał. Wokół zaspy śniegowe. Wieczorem świecił księżyc blady... Jakże w tym dniu tęskniłem ku „czemuś", co niby jasna tarcza promienna jaśniało hen... daleko...

13. Styczeń

Wiatr ustał dzisiaj zupełnie, śnieg jednak olbrzymi. Od samego rana odwalałem śnieg koło domu, bo ksiądz proboszcz chodził dzisiaj u nas we wsi po kolędzie. Ksiądz przyszedł do nas wieczorem. Na przyjście ks. proboszcza zapaliliśmy świeczki na choince. Ksiądz pytał się o stosunkach rodzinnych, zmarłym Tatusiu. Wtedy przyszedł wujek Piotr[8] i przy herbatce rozmawiali z księdzem o różnych sprawach. Wieczorem graliśmy z Henrykiem, ja na skrzypcach – on przygrywał na harmonii.

14. Styczeń

Dzisiaj byliśmy z wujkiem na sankach w Działoszycach. Sanna była wspaniała, toteż jechało się wspaniale. Po przyjeździe z miasta zastałem w domu Edka, który przyszedł do nas na „kwaterę". On bowiem jeździ również kolejką do szkoły, a że ma daleko od stacji więc kwateruje się u nas. Jesteśmy powiadomieni, że jutro kolejka „szkolna" pojedzie, więc przygotowujemy się do szkoły.

15. Styczeń

Wbrew naszym oczekiwaniom kolejka znowu nie idzie. Podobno gdzieś pod Charsznicą wywalił się parowóz z „pługiem" i zatarasował tor kolejowy. Musimy więc znowu w domu pozostać. Cóż robić? Zapinam narty i wio na pola. Śnieg był z wierzchu zmarznięty, więc jechało się aż miło. Kiedy tak zjeżdżam z góry, patrzę a tu wokół słońca tworzy się jakaś smuga biała. Niedługo potem zauważyłem samolot maleńki około słońca, za którym tworzyła się owa smuga. Była ona powykrzywiana, jakby w szóstki. Potem mówili ludzie, że to jakiś nieprzyjacielski samolot, który daje jakieś tajemnicze znaki. Po pewnym czasie smuga znikła wraz z samolotem. Dzisiaj chodziło przez cały dzień dużo samolotów, bo była piękna pogoda. Po południu czytaliśmy z Edkiem „Mnemonikę – czyli sztukę zdobycia doskonałej pamięci".

[8] Piotr – Piotr Biały z Janowic.

16. Styczeń

Jakby na złość i dzisiaj kolejka nie idzie, choć pogoda i nie pada śnieg, więc musimy znowu w domu pozostać. Od rana czytaliśmy dalej „Mnemonikę". Po obiedzie jeździłem na nartach. Potem przerabiałem trochę materiału szkolnego. Przed wieczorem czytaliśmy „Przyrodę i Technikę". Przez cały dzień była pogoda, wieczorem zerwał się jednak olbrzymi wiatr ze śniegiem. Znowu nieszczęsna burza śniegowa.

17. Styczeń

Od samego rana padał dzisiaj śnieg miotany wiatrem. Wiatr usypał wielkie zaspy śniegowe. Kolejka, a raczej tor kolejowy zupełnie zasypane. Znów więc musimy pozostać w domu. Straszne rzeczy z tym śniegiem. Zawsze go przybywa. Zazdroszczę tym, którzy uczą się w szkole. Dzisiaj, gdy śnieg nieco ustał, poszedł Edek[9] do domu, bo zapewne nieprędko pójdziemy do szkoły, gdy śnieg taki. Po południu śnieg przestał padać, ale wiatr wiał bezustannie. Również i wieczorem wiatr wiał i nie wiadomo jak będzie jutro rano.

18. Styczeń

Cały dzień szalała dzisiaj burza śnieżna! Straszna burza śnieżna! Takiej zimy nikt nie pamięta. Wiatr usypuje olbrzymie zaspy śnieżne. Prawie światu nie widać, tak dmie śnieg. Ludzi nigdzie nie widać, ni ptaków. Biedne ptaszki. Zapewne niewiele z nich zostanie po takiej zimie. Co śniegu wokół. Strasznie dużo! Wokół naszego domu olbrzymie zwały śniegu. I po południu burza nadal szaleje. W domu trzeba siedzieć. Najpierw czytam ustępy niektóre z „Mówią Wieki, część IV". potem nieco „Pana Tadeusza". Wieczorem zaś trochę rosyjskiego, a na końcu „Bartka zwycięzcę" i „Jak Kmicic wysadził Kolubrynę" – Sienkiewicza. Na noc zapowiada się jeszcze gorsza burza śnieżna.

19. Styczeń

Rano, gdy wyszedłem na próg domu, oczom moim przedstawił się dziwny widok: hen, z pól i gór ciągnęły się aż do naszego domu olbrzymie, długie wały śnieżne, usypane przez śnieg w nocy i ukształtowane przez wiatr. Droga zupełnie śniegiem zasypana, i nawet nie wiadomo którędy szła. Wobec tych mas śnieżnych ogarnia mnie trochę lęk, bo z dnia na dzień powiększają się one i jakby jakieś potwory rosną i zbliżają się do domu. O przejechaniu drogi sankami nie ma mowy. Ponieważ jest mróz, więc śnieg z wierzchu zamarza i można po nim lekko przejść. U wujka wiatr usypał olbrzymią zaspę, która sięga do szczytu chlewa. Po śniadaniu poszliśmy z Władkiem do „babci" i tam graliśmy z wujkiem w „durnia". Podczas

[9] Edek – Edward Natkaniec z Kropidła.

południa śpiewaliśmy kolędy. Po obiedzie przyszedł do wujka Pan Jakub z którym opowiadaliśmy „Trylogię". Wieczorem zebrało się u nas większe młode towarzystwo, które spędziło czas na wesołych rozmowach i śpiewaniu. Kiedy piszę te słowa, mamusia mówi, że śnieg znowu zaczyna padać.

20. Styczeń

W nocy znowu spadł śnieg. Rano przekonałem się, że warstwa jego równała się 20-u cm. Śnieg ten był mokry, tak, że buty zaraz przemakały. Rano widziałem olbrzymią zaspę śnieżną koło Nowaka. Naprawdę wielka to zaspa, niby góra jakaś lodowa na oceanie. Wysokości ma około 4-ch m, cała leży na drodze, toteż o przejściu nie ma mowy. Ludzie muszą okrążać ją i iść daleko polem. Największy jednak śnieg, jaki widziałem jest w wujkowym sadzie, gdzie prawie drzewa do czubków są przysypane. Piękny to widok, lecz nie wiadomo jaki na wiosnę... Wujek musiał dzisiaj odwalać śnieg z chlewa, bo tak dużo nagromadziło się go tam, że mógłby dach złamać. Od wczesnego rana odwalają ludzie, prawie wszyscy z wioski, śnieg z kolejki. Ileż razy był już ten śnieg odwalany? Po obiedzie czytałem trochę, Włodek zaś młócił zboże u wujka. Wieczorem graliśmy w szachy, a potem odrabiałem trochę chemii. Podobnie jak wczoraj, zaczyna około godziny 9-ej wieczorem padać mały śnieg.

21. Styczeń

Byłem dzisiaj na sankach w Miechowie. Od samego rana było ciepło, a sanna bogata więc jechało się wspaniale. Podczas jazdy widzieliśmy dużo ludzi, odwalających śnieg z toru kolejowego. W Miechowie dowiedziałem się od kolegów, że nauka odbywa się normalnie, a półrocze będzie 1-go lutego. Kiedyż ja wreszcie dostanę się do szkoły? Jeżeli kolejka nie będzie chodzić, będę musiał być na stancji. Jak trzeba będzie dużo pracować, aby nadrobić opóźniony czas. Zresztą nie tylko ja znalazłem się w takim położeniu, bo prawie połowa... Jarmark dzisiaj był duży. Szczególnie zboże było bardzo drogie; pszenica płaciła 250 zł. A więc na 1 q pszenicy musi zwykły robotnik z kolei pracować 2 miesiące, podczas, gdy przed wojną tylko 13 dni. Z powrotem jechało się nieco gorzej, bo wielkie wyboje potworzyły się na drodze. Wieczorem czytaliśmy gazetę, a potem zaczęto opowiadać o znaczeniu snów itd. Pan Jakub między innymi opowiedział następujące zdarzenie ze swych młodych lat. *„Pewnego razu, gdy byłem jeszcze młodym chłopcem zebrali się wieczorem u nas chłopi, by usłyszeć nowiny ze świeżej gazety. Gdy już gazetę wyczytali, zaczęli mówić o strachach, duchach zmarłych itd. Wreszcie zaczęto się przechwalać, kto odważniejszy, kto się nie boi niczego. A gdy jeden z obecnych przechwalał się i mówił, że niczego nie boi się, rzekł mu drugi: Słuchaj! Jeżeli jesteś taki odważny weź ten kołek, który my ci damy i wbij go o godzinie 12-ej w nocy dzisiaj na grobie S. Zgoda odrzekł pierwszy, ale załóżmy się o to, bo tak*

bezinteresownie nie opłaci mi się czynić tego. Jakoż stanął między nimi zakład i ów śmiałek wziąwszy siekierę i kołek poszedł na cmentarz przed godziną 12-tą w nocy. Tam począł siekierą wbijać kołek w grób mu wskazany. Gdy ukończył swą pracę, pragnie powstać lecz nie może... pragnie znowu – coś jak gdyby trzyma go za połeć kaftana... Szarpie się rzuca, lecz nie pomaga... Darmo oczekują go przyjaciele, darmo żona z dziećmi. Przez całą noc nie wraca. Rano idą na cmentarz i znajdują go przy owym grobie, ale już umarłego. Dlaczego umarł? Oto widzą, że kiedy wbijał kołek w grób, przez nieuwagę przybił i koniec swego palta. Szamotał się więc, myśląc zapewne że to nieboszczyk go tak trzyma, aż wreszcie ze strachu zapewne – skonał. Czy to przypadek – czy kara Boża?".

22. Styczeń

Pięknie dzisiaj na dworze. Wokół biało. Od samego rana ciepło. Wiatr nie wieje, a powietrze jest tak ciepłe, że śnieg taje na dachach. Niebo czyste jest dzisiaj, jak na wiosnę i słońce świeci pięknie. Jakiż dzisiaj odmienny dzień od przeszłych. Widocznie Bóg litościwy zmiłował się nad nędznym ludem. Po prostu w taki dzień chce się żyć i człowiek czuje się szczęśliwie. Dzisiaj od rana odwalają ludzie śnieg na kolejce i koło swoich domów. Dzisiaj też odwalałem śnieg koło domu naszego, śniegu bowiem bardzo dużo. W południe kupiła mi mamusia buty świąteczne, za tanie pieniądze. Muszę przyznać, że ucieszyłem się tym bardzo. Zaraz potem przyszedł Edziu. Lecz niestety musi znowu czekać do piątku. Lecz oby tylko szła w piątek kolejka. Potem graliśmy w „warcaby". Dzisiaj nauczyłem się grać w „warcaby francuskie". Wieczorem szedł samolot. Przed kolacją śpiewaliśmy kolędy i różne piosnki polskie. Nauczyłem się dzisiaj śpiewać „Polesia czar". Wieczorem, gdy wyszedłem przed dom było ciepło. Czuć było niejako jakby pierwsze tchnienie wiosny... Woda kapała z dachu po rynnie.

23. Styczeń

Podobnie jak i wczoraj była dzisiaj piękna pogoda. Woda nawet ruszyła się ze śniegu. Gdyby nie styczeń, to byłaby już prawdziwa, piękna wiosna. Przez cały dzień dzisiaj chodziło dużo samolotów. Dzisiaj uczyłem się trochę, potem graliśmy w „warcaby". Mamy nadzieję, że pojedziemy jutro do szkoły.

24. Styczeń

Muszę przyznać ze wstydem, że spóźniliśmy się dzisiaj na kolejkę. Cieszy nas jednak to, już chodzi kolejka. Znowu więc trzeba będzie wziąć się rześko i wytrwale do pracy. Lecz cieszę się z tego, bo lubię się uczyć. Podobnie jak i wczoraj była dzisiaj piękna pogoda. Śniegu już dużo ubyło, a sanna dotąd wspaniała, zaczęła się psuć. Na dachach nie ma już prawie nigdzie śniegu. Nad wieczorem zaczęło się chmurzyć, z pewnością będzie znowu śnieg. Dzisiaj uczyliśmy się dość dużo, bo

tak długo po szkole dużo się zapomniało. Po południu otrzymaliśmy upomnienie na podatek.

25. Styczeń

Wreszcie, po tak długim pobycie w domu byliśmy dzisiaj kolejką w szkole. Jak zwykle musieliśmy się spóźnić 20 minut na lekcję. Boże! Ileż trzeba będzie pracować, aby tą nieobecność w szkole nadrobić? Najgorzej zapewne będzie z niemieckim, bo już daleko uszli i dużo więcej form gramatycznych.

Dzisiaj było brzydko na dworze. Nad ziemią wisiała zimna mgła, chwilami nawet padał deszcz. Robi się więc błoto, a sanny już prawie żadnej nie ma. Dzisiaj po lekcjach mówili, że nauka w szkołach tylko będzie trwać do kwietnia, a potem pojedziemy na roboty do Niemiec. Spać idziemy o 12-ej, bo trzeba nadrobić wszystko, zwłaszcza, że pytają na stopnie, pierwszego bowiem lutego będzie półrocze i mają wydawać świadectwa.

26. Styczeń

W nocy spadł mały śnieg i chwycił silny mróz. Przez cały dzień mróz nie folgował, a nad wieczorem jeszcze przybrał na sile. Do kościoła dzisiaj nie poszedłem, bo dużo jest się wszystkiego uczyć. Zresztą nauka i każda praca uczciwa też jest modlitwą. Z gazety dowiaduję się dzisiaj, że znowu padł Tobruk i że Japonia będzie się pewnie biła z Ameryką. Po południu pewien pan przyjezdny mówił, że wysiedlają ludzi z Dąbrowy Górniczej i Sosnowca. Ale to może nie prawda. Nad samym wieczorem jeździłem trochę na nartach. Jazda była dzisiaj wspaniała. Dzisiaj dowiaduję się, że podobno aresztowany przed rokiem gajowy T. został prawdopodobnie rozstrzelany. Ze wsi ma jechać 16 podwód aż pod San na dwa miesiące.

27. Styczeń

Dzisiaj rano był straszny mróz, tak, że z trudem zaszliśmy na kolejkę. I znów dzisiaj nie szła. Lecz tak dalej być nie może, bo cóż to będzie za nauka. A na stancji być, to też nie miło. Postanowiliśmy jechać do Działoszyc do Dyrekcji Liceum Administracyjno-Handlowego i zasięgnąć informacji. Dyrektor, pan Matczyszyn[10] bardzo życzliwie powiadomił nas o wszystkim i wyraził zgodę przyjęcia nas do Liceum. Pewnie w środę pojedziemy się zapisać. Zapisaliśmy się do Liceum w Działoszycach z następujących powodów: kolejka do Działoszyc zawsze chodzi i prawie punktualnie, nauka rozpoczyna się o 9-ej, kolejka idzie o 8-ej więc wstajemy o 7-ej, do Miechowa zaś musieliśmy wstawać o w pół do szóstej, z Miechowa przyjeżdżaliśmy ze szkoły o 5-ej, z Działoszyc zaś o 2-ej, więc wcześniej o 3 godziny. W Działoszycach widzieliśmy jak jakiś polski policjant kopał i bił po twarzy jakiegoś człowieka, nic podobno niewinnego. Nie lada zuch! Przed odjazdem spo-

[10] Grzegorz Matczyszyn.

tkałem się z Natalą[11], koleżanką ze szkolnych lat. Po południu jeździłem trochę na nartach. Przez cały dzień panowała mroźna, słoneczna pogoda. Wieczorem uczyłem się stenografii, bo przecież muszę pół roku nadrobić.

28. Styczeń

Straszny mróz dzisiaj od rana. Gdy się wyjdzie na dwór, to zaraz w nosie zamarza. Choć jest pogoda i słońce świeci, skądś spada drobny szron, który w blasku słońca mieni się jak brylanty. Dzisiaj Edziu pojechał do Miechowa i dopiero przyjechał wieczorem o 9-ej zamiast o 5-ej. Taka to już jazda tą kolejką. Przez cały prawie dzień uczyłem się stenografii. Jutro pierwszy dzień pojedziemy do „nowej szkoły". Dzień dzisiejszy był dla mnie bardzo miły, bo miałem niezwykły zapał do nauki. Wieczorem Edziu opowiadał o swych przygodach podczas podróży.

29. Styczeń

Przez cały dzisiaj dzień był silny mróz. Niebo jednak było czyste jak błękit. Żadnej najmniejszej chmurki nie było można dostrzec na firmamencie. Tylko słońce toczyło się po jego niepokalanym łonie i igrało na skrzącym śniegu. Rano wybraliśmy się do szkoły, ale kolejka tak opóźniła, że powróciliśmy do domu. Przed południem robiliśmy sobie zdjęcia wesołe na śniegu i jeździliśmy trochę na sankach. W południe przyszli do nas policjanci z pobliskiej Kaliny. Zaraz przy wejściu zauważyłem, że byli mocno podpici. Z czapkami na głowach nic nie mówiąc zaczynają plądrować w towarach. (Mamy bowiem skromny sklepik). Wreszcie jeden z nich patrzy po ścianach, zobaczył cennik towarów, zerwał go i mówi dlaczego nie ma daty na cenniku. Wtedy ja pokazuję mu wyraźnie napisaną na środku. Nic na to nie odpowiedział, lecz mówi znów dlaczego na cenniku nie ma octu napisanego. Zagniewało mnie to i już miałem powiedzieć „czyś pan ślepy, że nie widzisz", ale pohamowałem się i pokazałem mu to o co pytał. Zapewne wódka wzrok mu zaćmiewała. Wreszcie zobaczył parę jajek e szafce i pyta dlaczego nie jest ich cena wpisana w cenniku. Więc mamusia mówi, że kiedy cennik był pisany jajek wcale w sklepie nie było, bo nikt nie nosił (z początkiem zimy) a teraz chociaż ktoś raz na parę dni przyniesie, to się nie sprzedaje, bo nawet do domowego użytku z mało. Pyta się więc po ile mamusia jajka od ludzi przyjmuje. Mamusia mówi, że płaci za sztukę 35 gr, bo za mniej nikt nie sprzeda. On wtedy mówi, że cena urzędowa na jajka wynosi 13 gr za sztukę. Czy mają w ogóle sens takie słowa? Byłby zapewne zabrał te jajka, ale ich było tylko 4 sztuki. Potem patrzył po całym sklepie – zapewne chciał zobaczyć gdzieś nieporządek. Nic jednak nie wskórał, bo mamusia w sklepie utrzymuje wzorowy porządek. Przy końcu więc mówi: „Ja pani

[11] Natalia Pawełek z Mieszkowa.

zrobię protokół, dlatego że nie ma jajek wpisanych w cenniku". Na to rzekła mamusia: „dziwię się bardzo panu, że o tak błahą rzecz, zresztą usprawiedliwioną chce robić użytek". Wódka jednak zaślepia człowieka jego również zaślepiła, tak, że nie raczył nawet odpowiedzieć i pełnił swe powinności. We mnie wtedy kipiała krew i gdyby tak nie wojna, całe jego zachowanie się i sposób obejścia się z ludźmi, bratami, znalazłoby odpowiednią nagrodę. W końcu mówi proszę wpłacić 10 zł kary, albo sprawa pójdzie do władz niemieckich. To jest brat! Z pewnością nawet cudzoziemiec postąpiłby inaczej. Mamusia odpowiedziała mu, że nie zapłaci, bo uważa, że to wszystko niesłuszne. Poszedł więc. Przed odejściem śmiał jeszcze zapytać, czy kto tu we wsi nie zabił wszę (świnię) lub nie handluje wódką. Mamusia odpowiedziała, że nie chce być zdrajcą swoich braci. Po południu jeździliśmy na sankach i nartach z olbrzymiej góry. Ach jaka to była jazda wspaniała. Zdawało się podczas jazdy, że jedzie się na skrzydłach, aż tchu nie można było złapać. A ileż było śmiechu. Śnieg był śliski, jak jaka tafla lodowa. Edziu w pewnej chwili stracił równowagę na nartach i wywrócił się. Osobno poleciał on głową na dół, osobno ześliznęły się narty i rozleciały się kijki. Podobno jutro mają spisywać wszystkie gospodarki we wsi. Mniejsze gospodarstwa mają łączyć w większe, a rodziny małorolne mają jechać do pracy w Rzeszy. Podobno do naszej gminy przyszedł „kontyngent ludzki" 600 ludzi podobno. Wieczorem uczyliśmy się i grali w „warcaby".

30. Styczeń

Pierwszy raz byliśmy dzisiaj w liceum. Rano był straszny mróz, który dochodził do 30°. Zresztą przez cały dzień panował potężny mróz. Ludzie wyglądali prawie do pasa biało od skrzepniętej na mrozie pary wydechu. Pogoda jednak była słoneczna. A w kolejce jaki był straszny tłok! Dzisiaj bowiem był jarmark w Skalbmierzu, więc dużo ludzi kolejką jechało, a było tylko dwa wagony dla ludzi. Ścisk więc w obydwu wagonach był okropny. Jedni krzyczeli, inni płakali, jeszcze inni śmiali się. W nowej szkole spotkaliśmy znajomych kolegów i koleżanki, którzy byli zadowoleni z naszego przybycia. Dzisiaj mieliśmy ekonomię, prawo i niemiecki. Boże! Ileż ja będę musiał pracować, aby tyle prawa i innych przedmiotów nadrobić. Prowadził dzisiaj lekcje młody i bardzo dobry profesor. W drodze powrotnej nie było już takiej ciżby na kolejce.

Po obiedzie przyszli owi wczorajsi policjanci (tym razem trzeźwi) i przynieśli ten cennik, mówiąc że wszystko w porządku i żeby tylko jeszcze dopisać jajka, a będzie bardzo dobrze. Zauważyłem, że ze wstydem wchodzili i wychodzili z domu. Co o tym wszystkim myśleć? Nad wieczorem kupiliśmy z Edziem narty od Staśka i jeździliśmy na nich i na sankach. Do godziny 12-ej przepisywałem prawo i dopiero połowę przepisałem.

31. Styczeń

Znowu do szkoły nie pojechaliśmy bo rano zerwał się wiatr i wprzódy naniesionym śniegiem zasypał tor kolejowy. Jakiż straszny był dzisiaj mróz. Termometr wskazywał rano blisko 30°. Po prostu nie można było nigdzie wyjść, bo mróz ziębił okropnie przez ubranie i buty. Robotnicy kolejowi robili dzisiaj wały ze śniegu, po obu stronach toru kolejowego, aby zatamować śnieg pędzony z wiatrem. Rano mówili, że w nocy chodziło dużo samolotów wysoko.

Do południa przepisywałem dalej prawo. Po obiedzie ustał nieco wiatr więc my wio – na narty. Choć było zimno i trzeba było zacierać często ręce jeździło się bardzo przyjemnie. Przy tym było dużo śmiechu, gdy się któryś z jadących wywrócił. Nawet obaj wujkowie uczyli się jeździć na nartach i chociaż parę razy się wywrócili (i potłukli zapewne) tak im do gustu przypadła jazda na nartach, że powiedzieli, że chyba nie ma przyjemniejszej jazdy i postanowili jak najprędzej zeszykować sobie dwa komplety nart. Edziu nabrał już wprawy w jeździe i zjeżdża ładnie na nartach. Ja sam dzisiaj zrobiłem może z 8 km drogi na nartach i czuję się zadowolony. Wieczorem skończyłem przepisywać prawo. O jakiej 10 godz. wzmaga się wiatr. Zapewne i jutro w domu pozostaniemy.

1. Luty

Od samego rana pada gęsty i duży śnieg, miotany silnym wiatrem. Tak pada do samego wieczora. Prawie światu nie znać, taka zadymka. Ładnie więc zapowiada się luty. O kolejce znowu nie ma co marzyć. Rano jeździłem na nartach, nie jeździło się jednak dobrze, bo wiatr usypał wydmy, w które zapadają się narty. Po południu Edek pojechał do domu na nartach. Ciekawy jestem jaką miał drogę wśród takiej zadymki i śniegu. Dzisiaj dużo mówiono o mającym wkrótce u nas nastąpić wysiedleniu itp. Pewien pan, który przyjechał wczoraj z Sosnowca mówił o wysiedleniu ludzi z „Bloków", których umieszczono w „Holach", by stąd wywieźć ich do Sandomierza. Miało przy tym dużo ludzi umrzeć z zimna. Wieczorem padał śnieg, ale mróz i wiatr zmalały. Przed kolacją przyszła Gienia[12] z którą wesoło flirtowaliśmy z kart. Dzisiejszy wieczór pamiętnym dla mnie i rodziny będzie...

2. Luty

Dzisiaj święto Matki Gromnicznej. Od rana pada powoli mały śnieg. Cicho jednak jest i miło. Śnieg wczorajszy grubą warstwą przykrył pola i drzewa, więc gdzie spojrzeć wokół biało. Do kościoła jedziemy sankami prawie wszyscy. Mamusia jadąc trzyma w swych rękach szarą gromnicę, ozdobioną wstążkami. W kościele bardzo dużo ludzi było. Jakież piękne było dzisiaj nabożeństwo! Cały kościół gorzał od palących się gromnic i huczał od pieśni nabożnych. Ksiądz mówił proste, lecz miłe

[12] Genowefa Lis z Janowic.

i mądre kazanie. Zdawało się, że od gromnic pada światło na nasze ciemne dusze ludzkie i rozświeca ciemności. Po przyjeździe z kościoła czytałem parę zeszytów pięknej powieści pt. „Marietta". Potem, nad wieczorem poszedłem z kolegami do Heńka, gdzie graliśmy na skrzypcach i gitarze, śpiewali i zabawiali się. Wieczorem zrobiło się cicho i ciepło. Choć mrok zalegał pola, biało było od śniegu. Gdy szedłem z wioski do domu zdawało mi się, że przez pola, po śniegu białym, hen z daleka, idzie Piękna Pani w biel ubrana i trzyma, gorejącą gromnicę w dłoni. I zdawało mi się, że od tej gromnicy szedł ku nam płomień ciepły i jasny, niby jakaś nadzieja, niby pocieszenie i pokrzepienie... A przed oczami gdy szedłem spać zobaczyłem obraz Matki Boskiej Gromnicznej, odganiający wilki od naszych zagród.

3. Luty

Od rana padał mały śnieg, ciepło jednak było i wiatr nie dmuchał śniegiem. Około południa śnieg przestał padać i zrobiło się zimno, a nawet zaczął brać mróz. Od samego rana czytałem „Mariettę", bo mi się ta powieść bardzo podoba. W południe pisałem „Cennik" do naszego sklepiku. Po południu przyjechał na sankach Edziu z Dziadziusiem. Przy tym opowiadał o swojej drodze na nartach do domu w sobotę. Mówił, że śnieg padał tak gęsty, że nic nie widział i długo błądził, nim do domu zajechał. Wieczorem była u nas Mila[13], z którą wesoło flirtowaliśmy, a potem z panem Jakubem opowiadaliśmy ciekawe i piękne historie z „Marietty". Mówiliśmy również o urządzeniu skromnych „Ostatek". Podobno jutro naszą szkołę mają odwiedzić władze niemieckie.

4. Luty

Śnieg nie padał dzisiaj wcale, lecz było zimno i mokro na dworze. Zdawało się, że dzisiaj było czarno na dworze, jakby jakaś wilgoć i zmiana. Rano, gdyśmy wstawali, dwie piękne sikorki bogatki wesoło nuciły na młodej jabłoni koło domu, naprzeciwko okna. Nam się zdawało, że one pierwsze nucą nam o przyszłej wiośnie. Wczas rano pojechała mamusia z wujkiem na jarmark z prosiętami. Myśmy przez ten czas uczyli się trochę w domu. Na nartach nie opłaciło się dzisiaj jeździć, bo narty w śniegu tonęły, więc nawet z góry trzeba było się kijkami odpychać. Przed południem przyszedł do sklepu jakiś dziwny człowiek, udający przekupnia z Zawiercia. Opowiadał różne trwożliwe historie i nie wiem kim był naprawdę. Po jego odejściu przypomniała mi się podobna scena z jakimś „tajemniczym" człowiekiem z zeszłego roku. Było to w czerwcu, pewnego chłodnego dnia. Szedłem właśnie do domu rano ze wsi. Wtem, zauważyłem, że z przeciwnej strony od „dożynek" zbliża się jakiś człowiek dość elegancko ubrany. Był to człowiek dużego wzrostu i okazałej budowy. Gdy mnie zauważył i zapytał czy nie można tu gdzieś dostać coś do picia. Wtedy odpowiedziałem mu, że w naszym sklepie znajdzie to, co żąda. Potem pijąc zimną lemoniadę, patrzył

[13] Emilia Zakrzewska z Janowic.

ciągle na mnie, jak gdyby chciał mnie poznać do głębi. Po krótkim milczeniu zapytałem owego pana skąd przybywa i dokąd ma zamiar się udać. Nie dał mi zaraz na to odpowiedzi, lecz patrząc na mnie mówił „kawaler zapewne uczył się w gimnazjum" „Tak" odrzekłem. Zrozumiałem, że mnie poznał po mundurku szkolnym. Potem pytał mnie jakiego się uczyłem języka obcego i wiele innych rzeczy. Od razu poznałem, że ten pan jest jakimś „dziwnym, tajemniczym" człowiekiem, i że tai dużo w sobie. Nic nie mówiąc wyjął nagle portfel, wypchany jakimiś papierami. Wśród nich długo czegoś szukał, wreszcie podał mi jakieś papiery po polsku pisane. Dowiedziałem się, że były to jego dokumenty różne, świadectwa ukończenia szkół itp. potem pokazał mi dowody swoje pisane po francusku, rosyjsku itd. Zdziwiło mnie to bardzo, a jeszcze bardziej kiedy przekonałem się, ze włada tymi językami. Widząc moje zdumienie rzekł: „Kawaler nie wie kim jestem! Prawda?". Nie wiem – odrzekłem. „Nie dowie się kawaler o tym teraz" – rzekł – „Ja z daleka przybywam i idę w świat z rozpaczy". Byłem niezwykle zdziwiony i nie mówiłem nic. Wtem, o Boże! wyjął spod bluzy ładny sztandar hitlerowski, ze swastyką czarną po środku. Omal nie krzyknąłem ze zdziwienia. „To mnie chroni przed śmiercią" – rzekł. Schował na powrót sztandar, uśmiechnął się przy tym, podał mi rękę i zbierał się do odejścia. Wtem zatrzymał się na progu i rzekł: „Kawaler podoba mi się i zapewne dziwi go moje zachowanie. Ale dzisiaj nic nie wyjaśnię mu. Na przyszły rok znowu będę tędy przechodził i wtedy opowiem o wszystkim. Tak, na przyszły rok kawalerze!" – zakończył i wyszedł. Pobiegłem po tym za nim za nim, ale już go nigdzie nie zobaczyłem. Dziwny człowiek! Ciekawy jestem, czy przyjdzie znowu...

Z jarmarku przyjechała mamusia dość późno, bo prosięta były tanie i długo trzeba było sprzedawać je. Wieczorem zaczął znowu brać mróz.

5. Luty

Kiedy wstawaliśmy do szkoły było cicho i ładnie. Lecz, gdy zaszliśmy na stację zerwał się nagle wiatr z wielkim śniegiem. Prawie świata nie było widać taka była zadymka. Na kolejkę musieliśmy czekać w poczekalni długo, bo więcej jak trzy godziny opóźniła. W poczekalni było nam wesoło, bo śpiewaliśmy i opowiadali wesołe komplementy. Do szkoły wyjechaliśmy o godzinie 11-ej. W szkole, kiedy już mieliśmy ostatnią godzinę z p. dyrektorem nagle wpadł młody uczeń z „handlówki" i mówi: „Panie Dyrektorze, koledze S. skaleczono koło oka ołówkiem i mówi, że go bardzo boli". Dyrektor niezwłocznie opuścił salę i słyszałem jeszcze, jak się pytał, kto mu to uczynił. Usłyszałem jeszcze tylko słowo: „Michta". Dreszcz mnie przejął na te słowa, zapewne mój brat. Włodek mu to zrobił. Nie myliłem się. O coś obaj się tam posprzeczali, a raczej dokazywali obaj, no i przez nieuwagę jeden z nich dostał samym końcem ołówka pod oko. Na szczęście nic złego nie było, założono mu opatrunek i poszedł do domu. Brata nie mogłem spotkać. Wreszcie, gdy przyszedłem na stację zobaczyłem go opartego o parkan, widziałem, że płakał

i był blady. Potem, gdy wszedłem do poczekalni, zawołali mnie i zobaczyłem, że brat rozmawiał z owym nieszczęsnym kolegą, którego ukłuł. Zapewne przyrzekli sobie więcej nie dokazywać.

Z powrotem znowu kolejka się spóźniła i zamiast przyjść o 1-ej godzinie przyszła po 5-ej. Wyczekaliśmy się więc długo. W wagonie jakiś młody człowiek grał na mandolinie i śpiewał różne piosenki. Cały wieczór pisałem arytmetykę. Wieczorem zaczął brać mróz. Kiedy piszę te słowa dochodzi 1 godzina w nocy. W domu cicho. Wszyscy śpią. Słyszę tylko cykanie zegara i oddechy śpiących.

6. Luty

W nocy wziął znowu duży mróz. Śnieg przestał padać. W kolejce, podobnie, jak zawsze we czwartek, był okropny ścisk. Na lekcje zajechaliśmy jednak punktualnie. Po przyjeździe do domu jeździłem trochę na nartach, a potem pisałem „towaroznawstwo". Wieczorem wypogodziło się i świecił księżyc. Muszę jeszcze sobie zapamiętać, że ubiegłej nocy miałem jakieś męczące sny, tak, że budziłem się spocony. Śniło mi się, że jako już dorosły człowiek byłem gdzieś uwięziony, stamtąd uciekałem, gonili mnie, strzelali za mną, lecz ja im uciekłem itd.

7. Luty

Podobnie jak wczoraj był dzisiaj silny mróz, a w dodatku od południa zaczął padać śnieg i zerwał się wiatr. Nawet już rano śnieg w niektórych miejscach zadął zupełnie tor kolejowy, kolejka musiała przystawać, a robotnicy musieli odwalać śnieg. Mimo to na lekcję spóźniliśmy się tylko parę minut.

Dzisiaj w szkole był u nas Pan Wizytator. U nas był na księgowości i matematyce. Wszystko poszło dobrze jak z płatka. Na ostatniej lekcji mieliśmy korespondencje. Pani profesorka objaśniła nam sztukę pisania listów handlowych. Wtem spostrzegliśmy, że za 5 minut kolejka odchodzi. Nie pomógł nam nasz pośpiech gdy zalecieliśmy na stację, już było 10 minut po jej odejściu. Więc wybraliśmy się pieszo do domu. Ciężka była nasza droga. Wiatr mroźny sypał nam śniegiem w oczy, i co chwila zapadaliśmy się w zaspy, a przecież tak musieliśmy iść 12 km. Kiedy przyszliśmy do domu była 4 godz., a więc później przyszliśmy od kolejki o 2 godziny. Buty mieliśmy zupełnie przemoczone. Wieczorem wypogodziło się i świecił blady księżyc.

8. Luty

Śnieg dzisiaj nie padał, mróz zmalał i od południa zaczęło kapać z dachu, słowem nastąpiła odwilż. Kiedy jechaliśmy do szkoły powiewał chłodny i ciepły wiatr z zachodu. Na „prawie" był u nas znowu pan inspektor. Wszystko poszło jak z płatka. Pan inspektor odjechał ze szkoły naszym pociągiem. Słoneczko świeciło, kiedy jechaliśmy do domu. Po południu jeździłem trochę na nartach, ale kiepska była jazda, bo narty w śniegu obierały. Wieczorem również było chłodno. Gdy

wyszedłem na wieczór z domu wiał ciepły wiatr i śnieg był rozmokły. Można było nawet zauważyć gdzie niegdzie gołe zbocza z gór.

9. Luty

Dzisiaj, choć niedziela wstałem późno, bo byłem zmęczony przepisywaniem „organizacji". Naprawdę ciepło było dzisiaj. Śnieg topniał, nawet sankami trudno było jechać. Od południa zaczął padać śnieg mały, a potem deszcz ciepły. Po południu przyjechał Edziu na nartach do nas, ale bardzo się umęczył, bo w niektórych miejscach brak było śniegu. Dzisiaj przyjechali do Pana .... z nartami, ale w niedobrą porę się wybrali i nic nie jeździli na nartach. Toteż całą noc biwakowali z panną .... Potem nawet nasze panienki pojechały z nimi do Książa, a potem do Miechowa, gdzie biedaczki zostały się same i dopiero jakiś chłop zabrał je do domu. Ładna nauczka. Wieczorem padał deszcz i topniał śnieg.

10. Luty

Jakaż zmiana dzisiaj. Pola są krasne, połowa biała, a połowa czarna. Na wzgórzach nie ma już prawie śniegu. Na drogach kałuże wody szemrzącej, słoneczko świeci, jakoś radośnie śpiewają ptaszki, gdzieniegdzie nawet zieleni się zboże. Cóż to? Czy koniec zimy? Czy już wiosna nastaje. Szkoda marzyć dzisiaj o nartach. Gdy wracamy ze szkoły szemrzą wody wokół, robotnicy przeczyszczają rowy. Wszędzie woda pod śniegiem. Czy znowu ma być powódź w lutym. Naprawdę ludzie jacyś dzisiaj weseli. Coś ich cieszy. Po przyjeździe do domu czułem się bardzo zmęczony, nawet głowa mnie zaczęła boleć. Jechałem bowiem na „breku" i wiatr dął silny, wilgotny. Muszę nawet użyć „kogutka". Wieczorem przyszła E. i opowiadała o wczorajszych odwiedzinach Niemców. Mówi, że żałuje tego wszystkiego, bowiem zrobiliśmy sobie 40 zdjęć i to w najprzeróżniejszych pozach, jakie tylko mogą być. O mrozie nie ma co w nocy marzyć. Wieje ciepły wiatr, wody szemrzą z gór, i ja, choć mnie boli głowa czuje się okropnie zmęczonym cieszę się, bo może już nastanie wiosna!

11. Luty

Dziś rano padał deszcz. Potem wypogodziło się i śnieg topniał. Już prawie wszędzie jest śnieg podmoknięty. Naokół widać kałuże wody, w których kryją się sanki do połowy. Jeżeli nadal będzie tak ciepło, to kto wie, czy wody pól nie zaleją. Dzisiaj Edziu pojechał z mamusią do Miechowa, po zeszyty i „wieczne" obsadki. Również i Stasiek pojechał po zdjęcia. Kiedy szli obaj z Edziem przez ulicę, znaleźli paczkę „egipskich". Kurzyli więc co nie miara. Nie mieli robić co przed kolejką, więc poszli na targowicę kupować konia...

Po południu padał znowu z 1 godzinę deszcz. Na dworze nadal ciepło. Nic nie zwiastuje mrozu. Wieczorem Włodek grał w karty u J.[14] i musiał za karę klęczeć

[14] Jaroszów w Janowicach.

wobec nas wszystkich. Gazeta dzisiaj donosi, że Anglicy zajęli Bengasi. Wieczorem świeci księżyc i odbija się w kałużach wody.

12. Luty

Na szczęście w nocy wziął mały mróz, więc śnieg przestał topnieć i zamarzł na powierzchni. Od południa jednak znowu się ociepliło i woda poczęła spływać drogami w śniegu. Po przyjeździe ze szkoły wybrałem się na narty. Na jednej bowiem dużej górze utrzymał się jeszcze śnieg i jeździło się aż miło. Wujek otrzymał dzisiaj wezwanie do zapłacenia kary za psy nieuwiązane. Wezwanie to napisane było całkiem po niemiecku, nas w domu nie było, więc wujciu postanowił się sam dowiedzieć o treści listu. Wziął więc mój słownik niemiecki i rzeczywiście z „wielkim zapewne trudem" dowiedział się o tym. Nad samym wieczorem biliśmy się gałkami ze śniegu. Ja parę razy ładnie dostałem w twarz i głowę. Chodził dzisiaj u nas sekwestrator za podatkami. Był prawie w każdym domu. Pobierał pieniądze nawet za podatki z przed 1930 roku. Mamusia regularnie zawsze opłaca podatki, więc zdziwiło nas, że wstąpił do naszego domu. Rozłożył swe księgi i mówi: „Pani nie zapłaciła II i IV ratę ryczałtu za 1938 rok. Proszę więc o natychmiastowe uiszczenie należności, bo zrobię zajęcie i rzeczy zajęte od razu zabiorę". „Niech się tak pan ze wszystkim nie spieszy, bo podatek ten zapłacony" – rzekła mamusia i pokazała kwity. Wstyd go zapewne było i tłumaczył się, że pewno zaszła pomyłka. Wieczór był piękny i ciepły.

13. Luty

Mrozu wcale dzisiaj nie było, więc śnieg topniał i woda spływała z pól. Ciepło było aż do samego prawie wieczoru. Potem oziębiło się. Dzisiaj była mamusia w Skalbmierzu. Z gazety można się było dowiedzieć, że Hajle Syllasje, z powrotem zasiada na tronie swojego państwa. Doczekał się wreszcie tego, czego pragnął.

Po południu przyjechał do nas z Krakowa Tadek B. – kolega, z którym nie widziałem się już od 6-ciu lat. Opowiadał on, że 15. lutego ma przejść nad Polską wielka zawieja śnieżna, co już zapowiadają w Krakowie rozklejone afisze. I rzeczywiście wieczorem pochmurzyło się i zaczerniało. Czyżby miały się skończyć znowu, te dni zapowiadające wiosnę? (zimę?).

14. Luty

Od samego rana padał znowu mokry śnieg, i przykrył znowu pola. Chwilami śnieg przestawał padać i padał mały deszcz tak na przemian. Od południa przestał śnieg padać, a na jego miejsce nadciągnęła gęsta zimna mgła.

Rano dowiedzieliśmy się w kolejce, że w Miechowie zamknęli szkołę, ponieważ przyjechało tam około 2 tysięcy wysiedlonych z łódzkiego. Ktoś powiedział, że .... mają już prosić o pokój...

Po południu, przyszła do nas Pela[15], która uczy się prywatnie w Miechowie i mówiła nam, że w Miechowie panuje grypa.

Do późna we wieczór odrabialiśmy księgowość. na dworze było bardzo ciemno i zimno od mokrej mgły, która napełniała każdy zakątek.

15.Luty

Radośnie jakoś śpiewał dzisiaj rano jakiś ptaszek przed naszym domem. Pamiętam, jak miło mi się wówczas spało, kiedy przez sen słyszałem to kwilenie. Od rana okrywała świat mgła gęsta i zimna. Cicho jednak było, w nocy był przymrozek. Słowem był to typowy jesienny, mglisty poranek. Nawet śniegu nie było nigdzie spod mgły widać. Potem mgła opadła, wyjrzało słońce, trochę się uśmiechało do światu, a potem znowu zaszło, otuliło się chmurami i znowu mgła ukazała się ciężka, majestatyczna. Dzisiaj był jednak dzień jakiś miły i cichy. Wesoły nawet. W szkole mieliśmy dzisiaj klasówkę z księgowości. Wesoło nam się jechało z powrotem ze szkoły. Po południu przeszło kilka pociągów z wysiedlonymi. Mówili dzisiaj, że Niemcy przypuszczają wielki atak na Anglię. Wieczorem mgła ustępuje w pewnym stopniu i mróz bierze silny.

16. Luty

W nocy wziął wielki mróz. Ponieważ była wieczorem wczoraj wielka mgła, więc mróz ją ściął na drzewach w tzw. sedziel. Jakże pięknie wyglądają dzisiaj drzewa, ubrane w biały proszek śnieżny. Stoją nieruchome, jakby większe niż przedtem, jakieś wyniosłe i poważne. Gdy się patrzy na te drzewa piękne, to zdaje się, że w jakimś cudownym gaju się jest. Mieliśmy jechać dzisiaj do kościoła, ale spóźniliśmy na kolejkę.

Na łąkach dzisiaj wspaniały lód. Nie mogę jednak pójść na ślizgawkę, bo nie mam czasu. Nad wieczorem tylko jeździłem trochę na nartach. Dzisiaj we wsi zrobili sobie chłopcy granie. Wielu z nich podpiło sobie, więc śpiewają wieczorem.

Podobno o Trypolis toczą się walki. Wieczorem pewna pani opowiadała o nędzy ludności polskiej w Sosnowcu i o losie (ewakuowanych) wysiedlonych rodzin.

17. Luty

W nocy był mały mróz, rano jednak było ciepło. Kiedy już byliśmy na stacji, bardzo ładnie wschodziło słońce, złote – cudowne. Po obu jego stronach wisiało niebo czyste, pełne, lazurowe. Zupełnie jak na wiosnę. Przyjemnie dzisiaj było jechać na „breku". Dzień był dzisiaj prześliczny, więc i wesoło nam było i chciało się uczyć. Słońce naprawdę silnie grzało, więc śnieg topniał obficie. Kiedy jechaliśmy z powrotem ze szkoły huczały wokół wody, płynące z górnych pól ku dolinom. Gdy się spojrzało na pole, to od białych całunów śniegu płynęły wężyki wartkie

[15] Pelagia Szatkowska z Janowic.

wody, które złociły się w słońcu. Po obiedzie wyszliśmy przed dom, by przypatrzeć się dziełu słońca. Biliśmy się nawet trochę śniegiem. Właśnie szła drogą jakaś młoda panienka, i właśnie jej dostała się jedna gałka śnieżna w głowę. Nie zrozumiała, że to było z żartu, zabawy i uciechy, i dalejże wymyślać: „Co do k... cholery robicie" – krzyczała. Nigdy nie spodziewałbym się usłyszeć podobne słowa od takiej panienki. Bardzo dobrze odrabiało nam się dzisiaj lekcje.

Był dzisiaj śliczny wieczór. Naprawdę ładny. Jakże go można porównać ze styczniowym?

18. Luty

Dzień dzisiejszy całkiem był podobny do wczorajszego. Choć w nocy wziął mały przymrozek, i mgła rano wisiała nad ziemią, słońce rozproszyło mgłę i świeciło pogodnie nad ziemią. Około południa słońce naprawdę grzało. Śnieg topniał, ale może krócej niż wczoraj, bo po południu zaczął zaraz brać mróz. Śniegu jeszcze dużo po polach, choć już dużo go ubyło.

Po obiedzie, kiedy wyszliśmy przed dom, usłyszeliśmy pierwszy raz tego roku dźwięczny i miły śpiew skowronka. Jakoś nam się dziwnie radośnie stawało w duszy, jakaś pogoda wstępowała w nas, kiedy słuchaliśmy jego radosnej pieśni. Powrócił nad nasze pola, by z nami obcować. Powrócił bo kocha naszą ziemię i nas, bo wie, że my nie czynimy mu krzywdy. On nie mógł pozostać w obcym kraju, bo tęsknił za nami. Kochany skowronek. Można już poznać, ze przybyło dużo dnia. Wstaje się, kiedy już widno zupełnie, a w zimie było jeszcze ciemno o tej porze.

Podobno do sąsiednich wiosek przyszedł nakaz przymusowego jechania do Niemiec wyznaczonym przez rady gromadzkie.

Wieczór było ciemno i chłodno.

19. Luty

Do samego południa panowała na dworze zimna, gęsta mgła. Zdawało się nawet, że będzie padał deszcz, ale słońce w samo południe przebiło się przez chmury, rozproszyło mgłę i znowu śmiało się ku światu. Śnieg pod jego spojrzeniem topniał. I tak do samego wieczoru toczyło się słońce uśmiechnięte po pogodnym niebie. Nad wieczorem znowu zaczął brać mróz. Nad wieczorem woda spływająca z pól zamarza i tworzy warstwy zlodowaciałe, coraz większe z każdym dniem. Woda więc ciągle płynie po powierzchni lodowej. Trudno jechać końmi przez takie zlodowiska.

Dzisiaj mieliśmy klasówkę z korespondencji handlowej. Pan Dyrektor od 2 dni leży chory w łóżku. Zresztą dużo ludzi choruje wszędzie na grypę.

Wieczorem znowu mgła okryła ziemię, więc ciemno i zimno na dworze.

20. Luty

Rano był duży mróz. Drzewa były całe sędzielą okryte i naprawdę pięknie wyglądały. Dzisiaj rano było naprawdę pięknie. Toteż czekając kolejkę rozglądaliśmy się wokoło. Pola wokół krasne, pasami białe od śniegu, pasami zielone, od zbóż, pasami czarne od roli. Na akacjach pobliskich siedziało mnóstwo wron, tak, że drzewa wyglądały jak czarne. Niebo z początku było zachmurzone, lecz potem chmury rozdzieliły się i ukazał się błękit śliczny, niepokalany, jak toń jeziora. Zaczął jaśnieć i ukazało się słońce złote, śmiejące się. Jaki to był piękny widok.

Na kolejkę czekało bardzo dużo ludzi, którzy zalegli cały plac przed stacją. Wszyscy jechali na jarmark do Skalbmierza.

W szkole mieliśmy „klasówkę" ze stenografii, zresztą była łatwa i miła.

Jak już od paru dni zauważyłem przed samym południem zjawia się mgła, podobnie i dzisiaj, ale szybko zniknęła i nastąpiła miła pogoda słoneczna.

Wieczorem pochmurzyło się i było ciemno, zaczął również brać mróz.

21. Luty

Od samego dzisiaj rana było pochmurno i mgliście. Dzień był jakiś smutny. Przed południem ściemniło się, nadeszły chmury i padał przelotny deszcz. Po południu na chwilę ustał rosić deszcz, lecz potem zerwał się silny wiatr ze śniegiem i deszczem. Chwilami padał dużymi płatkami śnieg tak, ze nic wokół nie było widać, lecz trwało to parę minut, nagle śnieg przestawał padać i ciął deszcz. I tak na przemian wiatr, śnieg i deszcz harcowały do wieczora. Wieczorem wszystko się uciszyło.

Podobno do nas zbliża się jakaś zawieja śnieżna, która w krajach Europy olbrzymie poczyniła szkody. O zbliżającej się burzy ma informować ludzi bicie w dzwony...

O godzinie 10-ej w nocy pojechał do Stalowej Woli kolega Heniek.

W późny wieczór wyłania się mgła zimna i mokra i wciska się do każdego zakątku.

22. Luty

Chłodny wiatr powiewał przez cały dzień dzisiaj. Niebo było prawie całkiem zachmurzone, tylko niekiedy rozdzielały się chmury i widać było pola błękitne i raz w samo południe wyjrzało na chwilę słońce jaśniejące. Po południu nawet polatywał czasem śnieg, ale tylko parę sekund i oddalał się. Nad wieczorem brał mróz.

W szkole mieliśmy poprawkę klasówki ze stenografii, a zaraz potem była klasówka z księgowości.

Kiedy jechaliśmy kolejką do domu, byliśmy świadkiem następującego zdarzenia w wagonie.

Wśród ludzi usiadł w wagonie pewien pan z długą brodą, zupełnie podobny do Żyda. Mowa jego zdradzała akcent rosyjski. Wszyscy jednak sądzili, że ów pan był Żydem. Obok owego pana usiadło dwu innych panów, którzy nawiązali nawzajem

rozmowę. Na stacji w Słaboszowie wsiadł do wagonu tego pewien młody pan i jedną z dwu walizek , jakie miał przy sobie chciał powiesić nad owym panem z długą brodą. Pan sprzeciwił się temu mówiąc, że walizka duża i nie będzie można głową ruszyć. Wtedy ów pan, którego ta walizka była myśląc zapewne jak i wszyscy, że ma przed sobą Żyda, mówi:

„*Co niewygodnie ci będzie Żydzie! Nie dosyć, że możesz jechać, a jeszcze chcesz mieć wszelką wygodę?”*.

„Ja nie jestem Żydem” – odpowiedział obrażony – „*Myli się pan!”*.

„Co ty Żydem nie jesteś? Przecież tylko Żydzi takie brody noszą! Ty się zapierasz, ale jesteś Żydem!”.

„Zwracam panu uwagę, że ten pan nie jest Żydem, lecz katolikiem i pan obraża człowieka, niech się więc pan uspokoi, bo jeżeli nie, to może być pan zaaresztowany!” – rzekł jeden z towarzyszących temu panu z brodą.

„*Co? Zaaresztowany? Za co? Za to, że mówię że on jest Żydem, przecież inaczej nie jest”*.

Wtedy wyczerpała się cierpliwość tego pana, który stawał w obronie pokrzywdzonego – powstał wziął za kołnierz oskarżyciela krzycząc:

„*Fachfluchter Donerweter! Was mach du hier zu sprachen! Geht weg!”*.

Wszyscy się poruszyli słysząc te słowa. Na te słowa wyszedł z wagonu, ten, który mylił się. Nic złego jednak się nie stało. Przekonano się, że ów pan z brodą był katolikiem z lubelskiego, a jego obrońca nie wiadomo, czy był Niemcem, czy Polakiem, zapewne był tym drugim, a użył mowy niemieckiej na groźbę.

Na stacji w Janowicach widzieliśmy czułe pożegnanie panny.

Ładny gips!

23. Luty

Przez cały dzień była dzisiaj piękna pogoda słoneczna. Wiatr nie wiał wcale, ani chmur nie było na niebie, tylko firmament był troszkę zamglony. Przez cały jednak dzień było duże błoto, od topniejącego śniegu. Wieczorem dopiero zaczął brać silony mróz.

Czarakterystycznym dla dzisiejszej niedzieli było to, że bardzo dużo samolotów przelatywało pod błękitem, można było również widzieć ludzi śpieszących lub jadących w gościnę, bo przecież to ostatnia niedziela przed „Popielcem”.

Mamusia również była dzisiaj w gościnie u kuzynów w Kropidle, i bardzo była zadowoloną z przyjęcia.

Wieczorem niebo czyste, usiane rojem gwiazd. Silny mróz przed północą.

24. Luty

Pomimo, że niebo było dzisiaj zamglone, i dzisiaj była możliwa pogoda. Tylko słońce jakby od paru dni ostygło z energią i nie topi tak szybko śniegu, jak przed

paru dniami. Ubywa go więc bardzo powoli. Rano ziemia była silnie ściśnięta mrozem i okryta białym szronem.

W szkole mieliśmy dzisiaj poprawkę klasówki z korespondencji i muszę przyznać, że najlepszy stopień z niej otrzymał Edziu.

W kolejce mówili, że za kilka dni założone będą w większych wioskach szkoły „rolnicze" i „przemysłowo-rolnicze". Dziwne to. W Działoszycach zamknęli szkołę powszechną, bo dużo ludzi choruje na szkarlatynę, a przeważnie dzieci.

Po południu jeździłem trochę na łyżwach, ale lód był jeszcze nie konieczny. Mimo to było nam wesoło. Wieczorem znowu bierze mróz.

25. Luty

Rano był lekki przymrozek i pochmurno. Choć potem słoneczko trochę wyjrzało, to jednak znowu chmury go zasłoniły i do wieczora było pochmurno. Mimo to dzień nie był (pochmurny) smutny, bo przecież dzisiaj były ostatki.

Prawdopodobnie ma być rejestracja 3-ch roczników.

Przed południem spędziliśmy, ja z najbliższymi kolegami wesołe „ostatnie" chwile, bo przecież dzisiaj rocznica moich urodzin. Od dzisiaj idzie mi już rok 19-ty. Musiałem, ba „nie musiałem", ale „oblałem" rocznicę urodzin skromnie, zwyczajem koleżeńskim. Gdy jechaliśmy z powrotem jakiś pan grał na harmonii.

Po południu przyjechali do naszej wioski .... i przesłuchiwali wielu gospodarzy, podejrzanych o .... Między innymi i mojego wujka.

Nad wieczorem można było zauważyć ruch. Ludzie spieszyli na „ostatki" do swoich znajomych. My również zawiązaliśmy rodzinne ostatki z udziałem pana Jakuba. Poczęstowała nas mamusia przy tym wspaniałą „grzanką".

Wieczorem słychać śpiewy, rozlegające się po wiosce. Muszę przyznać, że w te ostatki bardzo się ludzie rozpili i nie wiem czym to tłumaczyć, czy piją, by znaleźć bodaj na chwilę zapomnienie o smutnych chwilach przeszłych i teraźniejszych, czy po prostu tak się do niej przywiązali. A może biorą przykład z ...., którzy bardzo się upijają.

W nocy zaczyna padać śnieg.

26. Luty

Choć dzisiaj „popielec" musimy jechać do szkoły. Rano był dość silny mróz. Śnieg, który spadł w nocy zaledwie był widoczny na polach, a potem, kiedy się ociepliło znikł. Dzień jednak cały był pochmurny, naprawdę popielcowy i postny. Wszystko jakby zamarło. Ni słychać nie było śpiewu ptasząt, ani nie widać nic wesołego.

Na pierwszej lekcji byliśmy w kościele na nabożeństwie. Kiedy śpiewano już pieśni postne przyszło mi na myśl, jak prędko czas ucieka, niedawno śpiewaliśmy radosne kolędy, potem szybko upłynął karnawał, ostatki i już zaczyna się okres postny.

27. Luty

Rano było dzisiaj zimno. Toteż zmarzliśmy bardzo, jadąc na wagonach odkrytych. Ludzi dzisiaj bardzo dużo jechało. Cały dzień było zimno i mroźno.

W szkole mieliśmy dzisiaj klasówkę z arytmetyki na skrócone mnożenie. Odpowiadałem również dzisiaj z prawa.

Z powrotem jeszcze większa była ciżba w wagonie. W wagonie, którym jechaliśmy było dużo Cyganów, którzy bezustannie rozmawiali, jak Żydzi. Byli to biedni Cyganie. Jedna Cyganka trzymała na ręku prześliczną dziewczynkę może trzyletnią albo czteroletnią z czarnymi oczkami o szlachetnych rysach. Była ona zupełnie niepodobną do Cyganów, o cerze białej, gdy inne dzieci cygańskie były wszystkie cery ciemnej. Przy tym dziewczynka ta była jakaś zamyślona i nic nie mówiła. Wszyscy naprawdę ją podziwiali.

W paru gminach naszego powiatu była już podobno rejestracja i u nas ma być niebawem.

Po południu robi się jeszcze zimniej. Czasem zaczyna nawet polatywać śnieg. Muszę się uczyć do późna w nocy organizacji handlu, bo mam być jutro pytany. Noc była dzisiaj ciemna bardzo i mroźna.

28. Luty

Dzisiaj też było rano zimno. Ludzi też dużo jechało w kolejce. Cały dzień był mroźny. Nawet w południe, choć słońce na chwilę zaświeciło śnieg nie stopniał wcale.

Byłem dzisiaj pytany z organizacji handlu, i nawet z tego, czego się nie uczyłem, ale jakoś było. Potem mieliśmy poprawkę klasówki z matematyki, a wreszcie przy końcu klasówkę z niemieckiego. Dzisiaj był jakiś wesoły nastrój w klasie.

Coraz gorsze nowiny. Jutro już marzec, a w marcu walka zapewne przybierze na sile. Niebawem ma być rejestracja kilku roczników i młodzieży do robót. Również i pociągi mają od 10 marca nie chodzić przez dwa miesiące.

Wieczorem prawie już jeździłem na łyżwach, a potem zaczął padać drobny śnieg. Noc jest ciemna. Skończył się luty srogi, jutro już marzec, coraz bliżej wiosna, ciepła, piękna i bogata...

1. Marzec

Od samego rana było ciepło i pochmurno. Koło południa jeszcze bardziej się zachmurzyło i zaczął padać deszcz, najpierw mały, a potem prawie ulewny, lecz trwał niedługo.

Kiedy szliśmy ze szkoły padał deszcz, toteż robiło się błoto. Potem znowu ustał na chwilę i padał, gdy jedliśmy obiad w domu; tak padał prawie do wieczora. Marzec więc wróży szybką wiosnę. Ciekawe jaki on będzie, bo przecież on już ma rozstrzygnąć (jak mówią gazety), o końcu wojny i zwycięstwie. Jutro w naszej szkole półrocze i będą wydawać świadectwa.

Wieczorem było ciepło, deszcz ustał i było ciemno, powietrze było jakieś lekkie, bo słychać było terkotanie młyna i odgłos jadącego pociągu.

2. Marzec

Jakaż piękna była dzisiaj niedziela! Od rana samego było ciepło, tak, że można było chodzić bez płaszcza. Naprawdę można było nazwać dzisiejszy dzień wiosennym, choć jeszcze do wiosny (z kalendarza) daleko. Niebo było rano czyste, przejrzyste. Tylko parę chmurek płynęło po nim z zachodu na wschód. Słońce radośnie świeciło. Śnieg od samego rana topniał w oczach, toteż ruszyły się wody z szumem.

Mamusia poszła na mszę do kościoła, ja pozostałem w domu, bo mówiłem, że będę musiał się uczyć. Ale cóż! Wyszedłem przed dom. Ciepło i miło było. Od śniegów płynęły wężyki srebrzyste wody. Byłem zachwycony tak pięknym dniem, więc wyszedłem dalej na pole i przypatrywałem się pięknym widokom. Muszę przyznać, że kiedy wyjdę na pola, tam gdzie jest ukochana przyroda, mój żywioł, moje życie, czuję się szczęśliwy, bo tam znajduję ukojenie, ona zawsze życzliwa, piękna i godna kochania, ona zawsze jest, choć wiele innych rzeczy przemija... ona nie opuszcza nas, dzieli z nami losy, ona nas pociesza w tych bólach i nieszczęściu.

Przed południem zaczęło się trochę chmurzyć, ale wiaterek lekki rozegnał je i potem już do zachodu królowało słońce na błękitnym niebie. W samo południe jakiś samolot przeprowadził prawie przez pół nieba białą wąską smugę, podobną do warkocza.

Wody szumiały i po południu. Mówili nawet, że wody w rzece przybywa.

Wieczorem ciepło i pogodnie. Świeci księżyc i gwiazdy. Ciepły miły wiaterek powiewa, a wody wciąż szumią monotonną piosenkę...

3. Marzec

Dzisiaj też było bardzo pięknie, choć słonko pokazało się dopiero przed południem. Rano było ciepło, lecz pochmurno. Woda płynęła drogą. Powiewał przyjemny wiaterek. Przed południem dopiero ukazało się słonko i już do samego wieczora świeciło radośnie i ciepło.

Mieliśmy dzisiaj poprawę z niemieckiego i wyczytywali nam stopnie za pierwszy okres nauki.

Z powrotem, gdy jechaliśmy do domu, szumiały wody ze śniegów. Przyjemnie było dzisiaj jechać na świeżym powietrzu. Rzeka prawie po brzegi była wypełniona mętną wodą. Gdyby słonko od ranka świeciło, to kto wie, może by wylała woda. Błoto robi się jednak coraz większe.

Przed obiadem wydzieliliśmy pszczółki i muchy latające. Nawet pod płotem wychylają się z ziemi małe główki zielonkawe pokrzyw.

Nad samym wieczorem dużo jeździło samolotów w tą i drugą stronę.

Wieczór i noc jak wczoraj, ciepła, pogodna, księżycowa. Spływająca ze śniegu woda pięknie srebrzy się w blasku księżyca.

4. Marzec

Rano było pogodnie i cicho. Niebo usłane było białymi chmurkami, które podczas wschodu słońca całe były czerwone. Mrozu w nocy prawie że nie było. Woda spływała ze śniegu. Około południa zaczęło się jednak chmurzyć.

Dzisiaj czytano stopnie z postępów w nauce za pierwszy okres nauki. Rano gazeta przynosi wiadomość, że Niemcy wkraczają do Bułgarii. Obojętnie przyjmują tą wiadomość ludzie, jak gdyby się tego od dawna spodziewali.

Po obiedzie słychać straszne huki działowe, od których drżą okna w domu. Odgłos ich płynie z zachodu. Mamusia mówi, że od samego rana tak słychać. Przypomina nam się niedawne bombardowanie.

Po południu deszcz zaczyna padać i niebo zawalone chmurami. Noc robi się ciemna I dżdżysta.

5. Marzec

Od samego rana była wczoraj mgła. Zresztą cały dzień był mglisty i smutny. Przez południe zrobiło się ładniej, ale potem mgła znowu okryła ziemię. Wielkie błota robią się na drodze, ścieżki jednak obsychają. W nocy nie było wcale mrozu. Śnieg jeszcze jednak, gdzieś między brzegami, pagórkami, w dołach leży białymi pasami cicho.

Dużo dzisiaj mieliśmy śmiechu i obawy na kolejce. Pewien bowiem młody człowiek, który miał pewną sprawę do załatwienia w sąsiedniej wiosce za stacją kolejową postanowił nie wysiadać na stacji, ale wyskoczyć podczas biegu kolejki w tej wiosce. Na nieszczęście kolejka rwała jak szalona. Mimo to ów człowiek wyskoczył trzymając się poręczy w wagonie i biegnąc razem z pociągiem. Wtem szarpnął go pociąg, on poślizgnął się i jak długi położył się w błocie. Mógł takie ryzyko przypłacić nawet życiem.

Po południu wyznaczał sołtys podwody do wywożenia drzewa rządowego z lasu.

Wieczorem ustąpiła mgła i na niebie ukazał się blady księżyc.

6. Marzec

Do południa prawie panowała dzisiaj gęsta, zimna mgła, od której prawie na kilka metrów nie było nic widać. Błoto straszne, nie tylko na wsi, ale i w mieście.

Kolejką jechało dzisiaj bardzo dużo ludzi, wielu nawet pozostało na stacji, bo nie mogli się zmieścić w przepełnionej kolejce. Nawet koło parowozu siedziało ludzi jak much. Ciżba dlatego taka, że dużo ludzi, a tylko 2 wagony, bo więcej nie ma.

Do naszej szkoły przybył nowy profesor od niemieckiego, człowiek wielce sympatyczny.

Po południu padał deszcz, około 1 godziny. Po nim zrobiło się ciepło i przyjemnie. Lepiej, bo prędzej śnieg stopnieje. Wieczorem graliśmy trochę w „salonowca". Mamusia mówiła, że widziała dziś czajki na łące.

Na wieczór mgła znowu powstaje, robi się zimno. Mówią, że te mgły marcowe wróżą wielkie burze w lecie. Piszę to o godzinie 12-ej minut 10 w nocy.

7. Marzec

Rano była dzisiaj mgła, mokra, ale nie zimna. Drogą płynęła wartko woda ze śniegu. Ścieżki prawie już suche. Mrozu wcale nie było. Powietrze było wilgotne, lecz ciepłe. Cały dzień był taki pochmurny i mglisty, jak gdyby dzień jakiś listopadowy.

Dzisiaj otrzymaliśmy nowy rozkład lekcji. Dzisiaj również ukazało się zarządzenie o przymusowym wstąpieniu do służby budowlanej na okres 7-miu miesięcy, mężczyzn urodzonych w roku 1919 i 1920.

Przed samym odjazdem do domu byliśmy świadkami strasznej sceny, jaka rozgrywała się na peronie.

....

Wieczorem również mgła i pochmurno. Słychać pokrzykiwanie czajek na łące. A więc już biedne przyleciały do nas, by nas rozweselać, by kołować nad naszymi łąkami i radować się. Noc ciemna jak heban i groźna.

8. Marzec

Do południa było dzisiaj na dworze mglisto i zimno i pochmurno. Od południa jednak rozpogodziło się i wyjrzało słonko i dzień, aż do zachodu był słoneczny. Mimo, że śnieg jeszcze przy brzegach i w dołach leży, pola górne są już prawie suche. Na łące, gdzie jest bagno zaczyna się już trawa świeża zielenić. Czajki kołują nad łąkami, a skowronek śpiewa pod błękitem. Można już suchą nogą przejść po ścieżkach.

Rano jechał kolega z Wolbromia, gdzie uczy się w szkole handlowej i mówił, że lada chwila spodziewają się wywozu do Niemiec.

W mieście były rozlepione plakaty o powołaniu do „służby budowlanej". W poniedziałek ma u nas być wizytacja szkoły.

Wieczór dzisiaj był piękny i cichy. Niebo było gwiazdami usłane, a środkiem toczył się księżyc zimny. Kiedy piszę te słowa słychać odgłos jadącego pociągu, godzina po 11 minut 20 w nocy.

9. Marzec

Podobnie, jak i wczoraj było dzisiaj rano mglisto i zimno. Niebo zaś pochmurne. Nawet z rana powiewał mroźny wiatr.

Mamusia i Władek pojechali kolejką do kościoła. Ja musiałem w domu pozostać, bo dużo ekonomii trzeba przepisać. Ksiądz podobno miał bardzo ładne kazanie o wychowywaniu dzieci.

Przed samym południem zrobiła się piękna pogoda. Mgła ustąpiła, rozeszły się chmury i zaświeciło słońce ciepło. Aż do samego wieczoru było pięknie i pogodnie. Zaraz po południu wyleciałem na pół godziny poza dom w pole, by trochę zażyć świeżego powietrza. Naprawdę przyjemna była ta moja samotna przechadzka, słońce świeciło i powiewał wiaterek, więc ścieżki były suche. Na polach prawie nie ma już śniegu, tylko droga polna, skryta w wysokich brzegach prawie cała była jeszcze zawalona śniegiem. Z tego śniegu wypływała czysta jak łza woda, która dalej dopiero mąciła się. Brzegi, podmyte wodą tu i ówdzie były pozwalane. Nad polami właśnie śpiewał skowronek. Dziwne, że w taką piękną pogodę ani jeden samolot nie przeleciał. Mój Boże! Jaka piękna zaczyna sie wiosna. Nawet gdzieniegdzie zieleni się trawka...

Nad samym wieczorem zaczął padać deszcz, lecz zaraz ustał i zrobiło się znowu pogodnie i świecił księżyc. Tylko wiatr przybrał znowu na sile.

Przed kolacją Edziu mówił, że nasza koleżanka szkolna L.[16] wychodzi prawdopodobnie za mąż– ale mnie się nie chce temu wierzyć, bo przecież Ona taka jeszcze młoda, jeszcze czeka Ją nauka – zresztą różnie bywa na świecie.

10. Marzec

Dzisiaj był cały dzień pochmurny i smutny. Prawdziwy dzień jesienny. Do południa prawie była mgła, zimna i gęsta. Po niebie przelatywały co chwilę szare elementy, które nie pozwoliły słońcu spoglądać na świat. Błoto bardzo duże. Nad wieczorem padał nawet deszcz.

Mamusia była dzisiaj w Miechowie i przywiozła mi świadectwo szkolne, w związku z czym muszę przyznać, że spotkała mnie niesprawiedliwość i nigdy sobie tego nie wybaczę, żebym z religii miał trójkę. A przecież muszę przyznać, że religię najbardziej może lubię ze wszystkich przedmiotów i wszyscy mi w klasie muszą przyznać, że ją zawsze umiałem i w dodatku prowadziłem zeszyt do religii, w którym wszystko prawie notowałem, co mówił ksiądz, a przecież nieobowiązane to było. Od początku chodzenia do szkoły nie miałem jeszcze takiego stopnia z religii. Po prostu nie mogę sobie tego darować. Nie wiem czy ksiądz może się pomylił albo może wychowawca, gdy pisał świadectwo. W każdym razie wyrządzono mi niesprawiedliwość.

Wieczór był pochmurny i zimny.

11. Marzec

Przez cały prawie dzień padał deszcz. Naprawdę smutny i brzydki był dzisiaj dzień. A w dodatku zimno było wielkie. Woda spływała drogami, a na polach rów-

[16] Leon Kubiak z Bierzwiennej pow. Koło.

nych i łąkach potworzyły się kałuże. Przed południem nawet samym padał śnieg mokry, ale rozpłynął się w wodzie, tak że nie pozostało po nim śladu.

W szkole był u nas w odwiedzinach „Her Schulrat" na prawie. Dużo nam mówił różnych rzeczy, np. dlaczego Niemcy kochają Hitlera, jak oni są pobożni i kulturalni itd. Powiedział nam nawet, że po skończeniu szkoły pojedziemy do Niemiec, gdzie będzie nam „dobrze". Po tej rozmowie wielkie podniecenie z „Schulratem" zapanowało wśród wszystkich. Podobnie było i w innych klasach.

Nad wieczorem przestał padać deszcz i ustał wiatr. Zrobiło się nawet pogodnie, ale błoto bardzo duże.

12. Marzec

Naprawdę było dzisiaj jak w „garncu". W nocy spadł mokry śnieg i wziął mróz. Rano więc było mroźno. Potem, przed południem ociepliło się i zaczął padać śnieg, a potem deszcz. Znów się oziębiło i od płd. padał co chwilę duży śnieg. Raptem nie stąd ni zowąd ukazywała się siwa chmura śniegowa nadlatywała i śnieg walił płatami, że świata na krok widać nie było. Tak, jak przybyła znikała raptem i słońce świeciło na czystym, błękitnym niebie. I znowu chmura leciała od zachodu i zasypywała świat białymi płatkami. Tak trwało do wieczora.

Dzisiaj mieliśmy w szkole doniosłą uroczystość, bo były imieniny Pana Dyrektora. Wszyscy zebrali się w naszej klasie, a więc cała młodzież i grono nauczycielskie. Delegaci poszczególnych klas złożyli życzenia Panu Dyrektorowi, który był bardzo wzruszony tą uroczystością. Złożyli również skromne podarunki, a zwłaszcza pewną sumę na ręce Dyrektora, by On rozdał je dla ewakuowanych. A kiedy rozpoczęli wszyscy śpiewać „Sto lat" Pan Dyrektor nie mógł mówić. Złożyło mu również życzenia koło profesorskie. Potem mówił Pan Dyrektor, że spotkała Go niespodzianka, bowiem imieniny swe tj. Grzegorza obchodzi w maju, a nie w marcu, ale tak bardzo jest tym wszystkim wzruszony, że odtąd będzie corocznie imieniny swe obchodził w marcu. „Nie wiem czym Wam się odwdzięczę kochani moi" – mówił Pan Dyrektor – „Wy tylko wiecie, że Ja Was Kocham! Więc dzisiejszy dzień macie wolny!". Znów śpiewaliśmy wszyscy różne piosenki i rozeszliśmy się potem do domu.

Wieczorem kurzawa. Wiatr ze śniegiem co chwilę harcują po świecie. Czasem znów rozstąpią się chmury i widać na tle czarnego błękitu blado uśmiechnięty księżyc.

13. Marzec

Prawie przez cały dzień padał drobniutki śnieg, którego jednak prawie nie można było widzieć na polu, bo topniał od razu. Dopiero nad wieczorem, kiedy wziął mróz zabieliły się lekko pola, ale śnieg ustał. Również i wiatr wiał dość silny i mroźny.

Ludzi rano dużo jechało kolejką na jarmark do Skalbmierza. Po wyjściu ze szkoły dowiedzieliśmy się, że w Skalbmierzu zrobiono obławę na ludzi. Niedługo nadszedł pociąg i przekonaliśmy się, że „łapanych" były 3 pełne wagony, strzeżone przez uzbrojonych żołnierzy. Nikomu do tych wagonów nie wolno było wchodzić. Byli to wszyscy gospodarze, którzy nie mieli zaświadczenia o dostawie „na kontyngent" 80% swych zapasów. Zresztą nie ma na pewno nigdzie takiego, który mógł oddać 80% zboża, bo musiałby kupić dla siebie.

Wielu z „łapanych" uciekło, ale mogli przypłacić to swoim życiem, bo strzelano za uciekającymi. Tych złapanych przewożono gdzieś do obozu pracy, gdzie muszą pracować ciężko i płacić 2 zł za „dniówkę". Kto przyrzeknie, że odda w określonym czasie „kontyngent" zostaje zwolniony.

Kiedy kolejka wjeżdżała na stację wszyscy ludzie cisnęli się do wagonu. Wtedy to przyskoczył żołnierz i uderzył z wielką siłą w twarz pewnego pana, że ten się przewrócił, a wszyscy widząc to poczęli uciekać, robiąc ogólny popłoch.

Wieczorem było łagodnie i pogodnie. Świecił księżyc i łagodny wiał wiatr.

14. Marzec

Lekki mróz sprawił, że można było chodzić po błocie nie walając obuwia. Od rana było mglisto i zimno. Wiał nawet zimny wiatr. Dopiero około południa świeciło słońce i śnieg, który spadł wczoraj stopniał zupełnie. Zrobiło się nawet duże błoto.

W kolejce pewna pani mówiła, że widziała jadąc bardzo młodych żołnierzy, prawie chłopców, ćwiczących się poza miastem.

W szkole wydarzył się u nas zagadkowy wypadek. Ktoś (zapewne w nocy) zbił okna w naszej klasie, rozbił bibliotekę i skradł parę książek. Pan Dyrektor zwłaszcza był bardzo wzburzony, i zarządził bardzo surowe zarządzenia, choć przecież taki zawsze dobry. Po prostu nie mógł sobie Pan Dyrektor wytłumaczyć, aby coś podobnego mogło się w Jego szkole wydarzyć.

Podobno jak mówią, ma się odbyć rejestracja 15 roczników. W samo południe, kiedy szliśmy na stację, widzieliśmy jak zabierano Żydom różne meble i urządzenia na auta ciężarowe.

Nad wieczorem zrobiło się zupełnie ładnie i wypogodziło. Noc była cicha i jasna. Spać poszliśmy o godzinie 1-ej w nocy.

15. Marzec

Piękny był dzisiaj dzień. prawdziwy dzień przed wiosenny. Od wczesnego rana było już pogodnie. Niebo było całe błękitne i czyste. Kiedy miało słońce wschodzić, już dawno przed tym jaśniał błękit na wschodzie. Zrazu zrobił się seledynowy, żółty, różowy aż wreszcie płomienny złocisty. Z niego, zza gór wypłynęło słońce duże, jak koło wozu, radosne. Powietrze było ciche, toteż niosło się echo i młyna

i dzwonów kościelnych. Przepiękny to był, cichy poranek. Tak słonko świeciło do południa. Potem zakryły go chmury, ale pięknie i ciepło było nadal. Gdy dzień pogodny, to i nastrój wesoły wśród ludzi. Wesoło więc jechało się nam w kolejce. Miejsca było dosyć. Zresztą jak w każdą sobotę. Najwięcej ludzi jedzie w czwartek i poniedziałek.

W szkole było przyjemnie. Otworzone były okna, a młodzież spacerowała podczas przerw wokół dziedzińca.

Przed obiadem przyniósł nam Gabryś (braciszek) żółte „dziadki" i stokrotki, które już ukazały się po brzegach. Pierwsze zwiastuny wiosny ze świata roślinnego. Wróżą prędką wiosnę, na którą wszyscy tak bardzo oczekują, w której wszyscy tak swoje nadzieje pokładają.

Wieczór cichy, lecz pochmurny. Może będzie deszcz, który roztopi resztki śniegów i skropi ziemię, by z udziałem słoneczka okryć ją zielonym, pięknym kobiercem.

16. Marzec

Ładna była dzisiaj niedziela, chociaż rano było mglisto i zimno. Kolejką byliśmy dzisiaj w kościele na mszy. Od soboty mają się zacząć w naszej parafii rekolekcje.

Przed samym południem wypogodziło się i ciepłe słonko poczęło świecić nieprzerwanie prawie do zachodu. Ścieżki już wszędzie są suche i można swobodnie chodzić. Na drodze ciągle jest jeszcze błoto, bo woda spływa jeszcze z pól ze śniegów. Mimo to wiatr suszy bezustannie mokrą ziemię.

Przed samym wieczorem zaczęła ukazywać się mgła zimna. Mówili, że wróży ona jeszcze śnieg. Ale szkoda by było, gdyby śnieg znowu upadł, bo przecież tak wiosny wszyscy oczekują.

Wieczorem był ruch na stacji kolejowej, bo tym, którzy mają sadzić tytoń przysłano „okna, tj. płyty drewniane ze szklanymi okiennicami, które potrzebne są do pielęgnowania „rozsady".

Dzisiaj dużo mówiono o tym, że wszędzie są łapani, ci którzy nie oddają kontyngentu.

Noc zimna, ciemna, pochmurna.

17. Marzec

Znów dziwy. Po tak ładnej pogodzie spadł w nocy śnieg, nie duży ale pobielił pola. Również i mróz wziął bardzo duży, tak, że można było jechać wozem po błocie zamarzniętym. Prawie przez cały dzień z małymi przerwami polatywał śnieg, drobny jak kasza. Wiatr wiał silny i mroźny. Po południu mróz przybrał na sile i trwał do późnej nocy. Zimno dzisiaj takie jak w styczniu. Tak było już pięknie i znowu zimno i brzydko. Słonko wcale dzisiaj nie świeciło, zakryte sinymi chmurami, które gnały, jak szalone z zachodu na wschód.

Wieczorem na kuchni zapalił się cukier w rondlu płomieniem żółtym i duszącym.

Noc ciemna i zimna i mroźna.

18. Marzec

Przez cały dzień z przerwami padała „kasza" z wiatrem. Na polach znać było jednak śnieg. Zimno bardzo duże, tak że uszy trzeba zatykać rękami bo drętwieją. Zupełna zamieć śnieżna, jak w zimie, a zwłaszcza mróz olbrzymi. Niebo zawalone ciężkimi chmurami, sinymi.

W szkole byłem pytany z towaroznawstwa i ekonomii. Dzisiaj było Edwarda, więc wieczorem troszkę „napiliśmy się". Równocześnie kilku Józefów przyszło do sklepu, których „wyhuśtano" tak, że stawiali.

Noc zimna, a raczej bardzo mroźna. Śnieg padał od samego wieczora. Smutny czas, bo znowu przypomina się ta straszna zima.

19. Marzec

Rano również była zamieć śnieżna, ale nie długo. Śnieg jednak znać na polach. Wiatr mroźny bardzo dopiero ustał zupełnie po południu. Przed południem również padał z małymi przerwami śnieg. Przez południe jednak wychyliło się słonko zza chmur i śnieg w kilku chwilach prawie że stopniał. Widać tu już pełne zwycięstwo słońca nad śniegiem.

W szkole wydarzył się dzisiaj niemiły wypadek, a mianowicie, został wydalony ze szkoły jeden z kolegów za palenie papierosów. Żal mi go bardzo, bo dobry to był kolega. Niemieckiego nie było, bo był Pan Profesor chory. Z przyjemnością pisałem dzisiaj na maszynie.

Z powrotem „kontrol" niemiecka sprawdzała w pociągu bilety, przy czym jedna pani zapłaciła karę.

Po południu nawet zaczęło się wypogadzać, chmury się rozstąpiły i można było widzieć kawałki czystego błękitu, a nad samym prawie zachodem słoneczko świeciło jasno i ciepło. Promienie zachodzącego słoneczka pięknie odbijały się u nas w pokoju na ścianie

tworząc tęczę barw. W tym świetle przyjemnie było siedzieć. Mróz prawie zwolnił i ciepło pewne można było wyczuć. Może wreszcie już skończy się szaruga przedwiosenna.

Noc zimna, lecz ciepła. Mróz ustał.

20. Marca

Rano wschodziło bardzo piękne słońce. Niebo zupełnie gorzało czerwienią, jakby się paliło, a słońce było całe jakby krwista tarcza. Potem jednak chmury nadciągnęły i pochmurzyło się zupełnie, a nawet mgła zaczęła się ukazywać. Wiatr wiał

mroźny i powietrze było wilgotne i przejmujące. Przed południem nawet zaczął polatywać śnieg mokry.

Po południu przyjechali koledzy ze szkoły z Miechowa, bowiem szkołę zamknięto, aż do odwołania. Niewiadomo czy i z naszą też się to nie stanie.

Podobno bardzo dużo wojska jedzie na wschód pociągami i autami. Nawet tabory, działa i inny sprzęt bojowy – sunie wszystko na wschód. Podobno ma się na wielką burzę.

Ze wsi wyznaczono podwody pod San, do wywożenia drzewa z lasów. Równocześnie przyszło zarządzenie, by wszystkie krowy zarejestrować u sołtysa. Z każdej krowy trzeba będzie 1 litr mleka odstawić na kontyngent. Nawet ci, bez wyjątku, którzy mają jedną krowę. Coraz gorzej! I gorzej!.

Nad wieczorem padał śnieg, lecz wkrótce ustał. Noc ciemna, bezksiężycowa.

21. Marzec

Pierwszy dzień wiosny dzisiaj! Lecz jaki pochmurny i smutny. Słoneczko przez cały dzień ani razu nie wyjrzało. Nawet rano sine chmury nie pozwoliły mu przywitać świata. Zimny wiatr i mgła wypełniały dzisiejszy dzień, bo i smutnie zapowiada się wiosna i smutne nowiny. Przecież nie może być dzień pogodny i wesoły, słoneczny, kiedy takie chmury zbierają się nad światem kiedy (ten) lęk i obawa. Dzień musi współczuć ludziom, światu. Jakżeby to wyglądało, gdyby w takiej chwili nieszczęść były radosne dni. Przyroda obcuje z ludźmi, dzieli ich radości i smutki. Słonko musiało być dzisiaj smutne, bo przecież lada dzień ma nastąpić burza wielka, od dawna przepowiadana. Ono chce z nami dzielić dole i niedole. Chce się z nami weselić i razem smucić.

W szkole mieliśmy dwie klasówki: z korespondencji i arytmetyki.

Po południu ociepliło się nieco i przestał wiać mroźny wiatr. Śnieg wcale nie padał. Wczorajszy stopniał zupełnie. Ścieżki schną. Dzień jednak smutny i pochmurny. Wszystko zda się wróżyć nową zawieruchę. Ptaszki jakoś wcale nie śpiewają, a biedne czajki gdzieś się schroniły przed zimnem i nie słychać ich przyjaznego nawoływania. Wieczorem znów przybrał na sile wiatr. Około godziny 8-ej chodziły po czarnym niebie samoloty. Jakieś napięcie wielkie. Ludzie wróżą bliską zawieruchę. Mówią, że wróżyła to owa „gwiazda polarna" przed 2-ma laty.

Noc ciemna, wietrzna i zimna.

22. Marzec

Dzień dzisiejszy był dniem bardzo urozmaiconym w zjawiska przyrody. Był to dzień na pół wiosenny i na pół zimowy.

Od samego rana wiał bardzo silny wiatr, który nie pozwalał naturalnie oddychać. Trzeba było mocno się trzymać, żeby wiatr nie zepchnął gdzieś do rowu, lub w błoto. Za każdym takim silniejszym podmuchem zjawiała się nagle na

zachodzie chmura, która błyskawicznie leciała po niebie na wschód i sypała niezliczoną masą krupy śnieżnej. Po prostu chwilami świata nie było widać, tak gęsty padał śnieg, ale zaraz topniał, bo wiatr był ciepły. Trwało to wszystko kilka minut, chmura nagle znikała, jak nagle się zjawiła i tylko było widać jak się oddala coraz dalej, zasypując świat rojem srebrnych płatków. I nagle dziwo. Niebo czyste jak toń wodna, słońce przyjaźnie świeci, wiatr osusza błoto, aż radość patrzeć jak pięknie. Lecz to trwa również nie długo, bo znowu zjawia się chmura na zachodzie i powtarza się ta sama historia. Błota jednak obsychają od wiatru i ścieżki są już wszędzie suche.

W szkole mieliśmy dzisiaj klasówkę z księgowości, nie trudną ale „surową". Podobno mają być stworzone w naszej szkole wyższe kursy dokształcające dla tych wszystkich, którzy przestali się uczyć w Miechowie w związku z zamknięciem szkoły. Do liceum zgłasza się też dużo kandydatów.

Po wyjściu ze szkoły spotkałem się z kolegą Jerzym, który razem ze mną był na stancji w Miechowie. Mówił on, że kiedy teraz, po zamknięciu szkoły jechał do domu, ktoś skradł mu z wagonu kosz ze wszystkimi rzeczami. Na razie poszukiwanie pozostało bez wyniku.

Po południu byliśmy w kościele na nabożeństwie. Równocześnie Ojciec Ireneusz wygłosił pierwszą naukę rekolekcyjną dla ludzi. Było to kazanie wspaniałe, proste, wzniosłe i przystępne. ludzie byli skupieni i widać było, że słowa czcigodnego Ojca odbijają się w wielu duszach głośnym echem. Z powrotem mieliśmy ciężką drogę, bo pod wiatr ze śniegiem.

Wieczorem byłem u kolegi L. wysiedlonego z rodziną z poznańskiego. Czas spędziliśmy przyjemnie przy obecności koleżanki Peli, która na ogół jest miła, choć mogłaby być i lepiej.

Noc bardzo wietrzna. Nawet mróz bierze.

23. Marzec

Dzisiejsza niedziela całkiem była podobna do wczorajszej soboty, więc nie mam co jej opisywać. Tylko, że dzisiaj padał jeszcze większy śnieg i było większe błoto.

Rano byłem na mszy z mamusią w kościele. Mamusia zdążyła jechać kolejką, ja zaś spóźniłem się i musiałem pieszo iść do kościoła.

Ludzi w kościele było dużo, a Ojciec Ireneusz miał kazanie o grzechu, który człowieka rujnuje. Porównał grzech do lawiny śnieżnej w górach, odrywa się ze szczytu góry całun śniegu i pędzi z zawrotną szybkością w dół, po drodze spycha inne zwały śniegu, zbiera się ogromna masa, straszna, nieubłagana i ze strasznym szumem leci w dół często zasypując całe wioski – to biała śmierć. Podobnie i z grzechem, czasem mały grzech rośnie w wielki, coraz większy, olbrzymi, które niszczą, jak lawina duszę człowieka i grzebią ją w swej otchłani.

Bardzo uciążliwą mieliśmy drogę powrotną z kościoła, z powodu nawałnic śnieżnych.

Po południu spacerowaliśmy trochę koło rzeki, ale było zimno, więc musieliśmy powrócić do domu.

Nowiny coraz głośniejsze o mającej nastąpić nowej zawierusze wojennej.

Nad wieczorem bierze mróz. Noc pogodna, mroźna, wygwieżdżona.

24. Marzec

Dzień dzisiejszy prawie taki sam był jak wczorajsza niedziela. Rano było zimno i mroźno. Około godziny 9-ej zaczął padać duży śnieg który przykrył zupełnie pola. Przed południem jednak słoneczko wyjrzało i śnieg stopniał, pozostawiając dużo błota. Wiatr jednak bardzo silny wiał dzisiaj, więc ścieżki zaraz obsychały. Padał jeszcze śnieg potem, aż wreszcie po południu wypogodziło się i słoneczko zachodziło na czystym błękicie. Wiatr jednak nie ustał, lecz przeciwnie przybrał na sile i stał się mroźnym bardzo nad wieczorem, jak w lutym.

Dzisiaj imieniny braciszka Gabrysia. Edziu sprawił mu na imieniny (bo się obaj bardzo kochają) wspaniały prezent w postaci dwu pięknych książek z obrazkami i dużej ilości orzechów włoskich. Mamusia zaś ze swej strony będąc dzisiaj w Miechowie kupiła mu dużo cukierków, które rozdawał między nas.

W szkole – poprawa z dwu klasówek z księgowości (źle) i z korespondencji (dobrze). W piątek i czwartek mamy mieć rekolekcje. Do szkoły przybyło kilku nowych uczniów. Na ostatniej godzinie była klasówka ze stenografii.

W Miechowie widziała mamusia oddział trzymanych za „kontyngent" chłopów. Podobno wszyscy wyglądali jak skazańcy, smutni i zarośnięci, prowadzeni przez polską policję. Biedacy! Drodzy!

Noc mroźna jak w lutym. Biedne czajki!

25. Marzec

Pewna nadzieja dzisiaj co do pogody. Rano padał śnieg i wiał silny wiatr. Po niebie pędziły sine chmury. Przed południem jednak przestał śnieg i wiatr, słoneczko ukazało się zza chmur i nastał dzień pogodny. Co prawda nie było ciepło, ale już ładniej i milej. Bo kiedy słonko świeci zawsze trochę radości musi wpłynąć do duszy. Chmury podniosły się na niebie, połączyły się w różowe i kremowe całuny i płynęły powoli majestatycznie, jak okręty po cichym morzu. Czasem zakrywały słoneczko lecz ono prędko uciekało spod tej zasłony chcąc świecić biednemu ludowi. Bo któż teraz może ludzi pocieszyć, jak nie słonko, przyroda – Bóg, Mistrz Najdoskonalszy. Wietrzyk powiewał łagodny. I tak do wieczora panowała cicha smętna pogoda. Może wreszcie tak z utęsknieniem oczekiwana wiosna raczy przyjść na ziemię.

W szkole dzisiaj nie byłem. Była poprawa ze stenografii. Za to w domu robiłem z mamusią porządki.

Przed wieczorem nauczyliśmy się kilku ładnych zabaw towarzyskich.

Noc ciemna była, ale nie zimna i mroźna.

26. Marzec

W nocy spadł mały śnieg i nad ranem widocznie wziął mróz, bo była lodowica ranna. Jasny wschód słońca od razu zwiastował, że dzień będzie pogodny. I rzeczywiście przez cały dzień nie padał już śnieg, chmury się uniosły wysoko i chociaż prawie do wieczora było zimno i wiał ostry wiatr, to jednak na ogół dzień był ładny. Nad wieczorem zrobiło się zupełnie ciepło, choć pochmurno.

Dzisiaj zakończyły się rekolekcje w naszym kościele, więc rano bardzo dużo ludzi jechało do kościoła. Na breku było zimno jechać.

W szkole mieliśmy klasówkę z arytmetyki. Jutro mamy w kościele rekolekcje.

Przed odjazdem do domu widzieliśmy maszynę prasującą słomę kontyngentową. było na co popatrzeć.

Podobno nie wolno od dzisiejszego dnia chodzić torem kolejowym.

Nowiny wróżące ciągle jakąś zawieruchę. Coś opowiadają, że jakiś samolot zrzucił gdzieś kilka stacji odbiorczych i nadawczych, które zaniesiono władzom okupacyjnym.

Noc ciemna, lecz ciepła.

27. Marzec

Dzisiaj cały dzień mieliśmy rekolekcje w kościele w Działoszycach. Do domu dopiero przyjechaliśmy o godz.11. w nocy. O godz. 9-ej rano mieliśmy naukę, głoszoną przez Ojca Ireneusza, potem nabożeństwo, mała przerwa, znowu nauka, obiad, nauka i spowiedź. Po spowiedzi zgromadziliśmy się w jednej sali, gdzie spędziliśmy należycie czas.

Od samego rana padał bardzo duży śnieg, tak, że świata nie było widać. Tak padał przez cały dzień aż do wieczora. Wieczorem dopiero ustał. Na dworze jednak było ciepło więc śnieg od razu topniał, tworząc kałuże wody i bardzo duże błoto. Chwilami padał nawet deszcz gęsty. Dzień więc był smutny, jak gdyby skupiony, poważny, tajemniczy, stosowny do rozmyślań nad swoją duszą i sumieniem.

Po południu ukazały się plakaty wzywające wszystkich urodzonych miedzy rokiem 1915 a 1924 do obowiązkowego zgłoszenia się w urzędzie pracy. Niewiadomo co będzie z nami, którzy chodzimy do szkoły.

Z powrotem był wielki ścisk w wagonach, bo dużo ludzi jechało. Jakiś pan grał przy tym na harmonii.

Żal mi tej koleżanki, co musiała iść o godz. 11-ej w nocy na takie błoto i ciemną noc do domu oddalonego od stacji 5 km. To naprawdę poświęcenie, byle tylko zdobyć światło wiedzy. A rano przecież musi wstać na pewno znowu o 5-ej g. Z tak zahartowanej w trudach dziewczyny na pewno wyrośnie dzielna Polka.

Idę spać zmęczony i spragniony tego snu.

28. Marzec

Dzisiaj był dzień pochmurny i chłodny. W nocy był mały przymrozek. Niebo całe było zasłane szarymi chmurami, które zda się wróżyły deszcz. Te ciemne chmury na niebie, które nie pozwoliły słoneczku na świat spoglądać czyniły cały dzień smutnym i cichym. Dzień był ciemny, taki, jaki jest nad wieczorem.

W kościele dzisiaj przyjmowaliśmy Komunię św., przed którą Ojciec Ireneusz miał do młodzieży piękne kazanie o wielkości Boga. Dawał przy tym piękne przykłady. Nabożeństwo trwało do godz. 11-ej. Czas przed odjazdem do domu spędziliśmy wspólnie w sali szkolnej.

Wieczorem zaczął padać deszcz. Noc była ciemna i pochmurna.

29. Marzec

Od północy padał prawie do południa drobny deszcz. Rano dzisiaj jak w październiku. Deszcz pada drobny, mgła wisi nad ziemią, niebo zakryte szarymi chmurami. Cicho i smutno, tylko słychać jak woda spływa drogą i deszcz pada na dachówkę. A błoto po kolana, jeszcze tego roku nie było takiego.

Pogody tak bardzo wyczekiwanej znowu nie ma. Smutny nastrój dnia udziela się i ludziom. W poczekalni czeka bardzo dużo ludzi na kolejkę, ale wszyscy milczą, jakieś widać przygnębienie, brak humoru, obojętność. Taka top już istnieje harmonia między ludźmi, a przyrodą, że kiedy w przyrodzie radość i pogoda, to i u ludzi wesele i szczęście, a kiedy znowu smutno, brak słońca na niebie, to i u ludzi przygnębienie.

Do szkoły znowu przybyła nowa koleżanka. Również i w szkole nauka jakoś nie idzie. Odpowiedzi bez zastanowienia, wykłady bez zrozumienia, tak, że nawet p. profesorka pyta całej klasy dlaczego taka przygnębiona. Do szkoły mamy chodzić aż do grudnia, i przy końcu mają być egzaminy. Zresztą, kto wie, co do tego czasu się stanie. Czy zamiast w szkole nie znajdziemy się gdzie indziej.

Z powrotem mamy miejsca w wagonie siedzące.

Po południu ustał deszcz, chmury podniosły się, dzień stał się bielszym i wśród chmur, rozdzielających się, zaczęły ukazywać się skrawki seledynowego nieba. Powietrze ociepliło się także. Może wreszcie nastanie wyczekiwana pogoda. Żeby chociaż zbliżające się święta były ładne, bo wniosą one dużo otuchy do serc.

Noc ciemna, pochmurna, ale ciepła.

30. Marzec

Dzisiejszy poranek niedzielny był pochmurny i chłodny. Chwilami nawet padał deszcz, toteż suche dotąd ścieżki znowu zabłociły się. Wkrótce jednak suchy wiaterek na nowo czynił je dobrymi.

Mamusia z Władkiem pojechali kolejką na mszę do kościoła. Ja pozostałem w domu.

Na samo południe ustał deszcz.

Po południu ociepliło się, chmury podniosły się i zaczęło się wypogadzać. Na parę godzin przed zachodem słońca rozstąpiły się chmury i wyjrzało słoneczko. Wkrótce ani jednej chmurki nie było już na błękitnym niebie. Ani jednej. Co za cud. Dopiero niebo zawalone było takimi ciężkimi chmurami, a już nie ma śladu po nich na czystym niebie, po którym toczy się ku zachodowi jasne, życzliwe słoneczko. Ach, jak ciepło się zrobiło i przyjemnie. Ustał wiatr. Prawdziwy wiosenny dzień! Może wreszcie już nastanie ta upragniona pogoda, bo czas najwyższy na siewy. Nieraz już przecież około 15 marca siano zboża.

Ludzie poczuli ciepło i pogodę. Toteż można było widzieć grupki ludzi spacerujących koło drogi, torem kolejowym (choć nie wolno) i wzdłuż rzeki. Ludzie pragną odetchnąć świeżym i miłym powietrzem wiosennym.

Sołtys opowiadał ludziom o podatku za „głowy" od 18 lat wzwyż po 12 zł za rok od osoby.

Również wszyscy chłopcy urodzeni w roku 1923-1924 muszą obowiązkowo uczęszczać do szkoły rolniczej.

Wielkie wydarzenia w Jugosławii.

Noc pochmurna. Ciepło i zdaje się, że mimo wszystkich nadziei będzie znowu descz.

31. Marzec

Znowu zmiana. Rano deszcz kropił, jak z cebra, może ze dwie godziny. Błoto więc zrobiło się znowu duże. Deszcz padał jednak ciepły. Około godziny 10-ej przed południem deszcz przestał padać, rozdzieliły się chmury i nastała cudowna naprawdę pogoda, tak, ze w szkole otworzyliśmy okna, by czyste, ciepłe powietrze odświeżyło ciemne kąty. I wtedy można było widzieć, jak potężna jest siła słońca. W paru czasach były już suche ścieżki, i w kilkunastu minutach nie pozostał ślad po tym, co deszcz godzinami czynił.

W szkole było nas dzisiaj bardzo mało, bo wielu pojechało zarejestrować się.

Jakieś podobno wielkie wydarzenia polityczne na świecie.

Od południa zaczęło się znowu chmurzyć, ale deszcz nie padał. Do samego wieczora był taki smutny, cichy dzień.

Podobno pewnego ucznia z miechowskiej szkoły wzięto do służby budowlanej, choć się usprawiedliwiał, że jest uczniem. Powiedziano mu, że teraz przecież szkoła nie idzie, a gdy pójdzie, zostanie zwolniony.

W nocy na dzisiejszy dzień słychać było podobno straszne huki.

Dzisiaj ostatni marzec. Przeszedł on cicho prawie. Co nam przyniesie kwiecień? Przecież się ociepli i wszystko do życia powróci. Będą cudowne Święta Zmartwychpowstania. Dlaczego boćki jeszcze nie przyleciały? Przecież zawsze już marcu były.

Wieczorem opowiadano ciekawe zdarzenia i opowiastki. Oto jedna z nich – prawdziwa.

Niedaleko od nas jest gaik, który jest pozostałością po wspaniałym lesie, jaki przed jakieś lat 30 pokrywał nasze pola. W tym to lesie wystawił sobie dom i żył samotnie sam z rodziną gospodarz S. Najbliższa wioska znajdowała się o 1½ km drogi. Tuż niedaleko od chaty owego S. znajdowało się źródło (i znajduje do dzisiaj), z którego to nie pozwalał brać wody pewien gospodarz, na którego polu to źródło się znajduje. Nie pomogły prośby – wody nie pozwolił brać i nawet źródło zanieczyścił. Musiał więc ów S. chodzić po wodę daleko do drugiej wioski. Stało się jednak, że ten gospodarz, który nie pozwalał brać wody umarł i od tego czasu zaczęły się dziać w domu gospodarza S. straszne rzeczy. Codziennie wieczorem coś okropnie tłukło się ciągle po górze, we drzwi, okna. Wielce tym byli wszyscy strwożeni. Czasem zdawało się, że pękają mury, że lecą stłuczone szyby, ale wszystko potem ucichło.

Nie pomogły żadne zażegnywania itd., „zły duch" musiał codziennie wieczorem tak dokuczać i trwożyć biedną rodzinę.

Aż wreszcie pewnego razu, gdy znowu ponowił bardzo gwałtownie swoje nocne odwiedziny, i zdawało się, że wali się cały dom, wyszedł ów S. przed dom (był odważnym człowiekiem) i rzekł:

„*Czego żądasz? Jeżeli jesteś dobrym idź w spokoju i nie trwóż mnie, a jeżeli złym i naumyślnie mi dokuczasz, idź w te doły na złamanie karku!*".

Od tego czasu wszystko ucichło. Aż pewnego razu, letnią porą, kiedy ów S. siedział przed chatą patrzy – o zgrozo! – a tu z lasu idzie jakaś czarna postać bez głowy, przeszła niedaleko koło niego i pokłoniła mu się trzy razy i znikła. Kto to był nikt nie wie. S. jednak tak się tym przestraszył, że odtąd już w tej chacie nie mieszkał i omijał to tragiczne miejsce.

1. Kwiecień

Znowu deszcz. Padał on od samego rana i ustał dopiero po południu. Był to naprawdę prawie ulewny deszcz, bo woda duża płynęła drogą. Chwilami zmniejszał się, to wzmagał znowu. O słoneczku nie było dzisiaj co marzyć. Chmury sine gęsto przykryły błękitne sklepienie.

W szkole nie byłem dzisiaj. Już od rana zwodziliśmy się, bo przecież „Prima Aprilis", ale nie miało to dzisiaj takiego uroku, jak w dawne pogodne dni pierwszego kwietnia.

Przed południem pewien pan mówił, że bardzo dużo jedzie wojska wszelakiego normalnymi kolejami. Część wojska ma kwaterować po wsiach. Co to będzie z tego wszystkiego?

W szkole też urządzono profesorom „aprilisa". Na lekcji prawa wszyscy wyszli z klasy i ukryli się na górze. Przychodzi profesor – nikogo nie ma w klasie. Pyta się

wszystkich, ale nikt nie wie, gdzie klasa się podziała. Poszedł wreszcie do kancelarii powiadomić się o wszystkim i kiedy wrócił z powrotem zdziwił się, kiedy zastał wszystkich, w jak najlepsze odrabiających lekcję.

Edziu mówił, że w niedzielę przez ich wioskę przeleciało około 100 jeleni, które bardzo stratowały zboża.

Po południu zaszedł taki wypadek:

Wychodzę z domu, wtem nagle spostrzegam coś wielkiego pędzącego ku nam przez pola. Wołam wszystkich z domu. Patrzymy, a tu olbrzymi pies uwalony i ukrwawiony leci podobny do cielęcia. Gdy nas zobaczył odbija nagle w bok i znika za stodołą sąsiada. Lecimy tam. Za chwilę leci pewien gospodarz z widłami w ręku i woła, że to pies wściekły, który leżał i rzucał się wściekle na jego polu. Szukamy więc wszyscy śladu. Znajdujemy go. Prosto od stodoły biegnie ślad na drogę i tu ginie. Daremnie znowu go szukamy. Wtem słychać tuż u pewnego gospodarza kwilenie gryzionego psa. Biegniemy tam. Już inni biegną uzbrojeni w rydle i widły. Pies jednak już daleko. Ucieka co siły. Biegnie po łące. Ach jaki wielki, jak źrebak. Ludzie chcą mu zastąpić, ale przeskakuje rzekę i gdzieś ginie za górą. Tam zapewne spotka go kara, bo widać, że inni gonią go również. Takiego dużego psa nie widziałem jeszcze nigdy. U gospodarza pogryzł on strasznie małego, ładnego pieska, którego od razu zabito, bo miał urwaną prawie szczękę.

Po południu ustał deszcz, ale ciągle pochmurno.

Gazeta mówi o wielkich wydarzeniach w Jugosławii. Kto wie co nas czeka w kwietniu?

Noc ciemna jak sadza.

2. Kwiecień

Dzisiejszy dzień naprawdę dopiero można było nazwać dniem wiosennym, bo choć rano polatywał trochę śnieg i deszcz, to jednak już od południa zaczęła się śliczna pogoda. Niebo nie było czyste, bo na nim pływały pozbijane w kupki drobne chmurki, jakby kajaki, lub tratwy po morzu bezkresu. Co chwilę jednak wyglądało słonko i z uśmiechem patrzyło na świat. A powietrze! Było ciepłe i miłe, czyste, którym oddychało się jak aromatem – żywe i orzeźwiające. Ścieżki już suche zupełnie. Może wreszcie Bóg litościwy ześle ludziom tak upragnioną pogodę.

Ludzi jechało rano bardzo dużo. Dochodzą wieści, że od (szósty) 6-ego kwietnia ma ustać ruch kolejowy dla cywilnej ludności.

Po przyjeździe do domu i po obiedzie przechadzaliśmy się przez pewien czas po łąkach, które prawie są już suche. Zaczynają się już nawet po części zielenić. Nad łąką śpiewało dużo czajek, kołowało, piszcząc i uciekając przed nami. A w stawie pełno żab. Tysiące! Wszystkie rechocą, po cichu, uganiają się, od czego rozchodzą się po wodzie szerokie koła.

Potem wyszliśmy trochę na pole wzdłuż polnej drogi. Choć nigdzie nie ma już śniegu, w wąwozach leży jeszcze śnieg, od którego spływa szeroką falą woda.

Brzegi obrywają się koło drogi i zwalają się w wąwozy. Nad polem właśnie śpiewał skowronek. Gdy już powracaliśmy do domu nagle patrzymy na niebo a tu co? – bociany. Dużo ich. Kołują nad wioską. Część odlatuje w inną stronę, a 7-miu odłącza się od nich zniża się ponad wioską i osiada na łąkach. Powróciły, kochani przyjaciele. Przelecieli przez naznaczone nowe kontyngenty.

Wieczór był dzisiaj piękny. Na niebie usianym rojem gwiazd świecił jasno księżyc. Powietrze było ciche i ciepłe. Gdzieś odzywała się sowa i klekotał bocian na stodole.

Spać idę o 1.15 w nocy. W pokoju jasno od księżyca, który zagląda przez okno do wnętrza.

5. Kwiecień

Nastała wreszcie tak oczekiwana przez wszystkich pogoda. Bóg dobry wysłuchał biedny lud. Wreszcie nastało ciepło i zrobiła się piękna pora wiosenna. Cały dzisiejszy dzień był pogodny, ciepły i słoneczny. Słońce nieprzerwanie świeciło na błękitnym niebie, usianym z lekka kupkami białych chmurek. Można powiedzieć, że dzisiaj było ciepło. Trzeba było rozpiąć płaszcz, bo zaraz się pociło. Drogi obsychają szybko. A na polach widzi się ruch. Tu ktoś bronuje, tam znów odziany w białą płachtę rzuca ziarno na czarną rolę. Ludzie sieją prawie już wszędzie. Jaka to zmiana! Dopiero były takie dni zimne, a już sucha rola, na której pracują ludzie, jak pszczółki.

W zimie, gdy jechało się kolejką, każdy się cisł do wnętrza wagonu, teraz każdy chce jechać na breku, by oddychać świeżym powietrzem i oglądać ładne krajobrazy.

Kiedy uczyliśmy się w szkole szło w jednej grupie razem 18 samolotów – zresztą cały dzień buczały dzisiaj, jak bąki (tylko o wiele głośniej).

Od 12. nie będzie wolno jeździć cywilnej ludności normalnymi kolejami.

Coraz głośniej o mającej wybuchnąć lada chwila zawierusze.

Wczoraj zamknięto pewnego gospodarza za niedostawienie kontyngentu w budynku mleczarni. Ten jednak urwał klamkę i uciekł.

Po południu przyniósł braciszek z lasu fiołki, sasanki i dziadki. Zaraz umieściliśmy je w wazoniku, bo przecież one takie piękne, niewinne, my je tak kochamy, a one też nam się odpłacają wzajemnością, bo nam woń ślą słodką.

Było słychać około godz. 3-ej p. południu ciężkie, głuche huki.

Wszystkie prawie dzieci latają boso. A również i wielu ze starszych czyni tak samo, na pewno chcąc oszczędzić obuwia.

Wszędzie panuje ruch. Lepią domy, bielą (również i u nas), piorą – słowem czynią przygotowania na święta.

Naukę mamy zakończyć przed świętami we wtorek.

Wieczór ciepły i cichy. Po prostu napływają co chwilę fale ciepłego powietrza z południa. Niebo nieco zachmurzone, jak gdyby mgłą, a wokół księżyca koło żółte. Mówią, że to wróży deszcz.

6. Kwiecień

Dzisiejsza palmowa niedziela była pochmurna, nie można powiedzieć, by była niełądna, bo było ciepło i miło, ale może smutno bo słonko cały dzień nie świeciło. W samo południe nawet zaczął padać drobny, ciepły deszcz, ale zaraz ustał. Po południu było nawet ładnie, ale pochmurno.

Ludzie śpieszyli z wiązkami palmowymi w rękach do kościoła.

Nie wiem jednak dlaczego nikt nie był wesoły, ludzie jacyś byli poważni, małomówni, smutni. Przecież pogoda była dość ładna. W inne pamiętam niedziele palmowe ile to było radości, połykano palmę – słowem radowano się, a dziś jak gdyby ludzie zapomnieli o wszystkim, jak gdyby Ten Chrystus nie był wśród ludzi. Jak gdyby ludzie zapomnieli Go powitać. A może na ludzi działają tak smutne nowiny ze świata? Bo przecież coraz gorzej! Coraz większe klęski i chmury gromadzą się nad światem. Może ludzi przeraża to wszystko.

We wsi umarło dzisiaj małe dziecię.

Wojska ciągle jadą i jadą. W Jugosławii na pewno znowu wybuchnie zawierucha wojenna. Ludzie tak pragną pokoju, a jego wciąż jeszcze nie ma.

Nad wieczorem zaczęło się przejaśniać, ale wkrótce zaszło słonko. Wiał lekki wiatr.

Noc ciepła, cicha i jasna. Choć nie świeci księżyc, widno jest wszędzie. Czasem jednak, gdy chmury się rozstąpią wyjrzy na chwilę, blade oblicze księżycowe, ale zaraz znowu się skryje za chmurkami. Edziu poszedł rano do domu i nie przyszedł jeszcze. Chyba, że nie pójdzie do szkoły!

7. Kwiecień

Cały dzień był dzisiaj dżdżysty i zimny. Niebo zawaliły szare chmury. Słonko ani razu przez dzień cały nie wyjrzało zza chmur. Deszcz nie padał, ale leciała zimna mgła deszczowa. W dodatku wiał silny wiatr, który przybrał na sile wieczorem. Błota nie było, ale trochę zawsze oślizgło. Słowem był dzisiaj jesienny, listopadowy dzień, kiedy to już liście z drzew opadły i rano świat cały napełnia zimna mgła. Tak ładnie było i znowu niepogoda. Kiedyż ludzie zaczną siać? Lecz nie ma co narzekać. Taka Wola Boża. Bóg na pewno o nas myśli ciągle i nie dopuści do tego byśmy zginęli. We wszystkim ma Bóg swoje wielkie zamiary, których my nie zdołamy ogarnąć i zrozumieć. My tylko troszczymy się o to, co Bóg nam polecił, a o wszystko inne, wszystkim innym rządzi Bóg. My nie musimy kierować pogodą, bo to do nas nie należy. Tylko Bóg może wszystko, bo jest nieograniczony.

Edziu dzisiaj nie był w szkole, ani u nas.

Podobno wczoraj wybuchła już zawierucha, na którą tak groźne chmury zbierały się nad światem.

Wieczorem pojechała mamusia do Warszawy, by poczynić pewne zakupy na święta. Ciekawi są wszyscy, jaka to będzie podróż, bo tak trudno dostać się do War-

szawy, zwłaszcza teraz, kiedy tak dużo wojska jedzie pociągami. U nas wszystko bardzo drogie, podobno w Warszawie o wiele tańsze wszystko, zwłaszcza różne materiały sukienne.

Noc widna, ale bezksiężycowa. Wiatr wieje bardzo silny.

8. Kwiecień

Cóż to znowu za odmiana. Śnieg z wiatrem sypie w oczy. Zima, i to jeszcze jaka zima – jak w styczniu tego roku. Od północy zapewne padał deszcz. Potem zaczął brać mróz i wiał silny bardzo wiatr. Można więc było rano widzieć zwisające z drzew sople lodowe. Drzewa były całe tą zmarzliną szklistą okryte i trzeszczały, jakby się łamały za każdym podmuchem wiatru. Potem zrobiło się jeszcze gorzej, bo zaczął padać większy śnieg i wiatr wzmógł się do tego stopnia, że nie można było po prostu iść. Wiatr ten więc sypał w oczy śniegiem. Na dworze było bardzo zimno. Już przed południem były pola białe. A po południu jeszcze zwiększył swą moc wiatr i śnieg sypał, aż świata nie było widać. Przed wieczorem były już takie wyspy na drogach i polach, że za cholewy nasypałoby się z pewnością. Wiatr i śnieg nie ustają ani na chwilę. Po prostu zima. Zima mroźna i śnieżna.

Ciężką zapewne ma drogę mamusia do Warszawy.

W szkole byliśmy dzisiaj ostatni dzień przed świętami. We środę po świętach mamy znowu uczęszczać.

Dzisiejsze gazety na czołowych miejscach donoszą o wybuchu zawieruchy wojny na Bałkanach.

W Warszawie podobno zamknięto wszystkie szkoły wczoraj. Również i na kolejce wąskotorowej nie będzie wolno ludności cywilnej jechać, bez specjalnego zezwolenia.

Wieczorem na dworze śnieżna zawierucha. Śnieg i wiatr harcują szatańsko po polach. Smutno znowu. Wszystko teraz ze sobą pasuje. Pogoda idzie z wojną w parze.

9. Kwiecień

Zima dzisiaj jak w lutym. Od rana dmie śnieg z wiatrem. Na drogach i polach leżą usypane ze śniegu wały. Wiatr gwiżdże, jak na flecie. Zimno jak na Syberii. Słońce gdzieś przepadło za ciemnymi chmurami. Panuje nad ziemią zawieja śnieżna. Tak, z małymi przerwami, dmie śnieg aż do północy. Pola całe są białe. Drzewa uginają się pod ciężarem sędzieli. Za każdym razem skrzypią one, poruszane przez wiatr. Sankami mógłby od wypadku przejechać się. Koniem jechać ciężko, bo koła wżynają się w miękką ziemię. Kto wie czy na saniach nie pojedzie się na święta do kościoła.

Biedne ptaki! Ileż one wycierpią. Bociany dzisiaj siedziały w gnieździe przywalone na pół prawie śniegiem. A zboża zielone tak samo muszą dźwigać ciężki całun śniegowy.

Przed południem rąbaliśmy drzewo na święta i czynili porządki w sklepie. Docia robiła porządki w kuchni i pokojach.

Po południu byłem po towar w Działoszycach. Ponieważ śnieg zadął tor kolejowy koło Miechowa, więc spóźniła się kolejka o blisko 2 godziny.

Wieczorem na stacji porozwieszano w oknach ciemne zasłony.

W Jugosławii toczą się zażarte walki.

Ukazało się rozporządzenie o przymusowej rejestracji wozów i koni na podwody.

Z powrotem znowu przyszła z opóźnieniem kolejka, zamiast na godz. 9-tą przyszła na 12-tą. Do domu przyjechałem więc na godz. 1-ą w nocy.

Wiał wtedy silny wiatr ze śniegiem. Śnieg zasypał zupełnie szyny kolejowe. Zimno, że aż przejmuje całe ciało. Mamusia jeszcze nie przyjechała z Warszawy. Noc mimo to jasna.

10. Kwiecień

Rano była zima. Po południu wiosna. Wieczorem znów zima. Podobnie jak i wczoraj była rano zawierucha śnieżna. Wiatr jednak zmniejszył swą siłę. Od godz. 10-ej przestał już padać i tylko czasem za silniejszym podmuchem wiatru zjawiała się skądś chmurka białych płatków, które osiadały jak kurczątka na ziemi. Zimno było duże, bo wiał zimny, mroźny wiatr ze wschodu.

Na same południe zaczęło się wypogadzać na niebie. Tu i ówdzie ukazało się nawet błękitne niebo i czasem wyjrzało słonko. Po południu nawet słonko zaczęło częściej przyświecać. Śnieg więc zaczął topnieć. Potworzyło się więc błoto i kałuże wody. W samo południe widziałem drogę polną, wijącą się wśród głębokich wąwozów całą gdzieniegdzie zasypaną śniegiem. Gdzieniegdzie nagromadziło się śniegu ponad 1 m wysokości. Ociepliło się nawet trochę po południu. Potem jednak znowu się pochmurzyło. Chmury pokryły niebo, zwiększył się wiatr i zaczął padać śnieg. Wieczorem przestał padać i zaczął brać silny mróz, towarzysz nieodłączny zimy.

Po południu przyjechała mamusia z Warszawy, od której dowiedzieliśmy się wiele ciekawych rzeczy.

W Jugosławii ciężkie walki trwają. Nad światem zbierają się coraz groźniejsze chmury.

Ludzie wszędzie narzekają na złą pogodę. Zwłaszcza o siewy się wszyscy niepokoją. Święta z pewnością znowu będą niełądne. A przecież to takie Wielkie Święto, taki Tryumf i Zwycięstwo.

Wieczorem przyszedł Edziu bo ma jutro jechać do Miechowa.

Robiliśmy dzisiaj pisanki na święta. Gabrysiowi sprawiła mamusia ładny garniturek. Również i Doci palto nowe. My mamy dostać nowe ubrania po świętach.

Noc mroźna, widna, ale bezksiężycowa. Jestem zmęczony i pragnę snu pokrzepiającego. Zwłaszcza taka pogoda zmienna dziwnie działa na usposobienie. Bo

człowiek czuje wiosnę, pragnie słońca, ciepła, woni kwiatów, radości, a tu na odwrót walą się na niego śnieżne zawieje, mrozy, wiatry i burze wojenne.

11. Kwiecień

Można powiedzieć, że dzisiejszy dzień był ładny. Już od samego wschodu słońca zaczęło wypogadzać się. Nastąpiło nawet pewne ocieplenie, zupełnie ciepło jednak dzisiaj nie było. Słońce więc świeciło przerwami, raz kryło się za chmury, drugi raz świeciło. Od południa jednak słońce już świeciło niepodzielnie aż do zachodu. Zachód był czysty i ładny.

Rano byliśmy w Działoszycach kolejką. Kolejka jednak, co chwilę się psuła i musiała przystawać, więc zajechaliśmy na miejsce z 2 godzinnym opóźnieniem.

Widzieliśmy również strażaków, którzy szli do kościoła pilnować grobu. Chrystusa.

Kolega Mietek[17] przyjechał z Krakowa i kupił mi podręcznik do niemieckiego.

Już rano obiegła wieść po wsi o zdobyciu Salonik i wielkich wydarzeniach w świecie.

Wczoraj zmarła u nas we wsi młoda dziewczyna na płuca po blisko 3-ch letniej chorobie, a nad wieczorem dzisiaj umarł w drodze biedny, w podeszłym wieku biedak.

Ludzie jacyś znowu weseli, że pogoda, bo może na święta będzie ładnie.

Wieczór śliczny, ani jednej chmurki na fioletowym, czystym niebie. Księżyc duży toczy się po tej toni ciemnej. Na polach jeszcze jest dużo śniegu, choć go dzisiaj dużo ubyło. Zimno jednak duże, bo bierze bardzo silny mróz, który ścina błoto w grudę.

Cicho i tak jakoś dziwnie za domem, na polach oświetlonych światłem księżycowym.

12. Kwiecień

Wielka Sobota była jednym z najpiękniejszych dni od początku tego roku. Bo choć śnieg jeszcze leżał płatami i pasemkami na polach, słońce świecące cały dzień na czystym, bez najmniejszej chmurki niebie, tyle wlało radości i nadziei w serca biednych ludzi, że każdy ilekroć spotkał drugiego mówił na wstępie: „Ale dzisiaj piękny dzień".

Cały dzień było ciepło i miło. Śnieg jeszcze gdzieniegdzie pozostał i maił zielone pola. Ścieżki wszędzie suche. Agrest począł się rozwijać, jak również i bez. Słowem – był piękny dzień.

Rano można było widzieć ludzi śpieszących z koszyczkami w rękach do kościoła, by poświęcić swe pokarmy wielkanocne.

U nas w domu było dzisiaj dużo ruchu. Ja musiałem sprzedawać w sklepie, mamusia z Docią czyniły przygotowania na święta.

[17] Mieczysław Szaleniec ze Święcic.

Ludzie byli zadowoleni z pogody, która wróżyła piękne święta.

Po południu odbył się pogrzeb zmarłej Emilii, koleżanki z czasów szkolnych. Był to piękny pogrzeb. Nieśli ją młodzieńcy od samego domu na cmentarz, a więc drogą ponad 6-cio kilometrową. A co było wieńców, młodzieży i ludzi! Zasłużyła sobie u Boga i ludzi na taką piękną pogodę i ceremonię, bo była uczciwą i grzeczną dziewczyną. Do kościoła nie wnoszono zmarłej, ale bezpośrednio na cmentarz, gdyż tak radosny dzień dla kościoła nie może być niczym zasmucony. Księża jednak odprowadzili Ją na cmentarz.

Równocześnie odbył się pogrzeb małego dziecka.

Wieczór był piękny. Księżyc świecił niepodzielnie na niebie, usianym małymi chmurkami. Około godziny 9-ej chodziły pod gwiazdami samoloty, małe jak chmurki. Od ich warkotu brzęczały szyby w oknach.

Acha zapomniałem. Po pogrzebie byliśmy w kościele. Jakże tam ślicznie było. Panował tajemniczy półmrok. Kościół tonął w zieleni świerków wydających miły, żywiczny zapach. Pod ołtarzem, w grobie wykutym w skale na mchu leśnym leżał Chrystus Sprawiedliwy. Którego za Prawdę umęczono. Paliły się koło grobu świece i stały kwitnące kwiaty. Obok nieruchomo stała straż w stalowych hełmach. Co chwilę jakaś postać na klęczkach przybliżała się do grobu Chrystusowego i całowała te błogosławione rany, poniesione w obronie biednych i uciśnionych. Co chwilę w kościele rozlegały się przemiłe kwilenia kanarków, które przez cały wielki tydzień śpiewają na chwałę Sprawiedliwego Chrystusa.

13. Kwiecień

Tak od dawna oczekiwane Święta dzisiaj. Do dnia przed wschodem słońca byliśmy na rezurekcji. Poranek był prześliczny. Na czystym niebie, usianym tylko z lekka białymi chmurkami, podobnymi do jedwabnych poduszek świecił blady księżyc. Lekki wiaterek przeganiał małe chmurki po niebie. Dopiero dniało. Zewsząd spieszyli ludzie do kościoła. W tym półmroku ludzie przesuwali się milcząco, z jakąś nadzieją i celem przed sobą. Jakaś tajemnicza siła osnuła całą przyrodę, całe życie. Jakaś radość, ufność, nadzieja snuła się wszędzie. Kościół gorzał od światła. Świątynia napełniała się szybko ludźmi. Koło grobu Chrystusa, strzeżonego przez dwu strażaków czynił się coraz większy ścisk. Niedługo świątynia napełniła się masą ludzką. Ciżba była okropna. Część ludzi musiała pozostać na dworze. Jeszcze nigdy nie widziałem tyle ludzi w kościele. Bo teraz zwłaszcza w tak burzliwych czasach ludzie pragną Chrystusa Zwycięzcę, pragną Go powitać, być pocieszonym w smutku i pocieszyć się nadzieją, bo Chrystus Zwycięstwa wszystko może zwyciężyć i przywrócić do życia. Ach jakże pięknie wtedy było, gdy nagle rozkołysały się dźwięcznie dzwony, zadzwoniły wszystkie dzwonki, zagrały organy, rozniosły się wonne kadzidła, rozśpiewały się ludzkie usta, i cała rzesza ludzka w majestatycznym pochodzie procesyjnym ruszyła wokół kościoła. Pod kwiecistym baldachimem szedł z ludem wiernym

Zmartwychwstały Chrystus niesiony w dłoniach kapłana. Dzwony radośnie biły na chwałę Chrystusa. Jakaż radość, nadzieja osnuła wszystko. Zdawało się, że wszystko śpiewa na chwałę Zmartwychwstałego. Straż silnym łańcuchem opasała miejsce koło księdza, bo był olbrzymi ścisk. Nastrój był podniosły i uroczysty. Radość wstąpiła w serca zbolałe ludzi. Bo przecież Chrystus Zmartwychwstał, nic nie mogło Go pokonać, zwyciężył śmierć i wszystko potrafi zwyciężyć.

Znowu jednak zrobiło się smutno. Chmury zawaliły niebo, wiatr powiał silniejszy i począł padać deszcz, z razu mały, potem coraz większy. Tak padał deszcz z małymi przerwami aż do wieczora. Smutno więc było. Nie tak radośnie, jak po inne lata. Trudno. Pogoda musi pasować do przeżyć ludzkich. Nie oszczędza nawet świąt. Lecz to nic. Pogoda nie świadczy całkowicie o piękności świąt, zależy jakie ludzie mają serca.

14. Kwiecień

Cały dzisiejszy świąteczny dzień był smutny i przygnębiający. Od rana do wieczora prawie padał drobny deszcz, który wprawdzie nie czynił błota, ale wpływał na zły stan pogody i smutne usposobienie. Tylko czasem przestawał padać deszcz i wtedy słońce na chwilę wyglądało zza chmur, niosąc trochę nadziei w smutne serca ludzi. Po południu jednak nie było tak źle, nawet trochę można było pospacerować torem kolejowym. Słońce nawet dłuższy czas świeciło miedzy sinymi chmurami.

W kościele pomimo deszczu byliśmy na sumie. Ludzi było dużo, toteż ścisk był okropny. Ksiądz miał piękne kazanie o konieczności życia pozagrobowego. Dawał przy tym liczne i ładne przykłady. Bo życia pozagrobowego domaga się nasza natura ludzka, dobroć Boża, sprawiedliwość itp.

Po południu spacerowaliśmy dłuższy czas torem kolejowym, po przecie w domu tak smutno. Zresztą tak dużo młodzieży spacerowało, spędzając uczciwie czas na powietrzu.

Przy tym widzieliśmy dużo pijaków wykrzykujących i wywracających się, którzy swoim zachowaniem wzbudzali śmieszność i współczucie. Trzeba przyznać ze wstydem, że ludzie coraz bardziej oddają się pijaństwu. Za śladem starszych idzie młodzież. Jakież to smutne. Niewielu się temu opiera. Z tych tylko wyrosną ludzie prawdziwi.

Wieczorem urządzono zabawę, na której podobno nie było żadnego porządku, bo wszystko zakłócali pijacy swoim zwierzęcym zachowaniem się.

Byliśmy również przypadkowo świadkami strasznej niecnoty naszych dziewczyn – Polek! Lecz o tym później.

Wieczór był pochmurny i wietrzny. Ciemno było bardzo, a nawet zimno.

Tak minęły święta, ale smutno, bez żadnej radości, tylko z pewną nadzieją, bo weselsze dotarły nowiny. Znowu trzeba będzie powrócić do swych codziennych trudów, aby w twardym wysiłku zdążać ciągle naprzód!

15. Kwiecień

Dzień dzisiejszy był pogodny i miły. Słońce aż do południa świeciło na czystym, bez żadnej chmurki niebie. Było ciepło, które się czuło przyjemnie na twarzy. Te fale ciepła napływały z południa. Równocześnie wiał ciepły, suchy wiatr, który bardzo szybko osuszał błoto na drogach. Już prawie będzie można wszędzie chodzić po drodze, bo błoto wysycha.

Po południu niebo zaczęło się napełniać chmurkami. Przed zachodem nawet zgromadziły się większe chmury, z wyglądu podobne do deszczowych. Deszcz jednak przydałby się, bo po nim zrobiło by się zupełnie sucho. Do późnej nocy jednak nie padał.

Od samego rana brzęczały samoloty. Może jeszcze tak dużo jak dzisiaj nie jeździło ich tego roku.

Śniegu już nigdzie nie ma, chyba że gdzieś w zapadłych wąwozach i dolinach. Ludzie pracują od rana na polach.

W naszym ogródku zaczyna rozwijać listki porzeczka, bez prawie do połowy rozwinął swe pąki, wyszły już spod ziemi selery.

W południe odprowadziliśmy koleżanki na stację.

Za niedostawienie kontyngentu znowu zabrano kilka osób z sąsiedniej wioski.

Gabryś poszedł wczoraj w odwiedziny do Edzia i jeszcze z nim do nas nie wrócił.

Wieczór był ciepły i cichy. Niebo na pół było zachmurzone i na pół gwiaździste. Ciemne jednak nie było. Księżyc jednak nie świecił, bo późno, dopiero nad ranem wschodzi.

16. Kwiecień

Cały dzień dzisiejszy był pogodny. Słoneczko świeciło nieprzerwanie na niebie z lekka usłane chmurkami białymi.

Powietrze było ciepłe i świeże. Wiatr powiewał suchy i ciepły. Pola i drogi są już prawie suche.

Po południu poczęło się coraz więcej ukazywać chmur na niebie, przed zachodem nawet pokryły one większą część błękitu. Nad samym wieczorem uczyniło się parno i duszno. Pewno będzie deszcz.

Od rana ludzie pracowali na polach, tu gruberowano, włóczono, tam siano, ówdzie sadzono już kartofle.

W szkole był wesoły nastrój. Była także klasówka z arytmetyki. Mówiono jednak, że szkołę naszą wkrótce zamkną. Ludzie teraz wszystko widzą na przód. W drodze powrotnej ze szkoły jechałem z naszym kolegą ze szkoły, który był bardzo smutny i przygnębiony z powodu śmierci własnego ojca podczas świąt. Współczuję mu serdecznie, bo ja też przechodziłem tak straszne nieszczęście przed 5-ciu laty.

Poznaliśmy się również z pewną koleżanką, której brat miał uczęszczać do naszej szkoły.

W Słaboszowie doczepiono do kolejki towarowy wagon z ludźmi, którzy nie oddali kontyngentu wszystkiego. Między nimi znajdowały się kobiety. Wszyscy byli jak najbaczniej strzeżeni.

Po południu sadziliśmy w naszym ogrodzie drzewka na miejsce wymarłych z ubiegłej zimy.

Wojska ciągle jadą i jadą w pełnej gotowości bojowej. Samoloty krążą i przelatują ciągle.

Nad wieczorem odwiedził nas kuzyn ewakuowany z Poznania.

Wieczorem było ciemno bardzo i ciepło. Około godz. 8-ej zaczął padać drobny deszcz.

17. Kwiecień

Pogodny był dzisiaj dzień, choć chłodny, a rano nawet zimny. Słoneczko świeciło przez cały dzień, ale jakby za mgłą, bez większego ciepła i światła. Może to pochodziło od chmur, które ciągle się wyłaniały z zachodu i powoli, majestatycznie, jak łodzie z rozpiętymi żaglami po morzu, płynęły po ciemnej toni firmamentu. Wiatr również powiewał chłodny, ale suchy, więc suszył prędko błota i pola. Dzień jednak był ładny, doskonały do pracy na polu.

Toteż ludzi moc dzisiaj można było widać pracujących na polach, które z daleka wyglądają jak malowana jakaś tkanina, czy kostka. Tu ciągnie się pas ciemnego żyta, tam jasnej pszenicy, tam znów paski czarnej roli. Wszystko to tworzy piękną szachownicę.

Z powrotem ze szkoły, kiedy powracaliśmy do domu, jechał cały wagon chłopców na roboty do Niemiec, między innymi i pewien uczeń ze szkoły handlowej.

Po południu ociepliło się trochę. Drogi są już suche. Zaczynają zielenić się łąki. Bociany ciągle znoszą siano, słomę i gałęzie, którymi wyścielają i naprawiają gniazdo.

Włodkowi znowu psy udusiły królika. Nie ma on naprawdę szczęścia z nimi. Prawie jednak zaraz po tym urodziły się kóźce dwa koźlęta, które mu sprawiły ogromną radość. Nie wiem dlaczego, ale bardzo on lubi kozy, tak, że musiał sobie jesienią zeszłego roku kupić młodą kózkę za 25 zł i doczekał się z niej przychówku.

Noc ciemna i chłodna.

Godzina 12.10 kiedy piszę te słowa.

18. Kwiecień

Od rana do jakiejś godziny 11-ej było pochmurno i chłodno. Było nawet zimno, bo wiał mroźny wiatr. Poranek był smutny, zamglony nieco i wietrzny. W nocy nawet padał deszcz, bo ziemia była wilgotna. Przed samym jednak po-

łudniem zaczął padać drobny deszcz, podobny do mgły, i tak padał prawie do samego wieczora. Błota nie ma jednak, bo wiatr szybko mokrą ziemię osusza. Nad wieczorem przestał padać deszcz i ociepliło się nieco. Powietrze zrobiło się nawet przyjemne.

Dzień jednak cały był pochmurny, dlatego i smutny. Ludzie narzekają, że jakoś wcale nie może się ocieplić i wypogodzić. W mieście było dzisiaj cicho i uroczyście. Ludzi prawie że nie można było widzieć. Żydzi mają bowiem święta.

W szkole nie było wesoło, a Pan Profesor K. był nawet zły i całą godzinę pytał bezwzględnie.

Znowu dzisiaj cały wagon jechał z robotnikami na pracę do Niemiec. Do tego wagonu nie chcieli oni nikogo wpuścić i śpiewali beztrosko.

Po południu ściągał należności podatkowe w naszej wsi sekwestrator z całą bezwzględnością, zabrano przy tym nawet 2 ostatnie krowy dwu biednym rodzinom. Nie pomógł płacz i prośba.

Tytoniu i papierosów zaczyna brakować. A jeżeli są to po bardzo wysokiej cenie.

Wieczór pochmurny i chłodny. Chmury jednak trochę się podniosły i zaczęło się trochę przejaśniać.

Noc ciemna, chłodna. Powiewa suchy wiatr.

19. Kwiecień

W nocy padał deszcz, bo rano było dość duże błoto. Od rana jednak nie padał już deszcz aż do popołudnia. Chociaż było pochmurno i ciemno, było jednak ciepło i przyjemnie. W południe nawet wśród rozdzielonych chmur, na łonie czystego błękitu ukazywało się co chwilę słońce jaśniejące. Po południu, nad wieczorem, ukazała się na zachodzie czarna chmura, poczęło grzmieć i łyskać się. Pierwszy raz w tym roku słyszałem coś podobnego. Niedługo potem nadeszła chmura i zaczął lać ulewny deszcz, jak z cebra. Po prostu świata nie było widać od tak ulewnego deszczu. Woda szumiała wszystkimi drogami. Niedługo jednak ustała ulewa i zrobiło się ładnie, a zwłaszcza ciepło. Czuć było po prostu czyste i miłe, wiosenne powietrze. Błota mimo tak dużego deszczu nie ma wielkiego. Ścieżki nawet są względne. Wieczór był ciepły i miły.

Do naszej szkoły przybyła znowu nowa, sympatyczna koleżanka.

Niedługo będzie kwalifikacja za drugi okres nauki i trzeba będzie dużo się uczyć, bo kto będzie miał 2 oceny nied. ma być ze szkoły usunięty.

Dzisiaj odbywał się przegląd koni i wozów na rynku.

Od dzisiaj zacząłem uczyć się prywatnie niemieckiego, ale tylko w sobotę i niedzielę.

Nowiny ze świata smutne. W Jugosławii podobno cały tragizm ma się ku końcowi.

Noc cicha, pochmurna i ciepła. Czuć wreszcie tchnienie wiosny. Może dzisiejsza burza deszczowa przechyli szalę na korzyść ciepła. Może wreszcie nastanie tak upragniona wiosna – lato.

20. Kwiecień

Piękna była dzisiejsza niedziela. Rano było pochmurno i padał nawet deszcz. Od godziny jednak 10-ej przed południem zmieniło się zupełnie. Chmury gdzieś się podziały i na czystym ukazało się ciepłe, wiosenne słońce. Błota więc zaraz obeschły i ścieżki, zrobiło się ciepło i przyjemnie. Aż do wieczora świeciło słońce przyjaźnie na błękitnym niebie. Zwłaszcza po południu było bardzo ładnie, ciepło i miło. Czuć po prostu ciepło, wiosnę i nadzieja wstępuje w serca. Zboża rosną i odbijają się od wszystkiego swą zielenią.

Przed samym południem byłem w pobliskim gaiku. Boże! Jakże tam pięknie, choć drzewa nie są jeszcze zielone! Cały gaik jest pełen ciemnych fiołków, błękitnych przylaszczek, barwnych sasanek, białych zawilców, żółtych dziadków i pstrych stokrotek. Po prostu cały gaik jest niebieski. A na rozkwitniętych palmach tysiące brzęczących pszczół. Na polach pięknie. Śniegu nie ma już nigdzie. Agrest prawie już rozwinięty.

Pomimo takiej pogody ani jeden samolot nie przewinął się dzisiaj pod chmurami.

Znowu mówią, że będzie pobór na roboty do Niemiec.

Po południu i nad wieczorem spacerowaliśmy trochę, zwłaszcza że S. grał na harmonii trochę. Ludzie spacerują koło rzeki, po łąkach i miedzami polnymi. Zwłaszcza dzieci radują się wielce z nastania ciepłej pogody.

Wieczór pogodny, wygwieżdżony. Powietrze ciepłe i miłe. Gdzieś śpiewa skowronek, szczeka pies i terkocze młyn.

21. Kwiecień

Do południa była piękna pogoda, potem zaś niebo pokryło się chmurami i chwilami padał nawet deszcz. Ciepło jednak było przez cały dzień. Teraz już nie ma obawy, by padał śnieg, bo ciepło wreszcie zwyciężyło. Deszczyk, który padał chwilami był ciepły i miły. Zboża będą rosły szybko, bo siewy prawie dobiegają już końca.

Rano spóźniliśmy na kolejkę i poszliśmy pieszo do szkoły oddalonej o 13 km. Zresztą spóźniliśmy z winy samej kolejki, bo pospieszyła się dziś o 15 minut. Zazwyczaj wychodziliśmy 10 min. przed odjazdem, podobnie i dzisiaj, ale... Dziwna to kolejka. Czasem przyjdzie z opóźnieniem 2 godzin, czasem znów się pospieszy. Zresztą podróż mieliśmy bardzo przyjemną. We trzech szło się nam rzetelnie, może trochę za ciepło, bo słońce grzało od rana. Przez drogę opowiadaliśmy o pięknych chwilach podczas polowania. Bo ja bardzo lubię myślistwo, zresztą jak każdy młody.

W szkole ze wszystkiego powtórki. Naprawdę trudna to nauka, zwłaszcza ta często niezrozumiała księgowość.

Bardzo byłem zmęczony, więc musiałem po południu odpocząć trochę. Krótki sen, niedługi, zawsze pokrzepi.

Nad samym wieczorem pada większy deszcz. Acha! Podczas jazdy powrotnej ze szkoły, trzeba było jechać jak zwykle na brekach. Od wielkich iskier z parowozu spalił sobie krawat pewien uczeń i powypalał dziury w marynarce, podobnie jak ja ubiegłego roku płaszcz.

Noc ciemna – pada dość duży deszcz. Trudno by było wybrać się gdzieś w drogę.

22. Kwiecień

Dzień dzisiejszy był pochmurny i smutny. Przez cały dzień niebo było zawalone ciemnymi chmurami, więc słońce ani na chwilę nie wyjrzało na świat, by choć jednym uśmiechem swoim rzucić nieco nadziei w serca smutnych ludzi. Poranek był posępny i cichy. Ludzie byli jacyś zamyśleni, poważni, małomówni. Zimno wcale jednak nie było, tylko bardzo lekki wiaterek powiewał.

Od południa troszkę się oziębiło i zaczął padać chwilami drobny deszcz, podobny do mgły. Błota nie było, ale ścieżki nieco oślizgły. Pracować w polu jednak nie można było. Ciągle te deszczowe, pochmurne dni. Kiedyż wreszcie nadejdzie ten piękny czas wiosenny, pogodny i ciepły jak po inne lata?

W naszej szkole dzisiaj ruch. Żydzi uprzątają całe pierwsze piętro i myją podłogi, bo niebawem ma przyjechać wojsko. My mamy się nadal uczyć, ale kto wie, jak tam będzie. Otrzymaliśmy również nowe podręczniki do niemieckiego pt. „Gesprechens Deutsch". Byłem pytany z prawa. Ostatniej godziny nie było.

Znowu jechał na roboty do „Rzeszy" cały wagon dziewczyn i chłopców. Wszyscy wyglądali czerstwo i z pewnością i godnością siebie.

W wagonie spotkałem się z koleżanką K., która ma również zamiar wstąpić do naszej szkoły, albo się uczyć prywatnie.

Do Miechowa podobno nie wolno wcale jechać i dostać się, bo ponownie wybuchła jakaś zakaźna choroba.

Na kolejach normalnych przestano znowu od dzisiaj zabierać ludzi cywilnych.

Gdzieś koło Miechowa zastrzelono jakiegoś chłopa.

Po południu odwiedziła nas koleżanka P. z którą miło spędziliśmy czas przy śpiewie i grze na skrzypcach.

Coraz trudniej i u nas o tłuszcze i mięso.

Wieczór ciemny, zamglony, ale nie zimny. Późnym wieczorem wzmaga się wiatr, do takiej siły, że aż szyby w oknach brzęczą.

23. Kwiecień

Podobnie jak i wczoraj dzisiejszy dzień był pochmurny od wschodu do zachodu słońca. Tylko rano, około godz. 8-ej przez chwilę świeciło słońce, ale niedługo skryło się za chmury, które leniwie ciągnęły z zachodu na wschód.

Potem już przez cały dzień było pochmurno i smutno. A przy tym było dość zimno. Wiatr wiał prawie jak mroźny. Choć małe dróżki i ścieżki są suche, to drogi większe są pełne błota, tak że koła kryją się niemal do połowy. Nad wieczorem zaczęło się dopiero trochę przepogadzać i chmury się podniosły. Zimno jednak trwa nadal.

W Działoszycach był dzisiaj przegląd koni i wozów z naszej gminy. Całe miasto było zapełnione końmi i wozami. Z naszej wsi wyznaczono do odbioru 2 konie i parę wozów podobno.

Podobno w poniedziałek zastrzelono niedaleko od nas jakiegoś podejrzanego mężczyznę,

Z powrotem, kiedy jechaliśmy ze szkoły, znowu pełny wagon jechał robotników do Niemiec. Pewna ich liczba uciekła przez wybite okno na stacji w Działoszycach.

Wieczór pochmurny i zimny. Trochę jednak ociepliło się. Gdzieniegdzie widać gwiazdy na niebie.

24. Kwiecień

Znowu cały dzień był pochmurny. Ani na chwilę nie wyjrzało słonko zza chmur, które gęstą powłoką zakryły niebo. Gdzież to słonko ukochane? Dlaczegóż nie świeci ono światu, tym biednym ludziom, by im słodzić te cierpienia i nieszczęścia. Bez niego dnie są jak grobowe. Zdaje się, że nie ma życia, tylko jakaś ponura cisza, smutek i posępność. Nie ma ochoty do pracy, nie ma wesela ani radości.

W dodatku było zimno, prawie że mroźno. Każdy musi w palcie chodzić, jeżeli nie chce się przeziębić. Jakże ciepło było w tym czasie po inne lata. Ciągle pochmurno i zimno.

Również dzisiaj odbywał się przegląd koni i wozów w Działoszycach z innych gmin.

Miała również ćwiczenia straż złożona z młodych, dzielnych ludzi.

W szkole byłem pytany z towaroznawstwa.

Jeszcze i dzisiaj jechali robotnicy na roboty do Niemiec.

Ścisk w wagonach w drodze powrotnej ze szkoły był okropny.

Coraz groźniejsze podobno chmury zbierają się nad światem.

Ludzie pracują na polach.

Po południu sadził Włodek żywopłot koło domu. Drogi jednak obsychają, bo wiatr wieje suchy. Wierzby zaczynają się rozwijać. Z niektórych obcinają ludzie gałęzie.

Po południu ciągle pochmurno i zimno. Tak samo i wieczorem. Pochmurno i ciemno. Wiatr wieje dość silny i mroźny. Kiedyż nastanie ciepło? Kiedyż zakróluje słonko na niebie by ludziom osłodzić ciężkie chwile.

25. Kwiecień

Podobnie jak i wczoraj, dzisiejszy dzień był pochmurny, zimny, posępny i smutny. Ani na chwilę nie wyjrzało słonko. Chmury sine pokryły cały firmament. W dodatku powiał mroźny wiatr. Powietrze było zimne i wilgotne. Drogi są już suche. Na polach ludzie pracują. Smutno jednak wszędzie.

Mamusia była dzisiaj w Działoszycach. Ciżba była w kolejce okropna. Trzeba było na brekach jechać, gdzie było bardzo zimno.

W szkole była klasówka z księgowości, nie trudna, ale pisana w wielkiej „tremie", bo nie było wolno ani się obejrzeć, ani schylić, ani się o coś zapytać. Każdy musiał siedzieć jak mumia. Na nic się zda taka metoda. Prowadzi ona ucznia do zniechęcenia – nie ma to jak praca wolna.

Niebawem ma przyjechać większa ilość wojska.

Jeszcze większa ciżba była w drodze powrotnej ze szkoły. Jechaliśmy w towarzystwie pewnej miłej koleżanki z Charsznicy.

Na przystankach wyładowywano nawozy rolnicze dla gospodarzy uprawiających tytoń i buraki cukrowe.

Wszystko wskazuje, że nastąpią jakieś wielkie zmiany na świecie.

Coraz większy brak tytoniu. Są tylko w użyciu „Junaki", „Fajkowy" i „Swojski".

Na łąkach rozkwitły już kaczeńce.

Po południu sadził Włodek żywopłot koło domu.

Wieczorem pogoda nie ulega zmianie. Pochmurno, wiatr wyje, wieje i zimno. Noc ciemna, zimna. Spać idę o godz. 12 –15 minut.

26. Kwiecień

Do południa było jako tako. Niebo było pochmurne, wiatr mroźny wiał i było bardzo smutno. Nikt nie pamięta jeszcze takiego zimna o tej porze. Od południa zrobiło się jednak gorzej, bo zaczął padać deszcz duży aż do samego wieczora. Błoto znowu się zrobiło duże, wiatr zimny tnie w oczy deszczem. Prawdziwa słota jesienna. Jakże smutno i brzydko. Nikogo nigdzie nie widać, każdy siedzi w swoim domu, bo mu smutno i nie ma do niczego ochoty.

Po południu odwiedził Edzia jego kolega z Miechowa.

Wieczorem dużo ludzi o wszystkim mówili, o jakichś wielkich zmianach i wydarzeniach na świecie.

Noc ciemna jak heban. Wiatr wieje ostry i zacina deszczem.

27. Kwiecień

Do południa padał z małymi przerwami dość duży deszcz, który uczynił dużo błota. Poranek był mglisty. Od godziny 7-ej zaczął padać deszcz i tak padał prawie do 12-ej w południe. W kościele z powodu błota i deszczu nie byliśmy. Po południu jednak ustał deszcz, zaczęło się nawet nieco wypogadzać i błoto na ścieżkach

prawie obeschło. Było jednak smutno i zimno. Gdzież to ciepło, którego ludzie tak bardzo wyglądają? Deszcz nie padał już po południu, ani też wieczorem. Powietrze jednak było zimne i wilgotne, jak w listopadzie. Zaczęła się nawet ukazywać nad łąkami i polami mgła.

Czas spędziliśmy prawie cały na nauce. Zwłaszcza ta księgowość – na utrapienie. Zawsze zabiera nam 2-3 godziny czasu. Po prostu trudno ją zrozumieć. Zresztą kiepski wykład i dlatego tak ciężko.

Po południu była bójka między dwoma rodzinami sąsiadującymi o zabite na polu gęsi. Na szczęście odbyło się bez ważniejszych wypadków, oprócz poturbowania. Jacyż ludzie są nierozumni! O gęsi bić się. Czyż nie milsze im jest życie? Czy nie powinni się pogodzić? Ale oni o tym nie myślą, nie chcą myśleć, zaraz chcą się odwdzięczyć, często krwią zmyć błahy zatarg.

Nad wieczorem przechadzaliśmy się nieco z kolegami nad rzeką. Woda płynęła dość duża po ostatnim deszczu.

We wiosce młodzież urządziła sobie grajkę.

Noc ciemna, pochmurna, trochę ociepliło się.

28. Kwiecień

Cały dzień dzisiejszy był pochmurny i smutny. Słońce ani chwilkę nie świeciło na niebie. Cały dzień niebo było chmurami deszczowymi zawalone. Zimno było duże, jak wczoraj. Nie ma widoku na ocieplenie się powietrza. Jest ono zimne, wilgotne, jakby zgniłe. Nic nie rozwija się i rośnie, jak innymi laty. Bez nie może się rozwinąć i bardzo powoli, prawie niewidocznie rozwija swe pąki. Do południa, choć było zimno i pochmurnie było jeszcze względnie.

Po południu jednak pogorszyła się pogoda, bo zaczął padać deszcz. Błoto zrobiło się wielkie, kałuże wody i słota. Naprawdę smutny dzień, gdy deszcz tak pada bezustannie.

Po południu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który nieomal nie zakończył się śmiercią dziecka wujka. Było to tak.

Dzieci wujkowe, jak zwykle bawiły się w ogrodzie sąsiada. W tym czasie kiedy były w ogrodzie uciekły z pola konie gospodarzowi z bronami i „gruberem". Tak lecąc jak wściekłe wpadły do tego ogrodu, gdzie bawiły się dzieci. Szczęściem, że konie odbiły w bok i tylko końcem bron zawadziły o małą dziewczynkę wujka, zrywając z niej całkowicie ubranie i obuwie. Jakby cudem jednak, oprócz małych obrażeń dziecko uniknęło śmierci. Gdyby tak konie wpadły na dzieci na pewno by wszystkie zginęły przebite ostrzami „grubera". Konie oprócz tego naleciały na „wialnię" rozbijając ją na kilka części. Tak sądzono najpierw, potem jednak pewna dziewczyna, która wszystko widziała, mówiła, że jedna „rapa" grubera chwyciła dziecko za sukienkę, porwała i tak z dzieckiem między gruberem, a bronami leciały aż do stodoły. Był to po prostu cud, że uniknęła śmierci.

Nauka ma tylko trwać do 15 czerwca zamiast do grudnia. Mają się dobyć egzaminy na zakończenie.

W Działoszycach wybuchła eptenżeia tyfusu plamistego. Pewno zamkną znowu szkołę z tego powodu. Coraz smutniej. Nawet plagi przychodzą już na ludzi. Eptenżeie wybuchają w środowiskach żydowskich.

Wieczór deszczowy, zimny, ciemno, że oko wykol. Deszcz przybiera na sile późnym wieczorem. Spać idę o 1-ej w nocy, bo trzeba dużo mi nadrobić, by osiągnąć cel.

29. Kwietnia

Przez cały dzień z kilku małymi przerwami padał deszcz duży. Cóż się dzieje z tym deszczem? Pada i pada słońce. Dziwno zdaje się ludziom, że taka pogoda. Gdzież skryło się słonko? Czy nie ma ono już siły, by przebić złą oponę chmur i zaświecić wreszcie radośnie ludziom? Lecz może się Bóg wreszcie zlituje i da biednemu ludowi ciepła i słonka w maju.

Jakże smutno i ciężko ludziom z powodu takiej pogody. Ciągle deszcz, błoto, a w dodatku zimno, jak w zimie. Woda już nie wsiąka w ziemię, więc tworzą się wodne kałuże, podniósł się poziom wody w stawach i rzekach, a zwłaszcza w studniach. U jednego gospodarza ukazała się nawet woda w piwnicy.

Z powodu eptenżeii tyfusu plamistego zamknięta będzie od jutra szkoła do dnia 1 czerwca. Wojska do szkoły przyjechało dużo. Smutno, bardzo smutno wszędzie.

Smutne są i nowiny ze świata.

Dziecko, które wczoraj było w takim niebezpieczeństwie jest zupełnie zdrowe. Wszyscy mówią, że to po prostu cud, że ocalało.

Deszcz pada aż do wieczora. Zimno. Wieczór zimny, ciemny, jak w październiku.

30. Kwiecień

Wreszcie w pogodzie nastąpiła pewna zmiana, choć dzień cały był pochmurny, a rano nawet padał drobny deszcz. Od samego jednak rana nastąpiło pewne ocieplenie, a wieczorem można powiedzieć, że było ciepło i przyjemnie. Chwilami nawet słoneczko pragnęło wychylić się zza chmur. Dzień jednak cały był mglisty. Wieczorem dopiero zaczęło się wypogadzać i nastało ciepło.

Rano było straszne przepełnienie w kolejce. W mieście zamknięta poczta i inne urzędy z powodu tyfusu. Mają być zamknięte i kościoły. Pojawiła się podobno nawet „czarna ospa". Mają w mieście stworzyć szpital tymczasowy dla chorych, bo w innych przepełnienia.

Szkołę od dzisiaj zamknięto na razie na dwa tygodnie, ale pewnie będzie i dalej zamknięta. Wojsko zajęło nam i drugie piętro szkoły. Mieliśmy poprawę z księgowości i klasówkę z arytmetyki.

Ludzie boją się jedni drugich, każdy upatruje wszy na drugim i rozmawia z daleka, nie stykając się wcale. Zwłaszcza Żydzi mają za swoje.

Jeszcze większy ścisk był na kolejce z powrotem. Na stacji i w wagonie bardzo dostał jeden Żyd – kaleka.

Po południu trochę pomagałem wujkowi zwozić sztuczne nawozy z kolejki. Koło stacji jest jeszcze tak duże błoto, że kół z niego nie widać.

Po południu, prawie nad wieczorem przechadzaliśmy się trochę drogami i łąką. Jutro już maj. Pamiętam zawsze 1 maja kapliczki były przybrane gałązkami kwitnącego bzu i innych drzew, a teraz jeszcze nic się nie rozwinęło i zakwitło. Bardzo opóźniona wiosna tego roku.

Minął już kwiecień i smutne pozostawił po sobie wspomnienia. Ciągle deszcz i zima, smutne wydarzenia i wypadki. Cały miesiąc był smutny, niepogodny i żadnej radości ani nadziei nie wlał w serca ludzkie.

Mamusia czyniła porządki w ogródku. Czyniąc ładne klomby i chodniki.

1. Maj

Choć było ciepło, to jednak dzień cały był pochmurny. Nie mogło słoneczko przebić światłem chmur i zaświecić dla ludzi. Nie można jednak powiedzieć, by dzień był niełady. Był dzień ładny, ale pochmurny i smutny. Wiał także suchy, silny wiatr. Nad samym wieczorem zaczęło się jeszcze bardziej chmurzyć, a później zaczął padać deszcz, coraz większy.

Zaraz rano słyszeliśmy dźwięczny i swojski głos kukułki, pierwszy w tym roku.

Przed południem byliśmy w pobliskim gaiku wykopać parę drzewek. W gaiku pełno różnych kwiatów, prawie wszystkie drzewa rozwijają swe pąki. Bardzo przyjemnie przebywać w takim zaciszu, wśród pól, zwłaszcza, że przez gaik przepływa maleńki strumyczek spod kamieni.

Wielki hałas był w pobliskim lasku, bo wron w nim bardzo dużo i wszystkie mają gniazda na wysokich sosnach. Piszczą teraz bardzo i przeganiają się, bo młode wrony już wylegają się i potrzebują od razu dużo pożywienia.

Drzewka wykopane, zaraz po przyjeździe do domu zasadziliśmy zaraz za podwórzem.

Po południu pojechaliśmy kolejką na pierwszą majówkę. W kościele było przepięknie. Ludzi było dużo, gorzało dużo świec, śpiewano piękne pieśni, ksiądz ładne przemawiał kazanie. Miło bardzo być na majówce. Brakowało tylko pięknej pogody, kwiatów i zieleni, którymi w inne lata przepięknie przystrajano ołtarze, a można by powiedzieć, że majówka była cudowna.

Wieczorem, choć zaczyna padać deszcz, wszędzie rozbrzmiewają śpiewy młodzieży pod kapliczkami. Te śpiewy tworzą piękną muzykę wieczoru majowego.

2. Maj

Coraz gorsza pogoda. Coraz gorsze dnie. Ciągle pada deszcz, zachmurzone niebo, a słońca ni śladu, a w dodatku zimno.

Dzisiejszy dzień był może najbrzydszym w tym roku pod względem pogody. Przez cały dzień padał deszcz, nie duży, lecz podobny do mgły gęstej. Nad ziemią wlokła się szara mgła, ponura i jakaś groźna. Słowem była uciążliwa słota jesienna. Błoto duże. Powietrze wilgotne i niezdrowe. Niebo zawalone ciężkimi chmurami, od których aż ciemno na dworze. A zimno okropne.

Co za smutek. Co za jakaś niedola wśród ludzi. Każdy smutny, ni śladu nie widać u nikogo radości. Nieszczęsna pogoda działa jak trucizna na dusze ludzkie. Bo cóż może pocieszyć ludzi, jak nie piękna pogoda, jak nie sam Bóg Najwyższy. Bóg widocznie karze i w ten sposób ludzi.

Boże! Aż płakać się chce, gdy się wspomni ubiegłe lata. Jakież przepiękne były wiosny, jakie pogodne, jakie waniające! Jakie cudowne były pory majowe. Świat się radował. Wokół była zieleń i kwiaty. A teraz: nie świeci słonko, nie ma ciepła, nie rozwijają się drzewa, nie zielenią się pola. Ach jakież nieszczęście nas nawiedza! Ludziom się po prostu nie chce żyć.

Mamusia była w Miechowie. Podobno strasznie się szerzy wokół tyfus plamisty. Plaga ta przeniosła się już i na wsie. Ludzi dużo umiera. Podobno i pojawiają się inne choroby. Plagi nawiedzają ludzi.

Noc ciemna, zimna. Deszcz ustał późnym wieczorem. Smutno jak w grobie.

3. Maj

Dzień dzisiaj był pochmurny i bardzo zimny. Deszcz nie padał wcale, ale za to chwilami polatywał śnieg. Wiatr tak mroźny wiał cały dzień, że nie można było wytrzymać bez palta. Naprawdę takiego zimna nie było może w styczniu. Nogi wszystkim marzły w butach.

Po południu jednak się trochę ociepliło i zaczęło się wypogadzać. Słoneczko nawet świeciło przez pewien czas. Nad samym wieczorem niebo było czyste zupełnie. Potem znów zaczęły się ukazywać na nim chmurki i znów zniknęły. Wieczorem nawet zaczął brać mróz. Pewna jednak nadzieja, że nastanie może pogoda.

Rano byliśmy w kościele kolejką. Podczas jazdy pewien chłopak skoczył w biegu i wpadł do rowu z wodą, walając się cały błotem. Przed południem wypisywałem z książek zwroty niemieckie, językowe.

Kolegę naszego ze szkoły w Miechowie, bardzo dzisiaj ubili „gumami" żołnierze, za to, że nie miał biletu, gdyż nie zdążył go wykupić.

Miechów ma być zaciemniony.

Wieczorem przy świetle księżyca rozbrzmiewają pieśni koło kapliczek. Wszędzie dużo jest teraz tych kapliczek. Nawet małe dzieci zgromadzają się na śpiewy.

Bardzo pięknie brzmią te modlitewne śpiewy w ciszy wieczornej i tworzą razem muzykę majową.

Noc cicha, zimna lecz pogodna. Na niebie usianym rojem gwiazd świeci jasny księżyc. Tu i ówdzie ukazują się małe chmurki. Jakaś cisza tajemnicza i smutna. Nie widać życia, nie słychać jeszcze śpiewu ptasząt na łąkach i polach, bo zimno wciąż jeszcze.

4. Maj

Dzień dzisiaj był możliwy, może nawet ładny. Tylko bardzo duże zimno było od rana aż do wieczora. Wiał bezustannie zimny, suchy wiatr. Drogi już prawie są suche.

Rano była piękna pogoda. Na niebie nie było żadnej chmurki. Od samego wschodu słońca było tak pięknie do godziny 10-ej przed południem. W nocy był duży mróz, więc rano było z niego błoto, gdy słonko przygrzało. Potem jednak niebo zaczęło pokrywać się chmurami, które niedługo zakryły całkowicie niebo i słońce. Zrobiło się więc pochmurno. Tak pochmurno było aż do wieczora. Przy tym było cały czas zimno. Niedziela jednak dzisiejsza była przyjemna.

Przed samym południem bardzo wysoko szły samoloty i były podobne do białych muszek.

Mamusia była z Gabrysiem w kościele.

Po południu przyszedł do nas kolega K. z którym razem uczęszczaliśmy do gimnazjum.

Nad wieczorem ktoś mówił, że naszych profesorów zabrano ze szkoły.

Doszła do nas również wiadomość, że umarł ojciec naszego kolegi z gimnazjum Tadzia[18]. Bardzo żal mi Tadzia, dobrego kolegi i jego ojca, który był człowiekiem uczciwym.

Przed wieczorem przyniósł S. harmonię i graliśmy różne kawałki. Nie było jednak do gry nastroju.

Wieczorem podobno urządziła sobie młodzież grajkę.

Wieczór zimny, ale jasny. Nawet rozchodzą się chmury i świeci czasem księżyc i gwiazdy. Trochę się nawet ociepliło.

5. Maj

Dzień był pochmurny i okropnie zimny. Tak mroźny wiał dzisiaj wiatr, jak w zimie. Na nic było wychodzić gdzieś bez palta. Słońce nie świeciło ani chwili. Ciągle przesuwały się z zachodu ciężkie chmury, jakby śniegowe. Nie dziwno było więc wszystkim z powodu takiego zimna, gdy zaraz po południu zaczął przez parę minut polatywać śnieg. Po nim zrobiło się jeszcze zimniej. Tak pochmurno i zimno było aż do wieczora.

[18] Tadeusz Miller z Działoszyc, członek P.O.P. „Młody Orzeł".

Od rana samego wywoził „wujciu" z naszej obory nawóz na pole.

Ludzie sadzą na polach buraki i ziemniaki. Wszystko jednak idzie jakoś ciężko i ozięble. Nie widać zapału do pracy z powodu takiej pogody. Drzewa nie rozwijają się, ni zboża jakoś nie rosną. Wszystkiemu brak ciepła i światła.

Wieczór pochmurny i zimny. Trochę się jednak ociepliło. Kiedyż nadejdzie to drogie ciepło i światło słoneczne?

6. Maj

Znowu cały dzień był pochmurny i zimny. Słoneczko tylko czasami wyjrzało zza chmur, ale zaraz się za nie kryło. Zimno jednak było cały dzień, bowiem wiał zimny i mroźny wiatr. Powietrze było jakieś wilgotne, niezdrowe. Gdy tak będzie nadal, to przecież ani drzewa nie zdążą się rozwinąć, ani zboża urosnąć. Jakże to czasami było pięknie w maju i ciepło. Można było leżeć na ziemi i wygrzewać się w słońcu. A teraz! W kożuchu jeszcze zimno.

W studniach ciągle podnoszą się wody. U jednego gospodarza pokazała się woda nawet w piwnicy, tak, że musiano wylewać ją wiadrami. Słowem, gdzie nisko tworzą się bagna.

Mamusia była dzisiaj w Miechowie po towar.

Cały dzień bolały mnie bardzo zęby. Ćwiczyłem tylko po południu stenografię. Miałem jechać na nabożeństwo majowe, ale z powodu bólu zębów musiałem pozostać w domu.

Po południu była nasza policja na „wizytacji" w sklepie, ale nic nie wskórała.

Dopiero nad wieczorem ociepliło się trochę i wypogodziło.

Wieczór był piękny. Świecił księżyc na pogodnym niebie, usianym rojem gwiazd. Podobnie jak po inne wieczory rozbrzmiewał śpiew młodzieży ku czci Matki Boskiej. Może Maria Królowa Nasza sprawi, ze nastanie pogoda.

7. Maj

Poranek był dzisiaj pochmurny i zimny, wiał bowiem mroźny wiatr. Przed samym południem wypogodziło się pięknie i zupełnie ociepliło. Można nawet powiedzieć, że w stosunku do ubiegłych dni było gorąco. Taki piękny dzień trwał do wieczora. Przypominał się wszystkim maj z ubiegłych lat. Widać było radość i zadowolenie u ludzi. Ożywiła się praca u ludzi na polach. Wprost cudownie działa taki dzień na usposobienie ludzi. W sercach ich sieje jakąś radość, zadowolenie.

Do południa naprawialiśmy płot wokoło naszego podwórza. Było tak ciepło, że można było bez marynarki pracować.

Po południu byłem na majówce w kościele. Pięknie było w kościele w taki pogodny dzień.

Wieczór zapowiadał się piękny, ale nagle skądś nadeszła chmura i zlał ulewny deszcz. Potem znów wypogodziło się i świecił na pogodnym niebie księżyc.

8. Maj

Bardzo dziwaczny był dzisiejszy dzień pod względem pogody. Poranek był pogodny i ciepły. Zapowiadał on piękną pogodę na cały dzień. około godziny jednak 9-ej rano ukazała się nagle sina chmura na zachodzie. Niedługo ściemniło się zupełnie i zamgliło. Zdążyliśmy jednak przed samym deszczem wpaść do domu kolegi S., któremu szliśmy złożyć życzenia. Jak z cebra lunął zimny deszcz, a potem, o dziwo! Śnieg grubymi płatami. Śnieg ten padał z 10 minut. Potem znów się wypogodziło i dzień do samego wieczora był na pół pochmurny i pogodny. Nad samym wieczorem wypogodziło się zupełnie. Zimno zrobiło się jeszcze większe.

Rano byliśmy u kolegi S., któremu złożyliśmy życzenia. W zamian za to, poczęstował nas ładnie.

Sołtys chodził za nowymi podatkami, a mianowicie: opłata za posiadanie każdej krowy, podatek od psów i na straż pożarną.

Po południu ćwiczyłem stenografię i skończyłem czytać ładną powieść pt. „Misterie Wschodu" – Adama Czekalskiego.

Wieczór zimny i wietrzny, ale pogodny. Świecił księżyc. Tylko co pewien czas po wygwieżdżonym niebie przesuwała się biała chmurka podobna do jedwabnej poduszki. Śpiewy płyną wokoło. Na samym początku śpiewa młodzież dzisiaj pieśni do Św. Stanisława – Biskupa – „módl się za nasz lud polski".

9. Maj

Rano było zimno i pochmurno. Wiał zimny bardzo wiatr. Dopiero przed samym południem zaczęło się wypogadzać i ociepliło się trochę. Ciągle jednak jeszcze było zimno. Po południu ociepliło się na dobre, a nad samym wieczorem wypogodziło się zupełnie. Na niebie wieczorem nie było już ani jednej chmurki, było ono czyste, jak woda w czystym jeziorze. Wreszcie po tak długich słotnych i zimnych dniach wypogodziło się zupełnie i może Bóg Dobry będzie nadal użyczał ludziom tak spragnionej bardzo pogody. Bo przecież ani drzewa jeszcze nie rozwijają się, ani zboża nie rosną. Nieraz już o tej porze wysypywały się zboża, a teraz ledwo je od ziemi widać.

Rano kupili od nas siano gospodarze, aż zza Miechowa i zabrali go na wozy.

Po południu rąbałem drzewo.

Po południu byłem na majówce, a zwłaszcza po buraki do sadzenia.

Poczta poczęła już normalnie kursować.

Wieczorem zabił Włodek z M. jednego koziołka na niedzielę, bo z nich wielkiej korzyści nie ma, a mleko nam potrzebne, gdyż krowa ma się dopiero cielić za dwa miesiące.

Wieczór był piękny. Najpiękniejszy z pewnością z dotychczasowych w maju. Niebo czyste, jak dusza bez grzechu a na nim tysiące gwiazd z księżycem na czele. Ciepło płynie skądś. Jakaś nadzieja, wesele w duszy. Rozbrzmiewają wokół śpiewy

młodzieży, klekot bociana, nawoływania ptaków, nie słychać tylko czajek, bo gdzie się podziały, i nie wiadomo czy zmarły z zimna, czy opuściły nasze strony i udały się w cieplejsze okolice.

10. Maj

Dzień dzisiejszy był na wpół pogodny i pochmurny. Nawet może byłoby ładnie, gdyby nie tak okropne zimno. Bardzo mroźny wiał wiatr ze wschodu, tak, że trzeba było bić w ręce, by nie zdrętwiały. Nawet choć słońce chwilami dłużej świeciło nie było ciepło. Niebo było zasłane ciemnymi chmurami. Zaraz po południu nastąpiło pewne ocieplenie, ale potem znów zrobiło się jeszcze zimniej.

Zaraz rano robiliśmy porządek z książkami w szafie i etażerce.

Przed południem zakupili od nas gospodarze resztę siana, jaka pozostała jeszcze po sprzedaży.

Po południu znosiliśmy zakupione do sadzenia ziemniaki.

Podobno w Warszawie źle z żywnością i wszystko bardzo drogie.

Wieczór był pochmurny i zimny.

11. Maj

Pochmurna, deszczowa i chłodna była dzisiejsza niedziela. Do południa nawet padał bezustannie drobny, jak mgła deszcz. Błoto jednak zrobiło się dość duże. Po południu przestał padać deszcz, ale ciągle było pochmurno, aż do samego wieczora. Słonko nie świeciło ani chwili. Przez cały dzień było chłodno, po południu nawet wiał zimny wiatr.

Przed południem byliśmy w kościele. Przez cały prawie czas padał deszcz.

Pod kościołem sprzedawał chłopiec gazety, które donosiły o pojawieniu się nieprzyjacielskich samolotów nad Poznaniem.

W Kalinie pod kościołem ogłosił w samo południe komendant policji zarządzenie o obowiązkowym zaciemnianiu mieszkań w nocy.

Wieczorem śpiewaliśmy pod kapliczką. Choć wieczór był pochmurny, było widno. Około godz. 9-ej wieczorem ociepliło się zupełnie. Było nawet miło i parno.

12. Maj

Ładnie, lecz chłodno dzisiaj było. Co chwilę słonko kryło się za chmury i znów świeciło i znowu się kryło za nie. Niebo całe pokryte było chmurkami białymi, które po niebie powoli płynęły z zachodu na wschód. Przez cały dzień wiał chłodny wiatr. Dopiero nad samym wieczorem ociepliło się na dobre.

Rano rozrzucaliśmy nawóz na polu w „gaiku", gdzie mamy sadzić ziemniaki. Na polach wszędzie wrze praca. Jedni wożą nawóz, inni go rozrzucają, inni orzą, sadzą ziemniaki, groch, buraki, jeszcze inni wysiewają sztuczne nawozy na szarą glebę.

Po południu przyjechała po zakupy do naszej wioski Matka mojego kolegi z Działoszyc.

Coraz trudniej o środki żywnościowe. Mówią, że pszenica dochodzi już do 400 zł za 100 kg. A urodzaj zapowiada się bardzo biedny.

Wieczór był ciepły i pogodny. Na niebie późną porą świecił księżyc, lecz cały jakby w kole mglistym. Późnym wieczorem zbierają się gospodarze, by wg zarządzenia wybrać koło sanitariuszek przy straży. Ciszę majową przerywa śpiew przy kapliczkach i ponure wycie samolotów, które gdzieś suną pod gwiazdami.

13. Maj

Byłoby dzisiaj zupełnie ładnie, gdyby nie ten zimny, mroźny wiatr. Bo choć na niebie nie było żadnej chmurki i słonko świeciło, to jednak nie było ciepło z powodu tego zimnego wiatru. Wiatr ten zimny wiał aż do południa. Potem ustał i znów, jak zwykle nad wieczorem zrobiło się ciepło i pięknie. Co może być charakterystyczne dla tych dni majowych, to to, że od rana do południa jest zawsze zimno bardzo, a nad wieczorem zawsze robi się ciepło. Połowę więc dnia stanowi, jakby zimny marzec, a drugą pogodny kwiecień. W żadnym jednak stopniu nie mogą się te dni majowe równać z dniami majowymi innych, ubiegłych lat, nawet nie są do nich podobne. Bo zawsze przedtem w maju kwitły bzy, drzewa owocowe, klony, kasztany, wierzby, kwiaty różne na łące, a teraz... jeszcze stoją wszystkie drzewa gołe, nawet wierzby nie mają jeszcze kotek. A zboża! Jakież one przedtem były, te kołyszące się łany, a teraz zaledwie je widać od ziemi, wątłe i małe.

Rano poszła Mamusia pieszo do Miechowa, bo na kolejkę tylko tego zabierają, kto ma specjalne zezwolenie i świadectwo lekarza.

Przed południem pisałem korespondencję i trochę niemieckiego.

Wczoraj późno w nocy na skutek zarządzenia wybrało zebranie rady wiejskiej drużyny sanitarne i przeciwpożarowe dla każdej większej, skupionej ilości domów.

Podobnie jak i inni porobiliśmy zasłony na okna z czarnego papieru, który Mamusia przywiozła z Miechowa.

Na torze kolejowym zdarzają się śmieszne, a nawet dziwne sceny, z powodu zakazu chodzenia, lub jeżdżenia torem, lub koło niego.

Wieczór pogodny i ciepły. Późnym w nocy wschodzi dopiero księżyc w postaci okrągłego, wielkiego koła. Wiatr nie wieje wcale. Na dworze cicho. Czuć jakiś zapach miodowy – to zaczyna rozkwitać pobliski klon u sąsiada, żółtym kwieciem.

14. Maj

Podobnie, jak od kilku dni rano było bardzo zimno, choć pogodnie. Wiał zimny wiatr. Niebo nie było jednak całkiem czyste, lecz zamglone.

Rano nawet mgła wisiała nad polami. Przed południem zaczęło się chmurzyć, a potem ociepliło się zupełnie, tak, że po południu było całkiem ciepło. Przed wieczorem miało się jakby na deszcz.

Naprawdę straszna klęska teraz w drzewach owocowych. Prawie wszystkie drzewa przemarznięte. Gdzieniegdzie tylko niektóre się utrzymały.

Prawie przez większą część dnia uczyłem się niemieckiego.

Podwody są wyznaczone na piątek, ale nikt nie wie dokąd.

Mają znowu spisywać stan każdego gospodarstwa do dnia 20 bm.

Zboże coraz droższe. Bardzo dużo ludzi z miast pieszo i na rowerach kręci się za żywnością. Zwłaszcza trudno o ziemniaki do sadzenia.

Wieczór i noc pochmurne i ciemne, że oko wykol. Nie jest jednak zimno. Żaby rechocą swą muzykę majową starym zwyczajem.

15. Maj

Dzień dzisiaj był ładny. Słonko prawie przez cały czas świeciło. Było jednak wszędzie zamglone, niebo nie było zupełnie czyste. Przed wieczorem nawet zupełnie zachmurzyło się. Co jednak miłe, to to, że przez cały czas było zupełnie ciepło. Teraz dopiero nastał prawdziwy maj. Drzewa po prostu w oczach poczęły rozwijać się, zwłaszcza wierzby.

Rano byliśmy kolejką w szkole, ale dopiero ma być czynna od poniedziałku, z powodu tyfusu. W mieście wszystko bardzo podrożało. Nie ma chleba i innych produktów żywności, a zwłaszcza ziemniaków, za które płacą już około 100 zł za 1 kwintal. Za bochenek chleba około 12 zł. Jakże może w ten sposób wyżyć np. robotnik kolejowy, który zarabia przeciętnie około 4 zł dziennie.

Bilety wydają tylko temu, kto posiada „świadectwo odwszenia", co sprawdza podczas postoju kolejki policja. Teraz w kolejce nie ma zupełnie przepełnienia.

Przed wieczorem byliśmy z pewnym Panem na przechadzce w okolicy. Bardzo było przyjemnie.

Włodek zabrał do kuzynów dwa nasze pieski, więc został nam się tylko jeden.

Wieczór był pochmurny, ale bardzo ładny i ciepły. Wszędzie było słychać śpiewy pod kapliczkami i chóry żab. Późnym wieczorem, a raczej w nocy spadł ulewny deszcz, który może pobudzi do życia przyrodę całą.

16. Maj

Dzień cały był prawie pochmurny i zimny. Powietrze było jakieś zamglone i wilgotne. Co pewien czas przelatywały z zachodu na wschód grube chmury i zacinał deszcz, drobny i rzadki. Tak było do południa. Po południu zaczęło wypogadzać się, ale ciągle słonko jeszcze nie świeciło. Wiał w dodatku bardzo silny, zimny wiatr. Nad wieczorem wypogodziło się zupełnie, ale zimno nadal wciąż było.

Do południa znosiliśmy zakupione przez nas u sąsiada ziemniaki. Coraz trudniej o nie. Ludzie kręcą się coraz więcej za nimi, za ziarnem, koniczyną, zbożem, a nawet słomą. Ceny idą strasznie w górę i podobno za 100 kg pszenicy płacą już około 500 zł. Ludzie gadają głośno, że będzie straszny głód, bo brak już środków żywności. I rzeczywiście. Słoniny, masła, smalcu u nas już się nie kupi. Zresztą nic nie można kupić. Coraz więcej kręci się biednych za jałmużną. Inni chodzą za kupnem, zwłaszcza za chlebem.

Zdarzył się podobno w pewnej wiosce, w naszej parafii, taki wypadek. Do domu pewnego wszedł jakiś człowiek i zapytał czy nie ma chleba do sprzedania. Pewna starsza gospodyni była sama w tym domu, bo inni byli w pracy, rzekła więc do niego, że chleba nie ma, bo jeszcze nie wypiekli, a to, co leży na stole ma im wystarczyć na cały dzień jeszcze. Wtedy ów człowiek doskoczył do stołu, porwał chleb, odepchnął gospodynię, która chciała mu drogę zastąpić i umknął gdzieś z chlebem.

Po południu widziałem jak na równej drodze upadł koń, i jak się później przekonano ze słabości... z głodu, bo gdy mu dano jeść, wzmocnił się i dalej pojechał. Furman mówił, że koń długo ten nie jadł owsa.

Wieczór był chłodny i ciemny. Na niebie wypogodzonym widać było roje gwiazd.

17. Maj

Ładny i ciepły był dzisiejszy dzień. Ciepłe słonko świeciło przez cały dzień na niebie, na którym wisiały chmurki białe kupkami. Drzewa zaczynają się dobrze rozwijać. Na łące zakwitła kaszka i bardzo dużo kaczeńcu. Wiał przez cały dzień suchy, ciepły wiatr. Klon całkiem już zakwitł i miłą wydaje woń. Narcyzy też będą już niedługo kwitły. Porzeczki ....

Rano przyszły 4 wagony gotowego drzewa na baraki dla koni. Ma bowiem u nas stać wojsko. Baraki te mają być pobudowane po obu stronach toru kolejowego. Po południu znowu przyszło 4 wagony drzewa i niebawem ma przyjechać konnica.

Od samego rana chodziło bardzo dużo samolotów w tą i w tamtą stronę.

Przez cały dzień spisywano u nas stan każdego gospodarstwa, z poddaniem najmniejszych szczegółów.

Po południu sadziliśmy wreszcie ziemniaki koło domu i groch.

Nad wieczorem robiliśmy boisko pod siatkówkę, bo mamy sobie jutro pograć.

Wieczór był ciepły, choć ciemny. Jednak nie było bardzo ciemno, bo niebo było pełne gwiazd.

Gdy szliśmy spod kapliczki powietrze wieczorne pachniało kwieciem wierzb i klonów. Co za cudny aromat! Podobno, a raczej naprawdę przeprowadziła policja rewizję w jednym z domów i znalazła dużo kradzionych rzeczy, które ginęły przeważnie przekupniom.

Włodek zabił drugiego koziołka późnym wieczorem.

18. Maj

Piękna była dzisiaj niedziela. Słonko świeciło przez cały dzień i powietrze było miłe i ciepłe. Dotąd była to może najmilsza niedziela w tej wiośnie. Wiatru wcale nie było, tylko czasem zawionął miły chłód orzeźwiający. Niebo nie było czyste, bo po nim sunęły chmurki puszyste. Zwłaszcza nad wieczorem zaczęło się coraz więcej tych chmurek na niebie ukazywać.

Rano byliśmy z mamusią w kościele kolejką. Pod kościołem sprzedawał chłopiec gazety.

Po południu graliśmy w piłkę siatkówkę. Jakaż to przyjemna była gra! Młodzieży bardzo dużo było przy tym obecnej. Widać w niej coraz większe zamiłowanie do ćwiczeń gimnastycznych.

Ludzie, zwłaszcza młodzież dorastająca gromadnie spacerowali koło rzeki, ścieżkami nad stawem i drogami. Bo była to naprawdę piękna niedziela, której tak wszyscy od początku już wiosny wyglądali.

Również i dzisiaj jeszcze spisywano poszczególne gospodarstwa ze wsi.

Wieczorem śpiewaliśmy pod kapliczką. Był to piękny, cichy, uroczy wieczór. Ze stawu płynęła muzyka żab, a w powietrzu, hen pod niebiosa płynęła żywa melodia z serc:

„O Mario!...".

19. Maj

Do południa była piękna pogoda. Słonko grzało mocno. Powiewał miły, ciepły wiaterek. W nocy na dzisiaj był deszcz, toteż rano było pewne błoto. Było jednak bardzo przyjemnie.

Rano byliśmy kolejką w szkole. Było nas tylko dziewięcioro. Salę dostaliśmy nową, parterową, bardzo miłą, zwłaszcza dlatego, że jest chłodna. Nie wiadomo wcale kiedy skończy się szkoła, kiedy wakacje, egzaminy itd.

Podobno znowu powtórzyło się parę wypadków tyfusu plamistego w mieście. W szkole ma być podobno utworzona przychodnia przeciwtyfusowa.

Po południu zaczęło się chmurzyć nagle, ukazały się chmury z zachodu, poczęło się błyskać i potem zaczęło grzmieć. Równocześnie uczyniło się okropnie parno i duszno, to niechybnie zwiastowało zbliżającą się burzę. W końcu nadeszła burza i zaczął padać deszcz, ale nie tak bardzo duży i po pewnym czasie ustał zupełnie. Główna jednak chmura, jak zauważyliśmy poszła na płd. zachód, omijając nas zaledwie. Wtem zauważyliśmy, że wody bardzo dużo w rzece przybywa. Wkrótce wszystko się wytłumaczyło, a mianowicie, że w dolnych okolicach musiały spaść olbrzymie deszcze. Rzeka szybko zaczęła się wypełniać. Niedługo wypełniła się po brzegi. Widzieliśmy jak nagle zerwała most na rzece uniosła go i dopiero dalej wyłowili go gospodarze na brzeg. Ludzie sypali groble wszędzie przeciw wodzie. Ale wkrótce woda wystąpiła i ze brzegów, zalewając częściami zasiane i uprawio-

ne pola. Przedarła się ona przez pola na tor kolejowy, stąd prosto uderzyła na stację kolejową, tak, że musiano wyprowadzać krowy i świnie z chlewa, bo woda się wdarła do niego. W niektórych miejscach woda poważnie naruszyła tor kolejowy. Wody szumiały jak, morze wzburzone. Coraz to nowe klęski nawiedzają ludzi. Wieczorem na szczęście zaczęły wody opadać. Lecz znowu zaczęły ukazywać się chmury, poczęło grzmieć i łyskać się ze wszystkich stron. Na szczęście wszystko się jednak gdzieś oddaliło.

Wieczór był cichy i smutny. Słychać jeszcze szum wód, co miesza się z muzyką żab. Ciemno nie jest jednak tak bardzo wielkie, tylko księżyc nie świeci. Kolejka wcale nie idzie.

Znów więc żywioł potężny zniszczył część obsianych i uprawionych pól. Znów ciężka praca ludzka zdała się na nic!

20. Maj

Przez cały dzień dzisiaj padał z krótkimi przerwami deszcz. Niebo całkiem było zawalone ciemnymi chmurami, które bezustannie gnały jak szalone ze wschodu na zachód. Taka więc chmura nagle nadlatywała, sikła deszczem przez chwilę i znów dalej uciekła. Deszcz ten jednak był ciepły. Wiał dość silny, mokry wiatr. Błoto zrobiło się bardzo duże. Dzień cały był smutny i słotny. Za to od deszczu zmieniły się łąki, drzewa i pola. Niedługo rozkwitną bzy.

Rano mamusia pojechała do Miechowa furmanką po tytoń, sól i różne inne artykuły.

W szkole nie byłem i uczyłem się do południa prawa i innych przedmiotów. Podobno w szkole było wszystkich bardzo mało, zwłaszcza z naszej klasy 8-ro. Wszyscy Profesorowie jeszcze nie przyjechali. Tyfus ciągle jeszcze ukazuje się w wielu miejscach.

Wieczór był ciemny, chłodny i deszczowy. Cicho wszędzie, tylko żaby wciąż rechocą.

21. Maj

Rano było pochmurno i chwilami padał nawet deszcz. Przed południem jednak wypogodziło się i prawie do wieczora była ładna pogoda słoneczna. Nad samym wieczorem pochmurzyło się, nadeszła chmura i przez krótki czas padał ulewny deszcz, więc błoto zrobiło się duże.

Jednak przez cały dzień było dość ciepło, a od deszczów wszystko się zazieleniło i rozkwitają już wiśnie, bzy i nawet jabłonie, a z kwiatów ogrodowych śnieżne narcyze.

W szkole było nas wszytkie12-cie. Ze Skalbmierza nikt nie uczęszcza do szkoły – boją się tyfusu. Coraz to nowe wypadki są wciąż notowane.

Gazety podają o zaprzestaniu walki w Afryce Wschodniej, na odcinku Alaghi.

Podobno gospodarze, którzy pojechali na podwody piszą już z Bułgarii, Jugosławii i innych krajów.

Urzędowo ogłoszono, że nie ma jutro święta, a odłożone jest na niedzielę. Do szkoły jednak jutro nie jedziemy wg zarządzenia P. Dyrektora.

Przed południem zastrzelił polski policjant jakiegoś mężczyznę, który na zawołanie nie zatrzymał się, lecz uciekał. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Również i wiele rodzin przyjeżdża podobno z Krakowa na wieś.

Wieczór był pogodny i ciepły. Jak zwykle śpiewaliśmy pod kapliczką.

22. Maj

Dzisiaj był na pół ładny i nieładny dzień. Od rana do południa było pięknie. Świeciło słonko na pogodnym niebie. Na południe jednak zaczęło się chmurzyć, nadciągnęły chmury i zaczął padać duży deszcz. Potem znowu zrobiło się pogodnie i do samego wieczora było chłodno, cicho i przyjemnie. Dzień cały jednak był bardzo uroczysty, w nastroju wybitnie świątecznym.

Rano byliśmy w kościele. Ludzi było bardzo dużo, a ksiądz mówił proste, miłe kazanie o Wniebowstąpieniu Pańskim.

W samo południe szedł bardzo nisko, prawie nad wierzchołkami drzew samolot. Zresztą cały dzień chodziło ich dużo. Chwilami było słychać głuche jakieś wybuchy i huki.

Po południu przyniósł S. harmonię i grał ładnie z kuzynem, który grał na skrzypcach.

Potem poszliśmy z paru kolegami w pobliskie dołki, gdzie było bardzo przyjemnie. W trawie zielonej kwitły fiołki, stokrotki, borówki i inne różnobarwne, piękne kwiaty. „Tarki" są całe białe od kwiatu i wyglądają jak gdyby były śniegiem okryte. Razem z harmonią śpiewaliśmy różne piosenki. Nie można jednak powiedzieć, by nam było wesoło, po prostu było nam tylko miło. Ludzie przechadzali się grupkami w tą i ową stronę. Inni zwiedzali plony zielone na polach.

Wieczór piękny, cichy, ciepły i przyjemny. Błogo brzmi w wieczornej ciszy śpiew z wielu kapliczek w okolicy i wtóruje wszystkiemu chór żab ze stawu swą monotonną pieśnią.

23. Maj

Co charakterystyczne dla dzisiejszego dnia to to, że było bardzo ciepło i łagodnie. Od samego rannego poranka świeciło słonko ciepło, na niebie jednak usianym chmurkami. W południe samo było parno i duszno i miało się na burzę. Po południu zaczęły ukazywać się czarne chmury, które nadeszły i tylko może przez sekundę spadał deszcz, a potem znowu zrobiło się, jak przedtem ładnie i ciepło. Drzewa rozkwitają już wszystkie prawie i wyglądają, jakby umajone, śniegiem przyprószone. Wszędzie zielono, cudnie i pięknie. Zdawało się przedtem, że już wiosny

chyba nie będzie, a tu w paru dniach taka zmiana, tak pięknie się zrobiło. A jaka woń płynie od tych drzew. Zwłaszcza kwitnące wierzby wydają przemiłą miodową woń, którą nasycone jest całe powietrze. Jakże przyjemnie oddychać takim powietrzem. A i zboża, koniczyny, łąki rosną i zielenią się wokoło. Gdzie tylko spojrzeć wszędzie zielono, wszędzie biało, i znów zielono – cudnie, jakby nie na tej ziemi. Jakże musi być Wielki, Potężny, Przepiękny i Miłosierny Bóg, gdy każe zazielenić się zbożom, rozkwitnąć drzewom, pocieszyć ludzi!

W szkole było nas 10-ciu. Kurenda oznajmiła, że w tą niedzielę odbędzie się wywiadówka dla rodziców o postępach uczniów i uczennic w nauce.

Pan Profesor od niemieckiego przyjechał już i mieliśmy lekcję niemieckiego.

Na pauzach jeździli koledzy i koleżanki na rowerach. Były to pewnego rodzaju popisy, przy których każdy zawodnik odniósł guzy.

Przez cały dzień chodziły samoloty i słychać było głuche huki. Lecz podobno to tylko próbne ćwiczenia wojskowe.

Wieczór był pogodny i ciepły. Ciemno jednak było. Spać idziemy późno.

24. Maj

Dzisiaj był dzień piękny. Wreszcie ludzie doczekali się tak dawno oczekiwanego ciepła. Teraz mają go aż za dużo, bo słonko pali, jak żarem. Ale to ciepło lubuje wszystkim, zwłaszcza drzewom i zbożom, które rozwijają się szybko. Niedługo rozkwitną bzy i kasztany. Od południa zaczęło się chmurzyć i zrobiło się parno i duszno. Niedługo wyszła chmura i skropił ulewny deszcz, tak, że woda płynęła całą drogą. Ciekawe, że tak tylko było w naszej okolicy, bo nieco dalej ani kropla deszczu nie spadła. Po tej ulewie zrobiło się bardzo przyjemnie, wszystko się ożywiło. Potem już było pogodnie do samej nocy.

Jutro będzie wywiadówka w szkole. Rok szkolny ma się zakończyć dopiero koło zimy, ale wakacje mają się rozpocząć w czerwcu. Mamy dostać przed wakacjami świadectwa za skończony okres nauki.

Z powrotem, kiedy szliśmy ze szkoły na kolejkę, zaczepił nas polski policjant i kazał mi otworzyć wypełnioną książkami moją teczkę. Kiedy zobaczył, że książki są w teczce, podziękował uprzejmie i oddalił się. Pewno szukał żywności, bo z nią coraz gorzej wszędzie. Nie można kupić masła, słoniny, a nawet mleka. Ludzi kręci się roje z miast, pragnących coś kupić z żywności.

25. Maj

Na dworze było dzisiaj przepięknie i ciepło przez cały dzień. Była to piękna dzisiaj niedziela. Od samego rana świeciło słonko do zachodu, i tylko zaraz po południu musiało się może na godzinkę schować za chmury, które ciągnęły ze wschodu z grzmotem i błyskawicą. Na szczęście chmura rozdzieliła się i oddaliła. Można powiedzieć, że słonko grzało dobrze dzisiaj, toteż widziało się prawie wszystkich

chłopaków z koszulami rozpiętymi pod brodą. Nad samym wieczorem się trochę ochłodziło, ale pogoda piękna trwała przez cały wieczór.

Rano byłem na mszy w kościele. Mamusia miała jechać na wywiadówkę, ale niestety spóźniła na kolejkę, bo ta rzeczywiście pospieszyła się dzisiaj o kilkanaście minut.

Nad samym wieczorem robiliśmy sobie w pobliskich „dołach" zdjęcia. Było nam bardzo przyjemnie przespacerować się w cieniu świeżo rozkwitłych brzóz, osik i leszczyn. Całe brzegi aż błękitnieją od fiołków i przylaszczek, a miedze złocą się mleczami.

Wieczorem słyszeliśmy zapalczywą kłótnię, a nawet bójkę, pomiędzy ojcem a synem na tle rodzinnych niesmaków.

26. Maj

Naprawdę piękny jest teraz maj. I pomyśleć, że ludzie tak bardzo się martwili, myśleli, że lata nie będzie, a tu znowu tak pięknie, tak ciepło i przyjemnie. Dzień cały był słoneczny, pogodny i ciepły. Tylko po południu miało się na burzę, bo zewsząd nadciągały chmury, a towarzyszyły im głuche grzmoty, lecz na szczęście gdzieś daleko oddaliły się i znów nastała cudna pogoda. Po prostu na dworze cudownie. Tak wszędzie zielono, tak pachną kwitnące drzewa, po prostu czuje się zapach rozwijających się liści i pękających pączków. Łąki całe są białe od „kaszki" i żółtego kaczeńcu. A wśród tych traw zielonych chodzi dumnie bocian.

W szkole mieliśmy wyczytywanie stopni z nauki. Z towaroznawstwa tylko dostałem niesprawiedliwy stopień bo dostateczny, a z pewnością należał mi się większy stopień. Zresztą nie zależy mi na stopniach, bo nauka w głowie, a nie na piśmie, ale to zawsze tak nieprzyjemnie... A może Pan Profesor przeoczył się? Zresztą to nie wszystko!

W Miechowie ma jutro rozpocząć się szkoła na nowo. Do szkoły tej jechało kolejką paru kolegów i koleżanek. Jechała również kolejką koleżanka X, z którą poznałem się w zimie, kiedy jechaliśmy z wujkiem na sankach do Działoszyc.

W pobliskich wioskach pobrano za podatek różne rzeczy, między innymi zboże, mąkę, krowy itd.

Po południu odrabialiśmy lekcje na jutro na łące, gdzie było bardzo przyjemnie.

Wieczór był przyjemny, cichy i spokojny.

27. Maj

Piękny i ciepły był dzisiejszy dzień. Słonko świeciło przez cały prawie dzień i tylko nad wieczorem trochę się pochmurzyło, ale potem znów nastała piękna pogoda. Przez cały dzień było bardzo ciepło, więc i na drogach dużo pyłu, który za silniejszym podmuchem wiatru wzbija się w powietrze. Słowem, dni stają się coraz piękniejsze i cieplejsze.

Rano jechała z powrotem koleżanka X, której maleńką przysługę wyświadczyłem. Zresztą nie powinienem tego nawet pisać, lecz to tylko tak dla przypomnienia sobie.

Nastrój w szkole wesoły, ale powoli słabnie zapał do pracy w związku z ciepłem i zbliżającymi się wakacjami.

Z powrotem musieliśmy iść pieszo ze szkoły do domu, bo kolejka bezpośrednio, nie zatrzymując się w Działoszycach pomknęła dalej, a to z powodu zarządzenia w związku ze wzmagającym się tyfusem. Podczas drogi szło nam się więc wesoło, nawet przy śpiewie, tylko, że było trochę za ciepło. Musieliśmy kilka razy podczas drogi pić wodę. Kiedy przyszliśmy do domu równocześnie przyjechała Mamusia z Miechowa.

Po południu, a raczej nad wieczorem, sadziła mamusia różne warzywa, jak: marchew, buraki cukrowe, cebulę itp.

Słychać było jakieś głuche huki daleko, od których ziemia drżała.

Wieczór był piękny, ciepły. Księżyca nie widać jeszcze na niebie, które znowu jest nieprzeliczonym rojem gwiazd.

28. Maj

Bardzo ładnie było dzisiaj przez cały dzień. Słonko nieprzerwanie świeciło na niebie, ozdobionym chmurami, które ciągnęły z zachodu na wschód. Co jednak najważniejsze dla pogody, to ciepło, a raczej żar. Najbardziej gorąco było w samo południe. Drzewa rozwijają się coraz piękniej i są całe białe, dając jakby pewien urywek z zimy. Po południu miało się na burzę, bo nadciągały chmury z grzmotem, ale jakoś nas ominęły i tylko przez krótką chwilę pokropywał , małymi, rzadkimi kroplami. Aż do późnej nocy była potem piękna pogoda.

Pierwsza kolejka przeszła rano nie zatrzymując się na stacji. Nasza przyszła i zatrzymała się, ale nad Działoszycami wyskoczyliśmy w biegu, bo na stacji wcale nie miała się zatrzymać i nie zatrzymała się wcale. Podobnie z powrotem, musieliśmy skakać na kolejkę w biegu. Dobrze, że chociaż jest góra.

Do miasta nawet policja nie chce wpuszczać obcych ludzi, podobnie zatrzymany jest ruch wozowy.

Podobno wykryto potworną zbrodnię teraz, jaka się odbyła z początkiem wojny, a mianowicie zamordowanie żony przez męża na tle osobistych niesmaków. Ofiara gdzieś podobno była koło lasu zakopana i teraz odbył się jej pogrzeb, a morderca poszedł do więzienia.

Po południu oglądałem wyrojone, obce pszczoły na ulu u sąsiada w sadzie, które walczyły z tymi co były w ulu. Pszczelarz musiał je za pomocą „mnicha" rozegnać.

Nad wieczorem już nikogo na kolejkę nie zabierano bez zezwolenia na przejazd i świadectwa od lekarza. Jechała kontrol, tak że prawie wszyscy którzy mieli jechać pozostali na miejscu.

29. Maj

Bardzo zmienny był dzisiejszy dzień. Rano była bowiem burza z grzmotami i ulewnym deszczem, potem znów się wypogodziło, po południu znowu padał deszcz i wreszcie się z powrotem wypogodziło. Przez cały dzień wiał bardzo silny wiatr, który przepędzał sine chmury z płd. zachodu. Wiatr ten jednak był ciepły i suchy, nad wieczorem jednak dość zimny. Dzień więc cały był smętny po prostu i smutny. Bzy prawie że już rozkwitają na dobre. Na święta będziemy pewno mieli z nich już piękne, woniące bukiety. Po każdym deszczu wszystko rośnie prawie w oczach. Wiatr faluje zbożami, które już wysypują się.

W szkole nie byliśmy z powodu burzy i innych przyczyn. Ci, którzy pojechali przemokli zupełnie, i z powrotem musieli przyjść pieszo, bo nie udało im się skoczyć na kolejkę, z której strzelano dla ostrzeżenia.

Przed południem uczyłem się niemieckiego, a potem i innych przedmiotów.

Wieczorem śpiewaliśmy pod kapliczką.

30. Maj

Przez cały dzień padał dzisiaj deszcz. Co chwilę nadlatywała chmura z zachodu, siekła gęstym, drobnym deszczem przez kilkanaście minut, oddalała się, znów się wypogadzało i znowu nadlatywała chmura i znowu tak w kółko... Taka słota trwała do jakiejś 5-ej godziny nad wieczorem. Potem wypogodziło się i przed samym nawet zachodem słoneczko wyjrzało parę razy zza chmur, które tylko pewnymi pasami kładły się przez niebo. Po zachodzie słońca znowu niebo zaczęło napełniać się chmurami. Przez cały dzień było chłodno.

Bardzo uciążliwą, najgorszą od początku roku szkolnego mieliśmy dzisiaj podróż do szkoły. Rano udało nam się jechać tylko do Słaboszowa, tam nas wygonili z kolejki i musieliśmy iść pieszo wśród deszczu do szkoły. Gorzej było z powrotem, bo deszcz padał bardzo gęsty, tak, że świata nie było widać. Toteż zanim przyszliśmy do Słaboszowa, każdy z nas był na dobre przemoknięty i mokry, jak ryba. Podobny los spotkał Pana Profesora P., który musiał jechać do swej rodziny na święta. Trudne są warunki teraz wszędzie.

Jutro mamy dzień wolny od nauki.

Podobno umarła znowu na tyfus matka kolegi Tadzia. To naprawdę tragedia dopiero! Nieubłagana śmierć zabrała mu rodziców oboje. Czuję i widzę jaka musi być jego rozpacz po stracie najukochańszych, uczciwych osób. Czuję, bo ja również przed kilku latami przeżywałem te ciężkie, nigdy niezapomniane chwile śmierci Tatusia...

Egzaminy nasze podobno mają się odbyć po wakacjach w listopadzie.

Po południu musieliśmy położyć się do łóżka, bo byliśmy zupełnie przemoczeni.

Wieczór był ciepły, ale pochmurny. Błoto bardzo duże.

31. Maj

Można powiedzieć, że dzisiejszy dzień był prześliczny. Rano było trochę mglisto i pochmurno, potem jednak wypogadzało się coraz piękniej, aż wreszcie od samego popołudnia niebo już aż do zachodu czyste, jak szkarłat, bez żadnej choćby najmniejszej chmurki. Od samego rana aż do zachodu było bardzo ciepło. Było dzisiaj z pewnością najcieplej ze wszystkich dni majowych. Ciepło to czuło się za każdym powiewem wiatru, napływające falami i pachnące wonią kwitnących ziół, zbóż i kwiatów i drzew.

W południe samo było gorąco, parno i duszno. Po ostatnich deszczach wszystko rośnie, jak na drożdżach. Wokół przecudna zieloność. Zieloność jest nadzieją. Wokół więc roztacza się nadzieja, nadzieja żywa, prawdziwa, nadzieja natury. Ta zieloność budzi w nas nadzieję, weseli nas, że z tych zielonych zbóż, które do niedawna tak małe były i bezsilne wobec zimna, wyrosną zboża cudne, dojrzałe, bo słonko zwycięża już zimno.

Zieloność i białość kwitnących drzew budzi w nas nadzieję i mówi nam, że choć wiele drzew wymarzło, przecież jeszcze wiele innych zostało i zakwita teraz. Pewno, że szkoda tamtych, przeważnie młodych drzew, ale za to mamy wiele jeszcze, bardzo wiele drzew, które teraz kwitnąc wydadzą owoce w przyszłości, gdy dojrzeją.

Rano byliśmy z Włodkiem w Święcicach, we dworze po lód i „bratki". Bardzo mi się podobał ogród warzywny i kwiatowy. Cały był otoczony sztachetami, przy których rosły gęsto różne, zielone drzewa. We wnętrzu ogrodu tu i ówdzie stały białe od kwiatu jabłonie, a na nich nieprzeliczone roje pszczół. W jednej stronie ogrodu rosły kwitnące truskawki, w drugiej maliny, porzeczki i agrest. W samym środku rosły przepiękne bratki i inne kwiaty, jak również „inspekty" z dojrzałą sałatką, ogórkami i kalafiorami, jak również kapustą. Wszystko tu pachniało.

Przed samym południem sadziliśmy ziemniaki na gaiku i przy tej sposobności urwałem sobie piękny bukiet z polnych kwiatów. Jakież cudne są te kwiaty: niebieskookie niezapominajki, błękitne przylaszczki, tęczowe sasanki, wiśniowa macierzanka i wiele wiele innych, których nie znam z nazwy.

Dzisiaj wigilia Zielonych Świąt, więc nad samym wieczorem łamią ludzie z rozmaitych drzew gałęzie, robią z kwiatów bukiety, by tą cudną zielenią przyozdobić swe domy. Bo zieleń ta wniesie im do domów nadzieję, ukojenie, trochę wesela, ona uczyni te domy weselszymi, odświeży je.

Wieczorem rozbrzmiewają ostanie piosenki ku czci Matki Najświętszej. Wieczór jest przepiękny. Niebo pogodne całe, a na nim gwiazdy i rąbek księżyca. Ciepło i miło. Minął maj... i znowu nastaje czerwiec, pełen tajemnicy i zagadki.

1. Czerwiec

Dzisiejszy dzień Zielonych Świątek był przepiękny. Od samego rana na czystym jak chabry błękitnym niebie świeciło gorące ciepło. Powiewał do tego miły,

lekki wiaterek, toteż dzień był prawdziwie świąteczny i zielony. Przyroda cudowną zieloną szatą umaiła ziemię. Zakwitły kasztany i prawie wszystkie już drzewa. Bzy kwitnące napełniają powietrze miłym zapachem. Jeszcze piękniej, niż do południa było nad wieczorem. Po łąkach kwiecia różnego przechadzało się bardzo dużo ludzi, zwłaszcza młodzieży. Tę ciszę świąteczną nic nie zmąciło. Nawet przez cały dzień nie przeszedł ani jeden samolot i swym warkotem nie zmącił świątecznego nastroju. Czerwiec więc zaczyna się pod względem pogody cudownie. Święta naprawdę są śliczne, choć w wielu domach tyle smutku i bólu, w wielu domach nie ma kawałka chleba.

Przed południem odwiedzili mnie koledzy. Po południu odwiedził mnie również kolega szkolny P.M.

Po południu spacerowaliśmy trochę z kolegami na łąkach i przy tej sposobności widzieliśmy łowienie rybek na wędki w stawie pobliskim. Bardzo lubię przyglądać się takim łowom, choć w rzeczywistości o wiele nieprzyjemnej jest rybkom łapanym. Bo przecież puszcza się nitkę z haczykiem w wodę. Rybka podpływa i rzuca się na haczyk połykając go. I wtedy wyciąga się ją na brzeg śliczną, trzepoczącą się. Czasem jednak rybka jest mądra i rozważna. Podejdzie blisko pod haczyk, ostrożnie ściągnie z niego przynętę, zje i z pewnością śmieje się z rybaka...

W domu u nas bardzo przyjemnie. Cały on tonie po prostu w zieleni. Jakże to przyjemne rozmawiać czy śpiewać, czy coś spożywać w takim umajonym domu. W dodatku na stole stoi bukiet z bzu i leśnych konwalii, które po prostu czarodziejską wonią napełniają wnętrze mieszkania. A na schodach i podłogach leży świeży tatarak i wis.

Wieczór też był piękny, ciepły, księżycowy.

2. Czerwiec

Podobnie jak i pierwszy dzień Zielonych Świątek, tak i dzisiaj dzień był przepiękny. Od wczesnego rana, aż do późnego zachodu słonka była piękna pogoda. Niebo było czyste, bez żadnych chmurek. Wiał orzeźwiający wiatr. Powietrze było ciepłe i pełne woni kwitnących bzów. Jakiż miły i uroczysty był dzisiejszy dzień!

Po południu sprzedawałem w sklepie naszym lody, i muszę przyznać iż mi się one udały i znalazłem na nie bardzo dużo nabywców. Teraz bowiem nie ma odpowiednich napojów na gorąco, a jeżeli są to bardziej szkodliwe niż pożyteczne, więc ja postanowiłem przyrządzić na tak ciepły czas prawdziwe lody, które sobie wszyscy chwalili.

Ludzie również dzisiaj spacerowali w grupkach po łąkach, koło rzeki, drogą i ścieżkami. Widać u nich wszystkich odświętność i pewną powagę, może samopoczucie swej godności.

Nad wieczorem również przechadzaliśmy się z kolegami i koleżankami. Było nam bardzo miło, zwłaszcza, że w tym naszym gronie znajdowali się, kolega i ko-

leżanka z pobliskiej wioski, którzy odwiedzili swych wysiedlonych kuzynów (*Zygmunt Szymczak i jego siostra Teresa*) .

Wieczór był też piękny. Świecił księżyc i gwiazdy. Potem jednak na zachodniej stronie nieba ukazała się chmura, poczęło się łyskać i grzmieć. Nie wiem jednak w którą stronę ciągnie chmura. Może jednak ominie nas bokiem.

Późnym wieczorem słyszałem muzykę. Bardzo mi się zwłaszcza podobała harmonia.

3. Czerwiec

W nocy na dzisiejszy dzień była burz i zrobiło się duże błoto. Podobnie też padał duży deszcz rano, prawie aż do południa. Od południa zaczęło się wypogadzać i po południu zrobiło się pięknie i ciepło. Taka ładna pogoda trwała też i w nocy. Naprawdę potężne jest słońce. Bo przecież rano było takie wielkie błoto, a po południu słońce w paru godzinach uczyniło ścieżki suchymi, a błota połowę gdzieś zniknęło.

Rano musieliśmy przez taki duży deszcz iść pieszo 5 prawie km do szkoły. Toteż każdy z nas był ubrudzony na dobre. Na drugiej przerwie rozeszła się wieść w szkole, że od jutra będzie szkoła zamknięta. Może i prawda bo wojsko znowu ma przyjechać, część już przyjechała.

Po południu byłem w towarzystwie najbliższych kolegów na weselu naszego kolegi Henryka. Do niedawna grywaliśmy razem z nim w piłkę, towarzyszyliśmy z nim, a teraz już zawiązał małżeństwo. Kolejką pojechaliśmy na ślub do kościoła. Naprawdę ładny, skromny był to ślub. Każdy z drużbów miał kokardę z „mertą" przy boku. Muzyka była wspaniała. Składała się ona z harmonii, skrzypiec i saksofonu. Zwłaszcza saksofon grał pięknie i uroczyście. Muzyka zgotowała nam miłe powitanie. Zaraz u wejścia poczęstowano nas, a potem zaproszono na obiad. Podczas obiadu śpiewaliśmy na cześć Państwa Młodych, wiwatowali i huśtali Ich, jako też i Starszych, Drużbę i Druhnę. Po miłym obiedzie tańczyliśmy aż do wieczora. Ludzi, a zwłaszcza młodzieży było co niemiara. Zaraz z wieczora przy dźwięku marsza pożegnaliśmy wesele i poszli do domu. Jestem bardzo zadowolony z tego wesela, bo było skromne i miłe, prawdziwe dostosowanie do obecnej chwili.

Wieczór był pogodny i ciepły. Księżyc świecił na pogodnym, bez najmniejszej chmurki niebie.

4. Czerwiec

Od samego rana aż do późnej nocy była ładna pogoda. Niebo przez cały dzień było czyste, bez żadnej, najmniejszej chmurki. Choć słońce świeciło przez cały dzień, to jednak na dworze nie było bardzo ciepło, można nawet powiedzieć, że było chłodno, bo wiatr wiał przez cały dzień dość chłodny. Dzień jednak był przyjemny i ładny. Taki spokojny dla codziennego trudu.

W szkole nie byłem, bo Mamusia była w Miechowie i nie miał kto pozostać w domu. Czas spędziłem na pisaniu w zeszytach.

Przed południem przywiózł nam Dziadziuś Edzia ziemniaki i mąkę za „stancję". Mówił przy tym, że będą dzisiaj ściągali należności za podatki zaległe.

Zaraz po południu chodziły wysoko samoloty.

Wieczór był piękny księżycowy i ciepły.

5. Czerwiec

Naprawdę piękne dni teraz nastały. Dzisiaj przez cały dzień była piękna pogoda. Niebo było czyste, bez żadnej chmurki. Po prostu nad ziemią wisiało takie piękne morze błękitne, na którym promieniało radosne słońce. Przez cały dzień powiewał miły, orzeźwiający wiatr. Jakże ślicznie wszędzie i zielono. Wszędzie widać rozkwitnięte, woniące bzy, zboża, zwłaszcza żyta są już duże. Ludzie zrywają pszenicę i wyrywają ze zbóż chwasty. Drzewa owocowe prawie wszystkie już zakwitły. Powschodziły już buraki, bób, grochy, ziemniaki, rosną ogórki, pomidory. Rzepak już zakwitł.

W szkole dzisiaj nie byłem, z tego powodu, że byłem rano bardzo chory. Potem jednak wstałem z łóżka, a po południu pojechałem do Działoszyc. Z powrotem przyszedłem pieszo i po drodze wstąpiłem do Słaboszowa na nieszpory ku czci Serca Jezusowego.

Wieczór był pogodny, księżycowy. Żaby chórami głoszą swą muzykę wiosenną. Na łąkach ściele się mgła, która przy świetle księżyca wydaje się białą jedwabną szatą, otulającą barwną łąkę.

6. Czerwiec

Bardzo ładnie było dzisiaj, bo ani nie gorąco, ani nie zimno, lecz (tak) chłodno i miło. Od rana aż do zachodu prawie świeciło słonko na niebie, pokrytym gdzieniegdzie chmurkami. Przez cały dzień panował miły chłód. Nad wieczorem zaczęło się chmurzyć, ale nadal było bardzo przyjemnie i cicho. Niejako nad światem panowała jakaś zaduma. Żyta są już dość duże. „Babichy" rozkwitają pachnącym, białym kwieciem.

A jakie piękne są teraz bzy! Jak ich dużo! Jak żadnego roku. Jaką przyjemną woń rozsiewają te kwiaty.

Dzisiaj dzień moich imienin. Muszę się pochwalić, że zaraz rano dostałem dwa piękne bukiety z kwiatów wiosennych, które naprawdę mi wielką radość sprawiły, większą niż miłe powinszowania. Dzień był dla mnie miłym i uroczystym.

Rano kolejka bardzo szybko pędziła, więc w wielkim biegu musieliśmy z niej wyskakiwać. Wielu wywróciło potężnych kozłów w rowie i tych jakiś pan uchwycił na kliszę fotograficzną.

Szkoła podobno, jak nam mówił Pan Dyrektor kończy się już 15-go czerwca.

Wieczorem zabiliśmy prawie małego prosiaka, bo już nie mamy słoniny, jak również i mleka, bo krowa jeszcze cielna.

Wieczór był miły i cichy. Na kolację jedliśmy smaczną kiszkę, gorącą. Poszliśmy spać o godz. 1-ej w nocy.

7. Czerwiec

Prawie do wieczora od samego rana padał z przerwami małymi deszcz. Toteż błoto uczyniło się duże. Naprawdę użyliśmy dzisiaj drogi do szkoły. Niebo całe było zachmurzone i ani przez chwilę nie wyjrzało słonko ze swym promienistym uśmiechem. Powietrze było zimne i wilgotne. Nad wieczorem deszcz dopiero przestał padać i zrobiło się dość ładnie i przyjemnie. Nawet błoto na ścieżkach obeschło.

Szkoła już dzisiaj zakończyła się bo przyszło nagle ogłoszenie, na mocy którego ma być szkoła zamknięta, podobnie kościół, a także i sklepy z powodu tyfusu. Od poniedziałku mają się odbywać egzaminy i 15 podobno otrzymamy świadectwa.

Coraz trudniej o żywność. Zwłaszcza tłuszczów, prawie że nigdzie się nie kupi. Ludzi bardzo dużo z miast chodzi po wsiach za chlebem.

Wieczór był dość ładny z początku, ale później znów zaczął padać deszcz, choć było widno na dworze.

8. Czerwiec

Bardzo piękna była dzisiejsza niedziela. Przez cały dzień było niebo pogodne, gdzieniegdzie chmurkami zasłane. Słonko grzało bezustannie, choć wiaterek miły powiewał. Taka piękna pogoda trwała do późna w nocy. Łąki są całe żółto-czerwone od jaskrów i goździków. Żyta już gdzieniegdzie zakwitają. Bzy są w pełnym rozkwicie. W ogródku naszym pąkuje róża i pewno na przyszłą niedzielę już będą róże rozkwitnięte. Wszystko rozwija się i rośnie jak na drożdżach.

Z wtorku na środę mają się odbyć próbne ćwiczenia przeciwlotnicze. Wszędzie muszą być pod wysoką karą zasłonięte okna. Ciekawe nawet co to będzie za ćwiczenie przeciwlotnicze.

Całą prawie niedzielę poświęciłem nauce, zwłaszcza (korespondencji) organizacji handlu i księgowości.

Bardzo dużo młodzieży spacerowało po południu. Przechadzali się oni po drogach, łąkach, koło rzeki itd.

Ktoś głosił z ambony, że ktoś z cmentarza skradł duży dębowy krzyż z grobu na opał. Naprawdę to jest zbrodnia, rabunek rzeczy poświęconych.

Wieczór był jak z bajki. Ciepły, księżycowy, widny i cichy. Na łące rechotały żaby, odzywały się dzikie kurki, a z pola dochodziło granie świerszczy.

9. Czerwiec

Piękne dni są teraz naprawdę. Całe są słoneczne, ciepłe i pogodne. Wszystko rośnie i osiąga już prawie najwyższy punkt w rozkwicie z wyjątkiem zbóż i warzyw.

Dzień cały był pogodny. Na niebie czystym dopiero po południu zjawiły się chmurki. Ciepło było przez cały dzień. Dzień cały był (pogodny) miły i parny. Pewno wkrótce będzie deszcz.

Od dzisiaj rozpoczęły się egzaminy. Zdawaliśmy dzisiaj z organizacji handlu. Poszło nawet dobrze. Jutro będziemy zdawać z prawa. Naprawdę trzeba się teraz dużo uczyć. Po południu, aż do późna w nocy uczyłem się prawa. Czuję się dość zmęczonym.

Pierwszy raz w życiu widziałem dzisiaj tak szybko pędzące samoloty. Było ich pięć, i tak szybko minęły, jak szybko się zjawiły.

Wieczór był piękny. Ciepło było i cicho, i widno prawie jak we dnie. Dużo byłoby jeszcze do pisania, ale nie mam czasu, bo przecież trzeba się tyle uczyć, a zwłaszcza ja, który muszę niektóre ustępy uzupełniać. Po tym ogólnym naprężeniu nastąpi znów wolny czas i wtedy będę mógł więcej i szczegółowiej coś napisać.

10. Czerwiec

Dzisiejszy dzień był podobny jak wczorajszy, pogodny i ciepły. Niebo było jednak gdzieniegdzie chmurkami napełnione. Od rana, aż do wieczora była taka piękna pogoda. Dopiero wieczorem zmieniło się, bo zaczął padać deszcz, który jednak po niedługim czasie ustał i zrobiło się ładnie i przyjemnie.

W szkole zdawaliśmy dziś egzamin z prawa i wypadł on dość dobrze.

Mamusia była dzisiaj w Miechowie i po przyjeździe mówiła, że pociągi na normalnych liniach zostały podobno na 24 godz. zatrzymane w związku z obroną przeciwlotniczą.

Podobnie i we wsi wszędzie porobiono prymitywne zasłony na okna, wszystko jednak wieczorem przeszło jak najlepiej i nic zapowiadanego nie było.

11. Czerwiec

Po nocnym deszczu zrobiło się bardzo ładnie. Powietrze orzeźwiające, świeże, niebo czyste, ciemnobłękitne, usiane pasami chmur. A wszystko rozświetlało słonko, które na przemian raz kryło się za chmury, a drugi raz wypływało spoza nich i świeciło. Dzień cały był ciepły. Po południu nawet wyszła duża chmura, z piorunami, ale na szczęście ominęła nas bokiem. Wieczór był cichy, pochmurny i ciepły.

Rano musieliśmy w dużym biegu skakać z kolejki i przy tym parę osób odniosło pewne obrażenia.

Dzisiaj zdawaliśmy z ekonomii, co poszło dość dobrze. Na egzaminie był obecny nawet P. Dyrektor.

Gorzej było z powrotem, bo kontrol biła tych wszystkich, którzy stali na brekach, przy czym wiele osób musiało wyskoczyć narażając się na dotkliwe obrażenia.

Po południu przyglądaliśmy się połowowi ryb na wędkę i zauważyliśmy, że koło stawu wytrysło, nowe małe źródełko. Zresztą teraz wszędzie na gruntach niskich pomimo ciepła stoją kałuże wody.

Wieczorem cicho. (Nikt) Nigdzie nie widać świateł, bo okna są pozaciemniane. Jakaś tajemnicza cisza leży nad wioską.

Norbert Michta

Summary

Janusz Gmitruk, Mateusz Ratyński – Norbert Michta, Year 1941. Memmories

The source article presents a diary from 1941 kept by Brig. Gen. Ph.D. Norbert Michta, activist the workers' movement, a historian, a scientist, a son of the peasant land miechowska. The diary of Michta, then eighteen years old, is interesting a historical source that interestingly illustrates the atmosphere of those times.

MATERIAŁY, INFORMACJE

Myśl Ludowa, nr 15/2023, ISSN: 2080-0029

Stanisław Hadyna
Uniwersytet Rzeszowski
ORCID: 0000 0001 5538 111X

„Nie rzucim ziemi..."

„We won't forsake the land…"

Słowa kluczowe: tożsamość narodowa i historyczna, proces dziejowy, patriotyzm, okupacja niemiecka, totalitaryzm, Józef Piłsudski, Wincenty Witos, Jan Paweł II

Keywords: national and historical identity, historical process, patriotism, German occupation, totalitarianism, Józef Piłsudski, Wincenty Witos, Jan Paweł II

Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród.
Nie damy pogrześć mowy,
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczep piastowy.
Nie damy by nas zgnębił wróg!
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!
(Maria Konopnicka „Rota")

Mottem przewodnim niniejszego artykułu posiadającego cechy manifestu ideowego są pierwsze słowa *Roty* autorstwa Marii Konopnickiej, która po raz pierwszy została publicznie zaprezentowana podczas obchodów 500-lecia wiktorii grunwaldzkiej towarzyszącej odsłonięciu pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie. Głównym celem prezentowanego tekstu jest przybliżenie czytelnikowi wartości ideowych wpływających na budowę tożsamości narodowej i historycznej w zglobalizowanym świecie XXI wieku.

Widocznym przejawem poszukiwania tożsamości narodowej i historycznej we współczesnej Polsce, Europie i na świecie jest sięganie do korzeni, do pierwocin,

świadczących o grecko-rzymskiej oraz chrześcijańskiej tradycji, określającej zarówno wymiar jednostkowy każdego człowieka, jak również wymiar zbiorowy, będący wyznacznikiem wspólnoty narodów na gruncie europejskim określanej mianem Europy Ojczyzn.

Na podstawie badań historycznych prowadzonych na gruncie polskim oraz zagranicznym, można wysnuć tezę, że zjawisko to nie jest niczym nowym, jednak zakres i skala badań zwłaszcza genealogicznych, których przedmiotem jest poszukiwanie powiązań rodzinnych, stanowi o ogromnym zainteresowaniu tzw. historii bliskiej. Jedną z form zainteresowania przeszłością a jednocześnie czynnikiem kształtowania postaw patriotycznych jest edukacja szkolna, która reprezentuje „kuźnię charakterów" młodego pokolenia Polaków jako pełnoprawnych obywateli Europy i świata. Na właściwym powiązaniu historii podręcznikowej z genealogicznymi wątkami rodzinnymi, świadczącymi o tożsamości każdego człowieka, powinno się budować zainteresowanie przeszłością. Właściwe przekazywanie wiedzy historycznej spełniałoby funkcje utylitarne zarówno w wymiarze jednostkowym, rodzinnym – określającym podstawy tzw. „Małej Ojczyzny", jak i zbiorowym, powszechnym – stanowiącym spoiwo ideowe wspólnoty politycznej w wymiarze ogólnonarodowym. Tożsamość historyczna i narodowa, która była w przeszłości określana przywiązaniem do ziemi, determinowana była również przez czynniki kształtujące postawy patriotyczne: język, kulturę oraz religie.

W ostatniej książce Jana Pawła II pt. *Pamięć i tożsamość*, w następujący sposób zostało przedstawione pojęcie „ojczyzny", jako wartości powiązanej z określeniami kształtującymi tożsamość, czyli „narodem" i „kulturą".

> Wyraz „ojczyzna" łączy się z pojęciem i rzeczywistością ojca. Ojczyzna to jest poniekąd to samo co ojcowizna, czyli zasób dóbr, które otrzymaliśmy w dziedzictwie po ojcach. To znaczące, że wielokrotnie mówi się też: „ojczyzna-matka". Wiemy z własnego doświadczenia, w jakim stopniu przekaz dziedzictwa duchowego dokonuje się za pośrednictwem matek. Ojczyzna więc to jest dziedzictwo, a równocześnie jest to wynikający z tego dziedzictwa stan posiadania – w tym również ziemi, terytorium, ale jeszcze bardziej wartości i treści duchowych, jakie składają się na kulturę danego narodu[1].

Szczególne znaczenie przywiązania Polaków do ziemi, determinujące ich tożsamość narodową i historyczną wystąpiło w XIX wieku. Brak państwowości oraz występowanie podziałów społecznych spowodowały dynamiczny rozwój dziedzictwa duchowego, czego dowodem była kultura przejęta od przodków, która przypominała o imponderabiliach narodu pozbawionego państwa. W okresie rozbiorów nastąpił szczytowy rozwój osiągnięć polskiej kultury narodowej, czego przejawem była twórczość poetycka Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego oraz Cypriana Kamila Norwida. W zakresie muzyki poziom twór-

[1] Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 66.

czości Fryderyka Chopina, Stanisława Moniuszki i wielu innych kompozytorów świadczył o wysokim dziedzictwie artystycznym nie tylko w XIX wieku ale również w przyszłości będzie dowodem światowego poziomu sztuki muzycznej rozsławiającej imię Polski. Podobny przejaw rozwoju wartości duchowych dotyczył sztuk plastycznych, malarstwa oraz rzeźby, których reprezentantami w XIX wieku byli Jan Matejko oraz Artur Grottger, natomiast na początku wieku XX – Stanisław Wyspiański, Jacek Malczewski oraz wielu innych. W XIX wieku nastąpił także rozwój polskiego teatru, którego założycielem był Wojciech Bogusławski – twórca Teatru Narodowego. Jego dzieło było kontynuowane przez wielu innych, zwłaszcza na południu Polski, w Krakowie i we Lwowie, gdzie nastąpił złoty okres w postaci rozwoju teatru mieszczańskiego i ludowego. Przejawy kultury duchowej, jakie wystąpiły w XIX wieku przygotowały Polaków do wielkiego wysiłku, który przyniósł narodowi odzyskanie niepodległości w 1918 roku. W tym miejscu warto odwołać się ponownie do słów Jana Pawła II:

> Widać z tego, że w obrębie pojęcia „ojczyzna” zawiera się jakieś głębokie sprzężenie pomiędzy tym, co duchowe, a tym, co materialne, pomiędzy kulturą a ziemią. Ziemia odebrana narodowi przemocą staje się niejako głośnym wołaniem w kierunku „ducha” narodu. Duch narodu się budzi, żyje nowym życiem i z kolei walczy, aby były przywrócone ziemi jej prawa[2].

Doświadczenia wyniesione z okresu niebytu państwowego, rusyfikacja oraz germanizacja społeczeństwa polskiego spowodowały dążenie do wolności i samostanowienia. Efektem tych starań były kolejne zbrojne zrywy niepodległościowe w postaci powstań narodowych: kościuszkowskiego, listopadowego oraz styczniowego. Klęska styczniowej insurekcji zakończyła okres romantycznej walki zbrojnej i rozpoczęła pozytywistyczną pracę u podstaw i pracę organiczną.

Naród polski pozostający w ponad 100-letniej niewoli politycznej, kulturalnej a nawet społecznej zdołał wykształcić wartości duchowe, dzięki którym represje ze strony zaborców nie odnosiły zamierzonego skutku, a wręcz konsolidowały polskie społeczeństwo w duchu tożsamości narodowej i historycznej. Symbolem niezachwianej wiary w polską kulturę oraz religię był strajk szkolny we Wrześni w 1901 roku, skierowany przeciwko brutalnej germanizacji polskich dzieci i młodzieży. Warto odnotować słowa Henryka Sienkiewicza, który skierował apel piętnujący postępowanie władz pruskich wobec polskich dzieci, a także antypolską politykę władz niemieckich:

> Szkoła, a w niej nauczyciel, w Królestwie Pruskim nie jest przewodnikiem, który dziecko polskie oświeca i prowadzi do Boga, ale jakimś bezlitosnym ogrodnikiem, którego urzędowym obowiązkiem jest zdrową polską latorośl przemocą przerobić, choćby na krzywą i skarlałą płonkę niemiecką. I oto z każdym rokiem więcej łez, więcej świstu rózeg, więcej męczeństwa. […] W dzisiejszych

[2] Tamże, s. 67.

czasach wysuwa się, jako największa, tylko jedna wojna: całego państwa, całej potęgi pruskiej z dziećmi[3].

Brak własnego państwa oraz ucisk ze strony zaborców nie spowodował jednak, że wola walki została zatracona wśród polskiego narodu. Pragnienie posiadania niepodległego państwa polskiego, którego wyrazicielem był skrępowany politycznie, kulturalnie oraz społecznie naród, było wyznacznikiem postępowania wszystkich grup społecznych, które w coraz większym stopniu upatrywały w niepodległym państwie polską rację stanu. W tym właśnie czasie Stanisław Wyspiański w *Wyzwoleniu* napisał: „Naród musi istnieć jako państwo..."[4].

Determinacja wszystkich sił politycznych społeczeństwa polskiego spowodowała, że na przełomie XIX i XX wieku, nastąpiła zmiana definicji „narodu", który przede wszystkim oznaczał społeczność, utożsamiającą swoją ojczyznę z określonym miejscem świata oraz wyróżniającą się wśród innych narodów własną, unikatową kulturą. Zmiany cywilizacyjne jakie następowały w Europie końca XIX wieku nie ominęły również ziem polskich znajdujących się pod zaborami, czego widocznym przejawem była ożywiona aktywność na polu politycznym, gospodarczym, kulturalnym, społecznym.

Wreszcie nastał rok 1914 w którym spełniły się nadzieje na międzynarodowy konflikt zbrojny, w efekcie którego zostanie podjęta sprawa polska. Słowa Adama Mickiewicza zawarte w *Księgach Narodu Polskiego i Pielgrzymstwa Polskiego* stały się nadzieją narodu polskiego na odzyskanie upragnionej wolności. W utworze tym Adam Mickiewicz modlił się tymi słowami, które okazały się prorocze:

O wojnę powszechną za Wolność Ludów!
Prosimy Cię Panie.

O Broń i orły narodowe.
Prosimy Cię Panie.

O śmierć szczęśliwą na polu bitwy.
Prosimy Cię Panie.

O grób dla kości naszych w ziemi naszej.
Prosimy Cię Panie.

O niepodległość całość i wolność Ojczyzny naszej.
Prosimy Cię Panie[5].

Wybuch I wojny światowej zmobilizował społeczeństwo polskie do wysiłku zbrojnego, które po klęsce powstania styczniowego znajdowało się w ideowym ma-

[3] H. Sienkiewicz, *List otwarty Henryka Sienkiewicza do Wilhelma II, Króla pruskiego, 19 listopada 1906*, [w:] *Dzieła*, Warszawa 1952, t. 53, s. 137.

[4] S. Wyspiański, *Wyzwolenie*, [w:] *Dzieła zebrane*, t. 5, red. Leon Płoszewski, Kraków 1959, s. 98.

[5] A. Mickiewicz, *Księgi Narodu Polskiego i Pielgrzymstwa Polskiego*, Paryż 1832, s. 68.

razmie. Wbrew racjonalnym przesłankom geopolitycznym, już na samym początku wojny zostały sformowane Legiony Polskie dowodzone przez Józefa Piłsudskiego, których kadra w przyszłości stanowić będzie zręby powstającego Wojska Polskiego. To bezprecedensowe wydarzenie w historii narodu pozostającego bez państwa jakim było powstanie regularnych oddziałów wojskowych, spowodowało w konsekwencji zaistnienie sprawy polskiej na arenie międzynarodowej. Od tego czasu powstawały formacje wojskowe, których celem była walka o niepodległość Polski i samodzielny byt narodu. W warunkach wojennych często dochodziło do bratobójczych walk między Polakami, którzy zmuszani byli do służby wojskowej we wrogich armiach zaborczych państw. Równolegle z działaniami zbrojnymi, których celem było osłabienie państw zaborczych, polskie elity intelektualne prowadziły działania dyplomatyczne, które miały doprowadzić do wynegocjowania najlepszych warunków powrotu państwa polskiego jako niepodległego i suwerennego bytu politycznego.

Wybuch rewolucji lutowej i październikowej w Rosji doprowadził do upadku caratu, czego skutkiem było wyeliminowanie rosyjskiego zaborcy jako jednego z najgroźniejszych przeciwników odbudowy państwa polskiego. Klęska Niemiec na froncie zachodnim doprowadziła natomiast do sprzyjającej sytuacji politycznej i militarnej, w której państwa Ententy wspierane przez Stany Zjednoczone zaczęły wykorzystywać na swoją korzyść.

Dzięki staraniom polskich mężów stanu Józefa Piłsudskiego, Wincentego Witosa, Romana Dmowskiego, Ignacego Jana Paderewskiego, Wojciecha Korfantego, Ignacego Daszyńskiego i wielu innych nastąpiło upragnione odzyskanie niepodległości w listopadzie 1918 roku oraz rozpoczęcie walki zbrojnej i dyplomatycznej o granice oraz terytorialny kształt przyszłej wolnej Polski.

Dla Polski i Polaków rok 1918 przyniósł niepodległość, jednak należało wywalczyć granice nowego państwa oraz zmierzyć się z trudnościami spowodowanymi zniszczeniami wojennymi, a także rozpocząć proces odbudowy politycznej, gospodarczej, kulturalnej oraz społecznej. Dzięki determinacji zbrojnej Wielkopolan i Ślązaków doszło do przyłączenia do Polski ziemi poznańskiej oraz przemysłowego obszaru Górnego Śląska, walki zbrojne na Śląsku Cieszyńskim oraz w Małopolsce Wschodniej doprowadziły do plebiscytu, który zantagonizował stosunki polsko-czechosłowackie, natomiast walki o Lwów, co prawda doprowadziły do odzyskania tego miasta dla Polski jednak stały się zarzewiem w przyszłości konfliktów narodowościowych między Polakami a Ukraińcami. Największą jednak próbą przetrwania młodego państwa była wojna polsko-bolszewicka 1920 roku. Gdy ważyły się losy Warszawy w sierpniu 1920 roku, ponownie społeczeństwo polskie zdało swój egzamin z przywiązania do ziemi ojczystej. Najliczniejszą grupą społeczną polskiego społeczeństwa, która uczestniczyła w wojnie z bolszewicką nawałą byli polscy chłopi, których przywódca Wincenty Witos stanął na czele Rządu Obrony Narodowej. Tysiące zmobilizowanych polskich chłopów nie tylko stanęło w obronie odradzającego

się państwa polskiego, ale także kultury i wiary przodków. W wyniku determinacji i ofiarności mieszkańców polskiej wsi, której mieszkańcy wystąpili zbrojnie w obronie zagrożonej ojczyny, zdołano odeprzeć agresora i zagwarantować niepodległy byt odradzającemu się polskiemu państwu. Wincenty Witos w odezwie zatytułowanej *Bracia Włościanie na wszystkich ziemiach polskich* skierowanej do chłopów w następujący sposób zwrócił się z apelem:

> Od Was, Bracia włościanie, zależy, czy Polska będzie wolnym państwem ludowym, w którym lud będzie rządził i żył szczęśliwie, czy też stanie się niewolnikiem Moskwy; czy będzie się rozwijać w wolności i dobrobycie, czy też będzie zmuszona pod batem władców Rosji pracować dla najeźdźców i żywić ich swoją krwią i znojem. Za to, czy państwo nasze obronimy od zagłady, siebie od jarzma niewoli, rodziny nasze od nędzy, a całe pokolenia nasze od hańby, za to my, Bracia włościanie, odpowiedzialność poniesiemy i ponieść musimy. Od Nas, Bracia włościanie, Polska Ludowa może wymagać ratunku, w pierwszym rzędzie od nas, bo my jesteśmy najliczniejsi, bo nam ona najwięcej dać może w przyszłości. Państwo to Naród, Państwo to Wy![6].

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku oraz odparciu nawały bolszewickiej w roku 1920, Polska mogła ponownie aktywnie uczestniczyć w współtworzeniu Europy. W wyniku starania niektórych polityków, wybitnych ekonomistów a także dzięki determinacji narodu możliwe było osiągnięcie wielkich rezultatów w zakresie odbudowy gospodarki i rozwoju kultury, przez co wzmacniała się pozycja Polski na arenie międzynarodowej. Dzięki wspólnemu wysiłkowi całego narodu, Polska stawała się z roku na rok coraz bardziej godnym zaufania partnerem w powojennej Europie. Pomimo wyrażanych opinii nieufności i powątpienia okazywanych wobec przyszłości Polski, jakie dominowały w państwach Europy zachodniej, społeczeństwo polskie udowodniło dojrzałość niezachwianej wierności podstawowym wartościom w postaci wolności, niepodległego bytu państwowego oraz suwerenności terytorialnej. Przykładem tego był zdecydowany opór wobec rosnącej potęgi hitlerowskich Niemiec.

W 1939 roku osamotniona Polska stanęła ponownie w obronie przyszłości Europy i europejskości, prowadząc nierówną walką z dwoma totalitaryzmami – nazistowskimi Niemcami i komunistyczną Rosją. Siła społeczeństwa polskiego w walce z okupantami – hitlerowskimi Niemcami oraz stalinowskim Związkiem Radzieckim, doprowadziła do powstania bezprecedensowego w skali Europy państwa podziemnego. W jego ramach funkcjonowały: podziemna armia, sądownictwo, szkolnictwo, które miały za zadanie obronę ludności cywilnej przed systemowym wynaradawianiem.

Koniec okupacji niemieckiej, która zakończyła się wraz z upadkiem i kapitulacją hitlerowskich Niemiec, nie oznaczała dla Polski i Polaków całkowitej wolno-

[6] W. Witos, *Moje wspomnienia*, Paryż 1964, s. 279.

ści. W wyniku postanowień wielkich mocarstw koalicji antyhitlerowskiej, Polska znalazła się pod dominacją sowieckiego totalitaryzmu. Społeczeństwo polskie nie porzuciło nadziei na odzyskanie pełnej wolności, czego dowodem była konspiracja antykomunistyczna z lat 1944–1956, strajki robotnicze poznańskiego czerwca 1956 roku, wydarzenia z marca 1968 roku, strajki robotnicze na wybrzeżu z grudnia 1970 roku, strajki w Radomiu i Ursusie w czerwcu 1976 roku oraz powstanie „Solidarności” w sierpniu 1980 roku. Impulsem wpływającym na upadek „żelaznej kurtyny” był wybór Polaka – Karola Wojtyły w październiku 1978 roku na stolicę św. Piotra. Jako papież Słowianin – Jan Paweł II doprowadził do duchowego wzmocnienia polskiego społeczeństwa, znajdującego się w komunistycznym uśpieniu. Podczas I pielgrzymki do ojczyzny w czerwcu 1979 roku, która odbywała się pod hasłem *Gaude Mater Polonia*, w orędziu skierowanym do Narodu Jan Paweł II apelował:

> Wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja, Jan Paweł II papież. Wołam z całej głębi tego Tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi: Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi![7]

We współczesnym świecie XXI wieku nadal pozostają aktualne słowa *Roty* Marii Konopnickiej - „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród...”, które świadczą o potrzebie i konieczności zachowywania pamięci oraz jej wytworów zarówno w znaczeniu materialnym, jak i duchowym. Aby ukazać nieustanną dyskusję na temat tożsamości europejskich społeczeństw, odwołam się do konkluzji sympozjum naukowego jakie miało miejsce w Castel Gandolfo w 1994 roku pod hasłem *Identity in Change*. W czasie debaty nad wpływem wydarzeń XX wieku na świadomość tożsamości narodowej oraz tożsamości europejskiej w kontekście przemian cywilizacyjnych, wystąpił Paul Ricoeur, który podkreślił znaczenie pamięci i zapominania, jako dwóch przeciwstawnych sił dziejowych w historii człowieka i społeczeństw. Konstatując ustalenia francuskiego badacza, należy stwierdzić, że pamięć jest specyficzną siłą, która tworzy tożsamość istnień ludzkich, zarówno na płaszczyźnie osobowej, jak i zbiorowej.

Paul Ricoeur stwierdził ponadto, że pamięć determinuje w psychice osoby poczucie tożsamości narodowej i historycznej, co pozwala mniemać, uwzględniając specyfikę dziejową narodu jako zbiorowości, że jest procesem świadczącym o jego sile, determinacji oraz woli istnienia.

---

[7] *I pielgrzymka Jana Pawła II do Polski, „Niech zstąpi Duch Twój! 2–10. 06. 1979”*. „Gość Niedzielny” 86, 31 V 2009.

Summary

Stanisław Hadyna – „We won't forsake the land…"

The purpose of this article is to present the influence of national and historical identity as the indispensable elements which have been shaping patriotic attitudes among the Polish society in the past and in modern world. The author presents the meaning of values like: language, culture and religion, by example of achievements of Poles in the fields of art and culture created during the partitions of Poland, as well as political, military and diplomatic engagements of Poles in regaining independence. The article concludes with the statement that both material and spiritual creations of memory play an important role in the historical process of the nation and every person, equally.

Myśl Ludowa, nr 15/2023, ISSN: 2080-0029

Andrzej Kotecki
Muzeum Niepodległości
ORCID 0000-03-1145-5441

„Myśl Ludowa” – periodyk inteligencji ruchu ludowego

„Thought of People’s” – the journal of the intelligentsia of people’s movement

Ruch ludowy w Polsce wyróżnia się przynajmniej dwoma istotnymi cechami, które wyróżniają go spośród innych stronnictw, partii i ugrupowań. Jako pierwszą należy wymienić ciągłość historyczną. Choć w tym aspekcie można dostrzec pewne rysy oraz załamania a także zakręty, by nie rzec wiraże historyczne, to jednak ta ciągłość została zachowana. Drugą cechą jest środowisko, w którym przez cały czas ten ruch działa. Choć to zaplecze trudne, ale pozostaje przez dziesiątki lat niezmiennie wierne zielonym barwom organizacyjnym Polskiego Stronnictwa Ludowego. Ta wierność ma swoje korzenie w jeszcze jednym fakcie. W ramach ruchu ludowego działało wiele różnych organizacji, które miały na celu troskę o stan intelektualny i duchowy swojego zaplecza społecznego. Te starania przejawiała się w działaniach mających na celu wykształcenie własnych elit intelektualnych. Powstała cała sieć Uniwersytetów Ludowych. Powstawały liczne organizacje, które działały na tym polu. A gdy nadszedł czas najtrudniejszej próby, społeczność ta wystawiła „własną armię” – Bataliony Chłopskie.

Różne były losy ruchu ludowego i jego liderów po zakończeniu wojny. Różne trudne czasami tragiczne. Niemniej jednak przełom lat 80. XX w. spowodował istotne zmiany również w tworzeniu nowych form działalności ruchu ludowego. Na bazie tych przemian w 1992 r. powołano Ludowe Towarzystwo Naukowo-Badawcze. Jako naczelną zasadę założyciele tej organizacji przyjęli skupienie w niej inteligencji, środowisk twórczych artystycznie i kulturalnie. W założeniach programowych było również nawiązanie do organizacji przedwojennych o podobnym charakterze.

Rozwój organizacji i toczone w tym środowisku dyskusje wskazywały na potrzebę stworzenia środka publicystycznego, który mógłby prezentować myśli i poglądy wyrażane w tym środowisku. Zgodnie z założeniami inicjatorów powołano rocznik „Myśl Ludowa". Trzeba tutaj zdecydowanie podkreślić fakt, że idea ta nie miała stanowić konkurencji dla już istniejących periodyków. Wprost przeciwnie, ma promować wymianę myśli nie tylko na temat historii ale również dotyczących świata współczesnego. Zainicjowanie tego periodyku jest namacalnym dowodem bogactwa i siły intelektualnej, którym dysponuje ruch ludowy. I to nie tylko spod znaku PSL, ale również skupiający się w różnych organizacjach zarówno o zasięgu ogólnopolskim, jak również regionalnym. W słowie wstępnym *Do Czytelnika* zostało zapisane podstawowe założenie, jakie przyświecało jego inicjatorom z prof. Józefem Ryszardem Szaflikiem na czele:

> *„Myśl Ludowa" jest pismem o charakterze popularno-naukowym – organem ideologicznym Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego.[…]*
>
> *Teraźniejszość i przyszłość – będą dwoma obszarami naszej inicjatywy wydawniczej. Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne – jako część składowa polskiego ruchu ludowego – wyraża głęboką troskę o stan obecny państwa i jego przyszłość*[1].

Przygotowanie poniższego zestawienia bibliograficznego stanowi ilustrację powyżej nakreślonych zasad. Zestawione w ten sposób publikacje doskonale ilustrują potencjał intelektualny z zakresu badań historycznych a także współczesnych zagadnień międzynarodowych. Przygotowana bibliografia ma na celu ułatwienie pracy naukowo-badawczej i publicystycznej. Każdy kto sięgnie po ten materiał może zorientować się co na łamach tego periodyku zostało opublikowane. Dla poszukujących wiedzy może stanowić doskonały przewodnik ułatwiający te poszukiwania. Korzystający ze zgromadzonej na tych łamach wiedzy, łatwiej do niej dotrą a to z kolei spowoduje, że periodyk stanowi stanie się bardziej popularnym w środowisku naukowym.

Układ przygotowanej publikacji jest czytelny. Otwierają ją teksty traktujące o polskich i międzynarodowych zagadnieniach współczesnych. Po nich przyszła kolej na historię a następnie powiązane z nią artykuły biograficzne. We wszystkich działach został zastosowany alfabetyczny układ autorów. Jedynie w przypadku działu *Biogramy A/Z* został wprowadzony układ wg. nazwisk opisywanych postaci. W przypadku zestawienia recenzji omówienia zostały uszeregowane według autorów omawianych publikacji.

Analiza opublikowanych na łamach periodyku artykułów dowodzi, że zacytowane założenie programowe zostało w dotychczas opublikowanych numerach spełnione z nawiązką. Należy żywić nadzieję, że kolejne numery będą realizowały nadal ów program.

---

[1] Janusz Gmitruk, Jan Jachymek: *Do Czytelnika*; „Myśl Ludowa", R. I 2009, T. 1, s. 3.

Bibliografia „Myśli Ludowej"

I. Dział Ogólny

I.1. Współczesne zagadnienia polskiego ruchu ludowego

1. Bichta Tadeusz: *PSL w zmieniających się uwarunkowaniach zewnętrznych – szanse i zagrożenia. Głosy w dyskusji*; R. II 2010, T. 2, s. 115-118.
2. Bichta Tadeusz: *Refleksje o PSL*; R. IV 2012, T. 4, s. 185-188.
3. Bichta Tomasz: *Polskie Stronnictwo Ludowe w wyborach parlamentarnych z 2011 roku w województwie lubelskim – refleksje powyborcze*; R. IV 2012, T. 4, s. 199-209.
4. Cydzik Paulina: *Aspekty polityki zagranicznej i wewnętrznej w programie Narodowego Odrodzenia Polski*; R. XII 2020, T. 12, s. 111-127.
5. Cydzik Paulina: *Ewolucja polityki historycznej w Polsce po 1945 roku – konteksty i podteksty*; R. X 2018, T. 10, s. 155-165.
6. Czarkowski Marek, Czarkowska Alicja: *Stan obecny, perspektywy i uwarunkowania rozwoju dolnośląskiej energetyki biogazowej – szansa do lokalnego bezpieczeństwa europejskiego*; R. XIII 1921, T. 13, s. 87-117.
7. Czarkowski Marek: *Dziedzictwo „Solidarności". Lech Wałęsa i ruch związków zawodowych jako polskie mity narodowe pod kontrolą*; R. X 2018, T. 10, s. 167-181.
8. Czerwińska-Koral Katarzyna: *Nabywanie praw nieruchomości rolników w Polsce po 20 kwietnia 2016 r. przez cudzoziemców spoza Europejskiego Obszaru Gospodarczego i Konfederacji Szwajcarskiej w tym Federacji Rosyjskiej*; R. XI 2019, T. 19, s. 133-156.
9. Drozdek-Małolepsza Teresa, Małolepszy Eugeniusz: *Turystyka i rekreacja w działalności Krajowego Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe w świetle „wiadomości Sportowych" (2008-2016)*; R. IX 2017, T. (, s. 85-97.
10. Drozdowski Marian Marek: *Współczesna wieś polska a charakter ruchu ludowego*; R. V 2013, T. 5, s. 151-163.
11. Gmitruk Janusz: *W poszukiwaniu tożsamości ruchu ludowego*; R. II 2010, T. 2, s. 85-98.
12. Gmitruk Janusz: *Zasady i symbole polskiego ruchu ludowego*; R. V 2013, T. 5, s. 115-128.
13. Gmitruk Stanisław: *Częstochowa uczciła Dzień Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej*; R. XIII 2021, T. 13, s. 177-181.
14. Gmitruk Stanisław: *Informacja z obchodów 25-lecia częstochowskiego Oddziału Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego*; R. XIV 2022, T. 14, s. 157-150.
15. Gmitruk Stanisław: *Obchody 100-leciu powrotu części Górnego Śląska do Macierzy oraz uczczenia pamięci Arki Bożka w Bytomiu*; R. XIV 2022, T. 14, s. 173-176.

16. Gmitruk Stanisław: *Sprawozdanie z działalności Zarządu Oddziału w Częstochowie Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego w okresie XXV-lecia 1997-2022;* R. XIV 2022, T. 14, s. 160-165.
17. Gmitruk Stanisław: *Sprawozdanie z obchodów Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej w Częstochowie;* R. XIV 2022, T. 14, s. 167-171.
18. Gołębiowski Bronisław: *Pokolenia ruchu ludowego w Polsce. Próba zarysu następstwa pokoleń*; R. VII 2015, T. 7, s. 241-273.
19. Harasim Edward: *Przyszłość ruchu ludowego oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego*; R. II 2010, T. 2, s. 1123-125.
20. Indraszczyk Arkadiusz [oprac.]: *Listy otwarte ludowców z emigracji do Polski z lat 1990-2007*; R. IV 2012, T. 4, s. 133-183.
21. Indraszczyk Arkadiusz: *20-lecie działalności Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego*; R. IV 20112, T. 4, s. 243-247.
22. Indraszczyk Arkadiusz: *Najważniejsze wydarzenia współczesnego ruchu ludowego w Polsce (1989-2008)*; R. I 2009, T. 1, s. 195-2004.
23. Indraszczyk Arkadiusz: *Refleksje o „trzeciej drodze" – wielość propozycji i trudności ich zastosowania jako systemów ustrojowych*; R. VI 2014, T. 6, s. 15-40.
24. Indraszczyk Arkadiusz: *Refleksje wydarzeń w polskim ruchu ludowym (styczeń – czerwiec 2010)*; R. II 2010, T. 2, s. 183-191.
25. Indraszczyk Arkadiusz: *Ruch ludowy w Polsce i Polskie Stronnictwo Ludowe – możliwe kierunki transformacji*; R. III 2011, T. 3, s. 147-153.
26. Indraszczyk Arkadiusz, Ratyński Mateusz: *Upamiętnienie ludowych mężów stanu w 2022 r. przez Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego;* R. XIV 2022, T. 14, s. 177-182.
27. Jabłoński Eugeniusz: *Najbliższe wsi, ale ogólnonarodowe*; R. IV 2012, T. 4, s. 125-132.
28. Jachymek Jan: *Ani szwedzka, ani chadecka – tylko trzecia droga*; R. III 2011, T. 3, s. 141-146.
29. Jachymek Jan: *Dwadzieścia lat po Okrągłym Stole – i co dalej?*; R. II 2010, T. II, s. 155-160.
30. Jachymek Jan: *Ludowcy i chadecy*; R. IV 2012, T. 4, s. 15-39.
31. Jachymek Jan: *Polskie Stronnictwo Ludowe współczesną partią polityczną ruchu ludowego*; R. II 2010, T. 2, s. 99-104.
32. Jachymek Jan: *PSL w wyborach parlamentarnych 2011*; R. IV 2012, T. 4, s. 189-194.
33. Jachymek Jn: *Ludowcowa koncepcja „trzeciej drogi"*; R. VI 2014, T. 6, s. 41-49.
34. Jedut Ryszard: *PSL w zmieniających się uwarunkowaniach zewnętrznych – szanse i zagrożenia. Głosy w dyskusji;* R. II 2010, T. 2, s. 119-121.
35. Jusiak Roman: *Uniwersytety Ludowe – tradycje i współczesność*; R. XI 2019, T. 11, s. 117-131.

36. Kaczorowski Andrzej W.: *Pierwsze publikacje o powstaniu rolniczej „Solidarności"*; R. XII 2020, T. 12, s. 95-109.
37. Kaczyński Zenon, Popiel Paweł, Przybylska Anna: *Kalendarium historii polskiego ruchu ludowego (lipiec 2010 – październik 2011)*; R. III 2011, T. 3, s. 263-274.
38. Kaczyński Zenon, Popiel Paweł, Przybylska Anna: *Kalendarium historii polskiego ruchu ludowego*; R. I 2009, T. 1, s. 205-211.
39. Kaczyński Zenon, Popiel Paweł, Przybylska Anna: *Kalendarium historii polskiego ruchu ludowego (styczeń 2009 – czerwiec 2010)*; R. II 2010, T. 2, s. 193-203.
40. Kaczyński Zenon: *Kalendarium historii polskiego ruchu ludowego – rok 2015*; R. VII 2015, T. 7, s. 291-309.
41. Kaczyński Zenon: *Kalendarium historii polskiego ruchu ludowego – rok 2016*; R. VIII 2016, T. 8, s. 263-277.
42. Kaczyński Zenon: *Kalendarium historii polskiego ruchu ludowego – rok 2018*; R. X 2018, T. 10, s. 303-310.
43. Kaczyński Zenon: *Kalendarium historii polskiego ruchu ludowego (listopad 2011 r. – grudzień 2012 r.)*; R. IV 2012, T. 4, s. 249-262.
44. Kaczyński Zenon: *Kalendarium historii polskiego ruchu ludowego (rok 2013)*; R. V 2013, T. 5, s. 197-207.
45. Kaczyński Zenon: *Kalendarium historii polskiego ruchu Ludowego 2014*; R. VI 2014, T. 6, s.269-278.
46. Kaczyński Zenon: *Kalendarium historii polskiego ruchu ludowego styczeń-listopad 2017 roku*; R. IX 2017, T. 9, s. 265-272.
47. *Kalendarium historii polskiego ruchu ludowego za lata 2019-2020*; R. XII 2020, T. 12, s. 227-239
48. Kotarba Bogusław: *Wizja samorządu terytorialnego w myśli politycznej Polskiego Stronnictwa Ludowego w latach 1990-2008*; R. III 2011, T. 3, s. 85-99.
49. Lachowski Krzysztof: *Zmiany świadomości*; R. IV 2012, T. 4, s. 55-64.
50. Małolepszy Eugeniusz, Drozdek-Małolepsza Teresa, Bakota Dawid, Szlubowska Marlena: *Udział sportowców Krajowego Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe w Igrzyskach Olimpijskich w latach 2000-2016*; R. VIII 2016, T. 8, s. 81-96.
51. Miazek Ryszard*: Istota polityki ludowej wczoraj i dziś*; R. VII 2015, T. 7, s. 275-281.
52. Sosnowski Wojciech: *Obszary funkcjonalne szansa rozwoju miast i wsi*; R. IX 2017, T. 9, s. 145-154.
53. Staniurski Paweł: *Wyzwania zmian. Polityka międzynarodowa i kulturalna jako nowe osi aktywności politycznej PSL*; R. IV 2012, T. 4, s. 211-215.
54. Stodolny Marek: *Ludowi konserwatyści – cóż takiego? Refleksje na 30-lecie*; R. X 2018, T. 10, s. 263-290.

55. Swacha Piotr: *Bezpieczeństwo energetyczne Polski w koncepcjach programowych oraz wystąpieniach parlamentarnych przedstawicieli PSL (2001-2011)*; R. VII 2015, T. 7, s. 59-76.
56. Swacha Piotr: *Problemy społeczne na obszarach wiejskich w mowach parlamentarnych reprezentantów PSL (1989-1991)*; R. IX 2017, T. 9, s. 25-35.
57. Szamik Jacek: *PSL w wyborach parlamentarnych 1990-2005*; R. I 2009, T. 1, s. 51-77.
58. Szamik Jacek: *PSL w wyborach parlamentarnych 2011 – ad vocem*; R. IV 2012, T. 4, s. 195-198.
59. Szczepańczyk Józef: *PSL w zmieniających się uwarunkowaniach zewnętrznych – szanse i zagrożenia*; R. II 2010, T. 2, s. 105-108.
60. Szczepański Dominik: *Koncepcje i drogi realizacji liberalnej „trzeciej drogi"*; R. VI 2014, T. 6, s. 147-156.
61. Szczepański Dominik: *Strategie aktywizacji elektoratu wiejskiego w kampaniach wyborczych ugrupowań liberalno-demokratycznych w Polsce (1993-1997)*; R. IV 2012, T. IV, s. 41-53.
62. Szczepański Dominik: *Stronnictwo Ludowe „Ojcowizna RP": działalność założenia programowe oraz udział w rywalizacji politycznej*; R. XI 2019, T. 11, s. 105-116.
63. Tarasiuk Renata: *Znaczenie świąt rolniczych w budowaniu bezpieczeństwa tożsamości kulturowej współczesnej społeczności żydowskiej*; R. IX 2017, T. 9, s. 99-120.
64. *Uchwała nr 10 XII Kongresu Polskiego Stronnictwa Ludowego z dnia 19 listopada 2016 roku w sprawie wyrażania dowodów uznania za dokumentowanie dorobku ruchu ludowego*; R. VIII 2016, T. 8, s. 278-279.
65. Ważniewski Wiktor: *Problem przemocy domowej na polskiej wsi*; R. X 2018, T. 10, s. 199-216.
66. Wichamnowski Marcin: *PSL w zmieniających się uwarunkowaniach zewnętrznych – szanse i zagrożenia. Głosy w dyskusji*; R. II 2010, T. 2, s. 109-113.
67. Wichmanowski Marcin: *Tożsamość narodowa chłopów polskich – źródła i rozwój*; R. II 2010, T. 2, s. 7-19.
68. Wojnicki Jacek: *Kształtowanie się samorządu regionów w III RP*; R. VIII 2016, T. 8, s. 29-46.
69. Wojnicki Jacek: *Ustrój społeczno-gospodarczy według partii i ugrupowań ludowych po 1989 roku*; R. VII 2015, T. 7, s. 41-58.
70. Wójtowicz Michał: *Bezpieczeństwo w dokumentach programowych Polskiego Stronnictwa Ludowego w latach 2005-2018*; R. X 2018, T. 10, s. 183-197.

I.2 Zagadnienia międzynarodowe

71. Bąk-Pitucha Aneta: *Inicjatywa wspólnotowa LEADER a społeczność wiejska*; R. II 2010, T. 2, s. 63-71.

72. Biały Andrzej: *Ukryte zniewolenie włościan białoruskich w ramach kolektywizacji – na podstawie „statutu Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej BSRR z roku 1928 – analiza i wnioski*; R. XII 2020, T. 12, s. 21-33.
73. Czarkowski Marek: *Geneza organizacji mafijnych*; R. XII 2020, R. 12, s. 129-151.
74. Czarkowski Marek, Czarkowski Norbert: *Problematyka przestępczości zorganizowanej o charakterze mafijnym – na przykładzie wybranych organizacji przestępczych na świecie*; R. XIV 2022, T. 14, s. 105-123.
75. Hayn Paweł: *Kampania wyborcza do Parlamentu Europejskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego w 2009 roku*; R. III 2011, T. 3, s. 111-123.
76. Indraszczyk Arkadiusz: *Konsolidacja polityczna Unii Europejskiej a myśl integracyjna polskiego ruchu ludowego oraz wyzwania współczesności*; R. I 2009, T. 1, s. 7-28.
77. Indraszczyk Arkadiusz: *La Via Compensina – współczesna międzynarodówka chłopska jako reakcja na zagrożenia niesione przez procesy globalizacyjne*; R. II 2020, T. 2, s. 21-36.
78. Indraszczyk Arkadiusz: *Ład międzynarodowy w myśli programowej Polskiego Stronnictwa Ludowego po 1990 r.*; R. VIII 2016, T. 8, s. 15-27.
79. Indraszczyk Arkadiusz: *Zielona Międzynarodówka a integracja europejska*; R. VII 2015, T. 7, s. 91-111.
80. Kiszka Krystian: *Meksykańscy zapatyści – romantyczna walka o ludzka godność czy realna alternatywa dla systemu społeczno-gospodarczego w erze globalizacji*; R. IX 2017, T. 9, s. 121-143.
81. Koziełło Tomasz: *Ludowa i narodowa wizja integracji europejskiej u progu XXI wieku*; R. I 2009, T. 1, s. 29-49.
82. Parhomienko Natalia Wjaczesławowna, Szczuki Walija Wiktorowna: *Ocjenka sostojania pierspiektiwnyje naprawlenija razwitja sielskich tieritoriej Biełarusi*; R. IX 2017, T. 9, s. 37-48.
83. Piaskowska Renata: *Sprawozdanie z konferencji naukowej „Partie i ruchy ludowe w Polsce i Europie Środkowej i Wschodniej w latach 1989-2009. (Warszawa 19-20 listopada 2009)*; R. II 2010, T. 2, s. 213-221.
84. Pietnoczka Paweł: *Bezpieczeństwo ekonomiczne w programach ukraińskich partii agrarnych*; R. VII 2015, T. 7, s. 77-89.
85. Podstawski Maksymilian: *Europa Środkowa – kilka refleksji po przeczytaniu artykułu profesora Piotra Eberhardta*; R. 13 2021, T. 13, s. 139-144.
86. Podstawski Maksymilian: *Europa Środkowa, przyszłe ewentualne scenariusze (szkic)*; R. VIII 2016, T. 8, s. 237-247.
87. Prandota Witold: *Quo Vadis Europa? Demografia, emigracja*; R. V 2013, T. 5, s. 147-150.
88. Rydel Marcin: *Środowisko międzynarodowe w myśli politycznej Polskiego Stronnictwa Ludowego (2001-2007)*; R. III 2011, T. 3, s. 101-110.

89. Siekierski Czesław: *Sprawozdanie – raport […] wiceprzewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Parlamentu Europejskiego w sprawie przyszłości małych gospodarstw*; R. V 2013, T. 5, s. 129-146.
90. Szaruho Igor N.: *Dierewnija w gieogrficzieskomj prostranstwie Biełarusi. Kulturalno-gieograficzieskije osobiennosti rosselenja i istoriczieskich tipow sielskowo nasilenia*; R. IX 2017, T. 9, s. 49-83.
91. Turkowski Romuald: *Wieś czechosłowacka w przededniu kolektywizacji oraz likwidacji indywidualnego rolnictwa z polskiej perspektywy (1945-1949)*; R. XI 2019, T. 11, s. 71-103.
92. Wojnicki Jacek: *Współpraca międzynarodowa samorządu lokalnego i regionalnego w Polsce*; R. IX 2017, T. 9, s. 7-24.
93. Ziętara Wojciech: *Socjaldemokratyczna „tradycja" (na przykładzie Międzynarodówki Socjalistycznej)*; R. VI 2014, T. 6, s. 157-179.
94. Ziętara Wojciech: *Socjaldemokratyczna „trzecia droga" (na przykładzie Międzynarodówki Socjalistycznej)*; R. VI 2014, s. 157-179.

II. Zagadnienia historyczne

II.1 Ogólnie.

95. Błońska-Połocka Aleksandra: *120 lat polskiego ruchu ludowego. Konferencja w Zwierzyńcu*; R. VII 2015, T. 7, s.310-311.
96. Dawidowicz Arleta: *Droga do niepodległości Polski w myśli politycznej Narodowej Demokracji*; R. V 2013, T. 5, s. 75-88.
97. Dąbrowski Radosław, Kozyrski Damian, Szamik Jacek: *Sprawozdanie z konferencji poświęconej 115 rocznicy powstania polskiego ruchu ludowego*; R. III 2011, T. 3, s. 259-262.
98. Dąbrowski Radosław, Kozyrski Damian, Szamik Jacek: *Sprawozdanie z konferencji poświęconej 115 rocznicy powstania polskiego ruchu ludowego*; R. III 2011, T. 3, s.259-262.
99. Gmitruk Janusz: *Jubileusz Polskiego Stronnictwa Ludowego*; R. IV 2012, T. 4, s. 111-123.
100. Gmitruk Janusz: *Pan Bóg stworzył wieś, ludzie zbudowali miasta*; R. VI 2014, T. 6, s. 239-247.
101. Jabłoński Eugeniusz: *Nie tylko dociekanie prawdy, ale i hołd patriotom. Wypowiedź w dyskusji na konferencji „Historia pisana chłopska krwią" 18 lutego 2013*; R. V 2013, T. 5, s. 165-168.
102. Jachymek Jan: *Historyczne i współczesne uwarunkowania niepodległości Polski*; R. X 2018, T. 10, s. 11-19.
103. Jachymek Jan: *Refleksje na 95-lecie odrodzenia Polski*; R. V 2013, T. 5, s. 11-18.
104. Jusiak Roman OFM: *Polskie panteony narodowe*; R. IV 2012, T. 4, s. 65-76.
105. Podgajna Ewelina: *Kształtowanie świadomości społecznej i narodowej chłopów w myśli politycznej Stronnictwa Chłopskiego*; R. VII 2015, T. 7, s. 113-131.

106. Podgajna Ewelina: *Myśl polityczna Stanisława Mikołajczyka (1901-1966). Sympozjum naukowe 16 września 2017 roku w Zamościu*; R. IX 2017, T. 9, s. 273-274.
107. Raj Ewa: *Droga ponad liberalizmem i socjalizmem w myśli ekonomicznej Narodowej Demokracji*; R. VI 2014, T. 6, s. 51-74.
108. Sanecka-Tyczyńska Joanna: *Sprawozdanie z IV Kongresu Historyków Wsi i Ruchu Ludowego, Warszawa 1-3 września 2010 r.; R. III 2011, T. 3, s.255-258.*
109. -: *Sprawozdanie z V Kongresu Historyków Wsi i Ruchu Ludowego*; R. VII 2015, T. 7, s. 312-314.
110. Turkowski Romuald *Polskie Stronnictwo Ludowe na emigracji w walce o przywrócenie niepodległości i suwerenności kraju w okresie prezesury Stanisława Mikołajczyka*; R. VIII 2016, T. 8, s. 195-224.
111. Wichmanowski Marcin: Konferencja naukowa „Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie" w setna rocznicę powstania" Lublin 30 stycznia 2016 roku; R. VIII 2016, T. 8, s. 280-281.
112. Wichmanowski Marian: *Chadecka „trzecia droga" – chrześcijańska wizja człowieka i świata*; R. VI 2014, T. 6, s. 137-146.

II.2 Historia do roku 1918.

113. Antosz Mateusz: *Od świeckiego agnostycyzmu poprzez konserwatywny nacjoliberalizm, aż po narodowy radykalny chrześcijanizm. Ewolucja myśli politycznej Romana Dmowskiego i polskich środowisk narodowych na przełomie XIX i XX wieku;* R. XIV 2022, T. 14, s. 19-39.
114. Gmitruk Janusz: *Legenda Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie"*; R. VII 2015, T. 7, s. 147-167.
115. Stępka Stanisław: *Drużyny Podhalańskie – jako regionalna organizacja paramilitarna (1912-1914)*; R. VII 2015, T. 7, s.133-145.

II.3 1918-1939

116. Biały Andrzej: *1 Wszechpolski Zjazd Chłopów Polaków w Mińsku 28 luty – 3 marca 1926 roku. Przygotowania – przebieg – uchwały*; R. XIV 2022, T. 14, s. 41-54.
117. Bukała Marcin: *Niepodległość Polski w tygodnikach Stronnictwa Ludowego „Zielony Sztandar", „Piast" z lat 1931-1939*; R. XII 2020, T. 12, s. 7-19.
118. Bukała Marcin: *Obraz polskiego ziemiaństwa w prasie Stronnictwa Ludowego z lat 1931-1939 na przykładzie wybranych tytułów prasowych („piast", „Zielony Sztandar", „Gazeta Grudziądzka")*; R. X 2018, T. 10, s. 53-70.
119. Dawidowicz Aneta: *Poszukiwanie nowych dróg rozwoju ekonomicznego w myśli politycznej „młodych" obozu narodowego 1928-1939*; R. VI 2014, T. 6, s. 75-84.

120. Gmitruk Janusz: *12 maja 1926 roku – zamach czy pucz wojskowy Józefa Piłsudzkiego*; R. XIV 2022, T. 14, s. 135-148.
121. Jachymek Jan: *O przewrocie majowym 1926 – inaczej*; R. III 2011, T. 3, s. 155-161.
122. Kuliński Hubert: *Przejawy komunikacji wyborczej Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie" w wyborach do Sejmu Ustawodawczego (1919 r.) na łamach tygodnika „Wyzwolenie"*; R. XI 2019, T. 11, s. 21-32.
123. Majkowski Grzegorz: *„Cała Polska to jedna stanica graniczna…". Wychowanie patriotyczne na łamach „Kuriera Stanisławowskiego" z 1939 roku*; R. XIII 2021, T. 13, s. 7-21.
124. Mierzwa Paweł: *Aktywność społeczno-kulturalna oraz oświatowa wsi powiatu tarnowskiego i miasta Tarnowa w latach 1918-1939*; R. XI 2019, T. 11, s. 33-49.
125. Mierzwa Paweł: Miejsce organizacji społeczno-gospodarczych oraz sejmiku powiatowego w życiu mieszkańców wsi tarnowskiej w II Rzeczypospolitej; R. XII 2020, T. 12, s. 77-93.
126. Misiejko Andrzej: *„Zagon" – Organ Zrzeszenia Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi (1938-1939)*; R. IX 2017, T. 9, s. 155-167.
127. Niećko Grzegorz Piotr: *Problematyka samorządu terytorialnego w publicystyce wileńskiego dziennika „Słowo"*; R. XI 2019, T. 11, s. 7-19.
128. -: *Oświadczenie Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego oddział w Lublinie w sprawie 85 rocznicy przewrotu majowego z 1926 roku*; R. III 2011, T. 3, s. 163.
129. Pięta-Szawara Anna: *Kwestia narodowa w II Rzeczypospolitej w koncepcjach politycznych i działalności Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie" (1918-1926)*; R. III 2011, T. 3, s. 165-179.
130. Półćwiartek Dariusz: *Działalność partii ludowych w powiecie kolbuszowskim w latach 1918-1939*; R. XII 2020, T. 12, s. 35-76.
131. Półćwiartek Dariusz: *PSL „Piast" w powiecie ropczyckim w wyborach do Parlamentu w latach 1918-1931*; R. XIII 1921, T. 13, s. 23-42.
132. Półćwiartek Dariusz: *Składy osobowe zarządów powiatowych Stronnictwa Ludowego w województwie lwowskim 1931-1939*; R. XIV 2022, T. 14, s. 55-74.
133. Ratyński Mateusz: *Strategia polityczne PSL „Piast" na początku I kadencji parlamentu RP (listopad – grudzień 1920)*; R. XIV 2022, T. 14, s. 7 - 17.
134. Sokół Wojciech: *Instytucjonalizacja życia politycznego na progu niepodległości na progu niepodległości Polski. Wybrane problemy*; R. V 2013, T. 5, s. 89-101.
135. Stańko Krzysztof: *Nowosielce – kulisy*; R. X 2018, T. 10, s. 251-261.
136. Stańko Milena: *Wiejski Uniwersytet Orkanowy na Gackiej Górce – rys historyczny, myśl i założenia*; R. IV 2012, T. 4, s. 77-88.
137. Szuster Anna: *Spór o model izb rolniczych w II Rzeczypospolitej*; R. X 2018, T. 10, s. 39-51.

II.4 1939-1945.

138. Dąbrowski Radosław: *Obchody 70. Rocznicy rozbicia niemieckiego więzienia w Krasnymstawie przez oddział Batalionów Chłopskich pod dowództwem Stanisława Sokołowskiego ps. „Rolnik"*; R. V 2013, T. 5, s. 193-195.
139. Kurzawa Piotr: *Myśl polityczna polskiego ruchu ludowego w latach II wojny światowej*; R. VIII 2016, T. 8, s. 177-193.
140. Sielezin Jan Ryszard: *Zasadnicze determinanty polskiej myśli politycznej okresu II wojny światowej ze szczególnym uwzględnieniem ruchu ludowego. Zarys problemu badawczego.*; R. V 2013, T. 5, s. 103-113.
141. Stępka Stanisław: *Działalność opozycyjna Komitetu Zagranicznego Stronnictwa Ludowego (grudzień 1944 - styczeń 1945) w świetle protokołu posiedzenia w dniu 2 stycznia 1945 roku*; R. IX 2017, T. 9, s. 199-226.

II.5 1945-1989.

142. Bober Sabina: *Przemówienie październikowe Władysława Gomułki '56 – zapowiedź realnego socjalizmu?*; R. VI 2014, T. 6, s. 85-101.
143. Koteluk Daniel: *Kontynuacja czy „nowe otwarcie"? Kulisy organizacji wiejskiego sportu na tle przemian administracyjnych w województwie poznańskim i zielonogórskim w latach 1945-1950*; R. IV 2012, T. 4, s. 89-100.
144. Parzuch Arkadiusz: *Ludowe korzenie sportu na terenie powiatu Ostrów Mazowiecka w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku*; R. IX 2017, T. 9, s. 183-197.
145. Ratyński Mateusz: Działalność kuratora okręgu dolnośląskiego Jana Dębskiego w latach 1945-1947 na rzecz budowy szkolnictwa na Ziemiach Odzyskanych oraz powołania Liceum Śląskiego im. Stanisława Staszica; R. XIII 2021, T. 13, s. 71-86.
146. Sielezin Jan Ryszard: *Ścieżki kariery i działalności społeczno-politycznej kobiet w PSL (1945-1947)*; R. XI 2019, T. 11, s. 51-69.
147. Skrzyński Tomasz: *Myśl polityczna Polskiego Stronnictwa Ludowego „Nowe Wyzwolenie" w świetle naczelnego czasopisma ugrupowania;* R. X 2018, T. 10, s. 123-136.
148. Skrzyński Tomasz: *O jedność ludowców w latach 1945-1949*; R. IX 2017, T. 9, s. 169-182.
149. Supernak Karolina: *Bataliony Chłopskie i Zjednoczone Stronnictwo Ludowe w kleszczach służb bezpieczeństwa, czyli rozpracowanie środowiskowe kryptonim „Odra"*; R. X 2018, T. 10, s. 71-91.
150. Szczęsna Karolina: *Działalność społeczno-wychowawcza członkiń ZMW w latach 1957-1970*; R. XII 2020, T. 12, s. 153-183.
151. Turkowski Romuald: *„Jutro Polski" – oficjalny organ prasowy Polskiego Stronnictwa Ludowego wydawany w Londynie (1944-1996)*; R. X 2018, T. 10, s. 93-122.

152. Turkowski Romuald: *Powstanie i działalność Polskiego Stronnictwa Ludowego w Konfederacji Szwajcarskiej po II wojnie światowej*; R. XIII 2021, T. 13, s. 43-70.

III. Biogramy A/Z

153. Kaczorowski Andrzej W.: *„Wspólna Sprawa" – azyl dla Zygmunta Augustyńskiego*; R. XI 2019, T. 11, s. 157-164.
154. Swacha Piotr: *Publicystyka historyczna i polityczna* ***Aleksandra Bergmana***; R. X 2018, T. 10, s. 137-`53.
155. Kuranc-Szymczak Magdalena: *Rola społeczno-wychowawcza teatrów ludowych według założeń* ***Adama Bienia***; R. III 2011, T. 3, s. 209-220.
156. Wichmanowski Marcin: *Koncepcje kształtowania świadomości patriotycznej chłopów w myśli politycznej* ***Aleksandra Bogusławskiego*** *– polityka polskiego ruchu ludowego*; R. VII 2015, T. 7, s. 197-214.
157. Gmitruk Janusz: ***Franciszek Bujak*** *– współtwórca Zrzeszenia Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi*; R. VIII 2016, T. 8, s. 225-236.
158. Olszewski Edward: ***Ignacy Daszyński*** *– działacz socjalistyczny i parlamentarzysta w latach 1890-1918*; R. V 2013, T. 5, s. 31-47. Betkowska Jolanta: *„Kozi róg"* ***Joanny Gorczyckiej*** *dramatem awansu społecznego*; R. VIII 2016, T. 8, s, 163-176.
159. Półćwiartek Dariusz: *Uczczenie pamięci* ***Bruno Stanisława Gruszki***; R. XIII 2021, T. 13, s. 173-176.
160. Wichmanowski Marcin: ***Profesor Antoni Gurnicz (1922-1978)*** *– działacz ludowy, publicysta, prawnik, ekonomista, naukowiec*; R. III 2011, T. 3, s. 199-208.
161. Mazurek Jerzy: *Chłopskie wychodźstwo z ziem polskich do krajów Ameryki Łacińskiej w publicystyce i myśli społeczno-politycznej* ***Jana Hempla***; R. VIII 2016, T. 8, s. 97-112.
162. Podstawski Maksymilian: ***Milan Hodža*** *– ideolog i lider czechosłowackich agrariuszy*; R. X 2018, T. 10, s. 229-250.
163. Dąbrowski Stanisław: *[List do* ***prof. J. Jachymka****]*; R. XI 2019, T. 11, s. 197.
164. Gmitruk Janusz: *List […]* ***prof. dr hab. Jan Jachymek*** *Lublin*; R. XI 2019, T. 11, s. 195-196.
165. Hofman Iwona: *List dziekan Wydziału Politologii UMCS prof. dr. […]* [**Jachymek Jan**]; R. XI 2019, T. 11, s. 192.
166. Maj Ewa: *Kilka pamiątkowych refleksji ze spotkań z Mistrzem* ***Janem Jachymkiem***; R. XI 2019, T. 11, s. 193-194.
167. Michałowski Stanisław: *Słowo o profesorze* ***Janie Jachymku****: mistrzu i przyjacielu*; R. XI 2019, T. 11, s. 190-191.
168. Ozimek Marian: *Drogiemu przyjacielowi profesorowi* ***Janowi Jachymkowi*** *na 80. urodziny*; R. XI 2019, T. 11, s. 201-202.
169. Szwed-Walczak Anna: *Jubileusz 80. urodzin* ***prof. dr hab. Jana Jachymka***; R. XI 2019, T. 11, s. 183-189.

170. Winiarczyk Stanisław: *Myśli z okazji 80. rocznicy urodzin, 60. rocznicy pracy naukowej profesora doktora habilitowanego* ***Jana Jachymka***; R. XI 2019, T. 11, s. 198-200.
171. Gmitruk Janusz: *Biogram* ***Bazylego Józwenka*** *vel* ***Aleksiejuka***; R. XIII 2021, T. 13, s. 119-130.
172. Gmitruk Janusz [oprac.]: ***Eugeniusz Jabłoński*** *– „U siebie". Wspomnienie o działalności w Związku Młodzieży Wiejskiej*; R. XIII 2021, T. 13, s. 131-138.
173. Gmitruk Janusz: ***Arkadiusz Jerzy Kołodziejczyk (1957-2011)***; R. III 2011, T. 3, s. 275-278.
174. Podgajna Ewelina: ***Stefan Korboński*** *(1901-1989) – twórca i propagator myśli ludowej*; R. II 2010, T. 2, s. 127-137.
175. -: *Ś. P.* ***prof. dr Adam Koseski (1939-2020)***; R. XII 2020, T. 12, s. 223-224.
176. Jędrzejski Łukasz: *„Wędrówki idei" w koncepcjach* ***Ludwika Krzywickiego****: przypadek niepodległości Polski*; R. V 2013, T. 5, s. 49-63.
177. Balawejder Edward: ***Jerzy Kuncewicz (1893-1984)****;* R. III 2011, T.3, s. 181
178. Indraszczyk Arkadiusz: ***Henryk Mierzwiński (1935-2011)***; R. III 2011, T. 3, s. 279-282.
179. Mieczkowski Antoni: ***Stanisław Malinowski (1924-2010)****. Kapłan, rolnik, społecznik*; R. IV 2012, T. 4, s. 101-110.
180. *Ś. P.* ***prof. dr hab. Piotr Matusak (1914-2020)****;* R. XII 2020, T. 12, s. 217-219.
181. *Ś. P.* ***dr Ryszard Miazek (1945-2020)***; R. XII 2020, T. 12, s. 221-222.
182. Turkowski Romuald: ***Stanisława Mikołajczyka*** *przywódcy Polskiego Stronnictwa Ludowego na emigracji walka z komunistami do końca o przywrócenie Polsce Niepodległosci i Wolności (1964-1966)*; R. XIV 2022, T. 14, s. 75-103.
183. Bednarzak-Libera Mirosława: ***Aleksander Serwacy Niedbalski*** *jako orędownik ludowej tradycji i symboliki*; R. VII 2015, T. y, s. 215-240.
184. Ratyński Mateusz: *Wspomnienia* ***Stanisława Osieckiego*** *o „Zaraniu i likwidacji Polskiego Związku Ludowego"*; R. X 2018, T. 10, s. 217-228.
185. Gmitruk Janusz: ***Wiktor Prandota (1920-2007)***; R. I 2009, T. 1, s. 153-155.
186. Zaręba Agnieszka Magdalena: *Analiza wizerunku polityka na przykładzie lidera Polskiego Stonnictwa Ludowego* ***Waldemara Pawlaka***; R. II 2010, T. 2, s. 37-48.
187. Borzęcki Adrian: ***Kazimierz Paradowski (1911-1998)*** *– sylwetka działacza ludowego z Piask Szlacheckich na Lubelszczyźnie*; R. II 2010, T. 2, s. 139-146.
188. Gmitruk Janusz: ***Stefan Józef Pastuszka (1941-2019)***; R. XI 2019, T. 11, s. 203-207.
189. Turkowski Romuald: *Walka* ***dr Stiepana Radicea****, przywódcy Chorwackiej Partii Chłopskiej o bezpieczeństwo i demokratyczno-ludowy kształt Królestwa Serbii, Chorwacji i Słowenii (1921-1928)*; R. VII 2015, T. 7, s. 169-195.
190. Jachymek Jan: ***Józef Ryszard Szaflik (1930-2008)*** *– zarys biogramu*; R. I 2009, T. 1, s. 141-148.

191. Jachymek Jan [rozmowa]: *Z **Józefem Ryszardem Szaflikiem** rozmawia […]*; R. I 2009, T. 1, s. 161-166.
192. Matusak Piotr: ***Prof. dr hab. Józef Ryszard Szaflik** jako współtwórca siedleckiego ośrodka naukowego*; R. I 2009, T. 1, s. 149-151.
193. Chimiak Łukasz: *Ludowcy, inteligenci, dyplomaci – poseł **Adam Tarnowski i dr Zygmunt Garliński**. Przyczynek do dziejów radykalnego odłamu ruchu ludowego w okresie II RP i na wychodźstwie*; R. VI 2014, T. 6, s. 213-228.
194. Grodziński Stanisław: ***Włodzimierza Tetmajera** działalność polityczna – Frezolucja majowa 1917 roku*; R. VI 2014, T. 6, s. 229-237.
195. Wójcik Alicja: ***Stanisław August Thugutt** o niepodległości Polski*; R. V 2013, T. 5, s. 19-29.
196. Mazurek Kamil: *Niepodległość Polski w 1989 roku w koncepcji **Jerzego Turowicza***; R. VI 2014, T. 6, s. 181-192.
197. Maciejowski Eryk: *Diagnoza kondycji duszy polskiej w ujęciu **Stanisława Ignacego Witkiewicza***; R. V 2013, T. 5, s. 65-74.
198. Podgajna Ewelina: *Pożądana wizja państwa – Polska ludowa w myśli politycznej **Wincentego Witosa***; R. X 2018, T. 10, s. 21-37.
199. Dąbrowski Radosław*: **Stanisław Wrona** w relacji Eugeniusza Bartkowicza*; R. I 2009, T. 1, s. 157-159.
200. Durlej Stanisław: *Członkowie LTNK Oddział w Kielcach, którzy odeszli w 2020 r.*; R. XII 2020, T. 12, s. 225-226.

IV. Zagadnienia religijne.

201. Delong Marek: *Środowisko „tygodnika Powszechnego" wobec współczesnego katolicyzmu „ludowego"*; R. II 2010, T. 2, s. 73-84.
202. Jusiak Roman OFM: *Współczesny fenomen polskiej pobożności lud*owej; R. I 2009, T. 9, s. 79-101.
203. Rej Agnieszka: *Walka o kościół w Kraśniku Fabrycznym w latach 1957-1959*; R. II 2010, T. 2, s. 147-155.

V. Zagadnienia ekonomiczne

204. Chałupczak Małgorzata: *Społeczna gospodarka rynkowa jako fundament polityki gospodarczej według Wilhelma Röpke*; R. VI 2014, T. 6, s. 102-110.
205. Chrząszcz Aneta: *Rola Służby Celnej w zapewnianiu bezpieczeństwa ekonomicznego państwa polskiego*; R. IX 2017, T. 9, s. 227-236.
206. Chyra-Rolicz Zofia: *Spółdzielczość jako element tożsamości ruchu ludowego*; R. VI 2014, T. 6, s. 249-258.
207. Kiszka Krystian: *Rynek jako zagrożenie dla bezpieczeństwa jednostkowego, społecznego i państwowego. Michael J. Sandel („profesor odrzuconych") o problemach współczesności*; R. VIII 2016, T. 8, s. 113-136.

208. Lachowski Krzysztof: *Kapitalizm i pieniądz odsetkowy a spółdzielczość i pieniądz barterowy*; R. I 2009, T. 1, s. 103-112.

VI. Recenzje

209. Makosz Ariel: *Jacek Bartyzel, Prawica – nacjonalizm – monarchizm. Szkice politologiczno-historyczne*; R. IX 2017, T. 9, s. 251-253.
210. Korneć Grażyna: *Bogu na chwałę ludziom na pożytek. 125 lat „Strażaka"*; R. I 2009, T. 1, s. 178-182.
211. Uljasz Adrian: *Henryk Cimek, Myśl polityczna stronnictw ludowych w kwestii niepodległości Polski w latach 1914-1919* ; R. II 2010, T. 2, s. 167-169.
212. Szwed-Walczak Anna: *Aneta Dawidowicz, Myśl polityczna Stronnictwa Narodowego 1928-1939. Wspólnota ideału czy alternacja koncepcji*; R. IX 2017, T. 9, s. 260-263.
213. Sanecka Joanna: *Radosław Dąbrowski, Mniejszości narodowe na kielecczyźnie w latach 1918-1939*; R. I 2009, T. 1, s. 175-177.
214. Dąbrowski Radosław: *Dzieje partii i stronnictw chłopskich w Europie. T.1 Narodziny i rozwój, T.2 w podzielonej Europie*; R. I 2009, T. 1, s. 167-170.
215. Sanecka-Tyczyńska Joanna: *Egoistyczna klasa czy odpowiedzialni współobywatele? Problematyka chłopska na łamach prasy w Polsce od końca XIX stulecia do 1939 r roku*; R. III 2011, T. 3, s. 242-246.
216. Bednarzak-Libera Mirosława: *Janusz Gmitruk, Jan Jachymek, Aleksander Łuczak, Ruch ludowy. Tradycja i polityka*; R. III 2011, T. 3, s. 225-231.
217. Dawidowicz Anita: *Bogumił Grott, Dylematy nacjonalizmu. Powrót do tradycji czy przebudowa narodowego ducha*; R. VI 2014, T. 6, s. 259-261.
218. Indraszczyk Arkadiusz: *Idee. Państwo. Ludowcy. Księga jubileuszowa z okazji 70. Rocznicy urodzin profesora Jana Jachymka*; R. II 2010, T. 2, s. 170-177.
219. Ratyński Mateusz: *Jerzy Juchnowski, Jan Ryszard Sielezin, The Concept of State and nation in polish political Thouaht in the period of war and occupation (1939-1945)*; R. IX 2017, T. 9, s. 258-259.
220. Podgajna Ewelina: *Roman Jusiak OFM, Sanktuarium św. Antoniego w Radecznicy w kontekście środowiska lokalnego*; R. VII 2015, T. 7, s. 286-287.
221. Niećko Grzegorz: *Katarzyna Kłocińska, Michał Rusinek, Dobra zmiana czyli jak się rządzi światem za pomocą słów*; R. XII 2020, T. 12, s. 185-186.
222. Szamik Jacek: *Władysław Marek Kolasa, Grzegorz Nieć, Bibliografia historii prasy polskiego ruchu ludowego*; R. IV 2012, T. 4, s. 230-232.
223. Kirwiel Eleonora: *Mariusz Krzysztofiński, Komuniści na Rzeszowszczyźnie 1918-1944/1945*; R. III 2011, T. 3, s. 247-248.
224. Wichmanowski Marcin: *Łukasz Lewkowicz, Euroregiony na pograniczu polsko-słowackim. Geneza i funkcjonowanie*; R. V 2013, T. 5, s. 180-181.
225. Dawidowicz Aneta: *Ludowa wizja Niepodległej. Rząd Ludowy w Lublinie*; R. XI 2019, T. 11, s. 179-182.

226. Jachymek Jan: *Aleksander Łuczak, Dekada polskich przemian. Studium władzy i opozycji*; R. V 2013, T. 5, s. 169-172.
227. Benken Przemysław: *Małgorzata Machałek, Przemiany wsi zachodniopomorskiej w latach 1945-1956*; R. IV 2012, T. 4, s. 217-229.
228. Dawidowicz Aneta: *Ewa Maj, Komunikowanie polityczne Narodowej Demokracji 1918-1939*; R. V 2013, T. 5, s. 173-176.
229. Lewkowicz Łukasz: *Czesław Maj, Socjologia stosunków międzynarodowych*; R. V 2013, T. 5, s. 177-179.
230. Mataczyńska Marta: *Maleszczyk Ryszard, Dzieje gminy Krasnystaw w latach 1864-2014*; R. VI 2014, T. 6, s. 267-268.
231. Wichmanowski Marcin: *Lesław Michnowski, Ekohumanizm w przezwyciężaniu globalnego kryzysu*; R. IV 2012, T. 4, s. 233-237.
232. Podgajna Ewelina: *Antoni Mieczkowski, Ksiądz Jan Mazur, lubelski brat Albert*; R. II 2010, T. 2, .s 178-179.
233. Podgajna Ewelina: *Grzegorz Piotr Niecko, Irena Kosmowska (1879-1945). Życie i działalność*; R. V 2013, T. 5, s. 189-191.
234. Wichmanowski Marcin: *Osoba – środowisko – transcendencja. Księga jubileuszowa dedykowana prof. Romanowi Jasiakowi OFM*; R. IX 2017, T. 9, s. 254-257.
235. Batorska Ewa: *Partie chłopskie i ludowe w Polsce oraz Europie Środkowowschodniej (1989-2009)*; R. III 2011, T. 3, s. 232-238.
236. Sanecka-Tyczyńska Joanna: *Krzysztof Piątkowski, Myśl polityczna Jacka Kulona (1934-2004)*; R. VII 2015, T. 7, s. 283-285.
237. Niećko Grzegorz Piotr: *Krzysztof Piątkowski, Myśl polityczna opozycji w Polsce (1976-1989)*; R. VIII 20116, T. 8, s. 253-254.
238. Wójcik Alicja: *Ewelina Podgajna, Myśl polityczna Wincentego Witosa (1874-1945)*; R. XI 2019, T. 11, s. 173-177.
239. Dąbrowski Radosław: *Polskie partie i ruchy społeczno-polityczne pierwszej połowy XX wieku*; R. III 2011, T. 3, s. 239-241.
240. Wichmanowski Marcin: *Polskie Stronnictwo Ludowe pod red. Marka Migalskiego*; R. VI 2014, T. 6, s. 262-266.
241. Wichmanowski Marcin: *Prace, ruchy chłopskie i ludowe w Europie wobec problemów współczesności. Ziemia, rolnictwo, bezpieczeństwo pod red. Janusza Gmitruka, Arkadiusza Indraszczyka, Stanisława Stępki*; R. IV 2012, T. 4, s. 238-242.
242. Jagła Wojciech: *Wiktor Prandota, „Wici" w płomieniach. Wspomnienia z lat 1944-1972*; R. I 2009, T. 1, s. 183-193.
243. Wichmanowski Marcin: *Kazimierz Przybysz, Z gazetą przez życie. Zygmunt Augustyński 1890-1959*; R. XI 2019, T. 11, s. 165-171.
244. Wagner Barbara: *Mateusz Ratyński, Stanisław Osiecki (1875-1967). Polityk z pasją*; R. XII 2020, T. 12, s. 187-189.

245. Stolarska Agnieszka: *Sapientia animorum magistra est. Wartości w nauce – wartości w polityce. Praca zbiorowa*; R. V 2013, T. 5, s. 182-185.
246. Indraszczyk Arkadiusz: *Jan Henryk Sieliezin, Metodologia badań społecznych. Definicja, terminy, pojęcia*; R. XIV 2022, T. 14, s. 155-156.
247. Stefaniak Janusz: *Jan Ryszard Sielezin, W kręgu myśli politycznej polskiego ruchu ludowego. Artykuły i szkice*; R. X 2018, T. 10, s. 291-295.
248. Sielezin Jan Ryszard: *Tomasz Skrzyński, Miejsce na scenie politycznej i losy PSL „nowe Wyzwolenie", PSL „Lewica" oraz „odrodzonego" PSL w latach 1946-1949/1950*; R. VIII 2018, T. 8, s. 257-261.
249. Turkowski Romuald: *Tomasz Skrzyński, Miejsce na scenie politycznej i losy PSL „Nowe Wyzwolenie", PSL „Lewicy" oraz odrodzonego PSL w latach 1946-1949/1950*; R. VII 2015, s. 288-289.
250. Sielezin Jan Ryszard: *Janusz Stefaniak: Z naszych dziejów ojczystych. Wspomnienia nie tylko o Świdniku (1970-2015)*; R. 10 2018, T. 10, s. 299-302.
251. Kirwiel Eleonora: *120 lat polskiego ruchu ludowego. Red. Ewelina Podgajna, Magdalena Kuranc-Szymczak*; R. VIII 2016, T. 8, s. 255-256.
252. Wichmanowski Marcin: *Jacek Szamik, Polskie Stronnictwo Ludowe 1990-2005*; R. VIII 2016, T. 8, s. 249-252.
253. Wichmanowski Marcin: *Romuald Turkowski, Agraryści czechosłowaccy w latach 1935-1938-1989. Cz. 2 Od schyłku działalności w I Republice do emigracyjnej egzystencji na Zachodzie*; R. V 2013, T. 5, s. 186-188.
254. Wichmanowski Marcin: *Turkowski Romuald, Polski ruch ludowy na emigracji. Dokumenty i materiały. Cz. I 1944-1954, cz. II 1954-1968*; R. I 2009, T. 1, s. 171-174.
255. Ratyński Mateusz: *W jedności siła. Bogu na chwałę, ludziom na pożytek. W 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości*; R. X 2018, T. 10, s. 297-298.
256. Podgajna Ewelina: *Marcin Wichmanowski, Działalność i myśl polityczna Aleksandra Bogusławskiego (1887-1963) polityka ruchu ludowego*; R. III 2011, T. 3, s. 251-253.
257. Podgajna Ewelina: *Wincenty Witos (1874-1945). Album*; R. III 2011, T. 3, s. 249-250.
258. Wójcik Alicja: *Zamojszczyzna w służbie Polsce. Ludzie – myśli – czyny (Materiały konferencji naukowej Zamość 16. 05. 2009)*; R. II 2010, T. 2, s. 180-182.
259. Podgajna Ewelina: *Kazimierz Przybysz, Z gazetą przez życie. Z gazetą przez życie. Zygmunt Augustyński 1890-1959*; R. XII 2020, T. 12, s. 191-194.
260. Piątkowski Krzysztof: *J. Ewa Leśniewska, Jan Gotlieb Bloch (1836-1902) i dzieje narodu*; R. XII 2020, T. 12, s. 195-197.
261. Indraszczyk Arkadiusz: Zofia Chyra-Rolicz, Miedzy prywata a wspólnym dobrem. Stosunek państwa i sił politycznych do spółdzielczości w II i III Rzeczypospolitej; R. XII 2020, T. 12, s. 199-203.

262. Bednarzak-Libera Mirosława: *Tadeusz Bednarczyk, Nie daję się*; R. XII 2020, T. 12, s. 205-208.
263. Winiarz Adam: *Kościół katolicki w najnowszych dziejach Polski*; R. XII 2020, T. 12, s. 209-215.
264. Drozdowski Marek Marian: *Refleksje o Janie Dębskim działaczu ludowym, polityku kompromisu na kanwie książki Mateusza Ratyńskiego, Jan Dąbski (1889-1976). Polityk kompromisu*; R. XIII 2021, T. 13, s. 145-151.
265. Winiarz Adam: *Bolesław Wójcik, Refleksje i wspomnienia „starego pedagoga" z lat 1936 – 1939 oraz 1945 – 1973. Relacje i wspomnienia. Opracował oraz przygotował do druku Mieczysław Adamczyk*; R. XIV 2022, T. 14, s. 149-154.
266. Wysokiński Artur: *Ryszard Wróblewski, Wprowadzenie do nauki o bezpieczeństwie*; R. XIII 2021, T. 13, s. 153-155.
267. Wysokińska Patrycja: *Ryszard Wróblewski, Bezpieczeństwo narodowe zintegrowane i zrównoważone*; R. XIII 2021, T. 13, s. 157-159.
268. Indraszczyk Arkadiusz: *Henryk Kotański, Moje życie*; R. XIII 2013, T. 134, s. 161-163.

VII Varia.

269. Bugajski Mariusz, Cydzik Paweł: *Agentura wpływu w funkcjonowaniu i tworzeniu środowisk przestępczych w RP*; R. XIV 2022, T. 14, s. 125-133.
270. Cichosz Marian: *Nietykalni – dylematy współczesnego wymiaru sprawiedliwości*; R. III 2011, T. 3, s. 125-190.
271. Cimek Lucjan: *Osiąganie sukcesu w dobie gospodarki rynkowej*; R. III 2011, T. 3, s. 221-223.
272. Czop Stanisław, Siwek Zbigniew: *Służba zdrowia po okrągłym stole*; R. II 2010, T. 2, s. 161-163.
273. Gmitruk Janusz: *Jubileusz 50-lecia Zakładu Historii Ruchu Ludowego (1960-2010)*; R. II 2010, T. 2, s. 205-209.
274. Gmitruk Janusz: *Tradycje polskiego konstytucjonalizmu*; R. IX 2017, T. 9, s. 237-250.
275. Gumińska-Sagan Ilona: *Sprawozdanie z Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej, pt. „Otwartość na człowieka, środowisko i transcendencję"*; R. VIII 2016, T. 8, s. 282-286.
276. Jachymek Jan: *Ekohumanistyczna wizja przyszłości*; R. III 2011, T. 3, s. 11-28.
277. Jakubczak Ryszard, Jakubczak Artur R.: *System obrony terytorialnej a działania hybrydowe*; R. VIII 2016, s. 47-79.
278. Jakubczak Ryszard, Jakubczak Weronika: *Globalizacja bezpieczeństwa a zagrożenia społeczne*; R. VII 2015, T. 7, s. 15-40.
279. Jakubowska-Vorbrich Zuzanna: *Dawne rolnictwo Wyspy Wielkanocnej. Polemiczne podejście do teorii upadku społeczeństwa*; R. VIII 2016, T. 8, s. 137-162.

280. Lachowski Krzysztof: *Własność i pieniądza a nowy ustrój*; R. III 2011, T. 3, s. 69-84.
281. Majewski Stanisław: *Spostrzeżenia i odczucia z obrad Okrągłego Stołu*; R. II 2010, T.2, s. 165-166.
282. Marczewska-Rytko Maria: *Koncepcja „nowej trzeciej drogi" i jej interpretatorzy*; R. VI 2014, T. 6, s. 111-120.
283. Michnowski Lesław: *Ekohumanizm czy społeczny neo-darwinizm wobec globalnego kryzysu?*; R. III 2011, T. 3, s. 29-67.
284. Michnowski Lesław: *Informacyjne i aksjologiczne uwarunkowania przezwyciężenia kryzysu globalnego*; R. II 2010, s. 49-62.
285. Michnowski Lesław: *Nauka dla życia w stanie zmian i ryzyka – czyli koncepcji eko humanizmu*; R. VI 2014, T. 6, s. 193-211.
286. Michnowski Lesław: *O potrzebie ekohumanizacji i ewolucji i ewolucji ultraintelektualnej*; R. I 2009, T. 1, s. 113-140.
287. Ronek Grzegorz*: „Trzecia droga" w programie politycznym brytyjskiej Partii Pracy*; R. VI 2014, T. 6, s. 121-135.
288. Sanecka-Tyczyńska Joanna: *Sprawozdanie z konferencji naukowej „ Zamojszczyzna w służbie Polsce. Ludzie – myśli – czyny" (Zamość 16 maja 2009 r.)*; R. II 2010, T. 2, s. 211-212.

VIII. Redakcja.
VIII.1. Rada Programowa
Przewodniczący:
Gmitruk Janusz – T. 2-14
Szaflik Józef Ryszard – T. 1.

Wice przewodniczący
Gmitruk Janusz – T. 1

Sekretarz
Turkowski Romuald – T. 1-14.

Członkowie
Aydin Habib – T. 14
Adamczyk Mieczysław – T. 1-14
Durlej Stanisław – T. 1-5
Hampel Józef – T. 1-8
Jachymek Jan – T.4-14
Jaczyński Stanisław – T.4-5
Kapyshev Ardak – T. 6-13
Koseski Adam – T.1-12

Lecek Suzana – T. 6-14
Lech Andrzej – T. 1-14
Matusak Piotr – T. 1-12
Mazurek Jerzy – T. 3-14
Michnowski Lesław – T.1-5
Ozdowski Seweryn – T.8-14
Palka Stanisław – T. 1-14
Pautov Vladimir – T. 8-14
Przybysz Kazimierz – T. 1-14
Radiu Sorin – T. 6-14
Saręga Zygmunt – T.1-5
Sute Ivica – T. 6-14
Vilks Andrejs – T. 9-14
Zalewa Jan – T. 1-10

VIII.2 Komitet Redakcyjny
Redaktor naczelny
Indraszczyk Arkadiusz – T. 5-14
Jachymek Jan – T.1-3
Zastępca redaktora naczelnego
Wichmanowski Marcin – T. 5-14

Sekretarz redakcji
Indraszczyk Arkadiusz – T. 1-4
Koziełło Tomasz – T. 4-14

Redaktor statystyczny
Baścik Kazimierz – T. 5-14

Opracowanie redakcyjne
Pasiak-Wąsik Dorota – T. 6-13

Redakcja językowa – jęz. angielski
Bednarzak Adrian – T. 7-8
Stempień Marta – T. 9-10
Wilińska Urszula – T. 6

Członkowie
Baścik Kazimierz – T.1-4
Dabrowski Radosław – T. 1-4
Jachymek Jan – T. 4-14

Koziełło Tomasz – T. 1-3
Lachowski Krzysztof – T.1-14
Lecek Suzana – T. 5
Pasiak-Wąsik Dorota – T. 4-5,14
Sute Ivica – T. 5
Szamik Jacek – T.1-4
Wichmanowski Marcin – T. 2-4

VIII.3 Recenzenci zewnętrzni
Borecka Wiktoria – T. 14
Bobryk Adam – T.12-14
Chyra-Rolicz Zofia – T. 11-14
Dajnowicz Małgorzata – T. 8-14
Dawidowicz Aneta – T. 12-14
Jabłonowski Marek – T. 5-14
Kalinowski Romuald T. 8-14
Kraś Ireneusz – T. 10-14
Kruczkowski Tadeusz – T.12,14
Kubicki Radosław – T. 12-14
Macała Jacek – T. 5-14
Machowicz Kinga – T. 10-14
Maj Ewa – T. 11-14
Miłkowski Tadeusz – T. 8-14
Pastuszka Stefan Józef – T.6-10
Pięta Jan – T. 8-14
Podgajna Ewelina – T. 14
Radomski Grzegorz – T. 12-14
Saletra Wojciech – T. 8-14
Skrzyński Tomasz – T. 8-14
Stanek Piotr – T. 12-14
Stępka Stanisław – T. 5-14
Strzelecki Michał – T.5-14
Swacha Piotr – T. 12-14
Szczepański Dominik – T. 14
Szwed-Walczak Anna – T. 14
Świnarski Janusz – T. 10-14
Tymanowski Józef – T. 10-14
Wądołowski Rafał – T. 14
Wielomski Adam – T. 6-14
Wierzbicki Andrzej – T. 10-14
Wiśniewski Remigiusz – T. 10-14

Włodarkiewicz Wojciech – T. 10-14
Wojnicki Jacek – T. 12-14
Wrona Grażyna – T. 10-14
Zieliński Jacek – T. 9-14

IX. Indeks autorów

Antosz Mateusz – 113

Bakota Dawid – 50
Balwejder Edward – 177
Batorska Ewa - 235
Bąk-Pitucha Aneta – 71
Bednarzak-Libera Mirosława – 183,210,262
Benken Przemysław - 237
Biały Andrzej – 72,117
Bichta Tadeusz – 1,2
Bichta Tomasz - 3
Błońska-Połocka Aleksandra – 95
Bober Sabina – 142
Borzęcki Adrian – 187
Bugajski Mariusz - 269
Bukała Marcin – 117,118

Chałupczak Małgorzata – 204
Chimiak Łukasz – 193
Chrząszcz Aneta – 205
Chyra-Rolicz Zofia – 206
Cichosz Marian – 270
Cimek Lucjan - 271
Cydzik Paulina – 4,5,269
Czarkowska Alicja – 6
Czarkowski Marek – 6,7,73,74
Czerwińska-Koral Katarzyna – 8
Czop Stanisław - 272

Dawidowicz Aneta – 96,119,217,225
Dąbrowski Radosław – 98,138,199,214,239
Dąbrowski Stanisław – 163
Delong Marek - 201
Drozdek-Małolepsza Teresa – 9,50
Drozdowski Marek Marian – 10,264

Durlej Stanisław - 200

Gmitruk Janusz – 11,12,99,100,114,120,157,164,171-173,185,188,273,274
Gmitruk Stanisław – 13-17
Gołębiowski Bronisław – 18
Grodziński Stanisław – 194
Gumińska-Sagan Iwona - 275

Harasim Edward – 19
Hayn Paweł – 75
Hofman Iwona - 165

Indraszczyk Arkadiusz – 20-26,76-79,178,218,246,261,268

Jabłoński Eugeniusz – 27,101
Jachymek Jan – 28-33,102,103,121,191,226,276
Jagła Wojciech – 242
Jakubczak Artur R. – 277
Jakubczak Ryszard – 227,278
Jakubczak Weronika – 278
Jakubowska-Vorbrich Zuzanna - 279
Jedut Ryszard –34
Jędrzejski Łukasz -
Jusiak Roman OFM – 35,104,176

Kaczorowski Andrzej W. – 36,153
Kaczyński Zenon – 37 - 46
Kirwiel Eleonora – 223,251
Kiszka Krystian – 80,207
Korneć Grażyna - 210
Kotarba Bogusław – 48
Koteluk Daniel - 143
Koziełło Tomasz – 81
Kozyrski Damian – 98
Kuliński Hubert – 122
Kuranc-Szymczak Magdalena – 155
Kurzawa Piotr - 139

Lachowski Krzysztof – 49,208,280
Lewkowicz Łukasz - 229

Maciejowski Eryk – 197
Maj Ewa – 166
Majewski Stanisław - 281
Majkowski Grzegorz – 123
Makosz Ariel - 209
Małolepszy Eugeniusz – 9,50
Marczewska-Rytko Maria – 282
Mataczyńska Marta - 230
Matusak Piotr – 192
Mazurek Jerzy – 161
Mazurek Kamil - 196
Miazek Ryszard – 51
Michałowski Stanisław – 167
Michnowski Lesław – 283-286
Mieczkowski Antoni – 179
Mierzwa Paweł – 124,125
Misiejko Andrzej – 126

Niećko Grzegorz Piotr – 127,221,237

Olszewski Edward – 158
Ozimek Marian - 168

Parhomienko Natalja Wojaczesławowa – 82
Parzuch Arkadiusz - 144
Piaskowska Renata – 83
Piątkowski Krzysztof - 260
Pietoczka Paweł – 84
Pięta-Szawara Anna - 129
Podgajna Ewelina – 174,198,220,232,233
Podstawski Maksymilian – 85,86,162
Popiel Paweł – 37-39
Półćwiartek Dariusz – 130-132,159
Prandota Witold – 87
Przybylska Anna – 37-39

Raj Ewa – 107
Rakota Dawid –
Ratyński Mateusz – 26,133,145,184
Rej Agnieszka – 203
Ronek Grzegorz -287

Rydel Marcin – 88

Sanecka-Tyczyńska Joanna – 108,213,215,236,288
Siekierski Czesław – 89
Sielezin Jan Ryszard – 140,146,248,250
Siwek Zbigniew -
Skrzyński Tomasz – 147,148
Sokół Wojciech - 134
Sosnowski Wojciech – 52
Staniurski Paweł – 53
Stańko Krzysztof – 135,136
Stańko Milena –
Stefaniak Janusz - 247
Stępka Stanisław – 141,115
Stodolny Marek – 54
Stolarska Agnieszka - 245
Supernak Karolina - 149
Swacha Piotr – 55,56,154
Szamik Jacek – 57,58,98,222
Szarucho Igor N. – 90
Szczepańczyk Józef – 59
Szczepański Dominik – 60-62
Szczuki Walija Wiktorówna - 82
Szczęsna Karolina - 150
Szlubowska Marlena – 50
Szuster Anna – 137
Szwed-Walczak Anna – 169,212

Tarasiuk Renata – 63
Turkowski Romuald – 91,110,151,152,182,189,249

Uljasz Adrian - 211

Wagner Barbara - 244
Ważniewski Wiktor – 65
Wichmanowski Marcin – 66,67,111,112,156,160,224,231,234,240,241,243,252-254
Winiarczyk Stanisław - 170
Winiarz Adam – 263,265
Wojnicki Jacek – 68,69,92
Wójcik Alicja – 195,238,258
Wójtowicz Michał – 70

Wysokińska Patrycja – 267
Wysokiński Artur - 266

Zaręba Agnieszka Magdalena - 186
Ziętara Wojciech – 93,94

X. Materiał ilustracyjny

Belina-Prażmowski Władysław –
Wojewoda lwowski – R. X 2018, T. 10, s. 258
Boski Grzegorz – R. XIV 2022, T. 14, s. 169,170
Dobrowolski Karol – R. XIV 2022, T. 14, s. 169
Gmitruk Janusz – R. XIV 2022, T. 14, s. 169,170,175,176
Gmitruk Stanisław – R. XIV 2022, T. 14, s. 168,169
Hofman Iwona – profesor – R. XI 2019, T. 11, s. 187
Jachymek Jan – profesor – R. XI 2019, T. 11, s. 185, 187,188
Karasek Bronisław – R. XIV 2022, T. 14, s. 170,176
Kiepura Henryk – R. XIV 2022, T. 14, s. 169
Kosela Piotr – R. XIV 2022, T. 14, s. 170
Koseski Adam – profesor – R. XII 2020, T. 2020, T. 12, s. 223
Kosiniak-Kamysz Władysław – R. XIV 2022, T. 14, s. 169
Kotoński Henryk – R. XIII 2021, T. 13, s. 161-163.
Krajewski Stefan – poseł – R. XIV 2022, T. 14, s. 168,169
Kula Mirosław – R. XIV 2022, T. 14, s. 170
Maj Ewa – profesor – R. XI 2019, T. 11, s. 185
Malewska Maria – członkini Koła Młodzieży Wiejskiej „Wici" w Pawłosiowie – R. X 2018, T. 10, s. 260
Mańkowski Edward – rotmistrz – R. X 2018, T. 10, s. 258
Matusak Piotr – profesor – R. XII 2020, T. 12, s. 217
Miazek Ryszard – R. XII 2020, T. 12, s. 221
Michałowski Stanisław – prof., rektor UMCS – R. XI 2019, T. 11, s. 187
Owczarek Władysław – R. XIV 2022, T. 14, s. 170
Ozimek Katarzyna – R. XIV 2022, T. 14, s. 169
Rydz-Śmigły Edward – R. X 2018, T. 10, s. 258, 259
Smela Krzysztof – R. XIV 2022, T. 14, s. 170
Sowa Józef – R. XIV 2022, T. 14, s. 169
Suchy Jerzy – R. XIV 2022, T. 14, s. 170
Szaflik Jerzy – R. XIV 2022, T. 14, s. 170
Szemla Bolesław – R. XIV 2022, s. 176
Wilk Zygmunt – R. XIV 2022, T. 14, s.170,174,176
Zgorzelski Piotr – R. XIV 2022, T. 14, s. 170,174

Z ŻYCIA LTN-K

Myśl Ludowa, nr 15/2023, ISSN: 2080-0029

Stanisław Gmitruk
Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne
Oddział w Częstochowie

Częstochowa uczciła dzień walki i męczeństwa wsi polskiej

Ludowcy i sympatycy Polskiego Ruchu Ludowego z Częstochowy i z regionu częstochowskiego, w dniu 12 lipca 2023 roku, w Dzień Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej, uczcili pamięć Bohaterów Narodowych oraz ofiar polskich wsi, dokonanych przez hitlerowców niemieckich, sowieckich komunistów i ukraińskich nacjonalistów.

Uczestniczy uroczystości, z pocztami sztandarowymi, brali udział we mszy świętej, która odprawiona została w intencji Bohaterów Narodowych i pomordowanych mieszkańców polskich wsi, w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze. Mszę świętą celebrował i piękną homilię wygłosił ks. prałat Jarosław Sroka, proboszcz parafii pw. Św. Jana Chrzciciela w Poczesnej, powiat częstochowski.

Po mszy świętej zebrani przeszli do Kaplicy Pamięci Narodu na Jasnej Górze, gdzie w imieniu organizatorów uroczystości, uczestników spotkania powitał Stanisław Gmitruk, Prezes Zarządu Oddziału w Częstochowie Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego, który następnie w swoim wystąpieniu powiedział m.in.:

Podczas II wojny światowej Ludowcy walczyli w swojej organizacji zbrojnej, którą były Bataliony Chłopskie. Organizacja ta, licząca ok. 157 tys. ludzi, działała na terenie Generalnego Gubernatorstwa i w Wielkopolsce, w celu obrony wsi polskiej przed terrorem niemieckim i eksploatacją gospodarczą. Podczas wojny działał także Ludowy Związek Kobiet, który był organizacją społeczno-polityczną, uznającą zwierzchnictwo Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego. LZK skupiał ok. 12 tys. kobiet, w tym 8 tys. kobiet działało w Zielonym Krzyżu.

Podczas wojny wieś polska poniosła ogromne ofiary. Już pierwszego dnia wojny spacyfikowane zostały, wówczas przygraniczne wsie Zimnowoda i Parzymiechy, znajdujące się obecnie w gminie Lipie w powiecie kłobuckim, woj. śląskie.

Fot. 1. Poczty sztandarowe Polskiego Stronnictwa Ludowego przed wejściem do Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze, 12 lipca 2023 r. (fot. Michał Dzwonnik)

Fot. 2. Władysław Kosiniak-Kamysz prezes PSL przemawia podczas uroczystości obchodów Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej przed Pomnikiem Pomordowanych Polaków w Parzymiechach (fot. Michał Dzwonnik)

Fot. 3. Uczestnicy uroczystości w Kaplicy Pamięci Narodu na Jasnej Górze, 12 lipca 2023 r. (fot. Michał Dzwonnik)

Symbolem niemieckich zbrodni popełnionych na wsi polskiej jest świętokrzyska wieś Michniów, której ludność w dniach 12 i 13 lipca 1943 roku została wymordowana, a wieś doszczętnie spalona.

Ogromne ofiary w okresie II wojny światowej ponieśli mieszkańcy polskich wsi na kresach południowo-wschodnich i we wschodniej Małopolsce. Szczególną tragedią była rzeź Wołyńska, podczas której zamordowano 50-60 tys. Polaków.

Według ustaleń historyków w latach 1939 – 1947, na kresach południowo-wschodnich i we wschodniej Małopolsce z rąk ukraińskich nacjonalistów z UPA i OUN, w okrutnych okolicznościach zginęło ok. 200 tys. Polaków, z czego tylko 1% pomordowanych Polaków jest zidentyfikowanych i ma upamiętniającą mogiłę.

Pod przewodnictwem Paulina z Jasnej Góry O. Mieczysława odmówiona została modlitwa za Bohaterów Narodowych i ofiary – mieszkańców polskich wsi, pomordowanych przez hitlerowców niemieckich, sowieckich komunistów i ukraińskich nacjonalistów.

Po wystąpieniu Stanisława Gmitruka i modlitwie głos zabierali: dr Władysław Kosiniak-Kamysz Prezes PSL, Poseł Stefan Krajewski, Piotr Grzybowski Zastępca Prezydenta Miasta Częstochowy, Henryk Kiepura, starosta Kłobucki, Andrzej Kubat, przewodniczący Rady Powiatu Częstochowskiego, Grzegorz Boski, Członek Zarządu Woj. Śląskiego, Leonard Smolarski Członek Zarządu Powiatu Częstochowskiego.

Delegacje złożyły wiązanki kwiatów przed tablicą Ś.P. Wincentego Witosa, oddając w ten sposób hołd temu wybitnemu przywódcy Polskiego Ruchu Ludowego oraz innym zmarłym działaczom, ofiarom prześladowań i Bohaterom Narodowym.

Na zakończenie uroczystości w Kaplicy Pamięci Narodowej na Jasnej Górze odśpiewano „Rotę".

Następnie uczestnicy uroczystości przeszli do Muzeum Częstochowskiego – Zagrody Włościańskiej pod Jasną Górą, gdzie zorganizowana została wystawa, ze zbiorów Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, pn: „**Stefan Korboński – Poseł, Powstaniec, Ludowiec, Polityk Polskiego Państwa Podziemnego"**.

Dyrektor MHPRL dr Janusz Gmitruk, zaprezentował postać Stefana Korbońskiego, jako wybitnego Polaka, Męża Stanu i Ludowca oraz złożył podziękowania pani Katarzynie Ozimek Dyrektor Muzeum Częstochowskiego, za ponad 20-letnią owocną współpracę muzeów oraz wkład w organizację i prezentację tej pięknej wystawy.

Wśród obecnych na uroczystości obchodów szóstego Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej w Częstochowie byli członkowie i sympatycy Polskiego Stronnictwa Ludowego z pocztami sztandarowymi z Miasta Częstochowy, z Gmin Poczesna, Przyrów, Blachownia, Dąbrowa Zielona, Mykanów oraz Związku Młodzieży Wiejskiej, Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego, Forum Młodych Ludowców, Ochotniczych Straży Pożarnych, Kół Gospodyń Wiejskich, przedstawiciele miejscowych mediów.

Myśl Ludowa, nr 15/2023, ISSN: 2080-0029

Stanisław Gmitruk
Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne
Oddział w Częstochowie

Sprawozdanie z działalności Oddziału Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego w Częstochowie w roku 2023

Zarząd Oddziału Częstochowskiego Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego powstał podczas zebrania założycielskiego, które na podstawie upoważnienia ówczesnego Prezesa Zarządu Głównego LTN-K prof. ś.p. Józefa Ryszarda Szaflika, skutecznie zorganizowano i przeprowadzono w dniu 14 marca 1997 roku. W zebraniu założycielskim Oddziału uczestniczył ówczesny wiceprezes Zarządu Głównego LTN-K dr Janusz Gmitruk. Formalny wniosek o powołanie Oddziału złożył ówczesny Poseł na Sejm RP ś.p. Ireneusz Skubis.

A zatem Oddział Częstochowski LTN-K istnieje i działa już ponad prawie 27 lat. W tym okresie Oddział Częstochowski LTN-K prowadził działalność statutową, którą podzielić można na dwie części: działalność organizacyjną i programową. I w takim też układzie przedstawione zostanie sprawozdanie z działalności Oddziału w roku 2023.

Sprawy organizacyjne:

- stan osobowy Oddziału LTN-K w Częstochowie wynosi obecnie 34 członków zwyczajnych; w tym Zarząd Oddziału składa się z 10 osób, a Komisja Rewizyjna z 3 osób;
- w roku 2023 władze O/LTN-K w Częstochowie działały w składzie: Zarząd: Stanisław Gmitruk – prezes, Henryk Dąbrowski i Leonard Smolarski – wiceprezesi, Izabela Mendakiewicz-Pasieka - sekretarz, Jerzy Suchy – skarbnik oraz członkowie Zarządu: Grzegorz Boski, Andrzej Kubat, Andrzej Herman, Krzysztof Toczko, Mirosław Kula.
  Komisja Rewizyjna: Ryszard Czapkiński – przewodniczący, Karol Dobrowolski, Maksymilian Sieradzki.

- prowadzone były czynności sprawozdawcze i organizacyjne, zgodnie ze statutem LTN-K oraz bieżącymi potrzebami administracyjnymi;
- przedstawiciele O/LTN-K brali udział w spotkaniach, konferencjach i wernisażach organizowanych w Częstochowie i w regionie;
- przedstawiciele O/LTN-K brali udział w spotkaniach, konferencjach i posiedzeniach ZG i Prezydium LTN-K w Warszawie. Znaczący nasz udział (Mirosław Kula) był i jest w procesie przygotowawczym likwidacji Wszechnicy Świętokrzyskiej z/s w Kielcach;
- współpracowano z administracją samorządową miasta Częstochowy, w tym z Muzeum Częstochowskim, starostw powiatowych w Częstochowie i w Kłobucku oraz miast i gmin subregionu północnego województwa śląskiego.

Działalność programowa:

Działalność programową w roku 2023 O/LTN-K realizował w formie historyczno-patriotycznych uroczystości, konferencji i wystaw, głównie w ramach współpracy z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie, Muzeum Częstochowskim i władzami samorządowymi jednostek z subregionu północnego województwa śląskiego.

W roku 2023 przeprowadzono przedsięwzięcia, spośród których najważniejsze to:

- W dniu 12 lipca 2023 roku zorganizowano po raz 6. Obchody Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej. Podczas tych uroczystości odwiedziliśmy miejsca walki i męczeństwa mieszkańców polskich wsi, w tym w Parzymiechach, Grabcu i Białej k/Częstochowy; uczestniczyliśmy we mszy świętej w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, odwiedziliśmy Kaplicę Pamięci Narodu na Jasnej Górze.
- W Muzeum Częstochowskim w Zagrodzie Włościańskiej odbyła się konferencja i miał miejsce wernisaż wystawy, pn. „Stefan Korboński 1901-1989. Poseł, Ludowiec, Żołnierz, Polityk Polskiego Państwa Podziemnego". W uroczystościach tych brali udział m.in.: dr Władysław Kosiniak-Kamysz – Poseł na Sejm RP, prezes PSL, Stefan Krajewski – Poseł na Sejm RP i dr Janusz Gmitruk – prezes LTN-K, dyrektor MHPRL w Warszawie;
- Wystawa „Stefan Korboński…" była następnie prezentowana w Muzeum Regionalnym w Kamienicy Polskiej, po wernisażu, który odbył się w dniu 14 września 2023 r.
- W roku 2023 kontynuowano prezentację wystawy pn.: „Powstanie Zamojskie", której wernisaże odbyły się:
  - 26 stycznia 2023 roku w Gminnym Ośrodku Kultury w Kłomnicach;
  - 21 marca 2023 roku w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Przyrowie;
  - 26 maja 2023 roku w Ochotniczej Straży Pożarnej w Dąbrowie Zielonej;
  - 5 października 2023 roku w Domu Kultury w Koniecpolu;

- 13 grudnia 2023 roku w Gminnym Ośrodku Kultury w Niegowie;
Wystawa ta będzie nadal prezentowana w roku 2024, m.in. w GMOK w Żarkach, w GOK w Poraju, itd.

- W ramach współpracy z Towarzystwem Przyjaciół Częstochowy, Stanisław Gmitruk i Mirosław Kula napisali artykuł, pn. „Powstanie Zamojskie – wystawy w regionie częstochowskim", który zamieszczony został w periodyku TPCz „Almanach Częstochowy 2023".

KRONIKA

Myśl Ludowa, nr 15/2023, ISSN: 2080-0029

Agnieszka Zięba-Dąbrowska
Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego
ORCID: 0000-0002-5722-4609

Kalendarium wydarzeń ruchu ludowego w roku 2023

STYCZEŃ

5**.** Miało miejsce spotkanie z sympatykami Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego/Oddział w Sandomierzu przy okazji otwarcia wystawy: „Górski świat widziany akwarelą".

12. Odbyło się spotkanie z Kołem Gospodyń Wiejskich ze Stenarlic połączone z promocją wydawnictw MHPRL (Oddział MHPRL w Sandomierzu).

20. W siedzibie Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie zorganizowano sympozjum naukowe z okazji 160. rocznicy Powstania Styczniowego 1863 r. Współorganizatorem uroczystości było Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne (LTN-K). W trakcie spotkania została zaprezentowana najnowsza pozycja wydawnicza Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego autorstwa Janusza Gmitruka pt. „Powstanie styczniowe w panoramie dziejów". Wśród referentów wystąpili: dr Janusz Gmitruk (MHPRL) z tematem: „Chłopi i powstanie styczniowe. Zarys problematyki", dr hab. Arkadiusz Indraszczyk (MHPRL, UPH) „Sytuacja międzynarodowa Polski w okresie powstania styczniowego", dr hab. Jerzy Mazurek (MHPRL, UW) „Ks. Kacper Kotkowski (1814–1875). Zarys życia i działalności członka władz powstańczych województwa sandomierskiego", dr Mateusz Ratyński (MHPRL) „Powstanie styczniowe we wspomnieniach rodzinnych polityka ruchu ludowego i parlamentarzysty Jana Dębskiego", dr hab. Ewelina Podgajna, dr hab. Marcin Wichmanowski (UMCS) „Tradycja powstańcza w myśli politycznej ruchu ludowego w dwudziestoleciu międzywojennym", Prof. dr hab. Romuald Turkowski (UW) „Kult powstania styczniowego w działalności wiejskich organizacji młodzieńczych II RP", dr Mirosława Bednarzak-Libera (MHPRL) „Współczesna pamięć o powstaniu styczniowym".

22. W Tarnowie i Wierzchosławicach zorganizowano uroczystości związane ze 149. obchodami urodzin Wincentego Witosa. W jego rodzinnej gminie Wierzcho-

sławicach w wydarzeniu wzięli udział m.in. przedstawiciele władz państwowych, organizacji rolniczych i samorządowcy. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa, a także działacze ruchu ludowego z Małopolski i Świętokrzyskiego. Do zbiorów Muzeum w Wierzchosławicach została przekazana makieta pomnika Witosa, który znajduje się w Kielcach.

22. W 160. rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego 1863 r. w Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, Oddział Muzeum Niepodległości w Warszawie zorganizowano wystawę czasową pt. „Pamięć o Powstaniu Styczniowym w źródłach pisanych i zabytkach ze zbiorów Muzeum Niepodległości w Warszawie". Przedstawiono różne formy kultywowania pamięci o tym historycznym wydarzeniu, a przede wszystkim ludziach biorących w nich udział, którzy często oddawali swoje życie w walce za niepodległość Polski. Zaprezentowane zostały pamiętniki powstańców, biżuteria patriotyczna, pamiątkowe medale, druki okolicznościowe, a także unikatowe pamiątki po więźniach Cytadeli Warszawskiej.

23. W Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, oddziale Muzeum Niepodległości – miejscu, w którym wolność i życie utraciło wielu powstańców styczniowych – odbyły się główne uroczystości upamiętniające 160. rocznicę Powstania Styczniowego 1863 r. Honorowymi gośćmi podczas uroczystości przy Bramie Straceń byli Prezydenci Polski i Litwy Andrzej Duda i Gitanas Nausėda.

25. Miało miejsce spotkanie z byłymi członkami Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Sandomierzu; zwiedzanie wystawy oraz promocja wydawnictw MHPRL, (Oddział MHPRL w Sandomierzu).

26. Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, Oddział Muzeum Niepodległości zorganizowało spacer historyczny w świetle pochodni „Od gruszy do szubienicy. Rekonstrukcja drogi straceń". Tematem wydarzenia były egzekucje skazanych na śmierć więźniów X Pawilonu. .

LUTY

1.Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Muzeum Niepodległości, Stowarzyszenie Historyków Wojskowości, Zakład Historii Ruchu Ludowego oraz Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne zorganizowały konferencję naukową upamiętniającą 80. rocznicę Powstania Zamojskiego „Prawda i pamięć". Obchody rozpoczęły się o godz. 9.00 w Muzeum Niepodległości, Warszawa, Al. Solidarności 62. Uczestników konferencji powitał w imieniu dr Tadeusza Skoczka – dyrektora Muzeum Niepodległości, kierownik Działu Historii i Badań Naukowych Krzysztof Bąkała oraz dr Janusz Gmitruk - dyrektor Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. Gościem specjalnym była prof. dr hab. med. Barbara Bartłomowicz-Oesch, wnuczka Płk. Franciszka Bartłomowicza ps. „Grzmot" – dowódcy wojsk partyzanckich BCh Obwodu Tomaszowskiego w bitwie z Niemcami koło wsi Zaborecz-

no w powiecie Tomaszów Lubelski. Pani Profesor wspomniała o swoim Dziadku i podziękowała za zaproszenie na konferencję. Następnie organizatorzy zaprosili przybyłych Gości na obejrzenie wystawy noszącej tytuł: „Powstanie Zamojskie".

Prelegenci wystąpili kolejno z tematami: dr Mirosława Bednarzak-Libera (MHPRL), „Ruch ludowy na Zamojszczyźnie w II Rzeczypospolitej", dr Mateusz Ratyński (MHPRL), „Polityczne aspekty działalności Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego", prof. dr hab. Tadeusz Panecki (SHW), „Sytuacja polityczno-militarna w Europie na początku 1943 r.", dr Janusz Gmitruk (MHPRL), „Geneza powstania zamojskiego", mgr Longin Kaczanowski (SHW), „Martyrologia wsi polskiej 1939–1945", prof. dr hab. med. Barbara Bartłomowicz-Oesch, „Płk. Franciszek Bartłomowicz „Grzmot" – komendant obwodu Tomaszów Lubelski BCh, główny organizator powstania zamojskiego", dr hab. Jerzy Mazurek (prof. UW), „Władysław Wyłupek–komendant Obwodu Zamojskiego BCh, współorganizator walk BCh na Zamojszczyźnie", dr Beata Kozaczyńska (UPH), „Losy dzieci polskich wywiezionych z Zamojszczyzny w latach 1942–1943", mgr Małgorzata Karolina Piekarska (MN), „Syn dwóch matek".

Komunikaty wygłosili: mgr Anna Przybylska (ZHRL), „Bataliony Chłopskie na Zamojszczyźnie", mgr Zenon Kaczyński (MHPRL), „Powstanie zamojskie w prasie konspiracyjnego ruchu ludowego", prof. dr hab. Romuald Turkowski (MHPRL), „Obraz wysiedleń ludności wsi zamojskiej w świetle prasy ruchu ludowego (1942–1943)", dr Tadeusz Doroszuk, „Powstanie Zamojskie" – w filmie dokumentalnym", mgr Joanna Gierczyńska, „Tablica poświęcona Dzieciom Zamojskim na terenie Muzeum Więzienia Pawiak", mgr Robert Matejuk, („Zielony Sztandar"), Upamiętnianie powstania zamojskiego na łamach „Zeszytu Historycznego" „Zielonego Sztandaru".

1-2 Przy okazji „Spotkań Sadowniczych" w Hali Sportowej w Sandomierzu odbyła się promocja wydawnictw MHPRL.

3. W Węgrowskim Ośrodku Kultury na konferencji popularnonaukowej zaprezentowano wystawę „Powstanie Styczniowe 1863-2023", która towarzyszyła obchodom 160. rocznicy Bitwy pod Węgrowem. Wystawa pokazała różnorodność politycznych i społecznych postaw Polaków w latach 1860-1864. Za jej scenariusz odpowiadali Jan Engelgard i dr Tadeusz Skoczek, zaś organizacją projektu zajął się Maciej Jakubowski, kierownik Galerii Brama Bielańska Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej.

3. W hołdzie Batalionom Chłopskim zorganizowano sesję popularnonaukową poświęconą obronie ludności Zamojszczyzny przed wysiedleniem pt: „Wierni tradycji »Żywią i bronią«. Bataliony Chłopskie w Bitwie pod Zaborecznem w 80 rocznicę wydarzeń". Organizatorem spotkania był Gminny Ośrodek Kultury w Krynicach przy współorganizacji Muzeum Regionalnego im. dra Janusza Petera w Tomaszowie Lubelskim oraz Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Krynicach. Obchody Bitwy pod Zaborecznem były działaniem promującym województwo lubelskie w ramach Pro-

gramu „Warto być Polakiem", którego celem jest pielęgnowanie polskości i wartości patriotycznych przez mieszkańców województwa lubelskiego.

3 – 4. W Ekologicznym Uniwersytecie Ludowym w Grzybowie odbyło się pierwsze, ogólnopolskie spotkanie grup ruchu Rolnictwo Wspierane przez Społeczność (RWS), które zorganizowano wspólnie z Fundacją Ekologiczny Uniwersytet Ludowy, Stowarzyszeniem Ekologiczno-Kulturalnym Ziarno, Fundacją Agro-Perma-Lab i Fundacją AgriNatura. Stało się ono celem do wzajemnego poznania, rozmów o potrzebach i działaniach, a także o tym, w jaki sposób wzmocnić ruch RWS.

4. Muzeum Niepodległości w Warszawie wraz z Polską Fundacją Kościuszkowską zorganizowało warszawski spacer pod hasłem „Śladami Tadeusza Kościuszki". Wydarzenie odbyło się w ramach Wszechnicy Kościuszkowskiej. Spacer rozpoczął się o godz. 11.00 przed Pałacem Kazimierzowskim a zakończył pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki na Placu Żelaznej Bramy.

8. W Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej (oddział Muzeum Niepodległości) odbył się wernisaż wystawy o Powstaniu Styczniowym. Prezentowała ona dziedzictwo w malarstwie tego największego zrywu narodowowyzwoleńczego skierowanego przeciwko rosyjskiemu zaborcy. Przybliżyła symbolikę i artefakty związane z powstaniem. Wydarzenie odbyło się pod honorowym patronatem Marszałka Województwa Mazowieckiego Adama Struzika.

9. W Galerii Brama Bielańska miało miejsce uroczyste otwarcie wystawy czasowej pt. „Karol Lewakowski 1836-1912". Ekspozycja planszowa powstała we współorganizacji z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego i dotyczyła Karola Lewakowskiego – powstańca styczniowego, posła do parlamentu austriackiego 1884-1897, Ligi Narodowej i Stronnictwa Ludowego, wybitnego działacza społecznego, prawnika.

9.W siedzibie Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie miała miejsce promocja książki pt.: „Opowiedz nam swoją historię. 100 lat niepodległości w historii mojej rodziny" pod redakcją naukową dra Janusza Gmitruka i dra Tadeusza Skoczka.

10. Z okazji święta Dzień Kociewski Oddział Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Piasecznie zorganizował spotkanie, koncert i odczyt.

11. W Centrum Twórczości Ludowej w Osinach odbył się VI Gminny Konkurs Recytatorski. Organizatorem konkursu została Gminna Biblioteka Publiczna w Mircu.

18. Zespół Regionalny „Mystkowianie" zorganizował II edycję Lachowskich Zapustów „Mystkowianie", która była połączona z II Przeglądem Tradycyjnego śpiewu Lachów Sądeckich „Ciotcyne Śpiywonie" im. Władysławy Janus. Impreza odbyła się w Wiejskim Domu Ludowym na Mystkowie, a wśród organizatorów należy wymienić: Zespół Regionalny „Mystkowianie", Gminny Ośrodek Kultury w Kamionce Wielkiej, Pracownię Stroju Ludowego SzafaEtnografa, Małopolskie Centrum Kultury „Sokół" w Nowym Sączu.

18. W sali Podhalanka w Krosnowicach odbyła się już po raz dwudziesty trzeci biesiada Kół Gospodyń Wiejskich działających w gminie Kłodzko. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele sołectw i kół gospodyń wiejskich m.in. z Boguszyna, Podzamku, Bierkowic, Ołdrzychowic, Piszkowic, Starkowa, Starego Wielisławia, Szalejowa Dolnego, Wojciechowic, Żelaznej, Podtynia, Marcinowa, Korytowa, Roszyc, Gorzuchowa, Wojborza, Jaszkowej Dolnej i Ruszowic. Wśród biesiadników były także lokalne zespoły folklorystyczne, w tym zespół „Siekiereczki" ze Starego Gierałtowa, zespół „Gromadka", „Jaskier" oraz zespół „Marzenie". Wśród zaproszonych gości pojawili się m.in. posłowie Monika Wielichowska i Marcin Gwóźdź, senator Aleksander Szwed, wójt Stoszowic i zarazem prezes PSL w regionie Paweł Gancarz, Elżbieta Ulatowska z Dolnośląskiej Izby Rolniczej, przewodniczący rady gminy Kłodzko Ryszard Jastrzębski oraz zastępca wójta gminy Kłodzko Urszula Panterałka. Gospodarzem tegorocznego wydarzenia był wójt gminy Kłodzko Zbigniew Tur oraz Koło Gospodyń Wiejskich z Krosnowic. Imprezę poprowadziła, jak zwykle znakomicie, dyrektor Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji Gminy Kłodzko Ewelina Ptak.

19. Podlaskie Muzeum Kultury Ludowej zorganizowało zapusty w skansenie. Była to impreza plenerowa przypominająca dawne zwyczaje związane z karnawałem. Do wspólnej zabawy zaprosili gości członkowie zespołów ludowych, w przebraniach. Zespoły odtwarzały dawne obrzędy towarzyszące wiejskim zapustom. Były to m.in. skoki przez kłodę czy szorowanie popiołem garnków. Ostatki to czas przejścia z karnawału w Wielki Post, ale też czas oczekiwania na wiosnę. Stąd zwyczaj palenia w tych dniach słomianej kukły, symbolu zimy.

23. W Gminnej Bibliotece Publicznej w Starej Wsi – Filia w Pisarzowej, odbył się wykład dra Tomasza Jacka Lisa. Temat wystąpienia dotyczył ruchu ludowego na limanowszczyźnie na przełomie XIX i XX w. Na spotkanie przybyli tłumnie zainteresowani tematem wystąpienia mieszkańcy Pisarzowej, ale i okolicznych miejscowości, radni gminni i miejscy, artyści, historycy, regionaliści. W spotkaniu wzięła udział także poseł Urszula Nowogórska.

25.W Muzeum Regionalnym w Pińczowie odbył się wernisaż ekspozycji obrazów malarza Krzysztofa Buckiego, ur. 10 kwietnia 1936 r. właśnie we wspomnianej miejscowości. Na wystawie zaprezentowanych zostało ok. 200 obiektów (obrazy olejne, akwarele, pastele, szkice, szkicowniki, pamiątki, dokumenty, fotografie) związanych z życiem i twórczością artysty. Eksponaty zostały wypożyczone z Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu. Dwa obrazy pochodziły ze zbiorów własnych Muzeum Regionalnego w Pińczowie. Wystawa została zorganizowana z okazji 40. rocznicy śmierci malarza. Patronat honorowy nad wydarzeniem sprawował Burmistrz Miasta i Gminy Pińczów Pan Włodzimierz Badurak.

27. Miała miejsce konferencja naukowa nt. „120. rocznicy powstania Polskiego Stronnictwa Ludowego" zorganizowana przez Muzeum Historii Polskiego Ruchu

Ludowego, Klub Parlamentarny Koalicja Polska – PSL, UED, Konserwatyści, Zakład Historii Ruchu Ludowego oraz Ludowe Towarzystwo Naukowo – Kulturalne. Spotkanie odbyło się w siedzibie Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego (Aleja Wilanowska 204, Warszawa). Dyrektor MHPRL dr Janusz Gmitruk przedstawił Gościom i uczestnikom zagadnienie „Fenomenu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w latach 1949 – 1989". Z pracowników Muzeum dr Mirosława Bednarzak – Libera zaprezentowała „Ruch ludowy w Galicji – Od Stronnictwa Ludowego do Polskiego Stronnictwa Ludowego (do 1914 roku)". Dr hab. Jerzy Mazurek mówił o „Wpływie polskiej emigracji ekonomicznej na działalność ruchu ludowego pod zaborami". Z kolei dr Mateusz Ratyński przybliżył temat „Ludowców w II Rzeczypospolitej – Od Polskiego Stronnictwa Ludowego do Stronnictwa Ludowego (1918 – 1939)". Prof. dr hab. Romuald Turkowski zreferował: „Powrót do nazwy Polskie Stronnictwo Ludowe, ale z nowym programem dla Polski niepodległej (1945 – 1947)". „Polskim Stronnictwem Ludowym na uchodźctwie jako kontynuacją niezależnego ruchu ludowego" zajął się w swojej wypowiedzi dr hab. Arkadiusz Indraszczyk. Referenci z innych ośrodków dopełnili tematycznych zagadnień. Dr Tadeusz Boruta (UP-H) wystąpił z prelekcją o „Ruchu Ludowym w czasie I wojny światowej". Prof. dr hab. Kazimierz Przybysz (ALK) rozwinął problematykę „Stronnictwa Ludowego „Roch" jako nowego modelu działalności niepodległościowej partii politycznej w latach 1940–1945". Mgr Józef Szczepańczyk zreferował „Ruch ludowy po transformacji ustrojowej – Polskie Stronnictwo Ludowe 1989 – 1993".

27. W Oddziale Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Piasecznie miało miejsce zebranie sołeckie.

MARZEC

1-2. W podrzeszowskiej Jasionce odbyło się Europejskie Forum Rolnicze. Artur Balazs, prezes Kapituły Fundacji Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej, zaprosił premiera Mateusza Morawieckiego i Władysława Kosiniaka-Kamysza, prezesa PSL, do wspólnego uhonorowania wyróżnionych nagrodą im. Józefa Ślisza kół gospodyń wiejskich. Uroczystość była częścią drugiego dnia Europejskiego Forum Rolniczego. Nagroda jest przyznawana przez Fundację Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej od 2017 roku. Jej celem jest uhonorowanie organizacji, bądź osób, które wyróżniają się zaangażowaniem w propagowanie postaw obywatelskich i demokratycznych, szerzeniu wartości chrześcijańskich oraz szeroko pojętego rozwoju obszarów wiejskich.

6. W sali „Nova Kinowa" przy kinie „Przedwiośnie" w Krotoszynie odbyła się uroczystość z okazji Dnia Kobiet zorganizowana przez Polskie Stronnictwo Ludowe w Krotoszynie. Prezes Zarządu Miejsko-Gminnego PSL w Krotoszynie Pan Franciszek Marszałek wraz z Prezesem Zarządu Powiatowego PSL w Krotoszynie

Panem Stanisławem Szczotką złożyli wszystkim Paniom z okazji ich święta najserdeczniejsze życzenia.

8. Z okazji: „Dnia Kobiet" i promocji regionalnych produktów: „Uroki Ziemi Sandomierskiej" w Dworze Dwikozy w Sandomierzu odbyło się spotkanie z działaczkami ludowymi oraz promocja wydawnictw MHPRL połączona z propagowaniem działalności tegoż Muzeum (Oddział w Sandomierzu).

10. W siedzibie Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie przy współudziale Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego miał miejsce wernisaż wystawy pt. „Wielkanocne inspiracje malarskie".

11. Na terenie pasażu Galerii Północnej w Warszawie, na ul. Światowida 17 zostało otwarte stoisko Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. W trakcie wydarzenia promowano placówkę Muzeum poprzez sprzedaż publikacji, organizowanie konkursu, podczas którego można było wygrać bilety do Muzeum. W trakcie promocji została eksponowana wystawa: „Wieś w malarstwie". Warsztaty nt.: „Ozdoby świąteczne" prowadziła mgr Weronika Roś.

15. Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Klub Parlamentarny Koalicja Polska - PSL, UED, Konserwatyści, Zakład Historii Ruchu Ludowego, Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne zorganizowali konferencję pt. „Dzień jedności ruchu ludowego". Konferencja naukowa odbyła się w siedzibie Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego (Aleja Wilanowska 204, Warszawa). Wśród zaprezentowanych referatów znalazł się „Ruch ludowy w czasie II wojny światowej". Utworzenie nowoczesnej niepodległościowej partii politycznej – Stronnictwa Ludowego „Roch", który przedstawił dyrektor MHPRL dr Janusz Gmitruk. Dr Mirosława Bednarzak – Libera mówiła o „Ruchu ludowym w okresie zaborów: powstanie – podziały do 1914 r.", dr Tadeusz Boruta przybliżył kwestię jedności polskiego ruchu ludowego w okresie I wojny światowej, dr Mateusz Ratyński referował „Próby zjednoczenia ruchu ludowego w latach 1918–1931 i obronę jego jedności do 1939 r. Prof. dr hab. Romuald Turkowski zajął się „Zjednoczeniem stronnictw ludowych w 1949 r.", z kolei dr hab. Arkadiusz Indraszczyk tłumaczył „Procesy jedności ruchu ludowego na emigracji". Andrzej Gołowin referował „Ludowców w Związku Młodzieży Wiejskiej na Mazowszu w latach 1956–1976". Pojawił się również temat „Ludowców w Związku Młodzieży Wiejskiej w latach 1980–1985", którego podjął się wygłosić dr Marian Zalewski. Jako ostatnie zagadnienie wybrzmiało „Powstanie Polskiego Stronnictwa Ludowego (5 maja 1990 r".) zaprezentowane przez Stanisława Jekiełeka.

17. W Hali Kultury w Łomży, ul. Stary Rynek 6 odbyły się „Tulowskie spotkania": wernisaż wystawy pt. „Szkoła dla życia, Uniwersytety ludowe na ziemiach polskich na przestrzeni dziejów" oraz wykład dr Mirosławy Bednarzak-Libery (MHPRL) pt. „Uniwersytety ludowe: historia i współczesność".

19. Z okazji Dnia Kobiet miało miejsce spotkanie w Oddziale MHPRL w Piasecznie.

20. Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego we współpracy z Ludowym Towarzystwem Naukowo-Kulturalnym zorganizowało wystawę i konferencję naukową pt. „Ludowy Związek Kobiet w walce o wolną Polskę". W trakcie konferencji referaty tematyczne wygłosili: dr Janusz Gmitruk– „Ludowy Związek Kobiet w dziejach ruchu ludowego", Robert Matejuk (Redaktor naczelny „Zielonego Sztandaru") – „Ludowy Związek Kobiet w walce o wolną Polskę", dr Agnieszka Zięba-Dąbrowska – „Maria Szczawińska organizatorka i przewodnicząca Ludowego Związku Kobiet", Maria Weber (Dziennikarka i autorka książek) – „Anna Chorążyna – biografia kobiety walecznej", dr Mirosława Bednarzak-Libera (MHPRL) – „Fenomen Zofii Solarzowej".

23. W Oddziale MHPRL w Piasecznie odbyło się spotkanie Powiatowej Izby Rolniczej.

23. Zmarł Ireneusz Skubis – polski polityk, ludowiec, nauczyciel i samorządowiec, poseł na Sejm X i II kadencji.

24. W Oddziale Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Sandomierzu, ul. Rynek 9, miało miejsce otwarcie wystawy pt. „Karol Lewakowski (1836-1912). Powstaniec styczniowy".

24. W Oddziale MHPRL w Piasecznie zorganizowano spotkanie z okazji „Dnia Wiosny".

24-25. Odbyła się wycieczka członków i sympatyków Polskiego Stronnictwa Ludowego z terenu powiatu krotoszyńskiego do Warszawy. Organizatorami wyjazdu byli: vice prezes Zarządu Powiatowego PSL w Krotoszynie Irena Rękosiewicz oraz radny powiatowy Mariusz Karbowiak.

27-31. W Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego odbyły się przedświąteczne zajęcia edukacyjne składające się z lekcji muzealnej, warsztatów i zwiedzania. W czasie lekcji muzealnych nt. „Tradycje Wielkanocne" poprowadzonych przez Weronikę Roś z Działu Naukowo-Oświatowego i dr Agnieszkę Ziębę-Dąbrowską z Instytutu Ruchu Ludowego została zaprezentowana aktualnie eksponowana w Muzeum wystawa pt. „Wielkanocne inspiracje malarskie", a także omówione zostały tradycje i symbole Świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Dzieci pod kierunkiem Weroniki Roś i dr Agnieszki Zięby-Dąbrowskiej rozwijały umiejętności manualne i plastyczne, a także kreatywność, wykonując na warsztatach muzealnych palmy wielkanocne i kwiaty wiosenne. Uczniowie zwiedzili również pod przewodnictwem dr Mirosławy Bednarzak-Libery i Adama Sidorkiewicza z Działu Naukowo-Oświatowego wystawę pt. „Krajobraz przeszłości wsi" oraz odbyli spacer po ogrodzie muzealnym zapoznając się z eksponowanymi tam rzeźbami i wystawami. W edukacyjnych zajęciach muzealnych zorganizowanych w ramach Programu „Kulturalna szkoła na Mazowszu" uczestniczyło 551 dzieci.

29. W Muzeum Ziemi Leżajskiej miał miejsce wykład dra Dariusza Półćwiartka z Zespołu Szkól Licealnych im, Bolesława Chrobrego w Leżajsku o roli ruchu ludowego na Ziemi Leżajskiej w okresie międzywojennym. Gościem honorowym

był Marszałek Sejmu RP Józef Zych, który przedstawił swój wkład w pracach nad podpisaniem konkordatu ze Stolicą Apostolską w 1993 r. oraz uchwaleniem Konstytucji RP w 1997 r. W spotkaniu wzięli udział: starosta powiatu leżajskiego Marek Śliż, członek zarządu powiatu Krzysztof Trębacz, Ignacy Półćwiartek były poseł na Sejm, Adam Dziedzic prezes zarządu wojewódzkiego PSL, Zbigniew Micał, Zbigniew Trębacz dyrektor Zespołu Szkół Licealnych, Bronisław Student prezes zarządu powiatowego PSL wraz z członkami, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Leżajskiego Józef Majkut, Antoni Bereziewicz członek Rady Muzeum Ziemi Leżajskiej oraz młodzież szkolna z Zespołu Szkół Licealnych im. Bolesława Chrobrego i Zespołu Szkół Technicznych im Tadeusza Kościuszki w Leżajsku wraz z nauczycielami oraz wielu innych gości. Na zakończenie uczestnicy mieli okazję zwiedzić wystawę „Ze wsi na Wiejską czyli Marszałek Józef Zych w służbie Narodu, Kościoła i Ziemi Leżajskiej" dokumentującą jego życie i pracę zawodową.

30. Zmarł Antoni Śledziewski – polski filolog, kulturoznawca, publicysta i poeta, badacz i popularyzator sztuki ludowej i folkloru, kolekcjoner wycinanek ludowych.

31. Odbyło się spotkanie z członkiniami Forum Kobiet przy ZP PSL w Sandomierzu, promocja wydawnictw MHPRL oraz wykład nt.: „Maciej Rataj krzewiciel oświaty", (Oddział MHPRL w Sandomierzu).

31-2 kwietnia. Zespół Pieśni i Tańca „Lublin" im. Wandy Kaniorowej zorganizował warsztaty artystyczne dla choreografów i instruktorów tańca ludowego, które odbyły się w Lublinie, ul. Żołnierzy Niepodległej 3.

KWIECIEŃ

1. Przy okazji „Śniadania Wielkanocnego" na Zamku Królewskim w Sandomierzu miała miejsce promocja wydawnictw MHPRL.

2. Na lipnickim rynku w miejscowości Lipnica Murowana został zorganizowany 64 Konkurs Lipnickich Palm i Rękodzieła Artystycznego im. Józefa Piotrowskiego. Organizatorami wydarzenia był Dom Kultury w Lipnicy Murowanej i Wójt Gminy Lipnica Murowana. Wśród programu artystycznego znalazły się m.in. występy kapeli ludowych i Orkiestry Dętej z Lipnicy Dolnej.

4. W siedzibie Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego przy al. Wilanowskiej 204 w Warszawie odbyło się Spotkanie Wielkanocne. Zostało ono zorganizowane przy udziale Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego, Stowarzyszenia Historyków Wojskowości, Stowarzyszenia Dziennikarzy im. Władysława Reymonta, Mazowieckiego Towarzystwa Naukowego oraz Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych.

5. Na spotkaniu w sali kawiarnianej Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów zaprezentowana została publikacja pod redakcją prof. dr hab. Mariana Marka Drozdowskiego „Archiwum Rządu Obrony Narodowej Wincentego Witosa (1920-

1921)", tom 1-2. Publikację zaprezentowali: prof. dr hab. Marian Marek Drozdowski, prof. dr hab. Jan Żaryn oraz dr Mateusz Ratyński. Spotkanie poprowadził Piotr Maroński z Biblioteki Muzeum Niepodległości.

12. W siedzibie Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego została zorganizowana konferencja naukowa dotycząca „80. rocznicy wybuchu Powstania w getcie warszawskim". Konferencji towarzyszyła wystawa nt. „Ruch ludowy, Bataliony Chłopskie i wieś polska w obronie ludności żydowskiej podczas II wojny światowej". Konferencję otworzył dr Janusz Gmitruk - dyrektor Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie. W części I jako referenci wystąpili: Tomasz Jagodziński, który przedstawił „Reprezentację polityczną w Radzie Pomocy Żydom „Żegota", dr Agnieszka Zięba-Dąbrowska przybliżyła słuchaczom „Ludowych bohaterów ratujących Żydów w okresie II wojny światowej". Dr Mirosława Bednarzak-Libera mówiła o „Ulmach jako symbolu rodzin, które w czasie II wojny światowej – ryzykując śmierć –pomagały Żydom".

W części II wystąpił mgr Zenon Kaczyński z referatem o „Aleksandrze Ładosiu -zapomnianym sprawiedliwym". Dr Janusz Gmitruk - dyrektor MHPRL zreferował temat o „Janie Piekałkiewiczu i stosunku Państwa Podziemnego do zagłady Żydów". Prof. dr hab. Romuald Turkowski zreferował „Ludowców na emigracji wobec zagłady Żydów", a dr hab. Jerzy Mazurek zaprezentował „Żydów w powiecie opatowskim w latach 1939-1944".

13. Obchodzono Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Z tej okazji w Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów, siedzibie głównej Muzeum Niepodległości odbyła się warszawska premiera filmu „Kapelani Golgoty Wschodu". Film upamiętnił sylwetki duszpasterzy Wojska Polskiego zamordowanych w Katyniu, Charkowie i Twerze, niosących wsparcie duchowe polskim jeńcom osadzonym w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku. W pokazie udział wzięli: autorka scenariusza i reżyserka Bogusława Stanowska-Cichoń; Dziekan Straży Granicznej, Rzecznik Ordynariatu Polowego ks. płk dr Zbigniew Kępa; Dyrektor Muzeum Ordynariatu Polowego płk dr Jacek Macyszyn oraz Prezes Stowarzyszenia Pamięci Kapelanów Katyńskich dr Łukasz Stefaniak. Wprowadzenia dokonał dr Krzysztof Bąkała kierownik Działu Historii i Badań Naukowych Muzeum Niepodległości.

14. W Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego we współpracy z Ludowym Towarzystwem Naukowo-Kulturalnym miał miejsce wernisaż wystawy malarstwa pt. „Tatrzański świat - wspomnienie zimy". Eksponowane na wystawie prace były efektem zorganizowanego przez Muzeum pleneru malarskiego. Zwiedzający mogli oglądać wystawę w dniach 14 kwietnia – 9 maja 2023.

14. Odbyło się spotkanie z Kołem Gospodyń Wiejskich „Słupczanki" nt.: „Zwyczaje wielkanocne na wsi sandomierskiej", (Oddział MHPRL w Sandomierzu).

18. W Muzeum Niepodległości miała miejsce kolejna edycja Wszechnicy Kościuszkowskiej. Jest to cykl spotkań poświęconych historii Polski oraz ideom narodowym i patriotycznym, które organizowane są w Muzeum Niepodległości w War-

szawie. W trakcie spotkań, zaproszeni eksperci przedstawiają wybrane zagadnienia związane z historią Polski. Podczas tej edycji Wszechnicy Kościuszkowskiej, słuchacze mieli okazję zapoznać się z wykładami na temat historii Polski oraz debatować na ważne tematy dotyczące naszej ojczyzny. Został także zaprezentowany obraz pt. „Wjazd Tadeusza Kościuszki do Warszawy w 1794".

19. W kawiarence Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, oddziale Muzeum Niepodległości odbył się Salon Dobrej Książki. Na wydarzeniu przybyli goście mieli okazję zapoznać się z wydawnictwem pt. „Wspomnienia Jana Dębskiego. Część I i II". W dyskusji wzięli udział Piotr Maroński oraz dr Mateusz Ratyński (MHPRL).

20. W Muzeum Niepodległości w Warszawie miała miejsce prelekcja edukacyjna prowadzona przez Roberta Hasselbuscha pt. „Więźniowie pochodzenia żydowskiego na Pawiaku w okresie okupacji niemieckiej 1939-1944". Historia Pawiaka jako więzienia gestapo jest związana z martyrologią ludności pochodzenia żydowskiego. Wśród osadzonych znajdowali się między innymi mistrz szachowy Dawid Przepiórka, lekarz i pedagog Janusz Korczak oraz archiwista getta warszawskiego Emanuel Ringelblum. Prelekcja przybliżyła między innymi: okoliczności uwięzienia osób pochodzenia żydowskiego za pawiackimi murami oraz inne zagadnienia dotyczące represji wobec Żydów i ich eksterminacji przez okupanta niemieckiego.

20. Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Muzeum Niepodległości oraz Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne zorganizowało konferencję naukową poświęconą „Działalności drugiego rządu Wincentego Witosa" funkcjonującego w okresie 28 maja – 14 grudnia 1923 r. Konferencji towarzyszył wernisaż wystawy biograficznej Wincentego Witosa przygotowanej przez Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. Konferencję otworzyli: dr Tadeusz Skoczek – dyrektor Muzeum Niepodległości i dr Janusz Gmitruk – dyrektor Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. Wśród referatów znalazła się „Rola dziejowa Wincentego Witosa", którą przedstawił dyrektor MHPRL dr Janusz Gmitruk, dr Mateusz Ratyński mówił o „Politycznych uwarunkowaniach powstania, działalności i upadku rządu", dr hab. Ewelina Podgajna przybliżyła „Politykę gospodarczą drugiego gabinetu Wincentego Witosa", prof. dr hab. Romuald Turkowski rozwinął zagadnienie „Ruchu młodowiejskiego wobec wydarzeń 1923 roku", dr hab. Arkadiusz Indraszczyk mówił o „Możliwościach zacieśnienia współpracy Polski z Czechosłowacją", mgr Piotr Maroński zreferował temat: „Stanisław Maria Jan Teofil i hrabia Szeptycki – kierownik (minister) Ministerstwa Spraw Wojskowych (13 czerwca – 14 grudnia 1923) w drugim rządzie Wincentego Witosa". Dr Agnieszka Zięba-Dąbrowska zaprezentowała „Przesłania Wincentego Witos", a dr Mirosława Bednarzak-Libera umiejscowiła „Wincentego Witosa – trzykrotnego premiera II Rzeczypospolitej Polskiej w zbiorach Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie". Z kolei mgr Anna Przybylska przybliżyła słuchaczom „Wincentego Witosa w zbio-

rach Zakładu Historii Ruchu Ludowego". Na koniec wystąpień mgr Bartłomiej Sokołowski mówił o „Wizerunku Wincentego Witosa przedstawionego w wybranych źródłach ikonograficznych i drukowanych".

20-21. Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu oraz Polskie Towarzystwo Ludoznawcze zorganizowało Konferencję Naukową „Etnografia w muzeum. Idee, Drogi, Tropy" – Ciechanowiec. Rozpoczęto współpracę, której głównym celem jest organizowanie cyklicznych konferencji naukowych poświęconych tematyce „Etnografii w muzeum". Pierwsza edycja konferencji miała charakter sondażowy oraz rozpoznawczy dotyczący aktualnych tendencji w muzealnictwie etnograficznym, nakreślenia głównych problemów oraz idei, wokół których współcześnie będzie budowana narracja muzealna.

27. Liderzy Polski 2050 Szymon Hołownia oraz PSL Władysław Kosiniak-Kamysz ogłosili porozumienie w sprawie wspólnego startu w zbliżających się wyborach parlamentarnych.

28. Przy okazji spotkania z Forum Kobiet przy ZP PSL w Sandomierzu – „Natalia Bączkowska-kobieta aktywna", miała miejsce promocja wydawnictw MHPRL, (Oddział MHPRL w Sandomierzu).

MAJ

1. Na Rynku Starego Miasta w Sandomierzu, przy okazji „Otwarcia sezonu turystycznego" promowano wydawnictwa Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie.

4. Dr Janusz Gmitruk – dyrektor Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, dr Tadeusz Skoczek – dyrektor Muzeum Niepodległości i dr Marian Zalewski – zastępca dyrektora Zarządu Wykonawczego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP zorganizowali Ogólnopolską Konferencję Naukową – „Strażacy a niepodległość 1863-2023", która miała miejsce w Muzeum Niepodległości, Pałac Przebendowskich/ Radziwiłłów, al. Solidarności 62 w Warszawie. Konferencja odbyła się w dzień św. Floriana – jest to Międzynarodowy Dzień Strażaka. Patronat honorowy nad wydarzeniem objęli: Adam Struzik Marszałek Województwa Mazowieckiego, Waldemar Pawlak Prezes ZG ZOSP RP.

Do udziału w Konferencji zostali zaproszeni naukowcy i historycy oraz przedstawiciele instytucji, uczelni związanych swą aktywnością z ruchem strażackim w tym: Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej, Szkoły Głównej Służby Pożarniczej, Centrum Naukowo-Badawczego Ochrony Przeciwpożarowej – Państwowego Instytutu Badawczego im. Józefa Tuliszkowskiego w Józefowie, Centralnego Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach, Włocławskiego Towarzystwa Naukowego, Kujawskiej Szkoły Wyższej we Włocławku, Wszechnicy Polskiej Akademii Nauk Stosowanych w Warszawie, Stowarzyszenia Pedagogów Społecznie Zaangażowanych przy KNP PAN. Organizatorzy powitali Gości oraz uczestników

imprezy. Następnie miały miejsce Wystąpienia Patronów Honorowych oraz Gości Honorowych. Moderatorem pierwszej z czterech sesji konferencji o tytule „Problematyka niepodległości w ruchu strażackim" był Lech Marchlewski z Muzeum Niepodległości. Sesję drugą „Polska niepodległa u źródeł ruchu strażackiego" prowadził dr Janusz Gmitruk z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. Jako moderator sesji trzeciej „Składali życie na Ołtarzu Ojczyzny" wystąpił dr hab. prof. ucz. Władysław Tabasz – wiceprzewodniczący Komisji ds. działalności naukowej, kulturalno-społecznej, dokumentacyjnej i historycznej przy ZG ZOSP RP. Ostatnią, czwartą sesją „Za wolność waszą i naszą" kierował dr Marian Zalewski – wiceprzewodniczący Komisji ds. działalności naukowej, kulturalno-społecznej, dokumentacyjnej i historycznej ZG ZOSP RP. Referentami reprezentującymi Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie był dr Janusz Gmitruk – dyrektor MHPRL, który przedstawił temat: „Strażacy i ludowcy w walce o niepodległość – patriotyczna działalność ruchu strażackiego w aktywności Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego". Dr Mirosława Bednarzak – Libera mówiła o „Galicyjskich strażakach w walce o niepodległość", a dr Mateusz Ratyński wygłosił prelekcję dotyczącą „Maksymiliana Włodarczaka (1890-1983). Działacza strażackiego i powstańca wielkopolskiego z Czarnkowa".

12. W siedzibie głównej MHPRL, miał miejsce wernisaż wystawy Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa w Wierzchosławicach pt. „Drogą Witosa".

13. W siedzibie Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego zorganizowano „Noc Muzeów" we współpracy z Ludowym Towarzystwem Naukowo-Kulturalnym. Z tej okazji zaprezentowano wystawę „Kwiaty polskie - malarstwo ze zbiorów MHPRL". Odbył się również wernisaż wystawy: „Mechaniczne Sokoły" – wystawa motocykli i innych pojazdów, której kuratorem został Adam Sidorkiewicz. Dodatkowo miała miejsce wystawa „Galopem i z warkotem przez wieś" – wystawa malarstwa i rysunku (kuratorami tej wystawy byli: mgr Weronika Roś i Adam Sidorkiewicz). Inną z wystaw były „Rozstania i powroty" – wystawa malarstwa Janusza Skowrona. Kuratorzy tej wystawy to: dr Agnieszka Zięba-Dąbrowska, która wygłosiła słowo wstępne na temat ekspozycji i dr hab. Jerzy Mazurek, prof. UW.

Dzieci mogły uczestniczyć w warsztatach plastycznych dla dzieci „Na koń i goń" , którymi kierowała mgr Weronika Roś. Goście mogli posłuchać koncertu muzyki rozrywkowej w wykonaniu Leonida Volodko. Odbyły się promocje wydawnictw MHPRL, gdzie zaprezentowano książki: J. Gmitruk, „Chłopi i ludowcy w polskim czynie zbrojnym"; „Protokoły rządów Wincentego Witosa", t. 1: „Rząd Obrony Narodowej (1920–1921)", red. nauk. J. Gmitruk i M. Ratyński; „200 lat obecności polskiej w Argentynie", t. studiów z okazji 100. rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską a Argentyną, pod red. J. Mazurka. W ramach muzyki ludowej zagrała „Kapela Kurpiowska Gminy Łomża", czynny był również kiermasz rękodzieła ludowego.

13. W Oddziale MHPRL w Piasecznie zorganizowano „Noc Muzeów".

13. W siedzibie Oddziału MHPRL w Sandomierzu odbyło się spotkanie z sympatykami MHPRL. Przy okazji zaprezentowano wystawę: „Kwiaty polskie - malarstwo ze zbiorów Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego".

12-13. Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa w Wierzchosławicach, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie oraz Muzeum Niepodległości zorganizowały „Spotkanie jubileuszowe z okazji 50-lecia powstania Muzeum i Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa w Wierzchosławicach". Spotkanie odbyło się w dwóch turach – 12 maja w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, al. Wilanowska 204, a 13 maja w Muzeum Niepodległości, al. Solidarności 62. Zorganizowano wernisaż wystawy Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa w Wierzchosławicach pt. „Drogą Witosa".

23.W Muzeum Andrzeja Struga odbył się wykład z prezentacją multimedialną dra Mateusza Ratyńskiego (pracownika Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie) pt. „Stefan Osiecki (1902-1977). Taternik, architekt, filmowiec". Z wykładu można było się dowiedzieć o życiu i działalności Stefana Osieckiego, kuzyna Nelly Grzędzińskiej-Strugowej, świadka na jej ślubie z Andrzejem Strugiem w 1929 r.

24. W Muzeum Niepodległości Pałac Przebędowskich/ Radziwiłłów, al. Solidarności 62, miała miejsce promocja książki dra Janusza Gmitruka pt.: „Kazimierz Banach (1904-1985) w Poszukiwaniu drogi". Publikację prezentowali: dr Janusz Gmitruk, dr Mateusz Ratyński, prof. Romuald Turkowski. Spotkanie prowadził Piotr Maroński.

25. Sąd Najwyższy RP uniewinnił Wincentego Witosa z wyroku w procesie brzeskim. Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego na czele z dyrektorem dr Januszem Gmitrukiem przygotowało dokumenty w tej sprawie dla Adama Bodnara.

26. W siedzibie Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie, al. Wilanowska 204., miała miejsce impreza plenerowa związana z obchodami Święta Ludowego zorganizowana przez Zarząd Wojewódzki PSL Mazowsze, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Zarząd Warszawski PSL. Na święcie zaprezentowany został wykład dr Janusza Gmitruka (MHPRL) –„Tradycja Święta Ludowego – historia i współczesność", odbyła się promocja książek, m.in.: Romualda Turkowskiego, „Polskie Stronnictwo Ludowe na emigracji w Europie Zachodniej oraz w świecie w latach 1945–1955", t. 1, Warszawa 2022; t. 2, Warszawa 2023, pokazy „Kwiatowe inspiracje" Danuty Chętnik, Koncert „Kapeli Kurpiowskiej Gminy Łomża", warsztaty „Niech się zazieleni" Weroniki Roś (MHPRL).

28. Polskie Stronnictwo Ludowe zorganizowało w Gdyni obchody Krajowego Święta Ludowego. Rozpoczęły się one uroczystą Mszą Św., po której uczestnicy przeszli pod pomnik Antoniego Abrahama przy placu Kaszubskim. Spotkanie z mieszkańcami Gdyni zorganizowano na Placu Grunwaldzkim. Szef PSL, Wła-

dysław Kosiniak Kamysz mówił m.in. o jesiennych wyborach i najważniejszych założeniach programowych ludowców. Na uroczystość przybyła także delegacja z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie w osobach: dr Mirosławy Bednarzak – Libery, dr Agnieszki Zięby – Dąbrowskiej, Weroniki Roś, Kamili Rackiej oraz Anny Przybylskiej z Zakładu Historii Ruchu Ludowego.

28. Odbyły się uroczystości jubileuszowe z okazji 105-lecia istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej w Rudzienku.

28. Przy okazji Gminnego Święta Ludowego w Rzeczycy odbyła się promocja wydawnictw MHPRL (Oddział MHPRL w Sandomierzu).

28. W Margoninie odbyły się uroczystości z okazji Święta Ludowego , w których uczestniczyli m.in. poseł Krzysztof Paszyk, burmistrz Szamocina Eugeniusz Kucner, radny powiatowy (były starosta) Julian Hermaszczuk, Jerzy Kado – ludowiec, który przez lata pełnił wiele funkcji, m.in. był burmistrzem Margonina, posłem i radnym wojewódzkim. Obecne były poczty sztandarowe z powiatów pilskiego, złotowskiego, wągrowieckiego, chodzieskiego. Uroczystości rozpoczęły się Mszą Świętą, której oprawę muzyczną skomponował Tomasz Kaczuba, prezes PSL powiatu chodzieskiego. Następnie przemaszerowano pod Pomnik „Poległym za wolność". Odśpiewano Hymn Państwowy, złożono kwiaty i odśpiewano Rotę. Po uroczystościach uczestnicy spotkali się na poczęstunku w Biurze Poselskim Krzysztofa Paszyka.

30. Na Uniwersytecie Warszawskim odbyła się promocja książki Józefa Zielińskiego „Pisma wybrane" wydanej przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. Spotkanie byłych działaczy ZMW oraz przyjaciół dra Józefa Zielińskiego zorganizowało MHPRL. Dr Józef Zieliński wybitny działacz ruchu ludowego i młodzieżowego na Mazowszu był organizatorem kursów przygotowawczych na studia na Uniwersytecie Warszawskim dla młodzieży chłopskiej. Dr Janusz Gmitruk, Tadeusz Gąsiorowski i Jan Sałkowski uczestniczyli w realizacji tego projektu jako wykładowcy. Wielu uczestników kursu studiowało na UW.

CZERWIEC

1–2. Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Muzeum Niepodległości, Stowarzyszenie Historyków Wojskowości zorganizowały konferencję naukową pt. „Rok 1943. Wojna, polityka, martyrologia". Pierwszego dnia prelegenci wygłaszali swoje referaty w Muzeum Niepodległości, a drugiego funkcję gospodarza konferencji pełniło Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego.

3. W Oddziale MHPRL w Piasecznie zorganizowano „Dzień Dziecka".

3. Miały miejsce: „Nowogardzki Dzień Dziecka" oraz „Wojewódzkie Święto Ludowe". Obchody Wojewódzkiego Święta Ludowego rozpoczęły się o godz. 12:00 Mszą Św. w Kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Nowogardzie. Uroczysta

inauguracja wydarzenia nastąpiła o godz. 13:15 na scenie plenerowej usytuowanej na boisku. Patronat honorowy nad wydarzeniem sprawowało m.in. Polskie Stronnictwo Ludowe.

4. W Muzeum Ziemi Czarnkowskiej odbyła się promocja książki doktora Mateusza Ratyńskiego pt: „Maksymilian Włodarczak. Działacz strażacki i powstaniec wielkopolski z Czarnkowa" wydanej przez MHPRL. Doktor Ratyński jest praprawnukiem powstańca wielkopolskiego - Maksymiliana Włodarczaka, mieszkańca Czarnkowa. Autor opisał w książce dzieje swego przodka, jego działalność społeczno-polityczną oraz zasługi zarówno dla Wielkopolski jak i Czarnkowa. Spotkanie zorganizowało Muzeum Ziemi Czarnkowskiej, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego i Towarzystwo Miłośników Historii Czarnkowa.

4. W Pułtusku odbyły się uroczyste obchody Święta Ludowego zorganizowane przez Zarząd Powiatowy Polskiego Stronnictwa Ludowego. Uroczystość rozpoczęła się pod Pomnikiem Wincentego Witosa, przy udziale pocztów sztandarowych, gdzie delegacje przedstawicieli władz samorządowych i ludowców złożyły kwiaty. Święto było okazją do wręczenia działaczom lokalnym Ruchu Ludowego wyróżnień i odznaczenia. Medalem „Za Zasługi dla ruchu Ludowego im. Wincentego Witosa" uhonorowano: Henrykę Pielachowską i Andrzeja Mitkowskiego. Odznaczenie PSL – „Złota Koniczynka" otrzymała Marta Borczyńska. Po oficjalnych uroczystościach pod pomnikiem Wincentego Witosa, uczestnicy przemaszerowali do pułtuskiej Bazyliki, gdzie ks. infułat Wiesław Kosek odprawił Mszę Świętą. Podsumowaniem Święta Ludowców był Piknik Ludowy na terenie pułtuskiego Zamku.

4. Stowarzyszenie Lokalna Grupa Rybacka Pojezierze Suwalsko-Augustowskie zorganizowało w Suwałkach „Wojewódzkie obchody Święta Ludowego". W programie obchodów odbyła się: uroczysta Msza Święta w Konkatedrze pw. Św. Aleksandra przy pl. Piłsudskiego z udziałem pocztów sztandarowych i Orkiestry Dętej z Nadarzyna. Następnie miał miejsce przemarsz z Konkatedry ulicą Kościuszki na Bulwary nad Czarną Hańczą (przy Galerii Stara Łaźnia) z towarzyszeniem Orkiestry Dętej z Nadarzyna. Uroczystość oficjalna odbyła się na placu przed Galerią Stara Łaźnia. Zorganizowano także zabawę ludową.

6. W Galerii Brama Bielańska Cytadeli Warszawskiej będącego Oddziałem Muzeum Niepodległości w Warszawie odbyła się promocja albumu pt.: „Mazowieckie Pory Roku" połączona z wernisażem wystawy fotograficznej artysty Wojciecha Noworyty. Autor pięknych fotogramów i pejzaży Mazowsza to artysta związany z Ludowym Towarzystwem Naukowo-Kulturalnym. Na początku 2023 roku przedstawił w Muzeum Niepodległości „Pejzaże Orkana", wynik pleneru malarskiego organizowanego od 30 lat przez Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. Obie te ekspozycje będą pokazywane w kolejnych placówkach kulturalnych samorządu mazowieckiego.

6. W Zielonym Zakątku w Skórkach zorganizowano spotkanie dla członków i sympatyków PSL. Okazją były Zielone Świątki, które od pokoleń obchodzone są także jako święto ludowców. Pomysłodawczynią wydarzenia w Skórkach była

Zofia Kozłowska, prezes Zarządu PSL w powiecie żnińskim. Gościli na biesiadzie: poseł Dariusz Kurzawa oraz Agnieszka Kłopotek, wiceprzewodnicząca Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Wydarzenie w Skórkach było okazją do wręczenia wyróżnień. Odznaczenie „Zielona Koniczynka" otrzymali: Maria Janicka z Kaczkowa, Stanisław Brzykcy z Murczyna, Stanisław Dębowski z Białożewina. Medal Wincentego Witosa otrzymali wieloletni działacze: Tomasz Malak z Januszkowa, Andrzej Wierski ze Żnina.

7. Miał miejsce finisaż wystawy czasowej, którą można było oglądać w okresie 23 maja – 7 czerwca 2023 r., pt: „Radzymin 1920 – W obronie odrodzonej". Wystawę można było obejrzeć w Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, Oddział Muzeum Niepodległości w Warszawie.

11. Święto Ludowe obchodzono w organizacji gminnej Polskiego Stronnictwa Ludowego w Nakle nad Notecią. W niedzielnym spotkaniu wzięli udział: członkowie Klubu PSL Rady Powiatu Nakielskiego: Rozalia Wencel, Ryszard Bagnerowski , Tomasz Miłowski; prezesi gminni Stronnictwa w Sadkach: Jacek Smażyk, w Mroczy, Adam Łoboda i w Szubinie Tomasz Wachowiak, wiceprezes w Nakle Gwidon Bembnista, gość spotkania Roman Dybalski oraz pozostali członkowie organizacji nakielskiej. Poczet sztandarowy podczas uroczystości kościelnych tworzyli: Krystyna Dawidowicz, Dorota Heck i Sylwester Eszer.

15. W siedzibie Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie odbyło się spotkanie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Historyków Wojskowości poświęcone organizacji XVI Forum Historyków Wojskowości. W spotkaniu wzięli udział: prof. dr hab. Tadeusz Panecki, prof. dr hab. Wojciech Włodarkiewicz, prof. dr hab. Józef Smoliński, dr hab. Adam Ostanek, prof. dr hab. Tadeusz Dubiecki, dr Janusz Gmitruk i dr Bartosz Zalewski.

16. W siedzibie MHPRL odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego. Podsumowano miniony rok działalności i przyjęto plan pracy na następny. Prezes LTN-K dr Janusz Gmitruk zaprezentował osiągnięcia organizacyjne i naukowo – badawcze LTN-K.

18. Miała miejsce promocja wydawnictw MHPRL przy „Powiatowym Święcie Ludowym", (Oddział MHPRL w Sandomierzu-Przybysławice).

18. Polskie Radio Kielce i Muzeum Wsi Kieleckiej zorganizowały uroczystą galę połączoną z rozdaniem nagród w Ogólnopolskim Festiwalu Kultury Ludowej „Jawor – u źródeł kultury". Impreza odbyła się w Parku Etnograficznym w Tokarni. Uroczysta gala w skansenie była finałem konkursu, który honorował twórców, artystów i wykonawców przyczyniających się do wzbogacania dziedzictwa regionu, budujących jego tożsamość i pielęgnujących tradycje.

18. W Starej Błotnicy miał miejsce Senioralny Festiwal Kapel i Zespołów Ludowych. Uroczystość została zorganizowana przez Wójta Gminy Stara Błotnica, Stowarzyszenie „Kobiety dla Starej Błotnicy", Gminna Biblioteka Publiczna w Starej Błotnicy oraz Gminna Rada Seniorów.

27. Odbyło się spotkanie z dr. Andrzejem Ossibach-Budzyńskim, autorem publikacji pt. „Pawiak. Więzienie polityczne 1880-1915. Kronika" w Muzeum Więzienia Pawiak - Museum of Pawiak Prison. Wydarzenie odbyło się w ramach Salonu Dobrej Książki im. Tadeusza Górnego i cyklu wydarzeń organizowanego przez Muzeum Niepodległości.

28. W siedzibie Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie (Al. Wilanowska 204) zorganizowano otwarcie wystawy pt. „Fenomen wici". Współorganizatorem imprezy było Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne.

29-30. Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego i Muzeum Niepodległości zorganizowały konferencję naukową pt. „95. rocznica ZMW RP „Wici". 29 czerwca obradowano w MHPRL a 30 w MN. Sympozjum otworzyli: dr Janusz Gmitruk, dyrektor Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego i dr Tadeusz Skoczek, dyrektor Muzeum Niepodległości w Warszawie. W siedzibie głównej Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego po programie głównym odbyło się spotkanie działaczy Mazowieckiego Związku Młodzieży Wiejskiej, które prowadził Stanisław Skrzypczyk – przewodniczący konwentu. Uroczystość uświetnił koncert muzyki ludowej „Kapela Ludowa Zespołu Artystycznego „PROMNI" im. Zofii Solarzowej" z SGGW pod kierownictwem Radosława Puszyło.

29. Zmarł śp. Józef Kozioł – wybitny ekonomista i polityk, działacz ruchu ludowego, wicepremier w latach 1985-1988, wykładowca akademicki, prezes Banku Ochrony Środowiska, przyjaciel Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 5 lipca w Kościele Pw. Bł. Władysława z Gielniowa w Warszawie (przy ul. Przy Bażantarni 3), a następnie na cmentarzu w Pyrach.

LIPIEC

2. W związku ze „Świętem Pomidora" na stadionie w Dwikozach zaprezentowano wydawnictwa MHPRL.

2. W dworku w Krzyżanówce, gmina Sienno, woj. mazowieckie zorganizowano „Kulturalne przedlato w Dworku" - w rytmie muzyki romskiej. W programie znalazły się romska składanka muzyczna, potrawy regionalne, widowisko teatralne. Patronem wydarzenia był Samorząd Województwa Mazowieckiego we współpracy z Powiatowym Zespołem Placówek Pomocy Dziecku i Rodzinie w Siennie, Polskie Stronnictwo Ludowe oraz Stowarzyszenie „Razem" Krzyżanówka i Kochanówka.

8. W Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie miało miejsce Walne Zebranie Delegatów Forum Młodych Ludowców, podczas którego zostały wybrane nowe władze. Tuż po wyborach w ogrodach Muzeum zorganizowano spotkanie otwarte z Prezesem Polskiego Stronnictwa Ludowego Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem i liderem Polski 2050 Szymonem Hołownią.

9. Z okazji imprezy z cyklu: „Truskawkowa Niedziela w Sandomierzu" (Rynek Starego Miasta) zorganizowano promocję wydawnictw MHPRL.

9. W Gminnej Bibliotece Publicznej w Jastrzębi odbyła się uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy, poświęconej pamięci Bolesława Machnio - Żołnierza Batalionów Chłopskich, Strażaka, Społecznika, Rolnika, Spółdzielcy i Parlamentarzysty. Podczas uroczystości została zaprezentowana wystawa ukazująca postać Bolesława Machnio. Przygotowana prezentacja składała się z 15 plansz, które przedstawiały życie i działalność syna Ziemi Jastrzębskiej. Wystawa została opracowana na podstawie zgromadzonych dokumentów, fotografii i rozmów z rodziną.

12. Z okazji obchodów Dni Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej w Regionie Częstochowskim dyrektor MHPRL dr Janusz Gmitruk wygłosił w ramach konferencji popularno-naukowej wykład podczas wernisażu wystawy o Stefanie Korbońskim. Uroczystość zorganizował Zarząd Wojewódzki PSL Województwa Śląskiego, Starosta Kłobucki, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Muzeum Częstochowskie oraz Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne. Tego dnia uczczono także rocznicę spacyfikowania przez Niemców wsi Michniów w pow. kieleckim.

18. Wydawnictwo Green Light Media, wydawca miesięcznika „Zielony Sztandar", Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Muzeum Niepodległości oraz Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne zorganizowali konferencję naukową połączoną z otwarciem wystawy i premierą publikacji pt. „Czas Witosa. Rząd Obrony Narodowej 1920 r." Konferencja rozpoczęła się o godz. 11.30 w siedzibie MHPRL. Partnerem wydarzenia był Samorząd Województwa Mazowieckiego - Mazowsze Serce Polski, a patronat honorowy nad wydarzeniem objął Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik.

20.O wystawie, konferencji naukowej i publikacji pt.: „Czas Witosa. Rząd Obrony Narodowej 1920 r." opowiedział w audycji radiowej w RDC dr Mateusz Ratyński, kierownik Działu Naukowo-Badawczego Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego.

22. Odbyło się spotkanie z cyklu: „Spotkania z ludowcami – „Janusz Stasiak" (Oddział MHPRL w Sandomierzu).

27. W siedzibie MHPRL zorganizowano uroczystość związaną z 128. rocznicą powstania ruchu ludowego i 39. rocznicą inauguracji działalności Muzeum w Żółtej Karczmie. Tego dnia dokonano odsłonięcia popiersia Stefana Ignara w galerii rzeźby w ogrodzie Muzeum oraz przygotowano konferencję naukową. W programie wystąpień głos zabrał dyrektor placówki dr Janusz Gmitruk, który wygłosił mowę „Byliśmy, jesteśmy, będziemy". Fenomen ciągłości ruchu ludowego". Z kolei prof. dr hab. Kazimierz Olesiak przypomniał sylwetkę „Stefana Ignara męża staniu, polityka". Dr Andrzej Zawadzki wystąpił z referatem „Stefan Ignar profesor, doktor habilitowany, nauczyciel akademicki". Dr Czesław Siekierski skoncentrował się na „Działalności Stefana Ignara prezesa NK ZSL w dobie demokratyzacji życia politycznego po 1980 roku". Natomiast mgr Jerzy Szymanek przedstawił „Stefana

Ignara jako prezesa i przywódcę niezależnego ruchu ludowego". Uroczystość została zakończona poczęstunkiem.

SIERPIEŃ

5. Z okazji odbywającego się na Rynku Starego Miasta w Sandomierzu „Jarmarku Jagiellońskiego" miała miejsce promocja wydawnictw MHPRL.

10. Szefowie sztabów wyborczych Polski 2050 i Polskiego Stronnictwa Ludowego stawili się w Państwowej Komisji Wyborczej, aby zarejestrować swój Koalicyjny Komitet Wyborczy. Zapowiedzieli, że kampanię będą prowadzić razem, w sposób spójny i dynamiczny, tak, aby zakończyła się dobrym, najlepiej dwucyfrowym wynikiem dla Trzeciej Drogi.

14. Kilkaset osób w rodzinnym marszu z biało-czerwonymi flagami, uczciło w Kielcach nadchodzącą rocznicę Bitwy Warszawskiej i Święto Czynu Chłopskiego. Ludowcy przeszli pod pomnik Wincentego Witosa, gdzie głos zabrał Prezes PSL Władysław Kosiniak-Kamysz.

16. W Oddziale MHPRL w Sandomierzu (ul. Rynek 9,) odbył się wernisaż wystawy Janusza Skowrona pt. „Rozstania i powroty".

16. Obchodami w Tarnowie z udziałem Prezesa PSL Władysława Kosiniaka-Kamysza Ludowcy uczcili Święto Wojska Polskiego i 103. rocznicę Bitwy Warszawskiej. Uroczystości miały szczególny wymiar, bo odbyły się przed pomnikiem Wincentego Witosa pierwszy raz po uniewinnieniu i zmazaniu haniebnego wyroku Sądu Brzeskiego.

17. Na 59 dni do wyborów Parlamentarnych opozycja podpisała Pakt Senacki. Po raz drugi w historii partie prodemokratyczne nie będą walczyć ze sobą w jednomandatowych okręgach wyborczych, ale wspólnie uzgodniły listę kandydatów, którzy będą reprezentować Pakt. 21 okręgów wyborczych przypadło Polskiemu Stronnictwu Ludowemu.

19. Do grona partii i stowarzyszeń współpracujących w ramach Koalicji Polskiej dołączyła Młoda Polska. Reprezentujący ją politycy brali udział w ostatnich tygodniach w inicjatywach i wydarzeniach organizowanych przez Polskie Stronnictwo Ludowe i Koalicję Polską. O współpracy poinformowali podczas wspólnej konferencji prasowej Prezes PSL Władysław Kosiniak-Kamysz, wiceprezesi PSL Urszula Pasławska i Dariusz Klimczak oraz prezes Stowarzyszenia Młoda Polska Jan Strzeżek.

20. Z okazji „Powiatowego Święta Plonów" w Łoniowie - na miejscowym stadionie zorganizowano promocję wydawnictw MHPRL (Oddział MHPRL w Sandomierzu).

20. W Płocku miały miejsce Krajowe i Mazowieckie Dożynki Polskiego Stronnictwa Ludowego. Na uroczystość zaprosił Prezes PSL Władysław Kosiniak – Kamysz, Marszałek Województwa Świętokrzyskiego Adam Struzik, prezes PSL

powiatu płockiego Piotr Zgorzelski. Uroczystości dożynkowe odbywały się nad brzegiem Wisły przy Amfiteatrze w Płocku. Zorganizowano także konkurs na najładniejszy wieniec dożynkowy. Przy okazji tej imprezy promowano wydawnictwa Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. W planach jest również wydanie albumu przez Muzeum poświęconego dożynkom, który ukaże się w marcu przyszłego roku.

22. Koalicyjny Komitet Trzeciej Drogi przedstawił liderów swoich list kandydatów, którzy wystartują w zbliżających się wyborach do Sejmu i Senatu. Jak podkreślił prezes PSL, to najlepsza możliwa drużyna, która ma szansę zmienić polską rzeczywistość na lepsze.

26. W Oddziale MHPRL w Piasecznie miał miejsce Przegląd Zespołów Folklorystycznych.

WRZESIEŃ

3. Miłośnicy kultury ludowej oraz entuzjaści wspólnej zabawy mieli okazję uczestniczyć w wyjątkowym wydarzeniu we Frysztaku. Starosta Strzyżowski oraz Wójt Gminy Frysztak zorganizowali Powiatowo - Gminne Dożynki, które miały miejsce na stadionie Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

7. W siedzibie MHPRL odbyły się uroczyste obchody 102. rocznicy powstania Związku OSP RP. Gości powitali: Waldemar Pawlak, Prezes Zarządu Głównego ZOSP RP, dr Grzegorz Szyszko, Dyrektor Zarządu Wykonawczego ZOSP RP, dr Janusz Gmitruk, Dyrektor Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, dr Marian Zalewski, wiceprzewodniczący Komisji ds. działalności naukowej, kulturalno-społecznej, dokumentacyjnej i historycznej. Po wystąpieniach zaproszonych gości i uczestników spotkania odbył się koncert muzyczny: Leo Kunicki z Zespołem Tańca Historycznego „CHOREA ANTIQUA". Organizatorami wydarzenia był oprócz Muzeum, Zarząd Wykonawczy Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP.

10. Do niedzieli 10 września trwało głosowanie w konkursie Turystyczne Skarby Małopolski, do którego została zgłoszona Stara Zagroda – dom rodzinny Wincentego Witosa w kategorii Unikatowa Atrakcja Turystyczna.

10. Zorganizowano Podlaskie Dożynki Wojewódzkie, którym patronowało Podlaskie Muzeum Ludowe w Wasilkowie. Podczas wydarzenia można było skorzystać z pomocy prawnej Państwowej Inspekcji Pracy. Dodatkowo poznano Laureatów woj. podlaskiego w XXIV edycji konkursu „Żniwa Mogą Być Bezpieczne".

10.W Miejsko–Gminnym Domu Kultury im. F. Kotuli (sala widowiskowa, na ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 12) w Głogowie Małopolskim odbył się XII Głogowski Przegląd Kapel i Śpiewaków Ludowych.

11. Miała miejsce promocja wydawnictw przy okazji „Konferencji o szlaku jabłkowym Ziemi Sandomierskiej", (Oddział MHPRL w Sandomierzu - Bulwary Wiślane w Sandomierzu).

14. Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne Oddział w Częstochowie oraz Muzeum Regionalne w Kamienicy Polskiej zorganizowało wernisaż wystawy nt. „Stefan Korboński 1901-1989 patriota, ludowiec, żołnierz i polityk Polskiego Państwa Podziemnego". Wernisaż miał miejsce o godz. 17.00 w Muzeum Regionalnym, ul. M. Konopnickiej 189.

14.W Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego miało miejsce otwarcie wystawy pt. „Augustowskie krajobrazy". Prezentowane prace to efekt pleneru malarskiego w Przewięzi, zorganizowanego przez Muzeum. Autorami prac byli m.in. Aleksander Grzybek, Ewa Kudłacik-Piasecka, Mirosław Miroński, Maciej Milewski, Wiesław Bober. Współorganizatorem spotkania było również Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne.

15-16. Odbyło się XVI Forum Historyków Wojskowości przy współpracy z MHPRL pt.: „Polscy Historycy Wojskowości XIX i XX wieku". W sobotę sesje miały miejsce w siedzibie Muzeum. Pierwszego dnia sesje odbywały się w Sali Kolumnowej Wydziału Historii Uniwersytetu Warszawskiego (ul. Krakowskie Przedmieście 26/28).

17. Oddział MHPRL w Piasecznie zorganizował „Dożynki".

22. W Hali Kultury w Łomży na Starym Rynku nr 6 miało miejsce wręczenie „Nagród i Medali Zygmunta Glogera" oraz konferencja naukowa nt. „Co nas czeka. Świat, kraj, dom". Odbyła się także dyskusja w oparciu o teksty opublikowane w książce pod tym samym tytułem co w. w. sesja.

22. W Wojewódzkiej Izbie Tradycji Pożarniczych na terenie Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kraśniku, przy ulicy Obwodowej 1 zorganizowano Warsztaty kronikarskie (dedykowane zarówno dla druhen i druhów prowadzących kroniki, jak i tych którzy noszą się z zamiarem rozpoczęcia dokumentowania działalności swoich OSP i MDP). Do udziału w warsztatach kronikarskich dla kronikarzy – członków Ochotniczych Straży Pożarnych oraz Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych z terenu województwa lubelskiego zaprosił Oddział Wojewódzki Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Lublinie, wspólnie z Komisją historyczną, ruchu kronikarskiego, odznaczeń i ceremoniału strażackiego OW ZOSP RP w Lublinie.

26. W Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego odbyła się promocja książki pt.: „Dwadzieścia pięć lat w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. Wspomnienia przyjaciół i kolegów o Januszu Gmitruku".

29. W siedzibie Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego przy współorganizacji Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego odbyła się konferencja naukowa pt.: „Władysław Stanisław Reymont – pierwszy Noblista Niepodległej Polski, mazowszanin i obywatel świata. Przesłania obywatelskie i nowoczesny patriotyzm w działaniach i twórczości Reymonta". Otwarto również wystawę poświęconą Reymontowi i poinformowano o drukowanej publikacji książkowej, której partnerem wydania są „Koleje Mazowieckie".

29. W Oddziale MHPRL w Sandomierzu zorganizowano spotkanie z cyklu: „Wspomnienia o słynnych ludowcach: „Stanisław Osiecki".

30 września - 1 października Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Muzeum Niepodległości, Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa zorganizowały uroczyste obchody 90. rocznicy emigracji politycznej Wincentego Witosa do Czechosłowacji. W programie m.in. przewidziano - pierwszego dnia: wycieczkę do czeskiej wsi Hrádek, w której przebywał na emigracji Wincenty Witos. Dalsza część obchodów – drugiego dnia odbyła się w Zakopanem. 1 października (niedziela) spotkano się w Hotelu Belvedere (ul. Droga do Białego 3). Najpierw odbył się wernisaż wystawy, a potem konferencja naukowa.

Przybyłych Gości i uczestników imprezy powitali organizatorzy w osobach mgr Ryszarda Ochwata, prezesa Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa w Wierzchosławicach, dra Janusza Gmitruka, dyrektora Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie oraz dra Tadeusza Skoczka, dyrektora Muzeum Niepodległości w Warszawie. Honorowy patronat nad uroczystością objęli: Marszałek Województwa Mazowieckiego, Adam Struzik Prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego, Władysław Kosiniak-Kamysz.

Dr Janusz Gmitruk – dyrektor MHPRL i dr Tadeusz Skoczek – dyrektor MN wygłosili referaty: – „Wincenty Witos a Włodzimierz Tetmajer". Dr Mirosława Bednarzak – Libera przedstawiła „Życie codzienne Wincentego Witosa na emigracji", a dr Agnieszka Zięba-Dąbrowska – „Działalność polityczną Wincentego Witosa na emigracji i jego kontakty z krajem". Wśród referentów znaleźli się ponadto dr hab. Maciej Zakrzewski, który przybliżył słuchaczom zagadnienie – „Autorytaryzm, ale po co? O metodach politycznej walki w latach 30. II RP" oraz mgr Józef Szczepańczyk, który mówił o „Uniewinnieniu Wincentego Witosa". Na koniec uroczystości można było posłuchać wspomnień spadkobierców i współpracowników Wincentego Witosa.

PAŹDZIERNIK

1. Zmarł ppłk mgr Marian Wojtas. Wielki patriota, żołnierz BCh pseud. „Karp". Autor siedmiotomowego dzieła pt: „Słownik Biograficzny Żołnierzy Batalionów Chłopskich". Wielokrotnie odznaczany za swoją działalność, m.in. Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Oficerskim, Krzyżem Kawalerskim, Złotym Krzyżem Zasługi.

1. Na dziedzińcu Zamku Królewskiego w Sandomierzu miała miejsce promocja wydawnictw MHPRL przy okazji imprezy, „Nasze Kulinaria", (Oddział MHPRL w Sandomierzu).

5. Odbyła się promocja książki dra Janusza Gmitruka pt.: „Zeszyty Historyczne Zielonego Sztandaru Szkice o Ludziach i Wydarzeniach". Podczas spotkania odbył się panel dyskusyjny, w którym wzięli udział: dr hab. Arkadiusz Indraszczyk, dr Janusz Gmitruk, prof. Romuald Turkowski, dr Agnieszka Zięba-Dąbrowska i Robert Matejuk. Głos zabrał również dr Józef Zych - b. Marszałek Sejmu, opowiadając

zgromadzonym o Procesie Stulecia, w którym Wincenty Witos, po 90 latach, został uniewinniony.

5. Burmistrz Miasta i Gminy Koniecpol Ryszard Suliga, Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne Oddział w Częstochowie oraz Dom Kultury w Koniecpolu zorganizowało wernisaż wystawy nt. „Powstanie Zamojskie". Gości powitał i zaprezentował Miasto i Gminę Koniecpol – Ryszard Suliga, Burmistrz MiG. W dalszej części przedstawiono działalność wystawienniczą Oddziału LTN-K w Częstochowie, w okresie 26-lecia jego istnienia. O dorobku mówił Stanisław Gmitruk, Prezes O/LTN-K. Prelekcję „Powstanie Zamojskie" wygłosił Mirosław Kula, wiceprezes zarządu głównego O/LTN-K.

9. Dla upamiętnienia Dnia Żołnierzy Batalionów Chłopskich, który przypadł dzień wcześniej, w siedzibie MHPRL odbyło się otwarcie wystawy i konferencja naukowa pt.: „Bataliony Chłopskie - przez walkę do zwycięstwa", zorganizowane w 83. rocznicę powstania BCh. Wcześniej, delegacja z dyrektorem MHPRL, dr. Januszem Gmitrukiem, złożyła wieńce pod pomnikiem Żołnierzy Batalionów Chłopskich i Ludowego Związku Kobiet w Warszawie.

13. W Muzeum Adama Mickiewicza w Wilnie przy współpracy z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie miała miejsce promocja dwujęzycznego autorskiego tomiku wierszy pt. „Barwy Litwy" – pracownik MHPRL dr Agnieszki Zięby – Dąbrowskiej.

15. Odbyły się w Polsce wybory parlamentarne. W wyborach do Sejmu Trzecia Droga otrzymała – 14,40 proc.

18. W Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej ul. Skazańców 25 miało miejsce spotkanie w ramach cyklu Galeria Jednego Obiektu: na prezentację plakatu pt.: „Bitwa Warszawska 1920 r." autorstwa Marka Czyżewskiego połączoną ze spotkaniem z artystą. Organizatorami spotkania było Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego oraz Muzeum Niepodległości w Warszawie.

18. W 206. rocznicę śmierci generała Tadeusza Kościuszki odbyły się poznańskie obchody „83. rocznicy powstania Batalionów Chłopskich". W ceremonialnym zabezpieczeniu uroczystości udział wzięli żołnierze Szkoły Podoficerskiej Wojsk Lądowych. Szkoła wystawiła asystę honorową, w skład której wchodził pododdział honorowy z pocztem chorągwianym i flagowym. Przy Pomniku Tadeusza Kościuszki stanął posterunek honorowy złożony ze słuchaczy Szkoły. Natomiast muzyczną oprawę uroczystości zapewniła Orkiestra Reprezentacyjna Sił Powietrznych z Poznania. Po podniesieniu flagi państwowej na maszt i odśpiewaniu Mazurka Dąbrowskiego, odczytany został Apel Pamięci, zakończony salwami honorowymi w wykonaniu pododdziału honorowego Szkoły Podoficerskiej Wojsk Lądowych. Na zakończenie obchodów delegacje złożyły wieńce i wiązanki kwiatów przy pomniku Naczelnika Insurekcji.

18. Miało miejsce spotkanie z Kołem Gospodyń Wiejskich Słupcza, (Oddział MHPRL w Sandomierzu - Remiza OSP Słupcza).

20. Jury konkursu „Audycja Historyczna Roku" wyłoniło audycje nominowane do finału konkursu. W kategorii „Losy" znalazła się audycja o liderze ruchu ludowego, „Mecenas ideałów czyli rzecz o Stanisławie Mierzwie" – dokument Ewy Szkurłat. Celem ogólnopolskiego konkursu „Audycja Historyczna Roku" zorganizowanego przez Instytut Pamięci Narodowej jest wyróżnianie i promowanie historii najnowszej w formie ambitnej twórczości radiowej, telewizyjnej i internetowej. W ramach X edycji konkursu dokumentalne audycje radiowe i filmy oceniane są tym razem w czterech kategoriach – wydarzenie, losy, historia regionalna oraz młodzi twórcy.

20. Przy okazji spotkania z posłem Czesławem Siekierskim w Bursie w Sandomierzu z inicjatywy (Oddziału MHPRL w Sandomierzu) zorganizowano promocję wydawnictw MHPRL.

23. W oddziale Muzeum Historii Polskiego Ruchu w Sandomierzu otwarto wystawę pt.: „Chłopi i ruch ludowy w walce o Niepodległość".

27. Oddział MHPRL w Sandomierzu zorganizował spotkanie z członkami TP MHPRL, na którym zaprezentowano wykład: „Roman Koseła".

28. W siedzibie MHPRL odbyło się spotkanie wspomnieniowe poświęcone osobie Zbigniewa Judyckiego - dziennikarza, biografa Polonii, autora słowników biograficznych i wieloletniego współpracownika Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego oraz Muzeum Niepodległości.

30. Uroczyście obchodzono święto patrona Wincentego Witosa w Zespole Szkół im. Wincentego Witosa w Zarzeczu. Po uroczystej Mszy Świętej uczniowie z klas nie mundurowych złożyli przysięgę na sztandar szkoły. Po programie słowno - muzycznym rozbudzającym uczucia patriotyczne zaproszeni goście, uczniowie, nauczyciele i pracownicy szkoły zapamiętali słowa Wincentego Witosa: „A Polska winna trwać wiecznie..."

LISTOPAD

5. W Wierzchosławicach miały miejsce Zaduszki Witosowe zorganizowane w 78. rocznicę śmierci Wincentego Witosa oraz 38. rocznicę śmierci Stanisława Mierzwy. Organizatorem uroczystości było Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa w Wierzchosławicach, Rodzina Wincentego Witosa i Stanisława Mierzwy, Polskie Stronnictwo Ludowe, Wójt Gminy Wierzchosławice, Muzeum Ziemi Tarnowskiej – Oddział Wincentego Witosa w Wierzchosławicach.

7. Zmarł w Poznaniu Eugeniusz Pacia (1928-2023) polski działacz polityczny i państwowy, ludowiec, poseł na Sejm PRL VI kadencji (1972–1976), wojewoda leszczyński (1975–1978), wiceminister przemysłu spożywczego i skupu (1978–1981).

9. Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne, wydawnictwo Green Light Media, wydawca miesięcznika „Zielony Sztandar", Muzeum Niepodległości, Fundacja GROM oraz JJ PROMOTION

zorganizowały konferencję naukową połączoną z otwarciem wystawy pt. „Mazowieckie Barwy Niepodległej". Wydarzenie odbyło się o godz. 12.00 w siedzibie MHPRL. Partnerem wydarzenia był Samorząd Województwa Mazowieckiego Mazowsze serce Polski. Dr Janusz Gmitruk – dyrektor Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego omówił sylwetkę „Kazimierza Bagińskiego", dr Mirosława Bednarzak – Libera zaprezentowała postać „Tomasza Nocznickiego", dr hab. Arkadiusz Indraszczyk mówił o „Stanisławie Thuguttcie", dr Mateusz Ratyński referował o „Stanisławie Osieckim". Dr Agnieszka Zięba – Dąbrowska przedstawiła postać kobiety – „Ireny Kosmowskiej". Prof. dr hab. Romuald Turkowski głosił o „Andrzeju Czapskim", a Robert Matejuk o „Macieju Rataju".

9. W MHPRL w Warszawie odbyła się promocja książki Urszuli Aszyk o F. G. Lorce – hiszpańskiego poety, dramatopisarza i artysty.

9. W siedzibie głównej MHPRL odbyło się spotkanie wspomnieniowe poświęcone osobie Zbigniewa Judyckiego - dziennikarza, biografa Polonii, autora słowników biograficznych i wieloletniego współpracownika Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego oraz Muzeum Niepodległości.

9. W Muzeum Historii Polskiego Ruchu w Warszawie miał miejsce wernisaż wystawy pt. „Ludowcy w walce o niepodległość",

11. Delegacja Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego złożyła kwiaty przed pomnikiem Wincentego Witosa w Warszawie z okazji 105 rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę.

11. Wójt Gminy Wierzchosławice oraz Gminne Centrum Kultury w Wierzchosławicach zorganizowali Gminne Obchody Święta Niepodległości.

11. Przy okazji prezentacji wystawy: „Chłopi i ruch ludowy w walce o Niepodległość", Oddział MHPRL w Sandomierzu zaprosił na spotkanie z sympatykami Muzeum.

17. Przy okazji imprezy „Cudze chwalicie swego nie znacie", Oddział MHPRL w Sandomierzu promował wydawnictwa Muzeum. Miało to miejsce na dziedzińcu Zamku Kazimierzowskiego w Sandomierzu.

18. Oddział MHPRL w Piasecznie uhonorował „Dzień Seniora".

24. W Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Nowej Wsi odbyły się uroczyste obchody 40 - rocznicy nadania szkole imienia Tomasza Nocznickiego. Ważną częścią uroczystości Święta Patrona, był program artystyczny, przygotowany przez uczniów technikum. Przedstawili oni fabularyzowaną biografię Patrona, wzbogaconą wierszami jego autorstwa. Na uroczystość przybyła wraz z przygotowaną wystawą o Nocznickim, delegacja z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie, w osobach dyrektora dra Janusza Gmitruka oraz dr Mirosławą Bednarzak – Liberą, kierownikiem Działu Naukowo –Oświatowego. Uroczystość była przygotowaniem do obchodów Roku Jubileuszowego, związanego z pięćdziesiątą rocznicą istnienia tej szkoły w 2024 r. W tym dniu organizatorom i gościom towarzyszyły słowa Tomasza Nocznickiego: „Nie warto walczyć o to co

małe, dla kraju, ludu walczcie o chwałę, o wielkie cele". Uroczystości jubileuszowe zgromadziły liczne grono oficjalnych gości, nauczycieli, byłych i obecnych pracowników, uczniów, absolwentów, przyjaciół i partnerów Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Nowej Wsi.

24. Odbyło się „Spotkanie „zaduszkowe" z sympatykami Muzeum: „wspomnienia o ludowcach ziemi sandomierskiej: Stanisław Masternak, Helena Kurowska, Zofia Rutkowska" (Oddział MHPRL w Sandomierzu).

28. Spotkanie „zaduszkowe" z sympatykami Muzeum MHPRL, Oddział w Sandomierzu – zorganizowało wspomnienie o Zofii i Feliksie Kołacz.

30. W Oddziale MHPRL w Piasecznie urządzono Andrzejki.

30. Andrzej Szczepańczyk, Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Niegowie, Stanisław Gmitruk, Prezes O. LTN-K w Częstochowie zorganizowali wernisaż wystawy „Powstanie Zamojskie" w GOK w Niegowie, ul. Wojska Polskiego 2, o godz. 17.00. Uczestników wernisażu powitał – Andrzej Szczepańczyk, Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Niegowie i Stanisław Gmitruk, Prezes Oddziału Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego w Częstochowie. Następnie przybyłych Gości przedstawił i zaprezentował Gminę Niegowa – Mariusz Rembak, Wójt Gminy. Działalność wystawienniczą Oddziału LTN-K w Częstochowie, w okresie 26-lecia jego istnienia przedstawił Stanisław Gmitruk, Prezes O/LTN-K. Odczyt o „Powstaniu Zamojskim", prezentację wystawy przygotował Mirosław Kula, Wiceprezes ZG LTN-K. Prowadził także jej zwiedzanie. Na zakończenie wernisażu były wystąpienia zaproszonych Gości, wywiady, sesje fotograficzne, kuluarowe rozmowy.

30 listopad – 3 grudnia w Arkadach Kubickiego na Zamku Królewskim w Warszawie prezentowano stoisko z publikacjami MHPRL na XXXI Targach Książki Historycznej.

GRUDZIEŃ

1. W Oddziale MHPRL w Sandomierzu, odbyło się spotkanie z członkiniami Forum Kobiet przy ZP PSL w tym mieście. Przy okazji wysłuchano wykładu o Stanisławie Piętaku.

2. Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego objęło patronat nad Jubileuszem 95-lecia utworzenia Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici". Uroczystości miały miejsce w Sali Odczytowej Narodowego Instytutu Kultury i Dziedzictwa Wsi, przy ul. Krakowskie Przedmieście 66 w Warszawie. Prezentowano wystawę MHPRL o ZMW RP „ Wici", którą przedstawił uczestnikom dr Janusz – dyrektor Muzeum.

3. Sympatycy i działacze Polskiego Stronnictwa Ludowego po raz kolejny zjechali do Dobrzycy, aby oddać hołd Stanisławowi Mikołajczykowi, premierowi rządu RP na uchodźstwie, uczestnikowi powstania wielkopolskiego i legendarnemu

przywódcy ruchu ludowego. Zaduszki Mikołajczykowskie rozpoczęła msza św. w kościele pw. św. Tekli. Następnie złożono kwiaty przy pomniku znajdującym się na rynku. Ostatni punkt wydarzenia stanowiło spotkanie w Gminnym Centrum Kultury. Tutaj ludowców powitał szef powiatowych struktur PSL Sławomir Spychaj. Uroczystość uświetniła obecność pocztów sztandarowych, delegacji i orkiestry dętej działającej przy Gminnym Centrum Kultury w Dobrzycy. W Zaduszkach uczestniczyli m.in. posłowie Andrzej Grzyb i Krzysztof Paszyk oraz wicemarszałkowie województwa wielkopolskiego: Krzysztof Grabowski i Wojciech Jankowiak.

5. Miały miejsce obchody 98. rocznicy śmierci Władysława St. Reymonta. Rankiem zaproszeni Goście złożyli kwiaty i zapalili znicze na grobie noblisty na Powązkach. Następnie zwiedzili Sejm, a na końcu przyjechali do Muzeum Niepodległości, by tu wysłuchać wykładu Krzysztofa Bąkały, Kierownika Działu Historii i Badań Naukowych, oraz zwiedzić Muzeum. Wśród przybyłych Gości znalazł się Poseł na Sejm RP Tadeusz Samborski, Posłanka na Sejm RP Bożena Żelazowska, aktorka i odtwórczyni roli Jagny w ekranizacji „Chłopów" z 1973 roku Emilia Krakowska, dyrektor Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego dr Janusz Gmitruk, aktorka i reżyserka Aurelia Sobczak, Prezeska Ogólnopolskiego Stowarzyszenia „Nasz Reymont" Anna Wojciechowska. W uroczystości licznie uczestniczyła młodzież ze szkół reymontowskich.

5. We wnętrzach Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy przy ul. Koszykowej odbyło się spotkanie promocyjne poświęcone publikacji o Józefie Tejchmie „Józef Tejchma w pamięci rodziny i przyjaciół". Wydawcą tej książki jest Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. Na spotkanie promocyjne przybyli członkowie rodziny, przyjaciele i znajomi.

6. W Oddziale MHPRL w Sandomierzu spotkano się z sympatykami Muzeum z okazji mikołajek.

7. Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego odwiedzili uczniowie z Zespołu Szkół im. Wincentego Witosa w Jasieńcu. Dyrektor MHPRL, dr Janusz Gmitruk poprowadził wykład na temat roli Witosa jako chłopskiego męża stanu i ludowego polityka. Po wykładzie odbyło się zwiedzanie wystaw.

7. Odbyła się w MHPRL konferencja naukowa pt. „Włodzimierz Tetmajer - artysta Młodej Polski, polityk ruchu ludowego, współtwórca Niepodległej w 100. rocznicę śmierci". Odsłonięte zostało również nowe popiersie w Galerii Rzeźby Plenerowej z podobizną artysty.

8. Jubileusz 75. rocznicy urodzin obchodził przyjaciel i współpracownik Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego – Kazimierz Drążkiewicz.

9. Zorganizowano w Oddziale MHPRL w Piasecznie Mikołajki.

11. O godz. 17.00, w Warszawie, al. Wilanowska 204 (siedziba Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego) zorganizowano prezentację książki Urszuli Aszyk nt. „Federico Garcia Lorca artysta i reformator teatru". Na spotkanie zaprosili: Dy-

rektor Instytutu Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich UW dr hab. Urszula Ługowska, prof. UW, Dyrektor Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego dr Janusz Gmitruk.

11. W wieku 94 lat, zmarł prof. dr hab. Zygmunt Hemmerling, wybitny historyk, ludowiec, autor wielu prac naukowych, organizator życia naukowego na Uniwersytecie Warszawskim. Profesor specjalizował się w historii ruchu ludowego, badał stosunki polsko-niemieckie oraz zajmował się opozycją demokratyczną w PRL.

11. Miało miejsce spotkanie z dr Janem Hebdą, tarnowskim historykiem, biografem Wincentego Witosa, autorem licznych publikacji na temat historii Wsi i Ruchu Ludowego. Tematem wystąpienia badacza był „Ruch ludowy w międzywojniu i w latach PRL na Ziemi Bocheńskiej". Na spotkanie o godz. 17.00 w Sali Widowiskowej, Książnice 191 zaprosiło Stowarzyszenie Książnice nad Rabą.

15. O godz. 12.00 w siedzibie MHPRL odbył się wernisaż wystawy poplenerowej pt.: „Boże Narodzenie w Akwareli" połączony ze spotkaniem opłatkowym. Z tej okazji w formie listu życzenia na święta i Nowy Rok 2024 przesłał Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik na ręce dyrektora Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego Janusza Gmitruka.

15. W Bibliotece Publicznej im. Jana Kochanowskiego w Starachowicach przy współpracy z Muzeum Historii Polskiego ruchu Ludowego w Warszawie miała miejsce promocja dwujęzycznego tomiku wierszy dr Agnieszki Zięby-Dąbrowskiej – pracownik MHPRL pt. „Barwy Litwy".

16. Miało miejsce „Spotkanie wigilijne" z byłymi członkami TP MHPRL w Sandomierzu, (Oddział MHPRL w Sandomierzu).

21. Zmarł w Warszawie Józef Fajkowski. Doktor nauk humanistycznych, ludowiec, wiciarz, działacz niepodległościowy państwowy i społeczny, pedagog, publicysta, muzealnik. Był pierwszym dyrektorem Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego.

28. W siedzibie Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego miało miejsce zebranie Rady Muzealnej.

30. Odbyło się spotkanie świąteczne z działaczami ludowymi. Miało ono miejsce w Bursie (Sandomierz) Oddział MHPRL w Sandomierzu. Propagowano również wydawnictwa MHPRL.

31. Oddział MHPRL w Piasecznie zorganizował zabawę sylwestrową.

Informacje dla Autorów

Redakcja przyjmuje do publikacji w „Myśl Ludowej" artykuły, edycje źródłowe, biografie, wywiady, recenzje publikacji – będące wynikiem badań nad współczesną myślą ruchu ludowego, partii chłopskich i ludowych oraz rozwojem obszarów wiejskich w Polsce i Europie.

Objętość nadsyłanych tekstów nie powinna przekraczać: w przypadku artykułów – 1 arkusza wydawniczego – ok. 40 000 znaków ze spacjami; w przypadku recenzji – 1/3 arkusza wydawniczego – ok. 15 000 znaków.

Teksty prosimy nadsyłać w wersji wydrukowanej oraz elektronicznej. Wersje elektroniczne można również nadsyłać – w tytule pisząc „materiał do Myśli Ludowej" – bezpośrednio do sekretarza redakcji, pod adresem: a.indraszczyk@mhprl.pl

Przyjmujemy i publikujemy teksty w języku polskim oraz angielskim.

Nadesłany tekst winien być sformatowany według następujących kryteriów: tekst główny – czcionka TNR 12, interlinia 1,5 wersu; przypisy – czcionka TNR 10, interlinia pojedyncza, w programie Word, lub innym edytorze tekstu.

Przypisy winny być umieszczane na dole strony, numeracja ciągła dla całego artykułu. Przypis i opis bibliograficzny powinien zostać sporządzony w oparciu o wzory podane w literaturze metodologicznej: B. Miśkiewicz, *Wstęp do badań historycznych* lub A. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych*, według poniższych przykładów:

– z archiwaliów: Archiwum Państwowe w Płocku, Akta Starostwo Powiatowe Płockie w latach 1918–1939, sygn. 64, Wykaz stowarzyszeń i związków działających na terenie powiatu płockiego.
– z książki autorskiej: A. Indraszczyk, *Adam Bień (1899–1998). Działalność społeczna i polityczna*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2005, s. 122.
– z artykułu w pracy zbiorowej: A. Chmielarz, *Walka o Śląsk Cieszyński w 1918 i 1919 roku* [w:] *Stosunki polsko-czesko-słowackie 1918–2005*, pod red. Janusza Gmitruka i Andrzeja Stawarza, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2006, s. 23.
– z artykułu w periodyku: W. Wolin, *Wyspy pamięci*, „Rocznik Morski" nr 22, 2001, s. 34.
– z artykułu w prasie: P. Zbożownik, *Złote kłosy*, „Polne łany" nr 14, 12 III 2012, s. 3.

Do tekstu należy dołączyć wykaz słów kluczowych, abstrakt – do 2500 znaków bez spacji w języku polskim i angielskim, dla tekstów w języku angielskim wykaz słów i abstrakt tylko w języku angielskim.

Do tekstu należy załączyć następujące informacje o autorze: imię i nazwisko, stopień lub tytuł naukowy, miejsce pracy (dla doktorantów niepracujących na uczelniach lub w instytucjach naukowych – prosimy o podanie, gdzie się jest doktorantem – na jakim wydziale, jakiej uczelni), krótką informację o pracy naukowej lub zainteresowaniach badawczych. Dokładny adres, nr telefonu kontaktowego oraz adres poczty elektronicznej.

Po otrzymaniu tekstu redakcja wysyła go do recenzji. Po jej otrzymaniu Kolegium Redakcyjne podejmuje decyzję o przyjęciu tekstu do druku bądź o odrzuceniu go, o czym zawiadamia autora. Następnie tekst skierowany zostaje do procesu wydawniczego.

Redakcja nie odsyła niezamówionych tekstów.

Redakcja nie płaci honorariów autorskich.

Information for Authors

The Editorial Board accepts for publication in "Thought of Peoples" articles, edit source, biographies, interviews, reviews of publications – as a result of research on the contemporary folk movement in mind, lots of folk and peasant and rural development in Poland and Europe.

The volume of texts sent in should not exceed the following: in the case of articles – 1 sheet of publishing – about 40 000 characters with spaces, and in the case of review – 1/3 sheet publishing – about 15 000 characters.

Texts should be sent in the printed and electronic versions. Electronic versions can also be submitted – In writing the title of "Thoughts of Peoples material" – directly to the editorial secretary at: a.indraszczyk@mhprl.pl

We accept and publish articles in Polish and English.

Posted at text must be formatted according to the following criteria: main text – TNR font 12, 1.5 spacing versa; footnotes – TNR 10 font, single line spacing in Word or another word processor.

Footnotes should be placed on the bottom of the page numbering continuous for the entire article. Footnote and bibliographic description should be drawn up in the thrust of the formulas given in the methodological literature: B. Miśkiewicz, *Introduction to historical research* or Chodubski A., *Introduction to political science research*, according to the following examples:

- from the archives: State Archive in Płock, Płock County Office files in 1918–1939, ref. 64, List of associations and unions operating in the district of Plock.
- from the book author: A. Indraszczyk, *Adam Bien (1899–1998). Social and political activity*, Publishing House ASPRA-JR, Museum of the Polish Peasant Movement, Warsaw 2005, p. 122.
- from an article in a collective work of A. Chmielarz, *Fight for Silesia in 1918 and 1919* [in] *The Polish-Czech-Slovak 1918–2005*, edited by Janusz Gmitruk and Andrew Stawarz, Museum of the Polish Peasant Movement, Warsaw 2006, p. 23.
- from an article in the journal: W. Wolin, *Memory's islands*, "Sea Year" No. 22, 2001, p. 4.
- from an article in the press: P. Zbożownik, *Golden Ears*, "Wildflowers fields of" No. 14, 12 March 2012, p.3

In the text must be accompanied by a list of keywords, abstract – to 2500 characters without spaces in Polish and English, for texts in English, a list of words and abstract in English only.

In the text must be accompanied by the following information about the author: name, degree or academic title, place of work (for graduate students who do not work at universities or research institutions – please indicate where it is a PhD student – what department, what universities), short information about the research or research interests. Full address, contact telephone number and email address.

After receiving the text, send it to editorial review. Once you have received the Editorial Board decides to adopt the text for printing or to reject it, and shall notify the author. The text is addressed to the editorial process.

Editorial staff does not send unsolicited texts.

Editors do not pay royalties.